

# HISTORIA

## LITERATURY RZYMSKIEJ CZASÓW CESARSTWA

WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Prof. Dra Br. Kruczkiewicza

*Anna Ganczarska  
1911 r. 1. d.*

K5/L221/79.

Lwów, 1911/II



5490 13

III



Biblioteka Jagiellońska



1002996385

Bibl. Jag.  
1961 K 3184



β) Złoty wiek poezji rzymskiej  
czyli doba Augusta.  
(od r. 43 przed Chr. do r. 17, względnie 14 po Chr.).

§.1. Ogólny pogląd na literaturę tego wieku.

Literatura wieku Augustawego stoi pod stanowczym wpływem zmienionych stosunków politycznych. Wiek ten jest wiekiem powolnego przechodu z ustroju republikańskiego do monarchicznego, dlatego też te gatunki literatury, które albo republikańskie, albo republikańskie, albo się przynajmniej z nimi wiązały, musiały podupacić. Przede wszystkim proza, która w rzymskiej doszła do bardzo wysokiego stopnia doskonałości, znalazła się w ogólności o tyle w nieprzychylnych warunkach, o ile z ustrojem politycznym państwa zostawała w związku, gdyż proza liczy się w ogólności więcej niż poezja z realnymi stosunkami, a te przeważnie nie zadowalały literatury. Przede wszystkim więc musiała podupacić wymowa, która była kwiatem republikańskich stosunków, nie tylko dlatego, że wytwarzająca się monarchia ograniczała swobodę objawiania publicznego osobistych zapatrywań i przekonań, ale i dlatego, ponieważ zmieniające się sto-



sunki coraz mniej nastrożaty sposobności do publicznego przemawiania. Zgromadzenia narodowe, przedstawiające główne pole popisu mowcom republikańskim, były coraz rzadsze i coraz mniej miały znaczenia: sądownictwo zgromadzeń narodowych wyszło z użycia, wybory zaś urzędników i uchwały praw odbywały się według myśli nowego monarchy, a za Tyberjusza przeszły do senatu. Mowcy mogli się odzywać głównie tylko w senacie i sądach przysięgłych, osobliwie w centumwiralnych sądach cywilnych, lecz tu krepowała ich swoboda, obecność lub w ogólności wpływ monarchy; nadto część sądowniczej władzy dawnych republikańskich trybunatów (*quaestiones perpetuae*) przeszła na konsulów, względnie na senat, po części na cesarza i jego zastępców tj. prefekta urbi, a z czasem i na prefekta praetorii. Tym sposobem ograniczona i skrepowana wymowa, pomna swych świetnych tradycji z czasów republiki, nie chcąc zamilknąć, poszukiwała dla siebie przedmiotu w dziedzinie fikcji, gdzie nie potrzebowała wchodzić w konflikt z władzą, cofała się w mury szkoły i prywatnych domów i przybrała postać czczonej deklamacji na temat spraw zmyślonych. Toteż w dobie Augustowej napotykanym już przeważnie retorów zamiast prawdziwych mowców politycznych.

Druga, gałęź literatury, na którą powstanie monarchii wpłynęło ujemnie, była historia, osobliwie historia



współczesna, bo lubo Augustus zwłaszcza w pierwszej połowie swego panowania okazywał się bardzo względny i łagodny np. w stosunku do Liwiusza, przecież Tacyt tak na początku *Roczników* (*Annal.* I, 1), jakoteż i *Historii* (I, 4) poświadcza, że historycy współcześni zaczęli wykazywać prawdę, jedni wskutek braku znajomości stosunków dawnych republikańskich, a drudzy z pochlebstwa dla władcy; wiemy nadto, że samodzielniejsi historycy, jak Asinius Pollio, wolali ograniczyć się do pisania historii czasów minionych, niż narażać się opisując stosunki współczesne zgodnie ze swym przekonaniem. (Horacy, *Carmin.* II, 4, 8 n. (o planie Pollióna opisania wojen domowych):

..... incedis per ignes  
suppositos cineri doloso:

A że niebezpiecznem było pisać lub przemawiać w duchu nieprzychylnym Augustowi i nowemu stanowi rzeczy, tego dowodzi los historyka i mowcy T. Labiena, którego piśma (jak się zdaje r. 12) przy końcu panowania Augusta na podstawie uchwały senatu publicznie spalono dlatego, że występowały przeciw panującym stosunkom politycznym. (*Suetonius, Labiala* 16; *Seneca, Controv.* 10, praef. 4 n.). Dowodzi tego również los znakomitego mowcy ówczesnego Cassiusa Severa, którego w tym samym czasie skazano na wygnanie za to, że w piśmach swych zaczepiał współczesne osobistości wysoko postawione. (*Tacyt, Annal.* I, 72).



Na ten czas (r. 8 po chr.) przypada też relegacya Owidjusza, lubo pobudkami do niej nie były - jak się zdaje - polityczne względy. Tym stosunkom wypadła przypisać, że ówczesni historycy, jak Pompeius Trogus, Fenestella i L. Arruntius, opisują albo dzieje obce albo rzymskie dawne; nawet Liwinus, lubo osobiście współżył z Augustem i Tagorin w swych sądach doprowadził swoją historię aż do r. 9 przed chr., przecież wyznaje w przemowie do swego dzieła, że ponętniejsze są dla niego dawne dzieje Rzymu (praef. 5: ego... hoc quoque laboris praemium petam, ut me a conspectu malorum, quae nostra tot per annos vidit aetas, tantisper certe, dum prisca illa tota mente repetam, avertam, omnis expers curae, quae scribentis animi, etsi non flectere a vero, sollicitum tamen efficere possit.). Za to Grecy, po części obojętni na zmiany polityczne Rzymu, po części nawet zadowoleni z nowego stanu rzeczy, który dla prowincyi rzymskich był korzystniejszy od dawnego republikańskiego, oddawali się, w znacznej mierze opisywaniu obyczajów rzymskich, jak Diodor z Sykylu, Dionizyusz z Halikarnassu, Timagenes z Aleksandryi i król Mauritanii Juba II, którzy za czasów Augusta, tak jak i geograf Strabo, w Rzymie przebywali i już to wyłączenie dzieje rzymskie już też dzieje powszechne pisali.

Filozofia, trzecia z rzędu główna gałąź prozy, miała w Augustie samym bardzo zyceliwego protektora. August



sam napisał *Hortationes ad philosophiam*, sądząc zapewne, że gorliwie zajść się filozofią, odwróci umysł od bieżącej polityki, a gruntowne wykształcenie filozoficzne może pomóc i oswoić Rzymian z koniecznymi stosunkami politycznymi. Pomimo tego zachęta Augusta nie rozbudziła zamiłowania głębszego do filozofii. Wyszynmy, że pisał o filozofii po łacinie tylko historyk Lwiusz, Plotius, Crispinus, Plautus i Papirius Fabianus; nadto i to najgruntowniej Sextius, ale po grecku. Przyczyna tej obojętności było w znacznej części zapewne to, że w Rzymie najślabetniejszych myśliciele lgnęli do filozofii stoickiej, a za jej wzór praktyczny uważali wzór republikańskiego Platona Utyceńskiego; z czasem za następców Augusta filozofia, osobliwie stoicka, w praktyce życia na wzór Platona zastosowana stała się synonimem opozycji przeciw monarchizmowi i znalazła w następcach Augusta porażony od Kaliguli wrogów zamiast protektorów.

Alb wypadła przyznać Augustowi, że lubo konsekwentnie kumił republikańskie dawności a tem samem mimo swej woli wpłynął na upadek rymowy a po części i historyografii, o ile one wiązały się swemi tendencjami ściśle z republiką, jednak poza tymi względami wspierał i to szersze rozwój literatury rzymskiej, a powodował się w tym względzie nie tylko zamiłowaniem do literatury, lecz także i to przeważnie - względami politycznymi. Pominałszy bowiem już tę ważną okoliczność, że świadnie rozwijająca



się pod protekcją monarchizmu literatura stała się nową formą, rzędu w oczach publiczności bardzo ponętnym i ujmującym blaskiem, że godząc się z nową formą, rzędu mogła przekonywać Rzymian stosownem przedstawieniem o pożyteczności tej formy, a inni, samego Augusta podać przykład, to jeszcze nadto i to jest pewna, że zajęcia literackie odrywając umysły od bieżącej polityki nastrajały społeczeństwo do spokoju i pojednawości. August też nie tylko sam, jak jeszcze niżej wykaza, zajmował się literaturą i popierał ją, ale nadto zgromadził około siebie mężów, którzy już to w przyjaźni z nim zostając, jak Mecenasy lub Agrypa, już też przynajmniej godząc się z konieczności na nową formę rzędu, jak Asinius Pollio i Messalla, popierali tem skuteczniej od niego rozwój literatury, że ich nie pochłaniała do tego stopnia, jak jego, polityka i że stali nieco na uboczu obok naczelnej władzy, która już swem stanowiskiem mniej się nadaje do swobodnego obcowania z literatami. Nie da się więc zaprzeczyć, że wszelkie gałęzie literatury, które nie stały na zawadzie monarchizmowi, znajdowały za czasów Augusta poparcie. W zakresie prozy doznawał między innemi tego poparcia nauka prawa, ważna dla nowo powstającego rzędu. Augustus przyznawał bowiem orzeczeniom prawników - responsa - znaczenie obowiązujące, jakie przedtem miały tylko edykty pretorskie, ale pod tym warunkiem, że



ci prawnicy zostana, do tego przez cesarza upoważnieni. I za czasów republikańskich udawali się obywatele do sławnych jurystów o poradę prawną, ale te porady i odpowiedzi miały znaczenie prywatne i nikogo nie obowiązywały, teraz zaś, jeżeli cesarz pewnego jurystę do tego upoważnił, a on w pewnej sprawie wydał swój sąd, sąd ten był obowiązującym. Przez tę zmianę związał August z jednej strony jurystów z tronem przez korxyś, która im zapewnił, z drugiej zaś strony podniósł znaczenie zawodowych jurystów i skłonił ich tym sposobem do dokładnego badania prawa. Dwóch zaś było za czasów Augusta sławnych prawników: M. Antistius Labeo, uczeń Trebatiusa Testy, i C. Ateius Capito, uczeń A. Ofelijusa, ucznia Ser. Sulpicjusza Rufa, pierwszy odznaczający się wielką gruntownością i podością literacką, ale nieugięty, zarazem nowator i nieogładający się w swych prawnych zapatrywaniach na osobę cesarza, drugi mniej gruntowny i podo, ale zato dworowi oddany i konserwatywny. Obydwaj dali początek dwóm szkołom jurystycznym: Sabinianów i Prokulejanów, tak nazywanych od uczniów obydwóch, tj. od Masuriusa Sabina, ucznia Kapitona, i od Semproniusa Prokula, ucznia Labeona, którzy żyli za panowania Tyberjusza.

Oprócz prawa także ścisła nauka gramatyki i staro-



żytności zakwitła bujnie za czasów cesarskich; sprzyjały bowiem naukom ścisłym nie tylko ustalone przez monarchię stosunki, ale także nowo powstałe w Rzymie biblioteki. Mianowicie powstały za czasu Augusta - o ile wiemy - trzy publiczne biblioteki. Pierwszą z nich założył L. Asinius Pollio po swym dalmatyjskim triumfie r. 39 „in atrio Libertatis”, a dwie następne r. 28 sam Augustus, jedną „in porticu Octaviae”, a drugą przy świątyni Apollina Palatyjskiego. Upomniawszy się o Warren. Wiemy też, że w II w. było już 28 bibliotek publicznych w Rzymie, a i miasta prowincjonalne. Tu także osoby prywatne miały swe biblioteki. Ponieważ tylko 6 z pomiędzy owych bibliotek rzymskich znamy dokładnie, tj. wiemy, kto je założył i kiedy, przeto być może, że już za czasów Augusta przez brzech wymienionych wyżej bibliotek jeszcze inne biblioteki w Rzymie istniały. Najbardziej szymi uczonymi za czasów Augusta, wstępującymi w ślady Warrena z Peate, byli Fenestella, Sennius Lapius, M. Verrius Flaccus i Publius Hyginus; Fenestella w zakresie archeologii i historii, Sennius Lapius w gramatyce, Verrius Flaccus i Hyginus byli polihistorami.

Albowiem najbardziej na korzyść wyszły nowe stosunki monarchiczne za czasów Augusta poezji - może właśnie dlatego, że poezja może łatwiej od innych gałęzi literatury oddalać się od teraźniejszości i rzeczywistości. Około trzech wyżej już wymienionych protektorów literatury,



tj. około Mecenasa, Polliona i Messalli gromadziły się głów-  
nie ówczesne talenty poetyckie, które oni nie tylko mste-  
ryalnie wspierali, ale także kształcili swym wpływem i wój-  
rażnym sądem krytycznym. Około Mecenasa widziimy Wergil-  
lego, Horacego, L. Variusa, Plotiusa Tullę, Quintiliusa Va-  
rusa, Atriusa Fuskę, Valgiusa Rufa, Domitiusa Marsa,  
Melissa i innych, a w późniejszych latach także Propert-  
tiusa. W kręgu Messalli znajdujemy Tibullę, brata Mes-  
salli (Hor. Sat. I, 10, 85 - bez wymienienia nazwiska), Aemi-  
lius Mańra, Lygdama, Sulpicję, a po razie i Owidjusza.  
Sinius Pollio nie miał - o ile wiemy - odrębnego swego  
kręgu, pozostawał jednak w ścisłych stosunkach przyja-  
nych wogół z ówczesnymi poetami i literatami, jak  
widzimy, o tem dowodzą Wergilego i tegoż poety skłoga 4,  
tudzież liczne miejsca u Horacego. Pollio wywarł leci-  
wocny wpływ na rozwój, poezji augustowej doby przez  
swoją krytykę i przez zaprowadzenie zwyczajów tak  
zwanym recitationes tj. odczytów publicznych, za pomocą  
co, których poeci swoje nowe utwory odczytywali, pub-  
liczności poddawali je tym sposobem próbie krytycznej.  
Jakoż i zakwitła w dobie augustowej poezja epi-  
czna i dydaktyczna, a to, co ja bez wątpienia wyżej  
stała nad poezję republikańską, w tych warunkach gwał-  
townie jest wykończona i gładka forma. W zakresie poe-  
zyi epicznej przedstawia nam doba augustowa tak



znakomite utwory, jak *Euclide*, *Wergilego* i *Metamorfozy* *Owidyusza*, a nadto kilka mniejszych pięknych utworów (*Liris*, *Lukrecjusz*, *Seneca*, *Seneca*). Wiele jednak utworów z tego działu zaginęło. W zakresie poezji miśszanej, a osobliwie dydaktycznej mamy *Georgiki* *Wergilego*, *Horacego* *Satyry* i *Listy*, *Owidyusza* *Ars amatoria* i *Fasti*, *Gracjus* *Lynegetica*. Na granicy poezji epickiej i lirycznej stoją takie utwory, jak *Eklogi* *Wergilego*, *epody* *Horacego*. - W zakresie liryki prócz *Pieśni* *Horacego* mamy cały szereg elegii *Tybulła*, *Propercjusza*, *Owidyusza*. Najślabiej jest zastąpiony dział dramatyczny; sławione przez starożytnych tragedye tj. *Variusa* *Thyestes* i *Owidyusza* *Medea* zaginęły; znamy prócz tego kilka imion tragicznych poetów, jak *Dupius*, *Turranus* *Gracchus*; L. *Melissus* wreszcie pisał nowy rodzaj komedyi zwanych *trabeatae*. Ale nie ulega wątpliwości, że te dramaty były wyjątkami i to zapewne więcej do lektury, niż do przedstawienia scenicznego przez aktorów; na scenie pojawiają się jeszcze czasem sławne starożytne dramaty, ale powodzenie mają tylko *Atellany*, *mimy*, a przede wszystkim popierane przez *Mecenasa* *pantomimy*. Prócz tego pisał ktoś inny *poeci* *epigramy* i krótkie utwory treści żmijowej i lubieżnej (*Priapea*), z których część dotąd się zachowała.



Jakkolwiek wiele utworów doby Augustowej z zakresu poezyi zaginęło (Varius, Aemilius Nacer, Valgius Rufus, Cornelijs Gallus, Domitius Marsus, Melissus, Bassus, którego jamby chwali Plinytjan, i i.), jednak w ogólności sądząc z tego, o czem nas doszły wiadomości, trzeba przyznać, że proza doby Augustowej bez porównania znaczącej pomiotła szkody, niż poezya, mamy bowiem tylko część historyi Liwiusza, retoryczne dzieło ojca Seneki i Witruwiusza dzieło De architectura, a zaginęły dzieła - że wymienię tylko najważniejsze - Fenestelli, Cornecijsa Troja, Cremutiusa Corda, Polliana, Messalli, Senniusa Capitona, Verriusa Flacca, Hygina, Stetusa Capitona, Antistiusa Labeona.

Zgodnie z planem, jakiegośmy się dotąd trzymali, mówić będziemy najprzód o poezyi, a następnie o prozie tego okresu, co dla doby Augusta będzie tem stosowniejszem, że w niej poezya ma większe znaczenie od prozy. Do tego podziału na poezyę i prozę nie przystaje spuścizna literacka tylko kilku autorów, którzy i prozą i wierszem pisali, mianowicie Augusta, Mecenas, Polliana, Messalli, Valgiusa Rufa i Domitiusa Marsa, co jednak tem mniej przeszkadza przeprowadzeniu podziału, że spuścizny tych autorów nie posiadamy. - O pierwszych czterech mówić będziemy w dziale prozy, gdyż prozą przeważnie pisali, o ostatnich dwóch w dziale



poeci, która, się, przeważnie zajmowali. W dziale poe-  
tyi uwzględnimy narzód epików, potem w osobnym  
dziale dydaktyków, dalej liryków, dramatyków, a na  
zakończenie podamy jeszcze w osobnym paragrafie  
wiadomości o tych poetach, o których nie mamy  
dokładniejszych wiadomości, na podstawie których  
możnaby ich pomieścić w pewnym oznaczonym  
dziale. - W dziale prozy uwzględnimy po kolei  
historyków, filozofów, mowców, pisarzy zawo-  
dowo naukowych, jak gramatyków i t.p., a wreszcie  
polihistorów i wogóle literatów. Skoro podział ten  
sidozgraficzny okaze się o tyle niedogodnym, że niektó-  
rzy autorowie, jak Wergili, Horacy, Owidjusz, równocze-  
śnie w kilku działach byli czynni; w takim razie mó-  
wić będziemy o nich w tym dziale, w którym się stosun-  
kowo najbardziej odznaczali, np. o Wergiliu w dziale  
epików, o Horacym w dziale liryków, o Owidjuszu w dzia-  
le dydaktyków ze względu na *Ars amatoria*, *Remedia  
amoris* i *Fasti*.



## a) Poeci.

### 1) Poeci epiczni.

Do epicznych poetów należą: Varius, Vergilius, Ponticus, Sabinus, Cornelius Severus i inni. Lubo Varius jest starszym od Wergilego, jednak ponieważ ani po nim ani po innych epikach tej doby - wyjąwszy Owidiusza - nie posiadamy ich utworów, pręci położymy wszystkich razem w jednym paragrafie, a osobny paragraf poświęcimy Wergilemu.

### §.2. P. Vergilius Maro.

Wergilego słuszenie można nazwać głównym reprezentantem poezji epickiej w literaturze rzymskiej, bo nie tylko podniósł poezję epicką w tej literaturze do tego szczytu, na którym nie stała ani przed nim ani po nim, ale nadto był prawie wybaczenie czynnym w zakresie poezji epickiej. Albowiem pominawszy kilka drobnych utworów zwanych zbiorową nazwą Catalecta i nie będąc takie Catalecta i spornego pod względem auten-



tyczności poematu *Diacae*, które się nam w manuskryptach pod nazwiskiem Wergilego przechowały, wszystko inne, co pisał, należy albo wybaczenie do obrotu poezji epickiej, jak *Eneidę*, lub *łopa*, *lulex*, *liris*, albo przynajmniej części, wo, jak *Bukoliki* i *Georgiki*.

Żywot Wergilego znamy głównie z czterech starożytnych źródeł: 1) opis żywota zachowany na czele komentarza do *Bukolik* i *Georgik* pod nazwiskiem *Valeriusa Proba* (z Berytu - mógłby żyć za czasów Nerona). Komentarz ten wraz z żywotem wydał Heil, Halle 1848, i Reifferscheidt w wydaniu resztek pism *Suetoniusa*, Lipsk 1800. Żywot ten jest zapewne wyciągiem pierwotnego żywota *Valeriusa Proba*, po części interpolowaniem; 2) opis jego żywota napisany przez *Aeliusa Donata* (IV st.) na czele komentarza do *Georgik* i *Eneidę*, który zaginął, żywot jednak się zachował; wydany przez Reifferscheidta między resztkami spisów *Suetoniusa* str. 54 (*Suetonii Tranquilli proeta Caesarum libros reliquias*, ed. Reifferscheidt, Lipsk 1800), dlatego, że krytyka uważa za jego źródło dzieło *Suetoniusa De poetis*; Reifferscheidt ogłosił też w tem wydaniu także żywot poprzedni na str. 42. Żywot ten opiera się zatem na *Suetoniuszu*; *Suetoniusz* zaś czerpał zapewne z *Askoniusza Pediana* (*contra oblectatores Vergili*), a *Askoniusz* czerpał z kolei się z *Warusa* i *C. Melissa*, wywołanego *Mecenasa*, którzy równocześnie z Wergiliem żyli i o jego



żywoć pisali. Resztki z komentarza ogłosił Georgi (Donati Interpretationes Vergilianae, vol. I - (Ren. I - II), Lipsk 1905); - 3) z zapisków św. Hieronima w przedmowie chroniki Eusebiosa, który opierał się także na Suetoniuszu; - 4) z wstępu do komentarza do Eneidy napisanego przez gramatyka II st. Serviusa, po którym mamy także komentarze do Bukolik i Georgik. Wydał te komentarze wraz z tym żywotem w zbiorze scholiów do Wergilego Philo i Hagen w Lipsku u Teubnera 1878 nn.; obecnie wyszedł wr. 1902 vol. III fasc. 2 przez Hagena (być może, że jeszcze pojawi się jakiś dodatek). Tunc żywoty nie mają znaczenia.

P. Vergilius (tak raczej, niż Virgilius, na podstawie najlepszych kodeksów i inskrypcji) Maro urodził się we wsi (pagus) Andes, położonej w Sullia Transpadana nie daleko miasta Mantuy nad rzeką Mincius (Mincio), która opuszcza się na północy jezioro Garda (lacus Benacus) do Padu uchodzącej. Jest to ta sama okolica, która wydała poetę Statulla. Urodził się Vergiliusz r. 70 za konsulatu Gn. Pompeiusa Magna i M. Liciniusza Crassa, Idibus Octobribus = 15 października. Był to zatem ten rok, w którym Pompejusz zastawszy konsulem sprzeniewierzył się stronnictwu optymatów i pokłyc swego niegdyś protektora Pulli (+ 78) przez to, że przywrócił sławną władzę trybunom ludowym i odebrał stanowi



senatorskiemu wyłączone prawo do zasiadania w sądach przy  
siedzibach, a Lyncron jako były kwesor podejmował w interesie  
Sycylijczyków proces przeciw Werresowi. Rodzice Wergilego  
byli ubodzy; ojciec jego Maro był początkowo wyrobnikiem-  
złoty się- u woznego (*mercennarius*) lub według innych  
podani garncarzem (*figulus*), matka Magia  
Solla córka, urzędowego sługi czyli woznego (*viator*),  
ale obydwójce pomnożyli za pomocą obiegliwości, przemysłu  
i oszczędności (*silvis coemendis et apibus curandis*:  
*Vita Donati* str. 54, 10 *Reifferscheidt*) tak dalece swoje zasoby,  
że z czasem nabyli na własność gospodarstwo wiejskie  
w Andes.

Ojciec oddał Wergilego, gdy tenie miał lat 12, a za-  
tem w 13-tym roku życia, a w r. 57 przed Chr., na naukę do  
Tremony, najbliższego większego miasta ku zachodowi  
(na północ leżała Werona). Pradziadek ojca Wergilego  
zapewne leżało około granicy okręgów Mantui i Werony.  
Wład przywoźniawczy w 15-tym roku życia czyli w r. 55 przed  
Chr. togam virilem udał się Wergili na dalszą naukę  
do Mediolanu (na północny zachód od Werony), a w r. 53  
przybył do Rzymu. Według wiadomości zachowanej przez  
Donata był jednak już przedtem przez pewien czas  
także w Neapolu.

Zurządzeniem ówczesnym poświęcał się Wergili  
głównie retoryce, nauce prawa rzymskiego i filozofii,



która w starożytności o wiele większy zakres wiedzy obejmowała, niż obecnie. W Rzymie był uczniem Enidiusa, u którego kształcił się także tryumwir późniejszy M. Antonius i przyszły cesarz Octavianus, (Sueton. de gram. et rhet. 28), a wobec tego jest rzeczą, moźebną, że już wtedy rozmawiało się między Wergiliem a Oktawianem. Ale do retoryki i zawodu publicznego nie miał Wergiliusz ani skłonności ani uzdolnienia; Seneka ojciec w Controv. III, 8 świadcząc wyraźnie: *Vergilium illa felicitas ingenii in oratione soluta reliquit*, a Donat w żywocie poety pisał, że Wergiliusz raz tylko występował jako mowa, gdyż miał ciętą, wymowę.

Więcej stosunkowo zajmował się Wergiliusz filozofią. Starożytnie źródła wspominają, że korzystał z nauki epikurejskiego filozofa Tirona (Τειρων), przyjaciela Lucjana, i dodają, iż wprowadzeniem jego u Tirona Luc. 2. Alfenus Varus, późniejszy legat Augusta w Galii rzymskiej. Ślady tych filozoficznych studiów Wergiliego, które bezwątpienia obejmowały trzy inne główne systemy ówczesnej filozofii, znajdujemy już w jego utworach, a Donatus w żywocie poety pisze, że Wergiliusz miał zamiar poświęcić się, po ukończeniu Eneidy, wyłącznie studjom filozoficznym. Stosownie do ówczesnego zakresu, jaki ówczesna filozofia obejmowała, poświęcał się więc także nauce medycyny i matematyki.



Do poezyi zaś Wergili skłonności już od lat dziecięcych, a pierwsza, jego próbka poetycka, z tego czasu był według swia, dectwa grammatyków dystych. nagrobkowy napisany dla nie, znanego nam bliżej rzeźbiarza (koto Mantuy) nazwiskiem Ballista:

*Monte sub hoc lapidum tegitur Ballista sepultus*

*Nocte die tutum carpe viator iter.*

Jak długo był poeta od r. 53 w Rzymie, czy nie odwie, dzał wcale od r. 43, w którym napotykanym go w Andes, swego rodzinnego miejsca i czy przez ten 10-letni okres czasu bawił wyjącznie w Rzymie, czy też zwiedzał tak, że inne okolicie, trudno wprowadzić na pewne rozstrzygnięć, nie mamy jednak powodu do niedowierzania jego biogra, fom, którzy dosyć wyraźnie podają, że poeta już przed po, wrotem do Andes zwiedził południową, Italię, a nawet Sy, cylię. Makrobins, Sat. conv. I, 17, 18, podaje naokoło te wiado, mosi, że Wergiliusz w tych nieodolaniach latach uczył się greckiego języka i zapoznał się z poezją, grecką, pod prze, wodnictwem poety i grammatyka greckiego Partheniossa z Neapolu. Wiadomości te, powtarzają, za Makrobinszem For, tizer (w tomie III wydania poematów Wergilego na str. XVI) i La, dewig (7-go wydania dzieł Wergilego t. I. str. 2); Ribbeck i Be, noist w wydaniach dzieł poety uważają, że na nieuzna, sadnioną, ale bez przekonującego powodu.

Dozysłać się, wyprada w każdym razie, że w tym



10-letnim okresie czasu pomań Wergiliusz w Rzymie najawa,  
komitszych burzesnych poetów rzymskich, przebywających w  
tem mieście, jak Liciniusza Kalwa (+47), Helwiusza Tyn-  
ne (+44), Waleryusza Katona, Furinsza Bibakula, P. Varro,  
na z Atax, L. Variusa Rufa, Plotiusa Tukka, Asiniusza  
Polhiona, Quintiliusa Varusa, Domitiusza Marsa, Corne-  
liusza Galła i Aemiliusa Makra. (por. Ribbeck w żywocie  
poety na czale wydania tekstu Wergilego u Teubnera  
w Lipsku 1881, str. III n.). Pomizday nimi niektórzy pochodzi-  
li nawet ze stron rodzinnych Wergilego, a mianowicie Fu-  
rius Bibaculus i Quintilius Varus z Tremony, Aemilius  
zas Macer z Werony. (Statullus już nie żył, umarł bowiem  
r. 58 lub 57). Varus i Macer żyli później w przyjaźni z  
Wergiliuszem.

To także jest rzecz, pewna, że w tym co do szczegółów  
niejasnym okresie (53-43) żywota swego Wergiliusz zapoznał  
się, dokładnie z literaturą, rzymską i grecką, i że już w ten  
czas doświadczal sił swoich w poezji. Starożytni potwier-  
dzają, że ten domysł donosząc, że w tym czasie napisał  
Wergili swoje carmina minora tj. Catalepta (τὰ κατὰ λεπ-  
τὰ od λεπτός = cienki, drobny; - nazwa na wzór Krata, który  
zbiór swych drobnych poezji nazwał κατὰ λεπτόν; - bledna,  
zas jest nazwa Catalecta, gdyż i rękopisów zachowały na-  
zwę, Catalepton i forma κατάλεκτα w znaczeniu „zbra-  
ne poematy” obca, jest greceznik), Triasíā, Epigrammata,



Dirae, Liris, Luleae, Aetna, Lupa (Lupa), a rękopisy przechowa-  
ły nam nadto pod nazwiskiem Wergilego poemat Moretum.  
Donat dodaje jeszcze, że po napisaniu tych poematów (prócz  
Moretum) zaczął Wergili pisać eposy, których przedmiotem  
były dzieje rzymskie, a to według Serwiusza dzieje królów  
Albylongi, lecz wnet porzucił ten plan. Wymienione tu poe-  
maty z wyjątkiem ostatniego historycznego, który zapewne  
sam poeta - xaledwo go rozpoczynał - xwiszczył, przechowały  
nam manuskrypty przeważnie pod nazwiskiem Wergilego,  
a nadto - jak już wspomnieliśmy - obrazek epicki czyli  
rodzaj idylli t.j. Moretum. Dodaj tylko wyprawa, że w ma-  
nuskryptach wszystkie drobne utwory Wergilego, t.j. Katalepta,  
Priapia i epigrammy noszą jeden wspólny napis „Katalepton”,  
biografowie zaś poety wspomniają, osobno o epigrammach  
i priapiach obok katalepton.

Pomimo tego, że świadectwa starożytnych a nadto  
przeważnie i manuskrypty przemawiają za autentyczno-  
ścią wszystkich tych młodościowych utworów Wergilego, prze-  
cież nowożytna krytyka po raz pierwszy od XII w. różne wydob-  
wata na jaw zarzuty przeciw ich autentyczności; odma-  
wiano Wergilemui kolejno to tego to swego utworu, to znów  
razem kilku, nie było jednak zgody między krytykami:  
jedni te, drudzy owe uważali za nieautentyczne. Pół  
sprawa tak stoi, że żaden z tych najważniejszych drobnych  
poematów nie ma za sobą powszechnego i zgodnego uznania.



nia prawowitości (por. rlb. Forbiger w 4. wyd. dzieł Vergilego we wstę-  
pie na część III na str. XVIII nn.). Zibbeck np. wydał u Teubne-  
ra wraz z trzema większymi utworami poety tylko poematy:  
Lules, Liris, Lopa, Moretum i Catulepta (które jednak po daw-  
nemu nazywa Catulecta) w Lipsku 1887. Sama już chwytliwość  
krytyki nowoczesnej, opierającej się głównie na względnych  
i podmiotowych sądach estetycznych, dowodzi tego, że na  
tych sądach jeszcze nie można polegać. Poemat np. Hel-  
na odmawia nowoczesna krytyka; nawet powszechnie Wer-  
gilemu. Pomimo tego nie ma do tego dostatecznych powo-  
dów, jak to starałem się wykazać w rozprawie „Poema de  
Aetna monte Vergilio auctori potissimum esse tri-  
buentum (Rozpr. Akad. umiej. w Krakowie X z r. 1883) i bro-  
nięm tego zapatrywania w recenzji wydania Studhousa  
(Eos V, 1, pg. 84-90) i jak ostatecznie i najgłębiej znaczące części  
krytyków przyznaje. Dlatego też o wszystkich tych drobnych  
poematkach będę mówił na tem miejscu jako o utworach,  
których stanowczo nie można jeszcze odmówić Vergilemu.

Jakkolwiek wreszcie nowocześni krytycy nie zgadza-  
ją się, imiędziej sobą, w sądach o autentyczności poszczegół-  
nych mniejszych utworów zachowanych nam pod nazwiskiem  
Vergilego, jednak i starożytni i nowocześni zgodnie przyzna-  
ją, że Vergiliusz przed r. 43, tj. przed powrotem do studeo do  
świadczą już z powodzeniem iż mówił w poezji. Zib-  
beck domysla się, nawet (De vita et scriptis Vergili w wy-



danin tekstu u Teubnera str. XV), że Wergili naprzód próbował tłumaczyć z greckiego idylle Teokryta i innych greckich poetów, nim przystąpił do pisania oryginalnych sielanek. Ila, dy tych przekładów zostały według jego zdania w takich wstępach sielanek Wergilego, które są, prawie dosłownym przekładem wstępów z idyll Teokryta.

Chce już o końcu r. 43 przed Chr. znajdujemy Wergilego w Andes. Zarządca wte dy Gallia, rzymska, jako legat C. Asinius Pollio, z którym poeta albo już dawnej w Rzymie albo dopiero teraz się zapoznał i często w orszaku jego przebywał. Póź według świadectwa Serwiusza miał właśnie Pollio zachęcić poetę do pisania bukoliki (carmen bucolicum). Wergiliusz zaczął je pisać według wyrażonego świadectwa Donata i innych mając lat 28 tj. r. 42 i ukończył je w przeciągu 3 lat tj. 42-39 przed Chr. Bukoliki obejmują 10 sielanek w 30 r. i 30 r. złączonych. Porządek następstwa, w którym nam je przechowały manuskrypty, pochodzi zapewne w całości od samego Wergilego; tyle przynajmniej jest zupełnie pewnem, że poeta sam ułożył i samowe uzupełnił ich wydanie i na czele tego wydania umieścił sielankę pierwszą, naszego zbioru, a wnioskować o tem można z tego, że początkowe słowa tej sielanki stały się już za jego czasów ustatkiem i nazwaniem całego zbioru: Tityrus omnia dicitur sub tegmine fagi, ale i cały zbiór sielanek.



(Verg. Georg. IV, 566; Ovid. Amor. I, 15, 25). Ale też z drugiej strony niewątpliwe ślady zachowane w samych sielankach dowo-  
dzą, tego, że owe 10 sielank naszego zbioru pierwotnie nie  
w tym porządku, w jakim je zbiór przechował, były pisa-  
ne; jest nam to podobna do prawdy, że poeta wydawał na-  
prawd osobno swoje sielanki kolejną, chronologiczną, w mia-  
rę, tego, jak która napisał, a dopiero później zebrał je  
i wydał w tym porządku i kształcie, który obecnie mamy  
przed sobą. Nigdy innemu widoczna jest rzecz, że poe-  
ta, wystawiając na czoło pierwszy, chciał tym spo-  
sobem uczcić Augusta; zdaje się, nawet, iż podobne forma, sie-  
lanki przeplatał dla uzyskania różnorodności innemu, mia-  
nowicie amocniejszą czyli ułożone w kształcie spiewów  
dwóch rywalów przedzielać nie mającemu tej formy. Twor-  
cił na to uwagę pierwszy Wagner. Wątpićby wreszcie na-  
wet można, czy poeta wszystkie swoje sielanki pisał w Ru-  
des wobec tego, że Propertius (IV, 32, 67n) zwracając się do  
Wergilego pisze:

*Tu canis umbrosi subter pineta Galaei*

*Thyrsin et attritis Daphnis harundinibus.*

Słowa te bowiem odnoszą się specjalnie do eklogi 7-mej,  
w której Thyrsis i Daphnis występują, a ponieważ według  
w. 13 akcja tej sielanki odbywa się nad rzeką Nincius



w Gallii zapadnińskiej, więc wypadłoby z tego wnioskować, że sam poeta Wergilius znajdował się w Tarencie (subter pineta Galaesi = pod gajami piniovymi Galaesu, rzeczki koło Tarentu), gdy tę sielankę pisał. Ale być może, że Propertius chciał tylko powiedzieć, iż Wergili odśpiewuje dawniej już napisaną sielankę w cieniu gajów sosnowych rzeki Galesus czyli w Tarencie, gdzie rzeczywiście później bawił.

Pierwotny chronologiczny porządek sielanek Wergilego starał się oznaczyć na podstawie oznak ich treści i formy O. Ribbeck w rozdz. 1. Prolegomenów, obejmujących osobny tom jego większego krytycznego wydania dzieł Wergilego w Lipsku 1866. Nie wdając się w szczegóły wyników, do których Ribbeck dotarł, ograniczam się do wzmianki, że według dochodzenia Ribbecka tylko 10 sielanek należy się, rzeczywiście w chronologicznym układzie do miejsca, które ma w naszym zbiorze, tj. ostatnie; nasza pierwsza sielanka, pisaną latem r. 41, zajmuje chronologicznie środkowe miejsce zbioru, - druga zaś, trzecia, siódma i dziewiąta naszego zbioru są, najwcześniejsze.

Treść wielu sielanek Wergilego wiąże się z obfitą w przygody historią, jego pobytu w Andes odr. 43 przed Chr. Mianowicie został poeta dwukrotnie wraz ze swym ojcem, który jeszcze żył wtedy, wygnany z majątku



ojcowskiego. Stało się to w następujący sposób: Roku 41, gdy poeta po powrocie bawił już dwa lata u ojca w Anoles, a Gallia, zachodnia, zarządzał jeszcze jako legat C. Asinius Pollio, Tryumwirów - osobliwie Oktawian - nagradzając weteranów stosownie do przyrzeczenia danego im w bitwie pod Philippi (r. 42), wystali 60 weteranów w celu osiedlenia ich w okolicy Kremony. Według rozporządzenia Oktawiana, o którym czytamy u Donata, miałyby grunty dla tych weteranów być odmierzone tylko w okolicy Kremony (na zachód od Mantui), która wspierała republikańską partję przeciw Tryumwirom. Tym sposobem miała być Cremona ukarana, a owi weterani wynagrodzeni. Odmierzenie ról zostało poruczone przez Oktawiana - Oktawiuszowi Muxie. Ponieważ jednak role Kremowiczów nie wystarczały na kolonie dla owych 60 weteranów, poszło Oktawiusz Muxa, czyść i uprowadzić, mia Oktawiana czy też samowolnie, zajął dla wypełnienia braku także część gruntów należących do sąsiedniej Mantui. Między tymi zajętymi gruntami znajdowała się także ojczyzna majestności poety; centurio Arrius wygnał go z niej wraz z ojcem. Pokrzywdzeni wdowcy i obywateli Mantui udali się tłumnie do Rzymu z prośbami o przywrócenie zabranych ról; między nimi był i poeta, a popierałi jego prośbę w Rzymie Asinius Pollio i poeta Cornelius Gallus, który wtedy przebywał.



wał w Gallii zapadanińskiej; gdzie mu tryumwirowie poru-  
czyli pobór pieniędzy na rzecz skarbu od tych muni-  
cypiiów, których obszary nie zostały dotknięte podziałem  
rol między weteranów. Za ustawieniem się, więc tych  
wspływowych przyjaciół nayskaż. poeta w Rzymie od  
Oktawiana przyrzeczenie zwrotu ojczystej majątności,  
a powróciwszy do swej ojcowizny w Andes w r. 41 napisał  
latem pierwszą, sielankę, naszego zbioru. Treść tej sie-  
lanki naprowadza na to, że poeta wszedł wtedy w fak-  
tyczne posiadanie swej własności.

Ale już z końcem lata tegoż roku wybuchła wojna  
peruzyjska, która, brat tryumwira L. Antonius bacznie  
z namiestną, mążdżką, tegoż tryumwira Fulwją, prowa-  
dził z Oktawianem przeciw jego prawu robumu, a w o-  
bronie pokrzywdzonych nowym podziałem rol własci-  
cieli. W wojnie tej sprzął Asinius Pollio obleżenie mu  
w Peruzyi L. Antoniuszowi, a nawet mamy wiadomo-  
ści starożytnie, że opuścił z wojskiem Gallię zapadanińską,  
i szedł Antoniuszowi na odsiecz, lecz został przez Okta-  
wiana pokonany. (por. Zibbeck, De vita et scriptis Vergili  
w wydaniu tekstu Teubnera str. XX pr. 1). Nożna u to wą-  
pieć, czy rzeczywiście brat Pollio udział w tej wojnie, gdyż  
Appian, Bell. civ. I, 32 un, nie o tem nie wspomina, ale  
w każdym razie to jest pewnem, że Oktawian pokonawszy  
w tej wojnie nieprzyjaciół mianował na miejsce Polliosa



wym legatem w Gallii zapadanińskiej Alfena Warusa. Alfennus Varus sprawował w Gallii zapadanińskiej nie tylko urząd legata, ale należał także do komisji złożonej z trzech delegatów, którzy mieli przeprowadzić w Gallii zapadanińskiej słuszny podział ról (triumviri agris assignandis). Ponieważ do tejże komisji należał także przychylny Wergilemu Cornelius Gallus, a na życzenie Alfena Warusa mógł Wergili liczyć o tyle, że obydwaj byli niegdyś wamiami Siromi, więc nasz poeta spodziewał się, wobec tego pomysłnego składu komisji, że nie tylko jego własna majątkowość zostanie nietknięta, ale i inni pokrzywdzeni dawniej właściciele obszaru mantuaniego odzyskają utracone majątki. Było to tem podobniejszą do prawdy, że uchwała senatu pokazała komisji, aby starała się wynagrodzić krzywdy wyrządzone Mantuaniczkom. Wergiliusz obiecał uczcić Alfena Warusa osobnym poematem epickim, jeżeli uwzględni słusze jego i sąsiadów życzenie. Ale Alfennus Varus zawiódł nadzieję Wergilego. Pomimo wydanej instrukcji, podług której powinien był zostawić miastu Mantua naokoło murów obrar na trzy tysiące kroków (passus) w promieniu szeroki, zostawił on temu miastu zaledwie pas ziemi 300 kroków szeroki i to słony i gruntów bagnistych. że Alfennus Varus postąpił wbrew danej mu, wyżej określonej instrukcji, tego dowodzi skarga, jaką z tego powodu wytoczył przeciw niemu drugi



osłonek komisji Cornelius Gallus (Servius do w. 10. ekł. 9). Nie osłonił też Alfenus Varus Wergilego: weterani wpadli pod wodzą wyższego centuryona (centurio primi mili) Miliena Torona do jego majątności, a gdy stawiał opór, o mało nie został zabity przez pewnego Clodiusa, który wśród sporu dobył miecza i groził, że śmiercią Wergilego raz na zawsze sprawę rozstrzygnie. Poeta zaledwie uratował się ucieczką, a schronił się do willi, która niegdyś była własnością jego nauczyciela Sirona. Tu napisał eklogę 9-tą i udał się do Rzymu po pomoc do Mecenasza i Augusta. Prośba ta nie została daremną; nie wiemy jednak, czy poecie i tym razem zwrócono majątności w Andes. Owszem nawet prawdopodobnie, jest do prawdy, że Wergili nie otrzymał już teraz najstępszej majątności w Andes, gdyż nie słyszymy, aby kiedykolwiek później był przebywał w tych stronach; zapewne w zamian za tę majątność otrzymał on inną, mianowicie tę, która posiadał w Kampanii pod Nola, koło Stabii (Silius, *Nectes Siliacae* VI (VII) 20), gdzie oddał często przebywać.

Pomimo tego, że Alfenus Varus zawiódł oczekiwanie poety, poświęcił mu tenże swoją eklogę szóstą, jeżeli-  
jak przypuszcza krytyka - sielanka ta jest późniejszą, od 9-tej, - być może, że właśnie za to, iż Alfenus Varus, lubo nie mógł uchronić poety, utraty majątności w Andes, jednak przyczynił się w Rzymie wraz z innymi przyjaciółmi



do tego, że poeta wynagrodzono stosownie za poniesioną szko-  
dę. Oprócz Warusa ucałił Wergili' dwiema sielankami Pollio-  
na: czwartą, w której przepowiada nastanie złotego wieku  
z rokiem konsulatu Polli'ona i z narodzeniem się jego syna  
C. Asiniusa Gallusa Salonina r. 40, i ósmą, w której zwraca  
się do powracającego z Eliryi wojska po zwycięstwie nad  
Dalmatami odniesionem r. 39. (Dodać tylko wypadła na tem  
miejscu, że w najnowszych czasach starał się Schaper do-  
wieść wbrew świadectwom starożytności, że eklogi 4, 6 i 10  
są znacznie późniejsze od innych, że napisane między  
r. 27 a 25. Mianowicie na ekloga 4-tą nie odnosić się do  
syna Polli'onowego, ale do wnuka Augusta z córki Julii. Przeciw  
temu zapatrywaniu wystąpił słusznie Ribbeck w Pro-  
legomenach na str. 9-11). Poecie wreszcie Horacjuszowi Sal-  
lowi poświęcił Wergiliusz eklogę 10-tą.

Bukoliki Wergilego przysięła publiczność rzymska  
z wielkim zapętem, do czego niezawodnie przyczyniło się  
to, że liczne alegorye i aluzye - dziś dla nas niejasne - były  
wtedy zrozumiałemi. Śpiewano je nawet w teatrze, a kie-  
dy raz poeta był obecnym na przedstawieniu i właśnie  
na scenie wygłoszono utwór z jego bukolik, publiczności  
powstaniem z miejsc uczciła autora. Pomimo tego jednak,  
że nam starożytni donoszą, wyrażnie, że bukoliki Wergilego  
śpiewano na scenie teatralnej, nie wiemy okazyj, w ja-  
ki sposób takie przedstawienia się odbywały. Niektórzy



uczni domyślali się, wobec tego świadectwa, że bukoliki były podzielone na strofy (strofy, antistrofy, epody), a Ribbeck przeprowadził taki podział w tekście wydania bukolik. Za jego przykładem poszli także inni uczeni, ale cała ta teoria pozostawiona jest proslawę. Nic o takim podziale nie mówią starożytni, i choć Teokryta, które Wergilem służyły za wzór, nie mają takiego podziału stroficznego, nadto podział taki nie da się nawet przeprowadzić wszędzie bez naruszenia przekazanego nam tekstu.

Co do stosunku sielańek Wergilego do sielańek Teokryta (ur. w Syrakuzach lub na wyspie Flor; żył w czasie I wojny punickiej, 264-242), to prawdą jest, że sielańki Wergilego, zwłaszcza najwcześniejsze, są, widocznie pisane na wzór Teokrytowych; niekiedy nawet łączą się, w jednej sielańce Wergilego przez pewien rodzaj kontamini, nawiązując i szeregując dwóch sielańek Teokrytowych, tak jak nieraz w komediach Plauta i Terencjusza części składowe dwóch oryginałów greckich; nieraz nadto portretują się, w sielańkach Wergilego całe następstwa Teokryta w przekładzie łacińskim. Ale pomimo tego sielańki Wergilego różnią się, tem głównie od Teokrytowych, że wprowadzają sceny z życia wiejskiego powszedniego nie dla samego tylko wydatnienia ich wdzięku i powabu naturalności, jak jest prosiłicie u Teokryta, lecz pod pokrywką takich scen dotykają, zwykle ówczesnych stosunków politycznych.



i literackich w Rzymie; są, zatem alegoryami, które u Teokryta są, rzadkie, których znaczenie obecnie nie wszędzie jest dla nas jasnem. Ten drugorzędny, nieartystyczny cel szkodzi artystycznej tendencji sielanki; nim zdolamy odczuć naturę, nasuwają się nam stosunki obce pasterskiej naiwności. Dlatego też sielanki Wergilego są, w ogólności słabsze od Teokrytowych; brak im odrębnego, ludowego języka, brak swajskiego miejscowego kolorytu, naiwności i dosadności w charakteryzowaniu szczegółów. Że się, wśród, naszym tak bardzo podobały, to tłumaczy się zapewne tem, że alegorya wobec ustalającej się, a ściśniętej swobodę, dawną, władzy monarchicznej stała się, naturalną, potrzebą, literatury. Wróćmy do dalszego opowiadania o życiu poety.

Do Mecenasa zbliżył się, Wergiliusz zapewne po pierwszy raz wtedy, kiedy starał się, w Rzymie o zwrot zagrabionej majątności, zatem około r. 41. Pewna, jest przynajmniej, że już przed ukończeniem bukolik znajomość jego z Mecenasem była ustalona, skoro około r. 39 mógł Wergiliusz wraz z Waryuszem przedstawić Mecenasowi Horacego. Wnet też wpływ Mecenasa zaznaczył się, w działalności poetyckiej Wergilego. Mecenas widząc, że wskutek wojen domowych gospodarstwo wiejskie w Italii podupadło, pragnął urokiem



wzorowego poematu o gospodarstwie wiejskiem podnieść za-  
miłowanie do niego i dlatego wexwał Wergilego do napisania  
takiego poematu, jak świadczy sam poeta w Georg. III, 411:

*Interea Dryadum silvas saltusque sequamur.*

*Intactos, tua, Maecenas, haud mollia iussa.*

(Tymczasem chodźmy w lasy Dryad i wielknieste parowizny, bo tak  
chcą, twoje niełatwe do wykonania rozkazy). Napisanie tego  
poematu podzielonego na IV księgi według czterech gło-  
wnych gatunków gospodarstwa wiejskiego zajmowało poetę przez  
siećmi lub według innych mniej wiarygodnych podań  
przez dziewięć lat tj. od r. 38 wglę nie 36 do r. 30 wglę nie 29.  
(Literature, do tej kwestyi zestawia Schanz, Geschichte der rö-  
mischen Literatur § 226). Że w r. 29 poemat już był ukończony,  
to wynika z wiadomości, że w tym roku czytał go Wergili-  
li Augustowi, gdy tenże po zwycięstwie pod Actium i po po-  
wrocie z Sicyli bawił w Kelli (w Kampanii). Poeta czytał ten  
utwór Augustowi przez 4 dni w przytomności Maecenasa, któ-  
ry go od czasu do czasu wyprzedzał w czytaniu. Druga, istotna  
IV księgi poematu, zawierająca pierwotnie porównanie poety  
Korneliusza Galba, wówczas prefekta Egiptu, z miernikiem Wer-  
gili na ządanie Augusta po r. 26, w którym Gallus popadłszy  
w niełaske, cesarza życie sobie odebrał, w ten sposób, że w niej-  
ne pochwaty przyjaciela, która pierwotnie była nawiązana do  
opowiadania o Bristacenus, wsumował mi o Defensu. Tym  
sposobem powstało niejako drugie wydanie Georgik. Pisząc



Georgiki przebywał poeta przeważnie w południowej Italii, a  
sobliwie w Neapolu i w swej wiosce pod Nola. Georgiki są, choć  
poematu Lukrecjusza i pouczających utworów Owidiusza  
najdoskonalszym poematem dydaktycznym literatury sta-  
rożytnej i napromieniają, wysoka, mądra, doskonałością, na to,  
że poeta już przedtem musiał doświadczać sił swoich w dy-  
daktycznej poezji (poemat Aetna), nim się na ten utwór  
zdołał.

Ze zdarzeń życia poety w tym czasie, gdy pisał Geo-  
giki, przechowała się nam ta jedynie wiadomość, że w r. 37  
znajdował się w orszaku płaczącym Mecenasa, gdy tenie  
podróżował do Brundisium jako pełnomocnik Augusta  
w celu zawarcia traktatu z Antoniuszem. (został on usta-  
nowie zawarty w Tarenzie, gdyż Brundyzjacy nie  
wpuszcili Antoniusza z flotą, do swego portu); według Ho-  
racego, stat. I, 5, 39 nn., przytoczył się Wergiliusz do orszaku  
Mecenasa wraz z Plotusem Tukką i Variuszem w Sinu-  
essie.

Lubo w III ks. Georgik w. 46 nn. obiecywał Wergiliusz,  
że będzie w osobnym poemacie opiewać będzie czyny Au-  
gusta, jednak zapewne w porozumieniu z Augustem umie-  
nił potem swój plan i postanowił napisać w Eneidzie u-  
wiecznić początek rodu Julijskiego i narodu rzymskiego.  
Dziś tego oczekiwali światła publicaność w Rzymie z wiel-  
kim upragnieniem i wiele sobie po nim obiecywała; wr. 26



lub 25 Propertius, Eleg. III, 34, 59 nn. zapowiadał z umiesie-  
niem ukazanie się oczekiwanego poematu; Augustus w tym  
samym czasie wśród wojny z Kantabrami prosił poetę  
listownie, aby mu przestał do przeczytania ustęp  
z tego poematu. Vergiliusz opisał, że dopiero plan dzieła  
rozwił, że materiały gromadził, że robił obzerne studia  
przygotowawcze, - a zatem nie ma jeszcze nic gotowego,  
co by zasługiwało na to, aby je August czytał. (Macrobius,  
Saturn. conv. I, 24, 11). Dopiero znacznie później odczytał sam  
poeta Augustowi różnym w czasie trzy już gotowe księgi  
Eneidy. Były to według dochowanych nam wiadomości  
księgi II i III; która była trzecia, nie wiadomo. Ostatnią księ-  
gę, czytał poeta niedługo po śmierci Marcella, siostrzeń-  
ca Augustowego, między r. 23 a 22. Oprócz Augusta słu-  
chaczka tego odczytu siostra Augusta a matka zmarłego  
Marcella Octavia. (Marcellus ożenił się z córką Augusta  
Julia; August go adoptował; umarł r. 23). Ten sam ustęp  
tej księgi, w którym Anchises pokazuje Eneasowi cień ma-  
jącego przyjść kiedyś na świat Marcella i ubolewa nad  
jego śmiercią, (w. 860 nn.) takie robił wrażenie na  
obecnych, że głośno zaczęli płakać, a Oktawia zemdlała.  
(Donatus i Servius do tego miejsca). Ustęp ten kończy się (882 nn):

Hec, miserande puer, si qua fata aspera rumpis,  
Tu Marcellus eris. Mactibus date lilia plenis,  
Purpureos spargam flores animamque nepotis



*Hic saltem ad cumulum donis et fungar inani  
Minere.*

Wogóle wypracowanie całej *Encidy* zajęło poecie według świadectwa starożytnych - prawie 11 lat tj. od r. 29 do 19 czyli aż do śmierci. Czas powstania poszczególnych ksiąg da się po najwiśkszej części oznaczyć (Ribbeck, *Prolegomena* cap. VI). Poemat nie był jeszcze ostatecznie ukończony, bo poeta zamierzał jeszcze poświęcić mu trzy lata pracy, kiedy r. 19 przed Chr. a w 52 roku życia swego wybrał się w podróż do Grecji i do Azji. W drodze spotkał się w Atenach z Augustem, wracającym ze wschodu, i dał się nakłonić do powrotu. Zwiolczając podróż wśród upału Megary, nabrał się, słabości, która wzmogła się, szybko wśród podróży morskiej, tak iż w kilka dni po przybyciu do Brundisium 21-go września życie zakończył. Kości jego stosownie do życzenia zmarłego przewieziono do Neapolu i pochowano w grobowcu przy drodze Puteolańskiej przykryt drugiem kamieniem milowym.

Widząc się, bliskim śmierci chciał Wergili według wiarygodnych świadectw starożytności spalić *Encydę*, a gdy mu nie chciano jej podać, zastrzegł w swej ostatecznej woli, przekazując swe pisma przyjaciółom Waryuszowi i Fulkce, aby niczego nie ogłaszali, czego on sam nie ogłosił. Tem, by można tłumaczyć i to, że odtotnych swych poematów nie wspominał przy końcu *Georgik*. *Luce Augustus*.



spacować się, z tym punkcie woli zmarłego i poruczyć wydanie całej Eneidy Pliniusowi Tullce i Waryuszowi, pod tym warunkiem, aby nie ze swej strony nie dodawali. Dlatego zostawili oni niektóre wiersze Eneidy nawet niedokończone; byli może jednak, że niektóre miejsc, co nie wykonane przez zmarłego powypuszczali.

Wergili miał być wysokiego wzrostu, cery śmiałej i wyglądał z wyrazem oblicza na prostodusznego wieśniaka. Majątek jego, pomnożony darami możnych przyjaciół, wynosił „prope centies sestertium” tj. blisko 10 milio-  
nów sesterców, co czyni około 2 miliony koron. Miał dom w Rzymie na wzgórzu Eskwilijskiem blisko ogrodu Mecenasza. Testamentem zapisał połowę swego majątku młodszemu przyrodzinnemu bratu Waleryuszowi Prokuleowi (matka bowiem po śmierci ojca Marona wyszła ponownie za mąż), resztę, części Augustowi, dwunastą Mecenasowi, a resztę, tj.  $\frac{2}{12} = \frac{1}{6}$  Lucyuszowi Waryuszowi i Pliniusowi Tullce.

Z utworów młodych lat Wergilego, tj. pisanych przed r. 43, należą do zakresu poezji epickiej Liris, Luks, Lopia; (w manuskryptach jeszcze Moretum - wątpliwe czy Wergilego); jedna jest poematem dydaktycznym, Georg. I, drugim, drobne utwory objęto nazwą, Katalepton mając przeważnie nastroj liryczny. — Bukoliki Wergilego są, w części epiczne, w części dramatyczne, a wreszcie Liryczne.



ne. Przeważnie epiczny charakter mają eklogi 4, 6 i 10; eklogi 2 i 8 mają przeważnie nastrój liryczny: druga zawiera wyznanie miłosne pasterza Titydona, osma dwie piosenki dwóch pasterzy podzielone na strofy; pozostałe eklogi, tj. 1, 3, 5, 7 i 9 mają dramatyczną formę, dialogów między pasterzami; między niemi 1 i 9 odnoszą się do losów majątności poety w Andes i mają wiele zrywków epicznego, po nich następuje 5-ta, w której opowiadanie dwóch pasterzy o losach miłocznego Daphnisa zajmuje główne miejsce; w 3-tiej zaś i 7-miej eklogach przeważa zupełnie ustrój dramatyczny, a osobliwie zawierają one piosenki śpiewane w zawody naprzemiennie przez dwóch pasterzy. Piosenki te nie zostają między sobą w związku, każda zawiera dla siebie całość i treści w sobie liryczne alegoryczne aluzje. — Georgiki Wergilego są, w całości, utworem dydaktycznym, mają jednak znaczenie utępną i czysto epiczne pod postacią epizodów wplatanych w układ pouczający dla ożywienia utworu. — Eneida wreszcie jest poematem czysto epickim i to bohaterским, pisany na wzór Iliady i Odysei Homera, a lubo nie dorównywa tym poematom, jednak jest najlepszym utworem epicznym, na jaki zdobyła się poezja rzymska.

Zastanówmy się dokładniej nad treścią, i formą utworów Wergilego ich porządkiem chronologicznym.



Liris. Treść. Minos, król Megary, miał córkę, rękawicęj  
piękności, imieniem Skyllę (Scyllę). Polyidos, uciekając  
przed Minosem, królem Krety i Jowisza synem, schronił  
się, pod opiekę, Minosa do Megary; istniała bowiem między  
nim a Minosem przyjaźń po przodkach odziedziczona  
(hospitium = ξενία). Minos zajął się wydaniem Polyidosa,  
a gdy Minos na to nie zważał, obległ miasto Megarę. Ale  
Minos nie bał się Minosa; miał bowiem purpurowy włos  
na czubku głowy, z którym były połączone losy jego pa-  
nowania i ojczyzny. Osobliwie orzekły Parki, że dopóki ten  
włos zostanie wielkimi na głowie Minosa, dopóty jego pa-  
nowanie i kraj jest zabezpieczony. Tymczasem Skylla, cór-  
ka Minosa, obraziwszy Junonę, ściągnęła na siebie jej gniew.  
Junona więc sprawiła, że Skylla ujrawszy Minosa (w jaki  
sposób się to stało, nie wiemy, poemat bowiem jest na tem  
miejscu - jak się zdaje uszkodzony) zakochała się w nim sza-  
lenie, Euprisko bowiem, jak pisze poeta, w niej wszystkie  
swe strasły. Lecz Skylla porozumiała się z Minosem, czy też sa-  
ma przyszła na tę myśl: dość, że spodziewała się, tylko  
z takim warunkiem wzajemności ze strony Minosa, jeżeli odcię-  
ciem owego włosa purpurowego z głowy ojca udatwi mu  
zdobycie Megary. Nie więc nie mówiąc nikomu w domu  
postanowiła odciąć w nocy włos purpurowy z głowy ojca.  
Lecz gdy z nożem kamień w ręku skradła się do sypialni  
ojca, ostrożny ze wzruszenia zatrzymała się, jeszcze na



chwile, w przedpokoju. Tymczasem matka Sylli Carme po-  
styszaawszy skrypsnięcie drzwi zerwała się, i zaskoczyła Syllę  
w przedpokoju. Porzuciła więc ją, badać, Sylla zaś wyznała  
jej swoją ukrytą miłość i plan z nią, w związku zostający.  
Matka doradziła jej, aby zaniechała zbrodniczego planu,  
a starała się, jeszcze pierwszej skłonić ojca do tego, by dobro-  
wolnie nawiązać stosunki z Minosem i wydać ją za niego;  
dopiero gdyby się to nie udało, obiecywała sama dopomóc  
jej do odcisnięcia owego włosa; w każdym razie tym sposobem  
będzie usprawiedliwione popełnienie zbrodniczego czynu.  
Sylla przystała na to i odtąd próbowała wszelkich środków  
do tego, aby ojca pozyskać dla swej sprawy; ale wszelkie  
namowy, groźby, wroźby i czary okazały się daremnemi;  
Nisos ufny w swój włos nie myślał czynić żadnych ustępstw  
nieprzyjacielowi. Wtedy przystąpiła Sylla z pomocą swej  
matki do wykonania pierwotnego planu i odcisnęła ojcu  
włos przeznaczony. Megara została wskutek tego zdo-  
bnięta, Nisos został zabity, ale i Syllę spotkał los zupełnie  
inny od tego, którego oczekiwano. Minos nieczuły, kazał ją  
jako brankę, przywiązać do okrętu i tak wieźć do Krety.  
Wśród podróży morskiej, która, poeta dosyć szczegółowo opi-  
suje, zawołał nieszczęśliwa Sylla rozpaczliwe skargi  
do bogów na niewdzięcznego Minosa. Wreszcie Amfitryta,



iona Neptuna, ulitowawszy się nad nią, przemieniła ją, w pisk-  
nego białego ptaka morskiego z purpurowym rubem, któ-  
ry ma przypominać ów purpurowy włos ojca Niossa. Ptak  
ten zowie się Ciris (słowo tytuł poematu) czyli Keigis tj. do-  
łownie po polsku „strzyżka” (od Keigw = strzyda), tak iż nazwis-  
kiem swym przypomina zbrodnicy rajn Scylli. Pówno-  
czasnie Jowisz nie chcąc, aby los ojca Niossa, który często skła-  
dając bogom ofiary, posiadał ich łaskę, był gorszym od  
losu jego zbrodnicy córki, wskrzesił zabitego pod posta-  
cią, orła morskiego (haliaeetus). Ten orzeł odziedziczył  
nienawiść Niossa do zbrodnicy córki i dlatego nieustannie  
prześladuje i ściga ponad morzem owego ptaka morskie-  
go zwanego ciris. (Nieco odmiennie opisał to samo poda-  
nie Owidjusz w Metamorf. VIII, 6-151).

Forma. - Treść przytoczona, wyżej rozwinięta, poeta  
w przeszło 500 heksametrach daktylicznych. Wobec tak znacz-  
nej liczby zasytych do opisu wierszów mogłoby się, po-  
wziąć, że szczególnie wyżej podanej treści rozwinięta, poeta w dokła-  
dnych, plastycznie wykonanych obrazach. Tymczasem tak  
nie jest. Cudem opowiadanie poety podają tylko za ro-  
wojem akty i nie zabiegają się nad obrazowaniem  
szczegółów. Wyjątek stanowi tylko niektóre sceny, np. ta,  
gdy się Scylla skrada po pierwszy raz do sypialni ojca,  
gdy ją matka uspokaja i tuli do snu, dalej gdy śpi,  
była przemieniona w ptaka. Ale i te sceny dalekie są od



od dokładności prawdziwie epickich obrazów; poeta widocznie nie szuka w tym zakresie chluby, co i to stwierdza, że nie ulega w poemacie wcale porównani. Czemże więc mógł przedstawić poeta tak anacorety, ilość wierszów? Na to pytanie odpowiedzieć można, że wypowiedział ją w trójki sposób:

- 1) uczynił wywodami i objaśnieniami, 2) wstąpił i krytykami refleksjami i 3) obecnymi mowami osób działających. Sam np. wstęp zajmuje 100 wierszy. Wstęp ten jest przemową, poety do Messalli i Ektarda. W tej części. Wpierwszej przemawia poeta studium filozoficznym pierwszeństwo przed poezją, pragnie wydoskonalić się w filozofii i wyznaje, że gdyby panował nad tajemnicami natury, rozci, ucałby Messallę najwspanialszym utworem; tymczasem jednak prosi go, aby przyszedł mu do pomocy wypracować, wydarzyć niedzielną muzykę, którą się o początku odda.

Druga, część wstępu wypełnia uroczyste zestawienie rozmaitych postaci o cetyli. W tym m. m. mówi poeta - przedstawia ją, jako potwora z paszczami psów morskich i nazywa cirką, Ektalaidę, inni nierzadko, cirką, Echidną, inni potwora, że była piękna, danielica, urodziwielka, urodzie, żyła za to tak, poniosła karę, że z ciała jej nagle narodziły się wszystkie postaci psów i ryb morskich (nie wiadomo, do jakiego poety odnoszą się te szczegóły). Lecz mało zależy na tem, mówi poeta, są to marzenia i wymysły, które re pomijamy, a rozwiniemy podanie o ptaku ciris.



Znaczącą część ustępu zajmują dwie mrawy marnki (224-249 i 286-339), przemawiającej do Scylli, mowa Scylli do marnki (257-282), a wreszcie skargi Scylli przywróconej do pływającego okrętu (404-458), - co razem wynosi 157 wierszy. Tym sposobem zostaje na opisaniu rozwoju akcji poematu mniej niż połowa wierszów, a i te jeszcze przeplatane, drobne refleksje poety.

Poemat ten przypomina w całości utwór Katulla o weselu Pelensa i Tetydy, ale jest o wiele starszym od niego. Wprawdzie jest w nim więcej symetrii, niż w Katullowym, ale dykcja i zręczność poety w opisach szczegółów jest o wiele starsza, niż u Katulla. Popisując się, wzruszając, i goniąc przesadnie za niezwykłymi wyrażeniami i kretakami, sami myśli staje się poeta niejasnym, a poemat czyni wrażenie pibnie, ale mroholnie opracowanego próby poety, kiej początkującego poety. Niejasność też poematu wybyła zapewne głównie na to, że tekst jego przechował się nam w nader wadliwej formie. Dwóch uczonych wydało to poemat Hisz ostatecznymi czasami: Ribbeck w wydaniu tekstu Vergilego u Teubnera w Lipsku 1881, trzymając się dość wier- nie tradycji rękopiśmiennej, i Semilius Bachrens w zbior- nowym wydaniu Poetae latini minores (vol. I, Lipsk u Teubnera 1879 str. 127 nn.), poprawiając tekst podejrzany licznymi konjekturami. Ribbeck jednakże nadmieniam w prze- mówie swego wydania, że tego poematu nie uważa za



utwór Wergilego. Obecnie Skutsch w rozprawie *Aus der Frühzeit Vergils* 1902 przemawia za tem, że autorem poematu jest Cornelius Gallus.

Wiele zwrotów, wierszów, a nawet ustępów tego poematu napotykanymy w *Bukolikach*, *Georgikach* a nawet w *Eneidzie* Wergilego; podania np. o Eylli i Niszie dotyka Wergili w eklogach 6 w. 74 nn. w tych samych słowach, w jakich wspomina o nim wstęp poematu *Liris*, a w *Georg.* I, 405 n. w tych samych słowach, jakimi się kończy ten poemat. Krytycy twierdzą, że te ustępy poeta jakiś przejął z Wergiliusza; z równem a nawet większem podobieństwem do prawdy można utrzymywać, że sam Wergili przejmował ze swych młodzieńczych utworów stosownie i lepsze ustępy, tak jak np. niektóre ustępy z *Georgik* do *Eneidy*. Z pierwszych 4 wierszów poematu:

*Etsi me vario iactatum laudis amore  
atritaque expertum fallacis praemia vulgi  
lectioris suaves exspirans hortulus auras  
Florientis viridi sophiae complectitur umbra*

wnioskują, krytycy, że poeta był już starszym mężczyzną, który zniechęcony czynnościami politycznego zawodu, osobliwie sprawowaniem powierzonych mu urzędów, oddał się filozofii i to epikurejskiej. Twierdzenie ten jest naciągane, bo „*praemia fallacis vulgi expertus*” może się nazywać tak ten, który w literackim zawodzie np. w poezji (poeta



występował raz jako mówca, może też i próbował w kilku mniejszych poematach swych siłę) dochował zmiennego uznania publiczności, a do tego nie potrzeba być koniecznie już starszym. Nadto w w. 42 nn. pisze poeta:

Sed quoniam ad tantas mince primum nascimur artes,  
Tunc primum teneros firmamus robore nervos,  
Haec tamen interea, quae possumus, in quibus aevi  
Prima rudimenta et primos exegimus annos,  
Accipe dona meo multum vigilata labore....

Wieli zaś przypuszczają, że poemat pisał Wergili w latach młodych, przed Bukolikami, a zatem przed r. 42, a nawet - jak zora wykazuje - przed r. 44. To oczywiście też będzie, że Messalla, do którego poeta się zwraca (w. 54), nie jest synem sławnego opiekuna poetów M. Valeriusa Messalli, jak się domyślają krytycy, lecz właśnie owym młodym pro-  
tektorem literatury. Messalla bowiem urodził się r. 64 lub  
według chroniki in. Hieronima r. 59 przed Chr., a więc r. 44  
miał około 20 lat, tak iż Wergili mógł w w. 36 przemawiać  
do niego „iuvenum doctissime”. że zaś Wergili przed r. 42  
mógł znać Messallę i zochławać z nim w ścisłych sto-  
sunkach, nim się jego stosunki z Meenaseem zawiąza-  
ły i ustaliły, temu nie można zaprzeczyć.

W budowie wiersza poemat Liris przypomina  
także Katulla tem, że dosyć częste są w nim heksametry  
spondajiczne. Nie się wydaje, że poemat ten pisanym



po Wergiliuszu, i to przez starszego całowicką, zdradzały po-  
tę młodego, który nie umiał korzystać z postępu wego po-  
przednika; przeciwnie jako młodociany utwór Wergilego  
jest poemat ten żywym śladem tych pierwszych kroków, któ-  
re Wergiliusz idąc za Katullem i Lukrecyuszem stawia  
na drodze poetyckiego rozwoju. Być może, że sam Wergili-  
usz nie wydał tego poematu, lecz wysłano go z pośmiertnej  
jego spuścizny.

Culex. - Treść. Ze wschodem słońca goni pasterz stado  
do kóz na górskie pastwiska. Tam wparty na łasce stoi  
i przygrywa na flejarsce (*compacta arundine = fistulā*),  
a koby pasze się na bujnej, różnorodnej trawie: to skubie  
trawę, to obgryza ją, brzoś, co wszystko poeta dokładnie  
opisuje, a następnie nawiązuje do tego pochwałę życia  
pasterskiego, podobną układem i tematem do anonyj pobra-  
ty życia wiejskiego w *Georgikach*. W południe, kiedy skwar  
słoneczny zaczyna dokuczać, zgania pasterz stado na  
cieniste miejsce pomiędzy wysokich drzew, uprzy-  
jemnione samcem strumyka i śpiewem ptaków. Poeta  
opisuje dokładnie to miejsce; nawiązuje do opisu poma-  
nie mitologiczne (miało być łowiem ulubionym gaj  
Diany, w którym panny, satyry, dryady i nymfy zwykły  
plasać) i wymienia rozmaite rodzaje drzew, które tam  
rosły. Koby pokładają się pod brzośkami, a pasterz uboży-  
szy się, w cieniu nad strumykiem zasnął. Wtem waz-



jadłowity) zdołując do strumyka, aby się ochłodzić, spostrzegł le-  
żącego w drodze pasterza; więc się nasrożył i godzi na niego  
z stwartą paszczą (waz tu dokładnie opisany). Widząc to  
mały komar usiadł na oku śpiącego i ukłusł go w źrenicę,  
pasterz bowiem śpiąc miał nieco rozwarłe powieki. Zerwał  
się pasterz i uderzeniem ręki zgniół komara, ale zarazem  
spostregł godzącego na niego węxa; odskoczył więc przera-  
żony, a gdy oprzytomniał, odłamał komar z jesionu i zabił  
nim węxa. Gdy na wieczór przyszedł stado do domu i po-  
łożył się spać, ukazała mu się we śnie postać zabitego ko-  
mara, który służył, miał do niego przemowę przypominając  
mu, że życie mu uratował, wypraszając mu jego niewdzięczność;  
opisując dokładnie wszystko, co widział w podziemi, mia-  
nowicie bogów i cienie ludzi, których tam napotkał; wreszcie  
wspominał, iż ma stanąć przed sądem Minosa i zdać przed  
nim sprawę ze swego życia i ze śmierci. „Ty - mówił na koniec  
komar - jesteś przyczyną mego nieszczęścia, a nie staniessz  
tutaj (niby advocatus przed sądem) dla poparcia mojej  
sprawy - słyszysz, co mówię do ciebie, ale o tem zapomnij.  
Oddalam się i nigdy nie wrócę. Żyj wesóło i szczęśliwie”.  
To powiedziawszy znikł smutny cień komara. Pasterz obu-  
dziwszy się, był wzruszony tem widzeniem; udał się więc  
nad strumyk, gdzie komara zabił; tam ułożył starannie  
z ziemi mogiłę okrągłą, obłożył ją darnią i gładkimi  
płytami marmurowymi, a postanawiając pramieścić stale



o tej mogile, zasiać na wierzchu jej najrozmaitsze kwiaty i zasażać krzewy i drzewa, których blisko 20 rodzajów, licząc poeta, wreszcie umieścić na przedzie mogiły następujące elogium:

parve culesc, pseudum custos tibi tale merenti  
funeris officium vitae pro munere redolit.

Forma. - Treść ta, rozwinięta poeta w 414 heksametrach daktylicznych. Poemat ma rodzaj przemowy nie należącej ściśle do rzeczy; w tej przemowie zwraca się poeta w pierwszych 10 wierszach do Oktawiusza, tłumacząc mu w dosyć niejasnych dla nas wyrazach powód napisania poematu i obierając mu, że napisze kiedyś doskonałszy utwór, skoro we siłę wykształci. Potem następuje prooemium właściwe, złożone z inwokacji do Apollina, pasterskiej bogini Paless (w. 11-23) i nareszcie samego Oktawiusza, którego poeta nazywa „venerandus et sanctus puer” i poleca mu swój poemat (w. 24-41). Potem rozwija poeta podaną już wyżej treść poematu. Opis pastwiska górskiego, opis gaju, gdzie pasterz wypoczywał, i opis węża zajmują tu wiele miejsc. Najwięcej jednak miejsca zajmuje mowa zjawiająca się, we śnie pasterzowi komara (w. 210-384), a osobliwie rozwinięty w tej mowie opis podziemia (216-371 w.), zajmując bowiem 155 wierszy, a przeciążony jest szeregiem bardziej



niz opis Eneidy, lubo opis Eneidy jest o przeszło 450 wierszy dłuższy. Opis ten podziemia w poemacie Lucre jest jednak układem swym bardzo podobny do opisu Eneidy. Taki dokładny opis podziemia razi niesturalnością, raz jako widzenie sennie, a powtórze jako opowiadanie komara, któremu nie może zależeć na takim szczegółowym opisie. Nadto przerywa ten opis dosyć niezgrabnie tok akcji poematu. Inne opisy, o których wspomnieliśmy, są stosowniejsze i lepsze, ale opis gaju razi nieco przez to, że jakoby dla popisu nawiązane są do niego rozmaite podobia mistologiczne.

Ponimo tego trzeba przyznać, że poemat Lucre stoi wyżej od poprzedniego poematu Liris. Dokładne opisy i obrazy poetyckie, których brak stanowił ujemną stronę poematu Liris, odznaczają precyzyjnie korzystnie poemat Lucre; mogłaby chyba raczej zarzucić poecie powagę przesady w tym kierunku. Wiersz poematu Lucre jest gładki; niema tu częstych jeszcze w poemacie Liris - heksametrów spondaicznych; w budowie zdań i w wyrażeniach dostrzegamy wszędzie więcej naturalności niż w poemacie Liris.

Autentyczności tego utworu Wergiliusza stwierdzają tak liczne świadectwa starożytnych, że lekceważenie ich wypadła wprost nazwać uprzedzeniem. Prócz tradycji biografów Wergilego i kodeksów świadczą Suetonius, Vita



Lucani, Statius Silvae II, 7, 73, Martialis XIV, 185 - o tem, że Wergiliusz napisał poemat Luless. Gramatyk Nonius p. 211 cytuje nawet wyraz labrusca (=dzikie grono winne) z poematu Wergilego Luless (por. w. 53). Nadto wynika z cytata Lukana napisanego przez Ovelomiusa, ze Statiusa Silvae I praef. i z Martialis XIV, 56, 19, że starożytni spostrzegali ujemne strony poematu, lecz brzyli je na korzyść tego, że poemat był próbka młodych lat Wergilego. Jotex uważa ten poemat za autentyczny Ribbeck w wydaniu tekstu u Teubnera i Teuffel w Paulego Realencykl. der class. Altertums. Pomimo tego występuje między innymi Schmalbe w 4 i 5 wydaniu literatury Teuffla i Schmalz, a nawet Ribbeck, Röm. Dichtung, przeciw autentyczności tego poematu. Kroll i Skutsch w 6 wyd. literatury Teuffla 1910 oświadcza się za autentycznością. Głównym powodem dla Schwabego, a można powiedzieć, że najważniejszym wogóle, jest dla niego ten ustęp poematu, w którym bohater zjawia się, pasterzowi we śnie wyrzeka mu, że o nim nie pamięta, a nie prosi o pogrzeb; owszem opowiada, że już jest w podziemi, lubo nie został pogrzebany. Naprawdę zapatrywanie, że cię zmarłego nie może przeprowadzić się do Hadesu, jeżeli jego ciało nie zostało pogrzebane, obcem jest Odysei; tam Elpenor jest już w Hadesie i prosi Odyseusa o pogrzeb jako o przyszłość, która się zmarłemu należy i która mu ulgę przynosi.



Homar zaś nie prosi pasterza o pogrzebanie już dłatego, że według przedstawienia poety przypuszcza z góry, że pasterz nie będzie zważał na swój sen; - delikatnie więc tylko natrąca i pragnie, wia się o to, aby o nim pamietał. Wprawdzie Wergiliusz sam w V ks. Eneidy pisze, że cieni ciała niepogrzebanego nie ma, że się przeprawi do Hadesu, ale to wyobrażenie mógł sobie później wytworzyć; pisząc poemat *Culex* szedł jeszcze za przykładem Homera. Przesadna krytyka nie chcąc tego poematu przypisać Wergiliuszowi a pomimo tego przyznając, że ten poemat został napisany za czasów Augusta mniej więcej w 50 lat po śmierci Wergilego (przyznając tego jest wzmianka o Kleandrze, którego nie można dowieść w *Ita*, *li* przed tym czasem - Ribbeck), ucieka się do śmiałego nadmier wybiegu, jakoby poemat *Culex* pisany przez Wergilego był zaginiony już w I st. po Chr. a nowy został podrobiony w miejsce zaginionego. Także niepodobnem jest do prawdy, żeby liczni znawcy i krytycy utworów Wergilego, którzy tylko o 50 lat później żyli, nie byli się, poznali na tem fałszerstwie! Ribbeck nawet zdaje się twierdzić, że Wergili wogóle nie pisał poematu p. t. *Culex*, lecz mu go fałszerze po śmierci podsunęli i pod jego imieniem w handel puścił. W tymczasem cała sprawa wolna jest od wszelkich trudności, jeżeli tylko zgodzimy się na to, że Wergiliusz nie odważył pisać tak doskonałych utworów, jak Eneida i Georgiki, lecz zwołał na siły swoje kształcić w swym zawodzie. Według świadectwa



biografów Wergilego został poemat Lulex napisany po poemacie Liris, wczem zostaje w zgodzie doskonalsza forma, która odróżnia się ten poemat od poematu Liris. W poemacie Lulex mamy nawet wskazówkę, na to, kiedy ten poemat został napisany. Bo jeżeli zgodzimy się, na to, że owym Oktawiuszem, do którego przemawia poeta na początku utworu, jest późniejszy cesarz Augustus, to wyniknie z tego, że poemat został napisany przed r. 44, a przynajmniej przed 15-tym marca r. 44 tj. przed zamordowaniem Cezara, gdyż dopiero w testamentie, który znaleziono po śmierci Cezara, adaptował ten Oktawiusz, swego wnuka, i to mimo jego wiedzy, - gdyby więc Wergiliusz był napisał ten poemat po śmierci Cezara, byłby Augusta w każdym razie nazwał Oktawianem lub Juliuszem. A jeżeli Lulex powstał przed 15-tym marca r. 44, to poemat Liris jest jeszcze wcześniejszym poematem. Wogóle powstanie obydwóch poematów może przypadać na lata 53-43; napisanie poematu Lulex może przypadać właśnie na ten czas, kiedy Wergiliusz w rektor Epidiusza poznał późniejszego cesarza Augusta.

Łopa. - Już w poemacie Lulex, w opisie pasącej się trzody kóz, owego gaju Dyany i owej mogiły usypanej ciemiom komora, dowiódł Wergiliusz i zamilowania do życia wiejskiego i kresności w opisywaniu zajmujących jego stron, w poemacie zaś Łopa (= skynkarka) stworzył nowy obrazek z życia powrocieńczego na tle skwarne go dnia i zajeźdźczej gospody stojącej



przez gościnnie.

*Treść.* Nadobna, zgrabna szynkarka syryjskiego pocho-  
dzenia z chustką na głowie na sposób grecki zawiązaną, po-  
ochoczą, napojem (ebria) pilasa po dymnej gospodzie uderza-  
jąc w takt do tanca w grzechotki (crotala), które w ręku trzy-  
ma, i wśród płaszców muci piosenkę, ochoczą, zapraszającą podróż-  
nego na wypoczynek do gospody. „Na dworze skwar i kurza-  
wa - śpiewa szynkarka - a nasza gospoda obfituje we wszystko:  
są tu priskne ogródki i ixby gościnne, są, pułhary, róże, flety,  
lutnie i altana cieniasta; jest wino i strumyk szumiącej wody,  
jest fujarka pasterska, są, wieńce z fiołków i róż, i lilie, są, serki  
i wszelkiego rodzaju owoce i t.d. Chodź tu, gościu; ze zmęczenia  
twój osiołek już się, proci, wypocanij mi; słychać po drzewach  
ustawiczne piernia świerszczów, psza jaszczurka kryje się,  
wskłóda się płołu. fczeli masa rozumu, wytchnij i ochłódź się  
napojem; roztóż się w cieniu i uwieńcz ociążałą głowę, wien-  
cem różanym; znajdziesz tu towarzystwo. Czy wieńców chcesz  
uzywać dopiero po śmierci? Dajcie wino i kostki! przez ta-  
kim, który się, troszczy o jutro: śmierć przyprzymina się, szepcząc  
nad uchem: korzystajcie z życia, bo przybywam.”

*Forma.* - Podziałem treści prawie we wszystkich jej okca-  
gach. Powinął ją, powstać w 38 wierszach mieszanych 5j.  
w 19 dystychach elegiackich. Lekki, pełen życia nastrój poe-  
ma, tu nie zgadza się z tym poważnym i zwykle smutnym na-  
strojem, który znajdujemy w innych utworach Wergilego;



pozostaje tego trudnoby było udowodnić, że Wergiliusz nie mógł napisać takiego poematu, tem bardziej, że prócz świadectwa Serwiusza, który cytując ten poemat jako Wergiliuszowy, mamy jeszcze wyraźne świadectwo gramatyka Charisiusa (Gram. lat. I, 63, 11), który poemat łączy z przypisuje Wergilemu. Łącząc z formą wierszowej, a tu i wrodzie z nastrojem poematu możnaby ten poemat zaliczyć do elegii, a zatem do działu lirycznej poezji, przeważa jednak w treści strona opisowa, tak iż i w każdym razie można go postawić na równi z opisowem eklogom Wergilego. Aby wyrazić dokładniej nastrój poematu, przytoczę pierwsze 8 wierszów jego według wydania Ribbecka:

*Lupa Syrisca caput graeca redimita mitella,*

*Crispum sub crotalo docta movere latus,*

*Ebria, fumosa saltat lasciva taberna*

*Ad calitum raucos excutiens calamos.*

„*Quid iuvat aestivo defessum pulvere tabisse?*

„*Quam potius viduo decubuisse toro!*

„*Sunt topia et cabylae, cynthi, rosa, tibia, chordae*

„*Et trichila umbrosis frigida arundinibus.....*

(Szymparka syryjska z chustką na głowie, zgrabnie przy łonach umiata, tańcząc, podochocząca płasza ochoczo w dymnej karczynie, w reku chrząszczącemi potrasając grzechotką mi... Na cóż się chcesz oddalać znużony kurczak, ? lepiej tu na sofie opróżnionej spocząć! Oj, tu ogródki i izby, róży, flet, alta, my chłodne wskutek zaciemniających trzcin...).



Moretum. - Treść. Już minęło 10 godzin nocy zimowej i kogut pianiem zapowiadając zbliżające się świtanie, gdy wieśniak Simylos, właściciel małej zagrody, zwolna spuszcza nogi z prostego łóża i wstaje. Kłopotliwie maca ręką, wśród ciemności szukając ogniska, aż przypadkiem się znajdzie je. Był tam jeszcze wśród popiołu mały żarzący się węgiel ze spalonego polana drzewa. Nachyliwszy się zbliża Simylos do tego węgla lampkę oliwną, podciąga suchy knot szpilką i dmucha na węgiel, aż się płonieniem knot zająd i w izbie zrobiło się jasno. Zastawiając lampkę ręką przed przeciągiem powietrza idzie do spiżarni; otwiera drzwi. W spiżarni leży na ziemi usypany skromny stos zboża. Z niego bierze miarke, ważącą 4 funty (przeszło 2 funty nasze) i udaje się ze zbożem do żaren. Przy żarnach jest do ściany przybita półeczka; tam stawia światło, wyswobadza ręce z tuniki i na przód kawałkiem futra koxiego czyści starannie wnętrza żaren z okruszków piaskowych startego kamienia. Potem prawą ręką obraca żarna, a lewą narzuca ziarno, czasem znów, gdy się prawa zmęczy, obraca żarna lewą i przyspiękuje sobie do pracy. Niekiedy woła na Sybale, jedyną swą służącą, pochodzącą z Afryki i zdradzającą całą swą zewnętrzną i pochodzenie afrykańskie; włos ma bowiem kręciarsawy, wargi wydęte, płęć brunatną, pierś szeroka, a płaska, nogi cienkie a stopy duże. To służąca woła Simylos i każe jej palić na ognisku i grzać wodę.



Skoro skończył młoci, wysypuje mąkę na sito i przesie-  
wa, odjemki zbierają się na wierzchu a dziurkami przela-  
kuje czysta, cienka mąka. Tę mąkę wysypuje na gładką stoł-  
nicę, leje w mąkę ciepłą wodę i miesi, a ciasto od czasu  
do czasu posypuje solą. Wyrobite ciasto rozplaszcz w ko-  
listą, powierzechnią (kołacz), na której w równych odstępach  
wyciska znaki. Następnie kładzie ten podptomyk (placok)  
na ognisko, które już przedtem byłoby starannie oczyszc-  
zone, pokrywa go skorupkami i nakłada na wierzch ognia.  
Wśród tego, gdy się podptomyk pod ogniem piecze, Simylos  
przyrządza sobie omastę do niego, a ponieważ w jego spi-  
żarni niema ani polcia stoniny ani wędlin, lecz tylko  
serek wisi i stara wiażka kopru, więc omastę sporządza  
sobie z ogrodowych roślin i robi omastę zwaną more-  
tum. Miał Simylos ogródek przy chatce, obsadzony wikli-  
ną i traciną, niewielki, ale obfity w rozmaite warzywne  
rośliny. Utrzymywał go starannie, pracą, bez kosztu, po-  
święcając mu wszelkie chwile wolne od gospodarstwa  
rolnego. Miał tu kapustę, buraki, szczaw, omary, czo-  
myk, mak, sadalę, ogórki. Lecz tych dostatków nie był sam  
wzyskać, ile wynosił je w dwie targowe do miasta, skąd  
wracał z gotówką, gdyż rzadko kiedy kupował coś  
w mieście, sam zadowalał się, czosnkiem, cebulą, rzęziuchą,



(nasturtium), endywia, (intibum - rodzaj sałaty).

Otoż i teraz Limylos wszedł do ogródka i wyjągnął z wolna palcami rozkoprawszy ziemie, ctery główki czosnku, a nadto uszczknął liści z selerów, rusy i koryandru. To zebrawszy zasiadł przy ognisku i zawołał donośnym głosem na służącą, by mu podała moździerza. Następnie wyłuskał ziarenka czosnku, zamarzał je w wodzie i wrzucił do moździerza. Stać nie nasypał soli, dodał sera i wrzucił wreszcie liście przygniesione z ogródka. Naprzód rozbijał tłuczkiem ziarenka czosnku, a potem starł wszystko na masę, w której barwa biała czosnku i sera potoczyła się w jeden kolor z zieloną barwą liści. Wyżew z takiej masy wyciskał często łaj Limylusowi, który niesprawiedliwie wyrażał od czasu do czasu na nieznosny dym, jakoby ten gryzł go w ocy. Z wolna masa stała się zupełnie miękka i delikatna; wtedy Limylos dodał kilka kropel oliwy i octu i znowu tarł tłuczkiem. Wreszcie okolił dwoma palcami wnętrze moździerza i wyjął w kształcie kuli uformowane moretum. Tymczasem i Sybale podała mu świeżo upieczony podkowczyk, a Limylos zaspokoiwszy głód wdział buty z cholewanami (ocreae) i kapelusz, zaprzęgił do jarema woły i pojechał w pole prac.

Forma. - Poemat obejmuje 124 prawidłowo zbudowane heksametry daktyliczne i rozwija bez żadnego wstępu, wprost przystępując do rzeczy, treść wyżej podaną, w tym



porządku naturalnym, w którym ją rozwinęła. Opis rozwija się zippo i naturalnie; niema tu ani epizodów ziadnych ani porównań, niema również prawie zupełnie wadów kraso, mowczych; układ wyrazów i nastrój mowy są zupełnie proste i naturalne, nawet przenośnie są rzadkie, a te, które poeta używa, są proste i wolne od wszelkiej przesady, np. *terres - parvis, Volcanus Vestaque - ignis, lux - dies, se - mina committere terrae* = siał i sadzić, *lactuca, requies ciborum* = sałata, która się spożywa przy zakończeniu biesiady, która stanowi zakończenie ucety - i t.p. Pomimo tego opis jest bardzo piękny i czyni nader miłe wrażenie. Pochodzi to stąd, że poeta posiada zmysł artystyczny, dostrzegający każdy charakterystyczny obrazek rozwijającej się akcji lub roztaczającego się przed nim obrazu, i nie tylko te drobne szybko spostrzega, ale umie je także z łatwością słowami jak najprostszemi wyrazić, tak iż akcja rozwija się z całym zyciem, a pomimo tego jest barwna, jak gdybyśmy na nią, własnymi oczyma patrzyli. Ta plastyczność i prawie dramatyczna wyrazistość jest osobliwszą zaletą, poematu, który jest idyllą, przypominającą bardziej niż eklogi Wergilego, eklogi Teokryta. Ponieważ właśnie plastyczne a zwięzłe wydatnienie szczegółów w opisach nie odznaczają większych niewątpliwie Wergilowych utworów tj. *Bukolik, Georgik* i *Encidy*, owszem brak tej zmysłowej plastyczności jest ujemną stroną Wergilego, która nieko-



razystnie odróżnia jego utwory od pieśni Homera i od idyl Teokryta, przeto łatwo powstaje uzasadniona wątpliwość, czy Wergiliusz jest autorem poematu Moretum, Moretum bowiem prostota, swa, i zmysłowa, plastycznością różni się korzystnie i od większych i od mniejszych utworów, jak Eiris, Eulex i Eopa. Łatwo bowiem zgodzić się na to, że Wergiliusz w niedoświadczeni swej gorsze pisał poematy, niż później, trudniej zdać sobie sprawę z tego, że przed Bukolikami, Georgikami i Eneidą, a w każdym razie przed Eneidą, zdobył się na utwór, który lubo nie pod każdym względem, jednak plastycznością, wspaniałostwem szczególnie, prostotą, i pewnym Homericznym humorem przewyższa Eneidę. Nie można wprowadzić stanowczo twierdzeń, że Wergiliusz nie mógł w szczęśliwej chwili usposobienia poetyckiego napisać takiego poematu, - zwłaszcza około tego czasu - kiedy pisał Georgiki - ale wątpliwości co do autentyczności <sup>utworu</sup> Moretum rosną, jeszcze także przez to, że biografowie starożytni nie wymieniają wcale Moretum między utworami Wergilego. Dowiedzieć, że Wergiliusz napisał Moretum, polega prawie tylko na tradycji rękopisów, które przeważnie jemu ten poemat przypisują; są jednak i takie rękopisy, które zachowały ten poemat bez nazwiska Wergilego, jak Helmstadiensis. Wprawdzie twierdzi Traak Vossius, filolog holenderski XVII w., że w jednym kodeksie Ambrozjanskim czytał następujący przypisek: "Parthenius Moretum scripsit, quem Vergilius imitatus est," ale przy-



piszek ten może być dowyśdem jakiegoś humanisty i nie pole-  
gać na tradycyi starożytnej. Skądinąd przypisek ten ma za  
sobą, że Moretum wygląda rzeczywiście na tłumaczenie  
albo przynajmniej naśladowanie greckiego oryginału, ma  
bowiem niektóre zwroty żywo przypominające greckie.  
Przypominam nadto, że już przy końcu doby starożytnej  
pisał Lucius poemat Moretum podobnej treści; ułomki  
jednak z tego Moretum zachowane dowodzą niewątpliwie, że  
nasze Moretum nie jest utworem Luciusa. Bachrens w Poe-  
tae latini minores wydał nasz poemat pod tytułem „Incer-  
ti Moretum”; Ribbeck zaś zaliczył go między utwory Wergi-  
lego, jak wypada wnioskować z przemowy wydania tekstu  
Wergiliusza u Teubnera, w którym ten poemat umieszcił, ale  
w najnowszym swem dziele, Geschichte der röm. Dichtung,  
ordnawia i tego poematu Wergilemu; tak samo czyni Schanz;  
Schwabe<sup>zas</sup>, dalej Kroll i Skutsch w najnowszym wydaniu litera-  
tury Teuffla twierdzi, że Moretum może być utworem Wergi-  
lego. Tyle pewna, że ten poemat powstał albo za czasu Wergi-  
lego albo co najpóźniej w I st. po Chr. (50 przed a 50 po Chr.), na  
co prócz formy poematu naprowadza także epigram Martia-  
lisa XIII, 14. (czytamy tam: dawniej lactuca - sabata kończyła  
uczty, teraz rozpoczyna).

Dla wyjaśnienia wysokich zalet opisowych poematu  
Moretum przywodzi jeszcze krótki ustęp z niego w. 19-31. (Simy-  
lus nabrawszy ziarna przystępuje do żaren):



Inde abit, adsistitque mola parvâque tabella,  
 Quam fixam paries illos servabat in usus,  
 Lumina <sup>(clampus)</sup> fixa locat. Geminos tum veste lacertos  
 Liberat et cinctus villosae tegmine caprae  
 Praeverrit cauda silices gremiumque molarum.  
 Advocat inde manus operi, partitus utrimque:  
 Laeva ministerio, dextra est intenta labori.  
 Haec rotat coquendum gyris et concitat orbem..  
 (Tunsa Ceres silicem rapido decurrit ab ictu).  
 Interdum fessae succedit laeva sorori  
 alternatque vices. Modo rustica carmina cantat  
 Agrestique suum solatur voce laborem,  
 Interdum clamat Scybalen.....

Dirae. (= przekleństwa). Między młodzieńczymi utworami Wergilego wymieniają jego biografowie poemat Dirae. Poemat pod tym tytułem zachował się, nam też rzeczywiście w manuskryptach pod nazwiskiem Wergilego między drobnymi utworami tego poety. Treść poematu jest bardzo krótka. Poeta kierując się do nieznanej nam, może urojonej osobistości, podaje, Baltarus, mówi: Niechaj wszelkie kłeski i nieszczęścia spadną na moją wdzię, niech wszystkie zalety, które mi się odmawia, zamieniają się w wady, niech ona zniszczy się i zamieni się w pustynię, w nieurodzajny moczar lub morze, skoro mi ja, niewinnie wydarło, aby wy, nagrozić niegodziwego rodu. Żegnaj was, moje



niegdys tam, zegnaj was tem wiskszym zalem przejęty, ziem  
na waszym obszarze zostawił moja, ukochana Lydyę, która  
mi jest wzajemna. Zaadresuję wam, że ja posiadacie, te  
najmilszą, i najpiękniejszą, na ziemi dziewczę, godną  
miłości samego boga Jowisza. Gorszy mój los od losu ewie,  
rzę, które nie potrzebują, odłączać się, od przedmiotów  
swej miłości. Czemuż nie zrodziłem się, w owym wieku złe,  
tym, kiedyś i bogowie i bohaterowie bez przeszkody folgowali  
poprędom swego serca?

Forma. - Treść powyższa, rozwinięta poeta w 183 hektów,  
metrach daktylicznych, zdradzających budowa, swą spow,  
dającą, jeszcze tu i widać wpływ tzw. nowszej szkoły,  
która, reprezentują zachowane nam utwory Kallipa. Si-  
do w. 103 rozwija poeta w najprostszych formach swoje  
przekleństwa (dirae). Pokazdem nowemu przekleństwie  
wyowiedzianem w wierszach rozmaitej długości (od 3-20  
wierszów) następuje wiersz ogólniejszej treści, którym poe-  
ta wyraża niejako refleksję, nad miotaniem przekleństwami.  
Tak rozpoczyna poeta poemat od takiego ogólnego wiersza  
(Battare, cyneas repetamus carmine voces = powtarzamy  
głosy Batedzie w naszej pieśni), po pierwszym przekleństwie  
znów rozpoczyna podobnym wierszem: *Bursus et hoc iterum  
repeto mus, Battare, carmen*; potem znów następuje przek-  
leństwo w innej formie, - a poeta rozpoczyna na nowo wiers-  
zem: *Sic desit nostris devotum carmen avenis .. i. l. p.*



Tym sposobem ta część poematu otrzymuje formę stroficzną. Druga część poematu do w. 184, poświęcona opisowi miłości poety do owej nieznaney Lidyi, nie ma już takiej budowy stroficzej.

Ponieważ wiemy ze Suetoniusa, że jeden z głównych reprezentantów nowszej szkoły poetyckiej za czasu Tycero, na tj. gramatyk i poeta P. Valerius Catō pisał poemat p.t. Lydia, przeto domyślać się już Józef Justus Scaliger a za nim i inni krytycy, że zachowane nam Dirae są utworem Katona, zwłaszcza że Kato takie będąc jeszcze mało, letnim miał wskutek zarządzanego przez dyktatora sul, le podziatu ról stracić swoją, ojcowską. Ale nastrój poematu zdradza młodego, namiastnego poeę, jakim Kato nie był, gdy swą, Lidyę, pisał, nadto stosunki, których dotyczy, Dirae, naprowadzają na podział ról r. 41, a nie na podział czasów sullaińskich, a poeę, przedstawiają, jako młodego człowieka, nie jako niedorośka, jakim miał być Kato, gdy swoją, ojcowską, utracił. Wprawdzie Ribbeck, Geschichte der röm. Dichtung I, 311, stara się w ten sposób usunąć budności i dowiesć, iż autorem poematu jest Valerius Catō, że przypuszcza, iż Catō pisał ten poemat pod swym wroźeniem podziatu ról r. 41, który mu przypominał podział ról r. 81. Ale poemat zdradza raczej świeżość, niż odświeżone wroźenie; nadto wszystko, co się w poemacie odnosi do utraconej majętności, naprowadza na okolicę



Mantuy, skrócone w Bukolikach Wergilego. Ten poemat składa się z dwóch części, różniących się układem i treścią, gdyż był, ko pierwszą część ma układ stroficzny i zawiera przekleństwo, a druga osnuta jest na tle lęsknoty za utracę Lidy, i nie ma układu stroficznego, to pierwszy zauważył Jakobus (Vermischte Schriften I, 639), czy jednak na tej podstawie wypada uważać obydwie części za dwa odrębne poematy, pod tytułami Dircę i Lydia, jak to zewnętrznie w swym wydaniu uwzględnił Böhrens (Poetae lat. min. I. str. 73 i 79), to jest mojem zdaniem nieprawem, tem bardziej, że już w pierwszej części poematu poeta wspomina o swej Lidyi; prawda, jest tylko, że związek obydwóch części nie jest dosyć ściśły i jasny. Jeżeli byśmy zgodzili się na to, że ten poemat napisał Wergiliusz, to należałoby przypuszczać, że to najpóźniej w r. 41 albo po pierwszym albo raczej po drugim podziale ról, gdyż ten id. o willi Sirona. Schell i Skutsch w Njyd. lit. Teuffla traktują ten utwór - tak i nowiejsze wydania - pod imieniem P. Valeriusa Catona, co to chyba w swym nowem wydaniu literatury.

Eketra, jest poematem dydaktycznym. Treść: Poeta stara się, byżbyśmić przyzyczny wybuchu Etny. Powsta on zgodnie ze stoicką fizyką, (Juchaus w swym wydaniu wi, dzi w tym poglądzie w tyw uczonych a zaginionych pism



Poseidonia), że powietrze czyli dech (*spiritus* lub *anima*) gromadzący się, w licznych próżniach podziemnych a stanowiący niejako oddech kuli ziemskiej, rozruszany sam przez się, lub zewnętrzną, przyczyną, szuka sobie wyjścia na zewnątrz najbliższą drogą i wywołuje trzęsienie ziemi lub otwiera sobie w niej przepaściiste otchłanie. (Na tem pojęciu rzeczy opiera się, także opis jaskini Eola u Wergilego w I ksi. *Enidy*). Tęto potężny dech, wydobywający się, ze znacznej głębokości, i wydający ogień wskutek tarcia i ciśnień w tych części, napotyka w przepaściistych otworach, którymi się, wydobywa, ciała palne, jak siarkę, smołę ziemną, a osobliwie iskrzyk (*lapis molaris*). Ten to iskrzyk, wydający iskry, pod krzesiwem a zapalający się, wzrost wysokiej temperatury, ma być głównym żywiołem ognia powstającego w Etnie; razem z nim utrzymują i żywią, ogień wulkaniczny także inne ciała palne. Razem z temi wydobywającego się kraterem Etny wyrzucą z niej popiół wypalonych ciał, piasek, kamienie ogorzone lub wypalone i żużlowate (*pumex*), a wreszcie wypycha też z niej kraterem roztopioną masę ciał czyli lawę, pędzącą, swobodną po stokach góry na odległość 12 mil rzymskich czyli blisko 2 1/2 mil geograficznych.

**Forma.** - Treść wyżej podana, rozwija poeta w 646 heksametrach daktylicznych. Obok podanej treści głównej posiada poemat liczne wbożenia czyli *epixody*, które służą, raczej do przyozdobienia, niż do wyjaśnienia przed,



miotu, a to 1) wezwanie pomocy Apollina w. 4-8; - 2) usprawiedliwienie obranego przedmiotu poematu w. 9-28; - 3) opis niedo-  
rzecznych mitycznych podań o Etnie, który poeta uwodzi do  
ogólnikowej wycieczki przeciw wszelkim baśniom mitolo-  
gicznym (w. 29-93); - zdradza to zasady epikurejskie, którym  
Wergiliusz mógł holdować pod wpływem nauki Lirona i lek-  
turę Lukrecjusza w młodym wieku; - 4) w sprzeczności z tem  
systemem rozumowem zapatrywaniem adolbi poeta nierz swój  
opis takim obrazem mitologicznym, który sam wyżej  
potępiał (w. 203-206); - 5) epizod zawierający pochwałę  
każdej wiedzy i zamiłowania w badaniu, podążającą z na-  
ganą, chciwości ludzkiej (w. 224-282); - 6) na zakończenie  
daje poeta pochwałę, wyprzedzając widoku wybuchu Etny, któ-  
ry porównuje z innymi zagranicznymi szczególni godny,  
mi widzenia, a wreszcie opisuje jeden pamiotny i straszny  
wybuch tego wulkanu, wśród którego dwaj bracia z Kalanij  
Amphinomus i Anaprus unosząc z niebezpieczeństwa  
swoich starych rodziców w cudowny sposób zostali ocaleni,  
podczas gdy inni, którzy przedewszystkiem miemie swoje ra-  
towali, poginęli (w. 569-646).

Te określone tu ustępy zbacające od przedmiotu najmu-  
ją, trzecią, część poematu. Sam opis czyli raczej wyjaśnienie  
wybuchów wulkanicznych Etny chroma często na rozwickłość,  
gdyż poeta powtarza te same myśli w rozmaitej formie chcąc  
o prawdziwości swego zapatrywania przekonać doświadczyć czytelnika.



nika. Ten sposób nauczania jest widocznie naśladowaniem Lukrecjusza, którego poemat przygrywa, niekiedy nawet proze, górne zwroty i wyrażenia poematu Etna. Skądinąd wyznać należy, że porównania, których używa autor Etny, są trafne, a budowa wiersza poprawna. Tekst jednak poematu jest do, tak jeszcze w wielu miejscach niepewny.

Poemat Etna zachowały manuskrypty pod nazwiskiem Wergilego, jemu też przypisuje poemat Vili Donati z dodatkiem „de qua ambigitur” (= o której, jest spór - może to dodatek późniejszy), a Servius bez żadnego dodatku. Tuzi Ful. Tazar Scaliger w pierwszej połowie XVI w. w swej poetyce twierdził, że Etna nie pochodzi od Wergilego, syn jego Józef Justus Scaliger do myślał się, że autorem tego poematu jest Cornilius Severus, a chociaż wiemy, że Cornilius Severus, pisał tylko poemat Bellum Chicum, w którym opis wybuchu Etny mógł tworzyć tylko epizod, jednak za tem zdaniem wielkiego uczonego sili filologowie aż do końca XVIII stulecia, kiedy wytknął Wernsdorff i w II tomie wydania Poetae latini minores starał się udowodnić, że autorem Etny jest przyjaciel Seneki Lucilius Junior, który żył za czasów Nerona. Tymczasem sami, Lucius Bachrens (Poetae lat. m. vol. II, Lipsk 1850 str. 29 nn.) zwrócił uwagę na to, że poemat Etna zawiera szczegóły, które mógł pisać tylko poeta wieku Augustowego; inną stronę tego rodzaju wskazałem w wypracowaniu Panom wyżej rozprawie (Poema de Aetna non est Vergilio auctori potissimum esse



*Tribuendum*, Kraków 1883 - wspomina poeta o sławnym obra-  
zie - mówiąc o szczegółach ugraniczonych godzinach widzenia -  
który przed innercia, Texara sprowadził z Grecji do Rzymu).  
Tępość nie niema w poemacie, czego by nie mógł napisać Werg-  
iliusz w latach młodzieńczych; owszem doskonała forma *Geor-*  
*gik* tłumaczyłaby się, tem, że Wergili już przedtem próbował  
sił swoich w poemacie *Etna*. Pomimo tego i Teuffel-Schwa-  
be i Ribbeck i Schanz (lubo w 3ciem wydaniu nie tak stanowczo)  
odmawiają, tego poematu Wergilemu to owczó - pierwszy  
i ostatni sądzą, że powstał za Nerona lub później (por. 70  
według Ribbecka), ale argumenty, które przywołują, są niewo-  
łatelne. Schanz opiera się na rozprawie Waglera, *De*  
*setna quaestiones criticae*, Berlin 1884. Że *Naturales quae-*  
*stiones* Seneki zgodzają się w pewnych miejscach z *Etna*, to  
nie potrzebuje dowodzić, że *setna* jest późniejsza; mógł  
Seneka korzystać z poematu, jak np. korzystał z utworów  
Owidyusza. Rozstrzygnąć mojem zdaniem sporna kwestyę  
Risinger (*Studia in setnam collata*, Lipsk 1896). Potwierdził  
on słusność moich wywodów, a przywiódł nowe argumen-  
ty wykazujące, że poemat *Setna* był pisany przed r. 44 przed  
Chr. Pomimo tego Studhaus, wydawca tekstu *Setny* i komen-  
taria, upiera się, przymem, że nie znamy autora *Setny*,  
i czem pisatelałos t. V, xesx. I r. 1898/g. str. 84-90.

Catalepton. - Z tym napisem pod nazwiskiem Wer-  
gilego przechowało się nam 17 krótkich, 4-6 <sup>wierszy</sup> wierszających



noematów, które biografowie poety nazywają, tresma nazwanii, katalepton, Priapia i epigrammata. Nazwa Priapia odnosi się, bezwątpienia do 3 pierwszych utworów tego zbioru, z których bóg ogrodu Priapus opisuje swoje położenie i stosunek do wśród nowego gospodarstwa wiejskiego. Nic nie sprzeczcia się, temui, aby to gospodarstwo uważał za gospodarstwo Wergiliego i jego samego za twórcę tych priapeów, chyba to, że priapeum jest niejako rozwinięciem treści pierwszego. Pomiędzy 14 następującymi utworami odwrócić, jak 5, 9, 10, 11 i 13 przedstawiały się, zapewne biografowi poety jako katalepta, krótsze, jak 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 14, jako epigrammata; innej istotnej różnicy niema między nimi. Być może, że Katalepton było nazwą całego zbioru, a priapia i epigrammy nazwały jego części; w każdym razie 3 pierwsze są priapiami a następne 14 epigrammami. Zbiór cały kończy się, czterowierszem nieznanego poety, który zestawia czytelnie przepisane owe drobne utwory przypisywane Wergilemu. Czterowiersz ten brzmii:

<sup>Teokryt</sup>  
Vate Syracosio qui dulcior Hesiodoque  
Maior, Homereo non minor ore fuit,  
Illius haec quoque sunt divini elementa poetae  
Et rudis in vario carmine Calliope.

Czterowiersz ten słowodzi, że i ów nieznanym redaktor uważał owe drobne utwory za spuściznę Wergilego i to za spuściznę mniejszej wartości (rudis Calliope = niewyrobiona). Treść tych



utworów jest nader rozmaita, niekiedy dla nas niezrozumiała, odradzają one jednak po największej części wpływ Katulla; utwor 10-ty jest nawet parodią utworu Katullowego 4-go: *Phaselus ille, quem violetis hospitibus*. Pierwszy z tych drobnych utworów zwraca się do Tukki a odnosi się do nieznanego nam Delii, drugi (według lizb u Bachreusa) odnosi się do Anniusa Timbra, trzeci (według innej rachuby 12) pisany na śmierć Aleksandra W., czwarty (13) stawia Muzę jako historyka (Octavia Muzę?), piąty (7) zapowiada, że poeta zamysła odstąpić się na ustroniu życia swobodnemu według zasad Epikura (jak w poemacie *Liris*), szósty (3) na wzór Katulla 29, 24 uderza złośliwie na nieznaną osobę, zięcia i teścia, siódmy (9) do Tarinsa o jakimś chłopcu, ósmy do willi Sirona, której poeta poleca swego ojca, dziewiąty (11) jest pełną, uwielbienia elegią na Messallę (Ciris), dziesiąty (8) uroczyśliwą satyrą na nieznanego nam Sabina, który niegdyś był woznicą, do matów a teraz został nauczycielem i dekurionem (uczeni się domyślają, że jest to Ventidius Bassus, consul suffectus), jedynasty (14) na śmierć historyka Oktawiusza Mury, dwunasty (4) naigrawa się ze ślubu macedońskiego jakiegoś Nektuina, który xeni się z debanem zamiast z panną, trzynasty (5) uderza na życie sprosione pewnego Luciusa czy Lucciusa, czternasty (6) obiecuje dary i ofiary Wenerze, jeżeli dozwoli poecie skomponować poemat o Eneaszu.







wykładać do trzech eklog) z których pierwsza będzie mieć charakter poważnie epicki, druga liryczny, a trzecia dramatyczny.

Do epickich eklog zaliczyłem wyżej eklogę 4, 6 i 10; wybieram z pomiędzy nich samą, poświęconą, sylenowi Warusowi, legatowi Oktawiana w Gallii rzymskiej; w tej eklogce znajdzie się także pochlebna wzmianka o poecie Horacjuszu Gallo.

Treść. Maza moja - mówi poeta - nie wadziagała się, rozpoczynaj epickuzańską pieśnią, (= idyllę Teokryta) i nie wstydzita się ustroić lesnej. Gdy chciałem opiewać wojenne czyny królów, przyzwoicił mi Apollo, że pasterzowi wypada paść tłuste owieczki i mucić pieśni skromną. Teraz więc - albowiem niewątpliwie i umi, Warusie, zapragnę głosić twoją chwałę i opisywać mustne wojny - wyśpiwam skromną, siclanekę. Nie śpiwam bez rozkazu. Jeżeli jednak ktoś także ten utwór będzie czytał z zajęciem, ciebie, Warusie, opiewać będą nasze tamaryski (nadwodne kraje, wy południowe), ciebie wrzelki gaj będzie stawiał; a i Febo, w żaden utwór nie jest miłszym od tego, który na swem czole nosi imię Warusa.

Dalej Perydy! Młody Chronis i Mnasylos (zapewne pasterze) zobaczyli w grocie śpiącego Sylena, odurzonego, jak zawsze, od wczorajszego dnia winem. Wzięli leżały zdala z sobą, wyciągnęli z jego głowy, a wytartą rekojęć ciężkiego pułharu



spoczywała w jego dłoni. Zabrali się do niego - bo często ich stary  
 ludziś obiecując, że im pieśń zaśpiewa - i związali go wbranie  
 splotanii jego wienców. Stachodzi ich krzątających się około  
 tego dzieła przeszliżna uroczu najada Sigle i Sylenowi,  
 już gdy się zbudziś, małyje czerwoneu morwami czoto  
 i skronie. On śmiejąc się z tego podejsia: „Naco mnie wią-  
 zecie - rzecze - rozwiążcie mnie, przyznaje, bytem pokonany,  
 zście mnie mieli w swej mocy. Posłuchajcie pieśni, której  
 pragniecie; wam wykupię się pieśnią, jej rzem i unem.”  
 Szaraz zaczyna Sylen spiewać. Wtedy zaiste można było  
 - jak powiada poeta - widzieć niezwykle zjawisko: Fauno,  
 wie i dzikie zwierzęta płasły do taktu; twarde dęby ru-  
 szaly wierchołkami i nawet pieńcem Teba nie cieszy się,  
 tak skała Parnaska, nawet Rodope i Smarus nie zachwy-  
 caly się tak Orfeuszem. Albowiem Sylen spiewał, jak w nie-  
 miernej próżni zebrane były zarody ładów i móra, po-  
 wietrza i ognia; jak z tych zarodów wszystkie pierwotne  
 twory powstały i samo delikatne sklepienie świata się u-  
 formowało; jak potem stwardniała ziemia i poczęła wydaie-  
 ści wody do morza i przybierać postaci obecna; jak ziemie  
 ujrzały nad sobą nowe słońce i jak z wyżej odsuniętych  
 chmur spadały deszcze, jak po pierwszy raz zaczęły podra-  
 stać lasy, a zwierzęta błąkać się tu i ówdzie po górach, któ-  
 re ich przedtem nie znaly. - Poeta opowiada dalej, że Sy-  
 len opiewał rozmaite myty: o Deukalionie, o wieku złotym,



o Kometensu, o ulubieńcu Herkulesa Hylasie, o miłości  
 Pasypfaj (dowodu zebranego przez Posejdona, owoc tej miłości  
 Minotaurus) i t. d., a między innymi spiewał także o tem,  
 jak jedna Maza spotkawszy poetę (Corneliusa) Galła nad  
 rzeką, Parmessus (wypływa na Helikonie) zaprowadziła go  
 na zgromadzenie muz, które z uszanowaniem przed nim  
 powitały, a Linos podał mu pasterski skrzynny flet czyli  
 syrinx (fistula) i zawezwał go, aby opiewał Trynium, sie-  
 dzibę Apollina (w Aeolii w Azji Mniejszej). Linos dodał,  
 że jeżeli do Gallus uczyni, żadna siedziba nie będzie Te-  
 bowi tak miłą, jak Trynium i t. d. - Tak spiewał Sylen -  
 -mówi poeta - a nadszedł wieczór i pastarze musieli  
 gnać stada do domu.

Forma. - Szelanka składa się z 86 heksametrów dakty-  
 licznych. Wielka ilość myśli, nie zostających między sobą  
 w ścisłym związku, sprawiła, że każda myśl jest tylko lek-  
 ko naszkicowana i namalowana, a żadna nie jest plastyczna,  
 nie wykończona; jedynie postać śpiącego Sylena jest nieco  
 dokładniej i barwniej skreślona. Nadto wstępne myśli  
 poematu nie są, dosyć jasne, przy najmniej obecnie; do-  
 myślamy się, że Warus zadał o poety epopei stawiając je-  
 go czynny, a Vergili, który już przedtem próbował bez po-  
 wodzenia się swoich w opisie rajów królów (moxe Alby  
 longi) i bogów, wymawia się, od tego i ofiaruje Warusowi  
 szelankę. Treść pieśni Sylena jest jakoby skróceniem Ne-



zamorsze Owidiusza, bo rozpoczyna się epikurejską teorią powstania świata, a kończy się po naszkicowaniu rozmaitych epok przejściowych pochwałą współczesnego Gallusa; pochwała ta ta umieszczona jest jednak w środku pomiędzy mytami dawnych czasów. Ponieważ ilości tych mytów jest znana, przeto dotyka poeta każdego z nich tylko w krótkich słowach. Należałoby się domyslać, że ta różnorodna pieśń Syllena zostaje w jakimś związku z osobą Warusa, ale w tym względzie nic pewnego nie można powiedzieć, chyba tylko tyle, że Warus był niegdyś wraz z Wergiliuszem uczniem epikurejskiego filozofa Sirona i z tem może w związku zostaje wzmianka o epikurejskiej teorii powstania świata. Wzmianka o Gallusie naprowadza na to, że tenże albo faktycznie opisał albo miał zamiar opisać miejsce razi Apollina Gryniun, jak świadczy Servius do w. 72 tej eklogi. Nadto wiemy, że Gallus naśladował i kumaczył aleksandryjskiego poety Euphoriona, że Euphorion pisał poemat o Heksyodzie i że Gallus rzeczywiście przełożył z Euphoriona parę wierszy o Apollinie Gryńskim. (Servius do eklogi 10tej, Eudokim Probus do ecl. 10 w. 50).

Do sielanek lirycznych należy też osobliwie sielanka 2 i 8. Rozpatrzmy się dokładniej w 2g sielance.

Treść. - Pasterz Korydon miłował pięknego Aleksyasa, ulubienca zamownego Follasa, ale miłował go bez na-



daćci wzajemności. Chodź się <sup>nowy</sup> ustawicznie w stronę  
 leśną i tam zawodźś miutne skargi następującej treści:  
 „Okrutny Aleksysie, nie zwołasz na moje piersi? nie  
 ukłujesz się nademną? doprowadzisz mnie nakoniec  
 przez to do śmierci. Oto wdośnie dokucza skwarne po-  
 żnienie, bydło szuka cieńka i chłodu, zisłona jaszczurka  
 kryje się w gęste krzewy, a śmieszca Testylis przygotowuje  
 mi emiżonych inwiaray moretum; lecz mnie chodzą,  
 czemu za twymi śladami towarzyszą tylko jprawy cykady.  
 Nie lepiej mi było unosić gwiazd i gzymsy pomurów,  
 marylidy, nie lepiej mi było unosić Menalkasa, lubo  
 on czarney a ty jesteś białuchny? Nadermy chłopce,  
 nie ufajabyt wiele przekości? Tu osob cięgną się  
 ustawiczne narzekania i upłakane przez cały poemat;  
 pasterz narzysła się nakoniec, że jego miłoić jest sza-  
 leństwem, bo nie ma nadziei wzajemności; postanawia  
 więc rozewnać swe myśli wac, i pociesza się, że znajdzie  
 sobie innego Aleksisa, jeżeli ten zostanie niecaudym.

Forma. - Sielanka ta obejmuje 73 heksametry, a za-  
 uważyć należy, że po pięciu pierwszych wstępniessauie tylko  
 skargi Eorydonia jest prawdziwie liryczna. Jest to zapew-  
 ne najstarsza sielanka z tych, które poeta umiesad, i za-  
 wiera wiele miejsc dosłownie przełożonych z 3 i 11 sielan-  
 ki Teokryta. Niektóre ustępy są, oczywiście piękne, np.  
 we w. 66-63 tak wyraża Eorydon doświadczenie na tle natury



swoją miłość:

Aspice aratra iugo referunt suspensa iuvenci  
Et sol crescentis decedens duplicat umbras,  
Nec tamen urit amor; quis enim modus adsit amori?

Przeważna część sielanki ma formę dyalogiczną, co im nadaje charakter dramatyczny. W eklogce 8-miej rozmowę pasterzy wyprzedza ustęp opisowy wyjaśniający, w jaki sposób zawiązała się ta rozmowa, ale inne sielanki nie mają, nawet takiego ustępu, lecz rozpoczynają się wprost dyalogiem, np. 1, 3, 5, 7 i 9.

Wybieram z pomiędzy nich dla dania przykładu eklogę, dawniejszą, odnoszącą się do tego czasu, kiedy poeta, wygnany powrócił z jego ojczyzny i majętności w Andes. Ekloga ta zawiera rozmowę dwóch pasterzy z okolicy Mantui, Moerisa i Lycidasa. Moeris był przedtem w służbie u Menalkasa tj. u Wergilego - gdyż pod tą nazwą występuje ten sam poeta. Tak jak w eklogce 1-zej pod nazwą, Tityrusa - lecz gdy Menalkasa wypędzono z ojczyzny i majętności, objął Moeris służbę u nowego jej pana i pędzi właśnie jego kózki do Mantui. W drodze spotyka go niewolę Lycidasa, właściciela pasterskich pociąg Menalkasa i rozpoczyna z nim rozmowę:

Lyc. Dokądże cię niosą, Merysie, nogi lub raczej dokąd wiesz cię droga? do miasta?

Moer. Dożyłem aż tego, Lycidasiu, że przybysz, obecnie własci-



ciel naszej roli, czego się nigdy nie obawiałem, powiedziać:  
To jest moje, wynoście się, dawni mieszkańcy. Obecnie więc  
pokonamy, smutny - gdyż los wszystkim rzadzi - jemu to  
- niech mu nie wyjdzie na dobre - gonie, kocha.

Lyc. Wszak ja słyszałem, że pięćnamiś weni wasz Me-  
nalkas ocalił całą okolicę. Od tego miejsca, gdzie się koń-  
czy, w górach przechodząc w równinę, aż po wodę (3 ty-  
siące passus) i po stare buki?

Moer. A jakże; tak mówiono. Lecz nasze pieśni, dydakty-  
czna, powściągnięta wojenna, ile Chaonickie gołębie  
wobec orła nadlatującego. Toteż gdyby nie wrona, która  
od lewej strony dołu wypróchniętego mnie przestraęła, aby  
bądźcoś dać zakończyć nowe spory, nie byłoby już twój Me-  
rys, a nawet sam Menalkas.

Lyc. Przebieg! Można z przypisać komukolwiek tak wielką  
chrobrą? Przebieg! o mało nie wydał to nam wraz z sobą, Me-  
nalkasie, twych rozweselających pieśni! Ktożby opierał  
winę? Ktożby zienie, stróż kwiatami lub źródła wypro-  
wadzał wirów zielonego cienia? Albo owe pieśni, które  
podśmuchałem niedawno skrycie, gdy szedłeś do naszej uli-  
kowej Amaryllidy? Ty tyrae, pas' kocha, aż wróce; niedaleka  
moja droga; i zagoni je do wody, gdy się napasa, - a goniąc  
nie zabiegaj kochłowi, bo bodzie?

Moer. Bardziej jeszcze te pieśni, które Harmoni - i to jeszcze  
nie skończono - śpiewała. Harmonie, imię swoje, byleby nam tylko



Mantua oculata, (Mantua niestety był bliska nieczułości wój  
(Tremony) s'ieniem wysoko podniosła, pod gwiazdy białe dać."

Tak dalej rozmawiają, pastersze, to wspominając o jui  
istniejących utworach Wergilego, to dając do poznania, ie  
tenże mógłby stworzyć jeszcze doskonalsze poematy, jeżeli  
znajdzie się w stosownych warunkach. Na tem kończy się  
sielanka obejmująca 67 heksametrów daktylicznych; wyst  
kie bowiem sielanki Wergilego mają tę miarę wierszową.

Uprzedniemy jeszcze obrac otrzymamy z nieco dokład  
niejszego rozbioru epickiej sielanki 6tej, lirycznej 2-giej i tra  
matycznej 3-iej krótką treścią pozostałych sielanek.

Pierwsza ujęta jest w kształt rozmowy między dwó  
ma pasterskami z okolicy Mantuy, Meliboeus i Tityrus (Wer  
giliusz). Meliboeusowi zabrano wśród podriału rolę ojcowinę,  
Tityrusowi przywrócono zabraną. Rozmawiają o swem po  
łożeniu, jeden narzeka na los, drugi cieszy się i wyraża  
wdzięczność dla Oktawiana za przywrócenie posiadłości.

Trzecia zawiera rozmowę między pasterskami  
nalkasem i Damoclosem, którzy się spotkali na pastwisku  
wraz ze swemi stadami. To uszycy, których przymówkach  
wzajemnych Damoclos wywołuje towarzysza do spróbowania  
sił w ipiewie o skład. Tam daje w skład ciele, a Me  
nalkas para, pięknie rezibionych kubków. Nadchodzi  
casiad Palemon, któremu powierzają sąd w tej sprawie.  
Jeden pastersz odśpiewuje dwa heksametry, drugi odpowiada



mu znów są one heksametrów i iambów, z tamtymi spokrewnionych. Ta wybitna kolejna postać się, kilkakrotnie (między innymi) jest tu wzmianka o twórczości poetyckiej Polliona i o lichych postach Bawinsie i Newinsie i o aleksandryjskim matematyku i astronomie Hononie) a kończy się zagadkami chrześcijańskimi, które sobie rywale wzajemnie stawiają. Pollion uważa, że obydwojś są mistrzami.

Erwarta jest różna, od wszystkich poprzednich; w urzędowym tonie stawia poeta narodzenie się chłopca (według podań starożytnych syna Jemiusza Polliona) i zapowiada nadejście wraz z jego narodzeniem wieku złotego.

Prata składa się z dwóch dłuższych pieśni dwóch pasterzy, którzy po odspiewaniu składają sobie wzajemnie w uznaniu śpiewu swego dary. Pasterz Mopsus śpiewa w smętnym tonie śmierć Daphnia, Menalkas jego. Stępnie, nie na Olimp po śmierci. (Daphnis, syn Merkurego, wyjątkowo bukolicznej porazy). Niektórzy nowi interpretaci nieścisłanie w Daphnie domyślają się Juliusza Cezara.

Wsiódmej opowiada pasterz Meliboeus o zapasach w śpiewie pasterzy Corydon i Thyrsis przed samym samym Daphnia. Obaj rywale odpowiadają sobie wzajemnie zwrotkami interwierszowymi. Corydon zwycięża. Przedmioty śpiewów wiążą się z życia wiejskiego z tym wy-



jątkiem, że jeden pasterz wspomina raz o pocięciu Rodrusie.

W ósmej przedstawia się również walka dwóch pasterzy (Damon i Alkesiboca), ale obydwaj wygłaszają tylko prośbę o dłuższą pieśń. Opowiada o tej walce sam poeta, poświecając całą eklogę Polliowi wracającemu do Rzymu po zwycięstwo nad Partynami. Peśni obu pasterzy podobne są, na strofy refrenarni - jedna opiewa niewierność kochanki, druga usiłowania porwania jej przez Dafnisa kochanki, która stara się na nowo pozyskać jego zaufanie.

Dziesiąta wreszcie poświęca, ośmiela się Gallusowi i to na jego prośbę. Gallus był rozpaczy, bo w eklogach kochał Lykoris. Otrzymuje pierwszą część eklogi opiewa poetę, jak pasterze i bogowie pasterzy, a nawet Apollo, gromadzą się, aby pocieszyć Gallusa. W drugiej podobnie przedstawia Gallus, że im więcej, aby jego miłość opiewali pasterze, zyczą sobie nawet nam zostać pasterzami lub myśliwym, lecz kończy refleksją: omnia vincit amor et nos cedamus amori. Na końcu poeta stwierdza, że jego miłość, wielka, rosnąca miłość, do Gallusa.

Tylko 5 eklog tj. 2, 3, 5, 7 i 8 zajmują się istotnie życiem pasterzy na wzór Teokryta, choć i w nich tu i ówdzie poeta wkłada innym pasterzom uwagi i aluzje do stosunków w Rzymie. Drugie 5 są wprost alegoryami poświęconymi różnym stosunkom do bieżących spraw (tak np. w rozdz. 1. 1. eklogi mają być według Serviusza czerpnięte z utworów Virgilia).



Pewna jest, że owe zgrabne aluzje do współczesnych  
stosunków na tle sielanki, aluzje, których w znaczącej czę-  
ści bezwzględnie obecnie nie rozumiemy, musiały wy-  
stąpić właśnie na współczesnych, ale właśnie dlatego,  
że były obliczone na chwilowe wrażenie, nie zajmują nas  
tak, jakby się tego należało spodziewać wobec prochuab, ja-  
kich nie szczędzili starożytni wiejskiej muzyce Wergilego.  
Ale pozmowa i zginęła zgoda umieszczenia, z polsem publicanacji  
rzymskiej przysła sielanki poety z Andes po utworach  
Katulla, gdyżby tego umieszczenia nie można policzyć na  
dobrą i czynną aluzji do ówczesnych politycznych, to-  
warzystw i literackich stosunków, które w tych poem-  
tach Wergiliusz powieścił a które dla nas obecnie są  
w znaczącej części ciemne. A skłonnosi do alegorii,  
stwierca do pewnego stopnia w duchu owych czasów, ku-  
macy nam także to, że poeta, który umiał znaczenie le-  
piej przedstawić i niejako malować naturę (łosa) sta-  
nie w sielankach prostacko i stonunkowo mało wypracowa-  
nymystowych obrazów i utworów i ludka na jej łonie i zjawy.  
Są bowiem i w sielankach piękne miejsca, przedstawiające  
naturę, w jej właściwych barwach, ale jest ich stonun-  
kowo niewiele. Do takich należą, np. w 1-iej sielance  
w. 46-58 i 79-83, w 2-iej w. 25-30 i 66-68, w 3-iej powstaje  
na wzór Teokryta w. 64 n., w 6-iej przygoda zylana, i w 7-  
większej części ekloga 7ma i t.p. Mito także wrażenie czyni



w niektórych eklogach wyraźna stroficzna budowa, zakoń-  
czona niekiedy refrenem właściwym pieśni ludowej, np.  
w eklogach 7-miej i 8-miej, a porzucił i w 3-miej. Do ręk-  
szych eklog należą też cała ekloga 4-ta, ale nie dla pla-  
styce, szczygółów w niej zawartych i nie dla kolo-  
rytu wiejskiego, lecz przez swój uroczysty lubo nieco prze-  
sadny nastrój liryczny. Jeżeli zatem Horacy w satyrach,  
pisanych przed r. 36, mianowicie Sat. I, 10, 44 n. pisze: (sic,  
lanki pisane między r. 42 a 39):

..... molle atque facetum

Vergilio adnuerant gaudentes rure lamenas  
(wsia, cieszące się, lameny przydzielby Wergiliuszowi coś  
miękkiego i powabnego), to na ten sąd możemy się zgo-  
dzić tylko częściowo. Ję. ze względu na pewne ustępy  
wielank.

Georgiki. - (r. 38-30). Treść tego dydaktycznego poema-  
tu opowiada sam poeta w początkowych wierszach I ks.:

Quid faciat laetas segetes, quos sive terram  
Vertere, Naecenas, ulmisque adiungere vitis  
Convenit, quae cura hominum, qui cultus habendo  
Sit pecori, apibus quanta experientia parcis,  
Hinc canere incipiam.

Mianowicie traktuje pierwsza księga o uprawie roli, fru-  
gach pielęgnowaniu drzew, o posadzaniu drzew i ho-  
sowaniu i o ogrodnictwie (osobliwie o wino-  
ciństwie).



drzewie i niektórych gatunkach drzew owocowych), trzecia o hodowaniu bydła (koni, wołów, kóz, i owiec - owarazie), czwarta o pszczołnictwie (wiele szczegółów z życia pszczół, o ich hodowaniu). Każda księga obejmuje rzetelnie około 550 heksametrów daktylicznych, lecz pomiędzy ściśle powiązane przepisy włożył poeta dla urozmaicenia jednolitą, ściśle i rytmiczną ośrodkową przedmiot, podobnie jak w poemacie setna, dając liczne i obzerne epizody czyhające ustępującego epickiego, niekiedy mającego pewien nastrój liryczny, które z głównym przedmiotem zostają w dosyć luźnym związku, a osobliwie następujące:

W ks. I-a) przemowa do poematu, obejmująca wezwanie pomocy bóstw w podjętej pracy poetyckiej a zakończona obzeranym zwrotem do Augustusa, któremu poeta w maksymalnej miarze nadaje miejsce wśród bogów (w. 5-42); - b) opisanie, wy stosunków ludzkich, do zakończenia wieku Saturnowego, czyli zdołanego nastąpienia rządów Jowisza, pod którego berłem potrzeba doprowadzić ludzi do rozmaitych wynalazków (w. 121-154); - c) opis burzy (w. 311-334); - d) opis nadzwyczajnych zjawisk po zamordowaniu Juliusza Cezara, zakończony modlitwą do bogów o zachowanie Augustusa (w. 466-514).

W ks. II: a) pochwała zalet Italii (w. 136-170); - b) pochwała zalet wiosny, sprzyjających hodowaniu drzew (w. 323-345); - c) pochwała zalet życia wiejskiego (w. 485-540).



W ks. III: a) w formie zagajenia tej księgi alegoryczna zapowiedź pomyślej sławy poety, która, zamierzając uzyskać wystawieniem Cesarowi Augustowi upamiętanej świątyni (koto Mantuy) i wrażliwością igrzysk na jego cześć, i którzy sami poeta ma uzyskać palmę zwycięstwa; ustęp ten jest jak się stusnie domyślają interpretacji - zapowiedź Eneidy (w. 3-39); - b) opis wojny trykań (w. 219-241); - c) opis życia pasterskiego nomadów, osobliwie Libijczyków i Skytów (w. 339-383); - d) opis charakteru bydła, która się, z racją za czasów Wergiliusza w Noricum i w sąsiednich okolicach (w. 478-566).

W ks. IV: a) o ogrodach kwiatowych i warzywnych, a w szczególności o zwiedzonym przez poetę ogrodzie pierwszego przemysłowego Syklijczyka, założonym w miejscu na nieurodzajnym gruncie koto Tarentu (w. 116-149); - b) powiadanie myta o Erysterionu, synu nimfy Tyreny, pobawione z mytem o Eurydyce i Orfeusz (w. 315-538). - Liczba wierszy przypadających na tę księgę, niedydaktyczne ustępy wynosi około 560, a zatem stanowi czwartą część całego poematu. Liczba szeroko dydaktycznych heksametrów znacznie byłaby się, jeszcze, gdybyśmy odliczyli także krótsze ustępy niedydaktyczne, np. III, w. 103-112, którymi Wergiliusz tu i ówdzie przeplata swój poemat.

Treść świeżo pouczających dyktów poematu oraz, jak poeta według świadectwa starożytnych z rymalich



zródł i greckich i rzymskich (Hyginus, Magon, Hesiod, Teocrit, Virgil, etc.), a bezwzględnie także z własnego doświadczenia. W tych to pouczających partyach znajdują się miejscami takie wiadomości, które nie zgadzały się z ówczesnym stanem nauki, np. że kret jest ślepy (I, 183), że tęża woda, pije (I, 180 n.), że nitki jedwabiu zesnuwoją, Serowie z liści drzew (II, 121), że wiatr, zwłascza wiosenny, wpływa niekiedy zapadniając na kłace (III, 271 nn.), że pszczoły zbierają z arrody i jagła, z których ma się wylegnąć pszczoły róż, pszczołkami z liści i xioś (IV, 200 n.). Te ustalenia nie są oczywiście wynikiem naukowej strony poematu, ale nie zmniejszają istotnie jego wartości poetyckiej, zwłascza że tych niedoborów treści nie cauli zapewne starożytni tak, jak my obecnie.

Wielką domową wzięcie czyni treści poematu to, że Vergiliusz nie wyczerpnął niekiedy ważnych stron podjętego przedmiotu (np. nie pisał szczegółowo o zmiwie, o młocie i wicher innych ważnych tym podobnych stronach gospodarstwa wiejskiego). Usprawiedliwia go to, że nie zamierzał dać wyczerpującej nauki gospodarstwa wiejskiego, jak sam uczył w ks. II w. 42, - ale w każdym razie już w pierwszych partyach brak pewnego zaokrąglenia treści, która pozwalałaby czytelnikowi zapoznać się z niedoborami i brakami treści, że poeta przedmiotu nie wyczerpnął np. hodowla pszczoł, uprawianie hodowli kwiatów, myty,



nie do tego wieści, nast o Orfensu, apostrofa do Augusta, wyje-  
 my, że się to nie bierze naturalnie. Ujmy, wreszcie przynosi  
 poematu ta strona, która po części z treścią, a po części  
 z formą, poematu zostaje w związku, gdyż stoi na granicy  
 treści i formy, mianowicie to, że w owych epizodach, o któ-  
 rych wyżej wspomnieliśmy, poeta uderza nie daleko odchodząc  
 od głównego przedmiotu. Wprawdzie epizody same przez się  
 są, piękne, wykończonymi obrazkami poetyckimi, a z  
 drugiej strony dzieła, szerszymi dyktanymi są bezwzględnie  
 doskonałym wzorem poetyckiego stylu powracającego, - ale  
 pierwsze wśród innych czytać, w znacznej części wraz  
 z naturalnego i naciągane obrazowanie o przed-  
 miotu, a osobliwie raz, że nie zostając w koniecznym  
 logicznym związku z przedmiotem za wiele miejsca zaj-  
 mują. Wiadomo, że Schiller w pieśni o dawonie nawrócił  
 do naturalnego szeregu następujących po sobie wyznaczeń  
 odwołania dawonemu cały szereg pięknych obrazów i nauk  
 odnoszących się do życia ludzkiego; - nikt tego nie gani,  
 bo ta paralela leży w planie poematu i przeprowadzona  
 jest po mistrzowsku; - ale o epizodach Georgich Wergilego  
 nie można tego powiedzieć: czynią one raczej wrażenie  
 słabości umysłu, który niejako zapomina, o czym zamie-  
 rzał mówić. W owych ustępach obrazujących czyli epizo-  
 dach ulegał poeta części, niewolniczo przepisowi sztuki,  
 części, wrodzonej skłonności, która go usposabiała raczej



do nadobnych opowiadań, opisów i obrazów, niż do nauczania, czego wykładu, jak to nawet sam przyznaje mówiąc, że zadanie, które mu postawił Mecenas, jest ciężkiem (Georg. III, 40 n.). O ile jednak nauczanie nie odpowiadało usposobieniu poety, o tyle przedmiot sam, tj. wieś, jej postać i życie zgadzały się zupełnie z jego skłonnościami i dlatego wywiązał się Wergiliusz w szczegółach, zwłaszcza tam, gdzie mógł przeważnie opowiadać i opisywać, po mistrzowski ze swego zwołania. Zastanówmy się, jeszcze szczegółowo nad sztuką poety, z jaką wywiązał się, w Georgikach ze swego trudnego zadania.

Wergiliusz łączy zresztą nawet szczerze naukowe części swego poematu, już to przez to, że zmienia sposób wykładu, albo przemawiając do gospodarza wiejskiego i zachęcając go do wzorowej pracy, albo zachęcając, żeby on sam wziął w pewnym wypadku, albo wreszcie opisując przedmiot, to, co on uważa za wzorowe, już też przez to, że przystępuje zresztą swój wykład przenośniami, porównaniami, twardziez wywodami historycznymi i mitologicznymi. Należy stawiając przepisy opiera je o ile możliwości na rzeczywistych, do pewnych miejsc i osób przywiązanych zjawiskach i zdarzeniach, przez co poemat traci nużącą wdorność odzwierciedlenia, a staje się zbiorem obrazów, zdarzeń i doświadczeń, które myśl przenosi z miejsca na miejsce



i od przedmiotu do innego przedmiotu. Naukowo przedmiot nie jest wyczerpnięty, jak już wyżej nadmieniliśmy, ale za to pochrzyczone są najważniejsze strony jego w osobnych grupach przystrojonych zewnętrznościami ozdobami stylistycznymi.

Treść i układ np. I ks. odnoszącej się do uprawy roli jest następujący: 1) przedmowa do Mecenasza, obejmująca zwisłe treści poematu; - 2) wezwanie pomocy bóstw; - 3) przepisy uprawy roli pól zasiew (kiedy srać, jak rolę poprawiać ugorem, nawozem, rozmięszaniem czyli przewracaniem); - 4) warunki utrzymywania zasiewu w dobrym stanie (stan powietrza, rozbijanie wielkich brył, nawodnianie, spasywanie zbyt bujnego zasiewu, osuszanie, - chronienie przed ptakami i cieńcem); - 5) ogólne przepisy rolnicze: o narzędziach rolniczych, o boiskach rzęgli klepisk, o znakach woszczących dobre ziarno, o wyborze ziarna do siewu; - 6) porządek prac rolniczych według pór roku, stanu powietrza, według dni i nocy; - 7) o burzy i środkach ubezpieczających przed nią.

Osobliwie pisze poeta o warunkach urodzaju na roli w następujący sposób: *I urore...*

*Humida solstitia atque hiemes orate serenas,*

*Agricolae; hierno lactissima pulvere farras,*

*Lactus ager; - pro tej przemowie do rolników następuje*

*je uzasadnienie konieczności jej wysłuchania:*

*... melius hoc quam Stygiam ab inferis*

Lactat et ipsa suis mirantur Gargara messes.

Następuje przepis, co rolnik powinien czynić, jeżeli wspomniany stan powietrza rzeczywiście sprzyja wzrostowi zboża, ale znów w formie pytania retorycznego:

Quid dicam, iacto qui sermine comminus arva  
Insequitur cumulosque ruit male pinguis arenae,  
Deinde satis fluvium inducit rivasque sequentis,  
Et cum exustus ager morientibus aestuat herbis  
Ecce supercilio clivosi tramitis undam

Elicet? (wypuszcza wodę ze sztucznego zbiornika sztucznej). Tu zwraca uwagę poeta widok i szmer wody na tamę płynącej:

... illa cadens raucum per levia murmur  
Lascia ciet, scatebrisque arentia temperat arva.

(cichy przez gładkie skały spadając wydaje szmer i zdroj zasila suche łany). Ale staranny rolnik, skoro dotrze, że zaskowity byt bynie wzrasta, spasa go, gdy zaczyna wyrównywać brzozy, a jeżeli woda stoi na roli, zwłascza wskutek rybn, sprowadza wodę, robiąc przekopy, na piaszczyste miejsca, które ja, w swój przepuszczalny grunt łatwiej pochłaniają. Te myśli wyraża znów poeta w formie retorycznych pytań:

Quid qui, ne gravidis procumbat culmus aristis,  
Luxuriam segetum tenera depascit in herba,  
Cum primum sulcos aequant salaeque paludis



Collectum humorem bibula deducit arena?  
 Praesertim incertis si mensibus annis abundans  
 Exit et obducto late tenet omnia limbo,  
 Unde cavae tepido sudant humore lacunae.

Ale powinniśmy tych środków wyrządzać, jeszcze wielkie szkody w zasiwach dzikie gęsi, żurawie, chwast podrozwnikowy i cień drzew. Poeta wypowiada tę myśl zwykłym sposobem:

Nec tamen haec cum sint hominumque boumque labores  
 Versando terram experti, nihil improbus anser  
 Chrymoniaeque grues et amaris insidra fibris  
 Officiunt aut umbra nocet.

Tu powinniśmy być poeta powiedzieć, że ptaki szkodliwe trzeba zganiać i prosić, zielska plewić a konary drzew zacierających obcinać, lecz poeta czyni to dopiero znack, nie później, bo po przerwie 30-twiercowej; tymczasem zastanawia się, nad tem, że rolnik ma do pokonania tyle rozmaitych trudności; następnie znów przyznaje, że te właśnie trudności zapobiegają gwałtem ziemi i wiada, do wynalazków. Tu znów przypominając sobie poeta powie o złym wieku za panowania Saturna; opowiada więc z kolei, że te przeciwności w pracach rolniczych przyniosły ze sobą, dopiero zaady Jowisa, nie było ich bowiem za bogostawionych czasów Saturnowych.

Pater ipse colendi  
 Laus facilem esse viam voluit, primusque per artem

Movit agros curis acuens mortalia corda,  
Nec torpere gravi passus sua regna veterno.  
Ante Troem nulli subigebant arva coloni  
Nec signare quidem aut partiri limite campum  
Fas erat. In medium quaerebant ipsaque tellus  
Omnia liberius nullo poscente ferebat i t d.

Z rozbioru tego krótkiego ustępu można strzymać przynajmniej zblizone wyobrażenie o sztuce, za pomocą, której wywierał się Wergiliusz w Georgikach. Formy językowe, które napotykamy w Liwianistwie Wergilego, nie przedstawiają żadnych osobliwych właściwości, owszem są stosunkowo zwyklesze, niż w późniejszej Eneidzie, zabarwienie tu i ówdzie formami przestarzałymi. Nieliczne zjawiska mniej zwykłych form ograniczają się w Georgikach prawie tylko do synizes, np. *alvearia* mierzone 4-głoskowo w ks. IV w. 34.

Najnowszy krytycy uważają, bez ograniczenia Georgiki Wergilego za najdoskonalszy utwór poezji dydaktycznej rzymskiej, a nawet wogół starożytniej. Tak nazywa je Bernhardy w *Grundriss der röm. Literatur* w ust. 81. (2go wydania Halle 1850), „die glücklichste Leistung des Altertums im Lehrgedicht.“ Za nim powtarza to zdanie Ladewig w wydaniu Wergilego (IB. 3. Aufl. Berlin 1860, Einl. str. 13); i obojnie sądzi Feuffer-Schwabe. *Geschichte der röm. Literatur*, 5. Aufl. Leipz. 1890, §. 227, nazywając ten poemat „das vollste“



delte grössere Erzeugnis der römischen Kunstlichtung." Podobnie odzywa się, z wszelkiem uwarunkowaniem o poemacie Schana w swej literaturze, a Fibbeck (Röm. Dichtung) przyznaje, że w budowie wiersza jest Wergili w Georgikach nicarotnanyim mistrzem. Na te sądy można się w ogólności zgodzić, choć przyznać wypada, że w każdym razie i poemat Lukrecyusza De rerum natura i Owidyusza Ars amatoria lub Fasti stoją, godnie obok Georgik, a nawet w niektórych względach je przewyższają. Osobliwie na poemat Lukrecyusza więcej jednolitości, a epizody jego są, zgrabniej nawiązane i naturalniejsze; zaś dydaktyczne partye Wergilego są, starannie wypracowane i gładkie, a wogóle wiersz dużo lepiej budowany. Total w starożytności byli tacy krytycy, którzy oddawali Lukrecyuszowi pierwszeństwo przed Wergiliem (Tac. Dial. de orat. 23); byli to prawdziwie bezwzględni miłośnicy starożytności. W nowszych czasach posunąć się za daleko w ujemnej krytyce Georgik Józef Schiestl w rozprawie p.t. Vergiliu Georgica tantum abest, ut sint poema omnibus numeris absolutum, ut potius sint poema verae genuinae, que poesi omnino refrugians, Amberg 1830.

Aeneis jest największym poematem Wergilego, gdyż obejmuje 12 ksiąg, z których każda wynosi 705-952 heksametrów daktylicznych, a cały poemat blisko 10 tysięcy wierszy. Jest to epopeja bohaterska pisana na wzór Homera, a opiewająca przygody i walki Eneasza, bohatera trojańskiego,

od zburzenia Troi aż do tej chwili, w której Eneasza przybyłszy do Latium po licznych walkach i przeciwnościach kładzie trupem w pojedynku swojego przeciwnika króla Turnusa i zyskuje tym sposobem rękę Lavinii, córki króla Lacynum Latyna. Głównym i głównym celem poematu jest jednak nie tyle osoba Eneasza i opis jego przygód, ile sława narodu rzymskiego i rodu Julijskiego, z którego pochodził założyciel cesarstwa rzymskiego Juliusz Cezar i adoptowany syn jego Octavianus Augustus. Że poeta obrał sobie po dojrzałym namyśle opis przygód Eneasza w tym celu, aby otoczyć blaskiem poetyckim porządek i obwieścić Rzymu, ludzień wywodzącego się z Albionu rodu Julijskiego, tego dowodzi nie tylko przebieg całego poematu, ale także jego prooemium:

*Prima virumque cano, .....*

*..... dum conderet urbem*

*Exeretque deos Latio, genus unde Latinum*

*Albanique patres atque altae moenia Romae.*

Do takiego powiększenia losów Eneasza z historyi Rzymu, mied Wergiliusz i w ustulonych podaniach narodowych i w poezji dawniejszej przygotowane pole. Mity o przybyciu Eneasza do Lacynum po zburzeniu Troi sięgają baroko dawnych czasów; o ile wiemy, pierwszy poeta grecki Hesichoros (645-560) wspomina o przybyciu Eneasza do Hesperyi (Homer bowiem nie zna go); wobec oryginalnych stosunków z Grecami



wznieść bezwzględnie dostało się do potania do Lacyum; za czasów wojny z Pyrrusem wierzyli już w jego prawdziwość i Grecy i Rzymianie, a za czasów wojen punickich miało to potanie w Rzymie już iżnawanie urzędowe. Toteż Liwiusz i Dionizyusz z Halikarnassu nie wahają się rozpoczynać tem potaniem swoich dziejów Rzymu. Naevius w poemacie *Bellum Poenicum*, a dalej Ennius w *Annales* nadali temu potaniu formę poetycką; z ich to poematów wiele korzystał Wergiliusz, a nawet niektóre miejsca przejął dosłownie do swego poematu, jak już wyżej wykazadem na podstawie licznych świadectw starożytnych, osobliwie Macrobiusa i Serviusa. A jeżeli już Naevius i Ennius uznali za stosowne powiązanie historii Eneasza z historią narodu rzymskiego, to Wergiliusz miał prócz tego jeszcze inny, nowszy powód do obrania potania o Eneaszu za przedmiot wielkiej eposy. Powodem tym była ta okoliczność, że panujący w Rzymie wówczas ród Julijski wywodził swoje pochodzenie od Eneasowego syna Ascaniosa, który miał nazywać się także Tulus. Trudno powiedzieć, jak dawna była ta tradycja pochodzenia od Tulusa, a tym sposobem od Wenerę, wrodcie Julijskim; w każdym jednak razie istniało to potanie już pierwsi, nim ród Julijski dostał się na tron rzymski, skoro Suetonius w żywocie Cezara rozdz. 6 pisze, że Cezar będąc jeszcze kwestorem (r. 69 lub 68-mając lat 31 lub 32) miał publiczną mowę pochwalną (*laudatio funebris*)

na pogrzebie swej ciotki (amita = siostra ojca) Julii, w której osiadał, czyż, że ród Julijski pochodzi od Wenerę? Zresztą, takie wywody rodu od mitycznych protoplastów nie były w Rzymie czemś wyjątkowem; wszak i gens Aemilia wywodziła się od Aemylasa, mitycznego ojca Askaniosa. Cesarz przywiązywał do wywodów swego rodu od Wenerę tak wielkie znaczenie, że stanowiąc na czele państwa zbudował tej bogini świątynię pod imieniem Veneri Genetrici. Tem też pochodzeniem od Wenerę i Eneasza, mianowicie po matce Agrypinie, szczycił się widocznie jeszcze cesarz Neron, jak dowodzi ułożony na niego uszczypliwym epigram, zachowany u Swetoniusza (Nero 29):

Quis negat Aeneae magni de stirpe Nerone.

Sustulit (ogłosił) hic matrem, sustulit (uratował) ille patrem.

Ale Wergiliusz obierając sobie za przykładem Naeviusa i Enniusa podanie o Eneaszu za przedmiot swego bohaterskiego poematu spostrzegł bystro, że nie może tak, jak to ci starsi wieccy poeci uczynili, traktować mytu o Eneaszu jako wstępu do dziejów rzymskich, dalej uczynić dzieje rzymskie głównym przedmiotem poematu, zwłaszcz że czas od Eneasza do wstąpienia na tron rodu Julijskiego, którego sławę zamierał podnieść w poemacie, wyprzedzał znać, nie większy okres dziejów, niż od Eneasza do wojen punickich, na których kończyły się poematy Naeviusa i Ennius. Ze Werg.



głęboko się zastanawiać nad przedmiotem swego poematu, nim  
mu nadał kształt *Eneidy*, na to mamy w żywocie i przymach  
jego wyraźne ślady, słyszymy bowiem, że już przed wieloletkami  
zamierzał pisać poemat o królach albańskich (z *Albion* wywodzi  
swe pochodzenie *gens Julia*), a na początku trzeciej księgi  
*Georgik* przedr. 30 zapowiada napisanie poematu na cześć Ce-  
sara Augusta, którego plan w szczegółach niezaprawdę odpo-  
wieda treści i układowi *Eneidy*. Do licznych planach i próbach  
zdecydował się Wergiliusz ostatecznie na formę *Eneidy* i  
pragnął trzeba, że zrobił wybór bardzo stosowny. Gdyby był  
bowiem chciał w poemacie objąć całościowo dzieje *Tryumnu*  
od *Eneasza* do Augusta, nie byłby podobną tak obfitemu w sta-  
nienia przedmiotowi; - byłby musiał streszczać historię,  
a ująć, dla szczegółowego opisu i stworzyć coś w rodzaju  
*Tarsalii*; gdyby zaś był chciał skupić akcję poematu około  
osoby Augusta, byłby wszedł na pole największej historii,  
niezależnie od poety, bo narzucające mu gotowe fakty  
z ich szczegółami, a więc kępujące poetycką wyobraźnię.  
Obracając sobie zaś za przedmiot podanie o *Eneaszu* mógł  
swobodnie rozporządzać i rozkładem przedmiotu i skreś-  
leniem szczegółów. Historia więc *Eneasza* służył poecie do  
odpowiedniego spełnienia celów artystycznych, a te cele  
znów są, i takimi do osiągnięcia wyższego celu, jakim  
jest sława *Tryumnu* i rodu, w *Tryumnie* pamiętającej.

Ale w jakim sposób w tych ramach chronologicznie ograni-

czonych można było pomieścić opis chwaty narodu rzymskiego i rodu julijskiego, skoro ta chwata leży poza temi ramami? Do tego był tylko jeden środek i ten zastosował argonnie poeta, a to środek przepowiedni i wróżby. Poeta skorzystał z tego środka na saersze rozmiany głównie 3 razy. Nie narzucając ram chronologicznych poematu wprowadza on naprzód w I księgę rozmowę Jowisza z Wenerą, który pocieszając ją, wspomina, przeciwnościami, z którymi walczy Eneas, przepowiada, jaka przyszłość światła czeka Eneasa i jego potomków Rzymian; - dalej wysyła Eneasa w II księgę do podziemia, gdzie mu cień ojca Anchisesa przedstawia główne osoby i fakty z przyszłych dziejów Rymu aż do śmierci siostrzeńca Augustowego Marcella; - wreszcie w III ks. opisuje tarczę Eneasa zrobioną, na prośbę Wenery przez Wulkan, na której snający przyszłości bóg Wulkanus rzeźbi chronologiczną, kolejną, najważniejszą zdarzenia z historii rzymskiej. Znaczący ustęp tego 3go miejsca poświęcony jest wybaczenie Augustowi (w. 678-731).

Według żywota Donata, a mianowicie według §. 30 (45) i 25 (40) tego żywota, wypracował sobie Wergiliusz naprzód cadkowity plan Eneidy prozą, w domniastu księgach; po, zaicany ten plan przeobłokł następnie w formę poetycką, wierszowaną, ale nie po porządku, lecz tu i ówdzie wybiera, jąc ustępy, do których czuł chwilową, skłonność i do któ, rych obmyślił plan szczegółowy. Powiń i postępek tej jego



pracy w przeciągu 11 lat nie jest nam w szczegółach znany; tylko pewna, że 1) zbierał mowobnie szczegóły naukowe i mityczne, zbierał miejscowe podania italskie i greckie, studiował według potrzeby obyczaje, zwyczaje i prawa rzymskie w ich pierwotnej formie, a 2) miał już gotowe około r. 23-22 pracy najmniej trzy księgi tj. I, II i III, a według Donata także IV; są nadto wskazówki, że III księga poematu powstała w całości, może nawet przed IV, V i VI; wogóle podobną jest do prawdy, że między r. 23 a 22 już większa część ksiąg była wypracowana, ale o tem nie mamy wiadomości. To także jest pewnem, że r. 19, w którym poeta umarł, poemat nie był jeszcze wykończony i tem tłumaczy się nie tylko owe niezupełne heksametry w liczbie około 60, ale nadto pewne niedokładności i sprzeczności w osnowie Eneidy. Przy końcu np. I ks. w. 755 pisze poeta, że Eneas przybył do Kartaginy w siódmym roku po opuszczeniu Troi, - w I ks. w. 46 dowiadujemy się, iż o czasie, kiedy opuścił pierwszą raz Sycylię, i został zagnany burzą do Kartaginy, aż do czasu, kiedy stamtąd wrócił do Sycylii, upłynął już cały rok, a pomimo tego podaje poeta zwów w w. 626 ks. I, że do Sycylii przybył Eneas z Kartaginy w 7-mym (zam. w 8-mym) roku po zburzeniu Troi. Podobnie wspomina poeta idąc za podaniem Odyssei w III ks. Aten. w. 386 o wyspie, na której bogini Fierkes mieszkała, a pomimo tego na początku ks. VII (w. 10 nn.) przeznaczona tej bogini siedzibę na

promunturium Circaenum, zatem na stałym lądzie italskim w Lacjum. Dalej pisze poeta w III ks. w. 265, że Anchises modlił się do bogów, aby odwrócili od Trojan straszną przepowiednię harpyi Celeno, która obwieściła, że Trojanie nie przybędą do obiecanej ziemi w Italię, aż doznają takiego głodu, iż stoły jeść będą, a w ks. VII w. 122 n. Eneas twierdzi, że mu ojciec Anchises przepowiedział, iż głód zniewalający Trojan do spójzicia stołów będzie znakiem przybycia do obiecanej ziemi. Podobna sprzeczność między III, 7 i 94 a IV, 345. Takie niedoładności w osnowie *Encidy* zestawili H. Peerlkamp w wydaniu *Encidy* w Leydzie 1843; Conrads, *Quaestiones Vergilianae*, Frier 1863; Ribbeck, *Prolegomena* pg. 59 i Th. Ladewig, *Einige Stellen des Vergils*, Neustrelitz 1853. — Te sprzeczności jednak łatwo tłumaczyć się, w *Encydzie* tem, że jej poeta nie wykończył. Są one nadto nader pouczającymi wogóle dla krytyki. Uważ, osobliwie tego, że sprzeczności drobne w osnowie starożytnego poematu nie należy uważać za dowody, że poemat nie jest jednolitym, od jednego autora pochodzącym utworem. Co więcej; także forma *Encidy* jest dla krytyki bardzo pouczającym objawem. Gdybyśmy bowiem nie wiedzieli dokładnie, że owe niewykończone heksametry pochodzą od Wergilego, gdyby nam nadto starożytni nie donosili wyraźnie, że starożytniejsze formy, jak *ast* (= *at*), *quianam* (= *cur*), *olli* (= *illi*), *aulai* (= *aulae*), *quat* (= *sit*), *faxo* (= *fecero*), *iusso* (= *iussero*) itp., wprowadził Wergili



umyślnie do swego poematu, podobnie jak niekiedy całe  
wiersze z *Annales* Enniusza przejmował do *Eneidy*, zna-  
leżliby się zapewne krytycy, którzyby z tego wyprowadzili  
wnioski o niejednolitem powstaniu poematu - i nie było  
by trudnem wydzielić z *Eneidy* kilka odrębnych poe-  
matów.

Treść *Eneidy* opowiedziana porządkiem chronologicznym  
jest następująca: Grecy po długim, bezskutecznem obleżeniu  
Troi budują, wreszcie z pomocą Pallady olbrzymiego drewnia-  
nego konia, zapędniają jego wnętrze rycerstwem; konia tego  
zostawiają pod Troją, zostawiają, również ukrytego w zaroślach  
Greka Sinona, aby ten dał się schrytać Trojanom i wprowa-  
dził ich w błąd swemi zdradliwemi zeznawaniem, a sami  
udają się na okręty i odpływają, do niedalekiej wyspy Tene-  
dos. Sam się ukrywa. Odpływając rozpuszczają pogłoskę, że  
wracają do Grecji i że ów drewniany koni jest zbudowa-  
ny dla Pallady w tym celu, aby im pozwoliła wrócić szcze-  
śliwie do ojczyzny. Trojanie sądząc, że Grecy rzeczywiście  
odjechali, wychodzą z miasta do obozu greckiego i groma-  
dzą się głównie około owego olbrzymiego konia. Niektórzy  
radzą, aby konia wciągnąć do miasta, inni sprzeciwiają  
się temu i żądają, aby konia zniszczyć. Do tych ostatnich  
należy osobliwie kapłan Neptuna Laocoön, który nawet  
włócania, uderza w bok konia. Tymczasem pasterze tro-  
jańscy schwyтали Greka Sinona i sprowadzili go przed króla

Pryama. Sinon udaje, że jest zbiegiem wojska greckiego, że przeznaczony na ofiarę, przez podstęp nieprawyjaznego mu Ulisesa zdołał uknąć przed śmiercią, i ukrył się w zarostach bagna. Trojanie wierzą mu i pytają go o wyjaśnienie celu, w jakim został zbudowany koni drewniany. On świadcząc się, bogiem, że nie ma wobec wrogich i niesprawiedliwych ziomków żadnych obowiązków, opowiada, że Grecy zbudowali owego konia za radą, Kalchasa dla przebłagania gniewu Pallady, że zbudowali dlatego tak wielkiego, aby Trojanie nie zdołali go wciągnąć do Troi, bo Kalchas przepowiedział, iż Troja nie może być nigdy zdobyta, owszem kiedyś nawet Grecy, zaśladnie, jeżeliby ten koni został umieszczony na zamku trojańskim. Przeciwnie gdyby Trojanie chwycyli tego konia, spowodują zgubę na swoje państwo. W takim bowiem razie - mówi Sinon - Grecy mają zamiar powrócić z nowymi siłami wojennymi i spodziewają się łatwo zdobyć Troję.

Gdy Sinon dawał te wyjaśnienia, właśnie Laokoos, on składał przy ołtarzu ofiarę, Neptunowi nad morzem, a obok niego stali dwaj jeszcze mali jego synowie. Wtem wysunęły się z morza dwa węże olbrzymie i porwały go wraz z synami, a dokonawszy tego podziły na zamek Troi i ukryły się u stóp posągu bogini Pallady. W zdarzeniu tem ujrzał Trojanie wyrok bogów na Laokona za jego zuchwałą radę, względem konia drewnianego, a



zarazem wskazywać, że zeznania Sinona są prawdziwe. Wprowadzili więc uroczyście konia do miasta i ustawili go na zamku pomimo pułapek, jakie im jeszcze w tej ostatniej chwili dawała Cassandra. Trzej ten uroczyście wśród biesiad i weselici spędzili Trojanie, tem więc głębszy sen ogarnął wszystkich w nadchodzącej nocy. Czekał tylko prócz straż przy bramie Sinon i Helena, która zdradliwie usnęła wszelka, broń z komnaty swego ówczesnego mążka Deifoba i niby na cześć Bakkhusa odprawiała w oszoku niewiast wesóły pochód wśród uspiętego miasta, aby dać Grekom znak, kiedy mogą bezpiecznie rozpocząć zdradliwy napad na Troję. Grecy nadpłynąwszy ze swej kryjówki na wyspie Tenedos zapalili ogień na znak swego przybycia; na ten znak Sinon otworzył drewnianego konia i wypuścił rycerzy; ci rzucili się na strach z wyciągniętymi otworzyli nadchodzącym od okrętów towarzysom bramy miasta. Grecy zaczęli palić i mordować. Eneasowi i pięciemu zjawia się we śnie Hektor i ostrzega go, aby dalej nie bronił ojczyzny obremnie, lecz zabrak trojańskich Penatów i szukał dla nich nowej ojczyzny. Zbudziwszy się po tem widzeniu Eneas słyszy niezwykły zgiełk w mieście, wychodzi na szczyt domu (dachy były płaskie) i spostrzega nieszczęście; pożar ogarnął już dom Deifoba, dokąd jak się później dowiedział Helena sprowadziła na bezbronnego mążka Menelausa i Ulisesa. Eneas chwytł za broń i wychodzi

z domu, gromadził około siebie zbrojnych, których po drodze spo-  
tyka. Uderzają na oddział Greka Androgeosa i nim ich Gre-  
cy wśród ciemności zdołali poznać, zabijają Androgeosa wraz  
z towarzyszami. Potem przywodząc na siebie broje za-  
bitych, a pod tą zwodniczą kasdona uderzają wzędnice po-  
stępnie na Greków i takie im klęski niepokonani zadają, że  
wielu przerażonych ucieka napowrót na okręty. Wtem spostrze-  
gają, jak Grecy wloką Klissandrze ze świątyni Pallady. Klis-  
sandrze kochał się, szalenie młodzieniec Klorobus, znajdu-  
jący się w oddziale Eneasza. Ten nie mógł znieść tego widoku  
i uderzawszy odwarcie na Greków zradził sobie i towa-  
rzyszom. Grecy spostrzegłszy podstęp otoczyli więc oddział i  
wisząc go po najwęższej części; Eneas z dwoma towa-  
rzyszami wycofał jednak cicho z tej walki i pospieszył na ra-  
tunek zagrożonemu. Właśnie przez Greków pałacowi króla  
Priama. Było tam skryte wejście, o którym nie wiedzieli Gre-  
cy szturmujący do głównej bramy pałacu. Tem wejściem  
dostał się Eneas do wnętrza pałacu i wziął udział w je-  
go obronie. Postawszy się na wieżach warownego muru, skąd  
rzucono pociski na uderzających Greków, zepchnął z pomo-  
cą towarzyszy całą narozną basztę na hufce greckie i wiel-  
ką wyrządził im szkodę. Ale ratunek pałacu stał się z oca-  
sem niemożliwym. Grecy wygrabili wreszcie bramę i dostali



się do wnętrza, a Neoptolem, syn Achilleśa, wpadłszy na pro-  
dwórce (cavaedium), gołzie stary Pryam, Hekuba i kobiety  
zgrupowały się, pod opiekę domowego ołtarza bogów, zabij  
najpierw w oczach Pryama jego uciekającego syna Polite-  
sa, a potem i samego Pryama występującego w obronie sy-  
na. Patrzył na to Eneas z góry, a przerażony zamordo-  
waniem Pryama przypomniał sobie swego starego ojca  
Anchisesa, żonę, Kreuzę, i syna Askaniosa, których bez  
obrony zostawił w domu. Wtem spostrzegł kryjącą się,  
tłoczliwie w zakątku świątyni Westy Helenę, (sprawca no-  
-skąd ona się tu wzięła?) i już zamyslał ją, zabici jako  
sprawczynię, tylko nieszczęście, gdy się, mu ukazała matka  
Wenera i pouczawszy go, że zniszczenie Troi jest raczej  
daniem bogów jak Heleny, wezwała go, aby się udał  
do domu i ratował swoją rodzinę.

Z pomocą Wenerę wśród płońien i nieprzyjaciół Eneas  
dostaje się do swego domu. Tam wzywa ojca Anchisesa do  
ucieczki, lecz ten postanawia stanowczo zostać w Troi i zgi-  
nąć z nią, razem. Zrozpaczony Eneas nabrąja się na no-  
wo i chce się udać powtórnie do walki, aby pokonać, ale  
zastępuje mu drogę, matronka Kreuza z małym Eulem  
i błaga go, aby ich nie spuszczał. Wtem ukazują się, pło-  
nieni cudowny na głowie Eula. Ojciec i matka przeraże-  
ni chcą, ten płońien gasić, ale Anchises poznaje w tem  
zjawisku cudowny znak bogów i prosi ich o potwierdzenie

tego zjawiska pewniejszymi znakami. W tej chwili zagrzmiało  
od lewej strony, a spadająca gwiazda (meteor) ukazuje się  
na horyzoncie i opada. W okolicy góry Ida. Przekonany  
ta pomysłna, wroźba, Huchises oświadcza swą gotowość do  
podróży; Eneasza wywala ojca, by wziąć na ręce Penatów  
(sam bowiem nie oczyszczał się z boju nie może ich do-  
tykać), bierze ojca na barki, syna zaś za rękę, żonie wreszcie  
rozkazuje, aby postępowała za nim, - prócz tego wskazuje  
świątynie dawną, zdala od miasta zbudowaną, świątynię  
Herery, dokąd się wszyscy idąc rozmaitemi drogami ma-  
ją razem zgromadzić. Wtem w drodze Eneasza, idąc z ojcem,  
synem i żoną, wśród ciemnej nocy słyszy nagle zgiełk ja-  
koby ścigających nieprzyjaciół, przyspiesza więc kroku  
i schodzi z prostej drogi, aby łatwiej uciec przed nimi;  
lecz wśród tego pośpiechu zapomina o postępującej za  
nim żonie; ginie ona wśród ciemności. Dopiero przybyw-  
szy szczęśliwie na miejsce zebrania spostrzega, że jej  
niema; wraca więc szukając jej aż do Troi niebawem  
nieprzyjaciół, woda na nią po imieniu. Wreszcie ukazu-  
je się straszkawemu cieni Kreuzy i oznajmia, że Kreuzę  
wzięli bogowie pod swą opiekę, gdyż nie było jej przezna-  
czeniem towarzyszyć w podróży Eneasza; wywala go za-  
razem, aby sam wracał i zdał się na wolę bogów, któ-  
ry mu świetną przyszłość gotują (pierwsza wroźba).  
Nad ranem już wraca Eneasza do swoich i wyprowadza całą



wierną mu drużynę wychodźców w górę. Otrzymawszy wyrok, nie, aby sobie w obcych krajach szukać losu przeznaczonej ojczyzny, buduje flotę i puszcza się ze swoimi na morze. Przybywają naprzód do Tracji, gdzie Eneasza zamysła się osiedlić, lecz gdy składował tam ofiarę chciał urwać prz, sów z pobliskiego wzgórza dla pokrycia ołtarza ofiarnego, nadzwyczajne zjawisko przeraziło go: oto z korzeni wyrz, wanych przstów krew się sączyła. Wreszcie dał się słyszeć głos z mogiły. Był to głos Polydora, syna Pryama, którego ojciec wobec grożącego Troi niebezpieczeństwa oddał wrak ze znac, nymi skarbami pamiętającemu w tej okolicy królowi trackie, mu pod opiekę. Ten jednak, posłyszawszy o zdobyciu Troi, zabił Polydora, pogrzebał go w owej mogile, a skarb sobie przywłaszczył. Głos Polydora wydobywający się z mogiły ostrzegł Eneasza, aby spieszenie opuścić wroga i nie, bezpieczną okolicę. Odprawiając więc na cześć Polydo, ra obchód pogrzebowy i usypawszy nową, dla niego mo, gile, Trojanie odpływają, morzem i dostają się na wyspę, Delos, gdzie otrzymali wyrocznię od Apollina, aby zdążyli do dawnej ojczystej ziemi Dardanów, gdzie ich czeka wiel, ka przyszłość (druga przepowiednia). Anchises sądził, że Apollo przeznacza im Kretę; tam więc popłynęli, ale kiedy tam zaczęli się stale osiedlać, nawiedziły ich zaraza i nie, urodzaj. Wreszcie pojawili się, we śnie Eneasziowi penatówie Trojańscy i oznajmili mu w imieniu delijskiego Apollina,

że owa ziemia obiecana, jest nie Kreta, lecz Hesperya, skąd pochodzili praojcowie Trojan Dardanus i Tasius. Odprężywszy więc wskutek tego objawienia z Krety przybyli Troja, nie gwałtownie burzą, do wysp jónskich Strofad, gdzie wypoczywając spotkali się z przebywającymi tu Harpyjami, a nagabywani przez nie walce, z niemi stoczyli. Obrażone tą walką, Harpye przepowiedziały Trojanom przez usta najstarszej z nich Heleny, iż za karę, nie pierwszej obstarą się, do obiecanej ziemi, aż ich taki gwałt nawiedzi, że stoły jeść będą. Zasmuceni tem Trojanie odpływają i dostawiają się z wiatrem na wybrzeże przyłódka Actium odprawiają okazywania się, z winy, ściągającej na siebie walkę z Harpyjami, ofiarę okazywalną (histrum) i igrzyska, a Eneas przybija tam w świątyni Apollina pęklerz zdobyty na Grekach z pamiątkowym napisem (Aeneas haec de Danaeis victoribus arma (scil. fixit) - aluzya do zwycięstwa Augusta). Po roku opuszczają to miejsce i przybywają do Epiru, gdzie Eneas nadspodziewanie spotyka się z Helenem, synem Pryama, i z Andromachą. Helen bowiem dostał się wraz z Andromachą w niewolę Neoptolema, ten zaś oddał mu naprzód Andromachę, a następnie przed siwercią oddał mu także część Epiru, którą on od imienia brata swego Chaona nazwał Chaonią. Helenus, który posiadał dar proroczy, dał Eneasowi liczne wskazówki (haecie proroctia) względem dalszej podróży do Husionii, mianowicie względem



Scylli i Charybdy w Sycylii i węglem kumańskiej Sybilli, i obwieścić mu, że ziemia, losami przeznaczona, będzie ta ziemia, w której wylądowawszy znajdzie białą, samorę, z prosiętami. Eneas obdarzony hojnie przez Helenę puszcza się dalej morzem, zatrzymuje się idąc za wskazówkami Heleny tylko krótko na wschodnim wybrzeżu Italii, mija objazdzając Sycylię, Scyllę, i Charybdę, zatrzymuje się na wybrzeżu Sycylii w pobliżu Estny, gdzie spotyka zostawionego tam przez radkiem przez Ulisesa jednego z jego towarzyszy i ogląda z daleka cyklopa Polyfema i innych jednookich cyklopów, a ruszawszy dalej wstępuje około przylądka Drepanum do Trojanina Acestes, który tu założył osadę, trojańską. Wśród tego pobytu u Acestes umiera mu ojciec, którego pogrzebawszy, obdarzony hojnie przez Acestes, odpływa dążąc do ziemi obiecanej. (Jest to treść II i III ks. opowiedziana przez Eneasa u Dydony).

W drodze jednak opada go straszna burza, zesłana przez wroga, Junone; i jeden okręt z jego floty tonie, reszta w dwóch oddziałach dostaje się, w dwóch roznych miejscach na wybrzeża Kartaginy. Eneas ułaje się do Kartaginy, która, właśnie zakłada królowa Dydona. Tam nadspodziewanie znajduje drugą część swych towarzyszy, uniesionych burzą, i nader gościnnie przyjęcie u królowej. Junona pragnąc przeszkodzić przybyciu Eneasa do Lacjum układa plan podążenia go węzłem madyjskim z Dydoną;

zyskuje dla tego planu Wenere, gdyż ta przewiduje, że się ten plan sprzeczny z wyrokami losów w niwecz obróci. Na ra, że jednak z pomocą Wenerę doprowadza Junona do tego, że Eneasza pokochamy przez Dydonę i jej wzajemny zamysła już zostać w Kartaginie. - Wtem Jowisz wysyła do niego Merkurego i przypomniawszy mu wyroki losów wyzwa go do odjazdu. (V ks). Posłuszny Eneasza, głuchy na prośby i przedstawienia Dydony, odjeżdża, a ona odbiera sobie wrogi parę życia piliąc się na stosie. - (V ks.) Eneasza wstępnie podróż powtórnie do Accesta do Sycylii, składa w rocznicę śmierci ojca ofiarę grobową i urządza igrzyska na jego cześć. Kiedy mężczyźni druzymy Eneaszaowej zajęci są temi igrzyskami, zostawione na wybrzeżu niewiaśly trojańskie, pragnąc znucone łutactwem a poduszczone przez Junonę, stale już pozostać w Sycylii, zapalają flotę trojańską. Nadbiega Eneasza z towarzyszanami i gasi pożar przy pomocy deszczu ulewneego, który mu wysła w tej prośbie Jowisz, tak iż traci tylko 4 okręty. Wtedy po tym wypadku zjawia się mu cień ojca Anchisesa, radzi mu, aby część Trojanów zostawić w Sycylii, a sam zabrać do Kumańskiej Sybilli, która go zaprowadzi do podziemia, by mógł tam zobaczyć się z ojcem i dowiedzieć się o dalszych losach, które jego i jego potomków czekają. Wskutek tego zostawia Eneasza niezadowolona część Trojanów w Sycylii (Eryx - stąd wywołili Rzymianie pokrewieństwo z nim)



pod radem Acestes, a sam rusza w dalszą drogę. Około  
wybrzeża Lukanii traci sternika Palinura, wreszcie przy-  
bija do wybrzeża kumańskiego. — (VI). Tu Sybilla przepowiada  
mu przyszłość i rozkazuje wyszukać mu w lesie kłosa  
rózowe, bez której nie mógłby się dostać do podziemia.  
Eneasza za sprawą Ulenery znajduje tę różę, a prowa-  
dzący przez Sybillę, poświęcając różę, w ofierze Prozer-  
pynie dostaje się do podziemia. Tu ogląda Styx, Charo-  
n i Cerbera, zwiedza miejsce przejściowe w Hadesie, prze-  
chodzi koło bram Tartaru do Elysium. Tu spotyka się  
w Elysium, miejscu szczęśliwych, z Anchisesem. Anchises pro-  
wadzi go nad rzekę Lethe na to miejsce, w którym według  
fikcji poety znajdują się dusze tych, którzy wprowadzić już  
byli na ziemi, lecz po 1000-letnim pobycie w podziemiu,  
oczyszczeni z wszelkich skaz zmysłowych, zapomniawszy o  
minionem szczęściu ziemskiem znów wracają na świat  
przyoblekając się w ciała. Tam to Anchises pokazuje Enea-  
sowi wszystkich najznakomitszych bohaterów Trynu, mi-  
ędzy innymi osobliwie Augusta i jego siostrzeńca Marcella.  
— (VII). Eneasza opuszczający podziemie zeglując koło wybrzeża  
wstępuje do portu, któremu od imienia zmarłej żony swej  
nazwki nadaje imię portu Lajety (daj's Gaeta); mijając  
leżący przylądek Tyrcejski i zawija wreszcie do ujścia rzeki  
Tybru. Tybrydowski poznaje po średniowiecznych się wroźbach  
ziemię obiecana, i wysyła posłów z darami do króla Tybry

okolic Latyna, prosząc o pozwolenie osiedlenia się. Król La-  
tynus, którego rodowód poeta podaje, zawiera z nim przymie-  
rze, a ponieważ ma córkę Lawinię, która ma według pra-  
powiedni zostać żoną, cudzoziemskiego przybysza, więc re-  
k, jej ofiaruje Eneasowi pomimo tego, że ona zgodnie z ży-  
ciem matki Amaty była już zaręczona sąsiadowi  
królowi Antulowi Turnusowi z Ardei. Aby przeszkodzić osie-  
dleniu się Eneasza w Lacjum, korzysta Junona z tych stosun-  
ków, wysyła furję, Allectora, która podburza Turnusa do  
wojny o przyobiecaną mu Lawinię, podburza również B-  
matę, do oświadczenia się, wbrew woli Latyna za Turnusem  
i wreszcie sprowadza jeszcze nadspodziewany zatarc o bo-  
nie, między Trojanami a mieszkańcami krainy latyńskiej.  
Lida, wypadków i naleganiem żony niewolony nawet król  
Latynus przechyla się na stronę Turnusa i wypowiada wo-  
czyscie wraz z Turnusem wojnę Eneasowi. Turnus i Laty-  
nus mają licznych sprzymierzeńców w Italii, którzy w wojnie  
przeciw Eneasowi biorą udział, jak Mezentius, Caeculus, H-  
ventinus, Clausus, Toras, Catilus, Messapus, Staleus, Ceiva-  
lus, Ufeus, Umbro i italska amazonka Camilla.

VIII. Wobec tego i Eneas musi się oglądać za sprzymie-  
rzcami. Gdy więc stroskany tem położeniem zasypia nad  
brzegiem Tybru, ukazuje się mu bóg tej rzeki Tiberinus



i radzi, aby się udał w górę korytem rzeki po pomoc do Ewandro z Arkadyi, osiedzonego na tem miejscu (Palatyn), gdzie później Tryum miał powstać. Eneasx zbudziwszy się ze wschodem słońca modli się i przygotowuje do podróży i wtem spostrzega ową, przepowiedzianą, mu przez Heklenę białą, saniorę, z prosiłkami. Zostawia więc swoje wojsko wraz z Askaniosem w warownym obozie nad Tybrem, udaje się do Ewandro (tu poeta opisuje pobojewie miejsca, w których później Tryum powstał). Ewander przyjmuje go uprzejmie, opowiada mu dawne podania, np. o Herkulesie i Hakusie, i daje mu nie tylko znaczne posiłki w Arkadach, ale nadto własnego swego syna Pallasa jako wodza tego oddziału. Nadto doprowadza do skutku przymierze między Eneaszem a Frygijczykami z Lidyi pochodzącymi, którzy pod jego słowodostwo oddali znaczne zastępy zbrojne. Tymczasem kuje na prośbę Wenery Holkanus zbroję dla Eneasza, a na Tarcy raczbi cały szereg ważnych zolarzei z dziejów Tryum. Wenera przynosi też zbroję, sama Eneasxowi w chwili, gdy z pomocą Ewandro gromadzi wojska posilkowe.

IX. Tymczasem bronia się Trojanie w nieobecności Eneasza w warownym obozie nad Tybrem przeciw licznym zastępom nieprzyjaciół, uderzającym na obóz. Flota trojańska stała na Tybrze przy boku obozu. Też tamie, rayd spalić Turnus, lecz furisz spędniając dane słowniej

swej matce Pei przyrzeczenie, zamienia okrzęty, nim je  
zdołano zapalić, w nimfy morskie, które do morza ucho-  
dzą. Pomimo tego położenie Trojan wobec przewagi nieprzy-  
jaciół jest coraz kłopotliwsze; wysyłają oni wreszcie do  
Eneasa z wiadomością o swem położeniu dwóch dzielnych  
młodzieńców Euryalus i Nisusa, lecz ci w drodze giną,  
z rąk nieprzyjaciół. - XII i XIII. Trojanie już zaledwie opie-  
rali się, atakom, a Wenera uskarżała się na zgromadzeniu  
bogów na prześladowanie, jakiego doznają. Trojanie od fu-  
nowy, gdy wreszcie Eneasz nastąpił z pomocą. Wówczas  
sta się zacista walka; wielu poległo po obydwóch stronach:  
po stronie Eneasa Pallas, po stronie Turnusa Mezentius  
i Camilla; wreszcie zwycięstwo przechyliło się na stronę Tro-  
jan. Eneasz odpędzając nieprzyjaciół od obozu podstąpił  
zaczepnym bojem pod mury stolicy Latyna. - Latynus  
naprosił wysłać do Rzymu do Apulii poselstwo z prośbą o po-  
moc, wreszcie zwołał radę, na której na wniosek Drancesa za-  
ciągnął, aby Turnus w pojedynku z Eneaszem rozstrzygnął spra-  
wę; zwycięzca miał otrzymać rękę Lavinii. Jeszcze w tej  
ostatniej chwili gotuje Junona nowe przeszkody; chwilowo  
przechodzi nawet do kierowania atakiem, a Eneas zostaje obra-  
dniecko ranionym, ale wreszcie przechodzi do pojedynku,  
w którym Eneas kładzie trupem Turnusa. - Tem kończy się  
Eneida.

Forma. - Treść ta jest na wzór Odyssei i Eneidy



w ten sposób, że akcja poematu nie rozpoczyna się, zbudowaniem  
drewnianego konia, przez co osoba bohatera nie byłaby mogła  
odrazu wystąpić na pierwszy plan, a opis stałby się, być może,  
wlekłym, ale wprost pierwszym odjazdem Eneasza z Sykylji  
od Acestesa i opisem burzy, która Eneasza zapędza do Har-  
taginy, gdzie Eneasza opowiada Dydony swoje przygody po-  
cząwszy od zburzenia Troi. W ten sposób osoba bohatera wy-  
stępuje w całej pełni. Opowiadanie to zajmuje II i III księgę,  
IV księga nawracając przerwana, akcję opowiada miłość  
Dydony do Eneasza, jego odjazd i jej samobójstwo, V-ta po-  
wstępuje powrót Eneasza z Sykylji, VI-ta jego wyprawę do pod-  
ziemia, VII-ma przybycie do Lacyum, przymierze z Latorynem  
i zaręczenie Eneasza z Lavinii, a wreszcie wysłanie Furji  
Allectony przez Junone, i początek wojny; VIII-ma opisuje  
wyprawę Eneasza do Ewandra i opis zbroi Eneasza; IX-ta  
obłężenie Trojan w warownym obozie w nieobecności Enea-  
sza, kamienie, okrzęta Trojańskich w nimfy, przygoda Eu-  
ryalus i Nisusa; X ks. opisuje zgromadzenie bogów, przy-  
bycie Eneasza z posłkami i pokonanie nieprzyjaciół. XI ks.  
opisuje grzebanie zwłok poległych bohaterów, wysłanie po-  
śłań do Diomedesa o pomoc i ostateczną, naradę, zwołaną  
przez Latoryna; XII ks. opisuje głównie pojedynek Eneasza z Tur-  
nusem.

Z tego rozkładu jest widoczna, że pierwsze sześć ksiąg  
napisał Wergiliusz na wzór *Odysei* Homera, drugie sześć na

wień Ełiady, porażkowe bowiem księgi opisują, przygody Eneasa w podróży do ziemi przeznaczanej, końcowe jego walki. Jest jednak jeszcze ważniejsza różnica między temi obydwiema potowami poematu, zdarzenia bowiem pierwszej potowy są z małym wyjątkiem kopiami zdarzeń opowiedzianych przez Homera i innych poetów greckich; mają też wskutek tego niewiele barwy italskiej i rzymskiej, zwłaszcza jeżeli odh, czynimy zawarte tam przepowiednie; zdarzenia zaś drugiej potowy są, więcej oryginalne i mają, koloryt italski lub nawet narodowy rzymski. Patriotyzmem poetę leknie cały utwór; gdzie tylko może, odrzuca ślady dawnego pokrewieństwa między mieszkańcami prowincyi rzymskich a Trojanami i stara się, przedstawić panowanie Rzymian, osobliwie rząd, dy Augusta, jako spełnienie odwiecznych wyroków opatrno, ści.

Głównym wzorem Wergilego jest Homer; treść do opisu zdobycia Troi czerpie z poetów cyklickich; prócz tego ko, raysta z Naeviusa, Enniusa i Lukrecjusza. Z Homera bierze poeta nie tylko plan układu treści i liczne pomysły, ale nadto wiele wyrazów, osobliwie porównań. Eneida jako poemat bohaterski stoi niżej od utworów Homera nie tylko dlatego, że w znacznej części jest ich kopia, ale nadto głównie z dwóch powodów: 1) że braknie jej owej świeżości, artystowej obrazowości i pewnej naiwnej swobody, których się domaga epopeja a które cechują, pieśni Homera, 2) że braknie jej prawdziwego bohate,



ra, jakim Eneas nie jest, bo zostaje pod stałą ręką, opieką, bogów,  
a stosując się do ich woli, jako pios Benias nie ma należytej  
samodzielności. Z drugiej jednak strony przysnać wypada, że  
Wergili wzniesionej części z samowiedzą i umyślnie utworzył  
Eneidę, taką, jaką mamy przed sobą. Do barwnego, zmysłowego  
a pełnego życia i swobody przedstawienia rzeczy nie miał  
Wergili podobno już z natury usposobienia (jeden z lekkim,  
barwnym nastrojem poemat Lora; Moretum nieautentyczne),  
ale w każdym razie przysnać należy, że się, nawet nie starał  
o takie przedstawienie; oczywiście jest przedewszystkiem to,  
że nie chciał w Eneasie stworzyć bohatera obdarzonego na  
własną rękę, lecz tylko posłannika wyższych wyroków, poddają-  
cego się, cierpliwie woli bogów i przestrzegającego ściśle swych  
obowiązków. Poeta przedstawiając takim swego bohatera chciał  
powstać Tryumf a w dalszym następstwie panowanie Augu-  
sta przedstawić jako akt woli bogów i dlatego cały poemat ma  
zabarwienie idealne i nastroj uroczysty, patetyczny, nie ow-  
czystowy i swobodny, który obudawa pieśni Homera. Z ta-  
kim przedstawieniem zgodzić się też własne usposobienie  
poety, Wergili bowiem lepiej rozumiał i pojmował objawy  
psychologiczne, niż zmysłowe, bardziej był filozofem, niż  
poetą, raczej muzykiem, niż malarzem, więcej subiektyw-  
nym wyświadczeniem, niż obiektywnym sprawozdawcą. Toteż  
sceny uciążliwe i psychologiczne, jak np. miłość Dydony,  
przedstawił i najoryginalniej i stosunkowo najlepiej.

(Tu jednak naśladował Apolloniosa z Rodos według Macrobia I, 17, 4; Argonautica-mitosis Medei). Choć i w Eneida nie wytrzymuje w całości porównania z pieśniami Homera, choć w znacznej części jest tylko bladą ich kopią, przecież ma także swoje strony oryginalne i cenne, a są, niemi przede wszystkim pewna uroczysta i jakoby urzędowa rzymska powaga, a nadto głęboki, niekiedy nawet łzemiwy nastrój uczuciowy. Przypomnieć jednak należy, że te zalety nie są pierwszorzędne, a nawet nie są istotnymi zaletami eposu, która wymaga obiektywności i plastyczności.

Losy spuścizny literackiej Wergilego. - Utwory Wergilego wywarły niezwykły wpływ na współczesnych i późniejszych, na literaturę, tak poetycką, jak i prozaiczną, i na publiczność w ogóle, co nie, w znacznej części tem tłumaczy, że osobliwie Eneida pocholewała dumie Rzymian, a odzwierciedlała dążeń i czasów. Już Liviusz przejmował wyrażenia i zwroty Wergilego do swego stylu prozaiicznego, po nim Tacyt, również korzystał z jego dźwięków i zwrotów już zapisał August, jak wynika ze świadectwa starszego Seneki (Senas. III, 5; por. Quintil. I, 8, 5. który przepisuje, aby wykładanie przysięgi tego mówcy rozpoczynało się od lektury Homera i Wergilego). W ogóle stała się osobliwie Eneida Wergilego upowszechnioną książką szkolną, jak dowodzą liczne świadectwa autorów aż do I st. po Chr. Wspominają o nim już Quidyusz, dalej Tacitus, Juvenalis, Martialis, a krótko mówiąc wszyscy



epicami poeci po Wergilium są, naśladowcami tego poety. Głównie porażkowy od I w. st. nastaje też zwyczaj układania z ułamków wierszy Wergiliuszowych nowych poematów t. zw. centones. (Najstarszy Cento nuptialis Ausoniusa z II w. po Chr. - autora Moselli). Zachowane nam inskrypcje z rozmaitych czasów zawierają liczne cytaty z poematów Wergilego, a nawet starożytnie i rzadziej często przedstawiają sceny z Eneidy. Już też prawnajmniej od III w. po Chr. używano utworów Wergilego jako wyroczni, wypisując nawet w świątyniach i na losach (sortes tj. tabliczkach, które wyciągano z kory, lub wytrącano z masy) wiersze z poematów Wergilego, np. Hic rem Romanam magno turbante tumultu sistet (Aen. II, 857, o Marcellu, zdobywcy Syrakuz). Według Luidasa s. v. Aggravos przedłożył pierwien Arianos jego Georgiki na język grecki. Testawiano go zwykłe pod względem znaczenia i wartości poetyckiej z Homereu, np. Seneka filozof, Consolatio ad Polybium 8, 2.

Nie brakło wprowadzić także skrajnych i nieprzychylnych krytyków, o których wspomina już zymot Donata (43 wgl. 61), ale ci nie zdobyli zachwiać jego sławy i wielkości. Do takich należał za życia poety pierwien Numistorius, który na jego bukoliki napisał parodję eklogi 1. i 3. p. t. Antibucolica. Pierwsza ekloga tak się rozpoczynała: "Fi, Tyre, si toga calda sibi, quo tegmine fagi? (jeżeli masz ciepłą togę, na co ci cienia buku?), druga (3): "Dic mihi

*Damoeta, cuium pecus, anne latinum? Non verum Begonis nostri sic rure loquuntur.*" Donat, który przewidywając wiersze z tych parów, cytuje, nazywa je. *insulsissimi*. Nadszli byli między współczesnymi poeciami nieprajacyćmi Wergilego a zarazem Horacego *Pravius* i *Mevius*, a może także *Anser* i *Cornificius*. Według *Serwiusza* do eklogi 2 w. 23 pisał pewien *Carvilius Pictor* traktat o błędach *Eneidy* Wergilego p. t. *Aeneidomastia*; podobnie *Herennius*, a *Paullinus Faustus* i *Q. Octavius Avitus* starali się, wykazać, że Wergiliusz wiele miejsc przejął z poematów swych poprzedników do własnych utworów. Z tego nieprzychylnego Wergilenowi źródła czerpał widocznie *Makrobiusz* (*Saturnalia convivia*). Przeciwnym zarazem bronił Wergilego gruntowny krytyk *Asconius Pedianus* według świadectwa *Donata* (46 wzgl. 64).

Liczni nader byli komentatorowie poety; dokładniej pisze o nich *Hibbek* w *Proleg.* na str. 114 nn.; czytamy tam około 20 nazwisk. Obecnie posiadamy 3 większe i 2 mniejsze oprócz bezimennego komentarza do *Bukolik* i *Georgik*, zachowanego pod imieniem *Proba*, dalej oprócz niemającego znaczenia retorycznego komentarza *Tib. Klandyusza Donata* z IV w. i komentarza *Serwiusza* do trzech większych poematów Wergilego (w dwóch ksiągach: pierwszym pochodzącym od *Serwiusza* i w rozszerzonym t.j. uzupełnionym wami, innymi dodatkami przez nieznanego nam autora; wydł. *Phil. i Flagen*, vol. II, i III, fasc. 1 et 2, Lipsiae 1881-1902) jeszcze dwa większe



heximienne zbiory scholiów, a mianowicie 1) t.zw. scholia Bernensia do Bukolik i Georgik, które wydał Hagen w Jahns Jahrb. Supplb. 4, 749, i 2) scholia Veronensia do Eneidy zachowane na palimpseście Weroneńskim, odkryte przez kardynała Angelo Mai, a wydane najdokładniej przez H. Keila, M. Valerii Probi in Vergilii Bucolica et Georgica commentarius; accedunt scholiorum Veronensium et Aspri quaestionum Vergilianarum fragmenta, w Halli 1848. - Mamy też liczne wierszowane argumenty tj. streszczenia, osobliwie do ksiąg Eneidy.

Kodeksy trzech większych utworów Wergilego są bardzo liczne, ale niestety nimi jest 7 kodeksów bardzo starych, pisanych kapitalami, z tych 3 zupełnie, a to 1) codex Medicus we Florencyi z w. V (ma po Bukolikach subskrypcję, a nadto scholia); - 2) codex Palatinus biblioteki watykańskiej z w. IV lub V; - 3) codex Romanus z w. IV lub V (z obrazkami i streszczeniami metrycznymi). Prócz tego 4) schedae Vaticanae, według niektórych krytyków pisane w IV w. po Chr. a odnawiające się ilustracyami osobliwie do Eneidy; - 5) schedae Berolinenses, trzy karty z w. IV jak się zdaje; do nich należące 4 karty są w bibliotece watykańskiej; - 6) schedae Sangallenses i 7) schedae rescriptae (na palimpseście) Veronenses z w. V. Młodsze manuskrypty pochodzą z IX i X w., a mają w krytyce tekstu drugorzędne znaczenie. O manuskryptach mniejszych spornych utworów Wergilego pisze Baehrens w II tomie wydania Poetae latini minores; nowsze po Baehrens jest wydanie Vollmiera.

Wydania utworów Wergilego rozpoczyna edictio princeps wydana w Grynii około r. 1469. Potem idą wydania Fabriciusa, hiszpańskie de la Cerda, Heinsiusa, francuskie Huacensa (jezuity La Puc) in usum Delphini (Ludwika XV), Burmannia i Heynogo. Najważniejsze wydania zeszłego stulecia są następujące: pierwsze wydanie edycji Heynogo ogłoszone za staraniem Phil. Wagnera w Lipsku w V tomach 1830-1841; Forbigera wydanie 4-te w Lipsku 1872-1875; Dübnera w Paryżu w Diolota 1858; Zibbecka większe krytyczne w V tomach w Lipsku 1859-1868 (I. l. Prolegomena, IV. l. mniejsze utwory Wergilego); francuskie Benoista w 2 opracowaniach w III tomach w Paryżu 1876. Szkolne wydania z komentarzami: Wagnera 2-gie z komentarzem Fabriciuskim, Lipsk 1861; Ladewiga-Echavera w 3 tomikach opracowanie 7-10 w Berlinie u Weidmanna 1882-1886; najnowsza edycja 12-go wydania przez Deutickego, Berlin 1902; Benoista 4-te wydanie w Paryżu 1880; Happea 4-te wyd. w Lipsku 1887; Klouček z niemieckim komentarzem; Papillon w Londynie w II tomach 1882. - Tekst sam wydali Paldanius, Haupt, Ladewig, Zibbeck, Philo.

Osobno wydali Eneidę z komentarzem: Thiel w II t. w Berlinie 1834-38; Hofman-Peerlkamp w Leydzie w II tomach 1843; Gossrau w Quedlinburgu w 2 opr. 1876; Gerhardt i Mehn w Paderborn 1880 nn.; Brosin w Gocie 1883. - Komentarz do ks. I i II wydał Weidner w Lipsku 1869; do ks. I-VI Schmidt w Londynie 1879; do ks. IX i X Sidgwick w Cambridge 1883. -



- Bukoliki i Georgiki wydał Voss w 4 tomach w Altonie około r. 1800 - pierwsze 2 t. obejmujące eklogi pojawiły się w 2-gim wyd. w Altonie 1830. - Georgiki osobno wydał Glaser w Halle 1872; Bukoliki Glaser, Halle 1876 i Sidgwick w Cambridge 1887. -

Do wyjaśnienia poezji Wergilego służyła dzieła: Kwićala, Vergilstudien, Praga 1878; tenże Neue Beiträge zur Erklärung der Aeneis, Praga 1881. Plüss, Vergil und die epische Kunst, Lipsk 1884. Heinze, Vergils epische Technik, Lipsk u Teubnera 1903. Vergilius Aeneis, Buch VI, erkl. von Norden, Lipsk 1903 (w Sammlung wissenschaftlicher Kommentare zu griech. u. röm. Schriftstellern).

Polskie przekłady: Andrzej Rochanowski (Eneida, Kraków 1590), Otwinowski (Georgiki 1614), Dmochowski (Eneida, Warszawa, 1809), Jacek Przybylski (Eneida, Kraków 1811, Georgiki 1813), Temista Jan (Bukoliki, Kraków 1588), Marcin Mośty (Bukoliki, Poznań 1852), Stan. Prępiński (kilka eklog w programie lwowskiego gimn. II, około r. 1886).

### §.3. Inni epiccy doby augustowskiej.

Obok Wergilego jedynym epicznym poetą, którego utwory doszły nas w całości, jest Owidjusz. O tym jednak poecie stosownie do naszego planu pomówimy w dziale dydaktyków. Ale epicznych poetów współczesnych i Wergilemu i niedobremu

znaczenie Owidynusowi miał wiek Augusta bardas wielu; ich jednak utwory albo nas wcale nie doszły albo tylko w skromnych ulomkach. Odrzuca się między nimi starszy nieco od Wergilego, znany jako jego i Horacego przyjaciel i wraz z Tukka, wydawca Encidy L. Varius Rufus (żył około r. 74-14 przed Chr.). On to wraz z Wergilem przedstawił Horacego Mecenassowi, a Horacy (Sat. I, 5, 41n.) nazywa jego, Wergilego i Tukka.

... animae, quales neque candidiores

Terra tulit neque quis me sit devinctior alter.

Literacka jego sława polegała głównie na tragedji Thyestes (przedstawionej po zwycięstwie pod Actium - za nią, otrzymał poeta milion sesterców tj. około 1200000 zł), której nie posiadamy, ale i epiczne jego utwory znajdowały uznanie a były głównym przedmiotem jego poetyckiej czynności. O tych epicznych utworach jego wspominają, Wergilius w Eklogach (9, 35) i często Horatius (Carm. I, 6; Sat. I, 10, 43). Varius będąc gorącym zwolennikiem Cezara, a następnie Augusta głosił w poematach ich sławę; napisał on naprzód (Epos) de morte (Caesaris), z którego zachował nam 12 heksametrów Macrobius (VI, 139 i VI, 2, 12), a następnie Panegyricus Augusti, z którego cytuję Horacy Epist. I, 16, 27n. piękny następujący dwuwiersz:

Tene magis saluum populus velit, an populum tu,

Servet in ambiguo, qui consulit et tibi et urbi,

Iuppiter.

Pisał też - jak się zdaje - obszerne dzieło proza, o Wergiliuszu, z któ-



rego korzystał Asconius.

Sam ten cesarz Octavianus Augustus (63 przed Chr. - 14 po Chr.), o którym jeszcze niżej będę mówił w dziale prozy, napisał poemat w heksametrach daktylicznych, zapewne opisywający p.t. Sicilia.

Młodszym od Augusta, ale starszym od Owidjusza był poeta Domitius Marsus (około r. 54-4 przed Chr.). Wspomnę o nim jeszcze w dziale lirycznym; tu tylko nadmieniam, że według Martialisa (IV, 29, 7) napisał epopeję p.t. Amazonis, której nie posiadamy.

Około Owidjusza stoi dalej cały szereg współczesnych mu poetów epicznych, ale i nieepicznych, (jest ich przeszło 30), z których jego przyjaciół brzęścią znajomych, o których wspomina Ex Ponto IV, 16. Na orszak ten składa się kilkunastu poetów i to wcale słodkich, prócz nieznanych jednak udomków nie po nich nie posiadamy. Są to następujący poeci: Ponticus (Theraps), Tudicanus (kumacz Odysei), Macer młodszy (pisał epopeję na śle podanę poetów cyklickich), Labinius (pisał epopeję, której tytułu nie znamy, a nadto list poetycki w rodzaju Heroid Owidjusza), Cornelius Severus (opisywał Bellum Aeculum z r. 38, a może pisał osobny poemat p.t. Bellum civile czy Res Romanae w kilku księgach; nadto pisał poemat o wiołach (carmen regale - Ovid. ex Ponto IV, 16, 9); - przypisywano mu słowniczek, np. Wernsdorf, który przechowany pod nazwiskiem Wergilego), Albinovanus Pedo (Theseis; chwali go

kwintyliana I, 1, 90), Carus (słyszymy, że wychowywał Germanika i pisał poemat p.t. Hercules), Largus (pisał o osiedleniu się Antenora w Galii cisalpińskiej), Camerinus (opisywał w poemacie dzieje Troi po śmierci Hektora), Trinacrius (nazwisko niepewne; - Perseis), Lupus (powrót Menelausa i Heleny z pod Troi), Rabirius (epos na tle czasów Cezara; chroni go Kwintyliana I, 1, 90; Owidysz ex Ponto II, 16, 5 (magni oris), a Velletius Paternulus II, 36, 3 zestawia go nawet z Wergiliem. Według Stenki de benef. II, 2, 3 eposyja jego zajmowała się, upadkiem mł. Toniusza, tryumwira. Schanz domyśla się, że odkryty na prochyłku zeszłego wieku w Herkulanum fragment poematu opisyującego wojnę Oktawiana w Egipcie jest częścią tego poematu Rabiriusza. Fragment ten wydał Bachrens (Poetae lat. min. I, 212 m.), a po nim Tollmer. Wnosi on 67 wierszy, ale przeważnie tylko częściowo zachowanych, i nie wygląda na utwór wystawianego przez starożytnych krytyków Rabiriusza), - Sexilius Ena (o śmierci Cicerona), nadto Priscus, dwaj poeci tego nazwiska, Numa, Montanus i inni. Schanz zestawia wogóle 32 nazwiska poetów, o których tylko wiemy, że pisali i to przeważnie eposyja.

## 2) Poeci dydaktyczni.

W zakresie poezji dydaktycznej panuje w wieku Augusta



znaczna płodność. Mówiliśmy już o Georgikach Wergilego. Prócz tego należą tu Horacyusz, o którym jednak w dziale lirycznym mówić będziemy, dalej Aemilius Macer, Plotius Crispinus, Stertinius, Julius Florus, Ovidius, Gracius zwany Faliscus. Zachwata się nam też dosyć znaczna część utworów dydaktycznych tej doby, bo utwory Wergilego, Horacego, Owidyusza i Graciusa. Odkładając sobie utwory dydaktyczne Horacego na później, pomówimy naprzód o tych poetach dydaktycznych doby augustowskiej, których utwory zaginęły, a zatem o Aemiliuszu Makrze, Plotiuszu Kryspinie, Stertiniuszu i Juliuszu Florze, bo oni są starsi od Owidyusza, a potem w osobnych paragrafach o Owidyusza i Graciusa.

#### §.4. Aemilius Macer. Plotius Crispinus. Stertinius. Julius Florus.

Aemilius Macer starszy (praenomen nieznanne) pochodził z Tirony i umarł według świadectwa kroniki św. Hieronima r. 16 przed Chr. Według dopisku Serwiusza do początku 5 eklogi Wergilego miał Aemilius Macer być przyjacielem Wergilego, który pod postacią pasterza Mopsusa tej eklogi przedstawił właśnie osobę Aemiliusza Makra (opiewa tam śmierć Dafnisa). Że był poetą dydaktycznym, na to posiadamy liane





nubibus hispidos...), gdyby można udowodnić, że pisał poematy dydaktyczne, jak nie domyślali Ritschl i Unger. Nie jest to jednak podobnem do prawdy, a że Valgius obok elegii pisał głównie prozą, przeto należy go zaliczyć do prozaików. Tylko z powodu braku konsekwencji wymienienia go Schanz w liście poetów dydaktycznych, gdyż sam wykazuje, że nie mamy dowodu na to, iż pisał poematy dydaktyczne.

Plotius Crispinus i Stertinius, których nazwiska częściej występują w satyrach i listach Horacego, mieli według świadectw scholiastów Horacego Skrona i Porphyriusza pisać wierszem o zasadach filozofii stoickiej, ale bez powodzenia i talentu. Porphyrio pisze do 1szej satyry ks. I do w. 120 (w wyd. Hantala str. 23): Plotius Crispinus philosophiae studiosus fuit. Talem et carmina scripsit, sed tam garrule (rozwichle), ut aetalogus (kłamodzieja) diceretur; a Skron do tegoż miejsca (str. 16 wyd. Hantala) pisze: Hic Crispinus poeta fuit, qui sectam stoicam versibus scripsit. Tenże Skron dorosi nam także o Stertinius w przypisku do 12-go listu ks. I do w. 20 (str. 434 wyd. H.): Stertinius philosophus CCXX libros stoicorum latine scripsit. Hoc notat (pisze) sc. Horatius, quod versibus obscuriorem philosophiam fecerint.

Julius Florus wreszcie pisał satyry według przypisku Porphyriusza do 3-go listu Horacego ks. I do w. 1.

### §.5. P. Ovidius Naso.

Najlepszym i najobfitszym źródłem do zywota Owidjusza są, własne jego poezye, w których często o sobie wspomina, a w 10 elegii I księgi zbioru p.t. *Tristia* nawet wprost swój żywot opisuje. Zachowały się nam wprawdzie takie w rękopisach opisy zywota Owidjusza nieznanymi autorów, ale nie mają one wartości. Z nowszych opisów zywota poety zasługuje na wzmiankę artykuł Leutchea w Erscha i Grubera *Allgemeine Encyclopädie der Wissenschaften und Künste* pod wyrazem Ovidius (z r. 1836) i Nagelste, Ovide, Dijon 1872. O portretach swych wykonywanych już za życia w popiersiach i pierskorymbach wspomina sam poeta *Tristia* I, 7, 1 i 8, nie mamy jednak dowodu na to, żeby się nam takie podobizny poety zachowały.

P. Ovidius Naso (według rękopisów, a praprawnemu Naso nadto na podstawie własnych wzmianek poety) urodził się z rannego i już z przodków do rycerskiego stanu należące go ojca w Sulmonie (Sulmona) w kraju Pelignów r. 43 przed Chr. 20-go marca. Miał brata o rok starszego (w jednym dniu obchodzili urodziny), ale ten umarł już w 20-tym roku życia tj. r. 24 przed Chr. Pierwsze nauki otrzymał Owidjusz zapewne w Sulmonie, rychło jednak wysłał go rannym ojciec wraz z bratem do Rzymu, aby się kształcili w szkołach ówczesnych



znakomitych mistrzów. Ojciec wagnał wykształcić synów do spra-  
wowania urzędów publicznych, kształcił ich więc w retoryce  
i nauce prawa, osobliwie u słynnych wówczas retorów Krelliusza  
Fuska i Porciusza Latrona. (Seneka starszy, Controv. II, 10,  
8-12). Starszy brat Owidyusza posiadał też skłonność do tyłu nauk  
i do zawodu publicznego, młodszy Publiusz Ignat od początku  
do procy, pomimo tego, że ojciec odwołał go od tego wykre-  
słać mu, że zawód poetycki nie zapewnia korzyści praktycz-  
nych. Ulegając woli ojca rozpoczął też Owidyusz po śmierci  
swego brata zawód urzędniczy; wszedł dwa razy w skład  
niższych urzędników zwanych vigintiviri (przed Augustem  
vigintiseviri tj. IIIviri capitales + IIIviri aere fundo ferian-  
do + IIviri viis in urbe purgandis + IIviri viis extra urbem pur-  
gandis (zniesiony za Augusta) + Iiviri stlitibus iudicandis + IV  
praefecti Capuam Lomas - zniesiony za Augusta), a mianowicie  
został obrany członkiem grona sędziowskiego zwanego IIIviri  
capitales, do którego należał nadzór nad więzieniami i wy-  
konywanie wyroków, utrzymywanie porządku na ulicach, tu-  
dzież wydawanie wyroków w drobnych sprawach, a następnie  
członkiem grona sędziowskiego zwanego Iiviri stlitibus iu-  
dicandis, które sądziło w sporach o wolność i prawa obywatelskie,  
a za Augusta otrzymali przewodnictwo w sporach  
spadkowych nad centumvirami. Następnie był jeszcze  
Owidyusz centumwirem tj. członkiem trybunału wyrokują-  
cego w procesach spadkowych, a wreszcie nawet przewodniczącym

Atrybucją sędziów przysięgłych (*iudex quaestionis* w jakiejś *quaes. lis perpetua*). Na tem skończył Owidjusz swój zawód publicany, nie został nigdy kvestorem, a tem samem nie wszedł nigdy do senatu. W tym czasie odbył też podróż naukową, do Aten, Azyi i Sytylii. Głównie wszedł w stosunki z ówczesnymi poetami, pomiędzy którymi wymieniam Eniliusza Makra, Propertjusza, Bassa, Pontika, Labina, Tuticana, Horacego i Wergilego. Wergilego - jak powiada - tylko widział, ponieważ ten właśnie (r. 19) umarł. Do przyjaciół i znajomych Owidjusza poza kołami poetów należeli jeszcze Junius Gallio, który był w przyjaźni ze starszym Seneką i jego najstarszego syna, brata filozofa Seneki, adoptował, Hyginus, syn mowcy Messalli M. Aurelius Solla, a wreszcie Gracjusz.

Pod wpływem tych stosunków z ówczesnymi poetami i literatami zaczął Owidjusz following swojej skłonności właśnie pisać wiersze. Pierwszy raz wystąpił z odrazem swych młodzieńczych utworów około tego czasu, gdy zaczął golić brodę. Były to głównie elegie miłowne poświęcone niezamężnej kobiecie, którą poeta umiatał i podziwiał na zwiskiem Korynnę opiewał. W tym czasie, a może już wcześniej, gdyż sam mówi, że prawie jeszcze był chłopcem, ożenił się go (zapewne rodzice, którzy jeszcze żyli) z osobą, niepodobną dla niego (*nec digna nec utilis uxor praene puero est mihi data*); toteż żył z nią, niedługo; po tem ożenił się drugi raz - znów nieszczęśliwie, a wreszcie pojął



za żonę, Fabie, zostająca, w bliższych stosunkach z rodziną Augusta, z którą, zyd szczęśliwie i która, idąc na wygnanie w Pryzmię zostawił. Związek z tą trzecią, żoną, zbliżył go do dworu Augu- sta i przyczynił się, zapewne tym sposobem do jego wydalenia z Pryzmi. Poeta bawił wkrótce ze swym przyjaciółm Nasci- mem Kolla, na Elbie, gdy otrzymał o tem wiadomość. (Ex Ponto II, 3, 83). Co było przyczyną, tego wydalenia, nie wiemy su- pełnie dokładnie; Owidysz Tristia II, 207 wyznaje, że to nie, szczęście spowodowało na niego duo crimina tj. carmen et error tj. utwór poetycki i jakieś nieporozumienie. Ze tym utworem była jego Ars amatoria w III księgach, o tem wspomina kilkakrotnie sam Owidysz, usprawiedliwiając się, osobliwie w poetyckich listach do Augusta z tego utworu. (Tristia ks. II i III, 1, 7; ex Ponto II, 9, 69; 10, 15; III, 3, 69; IV, 13, 41; por. ibis 6). Pod tym względem więc nie może być wątpliwości, że Ars ama- toria była pierwszą, przyczyną, gniewu Augusta, nie była ona jednak jedyną, przyczyną, lubo tak utrzymuje Sidonius Apollinarius (druga połowa V st.) Carm. 23, 157 i Brevius Victor (VI st.) Epist. I, 27, już dlatego nie, że od ukazania się Artis amatoriae upłynęło prawie czterdzieści lat, nim poeta został wydalony, i że sam Owidysz kilkakrotnie wspomina o owem nieporozumieniu (error), które skłoniło już źle dla niego z powodu jego wierzeń nieposobionego Augusta do wydania wyroku wydalenia. Ale ów error pozostał dla nas na zawsze tajemnicą, bo poeta wyraża się o nim zawsze ogół,

nikowo i dodaje (Trist. II, 209 i III, 6, 27), że nie chce dokładnem  
wykuszaczem rączy odnawiać rany Augusta. Poeta powia-  
da tylko jeszcze, (Tristia II, 103:

Cur aliquid vidi? cur noscā lumina feci?

Cur imprudenti cognita culpa mihi?

i Trist. III, 549:

Inscia quod crimen viderunt lumina, plector,  
Peccatumque oculos est habuisse meum.)

że oraz jego zawiniły w tej sprawie, że coś mimowoli widział,  
czego nie powinien był widzieć. Z tego wszystkiego domyśla-  
ją się, słusznie w najnowszych czasach uczeni, że Owidysz  
był zapewne świadkiem jakiegoś zbrojnego postępku które-  
goś z członków rodziny cesarskiej i mniemając, że August  
nie jest temu przeciwny, nie starał się temu zapobiedz. Ma-  
nowicie chodziło może o zbrojny i wiarobomny stosunek  
wnuczki Augusta a córki Agryppy - pasierbicy Tyberjusza  
(pobąkzonego z Julia, jej matka) Julii z D. Silanem, zwie-  
szcza że została ona równocześnie z Owidyuszem a Przymu  
wydalona, Silanus zaś popadł w niełaskę i dobrowolnie  
Przym opuścić. (Tac. Ann. III, 24; IV, 71). Por. Appel, Quibus de  
causis Ovidius relegatus sit?, Lipsiae 1872; Schoemann,  
Philol. 41, 171 i Hoerber, De Ovidii relegationis causis, Peters-  
burg 1883. Owidysz został jednak w łagodniejszej nieco for-  
mie skazany na wygnanie; jak sam powiada Trist. II, 137,  
był relegatus, nie exsul, tj. z wydaleniem jego nie została





w pobliżu Tomów. Ten rok śmierci poety polega na najlepszym manuskrypcie kroniki św. Hieronima, inne jednak manuskrypty tejże kroniki mają wiadomości też o śmierci i pogrzebanie Owidiusza już w r. 16 już też 18; stąd niekiedy podają, także r. 16 jako rok śmierci Owidiusza, a Matthias w Fleckeisens Jahrb. 129, 214 stara się, nawet dowieść na podstawie miejsca w poemacie Fasti I, 223-225 (mowa o złotej monecie i złotistych świątyniach), że Owidiusz umarł na początku r. 18. Schanz oświadcza się, także za tym rokiem, ale miejsce w Fastach Owidiusza mojem zdaniem tego nie dowodzi. Owidiusz miał córkę, bliżej nam nieznaną, która dwukrotnie zamężna i z obydwoh mężów miała potomka; nie wiadomo, z którego małżeństwa poeta pochodziła ta córka.

Spisane, poetyckie, Owidiusza można podzielić na tle jego żywota na następujące 3 grupy chronologiczne:

I. Wzrost najwcześniejsze z młodych lat poety, od roku mniej więcej 22. Tu należą: a) Amores tj. elegie miłosne w III ks., bo lubo 18 ek II ks. wspomina już o Heroidach jako wydany poemacie, ale ta elegia zapewne została przez poetę dodana do zbioru, kiedy pierwotny zbiór 5-cioksięgowy drugi raz wydał później w 3 ks.; - b) Epistulae zwane Heroides tj. listy, których listy do kochanków stanowią część tego zbioru; - c) De bellis de medicamine faciei; - d) Ars amatoria w III ks.; - e) Remedia amoris I ks.; ale ostatecznie pojawiły się przed r. 1



po chr.

W tym też okresie napisał jeszcze Owidjusz następujące utwory, które nas nie doszły: a) tragedia, Medea, która upoko ceni Tacyt, Dial. 12; - b) utwor na wesele Fabiusza Maxima (konsula r. 11 przed chr.) według wzmianki samego poety Epist. ex Ponto I, 2, 133; - c) liber in molos poetas (Quintil. II, 3, 96); - d) Epigrammata (Priscian, Gram. lat. II, 149); - e) Phaeonomena (wzajemkach na wiecie; - Lactantius, Inst. div. II, 3; Probus ad Verg. Georg. I, 138).

II. W wieku mekkim przed wygnaniem napisał Owidjusz: a) Metamorphoses w XV ks.; poeta wspomina o tym utworze takimi słowami: mutatae formae lub corpora versa; - b) Fasti czyli kalendarz świąteczny w VI ks.; poemat rozpoczęty w tym czasie, co Metamorfozy, przed wygnaniem nieskończony, bo obejmuje tylko VI ksiąg na pierwszych 6 miesiący roku; brakuje zaś drugich 6 ksiąg, których poeta nie zdolał napisać zaskoczony wygnaniem i niechęcony na wygnaniu.

W tym okresie napisał też Owidjusz elegię na śmierć Messalli, której obecnie nie posiadamy (Ep. ex Ponto I, 7, 32).

III. W trzecim okresie, w okresie wygnania odr. 9 po chr. napisał Owidjusz: a) Tristia tj. elegie żałobne w V ks. do r. 12; - b) Epistulae ex Ponto w IV ks. odr. 12 aż do śmierci; - c) Ibis, poemat szyderscy pisany na wzór Kallimacha przeciw nieznacznemu Rzymianinowi, który w Rzymie szkodził poecie, a nawet jego żonę, niepokoił; - d) Halieutica, poemat dydaktyczny o rybach Morza Czarnego, przechowany tylko częściowo.

Nie posiadamy napisanych w tym okresie poematów: a) na cześć Tyberjusza z powodu jego tryumfu (Ex Pontō III, 4 i II, 5, 27); - b) na cześć Augusta i jego rodziny i to w języku getyckim, jak wiadomo sam poeta w epist. ex Pontō II, 13, 19 nn. (do jakiegoś przyjaciela Larusa):

St'quidē, et Getico scripsi sermone libellum  
structaque sunt nostris barbara verba modis,  
Et placui... gratare mihi... coepique poetae  
inter inhumanos nomen habere Getas.

Był jeszcze jeden wyjątek z tego utworu pisał poeta co więcej, trudno napisać, powieścić, zwłaszcza że sam wspomni, na, iż liane swoje utwory, palił po dwakroć a; napisał mł, dociane, które uważa za wadliwe, b) potem inne, nawet dobre, w chwili, gdy uż, uławał na wygnanie (Trist. II, 10, 61 nn.):

Multa quidem scripsi, sed quae vitiosa putavi,  
Emendaturis ignibus ipse dedi.

Tunc quovis cum fingerem, quaedam placitura cremari  
tractus studio carminibusque meis.

W każdym razie jest prawie pewnem, że oprócz owej tragedyi Medea zachowały nam się najlepsze utwory Owidjusza i to, góle duxio większa część jego spuścizny literackiej. O ile wiemy, pisał Owidjusz przeważnie w dystychach elegiackich nawet dy, daktyczne i sasydyczne, jak Tris, bo tylko Metamorfozy, ułomek Calientyk i Phaenomena miały formę, szczerych heksamet, rów daktylicznych; nadto cyt. Kwintyliam XII, 10, 75 dwa



wiersze falerijskie, wyjęte zapewne z jego epigramów.

Utwory, które się nam zachowały, dają się podzielić na trzy rodzajowe grupy: 1) liryczny (*Amores*, *Heroides*, *Tristia*, *Epistulae ex Ponto*, *Ides*), 2) epiczny (*Metamorphoses*) i 3) dydaktyczny (*Ars amatoria*, *Remedia amoris*, *libellus de medicamine faciei*, *Fasti*, *Halieutica*).

Zastanówmy się nad tymi utworami kolejno, chronologicznie.

1) Amores. - Utwór ten obejmuje 3 księgi, z których pierwsza składa się z 15, druga z 19, a trzecia z 15 elegii. Każda elegia obejmuje przeciętnie około 50 wierszy, razem około 2500 wierszy. Według epigramu poety umieszczonego na ciele utworu obejmował ten zbiór elegii miłosnych pierwotnie w pięciu, wreszcie w 5 księgach, ale poeta wyrzucił z niego stałe racy i ułożył poprawne wydanie w III księgach, które obecnie posiadamy. Pierwsze wydanie powstało około r. 14 przed Chr., drugie przed r. 2 przed Chr., a w każdym razie przed *Ars amatoria*, w której (III 313) już poeta wspomina o 3 księgach *Amorum*.

Welegiach tych najczęściej zwraca się poeta do kochanki, która, zmyślonem nazwiskiem nazywa *Corinna*. Myliłby się ten, kto by sądził, że poeta opiewa tam tylko *Corinnę*, albo nawet, że wszystkie te elegie do przedmiotu miłości się odnoszą. Tak np. elegia 7 księgi III osnuta jest na tle grubej, zmyślowej miłości, a przecież ta miłość nie odnosi się do

Rorynnu, jak wynika z w. 25 n. tej elegii. Liczne są też elegie, w których nie spotykamy się, wcale z imieniem Rorynnu, a są i takie, w których poeta wcale nie dotyka przedmiotu miłości, np. 15-ta I ks., w której się rozwodzi nad nieśmiertelną sławą, poetów, 6-ta ks. II, napisana na śmierć papugi Rorynnu, 9-ta ks. III, w której rozwodzi w pigułkowej formie zale nad śmiercią, Tybulla, 13-ta ks. III, w której opisuje obchód uroczysty święta Junony i Faleryach. Same też tematy odnoszące się do miłości są bardzo rozmaite. Poeta opisuje w pierwszych dwóch elegiach I księgi, jak go bók Rupido w chwili, gdy zamierzał układać poematy opisowe w heksametrach daktylicznych, zramił swemi strażkami i zniwolił do pisania elegii miłosnych. Podobnie motywuje poeta powstanie swych elegii w 13-iej elegii ks. II, a w 18-iej elegii ks. II i w 13-iej elegii ks. III opisuje, jak o jego względy ubiega się tragedia z elegią, ale elegia zwycięża. Zapowiada jednak poeta przy końcu 13-iej elegii ks. III, a jeszcze wyrażniej w ostatniej tj. 15-iej elegii tejże księgi, że zamierza zająć się tragedją, i jest to zapewne zapowiedź stawionej przez Tacyta tragedji Medea. Przedmiotem innych elegii jest rzeczywiste miłość, a mianowicie albo poeta wyduśca w nadobnej formie ogólne poglądy na istotę, i rozmaite strony miłości albo co najczęściej bywa - opisuje rozmaite wypadki i przygody ze swoich stosunków miłosnych. Są tu np. rady, jakie daje swej zamężnej kochance (ks. I, el. 4), jest zmyślowy opis obco-



wania z kochanką, (ks. I, el. 5), są skargi kochanka, który napróci, no w noc czeka u drzwi kochanki, aby mu je otworono (ks. I, el. 6), są nauki, które daje jakaś chciwa, zepsuta, stara ko, bieta nioდეj, jak ona ma wynyskiwać swych kochanków (ks. I, el. 8), jest porównanie zawodu wojkowego z pofoeniem ubie, gającego się, o wzglady niewiasty kochanka (ks. I, el. 9), jest pro, stroga dla dziewcząt, że nie powinny być chciwe i wy, zyskiwać, zwłaszcza ubogich, a niezgodnie poeto (ks. I, el. 10), jest opis, jak poeta wysłał list do Korynny i jak na niego otrzy, mał nieprzychylną odpowiedź (ks. I, el. 11 i 12), jest prośba do ro, zry porannej, aby się nie spieszyła i nie przerywała obcowania kochanków (ks. I, el. 13), jest nagana dla jakiejś dziewczyny, co miała piękne włosy, ale je niebacznie straciła przez to, że je farbowała (ks. I, el. 14) i t.p. Liczne myśli tych elegii przyro, minają, treści elegii Tybulla. Podobne tematy smuja się przez wszystkie elegie; niektóre z nich są prosto spoiune i niemoal, ne, np. I, 5; II, 13; III, 7. Tak ich przyznać wypada, że już te utwo, ry mogły razić dobiegającego do poprawy elegiajów Augusta. War, tość miłosnych elegii Owidjusza polega przeważnie na for, mie, w której Owidjusz jest mistrzem. O tej formie poema, toir Owidjusza pomówimy więcej.

2) Epistulae sive Heroides. - Jest to zbiór 21 listów poetyckich smutych na tle mytois o stosunkach miłosnych między sławnymi starożytnymi bohaterami a ich kochan, kami lub zionami. Poeta przenosi się, fantazyja, w przeszłość,

wybitna, chwila, tego stosunku i kreśli i nuryli bohaterki lub bohatera jego uczucia, nadzieje i pragnienia, jakie on mógł mieć w tej sytuacji. Są to zatem retoryczne utwory w szacie poetyckiej. Przeważnie są to listy bohaterów do swych kochanków i stał się zbiór cały nosi tytuł *Heroides*. Wyjątek od tej reguły stanowią trzy pary listów przy końcu zbioru, pisane przez bohaterów i wzajemnie przez ich kochanki; stąd też i tenże nosi ten zbiór w manuskryptach po najwzrostszej części tytuł *Epistulae*. - W skład zbioru wchodzi, następujące listy: 1) Penelopii do Uliksa w chwili, gdy Telemach wrócił od Nestora; - 2) Phyllida, córka trackiego króla Lithona, do wrogo narzeczonego Demophoona, syna Tezeusza, króla ateńskiego, w chwili, gdy on obiecawszy powrócić z Aten w oznaczonym czasie nie wraca. Phyllida grozi, że sobie życie odbierze. (Demophoon brał według podań poematów ułóż w wyprawie na Troję, a wracając z pod Troi wstępuje do Lithona i zaręcza się z jego córką, po czym odjeżdża do ojczyzny z zamiarem zabicia swoich spraw i obietnicę wrócić w przeciągu miesiąca. Po czterech niesiających daremnie oczekiwania powiesiła się z rozpaczy Phyllida i została zamieniona w drzewo; *φύλλιν* lub *φύλλα*; znaczą drzewo lub gałąź).

3) Pryceida do Achillesa w chwili, gdy wskutek sporu Achillesa z Agamemnonem została oddana Agamemnonowi i tam już ożwiizany czas zostaje. Wyraża ona Achillesowi, że nie chce pogodzić się z Agamemnonem, wskutek czego mogłaby ją odzyskać,



i zapewnia, że dotąd z Agamemnonem nie miała stosunku.

4) Phaedra, żona Tezeusza a siostra Bryadny, do Hipolyta, swego pasierba, syna Tezeusza z amazonki Hippolyty, która się z nim zakochała, w chwili, gdy Tezeusz dokonuje wyprawy z Peirithoosem do podziemia.

5) Nymfa Penone, córka boga rzecznego, do swego męża Parysa, gdy tenże sprzeniewierzył się jej przywiozł sobie Helenę z Lacedemou, a ją porzucił. Przedstawia mu, kim jest Helena, że niecnostliwa, nieślata. (Penona została jego żoną, wtedy, gdy odepchnięty przez rodziców jako prosty pasterz żył na górze Ida. - 6) Hipsipyla, córka lemnjskiego króla Teasa do fa-

zona, który jadąc do Holchidy wstąpił na Lemnos i miał z nią stosunek, którego skutkiem były bliźnięta. Teason nie pamiętając obietnicy powrócić, pojął za żonę Medee, minął Lemnos i wrócił do Tessalii. (Jedyni niewiasty wyspy Lemnos wymordowały mężów, jedna Hipsipyla schowała swego ojca i w ten sposób go uratowała.

7) Dydona do Eneasa w chwili, gdy postanowił opuścić Kartaginę, i przynależć do prawniczonej losowni ziemi. Chce choć oświecić jego odjazd i grozić odebraniem sobie życia.

8) Hermiona, córka Menelaosa i Heleny, do Orestesa, syna Agamemnona. Orestesowi zarządził ją król Tindareus w czasie wyprawy trojańskiej; tymczasem ojciec Menelaos nie wiedząc o tem przyrzekł ją pod Troją za żonę Neoptolemowi. Ten na podstawie przyrzeczenia uprosił ją wbrew woli.

Hermiona pisze więc do Orestesa, aby ją, jako kochającą go narzeczoną, ratował.

9) Dejanira do Herkulesa, swego męża, w chwili, gdy się dowiedziała, że się zakochał w Ioli, która, wiażd w niewolę zdobywszy Pechalie, przed pisaniem listu oświadcza się, o skutku są, że namoczonej i truciźnie danej przez Kentaura Nessosa i postanawia odebrać sobie życie. -

10) Priadna do Fereusa, kiedy ją zdradliwie zostawił na samotnej wyspie, a sam odjechał do Aten.

11) Panace do Makareusa. Obydwaj byli dziećmi bogów wiatrów Eola i zakochali się w sobie. Minio wiedzą i woli, że Panace wydać na świat syna z brata Makareusa. Ojciec Eol rozkazuje dziecku wyrzucić na pożarcie jakimś zwierzętom, a córce przysłał miecz, aby sobie nim życie odebrała. Panace, nim się przebiła mieczem, pisze ostatni list do Makareusa.

12) Medea do Jazona, gdy nie, jej sprzeniewierą i poraźniwszy ją, pojął za żonę Kreuzę, córkę korynckiego króla Kreonta, w chwili wesela z Kreuzą.

13) Laodamia do swego męża Potesilasa, który uleżał się na wyprawie trojańskiej. Kawa była w starożytności miłości tej pary. Potesilas poległ pierwszy z ręki Hektora przy wyładowaniu wojska greckiego. Gdy więc Laodamia o tem dowiedziała, to, wyprosiła sobie u bogów, aby pozwolili wrócić na ten świat



Protesilaosowi na trzy dni (?godziny), a gdy powrócił nie umierał, umarł z nim razem. List pisany jest w chwili, kiedy Protesilaos odpłynął na wyprawę.

14) Hypermnestra do Lynceusa. Hypermnestra była jedną z Danaid tj. z 50 córek Danaosa, które wyszedłszy za 50 synów Egiptosa w uroczystej posłubnej na rozkaz ojca swych mężów pomorowały. Jedyna Hypermnestra nie uczyniła tego, przestępła męża, który umknął. Ojciec kazał ją za to wtrącić do więzienia. Ocalając kary śmierci od ojca, pisze ten list do Lynceusa, prosząc go o pomoc lub choć o napis grobowy.

15) Saphona do Phaona, którego ukochała, a który jej nie był wzajemnym. List pisany w chwili, gdy Phaon jest w Sycylii - Saphona nadmieniona o radzie danej jej od nimfy, aby się rzuciła w morze ze skały Leukadyjskiej, wskutek czego ojciec miłości, który ją pali, ma opanować Phaona - Phaon ma się w niej rozmiłować, a ona pozbyć się miłości (Miała się z rozpaczy z tego powodu rzucić z Leukadyjskiej skały w morze).

16) Parys do Heleny przybywszy po nią z Troi do dacedemoni. (Stara się ją skłonić do odjazdu z nim pod nieobecność Menelausa, który wyjechał do Krety).

17) Helena do Parysa, odmawiając mu sprawdzić wprost wzajemności na jego list poproszony wyniesiony, ale pozostawiając mu nadzieję.

18) Leander do Heronij. Leander neobieniec z Abydu, zakochany w kapłance Wenery Heronij w Sestos przepływał potajemnie przy świetle morskiej latarni do swej kochanki przez Hellespont,

raz, gdy płynął wśród burzliwej nocy, latarnia zgasła, a on utonął w morzu. Gdy Hero zobaczyła jego zwłoki wyrzucone na brzeg, utopiła się, z rozpaczy. List pisze Leander wśród burzy, która mu nie dozwala już przez siedem dni płynąć do Herou, i zapowiada, że gołów wśród burzy płynąć, jeżeli odtąd jej potrzeba. - 19) Hero do Leandra, wzywając go, aby do niej przyjechał, prosząc go, że się tylko wymowa burza.

20) Akontios do Hydippy. Akontios, bogaty, ale niepocho-  
dzący z wysokiego stanu miłośnik z wyspy Keos, zakochał  
się, wórcę patrycyusza ateńskiego Hydyppe, która zobaczył  
na Delos w czasie obchodu uroczystości Apollina. Spotkawszy  
ją raz w świątyni Artemidy, napisał na jabłku wyraz:  
"Praysigam na Artemide, że zostanie żoną Akontiosa" i wci-  
cił przed nią, do jabłka. Hydippa rodniosła jabłko i przeczytała  
głośno te słowa, ale jabłko obrauciła. Akontios zmierzony po-  
wrócił do swej ojczyzny tj. na wyspę Keos. Tymczasem i kilku  
ojciec Hydippy chciał ją wydać za mąż, uważając ją, ciżką  
siabosć. Po takim takim wypadku pytał Apollina delfickiego  
o radę, i otrzymał odpowiedź, że Artemida gniewa się na córkę,  
że nie obtrzymuje praysiggi. Wtedy ojciec pozwolił na małżeń-  
stwo córki, która już przedtem matkę odkryła swoją przysgodę  
z Akontiosem. Akontios pisze do Hydippy po podrobieceni owego  
jabłka.

21) Hydippa do Akontiosa odpowiadając mu przychylnie  
na jego list.



Juzi na pierwszy rzut oka różni się, 6 ostatnich listów  
 tem od poprzednich, że co dwa składają się na odpowiedzian-  
 ca, sobie wzajemnie korespondencyę między kochankiem a  
 kochanką. Nadto są, te końcowe listy stosunkowo dłuższe i  
 składają się, nie, od poprzedzających pewnemi metrycznemi  
 właściwościami. Być więc może, że nie są, one utworami  
 Owidjusza, lecz jakiegoś innego poety, ale w każdym razie, w-  
 chodzącego z pierwszego wieku po Chr. (Haupt, Madvig, Birt  
 Rhin. Mus. 32, 356). Możliwem jest jednak, że i te listy pisał  
 Owidysz, ale może dopiero później na wygnaniu, mniej  
 starannie i stąd pochodzą, owe różnice. (Hiesc, Fabus Fabul.  
 569 i Burs. Fabresb.). Niektórzy uczeni, jak Schanz, puszczają,  
 że, jedynie przeciw autentyczności listów bohaterów do boha-  
 terek i uważają, że są podrobione przez humanistów. Ale ch-  
 mann poddaje wątpliwość autentyczności wszystkich niewymienio-  
 anych u Owidjusza (Anw. II, 18) listów G. przeciw potory, a  
 nadto list Saphory, ale jego wywody nie zdają się, utrzy-  
 mać. Także co do autentyczności listu Saphory istnieją, wą-  
 pliwości, gdyż w obecnym naszym najlepszym manu-  
 skrypcie Owidjusza albo mema tego listu albo jest, ale nie  
 nosi nazwiska Owidjusza. Jeden tylko wiedeński rękopis w.  
 zachował ten list pod nazwiskiem Owidjusza. Z drugiej  
 jednak strony są, niewątpliwe ślady, że ten list pochodzi  
 z czasów klasycznych i że przypisywano go Owidyszowi, bo  
 list ten uważał za utwór Owidjusza nie tylko Heinsius w.

III w swoim wydaniu, ale już dawniej, Vincenty z Beauvais  
w sw. III. Scaulo sa, w Paryżu dwa manuskrypty obejmujące wy-  
łącznie ze starożytnych autorów (florilegia); w tych to manu-  
skryptach stoja, ekscerpty z listu Saphory między ekscerpta-  
mi z listu 14-go i 16-go. Dodac jeszcze wypadła, że Owidjusz sam  
(Amor. II, 18) wymienia między listami, które sam komponował,  
listy Penelopy, Phyllidy, Phaedry, Penony, Sypsiuryli, Dydol-  
my, Dryadny, Flamiaki i Saphory, pozem dodaje, że opowie-  
dzi na te listy zaraz potem pisał jego przyjaciel poeta Labi-  
mus. Odpowiadzi tych obecnie nie posiadamy. Co do au-  
tentyzacji ostatnich z listów całego zbioru istnieje obfita  
literatura, która, podaje Teuffel-Schwabe w Gesch. d. röm. Lit.  
5 wyd. 3248, 3 i Etchauer, Röm. Litg. II rz. 139 nn. Dodac tylko jeszcze  
wypadła, że Owidjusz uważa tego rodzaju list poetycki za  
innowację, samorzeknie przez siebie do literatury rzyms-  
kiej wprowadzoną. (Ars amat. III, 345):

.. vel tibi composita cantetur epistula voce;  
Ignotum hoc aliis ille novavit opus.

Pomimo tego był tego rodzaju list poetycki znanym już  
przedtem w literaturze greckiej, jak dowiódł Diltthey (ob-  
servations in Ovidii Heroidas. I. Göttingen 1884), a nawet  
miał Owidjusz w tym zakresie poprzednika w Propertjuszem,  
który ułożył w podobny sposób (wśród elegii, nie osobno) list  
Arethusy do Lykotasa (eleg. I, 3). Praynaci tylko wypadła, że  
na takie rozmiary, jak Owidjusz, specjalnie tego rodzaju



poezji przed nim nie uprawiano. Listy te są, retorycznym ćwiczeniem - źródła do nich w tragediach, u Flawera i w a., aleksandryjskich poetach.

3) Libellus de medicamine faciei, poemat napisany w I księdze przed poematem *ars amatoria* (*ars amat.* III, 205n.), a zawierający przepisy mające posłużyć niewiastom do utrzymania świeżości i piękności twarzy. Posiadamy z niego tylko 100 wierszy początkowych, a z tych połowa zawiera wstęp czyli uzasadnienie potrzeby używania kosmetyków, druga zaś połowa podaje dokładne opisy wyrocznia kilku kosmetyków z oznaczeniem ich skuteczności. Forma wierszowa tego poematu jest dystych elegiacki. Poeta sam nazywa ten poemat w *ars amat.* III, 206: *parvus, sed curā grande libellus opus*, zapewne dlatego, że studyowanie składu i zastosowania różnych środków piękności kosztowało go wiele trudu i czasu. Dokładniejszego jednak sądu o tym poemacie nie można wydać, gdyż zachowany fragment nie daje do tego dostatecznej podstawy.

4) Ars amatoria lib. III. Sam poeta tak określa treść swego poematu I, 35nn:

Principio quod amare velis reperire labora

Qui nova nunc primū miles in arma venis.

Proximus huic labor est placitam exorare puellam,

Tertius ut longo tempore durat amor.

Hic modus, haec nostro signabitur area curru,

*Haec erit admissa meta premenola rosta.*

a) Treść ta jest samodzielnym wynalazkiem i pomysłem poety, nie opartym na greckich ani też na rzymskich wzorach, lecz na jego własnem doświadczeniu; bo choć literatura grecka miała grubo zmysłowe utwory, ale o takich samych nie wiemy. Dwie pierwsze księgi są nauką dla mężczyzn w wyszukiwaniu miłości, trzecia spełnia to samo zadanie wobec kobiet; mowa zaś jest nie o miłości męskiej, ale chwilowej, przygodnej, zmysłowej; wyklucza jednak poeta tego rodzaju stosunki, jak pederastia, nadużycia stosunków miłosnych. W I ks. daje poeta przepisy mężczyznom wskazujące, gdzie mają szukać w Rzymie przedmiotów swej miłości (np. theatrum Pompei, templum Veneris, porticus Liviae (na polu marsowem), forum, theatrum, cyrk, biesiady, miejsca kąpielowe), dalej zaleca, aby rozważa, uczynić stosowny wybór (wybieraj taką, która ci się prawdziwie podoba, a przypaśnij się, trzeźwo za dnia, nie w nocy), a wreszcie podaje środki, za pomocą których można uzyskać wzajemność (bądź pewnym siebie w swych krokach, pozyskaj względy służby, zawiażuj stosunek wteoty, gdy ona się ugodzi, nie popisuj się naukowemi wiadomościami, nie pytaj kobiety o wiek, nie zrażaj się przeciwnościami, udawaj stale zajętego, w strój bądź zamiedbanym, ale czystym, strzeż się przebrania miary i trunkach,



zblizaj się, imiało i stanowczo, chwał jej przymioty i t.p.).  
W II ks. rozwodzi się nad tem, jak należy utrzymywać raz  
pozyskaną, wzajemność i jak z niej korzystać. W III ks. roz-  
wija podobne przepisy dla niewiast, jak w I i II dla męż-  
czyzn. Kobiętami, do których się zwraca, są, głównie roz-  
waga liberynki; poeta uczy je, jak mają pozyskiwać  
mężczyzn i utrzymywać ich miłość. Najwięcej stosunko-  
wo treści systematycznie ugrupowanej zawiera książka  
pierwsza, w drugiej rozbiera poeta bez ścisłego porządku roz-  
maite położenia i wypadki w stosunkach miłosnych i pou-  
cza po kolei, co w nich czynić wypada, - w trzeciej wreszcie  
księdze powtarza w znacznej mierze treść dwóch poprzednia-  
jących ksiąg, ale tak wreszcie, że to powtarzanie wcale nie  
raci; po części zaś daje w tej księdze przepisy szczególne nie-  
wiastom, odnoszące się do utrzymywania świeżości ciała i jego  
układu (prozy) w ogólności, a w szczególności do układania  
wyrazu twarzy, do trzeźwienia włosów, do ubioru, ruchu i wy-  
kształcenia umysłowego. (Z tego widzimy, że wymagania  
pod tym względem były wysokie). Poeta poucza nie tylko bez-  
pośrednio, ale nadto przykładami zaczerpniętymi z my-  
tologii i z podań bohaterских. Te to przykłady pouczające,  
naupedniowe nieraz w szczególach zmyśleniami poety,  
wypędzają, znaczna, część poematu. Każda z trzech ksiąg  
liczy około 750-800 wierszy, a z tych na dłuższe epizody czy-  
li przykłady pouczające, jak miłość Eleny i Marsa, porwa-

nie Sabine, Daedalus i Minos, Pasiphae, Procris i Lefalus, wypadła przeszło 340 wierszy, zatem blisko szósta część poematu. Kosunek czysto pouczającej części do owych ustępów opisowych czyli przykładów pouczających jest zatem w tym poemacie korzystniejszą, niż w Georgikach Wergilego, zwłaszcza że owe opisowe ustępy bieżą, się, naturalniej i zgrabniej z treścią, pouczającą, niż epizody Georgik. Nadto oprócz tych dłuższych ustępów opisowych nader częste są, pobieżne wzmianki pouczające zaczerpnięte z mitologii i wypadków dziejowych. Treść zaś szczerą pouczającą opiera się, widocznie na obfitem własnym doświadczeniu poety, a pewność, z jaką wyowiada swoje zapożyczenia i sądy, czyni na czytelniku korzystne wrażenie, gdyż budzi zaufanie w prawdziwość podawanej nauki.

b) Forma. Poemat pisany jest w dystychach elegiackich, a lubo ta miara nadaje się, z natury swej właściwie głównie do wyrażania myśli i uczuć elegii i epigramu, a mniej się, zgadza z ciągiem, pouczającą, treścią dydaktycznego utworu, jednak w tym wypadku przyznać trzeba, że Prsanna, a Owidiusz stanowi wyjątek od tej zasady. Przedmiot tego poematu brzołowy i niedający się, często bez obracy, delikatnych uczuć opisywać otwarcie i jasno, lecz wymaga, jasnego, zwięzłego i treściwego skupiania głównych chwytów i znamion.



spawoż, wobec których ciępliwość reszty, już sobie łatwo wzurpę,  
 iła, - wyrażając wyrażenia pewnego wahania się, ile,  
 choć poeta zbliża się do opisu grubej myślowości. - ten  
 przedmiot doskonale godzi się pod wpływem sztuki (wzr-  
 łożenia i umiarkowania miarami dyktichów elegiackich.  
 jak z jednej strony pragnąć bracha, że treści poematu jest  
 nieumieść. i że poeta exasce bez potrzeby bawi się z  
 opóźdoleniem i myślowymi opisami, co-jak się zdaje-  
 gują wprost przeciwnie myśleć (por. Rem. amor. w. 359 in),  
 tak autor z drugiej strony ogłada wznać, że Owidiusz wy-  
 łączył się z obrotu zadania w Ars amatoria znakomni,  
 ale, nie był to dlatego, że utwór forma, z niedoróbowaną łatwo-  
 ścią, ale z dlatego, że obrotu przedmiot był mu dobrze  
 znany i wodził się z jego lekkim, swobodnym usposo-  
 bieniem, jak to sam wyraża Ars amat. III, 121 in:

Prima tuvent' alios. Ego me nunc denique natum  
 Gratulor. Haec aetas moribus apta meis.

etc. etc. Przeważnia nieco więcej:

... quia cultus adest nec nostros mansit in annos  
 Rusticitas priscis illa superstes avis.

Zmierzająca, łatwością, która zwróciła uwagę na przed-  
 mioty nad formami języka i głęboko wdrożone po-  
 cie iść, przebiega poeta od przedmiotu do przedmiotu,  
 umiarkując jak biegły retor, postać wyrażenia, już to na-  
 dając myśli coraz nowe kształty (σχηματίζεσθαι) to py-

łania, to przemowy, to wykrzyknienia, to zwrot opowiadania, jako słowa grupując w nadobne figury retoryczne (ὅρμηται λέξεως), to naśladowanie prostoty, to wprowadzające o nadobne przenośnie, trafne porównania i stosowne prap, kładły. Poeta występuje w tym poemacie według własnych swych słów jako samodzielny i doświadczony woźnica boka miłości Amora i odprawia podróż przez krainę miłości na rydwanie ciągniętym przez Sabaudzie, a bogowie miłości i poezji, osobliwie Wenera (III, 43 mc.) i P, pollo (II, 493 nn), wspomagają go w tej podróży, zjawiając się i wyrażając mu w osobnych przemowach swoją wolę.

5) Remedia amoris w I ks. Poeta upraszcza się, z napisania tego poematu przed boki Amorem w następnych wierszach w ten sposób:

Legerat huius amor titulum <sup>treis</sup> nomenque libelli

"Bella mihi video, bella parantur" ait.

Parce tuum vatem sceleris damnare, Cupido,

Tradita qui toties te duce signa tuli.

5. Non ego Tydides, a quo tua saucia mater <sup>(w I ks. II. w obronie Ene. zara granicą przez Diomedesa)</sup>  
In liquidum reolvit aethera Martis equis.

Saepe tepent <sup>alii</sup> iuvenes, ego semper amavi

Et si, quid faciam nunc quoque, quæris, amo.

9. Quin etiam docui, quā posses arte parari,

Et quod <sup>communem obliuiscens populum</sup> nunc ratio est, impetus ante fuit.

Nec te, blande puer, nec nostras prodimus artes,



Nec nova praeteritum musa <sup>psuje</sup> retexit opus.  
 13. Si quis amat, quod amare iuvat, feliciter ardet,  
 Gaudeat et vento naviget ille suo.  
 At si quis male fert indignas regna puellae,  
 Ne pereat, nostrae sentiat artis opem.

Wolbny 9-go wiersza tego ustępu napisal poeta Remedius  
 amoris pro Ars amatoria. W poemacie tym, obejmujacym  
 814 wierszy, podaje Owidjusz srodki tak dla kobiet, jak i  
 dla mezczyzn, a pomoca, ktorzych mogą uwolnić się od  
 szkodliwej miłości, w której ich więził namiętność wbrew  
 rozumowemu przekonaniu. Te srodki są, dosyć proste,  
 nie enane, jak wczesne ostraznięcie się z namiętności;  
 nim się ona zupełnie rozwinię, lub przeciwnie popuszcze,  
 nie jej wodzów aż do przesytu, unikanie towarzystwa oso-  
 by rozniecającej namiętności, zajęcie się czym innym,  
 wyjazd w obce strony, rozpaniętywanie błędów i przywró-  
 cenie do ideału, pokarmy stosowne i t.p. Jak w Ars  
 amatoria, tak też i tu przeplatają, teści porażające opowia-  
 dania o zdarzeniach, które mają służyć za przekonujące przy-  
 kłady; nadto wplata poeta w poemat swoje rozamowy z bo-  
 gami, osobliwie z Amorem czyli Cupidynem.

Ten poemat pisany jest w gładkich dystychach ele-  
 giackich, ale rozkład przedmiotu jest stosunkowo gorszy, niż  
 w poemacie Ars amatoria, gdyż pewne przepisy, jak naleca,  
 nie unikania namiętności, wyjazd w obce strony, zaję-

cia się, gorliwego czem innem, powtarzają, się, w wymienionych nie,  
co zwrotach tak, jakby proście brakło nowych środków zaradczych.  
Widocznie naturę było Owidyszowi zalecać i opisywać zmysło-  
wą, miłość w całość jej rozwoju, niż jej odradzać, czego-  
ślady są, widoczne na kilku miejscach poematu, np. 505nn;  
779nn.

6) Metamorphoses, poemat napisany w IV księce,  
dy, gdy poeta stał u szczytu swego poetyckiego zawodu tj.  
krótko przed wydaleniem z Rzymu. Poemat ten, największy  
z utworów Owidiusza, nie był jeszcze ukończony według  
świadectwa samego poety (Tristia I, 7, 13-40) w chwili, kiedy  
go zaskoczył rozkaz wygnania z Rzymu. Rozpaczony  
poeta spalił go więc wraz ze swą całą liczbą innych poe-  
matów, lecz ponieważ istniały już wtedy odpisy jego ręk-  
pisu, więc się, nam poemat zachował. Przedmiotem Meta-  
morfoz są, przemiany świata i istot na nim żyjących  
od powstania świata aż do przemiany Juliusza Cezara  
w kometa, a zatem do czasów Augusta. Treść tego poema-  
tu czerpał Owidysz z źródeł greckich, ale korzystał z  
nich hexawępiem swobodnie i nie był wcale niewolni-  
cym tłumaczem. Nie możemy, obecnie powiedzieć, z któ-  
rych głównie źródeł greckich korzystał Owidysz dlatego,  
że one zaginęły i tylko z cytatów są, znane. Do tych są  
już nieistniejących poematów greckich, których treść  
była podobna do treści Metamorfoz Owidiusza, należą:



Boios 'Opvdojovix, poeta aleksandryjski Nikandros z Kolofonu, Etegecoóμενα w 5 ks., Parthenios z Sticei Μεταμορφώβεις, Theodoros i Didymarchos, obydwaj pisali Μεταμορφώβεις, Anti-gonos Allouóβεις. Gramatyk Probus w komentarzu do Georgiki Wergilego (str. 44. wyd. Heila) świadczy wyrażnie, że Ovidyusz dotykając dwa razy mity o pochodzeniu zimorodków (alcyones) raz trzyma się przedstawienia Nikandra, drugi raz przedstawienia Teodora. O Teodora poemacie nie mamy wiadomości; z Nikandra korzystał zachowany nam Antoninus Liberalis (zda się w II st. po Chr.) w dziele Μεταμορφώβειν βιβλαγιή. Ale i z porównania dzieła Antonina Liberalisa trudno osiąść do pewnych rezultatów; są, bowiem zgodności z Owidyuszem, ale są i różnice w przedstawieniu przemian. Nadto mity o przemianach znajdują się także w innych utworach poetów greckich, jakkolwiek nie opisywały wyłączenie przemian. W każdym razie już to także naprowadza na to, że poeta w swych Metamorfozach ułożył sobie plan samodzielny, i że najdłuższy w nich mity są to italskie, których o Greków nie mógł przejąć, jak mity o Peksie, Pomoni, Vertumnie, Pomulnie, Herosyli, Egerji, Cyprze (Cyprus) i mity o metamorfocie Lezara. Literature, do kwestyi źródła zecławia Schanz, Gesch. der röm. lit. str. 153 n.; Lafaye, Les Metamorphoses d'Ovid et leurs modèles grecs, Paris 1904.

Poemat obejmuje wogóle przeszło 100 większych mytów, a wogóle 218 przemian. Takkolwiek poeta stara się, w układać, dać ładu i zachować pewien porządek chronologiczny, jak jest widoczne między innymi z tego, że myty italskie traktuje po greckich, a między greckimi wysuwamy, baczące się, z wojna, trojańska, na koniec, przecież porządek ten nie mógł być w przedmiocie usuwającym się, a pod ręką czasu dokładnie przeprowadzonym, tem bardziej, że podania wikłają się, pomieszują sobą, w rozmaity sposób. Toteż nieraz zmuszonym jest poeta wprowadzić w opowiadanie w różnych częściach poematu jedną, i tę samą, postać, np. Orfusa w ks. I i II, Scyllę w ks. VIII, XIII i XIV. Związku wewnętrznego i naturalnego ciągu między tymi mitami, poeta jednak stara się stworzyć taki związek przynajmniej pozornie, np. nawiazuje nowy myt do opowiedzianego przedtem za pośrednictwem jakiejś ogólnej uwagi, np. do mytu o Louie i Epafosie nawiazanie mytu o Faetonie tak (I, 750): *Fuit huic annis aequalis et annis - Sole natus Phaeton.* - Albo opowiadając myt o myśliwym Aktajonie, którego Dyona zamięsza w jelenia, tak ix go pod tą nową postacią jego wbaśnięte są myśliwskie roszarpoty, a to za to, że ja, przypadkowo w kapteli wśród swej myśliwskiej wycieczki zobaczyłem, - tak nawiazuje podanie o Lurceli (III, 253 nn.):

*Rumor in ambiguo est, alius violentior aequo*



Visa dea est, alii laudant dignamque severa  
 Virginitate vocant. Pars invenit utraque causas.  
 Sola Iovis coniux non tam culpetur probe  
 Eloquitur, quam clade domus ab Agenore ductae  
 Gaudet. - Aktaion bowiem był wnukiem Kadmu,

sa, syna Agenora, a Semela jego córka, z którą Jowisz miał  
 stosunek i dlatego nienawidziła jej Junona. Uolawszy się  
 więc do niej pod postacią jej matki staruszki skłoniła ją  
 do tego, by Jowisza prosiła, aby się do niej zbliżył w całej  
 swej wspaniałości, jak się zbliża do Junony, swej prawowitej  
 małżonki. Ponieważ Jowisz przedtem przysiągł, że spełni  
 o cokolwiek go prosić będzie, więc nie mógł odmówić i zbli-  
 żył się do niej w postaci pioruna. Ona umierając od pio-  
 runa wydała na świat przedwczesne dziecko, tj. Bakchusa.

Albo opowiedział o zamięszeniu Askalaphusa wco-  
 wą, za to, że zdradził Proserpine, - tak nawiązuje myśl o E-  
 renach (I, 551nn.):

Hic tamen iudicio poenam linguaue videri  
 Commernisse potest. Vobis, Echeloides, unde

Pluma pedesque cavum, cum virginis ora geratis?

Ten to sposób naciągane go i pozorowego wiązania mytów  
 i zdarzeń zupełnie różnych przygania Owidiuszowi Flawiuszowi  
 lian II, 1, 77: Illa vero frigida et puerilis est in scholis affectatio,  
 ut ipse transitus efficiat aliquam ridique sententiam, ut o-  
 vivius lascivire in Metamorphoseos solet, quem tamen

excusare necessitas potest.

Przyznać jednak wypada, że takie łączenie mytów, jak jak sam Kwintylijan dodaje, było potrzebnem, jeżeli poemat nie miał się rozpaść na niezliczone drobne a odrębne opowiadania, a nadto nie można także zaprzeczyć, że Owidjusz po największej części orzecanie i prawie niepostrzeżenie umiał sobie torować drogę z jednego mitu do drugiego.

Pomimo tych środków robia, *Metamorfozy* co najwięcej zewnętrzne wrażenie jednolitego poematu, jednolitym zaś poematem nie są, i być nim nie mogły. Poszczególne opowiadania łączą właściwie tylko jedna cecha wspólna, a ta, jest jakaś przemiana zawarta w opowiadanym mycie. Ale ta cecha nie wystarcza do nadania poematowi cechy jednolitej akcji, lubo z drugiej strony zaprzeczyć nie można, iż poemat mimo braku wewnętrznej jedności może czynić wrażenie na czytelniku. Czytając *Metamorfozy* czujemy się niejako przeniesionymi w świat zaszarowany, w którym przed naszymi oczyma przesuwają się niezliczone przeobrażenia niby skutki metempsychozy; jak w kalejdoskopie coraz nowe obrazy zajmują i wiążą wyobraźnię. Osobliwie dobitny jest to z powodzeniem wszelkiego starania, aby sam przebieg licenych przemian żywo i zmysłowo w szczegółach stawał przed naszą wyobraźnią, a wyzyskując pewne podobieństwa



i zwierzę, które istnieje, między zwierzętami, ludźmi, roślinami i innymi zjawiskami przyrody martwej, nadadłbym opisowi przemian pewną, ujmującą, cechę, podobieństwo do przyrody; chętnie godziłbym się, na to, że gdyby np. pewna przemiana mogła się odbyć, odbywałaby się, zapewne, w sposób przez poetę, wamyslowiony).

Aby uzyskać wyobrażenie o układzie poematu, podam w głównych zarysach treść pierwszych jego II ksiąg:

Zamierzam opiewać - pisze poeta - jak się zmięnia świat i istoty na nim żyjące; bogowie, proszę was o pomoc i pomysłne przeprowadzenie mej pieśni od początku świata aż do moich czasów.

Na początku był tylko jednokształtny i jednostajny chaos, w którym tkwiły powiększane zarodki wszech rzeczy; nie było słońca, księżyca, ziemi, morza, powietrza, lecz wszystko tkwiło w owym chaosie jakoby w zarodku. Bóg i natura prowadzili rozwój: ziemia odokreśliła się od nieba i od wody; samo powietrze między niebem a ziemią, ułożyło się, w warstwy; jaśniejsza, ognista i delikatna część wzniosła się ku niebu (aether), ciższa opadła ku ziemi (aër). Ziemia przybrała kształt kulisty, utworzyły się, morza, jeziora, rzeki, źródła, góry i doliny; na kulę ziemską powstało pięć stref; każda strefa otrzymała swoją roślinność i swoje zwierzęta, a w przestrzeniach niebieskich ukazały się gwiazdy, które mają boską naturę.

zamieszkuje, czer tak, jak rośliny i zwierzęta ziemię. Także, nie powstał człowiek, cały przez Boga stworzony, cały też ulepił go ze ziemi i wody Prometheus na podobieństwo bogów.

Naprzód był wiek złoty na ziemi, wiek szczęścia i wiecznej wiosny, niewinności i sprawiedliwości. Panował wtedy Saturn. Gdy ten został stracony do Tartaru, nastał z panowaniem Jowisza naprzód wiek srebrny, a z nim praca, rok i uprawa roli, - później nastąpił wiek miedziany, a z nim wojny, - wreszcie żelazny, w którym zapanowały występki wszelkiego rodzaju. Przyszło do tego, że Gigantowie tj. olbrzymi synowie ziemi walkę z bogami rozpoczęli. Tych pokonali bogowie, ale z krwi Gigantów wyłata ziemia-matka nowe pokolenie, tak samo jak dawniejsze pochopne do zbrodni. Widząc to Jowisz zwołał radę bogów, przedstawił radzie zbrodnie ludzkie, opowiedział, jak Lykaon, król Arkadyi, targnął się nawet na niego, gdy odwiedzał ziemię, - za co został zamieniony w wilka (opis przemiany). - Na wniosek Jowisza postanowito zgromadzenie bogów wyłupić ród ludzki potopem (później opis potopu w całym jego przebiegu). Z potopu uratowali się tylko Deukalion i Pyrrha, a ci za poradą wyroczni rzucając poza siebie kamienie, które zamieniały się w ludzi, odtworzyli na nowo ród ludzki. Zwierzęta i rośliny ziemia sama ze siebie wydała na nowo, bo miała wtedy jeszcze więcej siły żywotnej. Wydała też ziemia smoka Pytona, którego zabił bóg Apollon, i na



pamiątkę tego zwycięstwa ustanowił igrzyska Pytyjskie. Na tych igrzyskach wieńczono wówczas zwycięzców listem olejowym, bo nie było jeszcze wawrzynu. Wawrzyn zaś powstał potem w następujący sposób: Nimfa Daphne, córka boga rzecznej Penelopy, skrzyła na siebie oczy i serce Apollina, którego bogi Kupidło zranił strzałą miłości; przeciwnie Daphne zraniła Kupidła taką strzałą, że unikała statecznie rozkoszaniego Apollina. Apollo gonił raz uciekającą Daphnę, a ona nie mogąc przed nim uniknąć poprosiła o ratunek swego ojca Penelopy; on zaś zamienił ją, wskutek tej prośby - nie mogąc jej inaczej pomóc - w wawrzyn. - Pociuszając boga Penelopy po stracie córki zeszli się do niego wszyscy bogowie zeccy; jednego tylko boga Enacha nie było, bo był pogrążony w żałobie za córką, do której mu zginęła. Jona zaś pokochał Fowisz, a Junona mściąc się na niej za ten stosunek Fowiszem zamieniła ją w krowę, a na straż przy tej krowie postawiła śmiałego Argosa. Wtedy Fowisz wysłał Merkurę; ten oczarował pieśnią o zaimanie nimfy Syrinx we flet pasterski Argosa, uspił go swą różdżką czarodziejską, a wreszcie go zabił. Junona rozgniewana przewiozła oczy zabitego Argosa na ogon poświęconego jej pawia, a na krowę zesłała skaleństwo. Scigana skadem krowa po całej ziemi przybywa wreszcie do Egiptu; tu odzyskując wreszcie za zezwoleniem uproszonej przez Fowisza Junony ludzka postać i rodzi syna Epafrosa, który jako syn Fowisza wraz z nim w świątyniach

doznaje od ludzi czci boskiej. Równieśnikiem tego Epaphosa był Phaeton, syn boga słońca i nimfy Klimeny. Phaeton dumny ze swego rodu podrażnił raz Epaphosa, a ten oświadczył mu, że jest rzeczą wątpliwą, czy matka jego prawdę mówi, iż on jest synem Phoebusa. Obrażony Phaeton udaje się ze skargą do swej matki; ta wysyła go na miejsce, skąd słońce wschodzi, do pałacu Phoebusa, aby z ust ojca otrzymał zapewnienie i dowód, że jest rzeczywiście jego synem. Tem kończy się pierwsza księga Metamorfoz.

Aby dać przykład setuki, z jaką poeta opisuje przemianę, przywołaj tu opis przemiany Lony z krowy w niewiastę, (I, 738):

Ut lenita dea est, vultus capit illa priores,  
Etque quod ante fuit. Fugiant e corpore setae,  
Cornua decrescunt, fit luminis artior orbis,  
Contrahitur rictus, redeunt unguisque manusque,  
Ungulaeque in quinos dilapsa absumuntur ungues.  
De bove nil superest, formae nisi candor, in illa,  
Officioque pedum nymphea contenta duorum  
Erigitur metuitque loqui, ne more iuvencae  
Mugiat, et timide verba intermissa retemptat.

(Kiedy) funona zostata ułagodzona, To odzyskuje pierwotną postać i staje się, tem, czem była przedtem. Znika z ciała szorstkość, rogi maleją, okrągłoka się ścieśnia, głowa się ściga, wracają ramiona i ręce, a kopyta zrywają się, na pięci palców się rozdzielwają. Z krowy nie w niej nie



zostało przez białości. Nimfa zadowolona z usługi z nią wstaje i boi się, mówić, by wycażając krowy nie rzygała, i po przerwie z bojaźnią, nimś próbuje przemówić).

W drugiej księdze opisuje poeta, wspaniały pałac boga słońca. Tam przybywa Phaeton, a powitany przez ojca prosi o dowód, że jest jego synem. Bóg słońca, aby mu dać dowód na to, przysięga, że uszyjni dla niego wszystko, o cokolwiek go prosić będzie. Phaeton prosi, aby mu pozwolił przez jeden dzień kierować rydwanem słonecznym. Bóg słońca widzi w spełnieniu tej prośby zgubę syna; prosi go, aby ją cofnął, lecz na próżno. Powierza mu więc rydwan; Phaeton nie ma dosyć siły, aby utrzymać rumaki na wskazanych torach: to się, zanaadto oddala od ziemi, to się, zanaadto przybliża. Z byłt wielkiego gorąca zaczyna ziemia pękać i znosi skargi przed Jowiszem. Jowisz razi Phaetonta piorunem i rzuca go w wody Eridanu<sup>z Padu</sup>. Siostry Phaetonta Heliady płacząc nad jego zgonem zamieniają się w drzewa. Krewny Phaetonta król Lycus zamienia się, z żalu na nim, w bałędzia, a bóg słońca rozpaczy nie chce oddać kierować rydwanem słonecznym, aż go Jowisz prośbami i groźbami ostateczną zmięwa. Jowisz tymczasem obchodzi się, nimś, aby się, przekonać, jakie kłęski poniosła wskutek fałszywego kierowania wozem słonecznym; przybywa do ubojonej swej Arkadyi i spostrzega tam myśliwą, Kallistone, bardas pigkna, olxiewiczę, towarzyszkę Artemidy. Postanawia

ją zdobyć. Upatrzywszy chwilę, gdy Kallisto była sama wśród lasu, zbliża się do niej pod postacią Dyany i oszukawcy ją tym sposobem osiąga cel swych pragnień, nim Kallisto spostrzeżła, z kim ma do czynienia. Wkrótce potem odkrywa Dyana, że jej towarzyska straciła niewinność dziewczęcą, i wyklucza ją ze swego orszaku, poczem Kallisto wydaje na świat Arkasa. Wtedy mściwa Junona zamienia ją w niedźwiedzicę. Arkas wyrósłszy spotyka raz na polowaniu owa niedźwiedzicę, a swoją matkę i już ma ją zastrzelić, nie wiedząc, że pod tą postacią jego matka się kryje, kiedy Jowisz uli towarzyszyć, nad nieszczęśliwą, unosi ją wraz ze synem do góry i zamienia oboje w sąsiednie grupy gwiazd (Arctos i Arctophylax czyli Bootes). Junona rozgniewana tem odzianiem, udaje się do bogów morza Oceana i Tetidy i używa skrytego od nich przeklęstwa, że znakowi niedźwiedzicy nie, gdy nie pozwolą kąpać się w falach morskich.

Junona - mówi dalej poeta - jechała już wtedy prawda, mi, świeżo powstałymi z zabitego Argosa, świeżo też wtedy stał się kruk czarnym ptakiem, przedtem bowiem był białym, lecz zmienił mu barwę, piero rozgniewany Apollo za to, że mu odkrył, iż się mu sprzeniewierzyła ukochana jego Koronis. Kruk biały leciał właśnie z tą wieścią, do Apollona. W drodze przestraszała go wrona, aby nie był zbyt gorliwym w swych usługach, bo się na tem źle wychodzi. "Tja" mówi wrona - byłam niegdyś piękna, królewna, lecz gdy



się po brzegu morza przechadzała, zobaczył mnie bóg mor-  
ski a pokochawszy zaczął mnie ścigać, bom mu nie była  
wzajemna. Nie mogąc przed nim umknąć wywołam po-  
mocy bogów i wtedy Minerva ulitowała się nademną  
zamieniła mnie we wronę. Jestem jej wierna, a pomimo te-  
go nie mam nawet u niej pierwszego stanowiska, przede-  
mną ma pierwszeństwo sowa. Tak mówiła wrona, ale bia-  
ły kruk nie słuchał jej, lecz zdradził Apollinowi to, o czem  
wiedział. Apollo rozgniewany przeszedł w uniesieniu wie-  
robną Koronidę strzałą, lecz wnet żałował swej porywo-  
ści i kruka ukarał zmieniając jego upierzenie na czarne.  
Z umierającej Koronidy narodził się chłopiec; było to Aescu-  
lapius. Apollo oddał go na wychowanie centaurowi Chironowi.  
Chiron miał córkę, Okyrrhoę obdarzoną darem proroctw. Ta  
więc w natchnieniu proroctw zaczęła przepowiadać loska  
przyszłości małemu Eskulapowi i śmierci od zabitej strzałą swe-  
mu ojcu, gdy wtem została zamieniona w klacz. Na prośbę  
Chiron wywołał w tem niebezpieczeństwie pomocy Apollina; Apollo  
bowiem pasł wtedy stała bydła w Elidzie i Messenii. Część  
z tego stała ukradł mu Merkury i ukrył skradzione bydło  
w lesie. Wiedział to pewien starzec Battus. Merkury prosił  
go więc, aby go nie zdradził, gdyby się kto o owe stało pytał,  
i dał mu w nagrodę białą krowę. Battus przyrzekł, że bę-  
dzie milczał jak głaz. Wtedy Merkury odszedł, a po chwili  
zmieniwszy swą postać wrócił, przystąpił do Battusa i gwał-

go, czy nie widać gozic wołów w tych stronach, i obiecał mu  
wołu i krowę, jeżeli mu prawdę powie. Battus zlakoniwszy  
się, zdradził miejsce ukrytego stada, a wtedy Merkurj dał mu  
się poznać i za karę zamienił go w głaz. Potem Merkurj udał  
się do Aten i tam zakochał się w dziewicy ateńskiej Herse, która  
ra miała dwie siostry. Pokoj Herse znajdował się między pro-  
kajami jej sióstr; Merkurj dał się poznać i starał się pro-  
szyskać jedną z nich, Aglaurus, aby mieć wolny przystęp do  
Herse. Aglaurus zaxadła od Merkurego w nagrodę za to zło-  
ta, a tymczasem kazała mu się oddalić. Rozgniewana, Sa-  
chriwością, Atena wysłała do niej boginię zazdrości (Envidia),  
która w niej roznieciła zazdrość względem siostry. Aglaurus  
nie mogła znieść szczęścia swej siostry, iż spodobała się bogu,  
i postanowiła nie dopuścić do niej Merkurego. Gdy więc Mer-  
kurj nadchodził, Aglaurus opierała mu się, nie chcąc go wpuścić,  
a on rozgniewany zamienił ją w kamień. Potem Merkurego  
odwołał Jowisz nakazując mu iść do fenickiego Sydonu i  
nagnać królewskie stado krów i wołów z gór nad brzeg morza,  
gdzie się przechadzała królowa sydoniska Europa, córka Age-  
nora, w której się Jowisz zakochał. Sam Jowisz przybrał na sie-  
bie postać białego piskiego byka i razem ze stadem zbliżył się  
nad brzeg morza. Miał zaś postać tak piskua, a ładną, że  
Europa zbliżyła się do niego, podawała mu kwiaty do jedzenia,



a swolna tak sie, z nim oswoila, ze go piescila, a nawet na grabie, cie jego ciadala. Jowisz upatrzawszy w takiej chwili stosowna, porę, uniosł ja, nagle do morza i przepłynął z nią, do Krety. Tak konczy sie, ks. II, a ks. III rozpoczyna sie, tem, że król Agenor rozkazuje synowi Kadmusowi szukać pól kara, Europy.

Zuz z tego zestawienia mozna sie, przekonac, że poeta nie tylko starannie opisuje poszczegolne przemiany i stara sie, je powiazac międzysoba, ale takze wprowadza o ile mozności jak najwiecez, rozmaitości w swoje opowiadania i opisy. Tak opisuje jedne odmiany dokladnie, inne tylko naznacza, jedne sam, przed nami rozwija, s drugich opowiada ktos inny, którego w opowiadanie wprowadza; nadto w jedne myty wplata drugie, czasem w te drugie jeszcze brzeie i stara sie, taki nadlac rzeczy porok, jakoby przemiany naturalnym trybem rozwijaly sie, same przed czytelnikiem. Znac jednak w wielu miejscach jeszcze, że rzeczywiscie pocinal nie był jeszcze zupełnie wyksztalcony w chwili, gdy poeta Gzym opuszczał.

7) Fasti, poemat w VI ksigach, z których kazda obejmuje 700-900 wierszów. Poemat ten wyjasnia kalendarz rzymski pod wzgledem astronomicznym, religijnym i politycznym, gdyz podaje kolejn, miesiecy i dni najwazniejsze zmiany w ruchach ciad niebieskich, swieta i bęzące sie, z niemi obrędy i obchody, a wreszcie związek tego kalendarza z zyciem obywa,

tejskiem. Wśród nich w stosownych miejscach nawiązuje poeta do swych wyjaśnień opowiadania mitologiczne i historyczne, tak iż się oświadczyliśmy nie tylko o związku tego kalendarza z współczesnymi stosunkami, ale także o obyczajowym jego powstaniu, rozkładu i urzędowaniu. To podawanie przyczyn świąt i obyczajów stanowi tzw. etylogiczną część *Kalendaria*, która (etylogia) zajmowała wówczas uczonych i poetów ustępujących w ślady aleksandryjskich autorów, wśród których np. Kallimach (310-240) nazwał cały zbiór swych elegii *Αἰτια*, gdyż podawały przyczyny wyzwojów, obyczajów, zdarzeń mitycznych i historycznych. Treść poematu określa sam Owidjusz w *Tristia* II, 549 nn. temi słowy:

Sex ego Fastorum scripsi totidemque libellos,  
Cumque suo finem mense volumen habet;  
Totque tuo nuper scriptum sub nomine, Caesar,  
Et tibi sacratum sors mea rupit opus.

(W tym w. zamiast *totidemque* może *totidem* acque (6 mies. i tyle ksiąg); w pierwszym zaś wyrazku 12: *scripsi*; *trachachybarorum* może de conatu albo przyjac, że ostatnie 6 ks. były napisane, lecz zostały zniszczone przez poe, lub zaginęły). - Dokładniej określa treść w *Fasti* I, 1 nn.:

Tempora cum causis Latium digesta per annum  
Lapsaque sub terras ortaque signa canam.

i tamże w. w. 7 n. zwracając się do Germanika:

Sacra recognosces annalibus eruta priscis



*Et quo sit merito quaeque notata dies.*

co zatem opisyje poeta od początku roku według następstwa dni i miesięcy najważniejszych uroczystości i okazyj religijne w Rzymie, wyjaśnia ich powstanie, początek i znaczenie, a obok tego zwraca także stałe uwagę na towarzyszące tym świętom zmiany astronomiczne tj. głównie na ruchy ciał niebieskich. Mamy opisanych w ten sposób w 12 księgach pierwszych sześciu miesięcy roku, każdy w jednej księdze aż do czerwca włącznie. Ten poeta napisał 12 ksiąg, z których mamy 6, jak to wyżej wnioskowaliśmy z *Tristia* II, 549, pozostańcie dlatego raczej na zawsze wątpliwą, że po innych drugich sześciu księgach nawet śladów i wzmianek innych nie mamy. Upoważniona jest taka hipoteza Merkla (przemowa do wyd. str. 256) uzupełniona przez Petersa (wydania str. 9 i *Fleckeisens Jahrb.* 11, 499) i przez Knoegelę (*De retractatione Fastorum ab Ovidio Tonnis instituta*, Monstabaur 1885). Według tej hipotezy dzieło pierwotnie było poświęcone Augustowi, ale niewykorzystane, zwłaszcza w ostatnich 6 miesiącach, gdy poeta szedł na wygnanie. Na wygnaniu nie zabierał się już do tej pracy. Dopiero po śmierci Augusta zabrał się do ponownego opracowania i poświęcił dzieło Germanikowi. Ale niezdążył opracować na nowo I księgę, gdy go śmierć zaskoczyła. W tym stanie wydał też ktoś nam nieznanym jego spuściznę. Tem tłumaczy się, że w I ks. naszego tekstu poeta zwraca

ca się do Germanika, w innych zaś 5 do Augusta. Wyjątek stanowi II, 81, gdzie się, także zwraca do Germanika; następ- ten uwarza ta hipoteza za dopiskami poety odcinany w Tonni przygodnie, nim całe dzieło zostało przerobione.

*Sulmonis gelidi, patriae, Germanice, nostrae.*

*Ne miserum Kybico, quam procul illa solo est.*

Treść jest tylko w połowie dydaktyczna. Gł. tylko o stylu, oile poeta poucza o znaczeniu i przyczynach powstania uro- cayskości i obrazów; - do połowy zaś jest treść poematu opisowa, gdyż poeta rozwija przed nami obrazy przebie- gu uroczystości albo i zdarzeń, na pamięć, których owe uroczystości zostały wspomniane. W samej już treści zawiera się ta ogromna strona, której nawet bogaty w poetyckie po- myśle Swidysz nie zdołał zaradzić, że obwie i przygada- jące na nie obrazy religijne stoją obok siebie bez we- wnętrznego związku, jedynie wewnętrznym chronologicznym zle- pione. Nadto czytelnik, ujmąc treść usterki w części odno- szącej się do ruchu ciąż niebieskich, czego dowiódł Steller w *Abhandlungen der Berliner Akademie der Wissenschaften* z r. 1822 str. 137 nn. Za to obfituje część odnosząca się do starożytności rzymskich, osobliwie religijnych, w rzeczy samej dla nas szczególnie i wiadomości.

Ponieważ treść nadaje się przeważnie do formy opi- sowej, a nawet i część jej szeroko pouczająca jest poważniej- sza, od treści poematów pouczających o młodości, przeto wy-



bór dystychu elegiackiego razi często w Fastach, bo nie zgadza się z ich treścią. Ale pominiawszy ten szczegół, że wybór dystychu elegiackiego dla poematu takiego, jak Fasti, nie może na nazwa odpowiednim, przynajmniej wypadła skądinąd, że Quirynusz ożywił ze zwyczajną sobie twórczością, oschła treść swego Kalendarza. Użył on do tego wszelkich środków ozdoby; z opisami uroczystości pobierał piękne opisy słownych zdarzeń mitycznych, powymyślał rozmowy z bogami, którzy zjawiając się, pouczają go o znaczeniu i początku pewnych niejasnych obyczajów i nabożeństw na ich cześć ustanowionych, i starał się, o ile możliwości urozmaicić węzły rozrywanych dni i ożywić niepoetycką rachubę czasu nierozdzielczną od treści i celu poematu. O dniu up. 1-go stycznia tak pisze poeta (Fasti I, 63 nn.):

tytułowy nie  
nie do Cesar  
manika? Ecce tibi faustum, Germanice, nuntiat annum,  
Inque meo primus carmine Ianus adest.

Prośba do Janusa { Tunc biceps, anni tacite labentis origo,  
Solus de superis qui tua terga vides,  
Dexter ades ducibus, quorum secura labore  
Ostia terra ferax, ostia pontus habet:  
Dexter ades patribusque tuis populoque Quirini,  
Et resera nutu candida templa tuo.

zapowiedź { Prospera lux oritur. Linguis animisque favete!  
wzywaniem do { Nunc dicenda bona sunt bona verba die.  
publikacją { Lile vacent aures insanaque protinus absint

Lurgia. Differ opus <sup>zazobrosna</sup> livida turba tuum.  
 lernis odoratis ut luceat ignibus aether  
 Pytanie { Et sonet accensis spica <sup>szafrań</sup> lilissa focus? cestt.

Poeta zwraca się w ustępie prawniczym pro kolei do Germa-  
 nika, jako do tego, któremu poemat poświęca, następnie do bo-  
 ga Janusa z modlitwą, dalej do publiczności rzymskiej  
 używając ją do obchodu nabożeństwa odprawianego na cześć  
 Janusa na Clapitolu. Potem opisuje to nabożeństwo zwr-  
 cając się do czytelnika; wreszcie prosi samego Janusa, aby  
 mu wytłumaczył pewne ciemne strony swej istoty i caci,  
 a osobliwie pyta boga pro kolei, dlaczego ma dwie twarze,  
 dlaczego rok rozpoczyna się w zimie a nie na wiosnę, dla-  
 czego w święto Janusa wolno odbywać sądy, dlaczego wszel-  
 ka ofiara i modlitwa, lubo innym bogom poświęcona,  
 rozpoczyna się ofiarą, ołta Janusa lub wezwaniem tego  
 boga i.t.d. Bog zjawiający się procie z łaską, w jednej a  
 z kłuczem w drugiej ręce odpowiada pro kolei na te pyta-  
 nia. Opisawszy szczegółowo obchód święta Janusa w dniu 1-go  
 stycznia zaznacza poeta, że 3-go stycznia niknie konstelacja  
 rakka, a w noc 4-go wschodzi znak liry. Dnia 3-go stycznia  
 przypada święto Janusa Agonalia; poeta zastanawia się nad  
 tem, co ta nazwa święta ma za znaczenie i skąd powstała. W dniu  
 tym zabija się Janusowi na ofiarę barana. Do tego nawia-  
 zuje poeta uwagę, że pierwotnie składali ludzkie bogom  
 skromne i bezkrwawe ofiary - potem naprzód zaczęto



zabijai swinie, na cześć Cererze, jako zwierze, szkodzące zasiewom,  
potem z tego samego powodu kota Bakchusowi. Potem przy-  
chodzi kolej na wolu i inne zwierzęta czworonogie, wreszcie  
zaczęto i ptaki zabijać na ofiarę, i to miłe pewnym bogom.  
Dziwiącego stycznia pokazuje się konstelacja delfina (poeta  
wiąże z tem opowiadanie o Tryonie). Dwudziatego stycznia razna,  
czyli poeta połowę zimny. Jedenaście stycznia przypada święto,  
to Larmentalia. Poeta stara się wyjaśnić jego powstanie od  
prorokini Larmentis, matki Euandra, która wraz z nim  
miała przybyć w okolice późniejszego Rzymu z Arkadyi.  
Opowiada więc przybycie Euandra i łączy z tem opowiada-  
niem myt o walce Herkulesa z Rakusem, skutkiem którego  
ręć zwycięski Herkules buduje sobie świątynię zwaną Ara  
maestria (na forum Boarium - odprawiano na bożenictwa i  
tu games). W dniu 13go stycznia przypada składanie na  
ofiarę czyszczonego barana w świątyni Fowisza. Ten obyczaj pra-  
widny jest zarazem tem, że Octavianus obchodził w tym  
dniu tytuł Augusta. Do tej wzmiarki nawiązuje poeta  
pochwałę rodzinnej cesarskiej, wyżej jak mówi - od wszystkich  
bohaterów republikańskich i równającej się z bogami. Pię-  
nastego stycznia znowu przypada święto Larmentalia po-  
łączone z dwiema starożytnymi ofiarami, których powsta-  
nie stara się poeta wytłumaczyć. Dnia 16go stycznia jest  
rocznica, zadożenia świątyni Konkordyi przez Kamilla i  
rocznica, tryumfu Germanika nad Germanami. Od 17 do 20

stycznia słońce przechodzi ze znaku koziorozca w znak wodni-  
ka (Aquarius); w 7 dni potem zachodzi konstelacya liry, a  
następnej nocy gwiazda na piersi konstelacyi lwa. Około tego  
czasu, jednakże nie w dniu statym, lecz corocznie zapowiada-  
nym między 24 a 26 stycznia odbywa się święto Sementina.  
Do wzmianki o tem święcie nawiazuje poeta modlitwę, o to,  
aby zasiewy dobrze się ułożyły i stawi cesarstwo, które przynosi-  
ciło pokój i wpłynęło na podniesienie się rolnictwa. Dzień  
27go stycznia przypada rocznica poświęcenia świątyni Pasto-  
ra i Polluksa (na północnej stronie Forum Romanum - odnowiona  
przez Tyberjusza). Dzień wreszcie 30go stycznia przypada ofiara  
na ołtarzu bogini Pax, co daje poecie sposobność do stawienia  
błogich życzeń pokoju. - Tem kończy się ks. I, a poprzednie podob-  
ny układ mają także księgi następne.

To się trzy źródła, z których poeta czerpał, to nie ulega  
wątpliwości, iż podstawą dla niego był świeżo przez Juliusza Ce-  
zara zreformowany kalendarz; mianowicie doszły uczeni  
obecnie do tego rezultatu, że juliański kalendarz w opracowa-  
niu umarłego gramatyka Terentiusa Flakka stanowił główne  
źródło Fastów Owidjusza. Posiadamy obecnie przez tegoż Ter-  
entiusa redagowany dla miasta Praeneste kalendarz, który  
wzryty na kamieniu znajdował się niegdyś na rynku pre-  
nestyńskim. Ten kalendarz zgadza się we wszystkich wiadomościach



z *Fastis* *Quintylli*, a ponieważ według *Mommsena* ten na kamieniu rytą kalendarz jest tylko wyciągiem z większego rękopiśmiennego kalendarza *Legi* *Uerrina* *Flakka*, przeto z tej obszerniejszej rękopiśmiennej redakcyi mógł *Quintyllus* czerpać jeszcze wygodniej. Zachodzi tylko pytanie, czy ten kalendarz był jedynym źródłem poety. Zdaje się, że nie, np. zapewne sięgał poeta także do *Actia* *Warrona* i innych dzieł (może *Nigidiusa* *Figula*), ale ta sprawa wymaga jeszcze dokładniejszego zbadania. (*Schanz*, *Gesch. der röm. Lit.* II str. 151 n.).

8) *Tristium libri V* i 9) *Epistularum ex Ponto libri II*

Są one, bowiem te utwory razem, gdyż treścią i formą, są zupełnie do siebie podobne, a różnią się tylko zewnętrznie tem, że elegie są wewnętrzne i że w elegiach założeń często nazwiska tych, do których je pisał poeta, nie są wyraźnie wymienione, w listach zaś z *Pontu* nazwiska adresatów są na początku stale wyrażone. Wymaga to sam poeta, gdyż w w. 16. nn. ks. I listu 1-go z *Pontu* tak pisze:

*Invenies, quamvis non est miserabilis in dolis, (tytuł Bieda)*

*Non minus hoc (Ep. e. P.) illo (Trist.) triste, quod ante fuit.*

*Idem idem, titulo differt. Et epistula, cui sit,*

*Non occultato nomine, missa, docet.*

Są też listy z *Pontu* nieco słabsze od elegij zadosmnych i robią gorzkie wrażenie, bo tu poeta nieraz zwraca się do pochlebstw i słabych narzekoń wcale możliwych a najołniejszych, których

o pomoc boga.

Cały zbiór obydwoich utworów składa się z 96 elegii róż-  
naitęj długości, gdyż dwie najkrótsze mają po 22 i 24, trzy  
po 28 wierszy, pisana do Augusta jest najdłuższa, bo wypędnia  
sama jedna cała, II księga Tristium, a ma 578 wierszy; przecię-  
tnie jednak liczą te elegie po 50-100 wierszy. Treść tych elegii  
żałosnych i listów jest dosyć jednostajna; poeta narzeka na  
swoje położenie na wygnaniu, opisuje przykre strony swego  
pobytu, przypominając sobie minionie czasy, rozprawia o chci-  
wosci, w których wskutek rozkazu Augusta miał opuścić Tryum,  
błaga o łaskę i udaszkawienie już do Augusta, już też  
prosi wpływowych znajomych, aby się za nim wstawili  
z początkiem u Augusta, przy końcu życia u Tyberjusza.  
Elegie żałosne były wydawane księgowi, a mianowicie co-  
stała I ks. napisana w czasie podróży jeszcze r. 9 po Chr.; II ks.  
zawierająca w jednej elegii starannie opracowaną obronę  
poety wystosowaną do Augusta była pisana już w Tomach  
przy końcu r. 9; III ks. w r. 10; IV w r. 11, V ks. na początku r.  
12. Listy zaś z Pontu były pojedynczo pisane i wydawa-  
ne przeważnie w r. 12; w r. 13 zebrał te pojedyncze listy poe-  
ta i wydał w III księgach. (Por. Epist. ex Pont. II, 9, 51). Listy księ-  
gi II-ty zostaty później wydane czyto przez samego poe-  
tę czy też przez kogo innego po jego śmierci, a napisane zo-  
stały już po śmierci Augusta, z którym ostatnia nadzie-  
ja poety zastąpiła prawie do grobu, jak świadczą w Epist.



ex Pontō IV, 6, 15n.:

Cooperat Augustus deceptae ignoscere culpaē:

Spem nostram, terras deseruitque simul.

Zadziwiałym jest jeszcze i w tych elegiach talent Owidjusza, który tym samym skargom, życzeniom i prośbom coraz to nowe formy i kształty nadaje; w ogólności jednak znać już w listach z Pontu ubytek sił poetyckich i mniej staranności w wykończeniu.

Pierwszą księgę elegii żadosnych (Tristia) zaczyna poeta wstępny utworem, w którym przemawia do swej książki wysyłając ją do Rzymu i dając jej nauki, jak się tam ma zachować, aby pozyskać przychylne dla poety usposobienie. W 2-giej elegii tejże księgi zwraca się wśród podróży do Feniów z prośbą do bogów morza, aby statek, na którym pędzi, uchowali wśród groźnej burzy od rozbicia i nawiązuje do tych prośb uwagi nad swem podobieństwem wywołanemu wyrokiem Augusta. W 3-ciej elegii opisuje ostatnie chwile swego pobytu w Rzymie i swoje pożegnanie, osobliwie z kochającą go żoną. W 4-tej elegii tejże księgi opisuje zeglugę przez Morze Furijskie wśród wzburzonych badawarów. W 5-tej zwraca się do nieznane go przyjaciela, dziękuje za pociechy, których mu zropanowaniem wyrokiem Augusta udzielał, i prosi, aby nie zaniedbywał sposobności wstawienia się za nim. W 6-tej zwraca się czule do swej żony rozprawiając jej miłość i wierność mał-

żeńską. W 7-mej zwraca się do tych, co może jego portret uwiecz-  
 ciony posiadają, i prosi, aby wieńce Bakchijskie zdjeli  
 z jego głowy, bo mu wśród żalu ten wieńce nie przystoi. Mówi  
 w 8-mej poeta, że lepszą pamięć o nim od portretów zachowa-  
 ją jego utwory; wreszcie usprawiedliwia się, że Metamorfozy  
 nie są dostatecznie wygładzone. W 8-mej zwraca się do ja-  
 kiegoś przyjaciela, który go w chwili wyjazdu z Rzymu nawet  
 nie pożegnał i używa go, aby się poprawił. W 9-tej stawia jakie-  
 goś wiernego przyjaciela, przeciwstawia jego stałość zmiennos-  
 ci tych, którzy go w niebezpieczeństwie opuścili i kończy prośbą,  
 aby pamiętał o nim i dopomógł mu w stosownej chwili;  
 w 10-tej chwali sobie siły i szybki okręt, znajdujący się  
 pod opieką Minery i opisuje podróż na tym okręcie przez  
 Hellespont i Bosfor; przyrzekła też Minercie złożyć ofiarę,  
 jeżeli szczęśliwie dostanie się na miejsce wygnania; -  
 w 11-tej zeznaje, że całą tę księgę pisał wśród podróży mors-  
 kiej; nieraz wśród burzy i huczących badawarów i dziwi  
 się sam sobie, że go i w tem położeniu chęć do pisania  
 wierszów nie opuszcza. Ta ostatnia i pierwsza elegia były  
 zapewne na końcu pisane.

W podobny sposób, tylko w coraz pokorniejszym i  
 rozpaczliwszym tonie pisane są wszystkie elegie i listy  
 z wygnania. Na osobliwą uwagę zasługuje ks. II Tris-  
 tium, bo w elegii, wyprzedzającej tę księgę, złożył poeta  
 nie tylko własną obronę, osobliwie broni swych miłosnych



utworów, ale i wiele wiadomości odnoszących się do współczesnej literatury; następnie elegie i listy pisane do żony a odnoszące się do żywego a silnego uczucia (III, 3; IV, 3; V, 5, 11 i 14; ex Ponto I, 4; II, 1), dalej elegia 10-ta ks. IV, zawierająca żywot poety.

10) Thris - poemat zawierający przekleństwa na Przymianina w Rzymie zamieszkałego, którego poeta jeszcze w tym poemacie nie chce wymienić po imieniu, a który poecie zaczął w Rzymie i nawet żonę, jego niepokoił, chcąc ją się, co'go - wyrzyskać na swoją, korzyć nieszczęśliwe położenie poety. Poemat pisany jest, jak sam Owidysz oznajmia, na wzór podobnego utworu Kallimacha (około r. 250 przed Chr.) pisanego przeciw Apolloniosowi z Rodos. Kallimach nie wymieniał tam nazwiska swego wroga, lecz nazywał go pseudonimem Thris; to samo czyni Owidysz i stąd ten tytuł nosi jego utwór. Pisze też Owidysz, tak jak Kallimach, w dystychach elegiackich, lubo pragnął, że nie ta miara, ale raczej jamby Archilochijscy odprawiają, utworowi takiej treści i dajności. Obiecuje też Owidysz, w razie, gdyby jego przeciwnik nie zmienił swego postępowania, napisać inny poemat, ale już w jambach i z wyraźnem wymienieniem jego nazwiska. Poemat obejmuje 642 wiersze, ale o stosunkach przeciwnika nie się z niego nie dowiadujemy, cały bowiem zapędzony jest przekleństwami, w których poeta jest niewyczerpany;

osobliwie wyajskuje poeta cały obszar mitologii i historii; gdziekolwiek bowiem co komu najgorszego się stało, tego wszystkiego żywy swemu wrogowi.

11) Halientica, ułomek poematu dydaktycznego, obejmujący niecałe 134 heksametry daktyliczne, a poruszający głównie o rybach Morza Czarnego. Ułomek ten zachował nam rękopisy pod nazwiskiem Owidjusza zgodnie ze świadectwem Pliniusza, który w Nat. hist. XXXII, 11, 152 stwierdza, że Owidjusz pisał przy końcu żywota Halientica. Wymienia też poeta Owidjusza w spisie źródeł do ks. XXI i XXII. Ponieważ w ułamku znajduje się także wzmianka o zwierzętach lądowych, więc rękopis wiedeński podaje jako tytuł fragmentu „Ovidii versus de piscibus et feris”. Okoliczności te, że ułomek ten jest sucho napisany, a nadto, że cytaty Pliniusza niezupełnie zgadzają się z jego treścią, stała się powodem, że Birt w rozprawie De Halienticis Ovidii poe. Tac falso adscriptis, Berlin 1878, odmawiał tego utworu Owidjuszowi; przeciwnie broni autentyczności tego ułamka Zingerle w rozprawie De Halienticon fragmento Ovidio non abiudicando, Verona 1865, i to zdanie, że bowiem przynajmniej powinniśmy nieznamym różnic nie da się zaprzeczyć, że Pliniusz miał przed sobą nasz fragment, a słabsza jego forma tłumaczy się podobnym, zlamany wiekiem poety.

Proza wymienionych tu utworów zachowały nam



jeszcze manuskrypty cały szereg utworów pod nazwiskiem Owidiusza, których ani on sam ani żaden inny pisarz starożytny nie wymienia pod jego nazwiskiem. Ponizdaj mi, mi znajdują się dwa utwory większe i niektóre drobne w zbiorze Priapeów, których forma jest taka, że powstanie ich można odnieść do czasów Owidiusza; są to: elegia *Nux* i *Consolatio ad Liviam Augustam de morte Prusi Veronis, filii eius, qui in Germania morbo perit*, nadto *Priapeum 3* (z którego zwrot „*inepta loci*” cytuję pod nazwiskiem Owidiusza Seneka *Contr. I, 2, 22* — por. *Bachrens Poetae l. m. I, str. 58 n.*). Nożebnem jest, że te utwory pochodzą od Owidiusza; stanowczo zaś nie są utworami Owidiusza, lecz raczej wieków średnich nadszpujące utwory, także pod jego nazwiskiem zachowane: *De philomela* (o siewiku), *de pedicu*, *lo* (o wesze), *de medicamine aurium* (olekach na uszy), *de pulice* (o pchle) i *de vetula* w III ks. (o starusze).

Powiedziatem, że poemat *Nux*, a nadto *Consolatio ad Liviam Augustam de morte Prusi* i *Priapeum 3* (w zbiorze Priapeów) jeszcze godne są miżday fałszywie mu przypisywany, mi pochodzą od Owidiusza, manuskrypty bowiem, jakkolwiek późne (w. IX), przypisują dwa pierwsze utwory Owidiuszowi, a *Priapeum 3* cytuję pod nazwiskiem Owidiusza Seneka *Contr. I, 2, 22*. Co do elegii *Nux* (*liber Nucis*), to krytycy przyznają, że poemat ten w każdym razie powstał za czasów Augusta, lubo pod względem sztuki nieco niżej stoi od utworów Owidiusza. Poemat

obejmuje 182 wiersze elegiackie, w których drzewo orzechowe rosnące na krańcu roli przy gościńcu rozwodzić się nad swym niezasłużonym losem, że wydaje tylko na to owoce, aby być celem pocisków łakomych przechodniów. Przechodnie nie pytają, nie o prawa cesarskie, które w innych stosunkach wdać się ochroniają, lecz nie zważając na prawnego właściciela rzucają kamieniami, aby stracić owoce, nim one jeszcze dojrzeją. Narzekania te powtarzają się w najprostszej formie. Na uwagę zasługuje utwór o używaniu orzechów do gier i zabaw (w. 73-83) i aluzje do ówczesnych stosunków społecznych (wyd. Bachrens P. l. m. I, 90 nn.). - Więcej stosunkowo przemawia ~~przeciw~~ przeciw autentyczności Consolationis wynoszącej 474 wierszów elegiackich, nie tylko bowiem forma jest słabsza, te same wyszły się, powtarzają, i poeta niekiedy nieuprzednie zgadza się, sam ze sobą, ale i dlatego, że w w. 283 nn. wspomina poeta o świątyni Kastora, która przez cesarza Tyberjusza została dopiero r. 4go po Chr. poświęcona (tak Gibbeck), podczas gdy Drusus umarł wskutek spadnięcia z konia r. 9 przed Chr., i w tym czasie, co najpóźniej r. 8go przed Chr. powinna była być elegia pisana, jeżeli rzeczywiście była przeznaczona na pocieszenie Liwii. Ale z drugiej strony wypadła nadmienić, że wzmianka o świątyni Kastora i Poluksa może się odnosić do świątyni ślubowanej, ale jeszcze



niewystawionej - i że poeta nazywa się rycerzem, który brał udział w pogrzebie, co się zgadza z osobą Owidjusza. Na ćwiczenie szkolne, za które je uważa Ribbeck, nie wygląda. Powiadają też, że poeta wysyskał Tristia Owidego i Seneki pismo *Consolatio ad Polybium*, - mogłoby jednak być tak, że sam poeta powtarzał swe wiersze w Tristiach, a Seneka znał, m. p. tego, że uwielbiał Owidjusza, skopiował jego myśli w swej *Consolatio ad Polybium*. Krytyka jednak dotąd oświadcza się przeciw Owidjuszowi jako autorowi i poematu *Nux* i tego poematu. Jest to podobna kwestya, jak kwestya mniejszych utworów Wergilego. *Consolationem ad Liviam* wydał Bachrens P.L.M. I, 104 m. Treść poematów podaje okładnie Ribbeck w *Gesch. der röm. Dichtung* I, 262 m. (*Nux*) i III, 134 m. (*Consolatio*).

Sąd o wartości poezji Owidjusza. - Pod względem treści mają utwory Owidjusza tylko średnią wartość, ale pod względem formy, osobliwie pod względem łatwości składowania dźwięcznych wierszy i wyrażania myśli w pięknych kształtach i obrazach, zajmuje Owidysz jedno z pierwszych miejsc między poetami starożytnymi; można by mu nawet przyznać pod tym względem pierwsze miejsce między wszystkimi, gdyby nie był ograniczył się tylko do heksametru i pentametru daktylicznego. Właściwości formy jego poematów są, następujące: 1) niezrównana łatwość składowania gładkich i dźwięcznych wierszów; - 2) twórcza fantazja,

za pomocą, której poeta znajduje łatwo dla każdej sprawy odpo-  
wiednie obrazy, wskutek czego często jedną i tę samą myśl  
lubi przedstawiać aż do przesady w kilku obrazowych for-  
mach; - 3) wykształcenie i zdolność retoryczna, za pomocą  
której poeta z łatwością, zmienia formy swych myśli prze-  
kazywanie tzw. *figurae sententiarum et verborum*; 4) do-  
bra pamięć, która poecie pozwala z łatwością, złożyć swe  
poematy całym zasobem mitologicznych wzmiarek i ob-  
razów; - 5) pewna swywola i ironia, rodząca się z łatwości  
władania formą; poeta igra nieraz ze swoją sztuką, in-  
je do poznania, że sobie lekceważy to, co mówi. - Schanz  
w swej historii literatury nazywa go „der genialste Erzähler  
der Römer.”

Tuż też starożytni oceniali trafnie doświadczenie i u-  
jemne strony utworów Owidiusza. Seneka retor *Controv. II*,  
10, 8 i *II*, 28, 17. Na pierwszym z tych miejsc czytamy: (*Ovidius*)  
*verbis minime licenter usus est (in declamandis oratio-  
nibus), nisi in carminibus, in quibus non ignoravit  
vitia sua, sed adamavit. ... adparet summi ingenii  
viro non iudicium defuisse ad compressendam licen-  
tiam carminum suorum, sed animum. Stiebat in-  
terini decentiorem faciem esse, in qua aliquis nervus  
inisset. - A na drugim miejscu: Ovidius nescit, quod  
bene cessit, relinquere (nie hamuje się, i nie ogranicza  
się do tego, co mu się powiedzie, sam burzy sobie słowa,*



nie). Podobny sąd o Owidyuszu wydał także filozof Seneka Nat. quaestiones III, 27, 13, chociaż należał do jego wielbicieli. Ewin, Sylian wreszcie I, 1, 88 pisze: *Lascivus quidem in herois quo, que Ovidius et nimium amator ingenii sui, laudandus tamen in partibus.*

Manuskrypty. Posiadamy bardzo wielką ilość manuskryptów poezji Owidyusza, lecz żaden nie zawiera wszystkich utworów poety. Najlepsze manuskrypty pochodzą, przeważnie z XI i XII wieku, niewiele jest starszych, a to młodszych, ale nie mających wartości jest bardzo wiele. Wspólną podstawę rękopiśmienną mają utwory miłosne Owidyusza (*Carmina amatoria*: tj. *Amores*, *Ars amatoria*, *Remedia amoris*, *De medicamine faciei* i *Epistulae sive Heroides*) osobliwie w dwóch manuskryptach Paryskich, z których jeden zwany *Puteanus* (od humanisty holenderskiego Puta z początku XVII w.) pochodzi z XV w., a drugi zwany *Regius* z XVI wieku. Oprócz nich zasługują na uwagę dwie manuskrypty: w St. Gallen i w Etn (Etonensis - zakład naukowy w Anglii pod Londynem) z w. XI, a specyalnie do tekstu *Heroid Bernensis* z w. XII i *Wolfenbütelski* (*Guelphbylanus*) z w. XIII. — Podstawę tekstu *Metamorfoz* stanowi manuskrypt Florencki z w. XI, zwany *Laurentianus* olim *Sti. Marci*; prócz tego w pierwszych 3 księgach *Metamorfoz* *Harleianus* (w Brytyjskim Muzeum w Londynie) z w. XI — Podstawę tekstu *Fastorum* stanowią *Petavianus*

(Denis Petau, jezuita i humanista francuski z początku XVII w.)  
z w. I w bibliotece Watykańskiej, Vaticanus (Ursinianus) z w.  
XI tamże i Monacensis z w. XII lub XIII. — Podstawę elegii za-  
łosnych (Tristium) stanowią Laurentianus we Florencyi  
z w. XI, a w drugim rozdzie Quelferbytanus z w. XIII i Vati-  
canus z w. XIII. — Tekst listów z Pontu opiera się na manuskryp-  
cie Hamburskim z w. XII i na dwóch Monachijskich z w. XII  
lub XIII. — Osobną, podstawę, rękopiśmienną, ma poemat  
Ibis w 3 manuskryptach z w. XII. Gł. w Turonenkim, Ranta-  
brygijskim i Wiedeńskim, a osobną, wreszcie ułomka  
Halieutyków w manuskrypcie Wiedeńskim z w. IX i Pa-  
ryskim z w. IX lub X (zwany Thuanus).

Wydania. Krytycznie przejrany tekst wszystkich  
autentycznych utworów Owidjusza z aparatem krytycznym  
we wstępie wydał Rudolf Merkel w 3 tomach u Teubnera  
w Lipsku (ostatnie Gł. 4 wydanie tej edycji dokonane przez  
Ewaldą w Lipsku r. 1888 nn.). Prócz tego wydał utwo-  
ry Owidjusza Piесе w III tomach w Lipsku 1871-1874, a  
wspólnie Gütthling, Sedlmayer i Zingerle w Pradze 1883 nn.  
- Osobno niósł utwory Owidjusza, ale bez Heroid i libel-  
lus de medicamine faciei wydał Lucian Müller (Ovidii  
amatoria carmina recognovit Lucianus Müller, Berolini  
1861), Epistulae ceyli Heroidy wydał z aparatem krytycz-  
nym Sedlmayer w Wiedniu 1886 (mniejsze wydanie w tymże  
roku w Pradze), libellum de medicamine faciei wydał Kunz



w Wiedniu 1881; *Metamorphozy* Korn w Berlinie 1880 i Zingerle w Pradze 1884; *Fasti Githling* w Pradze 1883; *Tristia* Loers w Trewirze 1839 i Owen w Londynie 1885; *Epistulas ex Ponto* Korn w Lipsku 1868, a Iksigge, Fleene w Londynie 1887; poemat Ellis wydał z komentarzem Ellis w Oxfordzie 1881, a tekst *Stalicytyków* wydał Haupt wraz z utworami Grattiusa i Nemesiana w Lipsku 1838.

Nowszego wyjaśniającego komentarza do wszystkich utworów Owidjusza nie posiadamy, mamy jednak wydanie z takim wyjaśniającym komentarzem Nikołaja Heinsiusa, uczonego holenderskiego w. XVII, które pojawiło się w Amsterdamie r. 1652, potem r. 1658, a wreszcie najpoprawniej r. 1661 w 3ł. Ten komentarz Heinsiusa pomnożył własnymi dodatkami uczonego holenderskiego w. XVIII Piotr Burmann i wydał wraz z tekstem w Amsterdamie r. 1727, 4to.; osobno wydał wreszcie Fischer w Lipsku r. 1758 w 2 tomach z indeksem wyrazów; tenże Fischer wydał także ten komentarz wraz z tekstem.

Dobre uwagi wyjaśniające do *Pro amatoria* zawiera przekład niemiecki tego poematu i poematu *Remedia amoris* dokonany przez Herzberga w Stuttgarcie r. 1854 i 1855.

*Metamorphozy* z wyjaśniającym komentarzem wydał Magnus w Lipsie 1885; wybrane partye z *Metamorph.* Eichert w 3 wyd. we Wrocławiu 1866, Siebelis i Bolle w 13 wyd. w Lipsku

w 2 tomach 1887, Englmann w Monachium (2 wyd.) 1878, Meuser w 3 wyd. w Paderborn 1886. Stwierdzili do Metamorfoz wydali Eichert (w 9 wyd.) w Hannoverze 1886 i Siebelis (w 4 edycji przez Pollegs) w Lipsku 1885. — Fasti wydał osobno z wyjaśnieniami Merkel w Berlinie 1841 i Peter z niemieckim komentarzem w 2 wyd. w 5 tomach w Lipsku 1879. — Osobnych komentowanych wydań Tristium i Epistularum ex Ponto nie mamy; komentowane wydanie Ellisa poematu Ibis wymieniałem już wyżej.

Polskie przekłady: 1) Jakóba Zebrowskiego, Metamorfozy (Kraków 1636); - 2) Walerego Otfinowskiego Metamorfozy (Kraków 1638); - 3) Wojciecha Chrościńskiego Fleroidy (bez miejsca wydania 1695); - 4) Jacka Przybylskiego Tristia i Epistulae ex Ponto (Kraków 1802).

### §. 6. Grattius. (Faliscus).

Grattiusza żywot jest nam zupełnie nieznanym, gdyż nawet cognomen Faliscus, jaki mu dają, zwykle w historyach literatury rzymskiej, prolega na domysle, opierającym się na 40-tym wierszu jego poematu: *St contra nostris imbellia (scabe) lina Faliscis*, i ostatecznego zduszenie wydał M. Haupt utwór Grattiusa pt. *Gratii Lynegetica*, opuściwszy doświadek



Falisci. To najwiecej można z tego miejsca wnioskować, że był Stakem, gdyż przedtem mówi o lwie hiszpańskim, a tenmu prze-  
ciwstawia ten Faliski i nazywa go „naszym”. Tyle także jest pew-  
na, że Gracius jest poetą doby augustowskiej i to równocześnie  
kiedy Owidiusz, który go wymienia między poetami swych  
czasów w *Epist. ex Ponto* IV, 16, 34, gdzie czytamy:

*Et mihi nomen,*

*Tunc quoque, cum vivis adnumerarer, erat.*

*lum foret et Marsus magnique Rabirius oris*  
(tu następuje długi szereg poetów, a na końcu czytamy):

*Aptaque venanti Gracius arma daret.*

Ten ostatni wiersz odnosi się wyraźnie do w. 23 n. poematu dy-  
daktycznego Graciusa p. n. *Synegetica* tj. pouczający poemat  
o polowaniu, przechowanego nam niezapewnie w 536 heksa-  
metrach daktylicznych w kodeksie Wiedeńskim z w. IX, zwa-  
nym *codex Sannazarii* (od Jakóba Sannazaris, humanisty  
włoskiego pierwszej połowy w. XV), tudzież w kodeksie Paryskim  
wielu IX lub X, w którym jednak zachowało się tylko 159 wierszy  
początkowych. Ale i w kodeksie Wiedeńskim znajdują się prze-  
wyjąwszy wewnątrz poematu, a nadto braknie końca.

Treść: Naprzód poeta opisuje przyrządy myśliwskie,  
a to sporządzenie sieci, dzirytów myśliwskich, grotoń, huków,  
i strzań (w. 25-149), potem rozwodzi się szeroko nad rasami  
psów myśliwskich i ich zaletami, nad ich chowaniem, lece-  
niem nawiedzających pszy chorób, osobliwie wściekłości (w. 150-496),

wreszcie mówi o koniach, których wypadła używać do polowania (w. 497-536). Trudno orenić należycie tę treść, gdyż poemat nie zachował się nam, jak już wspomnieliśmy, w całości; owszem zachowany ustęp jest zapewne dopiero częścią, wstępną, obejmującą pierwsze przygotowania do polowania, braknie bowiem szczegółowych przepisów łowienia zwierząt wszelkiego rodzaju, a osobliwie razi to, że poeta rozwodząc się szeroko nad hodowaniem psów łowieckich nie spisyje wcale sposobu uprawiania ich do polowania. Braków takich nie mógł łatwo przeoczyć poeta, jeżeli znał choćby tylko pismo *Ἰσίδωρος* i *Ἡρόδοτος*.

Forma. Poeta urozmaica treść wdając, tj. odnosząc się do polowania, dośladkami zbaczającymi od rzeczy. Taki mi są: a) część wstępna (w. 1-24), w której poeta porusza swą poetycką pracę; opiece *Diany* i zastanawia się nad tem, jak człowiek pierwotnie bezbronny i tylko do siły cielesnej ograniczony doszedł do wielu chroniących go wynalazków i sposobów, zapewniających mu przewagę nad uzbrojeniem z natury zwierząt; - b) podobnie zawiera w. 61-74 pochwałę wartości sztuki myśliwskiej; - c) ustęp 95-110 zawiera pochwałę *Akadyjczyka Derkylosa* za to, że według podania wynalazł przybory łowieckie; - d) w wierszach 310-325 nawiązuje poeta do przepisu, aby psy karmić prostem pożywieniem, wycieczkę



przeciw zbyt kom. społeczeństwa ludzkiego; - e) wreszcie w w. 430 - 466 opisuje poeta cudowną, jaskinię, Wulkanu w Sycylii, która miała posiadać wodę, uzdrawiającą choroby zwię, rza. Osobliwie uster przeciw zbyt kom, a drugi przeciw abrodni (w. 451-460) oddalają się za daleko od przedmiotu. Do, dać także wypada, że poeta nieraz wcale niejasno wyraża swoje myśli i niekiedy naśladowe swoich poprzedników w zwrotach i w wyrażeniach, osobliwie Wergilego. Heksamie, ter daktyliczny, w którym poemat jest napisany, jest za to wcale gładki.

Wydał Tynegetyki Gracjusza w zeszłym stuleciu R. Stern (wraz z Tynegetykami Nemezjana z Ilwien) w Halle 1832, a krytycznie wraz z Stabentykami Owide, go, Tynegetykami Nemezjana i innymi utworami nie, szanej treści przedtem niewydanymi M. Haupt (Ovi, dii Stabentica, Gracii Tynegetica, Nemesiani Tynegetica ex recensione Mauriti Hauptii, Lipsiae 1838); wydał także Arn. Bachrens w Poetae lat. minores, I, Lipsk 1879, str. 31nn; wydanie to przerobił Vollmer (Gracius II.), wreszcie Lurzio II. Katana 1902.

Tu możnaby mówić o Maniliuszu i jego poemacie astrologicznym zgodnie z literaturą Teuffla. Dalsze jednak krytyka doszła do przekonania, że ten poeta żył i pisał ra, czej za panowania Tyberjusza, dlatego pomówimy o nim raczej w okresie srebrnym.

### 3) Poezi liryczna.

Poezya liryczna, która w okresie staroświeckim zdrabniała tylko słabe znaki życia a dopiero przy końcu doby Cyce-rona doczekała się godnego wyobraźiciela w osobie Katulla, rozwinęła się bujnie w dobie Augusta. Osobliwie elegia stała, ta u szczytu swego rozwoju i miała bardzo wielu zwolenników. Elegia już od początku powstania w starożytnej Grecyi miała do połowy charakter epiczny a do połowy liryczny, tak jak dwuwiersz złożony z heksametru i pentametru, w którym ją pisywano, łączył w sobie starodawną formę eposu z nową formą, uczuciową niejako refleksyą. W dawnej poezji greckiej elegii do wyrażenia uczuć miłosnych używali Mimnermos i Antimachos. Uczniowie aleksandryjscy, zwłaszcza Kallimach i jego szkoła, porzucając tworzenie większych poematów klasycznych obrali osobliwie dystych elegiacki na formę drobnych swoich utworów, a osobliwie uprawiali elegię erotyczną. Już Varro z Atax - a przed nim może nawet moira Lycero (Thalia maesta) - później nowsi poeci, między innymi Katullus, próbowali swych sił w elegii, ale do szczytu rozwoju doszła elegia miłosna dopiero za Augusta. Gramatyk Dionysios (str. 484 wyd. Heib.) pisze wyrażnie: elegia est carmen compositum hexametro versu pentametroque, - quod genus carminis praecipue



scripserunt apud Romanos Propertius, Tibullus et Gallus, imitati Graecos Callimachum et Euphorionem (był równo, co najmniej z Callimachem bibliotekarzem Antyocha W, króla Syrii). Wartość tej elegii rzymskiej polegała głównie na doskonałości formy; treść była dosyć jednostajna: Euphion ze swymi pociskami odgrywał zwykle główną rolę, poeta uwielbiał przymioty swej kuby zwykle pod zmysłową, nawa, opisywał męzarnie miłości nie darzonej wzajemnością, oburzał się na kochankę, że woli majątnego niż poetę, groził nieraz odebraniem sobie życia itp. W nowszych czasach Jacoby, filolog niemiecki, wstępując w ślady Nemethye, go starał się dowieść, że elegia jest oryginalnym utworem Rzymian, mianowicie, że Grecy nie znali tego rodzaju miłosnej elegii, a poeci rzymscy rozwinęli grecki epigram miłosny. Przypuszczał Jacoby, że czerpali treści z komedyi i innych dramatów. Ta teoria jednak nie dała się utrzymać, bo gdyby tak było, byłiby nam o tem starożytni dowieśli.

Pozналиśmy już jednego późniejszego z powyższych elegików rzymskich w osobie mistrza formy Owidjusza, a w poprzednim okresie Catulla (65-68 utworów); wyprawa, odcali Owidego na tem polu Cornelius Gallus, Valgius, Propertius, Tibullus, Propertius, a równocześnie z nim pisali elegie Proculus i Alfius Flavius. Także Domitius Mar., sus, o którym wspomnieliśmy już w dziale epicznym, pisał elegie. W dziale lirycznym rzymskiej Horacyusz w ślady

Tatulla, a lubo nie dorównał mu świeżością i siłą uczuć, przecież przewyższył go bogactwem i doskonałością formy. Obok Horacego znani są jako poeci liryczni Anser i Rufus. W lirycznej poezji uszczepił w tw. jambiczną pisaną na wzór archaiczna celuje znów Horacy, a obok niego Bassus. Takie eklogi Wergilego i poemat Dirae, o których mówidem wyżej, należą w znacznej części do działu poezji lirycznej. Ale utwory wymienionych tu poetów zachowały się nam tylko częściowo. Mianowicie posiadamy utwory Tybulla, Propertiusza i Horacego. Nie posiadamy zaś elegii Korneliusza Galła, Walgiusza, Kodrusa, Alfiusza Flawa i Domitiusa Marsa, a nadto utworów lirycznych Ansera, Rufusa i Bassa. Pomówimy zatem zgoła nie z układem poprzedzającego działu naprzód w pierwszym paragrafie o owych utworach niezachowanych, a następnie w osobnych paragrafach o Tybulu, Propertiuszu i Horacym.

§. 7.

Cornelius Gallus. Valgius. Codrus. Proculus.  
Alfius Flavius. Domitius Marsus. Liryczne  
utwory Ansera i Rufusa. Jambiczne Bassa.

1) Cornelius Gallus urodził się według chroniki św. Hieronima r. 70 przed Chr. (a zatem w tym samym, co Wergiliusz) w Forum Julii i to zapewne w Gallia Narbonensis



(staro Gallus), odebrał zaś sobie życie r. 27 przed chr. Był ulubieńcem Augusta i pozostawał też w przyjaznym stosunku z Asyniusem Pollionem (Serwusz do Verg. ecl. 10 i lic. ad fam. I, 32). Z Wergiliusem łączyła go przyjaźń z lat szkolnych, której dowiodło nie tylko to, że bronił sprawy Wergilego w czasie prośb o rolę w Gallii, ale i to, że według scholiasty Probusa do Bukolik Wergilego (fig. 6, wyd. Heila) przedstawił go Augustowi, który oddał staro Wergilego swą opieką, i darzył szczególną miłością. Wergiliusz też wyraził swą wdzięczność i miłość dla przyjaciela naprzód w eklogach 10-tej jemu poświęconej, a potem w drugiej połowie IV księgi Georgik; następny jednak został następnie na wyrazne życzenie Augusta wyprawiony i zastąpiony podaniem o Krystacusz, jak już wyżej wspomnieliśmy. Augustus bowiem przez długie czas darzył swymi względami Gallusa, a po wojnie z Antoniuszem, w której się Gallus odznaczył, powierzył mu nawet ważny, świeżo ustanowiony urząd prefekta Egiptu, zamienionego w prowincję rzymską r. 30. Czy się Gallus na tym stanowisku rzeczywiście sprawił, czy też został oszczerniony niesprawiedliwie - dość że propadł w niebaskę cesarza i wskutek tego odebrał sobie życie r. 27 przed chr. Na tle tych wypadków osnuł Becker swoją powieść starożytną, p. t. Gallus.

Cornelius Gallus kumał utwory aleksandryjskie, go poezy Euphoriona, ulubienca novorum poetarum doby

cyceroniskiej, a nadto i to głównie pisał w duchu aleksandryjskich poetów elegie miłosne poświęcone kochance zwanej przez niego pseudonimem Lycoris. Kochanka ta, miała być wyzwoleńnicą a zarazem aktorką Lytheryda; początkowo miała stosunki z M. Brutusem, potem z tryumwirem Antoniuszem, wreszcie pozyskał ją, oha siebie Gallus, ale go zdradziła pro niedługim czasie oddając przed nim pierwszeństwo jakiejś muś wojskowemu, któremu towarzyszyła na wyprawę do Gallii. Temu stosunkowi swemu do Lytherydy czyli Likhorydy poświęcił Gallus całe trzy księgi elegii według świadectwa Serwiusza do eklogi 10 Wergilego, gdzie także wiadomości wyżej przywiedzione o Gallusie się znajdują. Między innymi dowiadujemy się z tego zapisku Serwiusza, że Gallus przetworzył utwór Euphoriona Hesioidos i opisał według Euphoriona spotkanie o gaju i potężnej z wyrocznią, świątyni Apollina w Brynium na wybrzeżu eolskiem Azji Mniejszej. Wiadomość ta osobliwie ostateczna jest ważna, że nam wyjaśnia alegoryę poetyczną Wergilego o Gallusie w Eklogach. O elegiach Gallusa pisze Owidyusz Amores I, 15, 29n.:

Gallus et Hesperii's et Gallus notus Eois

Et sua cum Gallo nota Lycoris erit.

Z tych przekładów i elegij Gallusa nie posiadamy obecnie nic prócz jednego pentametu zachowanego przez pisarza IV lub V st. Wibiusza Sekwestra (str. 5 w. 21 wyd. Bursiana). Albowiem



4 utwory, które niekiedy porządkowy XV w. wydawano pod imieniem Galla, uznano obecnie stanowczo za falsyfikaty jakieś goś humanisty (wydał te utwory między innymi Wernsdorf w zbiorze *Poetae lat. minores II*, 183). Kiriwinus nazywa Galla „poeta eximius”, ale Kwintyliusz I, 1, 93 oceniając go jako poetę elegicznego nazywa go „poeta durior”, bo i Euphorion pisał o nim. Posiadamy jeszcze pismo poety greckiego Partheniosza poświęcone Gallowi p.t. *Περὶ ἐρωτικῶν παρρησιῶν*, w którym Parthenios zestawia ze źródeł greckich podania miłosne o Gallu.

2) Codrus. O poecie tego nazwiska wspominają Wergiliusz eck. 7, 21 i 25, tudzież 5, 11, a nadto scholiasta Veronensis do Verg. ecl. 7 w. 22, gdzie cytując następujące wiersze poety Valgiusza, odwołuje się do Codrusa:

Codrusque ille canit, quali tu voce canebas,

Atque solet numeros dicere, linna, tuos.

Dulcior ut nunquam Pylio profluxerit ore

Historis aut docto pectore Demodoci.

Czy to jest rzeczywiste nazwisko poety, czy wymyślone, nie wiemy; z miejsc przywiedzionych wynika, że Codrus był zaprzyjaźniony z Wergiliuszem, nie posiadamy jednak żadnych resztek z jego utworów. Przywiedziony zaś cytat pochodzi bezwątpienia z niezachowanych nam elegii Valgiusza.

3) Valgius. O Valgiuszu będę mówił w dziale proxy. Tu tylko nadmieniam, że według Horacego *Sarm. II*, 9 (*Non semper*

imbres nubibus hispidos) Walgius w swych elegiach opiewał jakiegoś chłopca Mystera (Tu semper urges flebilibus modis - Myster a, demptum). Największym fragmentem z tych elegii jest właśnie wyżej przywiedziony; prócz tego mamy dwa mniejsze. Pisał też Walgiusz epigramy (z tych mamy jeden hendekasyllabus) - nadto jeszcze dwa heksametry z nieznanego utworu.

4) Proculus. O poecie tego nazwiska wspomina Owidiusz Epist. ex Ponto IV, 16, 32: (cum) Callimachi Proculus molle bene, ret iter, - mówi więc o nim, że wstępował w ślady aleksandryjskiego poety Kallimacha, co zapewne tyle znaczy, iż pisał elegie, których jednak nie posiadamy.

5) Alfius Flavius był według świadectwa Seneki Controv. I, 1, 22 sławnym retorem, a oprócz tego pisał prozę. Z tego miejsca, a nadto Controv. III, 7, 3 wypadła się domyślać, że Alfius Flavius pisał erotyczne proematy na wzór Owidego.

6) Domitius Marsus, o którym wspomniatem już w obziale epiecznym jako o autorze epicznego poematu pt. Amaxonis, należał do kręka Mecenasa, pisał także elegie miłosne, których przedmiotem była nieznana nam Melaeus (Mart. VII, 29, 7), prócz tego dowcipne epigramy (Martialis w premo, wie do ks. I wymienia Catulla, Marsusa, Pedona i Getulika jako swych poprzedników w epigramie), których zbiór nazywał Licusta, nadto wydał zbiór wesołych powiastek (fabellae)



przynajmniej w IX księgach w formie poetyckiej (Charisius Gram. lat. I, 72, 4), a wreszcie napisać prozą, rozprawę De urbanitate, o której wspomina Kwintyliusz VI, 3, 102. Z tej jego spuścizny posiadamy tylko drobne i nieliczne udutki w cytatach późniejszych pisarzy.

7) Anser, stronnik. Antoniusza, pisał według Owidjusza Trist. II, 435. erotyczne utwory pełne suchwatych pomysłów (lin., neque prociatior Anser). Pisał też pochwalne poematy o Antoniuszu, za co go tenże obdarzył wdzięcznością, w Campanii in agro Falerno, z czego wydził Lyceron. w Philipp. 13, 11, mówiąc: ii, qui nunc Mutinam oppugnant, D. Brutum obsident, de Falerno anseres depellantur. Starożytni scholasci Wergiliusza zaliczają Ansera do przeciwników tego poety; nie można jednak do ich świadectwa przywiązywać stanowczej wagi, gdyż może być ono czynnikiem domysłem polegającym na nieuzasadnionej interpretacji 35. wiersza 9. tej eklogi Wergilego, gdzie czytamy:

Neque adhuc Varro videor nec dicere Liuna

Digna, sed argutos inter streperē anser olores.

Ładka, bowiem komentatorowie, że tu poeta pije minochodem do Ansera; być jednak może, że poeta myślał tylko o gęsiach i nie dotykał Ansera, podobnie jak Propertius III, 34, 34 (anser, nis in docto carmine cessit olor) zestawia w porównaniu gęś z łabędziem bez żadnej myśli ubocznej. Utworów Ansera nie posiadamy wcale.

8)  Rufus miał pisać liczne utwory na wzór Pindara według świadectwa Owidego (ex Ponto II, 16, 28: Pindaricae fidicen tu quoque, Rufe, lyrae). Nic więcej nadto o nim nie wiemy i nic z jego utworów nie posiadamy.

9) Bassus. Według wzmianki Owidiusza Tristia II, 10, 47, gdzie czytamy:

Ponticus heros, Bassus quoque clarus iambis  
Dulcia convictus membra fuere mei,  
był Bassus przyjacielem Owidiusza, a pisał jamby czyli iambiczne utwory na wzór Archilocha, Katulla i epodów Hora-  
cego. Być może, że do niego zwraca się także Propertius II, 4, 1 n.:

Quid mihi tam multas laudando, Basse, puellas  
Mutatum domina cogis abire mea?

Nadto być może, że nasz poeta Bassus jest retorem filiusem Bassem, o którym wspomina Seneka ojciec w Controv. 10 praef. 12 nazywając go „homo disertus, cui deum tam velles quam consecratur amaritudinem et simulationem actionis oratoriae”, a nadto 10, 30, 13: (qui), „consecrari solebat res sordidas et inveniebat, qui illas unice suspicerent”, gdyż charak-  
terystyka ta zgadza się trafnie z poetą, jambicznym. Nic wię-  
cej nie wiemy o Bassie i utworów jego nie posiadamy.

Należy tu bezwzględnie także wiele innych poetów, o któ-  
rych wspomina w swych utworach Owidiusz, np. Sabinus, który  
pisał odpowiedzi na listy bohaterki do swych miłośników i kochanków  
a nadto był autorem epopei, której nawet z tytułu nie znamy?



### §8. Albius Tibullus.

Tibullus jest między najznakomitszymi elegikami doby augustowskiej z kolei czasu drugimi, pierwszym Gallus, trzecim Propertius, a czwartym Owidjusz, jak wyrażnie pisze Owidjusz IV, 10, 51 nn.:

*Vergilium vidi tantum. Nec amara Tibullo*

*Tempus amicitiae fata dedere meae.*

*Successor fuit hic tibi, Gallo, Propertius illi:*

*Quartus ab his serie temporis ipse fui.*

Stąd z tego miejsca wynika, że Tibullus wcześniej umarł. Dokładniej, zaś wiadomość o czasie jego śmierci zawiera epigram zachowany w manuskryptach najlepszych elegii Tibulla, który według napisu jednego z najstarszych i najlepszych rękopisów, zwanego fragmentum Cuiacii, ułożył poeta Domitius Marsus w tych słowach:

*Te quoque Vergilio conissem non aequa, Tibulle,*

*Mors iuvenem campos misit ad Elysios,*

*Ne foret aut elegis molles qui fleret amores,*

*Aut caneret forti regia bella pede. (Cui. o Tibullum?*

*czy o Vergilium). Ponieważ nie mamy dokładnej wiadomości o roku urodzenia i śmierci Tibulla, przeto za podstawę do obliczenia granic jego żywota muszą nam służyć głównie*

dotychczas nie co przypisane miejscu. Dodajmy do nich jeszcze to, że w zbiorze młodocianych elegii Owidiusza, zwanych *Amores*, znajduje się już elegia na śmierć Tybulla (II, 9) i że Owidiusz w *Tristium* w wierszu 463 zeznaje, że Tybullus już miał sławę poetycką, za panowania Augusta (iam te principe notus erat, zapewne po r. 31), że wynika z tego, że Tybullus umarł r. 19 przed Chr. równocześnie z Tergiliuszem albo wkrótce po tym roku, a ponieważ umarł w młodocianym wieku (*iuvenis*) tj. mógł mieć około 35 lat, że rok jego urodzenia przypadnie około r. 54 a 50 przed Chr., zwłaszcza że wiemy, iż był starszym od Propercjusza, a Propercjusz znowu starszym od Owidiusza urodzonego r. 43. Tyle o roku śmierci i urodzenia Tybulla.

Jakiego używał imienia (*praenomen*), nie wiemy; być może, że *praenomen* jego brzmiało *Aulus* i dlatego zaینگło przed *nomen gentilicium* *Albius*. Z zapisku prozaicznego, zachowanego w najlepszych kodeksach obok owego epigramu Domitiusa Marsusa, dowiadujemy się, że pochodził ze stanu rycerskiego i był zamożnym, że był przystojnym, że należał do przyjaciół Messalli, którym towarzyszył w wojnie akwitańskiej r. 28 przed Chr. Z elegii jego dowiadujemy się, że był majstrem (I, 1, 41), potem stracił majątek jak się zdaje - wskutek podziału ról r. 41, ale znowu odzyskał tyle, że mógł żyć wygodnie (I, 1, 49 i *Sarat. Epist.* I, 4, 7 i 11). Gdy Messalla udał się w poselstwo



do Stryi i zaprosił Tybulla, aby mu towarzyszył w tej podróży, wymówił się, z początku Tybullus od udziału (el. I, 1), potem jednak udał się, za Messalla, (I, 3, 9), lecz w drodze zastabł i dłuższy czas leżał wśród słabości w Korcyrze. Z Horacjuszem zostawał Tybullus w przyjacielskich stosunkach, o czym świadczy pieśń 33 ks. I (Albi, ne doleas plus nimis memor - Immittis Thy, ceras) i list 4 ks. I, wrex Horacego Tybullovi poświęcone. Wpra, wdzie wątpliwość Bechrens (Tibullische Blätter, Jena 1878 str. 7), czy Tybullus, do którego się, w tych utworach zwraca Horacy, jest naszym poetą, ale czyni to bez dostatecznego powodu.

Tybullus pisał przeważnie elegie miłosne; według wyżej przywiedzionych zapisków rękopiśmiennych, tj. ustę, pu z Domitiusa Marsa i zapisku prowaicznego, pisał nad, to Tybullus, epistulas amatorias i jakiś poemat boha, terski (aut caneret foris regia bella pede), jeżeli ostatni wiersz ceterowiersza Domitiusa Marsa nie odnosi się ra, czej do Wergilego. Tego epickiego poematu nie posiadamy wcale i nawet nie mamy pewności, czy taki poemat rzeczy,wiście Tybullus napisał; również nie posiadamy owych epistulae amatoriae, chyba że te, nazwę, odniesiemy do elegii ks. III względnie ks. IV Tybulla, bo końcowe elegie tej księ, gi III względnie IV mają, rzeczywistnie formę listów (Sulpicia i Terynthus), ale te utwory według wyników ostatnich kryty, ki nie pochodzą, od Tybulla (III, 7-12). Bądź co bądź zachowa, by nam się, w manuskryptach tylko elegie Tybulla i to pości,

lone na III księgi, wydawcy dzieła, zwykle księgę III na dwie księgi, tak iż cały zbiór podziałowy jest zwykle w wydaniach na IV księgi. Przedmiotem elegii miłosnych Tybulla są dwie jego kochanki, Delia i Nemesis. Co do pierwszej z nich, tj. Delii, to dowiadujemy się z Apulejusza (II st.) *Apolog.* 10, że zwata się ona właściwie Flavia (*ῥῆλος* = *plānus*), co do drugiej tj. Nemesis, nie wiemy, czy jej nazwa jest pseudonimem, czy też rzeczywistą nazwą, libertynki; Horacy *Carmin.* I, 33, 2 pisze o kochance Tybulla Glycerze; być może, że ta Glycerą jest ona, Nemesis. Bliższych jednak szczegółów nie posiada, my ani o Delii ani o Nemesis. Owidjusz *Amor.* III, 9, 31 pisze, że Delia była pierwszą, *Nemesis* ostatnią kochanką Tybulla (*Sic Nemesis longum, sic Delia nomen habebunt, altera cura recens, altera primus amor*, a w w. 57 mówi sama Nemesis odpowiadając Delii, która niby chędną się z tego, że dopóki ja, Tybulla kochał, żyła: *me tenuit moriens deficiente manu*). Z tej wiadomości, Owidjusza zgadza się, to, że pierwsza księga elegii Tybullowych poświęcona jest głównie Delii, a nadto Marathusowi, a druga ks. Nemezie.

Treść III księgi elegii Tybulla jest następująca: Ks. I zawiera 10 elegij, a to na przed dwójakie elegie miłosne, gdyż elegie poświęcone Delii i elegie poświęcone przez poetę ukochanemu miłośnikowi imieniem Marathus, nadto elegie, a raczej wiersz na tryumf Messalii, i elegie, stawiające korzyści i przyjemności pokoju w porównaniu z ujemnymi



stronami wojny. Do Delii odnosi się elegie 1, 2, 3, 5, 6, do Marathusa odnosi się elegie 4, 8 i 9; tryumf Messalli sławi elegia 7, a nad rozkoszami pokoju rozwodzi się elegia 10.

Ks. II obejmuje 6 elegii. Pierwsza poświęcona jest opisu, wi świąta ambarwalior i wrażeń, jakie poeta zebrał w czasie tego obchodu; wśród niej znajduje się też kazałytna i prychyl, na wzmianka o Messalli; druga osnuta na tle opisu uro, dzin, w czasie których pewien Cornutus modli się, o wzajem, ność w miłości; w trzeciej zwraca się poeta do Cornuta do, nosząc mu, że jego kochanka Nemesis bawi pozyskana przez jakiegoś właściciela ziemskiego na wsi, i obiecuje, że się za, nia, uda na wieś; w czwartej narzeka na swą, miłość do Nemesy i na jej chciwość, a ponimio tego gotów wszytko po, święcić, aby pozyskać jej wzajemność; w piątej prosi Phoe, brusa, aby mu dozwolił odpowiednio opiewać tryumf Messa, lina, syna Messalli, i wspomina zaraxem, że już od roku dręczy go miłość do Nemesy; w szóstej grozi, że uda się na wojnę, ale wstrzymuje go miłość do Nemesy; stara się, ją, wzruszyć powołując się, do jej zmarłej siostry, która mu by, ta przychylna; wreszcie ratą, winę, tego, że się, nie może wi, dzieć z Nemesa, składa na strzegacza, ją, strażycielkę, cay, li opiekunkę, (lewa).

Ks. III a właściwie pierwsza część ks. III rękopisów obej, muje 6 elegii; z tych pięć tj. 1, 2, 3, 4 i 6 jest osnutych na tle miłości Lygdama do Neaery; piąta jest listem poety do

przyjaciół, uwiadomianym ich o słabości poety i niezostającym w związku ze stosunkiem Lygdama do Neaery. Stosunek Lygdama do Neaery jest niejasny, Lygdamus bowiem nazywa się małżonkiem Neaery a Neaera nazywa dziewczyną (casta) i skarży się, że Neaera nie chce być jego żoną. Na szcze, gólniejsza, uwagę zasługuje w tej księdze ustęp od w. 15 do 20 elegii 5. tej, z niego bowiem dowiadujemy się, że poeta, który pisał tę elegię, urodził się „cum cecidit fasto consul uterque pari,” zatem r. 43 przed Chr. i że albo poeta ten znał utwory Owidyusza mianowicie Amorum lib. II, 14, 23n; Ardis amat. II, 670 i Tristium IV, 10, 6, albo, co mniej podobne do prawdy, Owidyusz znał tę elegię, gdyż ustęp ten składa się z wierszów prawie dosłownie w wymienionych miejscach Owidyusza porównanych.

Ks. IV a właściwie 2ga część ks. III rękopisów obejmuje 14 utworów, z których największy ma 211, a najkrótszy tylko 4 wiersze. Tym najdłuższym utworem jest panegiryk na cześć Messalli; potem następuje 5 średnich około 20-wierszowych elegij, w których Fulpicia (podobno siostrzenica Messalli; por. IV, 10, 4) wyraża swoją gorącą miłość do młodzieńca Cerynthia, dalej 6 krótkich przeważnie 6-wierszowych ustępów, w których ta sama Fulpicia kreśli swoją miłość do tegoż Cerynthia, potem elegia krótka, w której sam Tybullus wyraża swoją gorącą miłość do jakiejś kochanki, wreszcie 4-wierszowy



enigum, w którym poeta donosi o rozchodzącej się, przyskrej dla  
niego wieści, że jego kochanka (puella) go zdradza (peccat  
crebro).

Naprawdę tyle jest pewna, że ta pod nazwiskiem Tybul-  
la w rękopisach zachowana nazwa spuścizna nie może  
być własnością Tybulla. Rozstrzygająca jest w tej sprawie  
5-ta elegia ks. III, w której poeta mówi, iż się, rodził r. 43,  
Tybullus bowiem nie mógł się, rodzić w tym roku, skoro był  
starszym od Propertiusa, a Propertiusa znów od Owidiusza,  
który się, rodził właśnie r. 43. Ponieważ w tej elegii napo-  
tykamy nadto wiersze powtarzające się w utworach Owi-  
dusza (Amores, Ars amat., Tristia), więc domyślaćby się  
można, że mamy przed sobą, utwór Owidiusza, np. jedną  
z jego elegij miłosnych (Amores) pierwszego wydania 5-ta  
księgi, które następnie skrócił wypracowując z niego utwory  
mniej udane i wydał w 3-ech księgach. Ale pod tym względem  
nie można mieć pewnego powodu. Skoro zaś raz mamy  
dowód, że ta elegia nie jest utworem Tybulla, łatwo budi  
się podejrzenie, że w naszym zbiorze jest jeszcze więcej ta-  
kich utworów, których nie pisał Tybullus. Z takim domysłem  
przeprawia to, że wartość utworów naszego zbioru jest rozma-  
ita. Najdoskonalsze są, elegie poświęcone Delii, słabsze są, ele-  
gie poświęcone Marathusowi i Nemezie, a nadto wiersz na  
tryumf L. Vespasiana (I, 7) i elegia stawiająca rozkosze pokroju (I, 10),  
jeszcze słabsze są, niż 5 elegij ks. III, odnoszące się do mi-

Łości Lygdama i Neaery (Sihana domyśla się, że Lygdamus jest poetą, ale nie Tybullem), lepsze za to są znów elegie ks. IV odnoszące się do miłości Lulpijki do Cerynthia, panegiryk jednak na cześć Messalli (IV, 1) jest w tej księdze nieodgrzadym, młodości, dociernym utworem. Wobec tego krytycy są w wątpliwości, które utwory w zachowanym nam zbiorze są rzeczywiście utworami Tybulla. Nianowicie godzą się krytycy tylko na to, że elegie ks. I i II są niewątpliwie utworami Tybulla; mogą być nadto utworami Tybulla elegie ks. IV, lubo i tu budzą się przeciw panegirykowi na cześć Messalli wątpliwości po deprecie, i jeżeli ten panegiryk jest utworem poety, to w takim razie jest utworem jego lat młodości, jest niejako jedną z pierwszych prób jego poetycznych. Stanowczo odmawia Tybulłowi krytyka 5tej elegii ks. III, a nadto innych 5ciu elegij tejże księgi. Okoliczności te, że cały zbiór przechował się nam pod nazwiskiem Tybulla, tłumaczą sobie krytycy tem, że Tybullus wyolał sam tylko I i II księgi zachowanych nam elegij (naprowadza na to Ovid. Amor. III, 9, 31), braccia zaś księgi, która zawiera utwory Tybulłowe i nietybulłowe, wyolał ktoś inny Messalli na podstawie manuskryptów w rodzinie Messalli zachowanych z tych czasów, w których około Messalliego madzito się kilku poetów, którzy swe utwory w tem kółku wyłali i u Messalli częściowo zostawiali. Za Tybulłowe uważa przeważnie krytyka w III czyli IV ks. elegie 8-12 (elegie osnute na tle miłości Lulpijki) i 19, tudzież 20 (dwie końcowe); ele



gie 13-18 uważają za utwory siostrzenicy Messalli Sulpicii, nie „przeznaczone pierwotnie dla publiczności. Gruppe, Die röm. Elegie, Lipsk 1838, I, 27n., pierwszy rozdzielił stw. elegie Sulpicii na dwa rodzaje Tybullowych i Sulpicii. W tej nader trudnej sprawie istnieje cały szereg rozpraw, które wymieniamy, Teuffel-Schneke, Gesch. d. r. Lit. 5. wyd. § 245, 34 i 9; Schanz, R. Lg. II, 107 nn. Do najważniejszych należą rozprawa Teuffla w Studien und Charakteristiken (2. wyd. Lipsk), Bachrensa Tibullische Blätter, Jena 1876. Dzielko Bellinga nie ma wartości naukowej. Horacy (Sarm. I, 33) wspomina o trzeciej kochance Tybulla Glycerze; ponieważ pierwsze 3 księgi pieśni Horacego zostały wydane r. 23 przed Chr., a Tybullus zmarł r. 19, przeto może Glycerą jest najpóźniejszą z jego kochanek (lubu Owidego Amor. III, 19, 57 cheyri sie te mesis: me tenuit moriens deficiente manu) i do niej odnoszą się dwie ostatnie elegie ks. III względnie IV (po listach Sulpicii i Lerynta). Ale Glycerą może być też pseudonimem lub ogólnikową nazwą kochanki.

Wartość elegii Tybulla polega na gładkiej i dźwięcznej budowie dystychu elegiackiego, w którym wszystkie elegie są pisane, nadto na sile, twardości głębokości i prawdziwości uczucia, z jakim miłość zmysłową i rozkosz pokój i życia wiejskiego poeta przedstawia, życie bożem na tle spokojnej wiejskiej natury osłodzone towarzystwem i wzajemnością, a kochanej osoby jest tym ideałem, do którego poeta wzdycha i któremu poświęca kwiat swojej poezji. Elegie jego są, ale

giami nastroju uczuciowego (Stimmungselegien) tj. mało sam-  
treści, ale przenika je jedno zasadnicze uczucie, które powta-  
rza się w różnych tonach czytającemu udziela się, bo wie,  
dnie. Że taka jest istota elegii Tybulla, że są one niejako falami  
morskiemi uczucia, które uderzają, szczyt i cofają się, wyja-  
śnia to po raz pierwszy Vahlen, Monatsberichte der Berl. Akade-  
mie. Unika też poeta niepotrzebnych dodatków mitologii i  
tem stoi wyżej od aleksandryjskich poetów. Stan, w jakim  
nam się zachowały utwory Tybulla, niejasność stosunków  
mitosnych, na których są osnute jego elegie nawet najle-  
piej odnoszące się do Delii, nie pozwalabyły nam zbyt prze-  
ceniać jego utworów, gdyby już zdanie znawców starożytnych  
nie przemawiało za tem, że Tybullus jest jednym z najlepszych  
elegików rzymskich. Ovid. Amor. I, 15, 27 pisze:

Donec erunt ignes arcusque Cupidinis arma,

Dicentur numeri, culte Tibulle, tui.

Również przymiotnik cultus (ogładzony) dodaje mu Owi-  
dyusz Amor. III, 9, 66. Velleius Paterculus II, 36, 3 zalicza go do  
najznakomitszych poetów swego wieku, a zestawiając go  
z Owidyuszem przyznaje obydwoim w formie najwyższej  
stopień doskonałości: Tibullusque et Naso, perfectissimi  
in forma operis sui. Przypiszek na końcu manuskryptów,  
w którym już wspomniatem, tak się o nim wyraża: Sic  
multorum iudicio principem inter elegiographos obti-  
net locum. To samo potwierdza Quintyliusz X, 1, 93, pisząc:



elegiā quoque Graecos provocamus, cuius mihi tersus atque elegans maxime videtur Tibullus. Sunt, qui Propertium ma-  
hnt. Ovidius utroque lascivior, sicut durior Gallus. Cuius  
wspomina lex Tybulla między najznakomitszymi poetami  
Martialis, a nadto Statius. Wszystkie te sądy, a nadto niektó-  
re ustępy dla nas xroxumnialsze, osobliwie z elegij do Delii  
pisanych, zapewniają Tybullovi w każdym razie pierwszo-  
stwo między elegikami rzymskimi.

Rękopisy elegij Tybulla, o ile dotąd są znane, pocho-  
dzą przeważnie z czasu odrodzenia nauk klasycznych. Najlepszy  
mi dotąd znanymi zupełnymi rękopisami elegij Tybul-  
la są Ambrosianus z w. XIV w Medyolanie i Vaticanus z w.  
XIV lub XV. Nadto zalicza Bachrens do najlepszych także ma-  
nuskryp w Wolfenbüttel (Guelpherbytanus) z w. XV. Star-  
szym o wiele, ale niezupełnym, bo zaczynającym się od piero-  
ks. III, 4, 65 był znany nam dotąd tylko z odpisu J. J. Scaligera  
przechowanego w Leydzie manuskrypt zwany fragmentum  
peroptimum Luciacii. Nadto mamy dawne zbiory wyim-  
ków ze starożytnych autorów, w których zestawione są także  
wyimki z elegij Tybulla, osobliwie Excerpta Frisingensia  
w Monachium z w. XI i dwa paryskie z w. XII i XIII.

Wydania rozpoczynają się już w XVI w. wydaniem Jo-  
sefa Justa Scaligera (w Paryżu 1577 wraz z Catullem i Propor-  
tyuszem). Wkrótce krytyczne wydanie Lachmanna w Berli-  
nie 1829; dalej Dissena (z łacińskim komentarzem) w Getyn-

drze 1835, II; Bachrensa z aparatem krytycznym: *Tibulli elegiarum libri II. Accedunt Pseudotibulliana*, w Lipsku 1878 (wyszedł już potem ok. r. 1890). Wyborne wydanie Hillera z przemową, o konklusach, z restaurowaniem świądektw starożytnych odnoszących się do życia Tybulla, z aparatem krytycznym i z indekssem wyrazów w Lipsku u Tauchnitsa 1885; - nadto sam tekst wraz z tekstem Katulla i Propercjusza wydali Haupt w 5 edycji przez Ahlerna w Lipsku 1885 i Lucian Müller w Lipsku 1870.

### §.9. Sextus Propertius.

Żywot Propercjusza znamy niedokładnie, podobnie jak żywot Tybulla; on sam w swoich utworach nazywa się tylko Propercjuszem; praenomen Sextus polega na wiadomości zachowanej przez Donata w *Vita Vergili* §45. Proleksy nie zachowały nam prócz nazwiska Propertius nic prócz błędnych domysłów (np. Properti Aurelii Mantae). Prawdą jest, że Propercjusza była Umbrya, jak sam wyznaje I, 22, 9:

*Proxima (sc. Perusiae) supposito contingens Umbria campo  
Me genuit terris fertilis uberibus.*

Ź. 163n.: *Ut nostris lumenfacta superbiat Umbria libris,  
Umbria Romani patria Callimachi.*



W Vks. 1, w. 125 podaje nawet miejsce swego urodzenia, ale przechowa-  
ło się ono w zepsutej formie asis w rękopisach; prawie za pew-  
ne można jednak uważać, że Lachmann zgodnie z prawdą  
tę formę poprawił na Asisi i że miejscem urodzenia Prop-  
ercyusza jest miasto Asisium (Asyzi) położone na wschód od  
Perusyi. Rok urodzenia poety i rok jego śmierci nieznamy.  
Zestawiając jednak te okoliczności, że Owidjusz nazywa go  
starszym od siebie elegikiem a młodszym od Tybulla (Trist.  
IV, 10, 53 i II, 465), i te okoliczności, że Propercyusz przedstawia się  
nam w swych utworach jako człowiek słabowity, przygotowa-  
jący się wciąż na śmierć, z wzmiankami w jego poezjach  
dotykającymi współczesnych stosunków najpóźniej tylko  
dor. 15 (El. IV (V), 6 i I (IV) 11, 65), dochodzimy do wyniku, że Pro-  
percyusz urodził się około r. 48, a umarł około r. 15 przed Chr.  
Z poezyi Propercyusza (IV (V), 1, 27 i III, 34, 55) dowiadujemy się je-  
szcze, że wczesnie stracił ojca i poniósł stratę na majątku  
wskutek podziału ról po wojnie Peruszyńskiej r. 40; dowiada-  
jemy się także, że w pierwszych latach młodości, mając  
lat 15 lub 16, kochał się poeta w Lycinie (IV, 15, 6), następnie  
około r. 29 przed Chr. stała się przedmiotem jego miłości  
Synthia, której właściwem nazwiskiem było według Rpu-  
lejusza Apolog. 10 nazwisko Hostia. Ta Synthia zajmowała  
go przez 5 lat z jednoroczną przerwą (IV, 15, 7; II, 8, 13; IV, 25, 3, IV,  
16, 9), pozem zerwał się ten stosunek miłosny. Synthia  
była starsza od Propercyusza i umarła pierwszej miz on (III, 18, 19;

IV, 7, 3). Propertiusz zostawał w przyjaznych stosunkach z Owidjuszem, który go wysoko cenił (Frist. IV, 10, 45) i wiele pomysłów Propertiusza rozwinął (Nistia = Fasti; motywa w elegiach miłosnych); do kółka literackiego Mecenasa wszedł dopiero po wydaniu ks. I elegij, gdyż w tej księdze nigdzie jeszcze nie wspomina o Mecenasie, a za to już od 1 elegii ks. II. Jako wstouch kółka Mecenasowego znał Propertiusz Wergilego i cenił go wysoko, jak wynika z el. III, 34, 61, gdzie z umieszczeniem zapowiada, iż zbliży się do *Eneidy* Wergilego ma się, wkrótce pojawić. Znał też Propertiusz bezwątpienia Horacego, a nawet w jego elegiach napotykalmy ślady wpływu utworów Horacego na te elegie, ale pomimo tego nigdzie nie wspomina o Horacjuszu, tak jak i Horacy nigdzie o Propertiuszu nie nadmienia. O Augustie odzywa się Propertiusz obłączywszy z uwielbieniem przesadnem nazywając go bogiem (IV, 3, 1; I, 6, 14; IV, 11, 66; I, 11, 60), chociaż nie wypada zapominać, że Propertiusz nie miał widocznie o bogach zbyt wysokiego wyobrażenia, skoro się sam niekiedy równa z bogami (III, 15, 40; IV, 9, 45; III, 34, 18 i 46). Propertiusz mieszkał tak jak Wergiliusz na wzgórzu Eskwilińskiem w Rzymie (IV, 23, 24), może w domu Mecenasa. Przyjacielem Propertiusza, do którego się często zwraca w tych elegiach, jest (Volcatius) Tullus, krewny konsula z roku 33 przed Chr.



Manuskrypty zachowały nam II księgi elegii Propertiusa; z tych ks. I musiała być przez poetę naprzód osobno wydana, i dlatego ostatni wiersz tej księgi zapoznaje czytelnika z osobą poety, a osobliwie podaje jego miejsce urodzenia (Umbria). Nadto znajdujemy się w II i III ks. miejsca świadczące o tem, że ks. I była już przed wydaniem II i III ks. znana publiczności (II, 3, 4 i III, 24, 1). Wreszcie zapewne z tem wydaniem osobnem I księgi zostaje w związku napis niektórych manuskryptów Propertiusa: *Incipit monobiblos Propertii Aurelii Nautae ad Tullum* (odowego przyjaciela) lub: *Propertii Cynthia monobiblos*. O monobiblos Propertii wspomina też napis epigramu 189 ks. XII Martialis'a (*Monobiblos Propertii: Cynthia facundi carmen iuvenale Properti - Accipit famam; non minus ipsa dedit*). - Odnacza się też ta księga I tem, że pentametry dystychów nie są, tak gładko zbudowane, jak pentametry ksiąg następnych, osobliwie mają zakończenia trój-i-więcejgłoskowe. To do trzech następnych ksiąg, to pierwszy Lachmann zwrócił uwagę, na to, że w II księdze, mianowicie w elegii 13-tej w. 25 n. odlayma się poeta mówiąc o swym pogrzebie:

*Sat mea, sat magna est, si tresint pompa libelli*

*Quos ego Persephona maxima dona feram.*

Te wiersze bowiem dowodzą, jak sądzi Lachmann (wyd. z r. 1816 str. 21), że księga, w której je czytamy, jest nie drugą, ale z kolei trzecią księgą elegii Propertiusa. Oświ-

oparłszy się, na tem spostrzeżeniu Lachmann podzielił ks. II na dwie księgi, a mianowicie rozporządził księgę trzecią, 10-tym utworem księgi II napisanym na cześć Augusta, tuteż, wac, że ten wiersz stał na czele rachunkowej księgi III jako wiersz dedykujący tę księgę Augustowi. Temu domysłowi Lachmann, na sprzeciwia się głównie to, że u Noniusa str. 169, 32 znaj- dujemy cytat z III księgi Propertiusza, który raczywiście w ks. III manuskryptów stoi, a nie w IV, jakby być powinno według projektu Lachmanna. Aby utrzymać postać Lachmanna, wypadałoby więc przypuszczać, że i Nonius się pomylił cytując ks. III zamiast IV i poprawić III na IIII, - albo przypuszczać z Birtem (Das antike Buchwesen, str. 422), że cytat Noniusa odnosi się, do tego stamni spuszczanego Propertiusza, w którym początkowo osobno istniała pierwsza księga, a następujące IV potem osobno wydane osobno się liczyły - tym sposobem III księga Noniusa odpowiadałaby naszej rękopiśmiennej; albo też porucając hipotezę Lachmanna, wypada się, domyslać, że owa ks. II, o której wspomina poeta II, 13, 25n., znów osobno po pierwszej była wydana i zaginę- ła - albo, że owa 13-ta elegia II ks. pierwotnie w III ks. stała. Bardzo bardzo konjektura Lachmanna, na którą, jeszcze obecnie opieradca się Lehmann (ignorując ją, Ribbeck cytu- jąc po Leumannu), odniosła ten skutek, że odtąd wydawcy dzieła, zwykłe całą, spuszczając, Propertiusza nie na IV, ale na I księgę, a niektórzy, jak L. Müller, poprawiając jeszcze



dalej tradycję rękopiśmienną, wprowadzając jeszcze drobne, zgłębione podziały przekazanych elegij, przez co utrudnia się znacznie odnalezienie cytowanych miejsc z tychże elegij.

Pierwsze II według manuskryptów lub pierwsze II według podziału Lachmann'a książki elegij Propertiusa są poświęcone jego miłości do Syntyi, osobliwie zaś ks. I, która - jak już mówiłem - najpóźniej osobno została wydana; poeta wspomina tu, jak sam wyznaje (I, 1, 3, 52), w ślady aleksandryjskich poetów Kallimacha i Philetasa (z Kōs? - o wiele starszy, z czasów Filipa i Aleksandra W.), a lubo wobec braku całkowitych utworów tych poetów nie możemy ściśle stwierdzić, o ile i w jakim względzie naśladuje Propertiusz tych poetów, przecież podobna jest do prawdy, że pożył z nich głównie materiał mitologicznego, w który swoje elegie bogato prasystraja, niekiedy nawet w sprzeczności z gwałtownością, uczuciem i namiętnością, która, wyrażając jego utwory. W I ks. poeta stara się o wzajemność Syntyi, wreszcie zyskuje ją, wierzy w miłość Syntyi i wymusza otwarcie swe gorące uczucia. Z pomiędzy 22 elegij tej książki tylko 4 nie odnoszą się wprost do Syntyi. Poeta opisuje, jak się starał o miłość, jak ją pozyskał, jak podejrzewał kochankę i ona jego wzajemnie i jak wzajemne wyprawy doprowadziły do zerwania, które - jak się zdaje - rok trwało. W następnych księgach poeta już pojednany z kochanką, ale ten drugi peryod miłości już jest mniej namiętny; przechodzi

do zaturgów miłości kochankami, aż po 4 latach poeta krywa stanowczo i wyjeżdża do Aten - *Lymnaeum* *Lyntya* umiera. Ten stosunek zaznacza się w ks. II i III (resp. II, III i IV). Ale w tych księgach już rzadziej są elegie do *Lyntyi*; poeta zwraca się do *Mecenasa*, *ślawi Augusta*, odpowiada na pytanie, czemu *Amora* przedstawiają ze skrajdaniami, lukiem, strachaniem i kochaniem, rozwodzi się nad *ślawą poetów*, pisze elegie na śmierć *Tacusa*, *Marcella*, hymn na *Bakchusa*, ude, rza na *Ekspatry*, itp. Wogóle znów zwrót do tematów realnych i historycznych, do których zachęcał poeta *Mecenas*. Totem w IV wględnie V ks. zabiera się już stale do pisania poważniejszych utworów, lubo i tu dwie elegie poświęca *Lyntyi*, ale i tu na wzór *Callimacha* i *Philetasa* (V, 1, 64; 6, 3). Podobnie jest w tej księdze utwór *Callimacha Aitia*, zawierający opisy zdarzeń historycznych, starożytnych obyczajów i sławnych miejscowości, wzorem dla *Propertiusa*. *Hosia* ta zatem stanowi dla siebie odrębny utwór, ale zapewne niewykończony, zawiera bowiem tylko 11 ustępów, pomimo tego, że ustęp wstępny IV (V), 1 zapowiada obszerniejszy i obfity w treść utwór (w. 67 un.):

*Roma fave: Tibi surgit opus: date candida cives  
Amina et inceptis decetere cantet avis.*

*Sacra diesque canam et cognomina prisca locorum,  
Hos meus ad metas sudet oportet equus.*

Nie wątpliwe jednak elegie tej księgi mają charakter zawni,



czony w tych wierszach. - Po ogólnym wstępie zawartym w tym pierwszym ustępie następuje w drugim ustępie utwór o bogu Libertumnie, w trzecim list miłosny jakiejś Frymianki do bawiącego na wojnie męża, w czwartym opisanie podanie o Tarpei, w piątym mieszczą się zburzenia na grób jakiejś niewiasty poecie stręczycielki (lena), w szóstym utwór stawiający zwycięstwo pod Actium; w siódmym opisuje poeta, jak się mu we śnie zjawiła zmarła Cyntya i co do niego mówiła; w ósmym opisuje poeta również cudowne zjawienie się zmarłej Cyntyi i swoje z nią obcowanie, co mu rozkoszata i jak się z nią pojednał (Pribbeck sądzi, że jest to rzeczywiste zdarzenie z dawnego stosunku, a utwór ten nie, stowornie się tu wstał); w dziewiątym opowiada miłośnik bukcie i Kaktusie; w dziesiątym opisuje powstanie caci Fowisza Teretrejjskiego; w jedynastym i ostatnim wkłada w usta Kornelii, żony Emiliusza Pawła a pasierbicy Augusta (ze Skrybonii, matki Julii - Scribonia, druga żona Augusta, była też żoną Korneliusza i miała z nim córkę Kornelię, która wyszła za Emiliusza Pawła) zmarłej r. 16 przed Chr., mowę, w której z drugiego świata pociesza swego męża, córka i ojciec. Te ostatnia elegia, nazywana krytycy królową elegij z powodu racjonalności i głębokości uczuć w niej zawartych (jeden Schanz odnawia jej tej tradycyjnej wartości); elegia ta była może porównawczą na to, by ją na grobowcu zmarłej wyryto, na co naprowadza w. 36, gdzie

czytamy: In lapide hoc uni nupta fuisse legas. Początek tej elegii opiewa:

Vesine, Paulle, meum lacrimis urgere sepulcrum,  
 Panditur ad nullas ianua nigra preces.  
 Cum semel infernas intrarunt funera leges,  
 Non exorato stant adamantinae viae.  
 Te licet orantem fuscae deus aëdiat aulae:  
 Nempe tuas lacrimas hitora surda bibent.  
 Vota movent superos; ubi portitor aera recepit,  
 Obscurat umbrosos lurida porta rogos.

Propertiusa ceniono już w starożytności wysoko; zwykle przeważała u niego w elegii drugie miejsce po Tybulu, ale byli i tacy, co go stawiali wyżej nad Tybulu, jak świadczy miejsce Flawjuszana, które już wyżej przywołłem mówiąc o Tybulu (I, 193: mihi tersus atque elegans maxime videtur Tibullus. Sunt, qui Propertium malint.). Owidjusz nazywa jego elegie miłosne „ignes” (Trist. II, 10, 45). Stanowisko to przyjął już i nowocześni krytycy.

Kodeksy. - Najlepszym kodeksem elegij Propertiusa jest tak zwany codex Neapolitanus w. XII lub XIII, znajdujący się obecnie w bibliotece w Wolfenbüttel (zwany także Gudianus); obok niego zasługują, jednak na uwzględnienie także kodeksy XV wieku, osobliwie Watykański i rękopis zwany Darentiensis.



Wydania. - Do takich sławnych humanistów, jak J. F. Scaliger, Bronkhusius, Burmannus, zajął się, w zeszłym stuleciu krytyczną rewizją tekstu Propertiusza Lachmann i wydał tekst wraz z komentarzem w Lipsku 1816, a potem sam tekst w Berlinie 1829. Następnie wydali Propertiusza Jacob w Lipsku 1827; Hertzberg w III t. w Halli 1843-45; Baehrens w Lipsku 1880; Rothstein w Berlinie 1898 (z komentarzem niemieckim), Phillimore, Oxford 1901. Sam tekst wydali Keil w Lipsku 1850, a Haupt i również Müller wraz z Kostullem i Tybulem w wydaniach, o których już wyżej mówiąc o tych poetach wspominałem. Porządkowy krytyce tekstu Propertiusza podaje Teuffel-Schwabe, 5 wyd. § 246, 7. - Do niemieckiego obrazu stosunku do Hyntya, zestawiają Schanz II t. i Ribbeck G. D. R. D. II t. Schanz podaje także literaturę, najnowszą, odnoszącą się do kwestyi chronologii elegij Propertiusza, do sporu o wartości manuskryptów i o podział elegij na księgi.

### §. 10. Q. Horatius Flaccus.

Najobfitszem, a zarazem najpewniejszym źródłem do życia poety są własne jego utwory, osobliwie satyry i listy. Przez tego zachował nam się, w wielu manuskryptach poezyi Horacego starożytny i z tego poety, wyjęty z zaginionego

w znacznej części dzieła pisarza Hist. C. Suetoniusza Frankwila *De viris illustribus*. Żywot ten drukowano już nieraz na czele wydań utworów Horacego; wydał go także Reifferscheid w wydaniu fragmentów Suetoniusza, Lipsk 1860, i Roth w kompletnem wydaniu dzieł i fragmentów Suetoniusza w Lipsku u Teubnera 1875, str. 296-298). Tuteż w manuskryptach zachowane żywoty poety są pozbawione wartości. Na tych podstawach opierają się nowsze opisy żywota Horacego drukowane często na czele wydań pism poety lub osobno. Z osobno wypracowanych żywotów wymieniam L. Müllera, Q. Horatius Flaccus, Lipsk 1880; Weissenfels, Horaz, Berlin 1885; Leo, Die Kultur der Gegenwart hrsg. von P. Hinneberg, Teil 1, Abt. 8 (Leipa. 2. Ausg. 1907) pg. 362; O. Occioni, La vita e le opere di Q. Orazio Flacco, Bologna 1893; Plessis, La poésie latine, Paris 1909, p. 301.

Przyniósł pokój walki i knowania stronniczo (Cicilina), a na wschodzie walczył zwycięsko Pompejusz przeciw Mitrydatesowi, kiedy 8-go grudnia r. 65 za konsulatu L. Aureliusza Kotta i L. Manliusza Torkwata urodził się zdala od Rzymu w Wernuzji Q. Horatius Flaccus. Nazwisko poety we wszystkich trzech częściach składowych stwierdzają, jak dotąd, dwie i wdasne jego pisma i napisy manuskryptów i urzędowe zapiski rzeźbione na kamieniu, odnoszące się do obchodu ludorum saecularium r. 17, a odkryte w r. 1891, niedaleko



Ponte San Angelo na dawnym Polu Marsowym (wykłada Mommsen w Tow. arch. w Berlinie w grudniu 1891). Utenuxya (Vitis Venosa), kolonia rzymska okr. 292, leżała w Apulii nad samą granicą lukania i również niedaleko od Samnium. Okolice Utenuxyi okrywała lesista góra Voltur i rwąca rzeka Aufidus (Ofanto). Na obszarze miasta Utenuxyi miał ojciec poety majątek ziemski; równocześnie albo też jeszcze przed nabyciem owej majątności zarabkował jako wozny (praeeco), a według Vita Lucetonii także jako handlarz ryb morskich (salsamentarius). Horacy wspomina nadto, że ojciec jego był coactor tj. sekwestratorem urzędowym należycieści w sprawach licytacyjnych; zdaje się jednak, że ten urząd wcale intratny sprawować dopiero wtedy, gdy się praeecollił dla wykształcenia syna do Rzymu, jak się domyśla Schanz (Gesch. d. Lit. II, 71). Był on pierwotnie niewolnikiem, ale w czasie, kiedy poeta przyszedł na świat, był już wyzwolonym (libertinus), tak iż poeta był już wolnowolnym obywatelem (ingenuus). O matce swej poeta nie wspomina z niewiadomych powodów, za to wychwalił wdzięczność pieczołowitości i ofiarności swego ojca, z którą zajmował się wychowaniem jedyne go, jak się zdaje, syna swego. Ojciec uważał prowincjonalną szkołę w Utenuxyi pewnego Flawiusza, do której synowie centurio należeli, za niewystarczającą dla swego syna i zawiózł go w czasie (puerum) do Rzymu, a tam odczyt

go tak kosztowna opieka, i doborowymi środkami naukowymi, że pod tym względem nie różnił się poeta od dzieci rzymskiego i senatorskiego stanu; nadto tak starannie strzegł go na każdym kroku, prowadził i pouczał, że poeta w swych satyrach przyznaje, iż gdyby się postórnie rodził i wolno mu było wybierać ojca, nie szukałby pośród wyśzłych starców, lecz za-  
dowoliłby się, w zaprawdę tym, którym go los obdarzył (Sat. I, 6). Poeta uczęszczał do szkoły Orbiliusza (Plagius), w której czytano między innymi przekład Odysei Liwiusza Andronika i objaśniano *Iliadę* (Ep. II, 1, 70 i II, 2, 42). Dla dokonania nauk, zapewne wkrótce po ukończeniu wojny domowej między Pompejuszem a Cezarem a przed zamordowaniem Cezara, uolał się, młody Horacyusz, podobnie jak syn Lycerona i wielu innych rzymskich młodzieńców rzymskich, dla dokonania wykształcenia do Aten. Wiadomości szczegółowych o studiach jego w tem ognisku ówczesnej nauki nie mamy, ale łatwo domyślić się można, że się tam, tak jak i przedtem w Rzymie, poświęcał głównie filozofii i retoryce. O filozofii sam wspomina Epist. II, 2, 44. Podobna jest także do prawdy, że już wtedy, a może nawet już w Rzymie zajmował się pilnie poezyą, rzymską, i grecką, zapewne nawet na tem polu sam próbował sił swoich, skoro później zaraz w pierwszych zachowanych nam utworach swoich tj. w epodach i w satyrach występuje już jako biegły, wykształcony poeta. W Atenach



dozwał się Horacy zamordowania Cezara r. 44, a wkrótce potem  
przebył do Aken Brutus, wywołując niedoścignioną, podana  
mi zbierających się, legij republikaniskich. Horacy mając lat  
22, zaczął się, po te znaki, odbywać zapewne przez czas  
dłuższy wśród służby marsze i podróże wraz z wojskiem  
Brutusa, między innymi po Morze Egejskie i po Azji  
Mniejszej; wreszcie został tribunus militum tj. według  
naszych stosunków mniej więcej pułkownikiem. Bitwa pod  
Filipami r. 42 pokrzyła kres wojskowemu zawołaniu poety.  
Opowiada sam, że w ogólnym popłochu umknął porucznicy  
tarczy, a ocalenie zawdzięczał tylko cudownej pomocy  
kursu. Nie mamy też wcale powodu do powątpiewania  
o prawdziwości tego zeznania poety. Niektórzy bowiem u  
czem chcą, niejako ratować jego cześć tym wybiegiem, że  
zmyślił całą tę przygodę, chcą się porównać ze sławnymi  
poetami greckimi Alkajosem, Archilochem i Anakreonem,  
którzy po klęsce wojska, w którym walczyli, przed  
nie podobnie sobie postąpili. (Fritzsche we wstępie do wyda  
nia satyr). Tymczasem by było, gdyby Horacy tym sposobem  
był starał się podnieść swoje znaczenie i z drugiej strony  
ucieczka jednego żołnierza wobec powracającej ucieczki woj  
ska nie może być uważana za haribę, skoro nawet naj  
waleczniejsi wodzowie mierzli wraz ze swym wojskiem  
uciekali byli amuszani. Poruczenie też tarczy wśród  
spieszonej ucieczki jest rzecz, zupełnie naturalna i wsta

rozrytuości zwykła, (por. L. Müller).

Aleksa Filipejska sprowadziła stanowiący zwrot w życiu poety, a uwolna sprowadziła w skutkach znacząco zmianę w jego zapatrywaniach politycznych. Korzystając z rzymskiej amnestyi (*venia impetrata*, Sueton.) powrócił do Rzymu i pomatu doszedł do przekonania, że sprawa rzeczypospolitej jest straconą, becpowrotnie, a monarchia, której wyobrażenie, lew był Augustus, jest jedynym środkiem ratunku państwa z zamętu wojen domowych i przywrócenia mu pożądanego spokoju wewnętrznego. Przekonanie to jednak musiało zwolna wyrabiać się w poecie, a rozważa licząca się z rzeczy, wiścią, i koniecznością, nie adotała poeciuro tego nigdy wyrugować z duszy jego owego uwielbienia, którem stał się pryncyplem dla przeszłości republikańskiej Rzymu, bogatej w bohaterskie czyny i cnoty, czego jasno dowodzą, osobliwie liczne jego ody. Z listu 2 ks. II w. 49 nn.

Unde simul primum me dimisere Philippi  
Decisis humilem pennis inopemque paterni  
Et laris et fundi paupertas impulit, audace  
Ut versus facerem . . . . .

wynika jasno, że Horacy wróciwszy po bitwie Filipejskiej do Rzymu nie miał już ojca i gwałtownej majętności pod Wezuvyem, a sposób, w jaki o tem mówi, i inne miejsca w satyrach (II, 2, 114: mówi, że w dzieciństwie widywał pewnego go, spodobanego i osaczanego Pellusa na własnej roli tak ży-



jęcego, jak teraz po podziale ról na tej roli, gdzie jest daterzaw-  
ca, colonus) doprowadzają, na upowszechniony obecnie do-  
mysł, że nim jego majestwo skonfiskowano, zapewne w r. 43,  
w którym według Apiana, Bell. civ. II, 3, rozdzielano veteranom  
cezara grunty na obszarze wezwajjickim. To pryncypalnie po-  
nie popchnęło go do pisania wierszy, nie tyle bezwzględnie  
wprost dla uzyskania remuneracyi pieniężnej, ile dla zwró-  
cenia na siebie uwagi i zdobycia sobie odpowiedniego sta-  
nowiska (paupertas impulit audax, ut versus facerem, Ep.  
II, 2, 51, a może: audax ut versus facerem). Czy te wówczas  
pisane utwory poetyckie posiadamy, mianowicie czy ty-  
mi utworami są zachowane nam najwcześniejsze utwo-  
ry tj. epy lub satyry, jest niepewne. Swetoniusz w żywo-  
cie poety wspomina, że miał pod ręką, noszące imię Hora-  
cego elegiczne utwory (elegi) i list jego prozą, pisany do  
Necenasusa z prośbą, o przyjęcie go do swego koła literackiego,  
ale sam Swetoniusz wątpi, opierając się na właściwościach  
stylistycznych tych utworów, o ich autentyczność, a nam  
niepodobna wydać w tym względzie innego sądu, gdyż tych  
utworów nie posiadamy. Ale z tego, co wiadomo Sweto-  
niusza, wynika w każdym razie tyle, iż Horacy przed zna-  
nymi nam utworami literackimi pisał jeszcze inne  
dziś zupełnie nieznane. Prócz tego nie znajdujemy na  
inne jeszcze zagadnienie dokładnej odpowiedzi. Wiado-  
mo nam mianowicie, że Horacy dla polepszenia swego bytu

obijał w tym czasie urząd sekretarza skarbowego (*scriba quaestorius*), ale niewiadomo, czy to nastąpiło zaraz po przybyciu do Rzymu jeszcze przedawiązaniem stosunku z Mecenase, jak na to naprowadza żywot Suetoniusza i utrzymuje Luc. Müller (*Horatius* str. 18), czy też dopiero po poznanu się z Mecenase, jak np. twierdzi Fritzsche we wstępie do wydania satyr na str. 4. Niektórzy uczeni przypuszczają, nawet, że Mecenias nie tylko postarał się o ów urząd skarbowy dla Horacego, ale także równocześnie starał się o niego, a po, czy Horacego w łacińskim Sabinum pod Tyburem, gdyż była ona potrzebna Horacemu na kaucję jego urzędowego stanowiska. Bać co bać tyle jest pewna, że poeta wkrótce po bitwie Filii, pejskiej wrócił do Rzymu, przez poezję swoje recytowane zapewne w towarzystwach poetyckich (*collegia poetarum*) dał się poznać na przykład Wergilemu i Wariuszowi, którzy już należeli do kręgu Mecenasa, i został przez nich wr. 39 lub co najpóźniej wr. 38 przed Chr. przedstawiony Mecenase, wi i nie już około r. 33 miał Sabinum tj. włość z dworem i 5-ma domami wyrobników (*Sat. II, 3*). Mecenias dopiero w I miesięcy po owym pierwszem przedstawieniu, które poeta opiewa w *Sat. I, 6, 55* nn., wezwał do siebie Horacego i przyjął go do grona przyjaciół i następnie obdarzył go o, wa, znana, z utworów Horacego w łacińskim Sabinum. Odtąd o, rościł też wzajemne obydwoch do siebie przywiązanie, tak i z czasem Horacy zajął pierwsze miejsce między przyjaciół,



ciotni Mecenasa i powstał ten wyjątkowy prawie stosunek idealny między możnym opiekunem a jego ubogim klientem, o którym na licznych miejscach świadczą, osobliwie ody Horacego. Poeta rozpoczyna każdą nową rodzaj swych poezji piewnowa, do Mecenasa, opisuje z szczerem widocznie uwaniem jego słachetność i swobodę, z jaką z nim obcuje, zaprasza go na wieś do siebie i obiecuje pod przysięgą, że nawet śmierć nie zdola go odłączyć od takiego przyjaciela. I jakby na stwierdzenie tej wyjątkowej przyjaźni ziszcila się, przysięga Horacego, umarł bowiem wkrótce po Mecenasie w tym samym, co on roku tj. w r. 8 przed Chr. Stało się to zapewne przypadkowo, iż łaskiwacze ze swoim możnym przyjacielem Horacy wkrótce umarł, a danyż niektórzy z rymów, że dla dotrzymania danej Mecenasowi przysięgi sam sobie życie poświęcił, jest niepotrzebny i pokusowy podstęp. — Ten poeta służył urzęd scribei quacitorii piwnicy, kiedy nalezyćie zapatrzonny od Mecenasa już bez wątpienia nie potrzebował dochodu z tego urzędu, nie wiadomo, ale jest to ze wzroku względów podobnem do prawdy, tem bardziej że z wiekiem coraz bardziej skłonił od zgicłen wiejskiego, a pręciadł na darowaniem mu przez Mecenasa Sabinum, położonem w pobliżu Tyburu (Tivoli), albo też w samym Tyburze, gdzie zapewne posiadał dom wiejski należący do majątności Sabinum. (Suetoniusz mówi o Sabinum i Tiburtinum; Horacy: satis beatus unicus Sabinis). Horacy, zadawalając się tą majątnością, darowaną mu przez

pracyciela, bogactw ani zaszczytów nigdy nie pragnął, a nawet  
zaproszony przez Augusta na urząd jego sekretarza (do pisania  
listów) o tego się wyniósł stanem zdrowia (Sueton.). Zaszczycił  
pragnosiła okoliczność także Augustowi, że się nie obraził za  
odmowę, poety, owszem, jak czytamy w zywocie Suetoniusza, do  
śmierci darzył poetę swymi uwagami. August domagał się  
natęczywie, aby o nim Horacy wspominał częściej w swych  
wierszach, co też Horacy kilkakrotnie uczynił, osobliwie w 2. li-  
ście I ks., ale zawsze tak, że widocznie pierwszym przedmiotem  
jego uwielbienia i ucenienia przyjacielskich pozostał Mecenas. Zle-  
cił też Augustus poecie napisanie wiersza na obchód r. 17 przed  
chr. uroczystości stuletniej (ludi saeculares), wprowadzonej wsku-  
tek zlecenia ksiąg sybillińskich; pieśń ta (carmen saeculare)  
została w czasie tej narodowej uroczystości rzeczywiście odśpiewa-  
na, na cześć Apollina i Diany przez dwa chóry tj. przez chór  
dziewcząt i chłopców. Nadto powstała pod wpływem Augusta  
cawarta księga pieśni Horacego. Mianowicie prosił poetę Au-  
gustus o napisanie hymnu pochwalnego na zwycięstwo odnie-  
sione przez pasiekbów, Tyberjusza i Drususa, nad Wndelikami  
r. 15 przed Chr., co też Horacy uczynił, a zarazem napisał II ks.  
od i pomieścił w niej ową odcę, której sobie życzył August.

Horatius hodował w młodych latach głównie zasadom  
Epikura w ścisłym i gruntowniejszym ich rozumieniu;

H. l. v. x. ces.



w późniejszym wieku, nachylał się, często raczej do zasad filozofii stoickiej; wogóle jednak był eklektykiem w filozofii, podobnie jak Ciceron i inni Rzymianie po największej części. Tak jak Wergiliusz, był i Horacy do śmierci kawalerem. Zachowywał Horacy odpowiednią miarę, w używaniu pokarmów i napojów; w stosunkach do kobiet zwłaszcza w młodym wieku był podobno mniej ostrzeżliwy; tak pragnącej twierdzi Suetoniusz pisząc: *Sol res Venerias intemperantior traditur*. Przekryście też razi nas niektóre jego utwory, jak część epodów, druga satyra I ks. i część 601, gruba, zmysłowości, lubo z drugiej strony nie wypada zapominać o tem, że dużo w tych utworach jest fikcyi poetyckiej i że wogóle starożytność na stosunki tego rodzaju inaczej się zapatrywała, niż my obecnie. Wzrostu był niskiego, ale grubzy i pełnawy, jak pisze Suetoniusz. Umie, rając zapisać ustnie swój majątek Augustowi, gdy tak nagle opadł na siłach, że nie zdolał już wygotować formalnego testamentu na piśmie (*obsignare*). Zachowany został na ławie w grobie Eskwilińskiego obok grobu Mecenas a r. 8 przed Chr.

Nad następnym czasem, w którym Horacy pisał i ogłaszał swoje utwory, zastanawiali się bardzo szczegółowo uczeni już od początku XVIII st. i przekonali się, że porządek, w którym nam utwory poety zachowały manuskrypty, nie jest chronologiczny. Ten porządek zachowany, w manuskryptach jest następujący: 1) Carmina w IX ks.; 2) Epistula ad Pisones; - 3) Epodon liber I; - 4) Carmen saeculare; - 5) Epistularum

libri II; - 6) Satirarum libri II. Na takie uporządkowanie utworów poety w rękopisach wpływały, jak się jeszcze niżej przekonamy, głównie dwie okoliczności: naprzód dążność do zestawienia razem utworów w jednolitym metrum pisanych (od tej zasady stanowi wyjątek układ od i stanowisko Epistulae ad Pisones), a następnie zapewne to, że carmina uważano za najlepszy i najważniejszy utwór poety. Róż tego odegrał w tym układzie bezwątpienia także przypadek ról.

Pierwszy zastanawiać się nad kwestyą chronologicznego następstwa utworów Horacego angielski krytyk i filolog J. J. Suard Bentley na początku XVIII w. i ustanowił szczególny porządek następstwa chronologicznego, który przez długi czas uważano za zgodny z prawdą. Według Bentley'a piisał i wydawał Horacy swoje utwory w następującym porządku: satyry, epody, III księgi carminum, I-za ks. listów, IV-ta księga carminum. Czas innych utworów, osobliwie II-giej ks. listów i listu do Pisones, nie da się bliżej określić według zdania Bentley'a. Dopiero w zeszłym stuleciu wykazał słaba strona w tem obliczeniu Kirchner, a osobliwie zwrócił uwagę na to, że fabryktem było zapożyczanie Bentley'a, jakoby poeta w jednym i tym samym czasie był się musiał zajmować tylko jednym rodzajem poezji i jednym utworem, a dopiero wykoniwszy i wydawszy go prędko przechodził do innego rodzaju, gdyż mógł równocześnie pisać poezję jednego rodzaju przynajmniej przygodnie i cieżko.



wo już układać także inne rodzaje, np. mógł być już niektóre pieśni przed ukończeniem satyr, pewne listy przed ukończeniem pieśni, albo i pewne pieśni późniejszych ksiąg przed ukończeniem pierwszej księgi itp. (Kirchner, *Quaestiones Horatianae*, Naumburg 1834). W tem jednak zgadza się i Kirchner z Bentleyem, że porządek następstwa utworów Horacego zachowany w rękopisach nie jest oparty na chronologicznem ich następstwie. Do Kirchnera zastanawiali się nad tą samą kwestyą: Apitz, *De aetate poematum Horatii* a Bentley inventa, Berlin 1853; Grotendorf w Erscha i Grubera *Allgemeine Encyclopaedie der Wissenschaften und Künste* II, 10 (1853) str. 45 f.; tenże Grotendorf, *Schriftstellerische Laufbahn des Horatius*, Hannover 1849; - dalej Franke, *Fasti Horatiani*, Berlin 1839; Teuffel w *Zeitschrift f. d. Altertumswissenschaft*, w latach 1842, 1844 i 1845 i w *Rhein. Mus.* II; - Christ, *Fastorum Horatianorum epicrisis*, München 1877 i *Abhandlungen der Münchener Akademie* 1893 p. 57. Nadto pojawiły się jeszcze specjalne rozprawy o czasie powstania pojedynczych utworów. Rezultat tych dochodzeń jest następujący: 1) Naprawdę mniej więcej między r. 40 a 30 zostały napisane II księgi satyr i I księga epodów; który z tych dwóch utworów został pierwotnie wydany, nie da się na pewno rozstrzygnąć, ale pierwsza księga satyr została w każdym razie wcześnie ukończona (między r. 37 a 33) a epod pisanych między rokiem 40 a 31; - 2) Potem w r. 23 (między 30 a 23) wydał poeta III księgę od.

Najwcześniejsza, jest owa przedostatnia I ks. „Nunc est bibendum,” pisana r. 30 pod wielkim wrażeniem zwycięstwa pod Actium i wiadomości o śmierci Kleopatry (fortis et asperas - Tractare serpentes, ut atrum - Corpore combiberet venenum, - Deliberata morte ferocior: Privata deduci superbo, - Non hu- nilis mulier, triumpho), - najbliższa owa na śmierć Kwintiliusza Warusa przypadająca według Gronkei s. 716, reuinna na r. 23 (jeden kodeks ma r. 24): Quis desiderio sit pudor aut modus; na obchód uroczystości ludu saeculares 3go czerwca r. 17 wydał carmen saeculare; potem niewie- go r. 15 przed Chr. II księga, od. Zdaje się, że między pierwsze II księgi od I księgi, tychże od przypadku napisanie także I księgi listów, bo to jest pewna, że między jakieś czas po wyda- niu III księgi od, nim poeta napisał księgi IV (ex longo in- teruallo quartum librum addidit, Sueton.) na wezwanie Augusta, a zapewne w tym czasie pisał coś więcej nad je- dyne carmen saeculare. - 3) Później z II księgi od pisał poeta II księgi listów z łacińską z 2 listów i zapewne nie- długo po owej księdze od wykończył; jeżeli byśmy przy- puszczały, że poeta obydwie księgi listów wydał razem, to takim razie i I księga listów wraz z drugą, została wyda- na por. 15, pisana między r. 23 a 20, a druga 17-14. Na sa- mym zaś końcu swego żywota ułożył i wydał poeta Epistu- lam ad Pisones, jeżeli wiadomości scholiasty Porphyriosa o Pi- sonach, do których ten list został napisany, jest zgodna



z prawda.

Jedno jeszcze jednako zachodzi pytanie, czy Horacy nie wydawał pojedynczo swoich utworów i czy ich dopiero potem nie łączył w księgi, gdy już przedtem pojedynczo były wydane i znane.

Spisując literacka Horacego wyprednia głównie dwa działy poetyczne tj. liryczne i dydaktyczne. Do działu lirycznego należą, ody, epody i carmen saeculare, - do dydaktycznego przeważnie satyry, listy i list do Pizonów.

Porpatrzmy się najpierw w dział odczasu lirycznym. Epody pisał Horacy na wzór Archilocha z Paros (koniec VIII wiek przed Chr. w.), Ody i Carmen saeculare na wzór rzymskich poetów, a mianowicie Albiusza i Lafony (z VIII st.), a nadto Anacreonta, jońskiego poety II st. Epody, tak nazwane przez gramatyków dlatego, że się składają, ze strof dwuwierszowych, są, wogóle utworem słabszym od ody, a nawet stosunkowo najslabszym utworem między jego utworami, lubo i między nimi znajdują się, niektóre, które i treścią, i formą, mogą stać się godnie obok najlepszych od poety. Porphyrio nazywa pojedyncze epody eklogami, tak jak nazywano bukoliki Wergilego. Sam Horacy nazywa je iambi (Epođ. 14, 7). Dodać jeszcze wypada, że dokładnej różnicy między epodami a odami niema, gdyż są, epody, które mogłyby być poświęcone między odami (np. 13: Horrida tempestas caelum contraxit), a odwrotnie niektóre ody, mogłyby stać się z względu na formę, nieślubnymi,

damus (np. I, 4: Solvitur aeris hiems grata vice veris et Favoni; 7: claudabunt alii claram Rhodon aut Mytilenen; 28: Te maris et terrae nume sive carentis harenae; II, 18: Non elur neque aureum - Mea renidet in domo lacunar; IV, 7: Diffuge, re nives, redeunt iam gramina campis - Arboribusque comae).  
 Ale w ogólności epody tchną, przeważnie nastrojem sarkastycznym i uszczuplonym, ody swoboda, i natchnieniem. Epody są utworami, w których się zawierają pierwiastki i prądy satyr i prądy satyr od. Jeżeli Horacy Epist. I, 19, 23 nn. pisze:

Parios ego primus iambo

Astendi Latīo, numeros animoque secutus

Archilochi; non res et agentia verba dycamben,

to ma zdaje się, o tyle słusności, że przed nim używano nieco innego wiersza jambicznego, np. Rastullus, złozonego z 6 cząstych jambów. Oprócz epody 13 (Horrida tempestas caelum contrahit et imbres), która, śmiało można zaliczyć do przed lirycznej prozy Horacego, należą do lepszych epody dotykające stosunków politycznych i społecznych, jak 1 (Ebis Liburnis inter alta navium, - Amice, propugnacula, -) zawierająca zeżnanie przyjaźni dla Mecenasza, 2 (Beatus ille, qui procul negotiis) opisująca wzdychającego do przyjemności wiejskich lichwiarza, nie umiającego jednak poskronić swej namiętności lichwiarskiej, 7 wyrażająca na wojny domowe (Quo, quo seclēti ruitis), 9 wyrażająca Mecenasza do wsty na wieść zwycięstwa pod Actium (Quando repostum laecubum ad festas dapēs - Victore



laetus caesare), wreszcie 16 (altera iam teritur bellis civilibus aetas - cuius et ipsa Roma viribus ruit), w której poeta oburany wojnami domowemi wzywa tych, co się nie chcą dorzekać zniszczenia Rzymu, aby wraz z nim opuścili Italię i udali się na ocean, aby zamieszkać na odległych wyspach szczęśliwych. W innych epodach razi nas przesadna zjadliwość i naga, gruba, niehamująca się względami przyzwoitości i myszkowości, lubo mamy wiadomości, że już utworom Archilocha była ona wdzierna. Odbliwie raz, pod tym względem epoda 5, 8, 12, 17.

Fakolwiek i w odach nie brak ustępów niezgodnych z ścisłą moralnością i skromnością, (I, 23; 25; 33; 36; II, 4; 5; 11; 12; III, 15; IV, 13), jednak i pod względem treści i pod względem różnorodności i oglądy) formy stoją one wyżej od epodów. Sam Horacy nazywa je stale carmina. Zjednały one i w starożytności i w nowszych czasach najwięcej wierności i sławy. Nawet sam Horacy musiał je najwyżej cenić z pomniejszych swych utworów, skoro specjalnie na podstawie swoich iół rości sobie wypracowanie prawo do nieśmiertelności (np. III, 30: Caegi monumentum aere perennius; II, 20: Non usitata nec tenui ferar - Penna biformis per liquidum aethera - Vates; IV, 9: Ne forte credas interitura quae - Longe sonantem natus ad Ausonium - Non ante volgas per artes - Verba loquor socianda chordis - cett.). Oprócz tego wspomina Owidiusz z uznaniem przedewszystkiem o lirycznych utworach Horacego (Frist. IV, 10, 49: et tenuit nostras numerosus Horatius aures, dum ferit Ausonia carmina culta lyra). Ten sąol

Quidysza o doskonałości formy metrycznej wierszów Horacego (numerosus) jest dla nas tem ważniejszy, że pochodzi od mistrza tej formy, Quidysza. Nadto tak roważny krytyk, jakim był Kwintylijan, pisze I, 1, 96: lyricorum (Romanorum) Horatius se, se solus legi dignus. Tamże wymienia Kwintylijan obok Horacego jako godnego czytania liryka tylko Luciusa Bassa, o Katulle nie wspomina. Katulla sławi Kwintylijan nieco wyżej nad równie z Horacym i z Bibaculem, ale tylko w zakresie poezji jambicznej tj. uszczypliwej (acerbitas), porównywa zatem tylko epody Horacego ze zjadliwymi utworami jambicznymi Katulla. Że Horacy naśladował w odach poetów greckich, to prawda, ale i w satyrach miał przed sobą wzór Lucyliusza, a nadto wzory greckie, jak zobaczymy, pierwsze zaś zadanie było bezwzględnie trudniejsze, niż drugie. Naśladował zaś Horacy przedewszystkiem metryczną formę, tryków greckich, ale i w tem naśladowaniu dowiódł samodzielnego, dojrzałego sądu, bo nie tylko wprowadził do metrycznych wzorów greckich drobne a odpowiadające właściwościom języka łacińskiego zmiany wedle reguł z jego czasów przyjętych (np. wzięcie, nie w bogactwach szeregiach spondeja zamiast trocheja przed następującym daktylem i ściśnięcie w przestrzeganiu cesur), ale nadto wybrał sobie lekką, formę, eolskiej lirycznej strofy, a zamiechał naśladowania ciężkiej, antistroficznej



budowy od Pindara i poetów doryckich, gdyż nie uważa się za  
wzdolonego do tej uroczyściej usprawniającej poezji (Carm. I, 2):

Pindarum quisquis studet aemulari,

Ille ceratis ope Daedalea

Nititur pennis, vitreo daturus

Nomina ponto.

Nie da się, wprawdzie zaprzeczyć, że już poprzednicy Horacego,  
osobliwie poeci z końca doby cycerowskiej np. Katullus, wpro-  
wadzili do poezji rzymskiej niektóre formy eolskiej liryki,  
ale doboru większego i to w takiej obfitości, jaka, napotyka-  
my w pieśniach Horacego, nie posiadata przed Horacym poe-  
zja rzymska (por. co mówiliśmy wyżej o Katullu. Katullus  
naśladuje Saphorę i Kallimacha). Liczne miejsca od Ho-  
racego naprowadzają, wyrażnie na to, że te pieśni były prze-  
znaczone do śpiewu lub recytacji z akompaniamentem  
lutni lub fletu albo co najmniej mogły być tak wy-  
głaszane. (I, 6, 17 nn.):

Nos convivia, nos proelia virginum

Sectis in iuvenes ungibus acrium

Tantamus -

I, 12:

Quem visum aut herosa hyra vel acri

Tibta sumis celebrare, Chio?

I, 24, 3

Præcipe lugubres

Cantus, Melpomene, cui liquidam pater

Vocem cum cithara dedit.

II, 9, 4:

*Verba loquor socianda chorolis.* )

Co do treści, to o ile wobec szczupłych resztek włoskiej liryki greckiej sądzić możemy, brat Horacy nieraz motywy z poetów greckich, ale nie naśladował nigdzie niewolniczo ich utworów, lecz umiał zastosować zresztą takie motywy do stosunków i pojęć rzymskich i nadawać im ten ogólny ludzki, szlachetny charakter, który obłąd zyskuje mu czytelników i wielbicieli. (Wsp. oda 18 ks. I do Warusa tłumaczy w 1. wierszu prawie dosłownie początek ody Alkajosa: Μηδὲν ἔλδο ποτεῦναι πρότερον δένδρον ἀνέδω = nie sądzi żadnej innej rośliny przed winną, la- torisla = Nullam, Vare, sacra vite prius severis arborem, ale rozwija to zdanie w zastosowaniu do Warusa i jego ma- jątku włoskiego). Motywy i osnowa pieśni Horacego są tak rozmaite, że prawie do każdej sytuacji życia można zna- leźć odpowiednia, ode. Miłość, ojczyzna, cnota, wesota biesiada, przyjaźń, podróż, śmierć, poświęcenie świątyni, zwycięstwo, poezja, zima, wiosna, życie wiejskie, bogowie i t. p. znajdują wyrazy w jego odach. Pierwsza pieśń sa, tak ułożone, że na- rzedzie książki stoją, ody najważniejsze: w I ks. do Mecenasza, w II do Polliona, w III patryotyczne ody; nadto w I ks. pierwsze 9, a nawet 12 od, ułożone sa, tak, że każda ma inne metrum; o te, różnorodność metryczną starał się poeta wogóle w całym zbiorze. Caemu w I ks. pomieszczył 38, w II 20, a w III 30 od, mniej jest jasna, tem bardziej że licząc na wiersze ks. III jest naj- dłuższa (1014 w.), ks. I nieco krótsza (906 w.), a ks. II prawie o poło-



wzrostydwóch mniejsza (572 w.). Osobliwie ody erotyczne i sym,  
polityczne Horacego, założone w niewielkich rozmiarach, od czasu,  
czaja, się często niezwykłym powabem, ody zaś moralizujące  
i polityczne chronią, często na przesadę, retoryczną, zawi-  
tości układu i niejasności. Do najpiękniejszych i doskonałych  
od Horacego zalicza Teuffel (Die Horazische Lyrik und deren  
Kritik, Tübingen 1876, 17) następujące ody ks. III: 7 (Quid fles,  
Asterie), 9 (Donec gratus eram tibi) i 29 (Tyrrhena regum proge-  
nies). Dołai by można w każdym razie jeszcze pieśń 13 tejże  
księgi napisaną na źródło Banduszyjskie i 3 ks. IV (Quae tu,  
Melpomene, semel) (Jul. Caesar Scaliger). Dla przykładu przy-  
wiodę, utwór 9 ks. III. Jest to rozmowa kochanki, a raczej spór  
ich miłosny; porażona, ale kochająca się para porozumie-  
wa się na nowo; naprzemian przemawiają, młotnienie i  
jego kochanka Lydia. On rozpoczyna: (M. Asclep. III):

1a. Donec gratus eram tibi,  
Nec quisquam postior brachia candidae  
Cervici invenis dabat,  
Persarum vigui rege beatior.

1,3. "Donec non alia magis  
Assisti, neque erat Lydia post Chloen,  
Multi Lydia nominis:  
Romana vigui clarior Elia."

2a. Me nunc Thressa Chloae regit,  
Dulces docta modos et citharae sciens,  
Pro qua non metuanı mori,  
Si parcent animae fata superstiti.

2/3. Me torret face mutua  
 Thurini Calais filius Ornyti:  
 Pro quo bis patiar mori,  
 Si parent puero fata superstiti.

3x. Quid si prisca redit Venus  
 Diductosque iugo cogit aeneo,  
 Si flava excutitur chloae  
 Reiectaeque patet ianua Lydiae?

3/3. Quamquam sidere pulchrior  
 Ille est, tu levior cortice et improbo  
 Tracundior Hadria,  
 Tecum vivere amem, tecum obeam libens!

Stębne są, odyj odnowiace się, do przyjaciół, n.p. do Septimiusa  
 II, 6 (Metr. Sapph.):

Septimi, Gades aditure mecum et  
 Cantabrum indoctum iuga ferre nostra et  
 Barbaras Syrtos, ubi Naura semper  
 aestuat unda,

Tibur Urgeo positum colono  
 Sit meae sedes utinam senectae,  
 Sit modus lasso maris et viarum  
 Militiaeque.

Unde si Parcae prohibent iniquae,  
 Dulce pellitis ovibus Salaesi  
 Flumen et regnata petam Laconi  
 Quira Thalantho.

Ille terrarum mihi praeter omnes  
 Angulus ridet, ubi non Hymetto  
 Nella decedunt viridique certat  
 Bacca Tenagro;



Ver ubi longum tepidasque praebet  
Iuppiter brumas, et amicus Bulon  
Fertili Baccho minimum Falernis  
Invidet uvis.

Ille te mecum locus et beatae  
Postulant arces, ibi tu calentem  
Debita sparges lacrima favillam  
Stat's amici.

O wyśzszych, uroczystrych i poważnych tonów liryki nie  
umie się, wanieć Horacy na dłuższy czas, praktyczny je,  
go umysł nie może dłuższy czas utrzymać się, na wyxi,  
nie natchnienia, radxi więc sobie uczonem i boczemianem  
owfascimego przedmiotu i staje się często niejasnym lub po-  
pada w nienaturalność. Ład to sam Horacy i dlatego w 2.  
odzie IV ks. uznaje się, niezdolnym do liryki takiej, jaka, za-  
stygnał Pindar, i dodaje ww. 27 un.:

Ego ap'is Matinae (Matinus góra u stóp  
More modoque (Garganu w Apulii -  
sławna z miodu).

Grata carpentis thyma per laborem  
Plurimum circa nemus undique  
Tiburis ripas <sup>varianile</sup> operosa parvos  
Carmina fingo.

Nie jest zatem Horacy we wszystkich swych odach wienagan-  
nym poetą, a ci krytycy, którzy hoddując uprzedzaniu, że Ho-  
racy był wienaganym lirykiem, nie dowierzają, bez powodu  
tradycyi rękopiśmiennej, ilekroć spostrzegają, pewne niedo-  
bory i niedokładności w odach Horacego, mylą się. „Indignor  
quandoque bonus dormitat Homerus” pisze Horacy Epistula

ad Pis. w. 359, a ten sąd wypadła stosować i do niego samego. Na  
według podstawie przeceniania lirycznych zdolności Horacego  
oparł się, osobliwie w nowszych czasach uczony hollenderski  
Hofman-Deerlkamp w wydaniu od Horacego (Harlem 1834;  
drugie obszerniejsze wydanie w Amsterdamie 1862), lubo przy-  
znał wypadła, że promienny fałszywe założenie, z którego  
wychodził, skądinąd wymagał ścisłej, umiędzietnej metody kry-  
tycznej. W jego ślady wstąpił profesor poznański Martin (w  
programach poznańskich z lat 1844, 1853, 1860, 1865), a dalej w swych  
wydaniach Meineke, Lehrs i Linker; wszyscy ci uczeni po-  
kali wprost za interpolację, wtręty i błędy także miejsca  
w odcach Horacego, które nie zgadzały się z wymaganiem  
ścisłej krytyki estetycznej. Byli i tacy, którzy w tych atakach  
opuścili nawet drogę konsekwencji i ścisłej krytyki umiędziet-  
nej, np. Gruppe (Minos, Lipsk 1859, i Beacus, Berlin 1882). Inni  
wreszcie poszli drogą pośrednią, przyjmując tylko pewną  
liczbę interpolacji, np. M. Haupt w wyd. berlińskim 1879  
i L. Müller w wyd. Teubn. Lipsk 1877.

Przystępujemy z kolei do dzieła dydaktycznego  
zmięszniany literackiej Horacego. Należą tu dwie księgi Sa-  
tyr (Satirarum libri duo - tak zatytułowane wprawdzie  
nie według rękopisów, ale własnych słów poety, Sat. II, 1, 1; 6,  
17), dwie księgi listów (Epistularum libri II - tak zatytu-  
łowane według zgodnej tradycji rękopisów i świadectw sta-  
rożytnych), wreszcie osobno wydany list do Pisonów, tytu-



Łowany w manuskryptach zwykle *Epistula ad Pisones*, zwany  
jednak już przez Kwintyliana VIII, 3, 60, tużkier przez później-  
szych pisarzy rzymskich *Liber de arte poetica* lub wprost  
*De arte poetica*. List ten zabiera do listów Horacego już Cha-  
risius (*Gram. lat.* 202, 26; 204, 5), humaniści XVII w. Henricus Ste-  
phanus i Jacobus Cruquius zaliczyli pierwsi w swych wyda-  
niach Horacego ten list między listy ks. II, puznuczając mu  
w tej księdze ostatnie tj. trzecie miejsce i odtąd często wydają  
go wydawcy jako trzeci list II księgi, np. Luc. Müller w wyda-  
niu tekstu u Teubnera. Nie ulega też wątpliwości, że *Liber de*  
*arte poetica* zostaje z trzecią, II ks. listów w ścisłym związku,  
jakkolwiek manuskrypty nie zachowały go w tej księdze za-  
 pewne dlatego, że poeta wydał go osobno. Ale nie tylko *Liber*  
*de arte poetica* jest trzecią i formą, spokrewnioną ściśle z  
dwoma księgami listów, osobliwie z drugą, takie satyry  
mają, z listami te, wspólna, cecha, że są, pogadankami róż-  
niącemi się, od pogadańek prozaicznych tylko formą, met-  
ryką. Sam poeta tak się zapatrywał na te utwory swoje  
i dlatego nazywał je kilkakrotnie wspólną nazwą, *Sermones*  
(*Sat.* I, 4, 42; *Ep.* II, 1, 4 i 250; I, 4, 1). Niema też między satyrami  
a listami poety różnicy istotnej i stanowczej, bo różnica ta  
polega tylko na przewadze pewnych właściwości w jednych  
i drugich. W satyrach zwraca się poeta przeważnie do ca-  
łego społeczeństwa (wyjątek stanowi satyra ks. I pierwsza i  
szósta, w której zwraca się do Mecenasu i pierwsza satyra ks. II,

w której przemawia do Trebatiusa Testy), w listach do pewnych osób, w satyrach walczy przeważnie przeciw błędom bronią szyderstwa i sarkazmem, w listach raczej poucza ze spokojem. Burza wreszcie wiersza jest w listach dokładniejsza, równiejsza i noważniejsza, niż w satyrach, w których heksametry daktyliczne odznaczają się częstszem stosunkowo zlewem samogłosek (synaloephe) i zaniedbaniem pozycji końcowych samogłosek w wyrazach przed początkowem dwójkami sc, st i gn następujących wyrazów.

Satiry i listy obejmują po II ks. Sat. I ks. = 10 satyr (przebieg po 100 wierszy), II ks. 8 satyr (także około 100 heksametrów z wyjątkiem 3, która ma przeszło 300 wierszy), Listy I ks. 20 listów po 16-112 wierszy, II ks. 2 listy (270 i 215 wierszy), ars poetica 476 wierszy. Takie są i satiry i listy do poezji dydaktycznej, osobliwie zawierają listy stosunkowo więcej niż satiry treści pouczającej; z drugiej jednak strony nadmienić wypada, że i między satyrami i między listami znajdują się takie, które wcale nie należą do zakresu poezji pouczającej, osobliwie Sat. I, 5 (opis podróży do Brundisium); 7 (opis zabawnego sporu między Rokesem Rupiliuszem a Persiuszem); 8 (opis pociesznej przygody czarnoksiężniczki Kanidy i Siagany, który dyskujemy z ust Priapa); II, 1 (znanania poety o swych satyrach); Epist. I, 3 (poeta bawiąc się od Juliusza Flóra, znajdującego się na wyprawie wojennej wraz z Tyberyszem, co



porabia on, co Tyberjusz i inni znajomi poety); 4 (list pełen uśmiechu przyjacielskich i humoru, pisany do Albiusza Tybulla); 5 (poeta zaprasza do siebie w gościnę, Torquata, zachwalając mu biesiadę); 7 (krótki list do Selsusa Albinowana, awiadając go o powodzeniu poety); 9 (list polecający Septimiuszowi Klawdyuszowi Tyberjuszowi w barcie elegancji formie); 13 (zawiera polecenie dane Winusowi Rinnie, który miał zamieścić pisma poety Augustowi); 19 (o stosunku poety do innych współczesnych poetów i do publiczności); 20 (poeta pociągając swoją książkę listów przyszłości, oddając ją do rąk publiczności).

Dość tego jeszcze są 3 satyry I księgi, 2 II ks. i 7 listów I ks. Tyłko częściowo pouczające - w całości zatem pouczające, cynni są w I ks. satyr 4, w II ks. 5 satyr, w I ks. listów 6 listów, a w II ks. wszystkie listy licząc w to także list de arte poetica. Z tego wynika, że mowa o w satyrach i listach jest prawdziwa treści pouczającej, ale ani satyry ani listy nie są w całości pouczające, lecz sądcą w całości, a nie według prawdy żywiołu pouczającego wypadłoby zaliczyć satyry i listy do prozy mieszanej, jak to czynią, niekiedy estetycy.

Treść satyr i listów stanowi, w ogólności wszelkie przedmioty, zostające w związku z życiem towarzyskim, przedewszystkiem zaś nauki moralno-filozoficzne, estetyczne i literackie zapatrywania, wreszcie barwne opisy przeciwnych zoharzeń. Poeta podaje swoje zapatrywania i nauki

czadko w poważnej formie wprost, lecz zwykle wystawia najślab-  
sze strony bęzdów pod pręgiem cyni i niewiści, wprowadza oży-  
wione rozmowy, urozmaica swój wykład podawaniem przy-  
kładów, porównań, zdarzeń i bajek. Następujące bajki znaj-  
dujemy wplecione w treści satyr i listów: o myszy wiejskiej i  
miejskiej (Sat. II, 6, 80 nn.), o lwie i lisie (Sat. I, 1, 73 nn.), o koniu,  
jeleniu i człowieku (Epist. I, 10, 34 nn.), o myszy, która wzdoby-  
wała szparę do spichlerza i najadłszy się, nie mogła tą sa-  
mą szparą się wydostać (Epist. I, 7, 29 nn.). Poeta czasem po-  
wsta opowiadaniem, czasem podnosi się do lirycznego na-  
stroju potężając o szlachetne uczucia, czasem wprowadza  
oryginalne rozmowy, tak iż w jego satyrach i listach znajdu-  
ją się połączone żywioły epickiej, lirycznej i dramatycznej  
poezji powiazane nastrojem dydaktycznym. Do treści  
przystępnej, zaczerpniętej z życia i ze stosunków współczes-  
nych, stosuje się też forma lekka i swobodna, nie uganiają-  
ca się za przesadami i przesadami wyrażeniami, lecz  
naśladowająca ton pogadanki wykształconego towarzysza.  
Dodac wypada, że ten wybór treści i formy nie jest przypad-  
kowym, lecz podyktowany przekonaniem poety, który tak pisze  
następując samowiednie w ślady Lucyliusza i oświadczając  
wprost, że nie uważa swych satyr i listów za szczerą i  
prawdziwą poezję, lecz raczej za rodzaj utworu literac-  
kiego stojącego na granicy poezji i prozy, Sat. I, 4, 35 nn.

Primum ego me illorum, dederim quibus esse poetis,



Excerptum numero: neque enim concludere versum  
Dixeris esse satis; neque siqui scribat uti nos  
Sermoni propiora, putes hunc esse poetam.

Itex nazjwa swoje listy i satyry sermones tj. pogadankami,  
jak juz wspomniatem, a w Epist. II, 1, 250. dodaje jeszcze dowy-  
racu „sermones” dodatk. „repentes per humum”, w Sat. zas II, 6,  
1<sup>st</sup> pisze wyjaśniając nazwę „satira” wyrazem „musa pedestris”:

Quid prius illustrem satiris musaque pedestri?

Poniewaz pierwsza ksiegga satyr wyszła osobno, a potem  
znowo po pewnym czasie wydał poeta druga, praeto zad-  
la sobie wzneni pytanie, czy zachodzi jaka różnica między  
obydwoma ksieggami, czy poeta nie zmienil w nich zasad  
artystycznych, zwlaszcza ze juz z 4, 6 i 10 satyry ks. I i z 1. sa-  
tyry ks. II wynika, iz pierwsza ksiegga jego satyr zaczepiali  
krytycy. Mianowicie zaraucano poecie, jak sam mówi w 1.  
satyrze ks. II w. 1 un, zbyt wielka surowosc w sądach i nieobadosc  
w formie. Schanz, G. d. r. d. II, 76 n. sądzi tez, ze Horacy w II ks.  
satyr zmienil rzeczywiscie sposob komponowania o tyle,  
ze myśli swe wypowieda w tej ksiegce przez usta osób trac-  
cich i wprowadza do satyry forme dialogiczna. Jest to tyl-  
ko zasociowo prawda, o tyle, ze w II ks. satyr jest przewaga po-  
damych przez Schanza pierniastków w porównaniu z ks. I,  
gdz i w ks. I mamy dosyc zryw dialog, osobliwie w satyrze  
9 (o natrscie) i w ks. II w satyrze 1 i 6 sam poeta wypowieda  
swe myśli, nie uzywajac pośrednictwa osoby trzeciej.

Na tym celu podamy tu dokładnie treści satyr (ks. II i 10. listu ks. I w układzie oryginalnym).

Wymienionej satyrze niewolnik Davus, który przejął zasady filozofii stoickiej od niewolnika zagorzałego filozofa stoickiego Priscina, przytępniję do swego pana (do Horacego) w czasie uroczystości Saturnaliów, obchodzonej w drugiej, sto, wie grudnia, w czasie której wyprawiali panowie na państwa, dawnej równości starów w wieku Saturna niewolników swych do poufatego obcowania ze sobą, i zawierał z nim rozmowę następującą:

Dav. Już od dawna słucham, a boję się, będąc niewolnikiem, posłuszać mojej ochocie i powiedzieć ci kilka słów.  
Pan: Czy to Davus? Dav. Tak, Davus, przychylny sługa pana i dośwy przytępniję, o tyle, że go możesz uważać za zdolnego do życia.  
Pan: Dobrze więc, korzystaj z wolności grudniowej, skoro taki wyjazd zaprowadzili praetorowie, mów! Dav.: Jeśli ludzie stale brną w występki, inni licami chwieją się, już to idą prawą drogą, już to i sta. Przykładem na to, co każdem, może być Priscus, może być niepoir Volanerius.  
Pan: Nie powiesz dziś, o czego te głupstwa się odnosi, san, bieniamiku? Dav.: Do ciebie, jak twierdzę. Pan: Fakto, nie, godziwca? Dav.: Chwalisz położenie i obyczaje dawnych czasów, a pracciez gdyby jakiś bóg chciał cię, w nie pracciez, wymawiałbyś się, stając się od tego, albo dlatego, że nie jesteś przekonany, iż lepszym jest to, co głosisz, albo



ponieważ nie masz dosyć siły do bronięcia tego, co dobre,  
i grzeszylesz w błocie nadaremnie chcąc coś wyrwać  
noga. W Rzymie wzdychasz do wsi, na wsi wychwalasz lek,  
komyslnie Rzym pod obłoki. Jeżeli cię, przypadkiem nikt  
nie zaprosi do siebie, chwalisz swą, jadalną, spożywaną, swą,  
bogatą, jakbyś tylko zmuszony wszędzie chodził w gościnie,  
i uniemożliwiasz sobie, nie potrzebujesz iść nigdzie  
nic. Niech Mecenas choćby późnie zawiezwie cię, byś przy-  
był na ucztę, z wieczora, zaraz krzyczysz, aby ci podano  
perfumy, i umykasz. Kulwiusz i towarzysze, którzy cię,  
nieśli barć, odchodzą z przekleństwami, których nie śmie  
powtarzać. A czemuż on jest gorszym od siebie? Nie strasz  
mię groźna, młoda, powstrzymaj rękę i gniew, gdy cię,  
oceniam według zasad filozofii stoickiej. Ty ugamiasz  
się za cudowni ziomami, ja zadowalam się zadowolonymi  
wierządnikami. Czemuż się, ty różnisz od gladiatora, któ-  
ry swe ciało i życie sprzedaje, jeżeli poddany uamizności  
raz po raz narażasz się na niebezpieczeństwo zakradając  
się do cudzych domów? Czyż nie stoi wyżej od siebie zwierzę,  
które raz odprawczy się, w siłła i poszarpanoszy je, potem  
już o strożnie ich unika? Powiesz: nie jestem cudzoziemcem.  
Nożę dlatego, że nie masz sposobności być nim, tak jak ja  
nierzaz przechodzę, około naczyni srebrnych, a nie mogąc ich  
ukraść, nie jestem złodziejem. Prawdziwy mędrzec od  
niczego nie jest zależny, żadna rzecz nad nim nie panuje,

żadna obawa go nie przeraziła, a ty, zwiędły jesteś nawet od ko-  
bioty. Kiedy niewolnik zabawi się, na proste węglem lub  
rubryką, wykonane malowidło zapowiadające igrzyska  
gladiatorские i przez to się, spóźni w powrocie do domu, na-  
zywasz go niegodziwcem i próżniakiem, a kiedy ty gapisz  
się, obłego na obraz malarsa Panzyasa, nazywasz się  
miłośnikiem i znawcą, dawnej sztuki. Gdy ja, ugarniam  
się, za świeżym plackiem, jestem nieponiewa, ty dziełnym  
wśród wyjątkowych uczt. Ciemni, popeł zaspojenia zio-  
łodka ma być dla mnie zgubniejszym, niż dla ciebie?  
Chyba dla tego, że ja za to chłoty zbieram. Ale i ty za two-  
je takomstwo odbierasz karę, bo się nabawiasz słabości.  
Włóć niewolnik, który wieczorem kupi sobie za ukradzio-  
na, szczotkę, winogron, jest występnym, a ten, który prze-  
trwonia włości na dogodzenie gardłu, nie jest niewolnikiem.  
Prócz tego ani na chwilę, nie pamiętasz nad sobą, nie umiesz  
urażać sobie odpowiednio twego swobodnego czasu, xabi-  
jasz troskę, to winem to snem, sam niejako praco-soba, nie-  
kając i nie mając nigdzie spokoju. Pan: Dajcie mi ska-  
kannienia! Daw.: Na co? Pan: Dajcie mi strasły! Daw.: Ten  
xatowiek albo oszalał albo wiersze kłeci. Pan: Jexeli co  
pręcej stać nie umkniesz, wyszle, cie, jako dziewiątego  
robotnika na moją, włość sabinską. (Praca niewolników  
na wsi, - familia rustica; była cięższą, niż niewolników  
miejskich - familia urbana).



Uczepiliśmy sobie podana, tu pogadankę, tu i ówdzie  
jeszcze przykładami i dosadnymi wyrażeniami, a wyska-  
my obraz siódmej satyry księgi drugiej. Celem tej satyry jest  
po części ubawienie, po części pouczenie czytelnika. Zabawem  
jest to, że niewolnik daje panu nauki, że swoją mądrość fi-  
lozoficzną, czerpie od drugiego niewolnika, a ten znowu od  
nudnego, wyszydzonego nieraz przez poetę, filozofa stoickiego  
Kryspina, zabawnym jest też dosadny i barwny styl, w któ-  
rym te nauki niewolnik wytłuszcza, pouczająca zaś jest  
ta satyra dla tych, którzy z powodu swego korzystnego stano-  
wiska towarzyskiego karca, będący większych od siebie a za-  
pominają, że sami są, często od nich gorsi.

Swój nastrój, więcej poważny i liryczny, ma znowu  
10ty list ks. I. Poeta zwraca się, w tym liście do swego przyjaciela  
Arelinsza Fuska, który jest miłośnikiem życia miejskiego,  
i przedstawia mu przyjemności życia wiejskiego w ten spo-  
sób: Miłośnikowi miasta Fuskowi przesyłam miłośnik  
wsi pocieszenie. Boć w tym względzie różnimy się, w na-  
szych zapatrywaniach, w innych zaś względach zgadzamy  
się zupełnie jak para gołąbków. Ty nie ruszasz się z Rzymu,  
ja wolę, wieś z jej strumykami, lasami i górami. Wogólnie-  
ści żyję tu jak król opuszczonego miasta, które wy tak bardzo  
wychwalacie, a które mnie już się, uprzykrzyło, jak sędze  
kapitańskiemu słodkie płacki ofiarne. Wszak jeżeli według  
zasad stoickich mamy żyć zgodnie z naturą, czyż można

gdzie indziej uczynić to dokładniej i łatwiej, niż na wsi? O  
w zimie tu cieplej i w lecie chłodniej, niż w mieście, i spokój  
między tu panuje, a murawa świeża i czysta woda strumyka  
przedniejsza są, od sztucznych mozaik i wody sprowadza-  
nej rurami wodociągowymi. Dowodzą tego sami nawet  
miłośnicy miasta, którzy zakładają sztuczne wiejskie ogro-  
dy w obrębie swych domów miastowych lub starają się mieć  
z tych domów przynajmniej widok na rozległe łany wiejskie.  
Wytworność życia miejskiego nie zapewnia też szczęścia, jeżeli  
li brakuje spokoju duszy, opartego na pewnych zasadach.  
Skie pragnij do szczęścia wysokiego stanowiska, bo one nie  
daje go człowiekowi. (Tu opowiada poeta bajkę, Stexychora  
o koiu, jeleniu i człowieku w celu wyrażniejszego przedsta-  
wienia swej nauki). Tak jak ów koi w bajce pragnąc pokonać  
jelenia dostał się pod panowanie człowieka, tak ten, który  
nie przestaje na matem, ulega panowaniu nigdy niema-  
rycanej żądzy i nie może wskutek tego być szczęśliwym.  
Jeżeli ja sam, mówi poeta, wykreślę przeciw tej zasadzie pro-  
szę, cie, przyjacielu, nie zaniedbaj wytknąć mi tego. "Dissce-  
ten list do ciebie z mego kątka wiejskiego przy starej sio-  
łynie Wakuury (dawna bogini sabiniska), gdzie mi do zupełnego  
szczęścia brakuje tylko ciebie.

Najobfitsza, treść pouczająca, zawierająca trzy długie



listy drugiej księgi licząc w to już i list de arte poetica. Porwi-  
ja w nich poeta swoje zdanie o zasadach poetycznego tworze-  
nia i sąd o wartości poezji. Do tego samego przedmiotu odno-  
sia się, prócz tego już dwie satyry poety tj. początek 4-tej i ca-  
ła 10 satyra ks. I. w których poeta zdaje sprawę z swego staro-  
wiska, jakie zajął w satyrach, określa swój stosunek do Lucy-  
liusza i orzeka, że lubo jest naśladowcą Lucyliusza i lubo  
nie dorównywa mu treścią, satyr, jednak pod względem for-  
my i wykonczenia wyżej stoi od niego. Podobnie walczy  
też w porzeczanym listach osobliwie przeciw nieuzasad-  
nionemu przecenianiu starożytnych poetów rzymskich,  
a stawia porzecz grecką jako jedyną wzór doskonały i  
godny naśladowania. Układając list ad Pisones użył  
wał Horacy bezwątpienia wzorów greckich; korzystał on  
według zapisku scholiasty Porphyryona do początku te-  
go listu z pisma nieznanego nam dokładnie Neoptole-  
ma z Paros (zapewne gramatyka lub poety alexandryjs-  
kiego); nadto uwzględnił pismo brystotelesa Περι ποιητικῆς,  
jak wykazał Streuber w uwiecznionej nagrodą dyssertacyi  
pt. De Horatii ad Pisones epistula, Basiliae 1839-; bez wąt-  
pienia korzystał też z innych nieznanym nam źródeł.

Wypada się jeszcze zastanowić nad pytaniem, czy  
miał przed sobą Horacy jakie dawniejsze wzory literackie pi-  
sząc satyry a nadto listy, zwłaszcza listy pierwszej księgi  
nie różniące się istotnie od satyr. Horacy wyznaje sam,

że wstępował w ślady Lucyliusza i nazywa go „auctor carumi,  
nis Graecis intacti”, z czem zgodzić się i Swintyliani pisząc  
I, 1, 93, „satira quidem tota nostra est”. To w każdym razie jest  
zatem pewnikiem, że Horacy pisał na wzór Lucyliusza, a  
różni się od niego chyba tylko tem, że pisał wyjącznie w heksa-  
metrach daktylicznych, kiedy Lucyliusz używał jeszcze wsa-  
tyrach swych rozmaitych miar wierszowych. Ale z drugiej  
strony niezaprzecznie jest prawda, że Grecy nie uprawiali ro-  
dzaju poezyi zbliżonego do satyry rzymskiej i że Horacy  
jedynie tylko wzór Lucyliusza miał przed sobą. Można chy-  
ba tylko tyle powiedzieć, że Grecy nie pisali pod tym samym  
tytułem i w tej samej formie, co Rzymianie, satyr. Już  
sam Horacy wspomina, że Lucyliusz wstępował w ślady  
starożytnej komedyi greckiej; prócz tego mamy jesz-  
cze wiele innych utworów w literaturze greckiej, z których  
mogli korzystać satyrycy rzymscy, a między nimi Hora-  
cy. Do takich należy Timon z Miluntu (około r. 200 przed Chr.),  
który napisał w 3 księgach i to w heksametrach daktylicz-  
nych utwór Σίλλοι (Σίλλοι = sylle = słowo), w którym wyszydza  
ujemnie strony filozofii i filozofów; Bion z Borystenu  
(około 250 przed Chr.), o którym wspomina sam Horacy Epist.  
II, 2, 60; dalej Rhinthon (około 320-305 przed Chr. - Ῥινοτρυφῶν),  
od którego miał Lucyliusz przyjąć do swych satyr formę  
heksametru daktylicznego (Lydus, Περί Ζῳῶν I, 41), wreszcie  
cynik Menippos z Gadary (około r. 300 przed Chr.). Osobnie



dowiodł tego, że Horacy znał i naśladował satyrę. Menippa Frißsche w rozprawie Horaz und Menipp, Güstrow 1872, a potem powtórzył swoje wywody w Einleitung do wydania satyr Horacego (Il. z r. 1875, str. 8nn.).

Satyrę i listy uważają, najnowsi krytycy za naj„lepszy i doskonały utwór poety (Meisterwerk, Teuffel-Schma„be, G. d. r. Lit. 5. Aufl. § 236; podobnie lubo nieco oględniej Ribbeck, Geschichte der röm. Dichtung II, str. 147), wobec czego jego liryczne utwory otrzymabyby dopiero drugie miejsce wśród jego literackiej spuścizny. Ale zdanie to jest w każdym razie nieco przesadne, gdyż jeżeli wśródńol znajduje się, znaczna część mniej doskonałych, to w satyrach i listach mamy obok pięknych także słabsze utwory (błahę prześmieszny, — przedstawienie rzeczy niesłowne), a nadto nie należy zapominać, że zadanie poety w satyrach i listach by, to znacznie łatwiejsze, niż w odach, tak iż sam nie rościł sobie na podstawie tych próbrozaicznych pogadań nawet prawa do nazwy poety. W każdym razie i to jest pewnem, że literatura rzymska nie posiada doskonałego, wszechstronniejszego i gładszego liryka nad Horacego i że sam Horacy, a po części i Kwintyliusz więcej stosunkowo cenią, ody, niż satyrę i listy. Jeżeli Horacy sam najwyższemu ceni swe ody, to ten sąd tem więcej jest ważny, że — jak słusznie zauważył Ribbeck, Horacy jest wyborczym krytykiem, a wględem siebie samego ocenia to,

kładnie a zimno i bestronnie swoje zalety i słomy ujemuje, a na siebie tak obce, jak chyba żaden poeta. Zdanie Horacego o swych odach, satyrach i listach, jakoteż są? Kwintyliana o odach już wyżej przywiodłem; uzupełniam niniejszem ten obraz sądem Kwintyliana o satyrach I, 1, 94, gdzie czytamy: Multum est tersior ac purus magis (Lucilio) Horatius et non labor amore eius - praecipuus. Jeseli wreszcie na podstawie sądej spuścizmy literackiej Horacego możemy wydać o nim są? ogólny, to mu wypadnie przyznać w każdym razie pierwszorzędne stanowisko wśród poetów rzymskich.

Horacy sam sobie przepowiedział (Epist. I, 20, 17 nm.) że w szkołach będzie czytany, co też wnet nastąpiło, bo już za czasów Juwenalisa, a więc z końcem I st. po Chr. (Juven. Sat. VII, 226 nm.). Horacy i Wergiliusz wyprzedzali ze szkoł? Liwiusza Andronika i Enniusza, których jeszcze za lat szkolnych Horacego w szkołach czytano. Ze Horacy pomimo tego, iż miał zaadrosnych przeciwników i uprzedzonych krytyków, którzy tylko starożytnym poetom przyznawali zalety, uzyskał sobie wkrótce wielką wagę, tego dowodzi to, iż o nim często z uznaniem wspominają bezpośredni jego następcy w zakresie poezji i literatury, jak Owidjusz, Kwintylijan, Persius, Martialis, Caesius Bassus. Także późniejsi pisarze często cytują wiersze z jego utworów, jak się prze? konać można z krytycznego wydania dzieł Horacego dokonanego przez Kellera i Holdera. Persius naśladował



go w swych satyrach, Seneka filozof w lirycznych chórach swej tragedyi, nadto następowali w jego ślady Statius, Martialis, Ausonius i Claudianus.

Poezye Horacego znalazły też licznych komentatorów między starożytnymi grammatykami. Do liczby ich należą: Julius Modestus (I st.), Valerius Probus (I st.), Terentius Scaurus (II st.), Pomponius Porphyrio (III st.) i Helenius Aro (III st.). W całości przechowały się nam w manuskryptach poezyi Horacego tylko Scholia pod nazwiskami Porphyriosa i Akrona, ale nazwisko to podają dopiero manuskrypty XV w. Wydał krytycznie jedne i drugie Ferdynand Hanthal p.t. *Acronis et Porphyrii commentarii in Q. Horatium Flaccum*, vol. I Berolini 1864, vol. II ibid. 1866, a nadto Porphyriosa wznowo wydał Meyer w Lipsku 1874, a Akrona Keller, *Pseudoacronis scholia in Horatium vetustiora*, vol. I (Scholia in carmina et epod., Lipsiae 1902) (najlepsze korekcy, wybór najstarszych scholior). Z tych tylko scholia Porphyriosa przechowały się nam w pierwotnej formie, scholia Akrona posiadamy w formie zmienionej. Prócz tego mamy wyciąg ze scholior manuskryptów Blandyjskich, (Blandini; - klasztor koło Antwerpii), których obecnie nie posiadamy. Wyciąg ten wynotował z tych manuskryptów filolog holenderski z końca XVI i z początku XVII w. Jakób Cruquius (de Crusque). Ten wyciąg zawiera wyborne, nieraz ską-

inaczej nieznane nam wyjaśnienia.

Rekopisy. Posiadamy około 250 dołąd bliżej zba-  
lanych rękopisów dzieł Horacego, z których najstarsze i  
najlepsze pochodzą z wieku VIII-XI. Najobfitszy razem ze-  
stawiony spis najwrażniejszych rękopisów i najdokład-  
niejszy oparty na tych rękopisach aparat krytyczny  
zawiera wydanie dzieł Horacego dokonane przez Kellera  
i Holdera w II tomach w Lipsku 1864-1869 (testimonia ve-  
terum pod tekstem). Dołąd nie udało się należycie skla-  
sikować kodeksów Horacego, gdyż nie znajdujemy między  
nimi znaczących, stale w pewnej liczbie manuskryptów po-  
wstających się różnie tekstu. Najstarszymi między ty-  
mi manuskryptami są: Codex Bernensis (bardzo ważny  
do od-znaczony B u Kellera i Holdera) z w. VIII lub IX i  
Codex Lucensis-Vaticanus z w. IX lub X (R, z Weisenburga  
w Alzacji). Te więc w pierwszej linii należy uwzględnić.  
Obok manuskryptów dołąd zachowanych ważnymi są  
nadsz istniejące obecnie codices Blandini, które je-  
sące w XII wieku znajdowały się w bibliotece opactwa św.  
Piotra na górze Blandyńskiej w Gandawie, ale z 1566 zosta-  
ły w czasie zolobycia Gandawy (Gent) wraz z biblioteką  
zniszczone. Wziwał ich jednak przedtem do swych wydań  
Horacego filolog holenderski Jakób Cruquius i wynotował  
z nich liczne miejsca i wyżej już wspomniane scholia,  
choć nie wszędzie dokładnie. Podobnie ważne są wypiski



Kruckwiusza pochodzące z manuskryptu Blandyńskiego, który  
 on nazywa „Blandinius vetustissimus”. Wypiski swoje z  
 rękopisów Blandyńskich ogłosił Cruquius w swych wydaniach,  
 a to w wydaniu od Horacego (Brügge 1565), epodów i carmi-  
 nis saecularis 1567, satyr 1572, tudzież w zupełnem wyda-  
 niu poezyi Horacego w Antwerpii 1578. Osiń on znany nam  
 prawie tylko z wypisków Kruckwiusza — nieznaczące bowiem  
 tylko notatki z manuskryptów Blandyńskich zostawił tak,  
 że filolog holenderski Piotr Scannius — codex Blandinius  
 vetustissimus uważają, Bentley, Lachmann (ad Lucret.  
 pg. 37), Haupt, L. Müller i inni za najważniejszą podsta-  
 wę tekstu Horacego; przeciwnie dowodzi Bergk (Philol.  
 14, 389 i Jahrb. 83, 861), że Cruquius po części fałszował  
 swoje notatki z owego kodeksu. Za zdaniem Bergka poszli  
 także wydawcy Horacego Keller i Holder, osobliwie dwo-  
 rzi Keller, że wypiski Kruckwiusza nie zasługują na  
 wiarę (Rhein. Mus. 19, 225; 33, 122; Epilegomena zu Horaz,  
 Lipsk 1879-1880, str. VII, typ i w przerwaniach do wydania). Prae-  
 cis nim bronił powagi Kruckwiusza, wglądnięcie owego naj-  
 starszego kodeksa Blandyńskiego Langenmeister (Rhein.  
 Mus. 19, 321). Spór ten trudno stanowczo rozstrzygnąć, ale  
 tyle pewna, że nie udało się dołąd udowodnić, iż Cruquius  
 fałszował — zwłaszcza różnymi — swoje wiadomości.

Wydania. — jak kodeksów, tak i wydani Horacego  
 jest bardzo wielka liczba. Wymieniam najważniejsze.

*Editio princeps* ukazała się bez miejsca i roku wydania około  
 r. 1480-73 w Italii. Z komentarzem Akrona i Porphyryona wy-  
 dawo pierwszy raz dzieła Horacego w Padwie 1481. Z wydani hu-  
 manistów sławnych zasługują na wymienienie: wydania  
 Lambina w Lyonie i w Paryżu w latach 1567-1587 (te wy-  
 dania drukowano na nowo w Kobleneyi w II tom. w r. 1829);  
 Henr. Stefana w latach 1577-1600; wydania już wyżej wspom-  
 niane J. Krukińskiego; wydanie francuza Marolles z krytycz-  
 nemi uwagami Guyeta (z wyd. Paryż 1660 - uwagi te Guyeta  
 przedrukowano także w zesztem stuleciu w Philol. 35, 487).  
 Epoke stanowi wydanie J. Bentleya w Cambridge 1711, kilka-  
 krotnie potem przedrukowane, po raz ostatni w Berlinie w II t.  
 1869. W zesztem stuleciu wydali pisnia Horacego: Fea w Pary-  
 żu 1811, Doering z komentarzem w Lipsku 1803 (5. edycja II t.  
 przez Regla 1839, a 3-cia ed. II t. 1836), Orelli z komentarzem ba-  
 cińskim 3-cie wydanie w Zurychu 1850-1852; 4-te w Berlinie 1885.  
 Düntzer z komentarzem w Brunswiku 1849, a mniejsze szkol-  
 ne wydanie w Paderbornie 1868 n.; Dillenburger z komentarzem  
 Tac. z wyd. w Bonn 1881, - w Paryżu u Didota z koment. 1855;  
 Nauck i Krüger (odtę w 13, satyry) i listy w 11 wyd.) Lipsk 1885;  
 Fisser z komentarzem krytycznym i egzegetycznym 1856 n.;  
 Keller i Holder w Lipsku 1864-1870 w II t. bez wyjaśnień, ale  
 z najdokładniejszym obecnie aparatem krytycznym; Schütz



w Berlinie 2, 1880, I, 83 w III t.; Kiessling w Berlinie 1884-1888 w III t. Wydanie tekstu: Meiskego, Berlin 2 w. 1854, Haupta Lipsk 4-te wyd. 1881 przez Vahlena, Linkera w Wiedniu 1856, Müllera u Teubnera 2 wyd. 1879, Petscheniga w Pradze 1883, Kellera i Häussera w Pradze 1885.

Osobne wydanie od i spod: Hofman-Peerlkamp 2 w. w Amsterdamie 1862; Obbarius z komentarzem w Genie 1848; Grysar we Wiedniu 1853; L. Müller w Giessen 1882 (z uwagami); Rosenberg w Gocie 1883.

Satyry z wyjaśnieniami wydał Wieland 4 wyd. w Lips. 1819; Heindorf we Wrocławiu 3-te wyd. przez Doederleina 1859, Kirchner w Lipsku 1854-57, Doederlein w Lipsku 1860; Hofman-Peerlkamp w Amsterdamie 1863; Fritasche z komentarzem w Lipsku II t. 1875-1876; Breithaupt w Gocie 1888.

Listy osobno wydał Obbarius w Lipsku 1837-1847, II t. (tylko I ks.); Ribbeck ze wstępem w Berlinie 1869.

Wydanie Horacego na nowszą lirykę, napisał książkę Edward Stemplinger, Das Fortleben der Horazischen Lyrik seit der Renaissance, Lipsk u Teubnera 1906. Są też liczne rozprawy, odnoszące się do pojedynczych utworów Horacego.

Przekład niemiecki utworów Horacego wydał Binder w Stuttgarcie 1855 i Nordensflucht w Berlinie i Wrocławiu 1861-81.

Przekłady polskie: Fiałkowski w II tom. (wszystkie utwory), Wrocław 1873; - przekładania różnych w Warszawie 1879, Niektóre ody przełożył Karuszenicz w deryce, Warszawa 1778;

niektóre listy Dmochowski (Pisma rozmaite) Warszawa 1826;  
List de arte poetica Raybrylski, Kraków 1803. Wszystkie są  
przekładem Skniakinin (przekład ten znajduje się w wydaniu  
zbiorem jego pism w Warszawie 1828-1829), Kikiewicza kilka  
od w Haliceaninie, Lwów około r. 1830; L. Siennicki (wolny  
przekład od) w Krakowie 1869; Marceli Notty przekład wzo-  
rowo satyr w Poznaniu 1853 i listy, Łódź 1856.

4.

§. II. Poeci dramatyczni.

Słabo tylko jest ten dział poezji zastąpiony w ołbie  
Augusta, a jeszcze gorzej przedstawia nam się obecnie dlatego,  
że z ówczesnych utworów dramatycznych nie obecnie nie po-  
siadamy. Co do komedyi, to reprezentuje ją tylko wywołanie  
Mecenasa C. Melissus, który pisał oryginalne, narodowe ko-  
medye rzymskie (togatae) pod specjalną nazwą, fabulae tra-  
beatae, tak nazwane zapewne stąd, że występowały w nich  
główne osoby w białych płaszczach z rąbkiem purpurowym,  
zwanym trabeae. Używali zaś w czasie urzędowych wystąpień  
takich płaszczów rycerze, nadto konsulowie, augurowie i dar-  
ni królowie rzymscy. Nie nadto nie wiemy o liście, treści  
i układzie tych komedyi. O komedjach tych wspomina



wyraznie Quidyusz (ec Pontu IV, 16, 30: et tua cum socco Musa, Melisse, levis), również Swetoniusz (de gram. 21), który zarazem dodaje, że Melissus rodził się w Spoletum (w Umbryi), że był gramatykiem, że wywołony i polecony Augustowi przez Mecenasa otrzymał zlecenie uporządkowania biblioteki w portyku Oktawii (na polu Marsowem). Dodaje też Swetoniusz, że Melissus w 60 roku życia zaczął pisać dzieło humorystyczne tj. zbiór dowcipów różnych starożytnych ludzi, które zawierało 150 ksiąg (libelli ineptiarum, qui nunc iocorum inscribuntur). Św. Hieronim wspomina o tym gramatyku Melisse podr. 4 przed Chr. Musiał też Melissus pisać w zakresie naturalnej historyi, gdyż go nie słay sweimi źródłami wymienia kilkakrotnie Pliniusz St. Nat. hist.

Licznějších poetów liczy tragedia. Stysamy nawet, że Varius napisał tragedye, Thyestes, a Ovidius tragedye, Medea, które wysoko cenili starożytni krytycy, jak świadczy Quintilian i Facyl w Dial. de oratoribus. Nic nam nie pozostało z tych tragedyi; o Quidyusze chyba był, bo tyle dodać możemy, że sądząc ze sposobu wysoce dramatycznego i patetycznego, w jaki ten poeta traktuje mit o Medei w swych listach (Epistulae sive Heroides) i w Metamorfozach na początku VII ks., śmiało domyślić się możemy, że tragedia Medea posiadana znaczenie także dramatyczne. Prócz tych dwóch poetów, o których już

wyżej mówić, misa, jeszcze tragedye Pupius, Turranius  
i Gracchus. O Pupius wspomina Horacy Ep. I, 1, 67, laci-  
mowa poemata Pupii, scholiasta zaś skron dopisuje do te-  
go miejsca, że były to tragedye raczywiście do tej wzu-  
szające. O Turranius zaś i Gracchu wspomina Owidyus  
Ep. ex Pont. IV, 16, 29 i 31, gdzie czytamy: Musaque Turrani  
tragicis innixa cothurnis — cum Varius Gracchusque  
darent fera dicta tyrannis. Nadto cytują gramotycey  
następujące tytuły jego tragedyi: Thyestes, Atalanta,  
Peliades. Jest to zapewne ten sam Senpronius Gracchus,  
którego August dla jego stosunku miłosnego z córką Julia,  
skazał na wygnanie, a którego następnie r. 14 po Chr. ka-  
zał Tyberius zamordować (Jac. Ann. I, 53; Vell. Pat. II, 100, 5).

5.

5.12. Inni mniej dokładnie znani poeci  
doby augustowskiej.

Dla wyprzedzenia obrazu poetyckiej działalności au-  
torów doby augustowskiej wypada nam jeszcze wspomnieć  
o kilku poetach, których ze względu na niejasną o nich tra-  
dycję, albo ze względu, że przeważnie prozą pisali, nie moż-  
na było pomieścić w żadnym z 4 działów, na które podzieli-



liśmy tę dole. Do takich poetów należy sam August, dalej  
Mecenas, Asinius Pollio i Messalla Corvinus, o których je-  
szcze w dziale prozaicznym wspomniemy, wspomniani przez  
znanych poetów, osobnie Wergilego i Horacego; nadto pra-  
cownicy Wergilego Ravus i Merius, Brissius Fuscus, duo  
Visci fratres, Fundanius, Servius, Gullus Antonius, Titius,  
Albinovanus Celsus, Lynceus, Aurelius Cotta i autorowie  
utworów rozpuszczonych na cześć Priapa zwanych priapea.

O Augustie wspomnieliśmy już wyżej, że napisał w 1 ks.  
poemat, jak się zdaje, opisowy w heksametrach daktylicznych  
p.t. Sicilia. Donosi nam o tem Suetoniusz w żywocie Au-  
gusta i dodaje, że pozostawił także księgi, epigramów, pi-  
sanych dorywczo w czasie kąpieli (tempore balnei). Je-  
den z takich epigramów, rubaszny i brudny, zachował  
nam Martialis II, 20. Proszę tego zapamiętać, Augustus pi-  
saniem tragedji, ale zniszczył rozpraszając tragedje prze-  
konawszy się, że nie ma do tego rodzaju pracy uadobie-  
nia (siac przebił się na gębce).

O Mecenasie pisze Serwiusz w komentarzu do Georgik  
II, 42: constat Maecenatem... plura composuisse carmina.  
Drobne reszeczki tych wierszy w rozmaitych miarach wierszo-  
wych, ale bez tytułów i bez bliższych o nich wiadomości znaj-  
dujemy u późniejszych pisarzy rzymskich, np. u Seneki  
epist. mor. 92, 35; 101, 11; u Sueton. w Vita Horatii i u grama-  
tyków. Faktoobnie Mecenas był znawcą i bystrym krytykiem

w poezji, ale widocznie nie miał sam talentu poetyckiego, skoro Syczynny, że Augustus często żartował sobie z jego stylu (Sueton. Aug. 86; Macrobi. II, 4, 12). Por. Tac. dial. de mat. 26 (Maecena, lis calamistri = styl wymuskany, przeciążony ozdobami).

L. Asinius Pollio pisał tragedye, o których wspomina Horacy (Carm. II, 1, 9; Verg. ecl. 8, 10 i Tac. dial. 21). Tytułów tych tragedyi nie znamy. Jeżeli mamy wierzyć wiadomości zachowanej przez Serwiusza w przypisku do Verg. ecl. 8, 10, to były to tragedye excidia po łacinie a cassicia po grecku pisane. Łacińskie tragedye Polliona miały być pisane językiem staroświeckim. O erotycznych poematach Polliona wspomina Pliniusz Mł. Epist. I, 3, 5.

M. Valerius Messalla Corvinus pisał w młodzieńczości po grecku siebunki alegoryczne, zatem podobne do wergiliuszowych, które wychwala autor 11 poematów w zbiorze t. zw. Kataleptów Wergiliuszowych. Być może, że pisał także prócz tego erotyczne poematy, bo go wymienia w liście erotycznych poetów Pliniusz Mł. Epist. I, 3, 5.

O Bawiuszu i Mewiuszu wspomina wyrażnie Wergiliusz w eklodzie 3 w. 10 temi słowy: Qui Bavius non odit, amet sua carmina Mevi. Wyjaśnienie do tego miejsca daje w swym komentarzu Serwiusz: pro poena ei contingat, ut diligat Mervium, peiorem poetam. Nam Mervius et Bavius pessimi fuerunt poetae, inimici tam Horatio quam Vergilio. Unde Horatius epod. 10, 1: Mala soluta navis exit



ulite - Ferens olentem Nevium - Ut horridis utrumque ver,  
heres latus - Auster, memento fluctibus. Podobnie pisze Phi,  
laryrius, gramatyk Iw, w scholia Bernensia do tegoż miejsca  
i dodaje, że wiersze obydwóch tych poetów były „ob humilita,  
tem abiecta”. Serwiusz do Georg. I, 120 (serite hordea campis)  
przywołuje nawet złośliwy wiersz tych poetów na Wergilego: Re,  
prehensus Vergilius dicitur a Batio et Nevio hoc versu: Hor,  
dea qui dixit superest, ut tritica dicat.

Aristius Fuscus jest przyjacielem Horacego. Horacy  
potwierdza mu pisać 22 ks. I i 10 list ks. I. Napis tego listu i  
scholiasta Porphyrio do 60w. 9. satyry I ks. Horacego nazywają  
tego Aristiusa Fuskę gramatykiem, tenie jednak Porphy,  
rio i Akron do 10 listu I ks. nazywają go „scriptor Tragoedia,  
rum.” Być może może, że był i gramatykiem i poetą.

Migotay swoimi uczonymi przyjaciółmi wywiercia  
Horacy Sat. I, 10, 83 dwóch Wiskusów, Visci, a scholiasta Cru,  
quianus, tudzież Porphyrio dopisują do tego miejsca, że to  
byli dwaj bracia, znakomici poeci i krytycy (optimi poetae  
et indices critici).

Tenie Horacy zwraca się, w 40w. i nn. 10 satyry ks. I do  
Fundaniusa, pisząc:

Arguta meretrice potes Davoque Chremeta  
Eludente senem comes garrere libellos

Unus vivorum, Fundani, - - - - a scholiasta Por,  
phyrio dopisuje do tego miejsca: „solum illis temporibus Latium

Fundanium dicit comoediam bene scribere. Wynika z tego, że Fundanius pisał komedye greckie (comoedias palliatis).

Plinius M. Epist. I, 3, 5 wymienia między poetami erotycznymi Serwinosa Sulpiciusaa; zdaje się, że jest to ten sam, o którym wspomina Horacy Sat. I, 10, 86 i Owidjusz Trist. I, 2, 141, ale obydwoj nazywają go tylko jednym nazwiskiem „Servius”. W każdym razie pewna jest, że za czasów Augusta był poetą erotyczny Servius.

Antonius Sullus (tak należy pisać zgodnie z manuskryptami i napisami), do którego zwraca się Horacy w 2 odcie ks. IV, był według wyjaśnienia Akrona do tej ody poetą, a mianowicie pisał „heroico metro Διονυσιας libros XII i to egregios, praeterea et prosa aliqua.”

Titius próbował według Horacego Epist. I, 3, 9 un. swoich sił w wyższej liryce tj. układał ody na wzór Pindara, a prócz tego pisał tragedye, nie wiemy jednak nawet tego, czy wydał jakie utwory z tego zakresu.

Albinovanus Telsus, do którego zwraca się Horacy w 8 liście I ks, musiał także próbować sił swoich w poezji, gdyż Horacy w w. 15 listu 3 ks. I przestrzega go, aby nie korzystał z cudzej poetyckiej własności, przykładem wrony ubraną w pióro. Był on sekretarzem (scriba) Tyberjusza i należał do jego grona towarzyskiego (comes).



Propertius zwraca się Eleg. III, 34 do Lynceusa, swego przyjaciela, i radzi mu, aby porucił filozofię i tragedję, i zajął się elegią erotyczną. Jest to zapewne pseudonim, lecz nie wiemy, który poeta pod nim się kryje.

W tym też czasie zajmował się poezją, młody syn Messal, Lucius Iulius Sotia Maximus Messalinus według Owidyusza ex Ponto IV, 16, 42. - Róż tego wiemy, że w dobie Augusta także nie, wasty zajmowały się poezją.

Nakoniec wypada tu wspomnieć jeszcze o zbiorze utworów pisanych w rozmaitych miarach (hendekasyllabach, dystychach, choliambach) na cześć boga ogrodów i płodności Priapa. Utwory te są, przede wszystkim, żartobliwych żartów i rozpuszczonych dowcipów. Zbiór tych priapeów zachował nam się w manuskryptach XIII w. i późniejszych (najstarszy jest Laurentianus z w. XIV) pod napisem Diversorum auctorum Priapeia i zawiera 80 utworów, częścią z manuskryptów, częścią z napisów świątyni Priapa zebranych około połowy I w. po Chr. Róż tego zbioru przechowało nam się, osobno 5 takich utworów w manuskryptach. Wszystkie razem wydał między innymi Bachrens w Poetae lat. min. I, 58 nn. Autorowie tych utworów z małymi wyjątkami nie są nam znani, ale nie ulega wątpliwości, że te utwory pochodzą, po najpóźniejszej części z doby Augusta. Wyjątkowo dowiadujemy się z Seneki Controv. I, 2, 22, że np. priapeum III jest utworem Owidyusza; priapeum 81 i 82 przysługują manuskrypty Tybullovi, ale fałszywie, jak tego dowodzi ich treść. (Tych niema u Bachrensa - wydają je zwykle z elegiami Tybulła).

## b) Prozaicy.

Prozę tej doby podzielić możemy na category dzieł tj. na świat historyczny, retoryczny, filozoficzny i czwartą naukowo-literacką, w którym pomieścimy to wszystko, co się nie da zaliczyć do trzech pierwszych kategoriów naszego Towarzystwa. Tym pragniemy do szczegółów, zaznaczyć jeszcze, że obecnie posiadamy tylko mało, ciekawej prozy, mianowicie dzieło augustowskiej, mianowicie w dziele historycznym tylko czwartą, część dzieła Liviusza, w retorycznym tylko niepełne dzieło starszego Seneki i zapewne niecałe dzieło P. Gutiliusa Lupusa, w filozoficznym tylko drobne ułamki, a w naukowo-literackim tylko dzieło Tytulusa Polliana De architectura.

### 1) Historycy.

Nigdy historykami ówczesnymi, pisze Pompeius Trogus historyę, powszechną, historyę rzymską, w całości Livius, dawniej, szę, historyę, Rzymu Asinius Tetricus, Farnestella historyę, Rzymu p. l. Annales, która od niedającej się, określić epoki przeszłości się, gała przynajmniej do r. 56 przed Chr. i uwzględniła starożytności rzymskie; nadto pisał historyę wojny punickiej L. Arruntius, a czas najnowszymi opisywali Asinius Pollio i A. Crematius Cordus, Seneka starszy i T. Labienus. Życiorysy starożytnych historyków



ostatnich czasów i pamiętniki pisali Volumnus, Bibulus, C. Dellius, Tiro, Augustus, M. Valerius Messalla, Agrippa i inni. Grecz podzieliłszy sobie tak, że rozporozdzielili historykami, których dzieła się nam nie zachowały, zakorzystamy zaś diwiuszem. Nadto poświęcimy osobne paragrafy tylko diwiuszowi i Pompejuszowi Trogowi, wyprzedzimy zaś rzecz o tych dwóch historykach dwoma paragrafami, z których pierwszy obejmie wszystkie tych historyków, którzy opisywali najnowsze czasy już to już to w historycznych dziełach już to w pamiętnikach i biografjach, a drugi Furstelle, Puriusa Felialisa i L. Aruntiusa, którzy opisywali także czasy dawniejsze.

### §13. Historycy opisujący najnowsze czasy rzymskie.

Opisując historię najnowszych czasów pisali Asinius Pollio, Cremutius Cordus, Seneka Starszy i T. Labienus, pamiętniki Augustus, zapewne także Mecenas, dalej Agrippa i Messalla, biografie Volumnus, Bibulus, Dellius, Tiro. Między historyków przedstawiających najnowsze dzieje Rzymu należą może także Octavius.

1) C. Asinius Pollio, o którego utworach poetyckich już wyżej wspomnieliśmy, żył od r. 75 przed Chr. do r. 5 po Chr. (według kroniki św. Hieronima), był konsulem r. 40 przed Chr. i w czasie

tego konsulatu prowadził wojnę z Parthynami i Dalmatami, a zdobywając ich stolice, Salone (his. Spalato), triumfował r. 39. Był stronnikiem Cezara, a następnie Antoniusza, a gdy się po-  
roznił z Antoniuszem, cofnął się od życia publicznego i żył w domu wśród zajęć literackich wspierając literaturę i nau-  
kę. Miedzy innymi utworzył r. 39 w czasie swego triumfu pierwszą bibliotekę do publicznego użytku (in atriis libertatis, nie wiemy jednak, gdzie to miało być), utworzył też swoje zbiorę artystyczne dla publiczności, gromadził około siebie i wspierał literatów i uczonych, wprowadził zwyczaj publi-  
cznego odczytywania utworów nowych (recitationes) i sam pisał naprzód tragedye, o których już mówiliśmy, potem histo-  
ryę wojen domowych odr. 60 (Flor. Tarm. II, 1: Notum ex Metel-  
lo consule civicum - Bellique causas et vitia et modos ..... Periculosae plenum opus aleae - Tractus et incedis per ignes - Suppositos cineri doloso); poezję tego pisał jeszcze inne dzieła proza, był mowcą sądowym i politycznym, względnie de-  
klamatorem (Flor. Tarm. II, 1, 13: Insigne maestis praesidium reis - Et consulenti, Pollio, curiae), odznaczając się oryginal-  
nym sądem jako krytyk w zakresie literatury. Historia je-  
go miała tytuł Historiae, a sięgała odr. 60 aż co najmniej do bitwy pod Filipinami r. 42 i według Suidasa obejmowała XVII ksiąg. W tej historii wypowiedział Pollio swobodnie swój sąd pochlebny o Brutusie i Cassyuszu, o Kalonie i Lyncem, nie jako polityku. Historia ta zaginęła, a najprzekazany



fragmentem z niej jest właśnie sągi o Ciceronie zachowany nam  
przez Cynkę, Suasor. 6, 24. Fragmenty tego wiela zebrał Peter,  
Historicorum Rom. fragmenta, pag. 262. Również tego wieł Pollio  
w zakresie filozofii według Cynki Epist. 100, 9. Krytyki swoje,  
np. o stylu Cicerona (wzłykał mu będy, Quintil. III, 1, 22; or. de  
neca Suasor. 6, 15), o stylu Pallustynusa (obscuritas: Ciceton. de  
gram. 10; Gell. N. Att. I, 26, 1), o stylu Diwiusza (Solavinitas:  
Quintil. I, 5, 56; VII, 1, 3), ogłaszał Pollio zapewne w formie listów.  
Posiadamy dotąd jeszcze 3 listy Polliowa do Cicerona (ad fam.  
I, 31-33); na podstawie tych właśnie listów starał się Landgraf  
dowieść, że Pollio jest autorem Belli africani.

Tako mowca zbliżał się Pollio w swych zasadach do  
attyckiej szkoły, ale niezupełnie podzielał jej zasad (Quintil.  
I, 2, 7). Kwintylijan I, 1, 113 przyznaje mowcom jego znaczenie a,  
kety, zarzuca mu jednak brak ogłady i metody ciceronijskiej  
i porządka, że mowy jego robia, takie wrażenie, jakoby mowca  
był żył o jeden wiek wczesniej. wobec tego, że sposobność do prze-  
mawiania w sądach i senacie i swoboda mówienia coraz  
bardziej zmniejszały się z ustaleniem się monarchii, na-  
gradał sobie Asinius Pollio ten ubytek deklamacyami  
na wymyślone tematy w dobrych kółkach towarzyskich.  
Zestki z jego mów zebrał Meyer, Orat. Rom. fragmenta, wyd. str. 487-491.  
Cynka filozof Epist. 100, 7 nazywa jego styl oratorski skracającym  
i wrywanym i dodaje, że u Cicerona ohresy łagodnie się koń-  
czą, u Polliowa jakby spadają, nagle.

2) Powiadają, jak Pallio opisywał także A. Cremutius Cordus najnowsze czasy tj. koniec republiki i początek monarchii w dziechu tak przychylnym dla republiki, że później już za panowania Tyberjusza r. 25 po Chr. został oskarżony z poduszczenia Sejana. Zarzucono mu, że nawadzał swem dziełem Clasynusa ostatecznym Caecilianinem a Brutusa pochwałił. Wyrokiem senatu zostało to jego dzieło publicznie przez edyliów spalone, zaś sam Cremutius Cordus tak nie, ucałował ten dołknisty, że uskrzytał się, od pokarmu i aginał śmiercią, głodową. Córka jego jest Marcia, której Seneka poświęcił osobne pismo (Consolatio ad Marciam). Pomimo tego, że spalono to pismo, pozostały jeszcze w ukryciu jego egzemplarze w rękach publiczności i dlatego czytamy cytaty z tego dzieła jeszcze w późniejszych piśmiarach (Plin. Nat. hist. opis źródła do ks. VIII, X i XVI; a może to cytaty z innego dzieła tegoż Cremutiusa Corda? Por. Dio Cass. 57, 24; Quintil. I, 1, 104).

3) Seneka Starszy, którym jeszcze dokładniej mówić będziemy w dziele krasińcowym, wydał historię najnowszych dziejów rzymskich, obejmującą okres od początku wojen domowych aż prawie do śmierci własnej, która nastąpiła około r. 39 po Chr. Dzieła tego nie posiadamy.

4) Także T. Labienus pisał historię rzymską, jak się zdaje najnowszych czasów, która, skazano również na spalenie uchwałą senatu i to jeszcze przed spalaniem dzieła Cremutiusa Corda zapalone za panowania Augusta, o czem czytamy



u Seneki Controv. 10 praef. 4-8; Sueton. Calig. 16. Nie przeniosł tej zwyczajności Labienus, lecz obrał sobie dobrowolną śmierć głodową, ok. r. 12 po Chr. (in monumenta se maiorum suorum ferri iussit atque ita includi). Był on także mowcą.

Przystępujemy do autorów panegryfików:

5) C. Iulius Caesar Octavianus Augustus (monografie Augusta ogłosił w ostatnich latach Garolthausen 2 cz. w 6 t.) urodził się r. 63 w Prymnie z matki Rulii, siostrzenicy C. Iuliusa Cezara, został przez swego wujeczynego dziadka testamentem adoptowany i odtąd zwadł się Caesar Octavianus, po bitwie z Aspinum r. 31, mianowicie wr. 27 otrzymał uchwałę senatu rządzić na wniosek Munatiusa Planka cognomen Augustus; r. 2 przed Chr. otrzymał na wniosek Messalii tytuł pater patriae; umarł r. 14 po Chr. - Augustus posiadał znacznie wrodzone zdolności, nadto głos przyjemny, wczesnie też rozpoczął zawód krasnomowcy, gdyż już w 12-tym roku życia miał mowę pogrzebową na cześć zmarłej swej babki Iulii; prozą tego czasu miewał później mowy pogrzebowe, i tak r. 23 na cześć swego siostrzeńca M. Marcella, wr. 12 na cześć Agryppy, wr. 11 na cześć swej siostry Oktawii, wr. 9 na cześć Drususa. Fenius Drususowi ułożył wierszowany nagrobek i opisał nadto żywot jego prozą (Sueton. Claud. 1). Mowy jego ułame w senacie odznaczały się jasnością, gładkością stylu i wypowiedzią, tudzież poprawnością języka (Tac. Ann. XIII, 3; Fronto epist. pg. 123). Poetyckich jego już wyżej wspomniadłem (Sicilia,

raporty o wojnie z Pompejanami, tragedye, Iliada, a nadto Achilles, epigramy, caasje kapieli, Fescenini versus, moze to samo, co epigramy, Macrobi. I, 4, 21). Rócz tego wiele pisał proza, a mianowicie: a) Odpowiedź na pochwałę Platona napisaną przez Brutusa, Rescripta Bruto de latone (Cicero: Cato, Thirtius na wezwanie Cezara, Cezar Anticatores lib. II, M. Brutus: Cato, M. Tullius Gallus i. Minutius za Platonem, Metellus Scipio i. August praeclarus); - b) Zacheę, dostudów filozoficznych, Hortationes ad philosophiam (zapewne λόγος προτρεπτικός); - c) De vita sua tj. portretnik swego zywota, poświęcony jak się zdaje Agryppie i Mecenasowi (Plut. Σύγκρισις Δημοβένετου καὶ Κικερωνος 3: ὁ Καῖσαρ ἐν τοῖς πρὸς Ἀγρίππαν καὶ Μαρκήναι ὑπομνήματιν - wzmianek źródłach np. Sueton. Aug. 85 tylko De vita sua); - d) Listy do krewnych i znajomych, o których wspominają starożytni, np. listy do Cezara (Quintil. I, 6, 19 i I, 7, 22), do Mecenasa (Macr. II, 4, 12 i Sueton. Vita Horatii), list do Horacego (Sueton. Vita Horati); - e) Dzielo lub raczej dzieła, w których zdał sprawę z czynności swoich politycznych i ze starannym, w jakim państwo rzymskie zostawia, a nadto wyłuszczył aleceni, odnoszące się do pograbi; - f) Opis Italii tj. podział na XI regiones; do tego dzieła lub raczej rozporządzenia administracyjnego odwołuje się Plin. Hist. III, 46. Zdaje się, że by to poumik raczej urzędowy, niż literacki.



Tus głównie zajmuje dzieło trzecie i ostatnie czyli piąte tj. pamiętnik i przedśmiertne sprawozdanie, na podstawie których Salustianus i Ogiński do historyków rzymskich. Owo piąte pamiętnik, *Commentarius de vita sua*, był obszernym i największym dziełem Augustusa i dlatego naliczającym Augustusa do autorów pamiętników tem bardziej, że i przedśmiertne jego sprawozdanie jest do pewnego stopnia pamiętnikiem. Było to dzieło, to obszerne, bo obejmowało według Svetoniusza (*Sug.* 85) ks. XIII, a opisywało życie cesarza od początku do wojny z Kantabrami tj. r. 27-24. Do dzieła tego powołują się często późniejsi pisarze, jak Svetoniusz, Plutarch, Serwiusz, Festulian, Digesta i inni. Scaupie udomki z tego pamiętnika zestawił Peter w *Historicum Rom. fragmenta* str. 252.

Dzisie zaś owo dzieło, które nazwatem krótkie sprawozdanie przedśmiertne, nie miało wspólnego tytułu, i najniższej starożytności go nie podają, lecz tytuły ksiąg pojedynczych, obejmowało zaś według Svetoniusza III księgi, z których pierwsza zawierała szkice odnoszące się do jego pogrzebu (*mandata de funere suo*), druga sprawozdanie z jego czynności politycznych (*index rerum a se gestarum*) i miała być według jego woli wyryta na jego grobowcu (*Mausoleum* na polu *Marsovem* nad Tybrem, które sam r. 28 kazał zbudować); trzecia zaś zawierała pogląd na stan, w jakim państwo zostawił umierając (*breuiarium totius imperii*) tj. ile państwo miało wojska, ile okręgów, ile królestw, prowincji, ile pieniędzy w skarbie

publicznym (aerarium) i osobistym cesarskim (fiscus), jakie sardochody, jakie rozchody (por. Dueton. Aug. 101; Tac. Annal. I, 11). Dio Cassius (senator rzymski w II st. i na początku III) w swej *Περὶ τῆς ἐξουσίας* (w 80 ks. - mały części środkowa) LVI, 32 pisze osobno o testamencie Augusta (Σταυρίας), o którym wspomina i Tacyt, tj. o rozporządzeniu własności, prywatna, według praw cywilnych, a osobno jeszcze o czterech osobnych dziełach, mianowicie prócz ksiąg wspomnianych przez Duetoniusza wymieniał jeszcze osobna, księgi wskazówek i przestrożek politycznych: aby państwo nie rozszerzać, aby nie przebierać miary w wywołaniu niepokoi i udzielaniu praw obywatelstwa rzymskiego, aby strzedz się absolutnej monarchii. I tych przestrożek wspomina i Tacyt mimochodem, ale Tacyt nie rozróżnia ksiąg. To może być, czy w 3-ich czy w 4-ech księgach, lubo krótsze od pamiętnika, ale mniej ważne od niego, byłoby wraz z testamentem Augustus bez śladu, gdyby właśnie nie ta okoliczność, że Augustus przeznaczył drugą, według Duetoniusza jego księgę tj. *Index rerum a se gestarum* na własny napis grobowy. Tak bowiem, jak w Rzymie na Mausoleum, tak na prowincyi rzymskiej te księgi na świątyniach poświęconych caci Augusta. Nigdybyśmy nie wyryły te księgi, w oryginale łacińskim i w przekładzie greckim na ścianie marmurowej świątyni Augusta i Romy w Ancyrze w Galacji i w świątyni poświęconej caci gentis *Senatus* w Apollonii w Pizydii. Z napisów świątyni Apollonijickiej pozostały tylko nieznaczące urwki, zaś z napisów łacińskich



i greckich siołtyni Ancyranskiej pozostało tyle, że na tych po-  
stawach można z małym wyjątkiem odtworzyć treść całej  
księgi. Pomnik ten nazywają zwykle Monumentum Ancy-  
ranum, lubo na zachowanej tablicy w Taurińskim tekście tak  
on brzmi: „Perum gestarum divi Augusti, quibus orbem ter-  
rarum imperio populi Romani subiecit, et impensarum,  
quas in rem publicam populumque Romanum fecit, inci-  
sarum in duabus athenicis pilis, quae sunt Romae positae,  
exemplar subiectum”. Ta koniec stoi: „Cum scripsi haec, an-  
num agebam septuagesimum (sectum). Et napsis i zakon-  
czeniu nie pochodzi, od ręki Augusta. Tymczasem x zakończenia,  
ze Indicem pisał Augustus r. 13 tj. rok przed śmiercią, ale i tek-  
ście napisu są ślady, że dokument wcześniej był układany,  
a zapewne później, może nawet nie przez samego Augusta po-  
prawiany. Spór o to, czy ten dokument jest napisem grobowym,  
czy sprawozdaniem lub pamfletkiem, który do ostatecznych lat  
trzyli najwybitniejsi niemieccy uczeni, jest bezprzedmiot-  
owy; wszak z relacji starożytnych cesarzy wynika jasno, że to  
nie był napis grobowy, lecz sprawozdanie historyczno-pol-  
tyczne przeznaczone na umieszczenie na grobie dla jego  
ważności. (Hirschfeld, Nissen, Mommsen, Wölfflin). Wzany  
ten pomnik wydał najdokładniej Th. Mommsen p. l. Res  
gestae divi Augusti ex monumento Ancyrano et Apollo-  
niensi iterum edidit, Berolini 1883 i w III tomie Corp. insc.  
lat. 769 nn.

Jest to prawie jedyny z całej literackiej spuścizny Augusta zachowany nam pomnik, ważny nie tylko dla historyka i filologa dla swej treści i formy, ale i dla paleografa, gdyż składa między innymi świadectwo o formie pisma i o ortografii do-  
by Augusta. Prócz tego zachowało nam się jeszcze w napisie au-  
tentycznym rozporządzenie Augusta „de aquaeductu Venafrano”  
znajdującym się w Venafrum, a wydrukowane w *Storie d'Epig.*  
inscr. lat. pod l. 4842.

6) C. Cilnius Maecenas, pochodzący z rzymskiej ro-  
dзинy etruskiej, która między innymi antenatami królów li-  
czyła (Horat. Carm. I, 1, 1; lat. I, 6, 1 m), urodził się między r. 74  
a 64 przed Chr., był od samego początku, kiedy Oktawian zaczął  
dążyć do władzy tj. od wojny pod Mutyną, r. 43, prawą ręką  
i wiernym pomocnikiem Oktawiana osobliwie w zarządzie pa-  
stwa i w dyplomatycznych rokowaniach. Tak pośredniczył on  
po wojnie peruszynskiej r. 40 w zawarciu traktatu Brundyzyj-  
skiego między Oktawianem a Antoniuszem, a potem w r. 38  
w zawarciu nowego traktatu, zwanego Tarentynskim, w któ-  
rym Antoniusz zobowiązał się do dania pomocy Oktavianowi  
w przeciwstwie Pompejuszowi (Hor. Sat. 1, 5); nadto dwa razy  
w nieobecności Oktawiana kierował rządami w Rzymie tj. w czasie  
wojny syryjskiej, prowadzonej z Pompejuszem r. 36 i w czasie  
wojny z Antoniuszem zakończonej bitwą pod Actium r. 31.  
Wtedy sprawował rządy wraz z Agryppą. W chwilach wolnych  
od zajęć politycznych zajmował się Maecenas literaturą, sam



prozą i wierszem, był bystrym znawcą, i krytykiem i swym  
wprawy i majątkiem popierał najznakomitszych ówczesnych  
poetów i literatów, jak Wariusza, Wergilego, Horacego, Propertu-  
sa, Domitiusa Marsa. Czynnym i wytrwałym aż do zaparcia się  
siebie samego, ilekroć spełniał powierzone mu zajęcia publiczne,  
nie lubił jednak poza tem ćwicze domowe, wygodę, biesiadę i  
przeprych. Często zapadał na zdrowie. Umarł r. 8 przed Chr. i  
został pochowany na wzgórzu eskwilińskim, tam gdzie po-  
siadał dom i gdzie założył wspamiaty ogród spacerowy (hor-  
ti Maecenatis). Jak wielki miał wpływ na Augusta, wynika  
z wiadomości zachowanej przez Diona Cass. LV, 7: August miał  
podpisać kilka wyroków śmierci na sądach, w których prze-  
wodniczył. Wtedy Mecenas nadał mu tabliczkę, na której  
stało zdanie: Powstań już, kacie! Otrzymawszy tę przesłankę, prze-  
rwał August czynności sądowne, i odroczył wyroki. Ponieważ tego  
nie ubiegał się Mecenas o kasacyję, choi je łatwo mógł osią-  
gnąć. Umarł rycerzem rzymskim.

O jego porach mówiliśmy już wyżej. Przeważnie i z du-  
żo większem powodzeniem pisał prozą, niż starożytni krytycy  
poświadczyli, że tak jak w życiu codziennem, gdy sprawy pub-  
liczne nie wymagały od niego natężenia sił, był niewieściadym,  
tak i styl jego był rozwlekły i przeciążony zewnętrznymi ozd-  
baniami (Seneca Epist. 114, 4 m.; Tac. dial. 26). Jakkolwiek jednak  
Mecenas jest przeważnie prozaikiem, przecież podstawą, na któ-  
rej zaliczaliśmy go do historyków, osobliwie do autorów pamiętników,

jest jedynie kombinacją, przeprowadzających na to świadectw sta-  
rozycznych. Podstawę tę stanowi wiadomość zachowana u filozofa  
Seneki (Epist. 114, 5), że Mecenas zostawił pismo p.t. De cultu suo,  
a więc rodzaj panistnika o swym sposobie życia. Nad to druga,  
podstawa, są ślady wprowadzające na to, że Mecenas opisał  
wypadki współczesne. Między innymi pisze Horacy Carm.  
II, 12, 19: Inque pedestribus! dicēs historis proelia Caesaris! Mae-  
cenas. Nadto dowodzi wprost Terwiusz do Verg. Georg. II, 47, że Mece-  
nas opisywał czyny Augusta, a Pliniusz Nat. hist. VII, 147 i IX, 25 po-  
wołuje się, do świadectwa Mecenasasa, dowodząc o pierwszych zdo-  
laniach. Jest więc podobna, do prawdy, że Mecenas opisywał swę-  
je czasy w pismach historycznych, które zapewne miały charak-  
ter panistników. Prócz tego jeszcze cytują starożytni następu-  
jące prozaiczne pisma Mecenasasa: a) Liber, qui inscribitur  
„Prometheus”; - b) Dialogi; - c) pismo, czy też może mowa „in  
Octavianum”; - d) Symposium. Nic nam nie zostało z tych pism  
Mecenasasa. Strata ta nie jest tak bolesna, bo nie należy zapo-  
minać, że znaczenie Mecenasasa polega nie na jego literackiej  
czynności, ale raczej na czynności politycznej i na owej  
opiece, która otaczała literaturę.

7) M. Vipsanius Agrippa urodził się, w r. 63, byzratem  
rinnickim a nadto 6 lat młodszy przyjacielem Augusta, a  
później, tak jak Mecenas w zarządzie państwa i polityce, tak  
on we wojnach jako biegły, doświadczony wódz był prawą re-  
ką Augusta. August zawdzięczał mu najważniejsze swoje



z wyjątkiem i pod Mylami nad Pompejuszem i pod Actium nad Antoniuszem. W r. 21 był zięciem Augusta, pojawiając się zionę jego córki, Julii, wdowę po Marcellu, a później żonę, odesygnowaną go na cesarza Tyberjusza. Umarł w r. 12 przed Chr. Wspaniałe a pożyteczne budowy zawdzięczał temu praktycznemu i wielkiemu człowiekowi i sam Rzym i prowincje (port. przy Bajach, wodociągi, łąki, ogrody, porticus Agrippae albo Argonautarum, Pantheon, oszacowanie kłosa, budowy gościnieców i t.p.).

Że Agrippa napisał pamiętnik swego życia, o tem wyraźnie świadczą starożytni, osobliwie gramatyk Philargyrius, który w komentarzu do Verg. Georgik II, 162 pisze: Agrippa in secundo vitae suae dicit excogitasse se, ut ex Lucrino laudem portum faceret. Pamiętnik ten obejmował zatem co najmniej dwie księgi. Do tego pamiętnika odwołuje się, między innymi Nat. hist. VII, 148 i XXXII, 121. - Prócz tego wiemy o Agrippie, że był wykształconym mowcą, i miewał mowy, np. r. 43 przeciwko Cassynuszowi oskarżając go o zamordowanie Cezara, a później np. w sprawie oddania do użytku publicznego wszelkich obywateli i posesji. Ale w literaturze ograniczał się do przedmiotów, stojących w bezpośrednim związku z życiem praktycznym; pisał np. o wodociągach, obliczając, ile wody potrzebuje publiczne zakłady, ile baseny, a ile prywatne domy (Frontinus, de aquaeductibus urbis Romae, 98). Miał też Agrippa zamiar wykonania i wystawienia na widok publiczny w krzyżanku Wipsanijjskim (porticus Vipsania), który zaczął budować

na polu Marsowem, karty geograficznej państwa rzymskiego, a po-  
 nieważ go śmierć zaskoczyła, więc zlecił testamentem zbudowanie  
 portyku, tudzież wykonanie i wystawienie tamże swej karty swojej  
 siostrze Polli. Ostatecznie jednak dokonał rozprawy tej przez Pol-  
 le, budowy sam August i kartę, w portyku kazał umieścić. Podsta-  
 wa, do tej karty był zapewne dokonany na rozkaz Augusta w prze-  
 ciagu 20 lat pomiar państwa rzymskiego przez czterech tech-  
 nicznie wykwalifikowanych Greków. Cay Agryppa brał jakiś udział  
 w tym pomiarze, nie wiadomo, ale w każdym razie zapewne  
 korzystał z rezultatów tego pomiaru, a nadto z własnych, prak-  
 tycznie nabytych wiadomości i z tzw. Itineraria tj. opisów  
 podróży rozmaitych autorów. Nie obeszło się, jednak bez znaczących  
 błędów. Niektórzy uczeni, jak Müllenhoff (Hermes IX) wątpią,  
 czy się, taki pomiar państwa rzymskiego w tym czasie odbył,  
 wiadomość bowiem o nim opiera się na zapisaniu z IX lub X w.,  
 a nie wie, wiedząc, o tym ważnym fakcie starsi pisarze, jak  
 Strabo, Plinius i tzw. Agrimensores. Karta ta rozproszona  
 była, zapewne w kopiach czyli odbiciach po państwie rzyms-  
 kiem, o których często wspominają późniejsi autorowie, i była  
 podstawą mapy zachowanej nam do dzisiejszego dnia w bi-  
 bliotece nadwornej wiedeńskiej (Hofbibliothek) a zwanej od  
 Augsburszaka Peutingera, który ją posiadał w w. XVII, Tabula  
Peutingeriana; (najnowszy mi czasu wydał ją w kolorach oryg.



Miller w Pawensburgu 1888). Wzwiązaniu z tą mapą zostawa-  
ły zapewne Commentarii Agrippae, do których się Pliniusz w spi-  
sie źródeł do ks. III-VI w. 30 razy powołuje, a z których bezwą-  
dnie ustalili takie geografowie Pomponius Mela i inni. Te Com-  
mentarii były zapewne najprzedniejszą w tym czasie  
karty geograficznej. Z pism Agrippy zostały nam tylko sa-  
mole ułamki w cytatach późniejszych pisarzy.

8) M. Valerius Messalla Corvinus urodził się, według  
obliczenia rzymskich dat, przechowywanych u autorów starożytnych,  
około r. 64 a umarł około r. 8 po Chr. Odkładał studia w Atenach  
z Horacym i synem mówcy Cicerona, a razem z Horacym  
zaciągnął się w szeregi wojska Brutusa. Po bitwie pod Philip-  
pi r. 42, w której walczył po stronie republikańskiej, poległ  
z Antoniuszem, lecz zrażony jego postępowaniem prze-  
szedł na stronę Oktawiana w r. 36, był w r. 31 konsulem i do-  
wodził częścią okrętów w bitwie pod Actium. Potem z polece-  
nia Augusta prowadził wojnę w Sylicyi i Cyryi, wreszcie  
w Akwitanii, gdzie odniósł zwycięstwo, wskutek którego przy-  
znano mu tryumf w r. 27 przed Chr. W r. 26 został mianowany  
pierwszym praefectus urbi w Rzymie (dawniej był to urząd nad-  
zwyczajny), lecz już szóstego dnia złożył ten urząd, stwierdza-  
jąc on nie zgadza się z jego zapotrzebowaniami politycznymi.  
W r. 11 był on curator aquarum, a w r. 2 przed Chr. postawił w  
senacie wniosek, aby Augustowi przyznano tytuł pater  
patriae.

O jego utworach poetyckich już wyżej mówiliśmy. Pisał  
sienki po grecku, a mowę i erotyczne poematy po łacinie (wzys-  
kie jeszcze za młodości). Do historyków zaliczamy go na podstawie  
jego pamiętników, które opisywały ostatnie wypadki polityczne.  
Jaki okres czasu obejmowały te pamiętniki i czy były pisane  
po łacinie, czy po grecku, nie wiemy; niewiem jest tylko tyle,  
że była tam opisana bitwa pod Philippi (Plut. Brut. 40, 42  
i 45). Często powołują się starożytni do tych pamiętników, a-  
le z tych cytatów nie można dojść do jasnego pojęcia o ich  
wartości.

Prócz tych pamiętników pisał Messalla mowy, listy  
i pisma grammatyczne; nadto był wzorowym mówcą, traw-  
niającym się, tych samych zasad wymowie, co Licern, a niezo-  
dającym się z dążnościami szkoły attyckiej. Mowy jego, które  
awali jeszcze starożytni (Quintil. I, 1, 22) a z których ułamki ze-  
brał Meyer w Oratorum Rom. fragmenta 2 wyd. str. 570, odzna-  
cały się gładkim stylem, łagodnością i powagą, odpowiadają-  
ca jego wysokiemu rodowi. Quintyliani I, 5, 2 donosi nam, że  
Messalla tłumaczył także wzorowe mowy greckie na język łaciński.  
W zakresie grammatyki zatrudniał się Messalla bar-  
dzo szczegółowymi zagadnieniami; między innymi np.  
napisał rozprawę (librum) o literze S. Wygląda też pismo p.  
Indignatio, w którym protestował przeciw policzeniu rodzi-  
ny Laeviniów do jego rodu (Waleryuszów). Horacyusz wzmian-  
ka w oдах (III, 21, 9: quamquam model Socraticis sermonibus



sc. Messalla) namawiała na to, że Messalla zajmował się także filozofią, opiekował się literaturą, wczem też główna jego zasługa. Osobliwie doznawał jego opieki poeta Tibullus i poeci zbioru Egbulla (Sulpicia, Lygdamus), może też Valgius Rufus i Sennius Macer.

Z kolei przechodzimy do biografów doby augustowskiej:

9) P. Volumnus służył według Plutarcha (M. Brut. 48)

od początku w republikańskim wojsku M. Brutusa i opisał jego żywot, którego obecnie nie posiadamy. Plutarch odwołuje się do jego świadectwa dwa razy w żywocie Brutusa w rozdz. 48 i 51.

10) L. Calpurnius Bibulus, syn zwanego nieprzyjaciela cesarza M. Bibula, konsula r. 59, walczył po stronie republikańskiej pod Philippi a dostał się do niewoli w czasie wojny skonał u Antoniusza i umarł jako jego legat w Syrii około r. 31 przed Chr. Według Plutarcha żywota Brutusa rozdz. 13 i 23 napisał prawnik o Brutusie.

11) Dellius, który według świadectwa Seneki (Suasor. 17) odznaczał się wielką chwiejnością, zaszedł politycznych, gdyż najprzód służył pod Dolabella, potem zdradziwszy go przeszedł do wojska Cassyusa, następnie służył Antoniuszowi, a wreszcie opuścił Antoniusza i służył Oktawiuszowi. Opisał żywot Antoniusza według Strabona II, 13, 3 i Plutarcha, Anton. 59. Jest to zapewne ten sam Dellius, do którego zwraca się Horacy w 3. odzie II ks. (Aequam memento rebus in arduis - Servare mentem, non secus in bonis).

12) M. Tullius Tiro, wychowaniec Cicerona, o którym już wyżej mówiliśmy, napisał żywot Cicerona. przynajmniej w IV ks., w którym starał się, obęprając zarantę, jakie przecisniony czynili wielkiemu mowcy. Odwołują się do tego żywota Asconius pg 43 (Orelli), gdzie cytuję ks. IV, a nadto Plutarch w żywocie Cicerona (rozdz. 41 i 49), Tacyt (Diel. 17), Gellius (IV, 10, 6 i XV, 16, 2). Fragmenty z tego dzieła zebrał Peler, Hist. Romanorum fragmenta str. 212.

#### §. 14. Historycy opisujący dawniejsze dzieje rzymskie.

Fenestella, którego praenomen i nomen gentilitium nie jest nam znane, urodził się według chroniki św. Hieronima około r. 52 przed Chr. a umarł r. 19 po Chr. i został pochowany w Rzymie. Inne powiadania starożytnych, według których rok urodzenia i śmierci Fenestelli wypadłby mniej więcej o 15 lat później, są mniej podobne do prawdy (szczególnie Plin. Nat. hist. XXXIII, 146, który donosi, że Fenestella umarł novissimo Tiberii Caesaris principatu, xatem w r. 37 po Chr.). Innych szczegółów żywota tego historyka nie znamy.

Pewna jest, że Fenestella pisał dzieło historyczne, które według cytatorów u Noniusa (pg. 385, 7; 154, 16; 221, 35) obejmowało co najmniej XXII ks., nosiło tytuł Annales i sięgało co



najmniej do r. 56 przed Chr. Od jakiegoż czasu te *Annales* się zaczęły i czy były jedynym dziełem *Fenestelli*, to pomimo licznych cytatów z *Fenestelli*, zachowanych w starożytnych piśmiarach, jest niepewnem dlatego, że te cytaty nie są dokładne. Podobnem jest do prawdy, że *Annales Fenestelli* obejmowały przynajmniej ten okres czasu, który sięga od II wojny punickiej (około r. 200) do r. 56 przed Chr. Wynika to stąd, że cytat u *Noniusa* (pg. 385, 7) odnosi się do r. 56 przed Chr., a mamy nadto trzy wzmianki, naprowadzające na czasy po r. 200, pierwsza u *Asconiusa* w komentarzu do mowy *Cicerona* pro *Cornelio* 66 str. 53, gdzie czytamy: „neque apud *Callistum*, neque apud *Lucium*, neque apud *Fenestellam*.” Wzmianka ta naprowadza na to, że *Fenestella* opisywał te same czasy, co *Callistus*, a więc jeżeli już nie czasy wojny jugurtyńskiej lub czasy po dyktaturze *Cullii*, to w każdym razie czasy sprzysiężenia *Katyliny* w r. 63. Druga wzmianka u *Lydusa* (pisarza czasów bizantyńskich) *Περὶ ἱστοριῶν* III, 75 powołyuje się do świadectwa *Liseny* i *Fenestelli*, wobec czego jest podobna, do prawdy, że *Fenestella* opisywał, tak jak *Lisenna*, czasy *Cullii*; trzecia wzmianka znajduje się w żywocie *Terencyusza* napisanym przez *Plutonia*, który powołuje się do świadectwa *Fenestelli*, zastanawiając się, nad tem, w jaki sposób dostał się *Terencyusz* z *Kartaginy* do *Rzymu*, wiemy bowiem, że *Terencyusz* urodził się po ukończeniu II wojny punickiej tj. po r. 200, a dostał się, przed III wojną, punicką,

co Rzymu. Ale przyznać wypada, że te wskazówki są niepełne, bo Fenestella mógł w ekskursach swej historyi dotykać takich spraw, które nie wchodziły w granice chronologiczne jego dzieła, tudzież że mamy dowody na to, iż Fenestella wzbierał liczne zagadnienia, odnoszące się do ustaw, urzędów, obyczajów, nabożeństw, budowli, wypraw i obyczajów rzymskich; pisał też o zwierzętach, drzewach, metalach i obrazach. Z drugiej zaś strony przyznać wypada, że dzieło, którego księga XIII odnosiła się do czasów około r. 56 przed Chr., mogło sięgać w przeszłość poza rok 200. Do tych wątpliwości przybrała się nowa wątpliwość ta, że jest możebnem, iż obok owych historycznych *Annales* pisał Fenestella także inne dzieło, na wzór Warrona, które zajmowało się wyłożeniem urządzeń, wyprawami i obyczajami rzymskimi, nie mający bowiem dostatecznej pewności, czy Fenestella wszystkie owe liczne zagadnienia z zakresu starożytności rzymskich, o których wspominają, nasze cytaty, traktował racjonalnie w swym historycznem dziele *Annales*. Dodaj jeszcze wypada, że św. Thiers, nim w swojej kronice nazwał Fenestellę „historiarum scriptor et carminum”, z czego by wynikało, że Fenestella pisał także wiersze, czemu już jednak uczonej J. J. Scaliger nie dowierzał, domyślając się, że „carminum” jest błędem, który powstał z pierwotnej formy „*annalium*”.

W każdym razie liczne cytaty starożytnych, odnoszące się do zawiłych kwestyi z zakresu starożytności rzymskich,



naprowadzają, na to, że Fenestella był uczonym i gruntownym pisarzem, przypominającym Liwarona z Reate. Resatki z Hieta czy też oświeś Fenestelli zebrał Peter w Hist. Rom. fragmenta str. 272.

Annus Festivalis pisał historię dawniejszych czasów rzymskich, do której odwołuje się kilkakrotnie Pliniusz, np. w spisie źródeł do ks. XVI, XXXIII i XXXVI, a nadto w ks. XXXIV r. 29; blizszych jednak wiadomości nie mamy o tej historii, a nawet nie mamy dostatecznej pewności, że Annus Festivalis żył w dobie Augusta.

L. Aruntius żył za czasów Augusta, jest zapewne tym samym L. Aruntiussem, który w r. 22 był konsulem. Odznaczał się niezwykłą na swe czasy sumiennością, gospodarnością i powagą. Napisał on historię wojny punickiej według Seneki Quint. 114, 17 m. Te książki obejmowały to dzieło, nie wiemy; w każdym razie nie ograniczało się do jednej książki, gdyż Seneka cytuje księgę pierwszą, tego dzieła. Seneka donosi nam także, że Aruntius w swoim dziele prześadnie naśladował styl Callistynusa.

W dobie Augusta żył też historyk Clodius Licinus, był konsulem według Sueton. de gram. 20. Być może, że jest to ten sam Clodius Licinus, który w r. 4 po Chr. został obrany uzupełniającym konsulem (consul suffectus) i że do niego odnosi się cytat historyka Liwiusza podr. 194 (XXXIX, 22, 10), Clodius Licinus in libro III rerum Romanarum i cytaty u Noniusa pg. 535, 20 i 221, 13 odwołujące do ks. XII i XXI, lubo na pierwszym miejscu Nonius swego

historyka nazywa Eklaudyuszem, a na drugim Liciniuszem.

Wreszcie Svetoniusz w żywocie Augusta 79 wspomina o wyzwo-  
leńcu Augusta Juliusze Marathusie, który prasał o Augustacie  
w dziele nieznanego tytułu i rościągłości.

Do historyków doby augustowskiej należą wreszcie po części  
takie ułamki Hyginus i Terentius Flaccus, spuszczana jednak  
literacka po nich należą przeważnie do dzieła rzymskiego, nauko-  
wo-literackiego i tam też o nich obszerniej będziemy mówić.

### §.15. Pompeius Trogus.

Pompeius Trogus pochodził według własnego zeznania, za-  
chowanego w wyciągu Justyna (XLIII, 3, 11), z rodziny gallickiej z  
nad Rodanu (Vocantii). Mianowicie dziadek historyka stracił  
w wojnie sertoryjskiej od Cn. Pompejusza obywatelstwo  
rzymskie (stał Pompeius), a ojciec jego służył pod Cezarem. Zatem  
nie jest to ten sam Cn. Pompeius, o którym wspomina Cezar De bell.  
gall. I, 36. Więcej wiadomości o Pompejuszu Trogu nie posiadamy,  
ale już z tego, co powiedzieliśmy o jego dziadku i ojcu, wynika, że  
żył nasz historyk przynajmniej na dobie Augusta.

Pompeius Trogus napisał pierwszą historię powszechną



po łacinie w XLIV ks. p.t. *Historiae Philippicae*, która rozpoczynała się panowaniem assyryjskiego króla Ninusa, a kończyła się, czasami Augusta około r. 20 przed Chr. Tytuł *Historiae Philippicae* dla tej historyi powszedniej obrał Trogus za przykładem Theopompa (Φειπομπά) z tego powodu, ponieważ cały obszerny materiał historyczny ugrupował około historyi Macedonii i państw powstałych z państwa Aleksandra W. Dzieje Rzymu były z historyi Troja zasobniesz wykluczone, ale kończył historyę innych państw pod bożem rzymskim, tylko czasy królów rzymskich i to podobno niecałe uwzględnił Trogus wyjątkowo dlatego, ponieważ według jego zdania. historya królów rzymskich opiera się na źródłach greckich. Ostatnie księgi odnosiły się do państwa Partów, dalej kreślił historyę królów rzymskich, a kończyły się krótką historyą Hiszpanii i Gallii.

Historya Compejusza Troja była pisana w sposób zająmujący i wzorowym językiem łacińskim; Trogus poświęcał też w niej wiele miejsca nie tylko mowom i refleksjom etycznym, lecz także opisom geograficznym krajów, o których pisał. Ponieważ to dzieło było gruntownie i źródłowo pisane i wzorowo ułożone, nawet brytycy nowocześni (osobliwie Gutschmidt w *Litt. Centralblatt* 1872, 659 i *Rhein. Mus.* 37, 548; a obecnie i Schanz stoi na tem stanowisku) sądząc, że praca taka niełatwo mogła być napisana przez praktycznego Rzymianina, unikając, tego możolnej i drobiazgowej pracy, domyślają się, że Trogus pracował tylko w swem dziele dzieło jakiegoś greckiego historyka,

jak się zdoje Timagenesa, którego dzieła obecnie nie posiadamy. Co więcej, niektórzy domyślają się, że o tego historyka Timagenesa, Greka żyjącego w Rzymie odnosi się miejsce Horacego Epist. I, 19, 15: Pupit Tarbitam Timagenis aemula lingua. Pewności pod tym względem nie mamy. Timagenes u Horacego występuje więcej jako mowca, retor, a z drugiej strony wiemy, że taki historyk był w Rzymie. Stawna, w starożytności była jego księga o królach. Kwintyliana I, 1, 75 stawia go jako historyka. - Byłoby to zatem tłumaczenie przedczesnego dzieła i. może temu należy przypisać to, że o Trogu starożytni autorowie aż do IV w. po Chr. mówili, choć z niego korzystali. W każdym razie jest pewna, że czy to sam Pompeius Trogus, czy też jego autor grecki opierał się, w swem przedstawieniu na historykach Echorosa, Theopompa, Timaiosa, Kleitarcha, Polybiosza, Poseidoniosza, Deinona i innych, a zatem na licznych i poważnych dziełach.

Z drugiej jednak strony przyznać wypada, w każdym razie, że Trogus był człowiekiem rozległej wiedzy i gruntownego sądu krytycznego, posiadającym się bowiem z cytatów starożytnych, że oprócz tej historyi pisał jeszcze dwa dzieła z zakresu historyi naturalnej, mianowicie dzieło de animalibus obejmujące co najmniej X ksiąg (gdyż Theophrastus Graec. lat. I, 137, 9 cytuję X jego ksiąg), a może i drugie dzieło de plantis (Plin. Nat. h. XVII, 58). Ułomki zachowane z dzieła de animalibus są tłumaczeniem odpowiednich ustępów dzieła Arystotelesa Περι ζώων ιστορίας 10 ksiąg i domniemy, że całe to dzieło było pisane na podstawie Arystotelesa,



dzielo zaś *de plantis*, jeżeli osobno istnieje, mogło się opierać na dziele Theophrasta *Περὶ φυτῶν ἱστορία*; 10 ks. Pliniusz wymienia Troga w spisie swych źródeł do ksiąg VII-XI (całowień i zwierząt), XII-XVIII (drzewa i rolnictwo) i XXXI (środki lecznicze, uzyskiwane ze zwierząt żyjących we wodzie). Choćby obydwie dzieła były tylko tłumaczeniem Arystotelesa i Theophrasta, sam wybór obydwóch autorów świadczy korzystnie o sądzie Troga. Just-schmidt (*Über die Fragmente des P. Trogus* w *Fleckeisens Jahrb.* 2. Supplementband pg. 177) wnioskuje z cytatów, że obok dzieła *de animalibus* napisał Trogus rzeczywiście także dzieło *de plantis*. Przeciw istnieniu tego dzieła oświadczył się Spengel (*Rhein. Mus.* 46, 57). Wyrażenie nie mamy w cytatach tytułu *de plantis*, ale materiału z zakresu botaniki jest tyle, że naprowadza na osobne dzieło; Spengel sądzi, że botanika była przygodnie traktowana w zoologii, jak bywa czasem u Arystotelesa.

Ale wszystkie te dzieła Troga, tak jego główne dzieło tj. historia powszechna, jak i owe dzieła o żyjących istotach i roślinach, zaginęły. Jednak z historii jego powszechnej posiadamy wcale dokładny wyciąg, dokonany przez nieznanego nam bliżej Justyna (*M. Justinianus Justinus* według jednego manuskryptu), który żył według jednych za czasów Antoninów (II st.), a według drugich w III st., a oprócz tego krótkie streszczenia wszystkich ksiąg i dosłowne udomki, zachowane u późniejszych autorów, jak Prisciana, Cassiodora,

Prosiusa, Serviusa, Eumiusa Philargyrosa. Wszystkie domysły, jakoby się nam coś więcej naokoło przechowało z historii Troja, okazały się mylnymi. Tak okazało się, że wyciągi zachowane w manuskrypcie Wiatykowskiem z XII w. nie są wyciąganiami z Troja, lecz z Curtiusa Rufusa (De rebus gestis Alexandri M.). Nasz historyk A. Bielowski starał się udowodnić, że najstarsi polscy kronikarze znali jeszcze Troja i z niego korzystali i na tej podstawie zebrał i wydał: Pompeii Trogi fragmenta... una cum prologis historiarum Philippicarum et criticis adnotationibus. ed. A. Bielowski, Leopoli 1853. Że ta hipoteza była błędna, wykazał Gutschmidt (Jahns Jahrb. Supplementband 2, 202) i prof. dr. Brandowski, O pomysłach lekturkich Bielowskiego.

Styl Justyna jest wcale gładki; jak się zdaje, oddaje on po największej części styl oryginału historii Troja. Najlepiej wydał wyciąg Justyna Puchl i Gutschmidt: Justinus ex recensione Puchl. Accedunt prologi (tak się zwa, zachowane streszczenia ksiąg Troja) in Pompeium Trogum ab Gutschmidt recensiti, Lipsiae 1886. Ponieważ partye z wyciągu Justyna dają się, niekiedy w chrestomatykach do użytku młodszej gimnazyalnej, więc mamy i specjalny słowniczek do Justyna: Lichert, Wörterbuch zu Justin, Hannover 1881.



## §.16. T. Livius.

T. Livius urodził się r. 59 przed Chr. w Patavium, a umarł r. 17 po Chr. Rok jego urodzenia i śmierci, podaje nam kronika św. Hieronima, miejsce urodzenia wyznienia Plutarch Laes. 47, a nadto inni pisarze dosyć wyraźnie go dotykają, np. Kwin, Tylian, wspominając o zarzucanej mu patavinitas (I, 5, 55; VIII, 1, 2). Szczegółów z jego życia nie posiadamy wiele; wiemy tylko, że, in posiadał dokładne retoryczne i filozoficzne wykształcenie, że przebywał po najwęższej części w Rzymie, że nie posiadał urzędu, a z Augustem zostawał w przyjacielskich stosunkach. Wiemy też, że miał córkę i syna, który był także czynny jako pisarz. Według wiadomości filozofa Seneki (Epist. 100, 9) pisał Liviusz dialogi na prośbę filozoficzną a na prośbę historycznej treści, prócz tego pisma ściśle filozoficzne (ex professo philosophiam continentibus libros). Według Kwintyliana I, 1, 39 napisał także dzieło w formie listu do swego syna, które traktowało o wykształceniu krasomowczem. Ale najwęższemu jego dziełu, któremu poświęcił przeszło 40 lat życia, była jego historia, opisująca rybakami dzieje Rzymu od założenia miasta aż przynajmniej do r. 9 przed Chr. tj. do śmierci pasierba Augusta Drususa. Dzieło to obejmowało 142 ks. Obecnie jednak nie posiadamy z tej bogatej spuścizny Liviusza wszystkich jego

mniejszych pism, a z owej obzernej historyi pozostała nam całośćwie  
część czwarta, mianowicie ks. I-IV opisująca dzieje Trymna od za-  
łożenia miasta aż blisko do końca trzeciej wojny samnickiej tj.  
do r. 293, a następnie ks. XVI-XLV, obejmujące okres od początku  
II wojny punickiej (r. 218) aż do tryumfu Emiliusza Pawła nad  
Macedonią, po bitwie pod Pydna, tj. do r. 167 przed Chr. Z innych  
ksiąg mamy tylko szczupłe ułamki z ks. 91 o wojnie Lertoryu-  
sza, a nadto streszczenia (periochae) ze wszystkich ksiąg dzie-  
ła z wyjątkiem ks. 136 i 137; nadto dzieło Fuliusza Obsequensa  
z IV st. o cudach Prodigiorum liber i Fasti consul. w kronice  
(Chronica IV st.) Cassiodorinsa, bo obydwaj czerpią z Liviusza  
a raczej z tego samego wyciągu, co autor perioch. Periochae sa-  
to krótkie zestawienie głównych faktów opisywanych z ksiąg Li-  
wiusza, dokonane nie na podstawie samego dzieła, ale na pod-  
stawie obzernych wyciągów około IV w. po Chr., takich bowiem wy-  
ciągów istniała większa liczba w starożytności już od czasu  
poety Martialis, jak wynika z 190 epigramm ks. XIV tego poety:

Pellibus exiguis artatur Livius ingens,

Quem mea non totum bibliotheca capit.

(Langenmeister, Die Periochae des Livius, Festschrift zur Dank-  
her Philologen Versammlung, Freiburg 1882). Przyczyna tego, że  
nawet tak znaczna część dzieła Liviusza zaginęła, była bez-  
wątpienia jego wielkość; dla wygody podzielono je na deka-  
dy; nadto nadawało się, często wyciągani, a wskutek tego  
zaginęła większa część dekad.



Starożytni wysoko cenili Liviusza, a osobliwie jego historję, Seneka filozof (Epist. 100, 9 i de ira I, 20, 6) kaluza go obok Tycerona i Asyniusa Polliusza do najwyborniejszych pisarzy; ojciec filozofa Seneka retor (Suasor. 6, 21) nazywa go „candidissimus (najczelwiejszy) omnium magnarum ingeniorum aestimator (se„dzia); Pliniusz Mł. h. pracf. 16 nazywa go „auctor celeberrimus; Kwintyliusz I, 1, 101 porównywa go z Herodotem i stawia jego słodycz, wymowność i styl zastosowany do osób i spraw, które opisyje. Osobliwie unosi się Kwintyliusz kilkakrotnie (np. I, 1, 32; VIII, 1, 3) a nadto Tacyt (Agric. 10) nad jego wymownością; Tacyt przez usta Cremutiusa Corda (Annal. II, 34) przyznaje mu nadto wiarogodność. Powaga i wagłość Liviusza była starożytności tak wielka, że według Seneki retora (Controv. 10 pracf. 2) współcześni ze względu na niego szanowali także jego zięcia L. Nagiusa, a według Pliniusza Mł. (Epist. II, 3, 8) pewien Sadytaniczek przybył umyślnie do Rzymu, aby zobaczyć tak sławnego człowieka. Na przeciw tego powszechnego uznania starożytnych stoi tylko ujemny sąd cesarza Kaliguli, który według Svetoniusza (Calig. 34) zarzuca Liviuszowi, że jest rozwlekły i nie dożył staroży (verbosus in historia neglegensque). Nadto wytyka Pollio według Kwintyliusza, jak już wyżej nadmienilem, stylowi Liviusza pewne naleciałości patawickie niezgodne ze stylem słobecznym miasta.

Starożytności zatem wyraża się, prawie zupełnie xgo, duie z pochwałą, o Liviusza, lubo pochwała ta odnosi się prawie

wybaczenie do jego stylu, gdyż tylko Tacyt stawia jego wiarygodność; nie wiemy zaś, czy nagana Kaliguli, zarzucająca mu neglegentiam, odnosi się do stylu czy też do treści. Bądź co bądź, tyle jest widoczne, że starożytni krytycy cenili historię Liwiusza głównie dla jej stylu i nadobnego przedstawienia rzeczy. Wówczas krytyka składała bardzo dokładnie najrozsądniejsze zagadnienia, odnoszące się do dzieła Liwiusza i doszła do następujących wyników:

1) Liwiusz sam pisał swoje dzieło w księgach łącząc je wedle treści jużto w dekady jużto w pentady, lubo nie wchodzi. To stało się później powodem przepisywania jego dzieła dekadami. Nie zapuszczając się, zaś z umysłu w dzieje innych narodów, postanowivszy sobie pisać wybaczenie historii, Prymus (XXXIII, 20; XXXIX, 48, 6; XLI, 25 itp.).

2) Według najlepszych manuskryptów nadał Liwiusz swemu dziełu tytuł Ab urbe condita libri. Sam Liwiusz nazywa nadto w ks. XLIII r. 13. §. 2 swoje dzieło Annales, a Pliniusz Nat. Hist. praef. 16 nazywa je historiae.

3) Liwiusz rozpoczął pisać swoje dzieło między r. 27 a 25 przed Chr., bo już w I, 19, 3 Oktawiana nazywa Augustem, a wspomina tamże wprowadzenie pierwszego sanktuarium świątyni Janusa (wr. 29), a nie mówi o drugim (r. 25). Ogłasza zaś swoje dzieło częściami i do posobnych napisami. Wynika to z tego:



ze np. części rozpoczynająca się XXI księgą ma osobną preambułę (prae-  
fatio). Wprawdzie i II księga, tj. początek historyi rozprawia  
Liwiusz krótką, uwagę ogólną, ale uwaga ta ogranicza się do  
kilku zdań. Zato np. na początku ks. VI mamy już obszerniej-  
szą wstępną: Quae ab condita urbe Roma ad captam eandem  
urbem Romani sub regibus primum, consulibus deinde  
ac dictatoribus decemvirisve ac tribunis consularibus ges-  
sere, foris bella, domi seditiones, quinque libris exposui ita-  
que do §.4. Wskaza preambula stała zapewne na początku ks. XI,  
ale drugiej dekadzie nie mamy. Zato na początku ks. XXI czytamy:  
In parte operis mei licet mihi praefari, quod in princi-  
pio summae totius professi plerique sunt rerum scriptores,  
bellum maxime omnium memorabile, quae unquam ge-  
sta sint, me scripturum, quod Hannibale duce Carthagi-  
nienses cum populo Romano gessere. (Stać dalej ogólnę u-  
wagi aż do końca rozdziału lub przynajmniej do §.4.). Ks. XXVI  
nie ma preambuły. Ale na początku XXXI zaznaczamy koniec woj-  
ny punickiej trzeciej: Me quoque iuvat, velut ipse in  
parte laboris ac periculi fuerim, ad finem belli Punici  
pervenisse. A dalej refleksya nad tem, że opis punickich  
wojen zajadł tyle ksiąg, co czasu przed wojnami punickimi.  
Na początku ks. XXXVI niema praefatio, również niema jej  
na początku XLI, ale tu początek rozdziału zaginał. Zdaje się  
więc, że podzielił storować się do trzeci — może były i inne par-  
tye. Skądto mamy jeszcze ślady osobnych tytułów pierwszych części

np. periochae librorum 109-116 maja, napis: belli civilis libri VIII;  
już za życia Diwiusa wydał sąd o jego historii August nazwał,  
wszystko Pompejanizmem (Tac. Ann. IV, 34) i Minus Pollio;  
periocha ks. CXXI wsi napis, „ex libro CXXI, qui editus post exces-  
sum Augusti dicitur“. Naprowadza też na to Plinius Nat. hist.  
praef. 16 pisząc: T. Divius quodam volumine sic arsum, sa-  
tis iam sibi gloriae quaesitum et potuisse se desidere, ni-  
hilominus iniquis pascereetur opere. Gdyby był wreszcie Diwius  
w całości swoje dzieło wydał, byłby sprzeczował niektóre wiad-  
omości niezgodne z tem, co później zasłło, np. wiadomości o je-  
dokolwiek zaruknięciu świątyni Jannusa za panowania  
Augusta.

4) Diwiusa pisał z zamiłowaniem do przedmiotu, prze-  
mawiał się, słuchem czasów, które opisywał, szukał ulgi w roz-  
pamiętywaniu przeszłości wśród niezadowolenia ze współczes-  
nych stosunków; wielkość Rzymu widział w czasach republi-  
kańskich, pełnych cnót i poświęcenia; był przekonanym umiar-  
kowcem i dlatego przycinał wszelkim gwałtownym zaburze-  
niom bez względu na to, z którego stronnictwa wychodziły, sta-  
rał się, nadto być bestronnym i sprawiedliwym (Liv. praef. 5;  
XLIII, 13, 2); wiemy osobliwie, że pochwalał postępowanie Pompe-  
jusza, a o Cezarze powiedział, że może byłoby lepiej dla  
rzpltej, gdyby się on nie był narodził, - nie zważając na  
to, że tem mógł urazić Augusta (Tac. Annal. IV, 34; Seneca  
Nat. quaest. I, 18, 4).



5) Pisał w najlepszej wierze tak, jak byś przekonany, ale nie badał zwykłe spraw źródłowo, lecz korzystając przeważnie z późniejszych historyi (Valerius Antias, Licinius Macer, Claudius Quadrigarius, Coelius Balicater, Helius Tubero) kierował się w wyborze niegodnych wiadomości względami zewnętrzными, np. uprzedzeniem do wiarygodności autora, jego wiekiem. Nie posiadał też niekiedy dosyć jasnego pojęcia o prawne i polityczne stosunki Rzymu, dlatego pomieszczał plebejusów z późniejszym społeczeństwem (plebs), senatorów z patrycjuszami i t. d. Nie znał się na sztuce wojennej i dlatego opisy bitew chronią. Osobliwie korzystał bardzo wiele, jak się zdaje, z porad wyw. od ks. XXI z Polybiosą, bo właśnie ten wybór w każdym razie korzystnie świadczy o jego sądzie krytycznym. Gdyby też był chciał pisać ściśle źródłowo, nie byłby mógł napisać dzieła tak obzernego w tej formie wykwintnej. Najlepiej stosunkowo możemy to winić kontrolować w 4-tej i 5-tej dekadzie, bo tu korzystał zapewne z Polybiosą (Wissen, Kritische Untersuchungen über die Quellen der 4. und 5. Dekade des Livius, Berlin 1863 - najlepsze dzieło). Zebrał to, do czego doszedł krytyka nowsza, Soltau: Livius Geschichte, seine Composition und seine Quellen, Leipzig 1897.

6) O ile Liviusz nie był oświeconym człowiekiem co do treści swego dzieła, o tyle te braki nagradzał gładką, orodobną formą, podobnie jak Sallustyusz i Tacyt. Ciceron był w styku z nim i jego wzorem, znać jednak na jego wyrażeniu także

zwyczajny wędzysz czasów, w których żył, osobliwie wędzysz współczes-  
nych poetów doby Augusta, od których wędzysza P. Wergilego, po-  
krywa często wyrazów i zwrotów całych. Nieco na rozwałkę styl  
Lycerona ostrymuje u niego formę, zwięźlejsza, osobliwie przez  
częste zastosowanie konstrukcji participialnych. Zwracajem  
starożytnych historyków. Charakteryzuje Lwiusz osoby, o których  
pisze, w ten sposób, że wkłada w ich usta mowę, odpowiadającą  
wprawdzie położeniu spraw i charakterowi osób, ale nie liczącą  
się ze stylem czasów, w których miały być wypowiedziane. W  
układaniu takich mów jest Lwiusz według zgodnego sądu  
starożytnych i nowoczesnych krytyków prawdziwym mistrzem.

7) Lwiusz jest pisarzem bogobojnym, a bogobojność  
sua, posuwa aż do zaboborności. Wierzy on przezwyciężenie w silę  
przeznaczenia (fatum) i w to, że bogowie przewidywają zewnętrzne,  
mi znakami przepowiadają przyszłość i objawiają, swą, wolę;  
dlatego zapisuje w swej historii starannie liczne portenta i pro-  
digia, a opisuje zwykłe dokładnie tajemnicze obrażdy staro-  
żytne (prawda, że to było już w kronikach dawnych).

Manuskrypty. - Nowym dowodem na to, że dzieło Lwiusza  
było podzielone później na dekady, jest ta okoliczność, że  
każda z zachowanych nam dekad opiera się, na innej pod-  
stawie rękopiśmiennej. Mianowicie stanowi podstawę tekstu  
dla pierwszej dekady Codex rescriptus czyli palimpsestus  
Veronensis (biblioteki kapitułnej w Weronie), bardzo stary, ale  
obejmujący tylko ks. III-VI. Blok niego stanowi podstawę tekstu



tej dekady Medicus z w. XI, Parisinus z w. X, Florentinus z w. XII, Upsa-  
liensis z w. XI-XII i Helmstadiensis I, prócz tego zagubiony codex  
Vormaciensis, o ile z wypisków jest znany. Wszystkie te manu-  
skrypty opierają się na recenacji dokonanej w IV w. po Chr. przez bli-  
skoryana i dwóch Nikanachów, o czem świadczą jeszcze niektóre  
cyfry przechowane w tych manuskryptach. — Dla trzeciej dekady  
poświadcza są dwie klasy rękopisów; jedna, z nich przedstawia  
w całości codex Parisinus (Puteanus) z w. V, któremu brakuje  
jednak początku i końca; najlepszymi kodeksami drugiej  
klasy jest pochodzący z IV w. fragment palimpsestu Turyńskiego  
(ks. XXVII i XXIX), dalej znany prawie tylko z wypisków Turenensis  
z w. XI i kilka zupełnych rękopisów w Anglii i w Rzymie. — De-  
kada czwarta opiera się na kodeksie Bambergensis z w. XI  
(ks. XXXI-XXXVIII) i Moguntinus, znany obecnie tylko z wydań  
XVII w. — Pięć ksiąg ~~wszystkie~~ wreszcie piątej dekady opiera się  
na manuskrypcie wiedeńskiej z w. V, zwanym Laurishanien-  
sis (w Lorsch klasztor Benedyktynów). Próbkę pisma najstar-  
szych kodeksów historii Liwiusza wydał Mommsen w *Bibl.  
lecta Liviana*, Lipsiae 1873.

Wydania. Pierwsze, ale niezupełne wydanie historii  
Liwiusza wyszło w Rzymie około r. 1469 (brakuje w niem ks.  
XXXIII i XLI-XLV). Potem ukazywały się w miarę obywateliwych  
względów następne wydania, zupełniejsze coraz nowymi do-  
datkami, aż w r. 1616 n. ukazało się zupełne wydanie w Ba-  
zylei. Z późniejszych wreszcie wreszcie wreszcie wreszcie wydań są,

ważne wydania Beata Rhemana i Geleniusa (w Bazylei 1535, prze-  
drukowane z wyjaśnieniami Sigoniusa w Wenecyi r. 1555) dlatego,  
że opierają się na ważnych kodeksach Spirensis 3-ciej dekadły i Mo-  
guntinus 4-tej dekadły, których obecnie nie posiadamy.

Pierwsze krytyczne wydanie ogłosił Gronovius w Leydzie  
1645 i 1679 w III t. Bogatym zbiorem wyjaśnień odznacza się wyda-  
nie Drakenborcha w Amsterdamie 1738-46 w VII t., przedrukowane  
w Stuttgarcie 1820-28 w XV t. Dalej zasługują na uwagę krytycz-  
ne wydania: Alcheffskiego w Berlinie 1841-46 w III t. (sięga do ks. XXIII),  
Madviga i Ussinga w 4-tej edycji w Kopenhoadze 1886 nn., Luchsa  
z aparatem krytycznym w Berlinie 1888 (dotąd obejmują tylko ks.  
XXI-XXV). Część ksiąg obejmują: krytyczne wydanie Luchsa ks. XXVI-  
-XXX w Berlinie 1879. Ks. XXX przez Alcheffskiego w Berlinie 1839;  
ks. XXXIII według kodeksu Bamberskiego z różniczkami do ksiąg  
XXX-XXXVIII przez Freysiga, Meissen 1839.

Tekst Liviusza z krytycznemi uwagami wydali: Weissen-  
born i Müller w 2. edycjach w Lipsku u Teubnera 1860 i 1881 nn.;  
Hertz w Lipsku 1857-64 w IV t. u Teubnera z przemową; Zinger-  
le u Freytaga w Paderze 1883 nn. (niezupetne). Z wyjaśnieniami nie-  
mieckimi wydali Liviusza Weissenborn i Müller w I t. w 8-mej  
edycji do r. 1888, Berlin u Weidmannna. Nadto ukazały się zbioro-  
we wydania: Zwöck Müllerów Luterbachera, Wölfflina i Frie-  
dersdorffa w Lipsku 1875 nn. (niezupetne), Heynrichera, Luterba-  
chera, Fiefta i Egelhaafa w Gocie 1883 nn. (niezupetne).



Róż tego liczne szkolne wydania, obejmujące tylko części obie, ta, np. ks. XXI i XXII Fabrego i Fleerwagena w Norymberdze w 2. ed. 1852; ks. XXI-XXV Piemana i Benoista w 4. ed. w Paryżu 1886 w II t.; ks. XXIII i XXIV przez Fabrego w Norymberdze 1840.

Wielką część dzieła Linusza przełożył Józef Maks. hr. Ossowski, fundator naszej biblioteki jego imienia na początku wieku naszego.

## 2) Mowcy i retorowie.

Mówiąc o mowcach (oratores) i retorach dowajemy dla wyjaśnienia, że starożytni nazywali retorami nauczycieli wymowy, mowcami zaś tych, którzy posiadając dar wymowy nie uciekali jednak nauki retoryki. Z drugiej jednak strony wypadło nam uświadomić, że różnica między retorami a oratorami jest chwiejna, dlatego, że retorowie niekiedy nie ograniczali się do nauki szkolnej i do popisów deklamatorskich, lecz także występowali jako publiczni mowcy, przeciwnie oratorowie czyli mowcy wobec ścisliwiającego się, coraz bardziej za czasów cesarskich pola wymowy publicznej nieraz deklamowali publicznie i, lubo za pieniądze nauki retoryki nie uciekali, przecie krytyka, swa i przykładem na wykłady retoryczne współczesnych wpływali. Głównem źródłem do znajomości ówczesnych mówców, a osobliwie retorów jest dzieło starszego Seneki, o którym w osobnym paragrafie mówić będę.

Wymowa cofała się, coraz bardziej z forum w ścianę szkoły i stała się deklamacją, na tematy wymyślone, niezostające nikiedy nawet w związku z rzeczywistymi stosunkami. Chodziło nie tylko o nowe i do treści przedstawienie pewnego zagadnienia, ale tak, że o uderzająca, i oświecająca nowymi zwrotami forma. Tu tkwi jedna z głównych przyczyn stylu srebrnej łaciny. Traktowano zaś głównie tzw. suavioria tj. mowy zachęcające i controversiae tj. mowy na wymyślone przypadki sporu, po części sądowe, np. mąż wyjeżdżając zostawia żonę w domu; ta stara się, wiedząc pewien bogaty kupiec, że bezkwaterne. Kupiec osuwnierając zapiekuje jej majątek motywując to tem, że się przekonał o jej cięstości. Ona dźwiedziwszy majątek, ale może wrócić wyłącza jej proces o odwołanie wiary matrymonialnej. Aleksander W. wchodząc do Ba, byloni. Alekzandry wobec groźby Klekkesa, że napadnie Grecję, jeżeli nie zniszcza, trofeów zwycięstw okrzieszonych nad Persami i t.p. Do rozwinięcia teorii wymowy przyczynił się jeszcze spór dwóch ówczesnych szkół retorycznych, z których jedna szła za Apollodorem z Pergamem, nauczycielem Augusta, i twierdziła, że istnieje szkoła wymowy, której się nauczyć można z dokładnie podanych prawideł (Apollodoryjczycykonie czyli analogisici w wymowie), a dru, ga, idąca za Teodorem z Gadary, nauczycielem Tyberynusa, która utrzymywała, że niema powszechnie i zawsze obowiązujących prawideł wymowy (anomalisici). Spór ten przyczynił się



do tego, że Apolodorejczycy rozwinięli dokładniej system tej mowy. Później o tym sporze Schanz, Hermes 25, 30. Havintyhan (II, 13, 2) podniósł raczej rolę Teodora.

Rzecz o mowcach i retorach doby augustowskiej obejmiemy w § 33, mianowicie umieścimy w § pierwszym wiadomości o mowcach i retorach, po których nie nam prócz uśmiałek i wzmianek nie pozostało, w § drugim o Senecie Starszym i jego uczniach, nie, a w § trzecim o P. Rustiliuszcu Lupusie.

### §. 17. Znani nam ze wzmianek i szczegółnych ułomków mowcy i retorerowie doby augustowskiej.

Jednakże trudno jest wyznaczyć ścisłą granicę między oratorami a retorami, to jednak do mowców doby augustowskiej, których zypół sięga pierwsza, potowa, jeszcze wczasy dogorywającej rzepltej, należą, wymienieni już niżej historykami C. Asinius Pollio i M. Valerius Messalla Corvinus. Obok nich wymienią nasze źródła jeszcze Pediusa (Horat. sat. I, 10, 28) i Furniusa (Horat. Sat. I, 10, 36), Alratina (Joseph. Flav. bell. Jud. I, 14, 4), L. Arundiusa, o którym już wyżej mówiliśmy (Vell. II, 86, 2), i Q. Hateriusa (Tac. Ann. II, 61; Sen. contr. IV, praef. 6-11). Należą tu także sam August, Mecenas, Agrypa, o których wyżej już mówiliśmy.

Do młodzieży mowców należą synowie Messalli: starszy

M. Valerius Corvinus Messalla lub Messalinus, wspomniany raz, sto przez współczesnych poetów (Ovid. ex Ponto I, 7; II, 2, 51; Trist. II, 4; Tibul. II, 5) i przez Tacyta (Ann. III, 34) i młodszy M. Aurelius Cotta Maximus Messalinus (Tac. Ann. II, 5 i 7; Ovid. ex Ponto III, 5, 7; do niego prz. sta poeta I, 5 i 9; II, 3 i 8; III, 2 i 5), - dalej ananym nam już z datatu historycznego T. Labienus, a wreszcie stawimy ze swej masypli, wosci i republikańskiej bezwzględności Cassius Severus. Osobliwie był Cassius Severus według świadectwa starożytnych krytyków (Tac. Dial. 19 i 26 i Quintil. I, 1, 116 i 117) jednym z najlepszych mówców ówczesnych; carencano mu tylko tyle, że mówił namistnie, a za to bezładu i z góry obmyślnego planu. Śmiałość i bezwzględność, z jaką, w swych przymach zaczęła wpływać osoby, zostaje, ce w bliskich stosunkach z Augustem, spowodowała na niego proces i karę wygnania. Naprawdę został wygnany na wyspę, Ereta, gdy zaś i tam nie poprzestał zaczępek, skonfiskowano mu majątek i wysłano na wyspę, Seriphos, gdzie umarł w r. 32 po Chr. w 25 roku swego wygnania.

Do najznakomitszych zaś a starożytnych retorów ówczesnych należą: Blandus, M. Porcius Latro, Arellius Fuscus, C. Albucius, Silus, Passienus, L. Cestius Pius, L. Lunius Gallio i starszy Seneka, o którym niżej osobno mówić będę. Porcius Latro, Arellius Fuscus, Albucius, Silus i L. Lunius Gallio byli według Sądzi Seneki najlepszymi retorami, a raczej deklamatorami ówczesnymi. Porcius Latro, znany nam już jako nauczyciel Owidyusza, był przyjacielem starszego Seneki i pochodził zae,



romie, tak jak Seneka, z Hiszpanii. Quintyliani I, 5, 18 nazywa go „primus clari nominis professor,” a Seneka wśród pochwał, które rzył mu nie sądził, dodaje (contr. I, praef. 16), że głos miał wprowadzić silny, ale niewyroblony i mienisty. Brellius Fuscus odznaczał się tem, że hołdował zasadom azyatyckiej szkoły rymownej, co stał pochodziło, że był rodem z Syrii. Passiena, którego syn Passienus Crispus był mowca, i dwa razy konsulem, nazywa Seneka (Contr. II, 13, 17), „vir eloquentissimus et temporis sui primus orator.” - Lucius Gallio wreszcie, lubo według Tacyty (Dial. 16) nie odznaczał się, większym talentem jako mowca, godnym jest jednak osobnej wzmianki jako sekretary przyjaciół starszego Seneki i Quintyliana. Adoprował on najstarszego syna rektora Seneki a brata filozofa, M. Annexe Novata, który wlate go stracił na zwisko L. Lucius Gallio.

Do młodszych retorów doby augustowskiej należą: filozof Papirius Fabianus i Alfius Flavius, który także w początki próbował sił swoich. O Papiriusu Fabianie wspomniemy jeszcze w dziale filozoficznym, o Alfiusu Flawie wspomina retor Seneka (contr. I, 1, 22 i II, 14, 8), że był uczniem wyżej wspomnianego rektora Cestiusa Piusa, a deklamacye jego miały tak wielką, wartość mizolay publicanością, że sam jego mistrz Cestius rządził chwalił się, wyprzedzać go nim. - Do młodszych retorów doby augustowskiej, należy też P. Antyllus Lupus, o którym w osobnym §. mówić będą.

Dodaj wreszcie wypadka, że wymieniliśmy tu tylko część,

ke, najważniejszą, mówców i retorów doby augustowskiej; licamy nadto ich poczet zestawia osobliwie Seneka retor w swych pismach.

### §.18. Annaeus Seneca, rhetor.

Annaeus Seneka urodził się, jak wnioskować wypada z jego własnych wspomnień (Cont. I praef. 11), około r. 54 przed Chr. w Kordubie w Hiszpanii. Z Korduby dwa razy odwiedził Rzym już po śmierci Cezara i bawił tu przez dłuższy czas; wreszcie już za panowania Augusta przeniósł się na stałe mieszkanie do Italii. Żona jego była Helvia, także rodem z Korduby. Miał on z nią trzech synów, z których najstarszym był M. Annaeus Novus, ten, nazwany później L. Tullius Gallus, drugim filozof L. Annaeus Seneca, a trzecim M. Annaeus Melas, ojciec poety Lukana. Seneka pochodził z kamiennej rodziny rzymskiego stanu; praenomen jego jest niepewnem; część manuskryptów portuje praenomen Lucius, może przez pomyłkę, pomniejszając go ze sławniejszym stosunkowo synem filozofem; aż do najnowszych czasów nazywano go Marcus, które to praenomen nadał mu humanista Volaterranus, ale bez podstawy. Seneka słynął bardzo późnego wieku, umarł bowiem około r. 39 po Chr. mając przeszło 30 lat.

Tę część samego retora Seneki i z pisma jego syna filozofa



(Ad Helviam 14, 3) dowiadujemy się, że Seneka był całowickim staro-  
 rzymskiej cnoty. Posiadał on niezwykłą pamięć; sam chwali się  
 (Contr. I praef. 2), że potrafił 2 tysiące wyrazów słyszanych powtó-  
 rzyć w tym porządku, w którym je usłyszał, a 200 wierszy usły-  
 szanych wyrecytować w odwrotnym porządku. Seneka, jak to  
 już wyżej wspomnieliśmy, napisał historję rzymską, obejmu-  
 jącą okres od początku wojen domowych aż prawie do jego śmier-  
 ci; chwali tę historję syn jego filozof w piśmie De vita patris;  
 obecnie jednak nie posiadamy z niej nawet ułamków. Z pisma  
 syna Seneki De vita patris dziś posiadamy tylko fragment;  
 w tym fragmencie wspomina też syn jeszcze o innych pismach  
 ojca, których obecnie nie posiadamy. Oprócz tego napisał Se-  
 neka drugie dzieło pt. Oratorum et rhetorum sententiae,  
 divisiones, colores, które się nam zachowało w znacznej czę-  
 ści i jest podstawą, na której opieramy się, zaliczając go do re-  
 torów, choć pragnąć wypada, że nie mamy dowodu na to, iż Se-  
 neka sam był retorem tj. że popisywał się deklamacyami; owszem  
 jest podobna do prawdy, że się tylko przysłuchiwał popisom retory-  
 cym, lecz czynnego nie brał w nich udziału. W zachowaniu bo-  
 wiem dzieła jest Seneka tylko sprawozdawcą, a osobliwie opisu-  
 je, ulegając żądzeniom swych braci synów, którzy mowcy  
 i retorowie wstawili się za jego pamięcią i podaje liżne prób-  
 ki ich wymowy, dodając dokładne określenie tematów, na któ-  
 re mówili. Wobec tego należy Seneka raczej do pisarzy, którzy  
 pisali o retoryce, a nie do retorów. Całe dzieło Seneki dzieli

sie, na dwie części, z których jedna nosi tytuł *suasoriae* a zawię-  
ra jedna tylko księga, a druga ma napis *controversiae* i składa-  
sie, z 10 ks. *Suasoriae* są to mowy doradcze, *controversiae* mo-  
wy zastosowane do spraw spornych, w których uprawnienie oso-  
by jest wątpliwe. Podział kontrowersyi na księgi opiera się głów-  
nie na różnicy zapotrzebowania. retorów 1) na zastosowanie usta-  
wy do pełnego danego wypadku (*sententia*), 2) na podział gło-  
wnego pytania na częściowe zagadnienia (*divisio*) i 3) na  
słówki służące do zatarcia wrażenia karygodnego czynu (*co-  
lores*). Ale od tego podziału znajdujemy liczne odroczenia uprosze-  
ne anegdotami zabawnymi. Wgółle zastwaga się, sam autor  
w przemowie do synów przed przesadnymi wymaganiami iście-  
go podziału i wykładu przedmiotów, a opowiada wypadki tak, jak  
mu je zachowała jego niezwykła pamięć. Język dzieła jest  
poprawny, a treść rzuca wiele światła na ówczesne stosunki, woko-  
bach retorycznych. *Colores* mają zastosowanie tylko w *Controver-  
siae*, nie w *Suasoriae*. Całe dzieło napisane zostało, jak wynika  
z przemowy i ze wzmiarek historycznych, już przy końcu życia  
autora por. 31 po Chr. tj. po upadku Sejana za panowania Tybe-  
ryusza.

Z 10 ksiąg kontrowersyi posiadamy obecnie w całości  
tylko połowę, tj. księgi I, II, ale I tylko z części, przemowy, II bez  
przemowy, VII, IX i X, księgi zaś *suasoriarum* brak nie poraż-  
ku. Posiadamy jednak wyciąg z owych 10 ks. *controversiarum*, ud-  
ziomy dosyć niecierpliwie zapewne w II lub IV w. po Chr. Wyciąg ten



podaje nam treści zaginionych ksiąg *controversiarum*, a nadto przede-  
 wszystkim do ks. I, II, III i IV. Tekst nieskrócony, posiadamy w mss.,  
 skryptach i w bibliotekach Brukselskiej, Antwerpskiej i Watykań-  
 skiej; tekst skrócony zachował nam się najlepiej w manuskrypcie  
 z Bibl. w bibliotece Montpellier (płd.-zach. Francji) zwanym  
*Montepessulanus*. Najnowsza krytyka (Bursian, Kiessling i Mül-  
 ler w premissach do swych wydań) doszła do tego wyniku, że tekst  
 swych ekscerptów opiera się na innym pierwotnym manuskrypcie  
 (archetypus), niż tekst zupełny. Stwierdzenie musiało być pierwotnie  
 wyprzedzić *controversias*, skoro w *controversiis* odwołuje się  
 Seneka do swawolności. W takim porządku wydał je ten Kiessling.  
 Wydał także Seneki Gronovius w Leydzie r. 1649, potem w Amster-  
 damie 1672. Nowszymi czasy wydali je krytycznie: Bursian  
 w Lipsku 1857, Kiessling w Lipsku 1872 i Müller w Pradze 1887.  
 Wydanie Kiesslinga (*bibliotheca Teubneriana*) podaje po kolei  
 obok siebie tekst zupełny zachowanych ksiąg, a po nim tekst skró-  
 cony każdej księgi; dokładny indeks imion własnych umieszczo-  
 ny na końcu.

### §. 19. P. Putilius Lupus.

Pod nazwiskiem nieznanego nam skądinąd P. Putiliusa  
 Lupa zachowało nam się pismo retoryczne w II ks., mające tytuł

Schemata dianoeas, ale pozmimo tego tytułu rozwodzące się, nad schemata lexeos, a więc traktujące o figurach krásomownych, polegających na układzie wyrazów w mowie, np. anaphora, epiphora, anadiplosis itp. Jest ono skróconem tłumaczeniem niezachowanego nam obecnie pisma greckiego retora Gorgiasa, czego między innymi dowodzi tytuł zachowany w manuskryptach w tych słowach: „P. Quintilii Lupi schemata dianoeas versa ex Gorgia”, wyraźne oświadczenie w samem piśmie II, 12, gdzie autor odwołuje się do dzieła Gorgiasa mówiąc, że ono obzerniej traktuje o tym, na czym przedmiotem, a nadto następująca wzmianka Kwintyliana, na Inst. orat. IX, 2, 202: praeter illa, quae Cicero inter lumina posuit sententiarum, multa alia et Quintilius, Gorgiam secutus, non illum Leontium, sed alium sui temporis, cuius quattuor libros in unum suum transtulit, et Celsus, videlicet Quintilio accedens, posuerunt schemata. Z tej ostatniej wzmianki Kwintyliana wynika, że nasz P. Quintilius Lupus był młodszym od Tycerona, a starszym od Kwintyliana, a prócz tego od Celsusa. Ten ostatni jest to niezawodnie Cornelius Celsus, autor encyklopedyi, który żył za panowania cesarza Tyberjusza. Z encyklopedyi Celsusa posiadamy obecnie tylko traktat De medicina, ale wiemy, że za wierata ona także traktat o retoryce. Jeżeli więc Celsus żył za Tyberjusza, to Quintilius Lupus jako starszy od niego a młodszy od Tycerona musi żyć za czasów Augusta. Tym obowiązuje



zgadza się także to, iż owego Gorgiasa Kwintyliana nazywa wprost „*wpłodzący*”  
 swym *Publiusowi* *Lupa*, jest to bowiem niekwestionnie retor  
 Gorgias, nauczyciel syna mowy *Cicerona* w Atenach, o którym  
 czytamy w liście *ad fam.* *XVII*, 21, 6. Tyle tylko da się powiedzieć na  
 pewne o osobie *P. Publiusowi* *Lupa*; a ponieważ dokładnie nie  
 możemy oznaczyć lat, w których żył i pisał, przeto mościwym jest  
 także, że żył na początku panowania *Tyberjusza* i tam go też  
 umieszcza *Schwarz*, *Gdr. d.* *II*, 436. My zgodzić i prawdopodobniej-  
 szemu zdaniem *Schwabego* i *Teuffla* zaliczamy go jeszcze do do-  
 brych *Augusta*.

Co się tyczy zaś samego pisma, to widzimy, że zachowa-  
 ny w manuskryptach jego napis „*schemata dianoeas*” nie zga-  
 dza się z jego treścią, pismo bowiem traktuje nie o postaciach  
 myśli (*διανοίας*), lecz o postaciach wypowiedzenia (*δέξας*). Ponie-  
 waż nadto Kwintylianus odwołując się kilkakrotnie do tego pi-  
 sma (*nr.* *IX*, 2, 103 i 106; 3, 36, 84 i 89, dalej 91-94 i 99) przywołuje z nie-  
 go zdania rzeczywiście o *σχήματα διανοίας*, których tam obecnie  
 nie znajdujemy, więc jest widoczne, że pismo to nie doszło nas w  
 całości, że mianowicie zaginęła część traktująca o *σχήματα διανοί-  
 ας*, a zachowała się tylko część o *σχήματα δέξας*. Godna jest wresz-  
 cie uwagi, że Kwintylianus w przywołanym wyżej miejscu mówi,  
 iż dzieło Gorgiasa obejmowało *II ks.*, które *Publius* streścił w  
 jednej, bo ta wiadomość nie zgadza się z zachowanym nam pis-  
 mem, które pomimo tego, że nie jest zupełnem, obejmuje jednak  
*II ks.* Sprzecznosci te starał się *Ahrens* w *Zeitschr. für Altertumswiss.*

1843, str. 158 pogodzić w ten sposób, iż przypuszczać, że tekst Kwintyliana przechował nam błędnie wyraz „unum” zamiast „usum”, tj. że nale-  
ży czytać: cuius (sc. Gorgiae) quattuor libros in usum suum trans-  
tulit. Za tą konjekturą, najwięcej stosunkowo przemawia. W ka-  
dym razie najprawdopodobniej jest, że posiadamy tylko  
część pierwotnego pisma Taciteńskiego Putiliusa Lupusa; mniej po-  
dobnym nam, do brawdy domysły tych uczonych, którzy przypu-  
szczali, że zachowane nam pismo jest tylko wyciągiem z pier-  
wotnego pisma (Dialas, Quaestiones Putilianae, Breslau 1860),  
lub przeciwnie, że mamy obecnie pismo Putiliusa prawie  
w całości tj. że zaginęło tylko prooemium, w którym mowa o  
tym wspominał Putilius Lupus ο βυήματα Λαροίας (Dra-  
heim, Schedae Putilianae, Berlin 1874).

Najlepsze rękopisy pisma Putiliusa Lupusa znajdują  
się, nie, w bibliotece Florenckiej i pochodzą dopiero z w. XIII i XIV  
(Laurentiani). Wydał w najnowszych czasach to pismo Fla-  
rel Helm w zbiorowym wydaniu retorów Taciteńskich p.t.  
Rhetores latini minores, Lipsk 1863.

### 3). Filozofowie.

Ponieważ nie przecharakteryzowało nam nic z filozoficznej  
spisicyzmy doby augustowskiej, przeto rzecz o filozofach tej doby  
zamknijemy w jednym paragrafie.



### 3.20. O filozofii za czasów Augusta.

Nie można powiedzieć, żeby Rzymianie nie byli się zają-  
mowali filozofią, za czasów Augusta, ale pisali niewiele o filozofii  
wydawać, a i to nie dochowało się do naszych czasów. Jak od po-  
czątku, tak i teraz byli Rzymianie w filozofii eklektykami, a  
uwzględniali za czasów Augusta głównie system stoicki i epi-  
kurejski, obok nich także mistyczny nowopitagorejski (Kaukakis,  
wicz, O filozofii L. Annusza Seneki, Kraków 1875 str. 1-22). Mówiąc  
o pisarzach i nauczycielach filozofii w Rzymie wypada też pa-  
miętać, że obok nich istnieje znaczący zastęp takich ludzi, któ-  
rzy żyjąc, według zasad filozoficznych osobliwie stoickich nie  
pisząc ani nie ucząc ich. Ci praktycy stoicy tworząc po-  
cząwszy od Kaliguli opór, przeciw absolutnej władzy mo-  
narszej. Sam Augustus posiadał filozoficzne wykształcenie  
i zachęcał do studiów filozoficznych w wymienionem już wyżej  
piśmie Hortationes ad philosophiam. Trudno też znaleźć  
pisarza w tym czasie, któryby nie odradzał filozoficznego wy-  
kształcenia. Posiadał je Liwiusz (Dialogi i libri ex professo  
philosophiam continentes), a nawet pisał o filozofii, posiadał  
je także Wergili, Horacy, Seneka, Witrwiusz i inni.

Oprócz Augusta i Liwiusza pisali o filozofii wyżej już  
wymienieni (niektórzy poetami dydaktycznymi, lubo niekiedy pisać

o filozofii wierszem) Plotius Crispinus i Asteridius, o których mamy wzmianki w satyrach i listach Horacego. Następnie pisad w duchu filozofii stoickiej Fabius Maximus z Karbonny i Plautus (Sergius Plautus?), o którym kilkakrotnie wspomina Terentian i Seneca, że tworzył nowe słowa wyrazu; jak *essentia*, *quessentia* (I, 1, 124; II, 14, 2, a jak się zdaje i VIII, 3, 33, gdzie jednak manuskrypty przechowały formę *Sergius Flavius*).

Najwięcej sławę uzyskał sobie za czasów Augusta filozof Qu. Sextius i jego syn nazywający tego samego proweniensem Qu. Sextius Niger; pisali jednak nie po łacinie, lecz po grecku; nadto pisma ich greckie, między któremi znajdowały się pisma z zakresu historii naturalnej, zaginęły. Ojciec Sextius czuł tak dalece powołanie do filozofii, że nie przyjęł godności senatorskiej ofiarowanej mu przez Juliusza Cezara i starał się pogodzić swe życie z zasadami filozofii do tego stopnia, że na wzór Demokryta zwrócił wszystkie dawniej w handlu w Atenach zarobione pieniądze (Plin. N.h. 18, 274). Obydwaj odznaczali się wyjątkiem, obyczajów zgodnym z zasadami stoickimi, które wyznawali. W ich filozofii stoickiej były jednak, jak wynika ze świadectwa Ceneki filozofa (epist. 108, 17), przymiesze zasady pitagorejskich, np. w tem, że wstrzymywali się od spożywania mięsa. Wgłębnie miał widocznie system filozoficzny Sextiusów wiele stron oryginalnych, skoro filozof Ceneka uważał Sextiusa starszego za założyciela nowej szkoły w Rzymie (Nat. qu. VII, 32, 2). Osobliwie sławnym był ojciec, Q. Sextius.

Głównymi uczniami Sextiusa byli oprócz jego syna gra-



matyk L. Crassicius (Caelon. gram. 18), który przy końcu życia porucił zawód gramatyka; Papirius Fabianus, Cornelius Celsus, o którym będziemy mówić w wieku srebrnym, a może i Soeyon z Aleksandryi (Seneca Epist. 18, 5, 17 m). Między nimi oprócz Celsusa najstarszym był Papirius Fabianus przez publicane wykładał o filozofii, które miewał w Rzymie z wielkim powodzeniem, przez swoje pisma filozoficzne i przez to, że był nauczycielem filozofa Seneki. Pisma jego odnoszą się do zoologii, botaniki, a może i do mineralogii, a były tak liczne, jak filozoficzne pisma Lyceona. Nic się nam jednak z nich nie zachowało prócz cytatów u Pliniusza St. i u późniejszych gramatyków.

Uwaga. Posiadany zbiór moralnych sentencji tłu, maczonych z greckiego wiedzy inmywni w jednym kodeksie paryskim zestawiony co najpóźniej w III w. po Chr., a raczej wyciąg z tego pierwotnego zbioru, który w IV w. został przetłumaczony przez Rufina po łacinie; istnieje też tłumaczenie syryjskie. Niektórzy uczeni domyślali się, że autorem greckiego zbioru jest młodszy Sestius, czemu się jednak już chronologia sprzeciwia. Rufinus w liście do swego syna pisze o tym zbiorze, jak upoważnionem jest mniemanie, iż autorem zbioru jest męczennik i biskup rzymski Sextus II (256-258). Por. Gildemeister, Sesti sententiarum recensione latinarum, graecarum, syriacas exhibuit, Bonn 1873.

#### 4) Uczeń i literaci.

Stosownie do założenia pomieszcimy w tej części tych pisarzy rzymskich, którzy nie byli specjalnie ani historykami ani mowcami, ani wględnie retorami ani filozofami. Po bliwie napotykamy tu gramatyków, którzy obok gramatyki poświęcali się jeszcze badaniu starożytności, jak Linnius Capito, M. Terentius Flaccus, C. Julius Flugi-  
nus i Clodius Tuscus, wadło gramatyków, którzy nie wyłaczanie gramatyka, i wyjaśnianiem pismów literackich zajmowali, jak Clodius Terentius, Laecilius Epirota, L. Crassicius (zwolennik Sektiusza, ale nie pisał filozofii), Scribonius Aphrodisius; prócz tego mamy jurystów, jak M. Antistius Labeo, C. Antius Capito, Blaesus, Fabius Nela, a wreszcie pisarza budowniczego Witruwiusza Polliona, którego dzieło się zachowało. Według tego podzieli-  
my tę część na 3 części, z których pierwszy obejmie polihistorów i gramatyków, drugi jurystów, a trzeci Witruwiusza Polliona.

#### §. 21. Polihistorowie i gramatycy.

Do polihistorów doby augustowskiej, którzy wstępowali w ślady Warona, lubo wszechstronnością wiedzy i pobożnością literacką, jemu nie dorównali, należą:

1) M. Terentius Flaccus. Według Lucjana. de gram. 17 był



on wyzwolenicem i tak się wstawił jako nauczyciel, że August powierzył mu wykształcenie synów wmlków Gajusa i Luciusa Cezara (adopte-  
wanych przez Augusta synów Agryppy i Julii), z których pierwszy  
urodził się r. 20 a drugi 17 przed Chr. Wskutek tego pociągnięto się Ver-  
rius Flaccus na Palatium ze swoją szkołą. Tymacrono mu 100 tys.  
sestercjów rocznej pensyi i nałożono warunek, aby obłąd nowych mami  
nie przyjmował. Umarł w późnym wieku za panowania Tyberjusza.  
Pisał bardzo wiele, ale żadne z jego dzieł nie zachowało się do na-  
szych czasów; być może, że nawet z tytułów nie pozostało żadnego.  
Nobliwie cytują, późniejsi pisarze następujące dzieła: a) libri  
rerum memoria dignarum (liczba ksiąg nieznana; Cell. II, 5,  
6); - b) De obscuris Latonis (liczba ksiąg nieznana; Cell. VII, 6, 2 cytu-  
je II ks.); - c) (Rerum) Etruscarum libri (liczba ksiąg niewiad-  
oma; Schol. Veron. ad Verg. Aen. I, 183 i 200); - d) libellus, qui Satur-  
nus inscribitur (Macrobi. I, 4, 7); - e) De orthographia (liczba ksiąg  
nieznana; Sueton. de gram. 19); - f) Epistulae (liczba ksiąg niewia-  
doma; Senec. ad Ben. VIII, 423).

Treść tych dzieł nie jest nam bliżej znana; między innymi  
mi wiadomo, że Verrius Flaccus przepisywał dla oddania miary  
raznego brzmienia litery N na końcu wyrazów przed początko-  
wą, samogłoską, następujących wyrazów wzywaniem odrębnego zna-  
ku N (Velius Longus pg. 2238 Frit.); zapewne stał ten przepis właśnie  
w piśmie De orthographia. Oczekując resztki z wymienionych wyżej  
pism Verriusa zebrał Otf. Müller w przemowie do wydania Festa  
w Lipsku 1839; nowy przedruk tamże r. 1880.

Z 2 jednak dzieł Werrinusa Flakka posiadamy znacznie więcej formuł i dokładniejsze o nich wiadomości. Są to 1) jego *Fasti Praenestini* i 2) dzieło *De verborum significatu*.

*Fasti Praenestini* były zestawieniem najważniejszych dat kalendarza rzymskiego w przeciągu roku (dni sądowych, świąt, obchodów, obchodów, zdarzeń historycznych), a nazywały się praenestini dlatego, że je Werrinus ogłosił w Praeneste, gdzie na marmurowych tablicach wyryte w rynku zostały umieszczone. Sueton. de gram. 17: Verrinus Flaccus statum habet Praeneste in inferiore (superiore) fori parte, circa hemicyclium (siedzenie kamienne albo zegar stołowy), in quo fastos a se ordinatos et marmoreo parieti incisos publicarat. Resztki tego kalendarza na odłamach tablic kamiennych odkryto r. 1771 w pobliżu miasta Praeneste; wydał je najlepiej Mommsen w Corp. inscr. lat. I pg. 311. Już mówiąc o Fastach Owidjusza wspomnieliśmy, że opisaki do dat zamieszczone na tym kalendarzu ryty na marmurze, są zapewne wyjęte z dzieła Werrinusa Flakka o kalendarzu rzymskim i że dzieło to zapewne było głównym źródłem Owidjusza o jego Fastis.

Z dzieła zaś *De verborum significatu* posiadamy znacznie resztki w wyciągu późniejszego pisarza Festus (Epitome). O tym Festusie nie mamy bliższych wiadomości, ponieważ jednak cytuję on w swym wyciągu dawniejszych pisarzy: Lukana, Martialisa, a nawzajem późniejsi pisarze do jego wyciągu się odwołują.



(Porphyrio, Charisius), więc słownyskać się, wypadła, że żył przy końcu I lub w II w. po Chr., w każdym razie przed w. IV. Już z tego, że Festus cytuje Lukana i Martiańską, których Terentius Flaccus nie mógł znać, wynika, że w owym wyciągu korzystał on nie tylko z dzieła Terentiusa Flakka, ale także z innych; mianowicie odwołuje się, Festus także do takich gramatyków, którzy żyli dopiero po Terentiusu Flaku. Ale pomimo tego dokładnie rozglądnięcie się w jego wyciągu naprowadza na to, że głównym jego źródłem było dzieło Terentiusa Flakka *De verborum significatu*, które bardzo często wspomina i za którego alfabetycznym czyli słownikowym układem idzie w swoim wyciągu. Godna jest uwagi, że w słowniku można odróżnić dwie warstwy: jedną idzie za alfabetem mechanicznie, druga za treścią, grupując większe całości. Mniemają, obecnie uważać, że druga warstwa także wzięta z dzieła Terentiusa Flakka, ale jest to nie, pewnem. Względnie stosunek Festa do jego źródła jest nam niejasny i budzi ci, którzy się upierają, przy tem, iż prawie wyłącznie wzięta z Terentiusa Flakka (Drużkiewicz, Orszyni), która zachowała w całym wieku literatury rzymskiej wiarygodny i cenny gruntem a klasycznym, Kraków 1879 r. I str. 2 m. prap.). Ale i wyciąg Festa zachował nam się, tylko w drugiej połowie prap., zaczynając od środka wyrazów zaczynających się litera, M, mamy jednak pewności, że obejmował on 18 ks. Ponieważ zaś Festus wyznaje, że znaczenie skracał dzieło Terentiusa, i ponieważ świadczą, że u Terentiusa niekiedy wyrazy zaczynające się jedyną literą, były podzielone na kilka ksiąg (np. wyrazy na P obejmowały

co najmniej 5 ksiąg, wyraży na A co najmniej 4), praeło wniosek stał  
 łatwy, że dzieło Verriusza obejmowało około 80 ks. Ograniczenie wniosku  
 ten opiera się, na przypuszczeniu jak największej zawisłości <sup>Festusa</sup> ~~Verriusza~~  
 Verriusza Flakka. Z wyciągu Festa jest wiadomość, że Verrius prac,  
 chodząc koleją, alfabetyczną, łacińskie wyrazy wyjaśniał ich e,  
 tymologię i znaczenie, dodając liczne wiadomości archeologicz-  
 ne i historyczne, łącząc się, z tymi wyrazami. Powiadziadłem,  
 że wyciąg Festa posiadamy obecnie tylko w drugiej jego połowie.  
 Połowa ta opiera się, częścią, na manuskrypcie XI w. zwanym  
 Farnesinus a przechowywanym w Neapolu, częścią, zaś na ofi-  
 sach sporządzonych w w. XV z tego manuskryptu, gdy zamierał je,  
 same rzeczywiście drugą, połowę, wyciągu, obecnie bowiem nawet  
 ta połowa nie jest zupełna. Wydał dotąd najlepiej zachowaną,  
 część tego wyciągu wraz z wyciągiem Paula, o którym naraz  
 mówić będę, Karol Otf. Müller w Lipsku 1839, które to wydanie  
 przedrukowano następnie bez zmiany także w Lipsku 1880. Obecnie  
 wyszło nowe wydanie przez Węgra Theorewki w Pesacie 1883.

Wspomniadłem już o wyciągu Paula. Jest to wyciąg z wyci-  
 ciągu Festa, dokonany przez Paula. Ten Paulus jest zapewne znanym  
 z czasów Karola W. duchownym katolickim zwanym Paulus dia-  
 conus w końcu VIII w. Skrócił on znacznie wyciąg Festa nie wie do-  
 wając ze swej strony, a ten jego wyciąg uzupełnia nam w części  
 pierwszej i w brakach części drugiej wyciąg Festa. Ten wyciąg Paula  
 dyakona posiadamy w liczących rękopisach, z których najstarsze po-  
 chożą, z X i XI w. O najnowszym jego wydaniu wspomniadłem wyżej.



2) Stinnius Capito żył na czasów Augusta, jak wynika ze wzmianek u późniejszych pisarzy, i poświęcał się badaniom gramatycznym, literackim i archeologicznym. Starożytni odwołują się do jego listów (Epistulae), w których roztrząsał zagadnienia z zakresu gramatyki (Bell. I, 20 i 21, 9-11), wspominają o jego dziele, libri spectaculorum (Lactant. Inst. Div. II, 20, 35) i podają z nieznanych jego dzieł wiadomości geograficzne i etnograficzne. Spisaliśmy zatem tego uczonego nie znamy dokładnie nawet z tytułów.

3) C. Julius Hyginus żył na czasów Augusta, wedlug Sueton. (de gram. 20) wyzwoleniec Augusta pochodzącym z Hiszpanii. Z Hiszpanii dostał się, zapewne do Aleksandryi, skąd go miał Cesarz, zdobywca Aleksandrye, przenieść do Rzymu (bo Sueton. mówi, że niektórzy uważają go za Aleksandryjczyka). August powierzył mu zarządztwo stworzonej r. 26 a. Chr. biblioteki pałacowej. Był uczniem gramatyka greckiego Aleksandra Polyhistora i przyjaciółem poety Owidiusza. Pisał części, dzieła gramatyczne, części, historyczne i archeologiczne, części, gospodarcze, astrologiczne i teologiczne. Z zakresu gramatycznych pism cytują starożytni: Linnae propempticum (zapewne komentarz do tego utworu Liny) i Commentarii in Vergilium, o których często wspomina Bellius.

Do zakresu historii i starożytności należały pisma: De vita rebusque illustrium virorum, inny tytuł: De viris claris, zapewne tego samego dzieła (liczba ksiąg nieznana, ale Bell. I, 14, 1 cytuje już ks. II). O hipotezie Ungerera, który utrzymywał, że zachowane nam

dziela De illustribus imperatoribus przypisywane Neposowi, jest resztką, z tego dzieła Hyginy, mianowicie już wyżej. (De vita et rebus Africa-  
ni); Exempla, De familiis Troianis, De situ urbium Italicarum,  
De origine urbium (może jedno i to samo).

Do zakresu nauki o gospodarstwie wiejskiem należały dzieła:  
De agricultura (ilość ksiąg nieznana; Latins. Gr. l. I, 142 cytuję x II ks),  
De apibus.

Do zakresu teologii i astrologii należały dzieła: De diis pre-  
natibus, De proprietatibus deorum (w tem dziele był też mowa  
„de astris ac de stellis”).

Poócz tego cytuję Hygina Thiviusz St. między pismami,  
z których całe wiadomości geograficzne, zoologiczne i bota-  
niczne (N. h. spis źródeł doks. III-V i X-XXII). — Z tej bogatej spu-  
scizny nie posiadamy obecnie nic prócz cytatów i szczątków „  
Łomków, co by napewno Fuliuszowi Hyginowi można przypisać.

Posiadamy jednak w manuskryptach pod nazwiskiem  
Hygina dwa pisma tj: 1) niemający tytułu podręcznik mitolo-  
giczny, tzw. Fabulae (tak je nazwał pierwszy wydawca Micyl-  
lus (Noltzer) w r. XVI) czyli genealogiae tj. wykład mitów osobli-  
wie tych, na których opierali się tragiczni poeci greccy; pismo  
waderwazne do studyów nad tragicami greckimi. Jest to ryciąz  
z 2. wiek, powstały zapewne w II st. po Chr. z dzieła genealogiczne-  
go bogach i bohaterach mitograficznego Hygina, do którego  
dodane są jeszcze na końcu indices, nie pochodzące od Hygina.  
Wyminki z tego zbioru posiadamy także w tłumaczeniu greckim



dokonaniem na początku III w. po Chr. - 2) De astrologia lub De astronomia, De ratione sphaerae lib. IV tj. oparty na iróbach aleksandryjskich wykład ruchu ciał niebieskich poświęcony nieznanemu nam M. Fa-  
biusowi. Także to dzieło doszło nas w skróceniu, a obydwie są napi-  
sane w takim stylu, który naprowadza na późniejsze czasy, a nie  
na dobie Augusta. Że obydwie te pisma pochodzą od jednego i te-  
go samego autora (na podstawie wzmianek w tych pismach), to jest  
pewnem, ale nieprawdopodobnem, że tym autorem jest nasz C. Ju-  
lius Hyginus, tem bardziej, że manuskrypty zachowały tylko nazwi-  
sko Hyginusa. Nie jest też autorem tych pism znany pisarz mier-  
niczy (scriptor grammaticus) z czasów Trajana Hyginus, - zapo-  
ne więc pisał obydwie dzieła jakiś trzeci nieznamy bliżej Hyginus.

Wydruk pisma de astrologia najnowszymi czasy Bunte  
w Dreźnie 1875, a owo pismo mitologiczne Tabulae Schmidt w Jenie  
1872. - O mitografii Hyginie pisali: Tschiasmus, Studia Hyginea,  
Wien 1888 i Dietze, Quaestiones Hygineae, Lipsk 1890.

4) Clodius Tuscus pisał według cytowań Serw. do Sen.  
Commentarii co najmniej w 4 ks., nadto ułożył kalendarz astrono-  
miczny, zachowany nam w greckiem tłumaczeniu Jana Lauren-  
tiusa dyda, pisarza bizantyńskiego III w. po Chr. w dziele Περὶ Διοβή-  
μεων.

Do gramatyków w ścisłjszem tego słowa znaczeniu należą:

1) Clodius Verus. Pisał on Libri verborum a Graecis trac-  
torum tj. o wyrazach z języka greckiego przejętych i Libri ordinato-  
rum Graecorum, w których napuszczał nie, także w rzeczowe wyja-

śnienie wyrazów greckich, nadto nieznane nam nawet z tytułu dzieła o języku obyczajów rzymskich.

2) Q. Caecilius Epirota z Tusculum, wyawolawiec Retyka, bawił jakiś czas na dworze poety Corneliusza Galła, a po jego upadku stworzył w Rzymie szkołę, w której pierwszy wyjaśniał nowych poetów, osobliwie Wergilego.

3) L. Crassicius Pasicles, o którym już wspominałem, że w późniejszym wieku porucił zawód nauczycielski i został uczniem filozofa Dekstiusa, pochodził z Tarentu, skąd przybywszy do Rzymu naprzód pragnął jakieś zatrudnienie przy boku poetów mimerów, następnie stworzył szkołę i tak się ustawił jako nauczyciel, że go porównywano z Weriussem Plakiem. Zastąpił też ze swego komentarza do ciemnego poematu Enyry na poety Cynny. Do szkoły jego wstąpił anakornici Rzymianie, między innymi Tullus Antonius, zwany z 2. rdy (Wks. Horacego poeta opiera, my (Caton. gram. 18).

Róż tego zachowało nam się, jeszcze kilka nazwisk gramatyków współczesnych, ale bliższych wiadomości o nich i o ich prcach nie posiadamy.

### §.22. Jurysci.

Najprawniejszymi z jurystów doby augustowskiej są Antistius Labeo



i Ateius Capito jako założyciele 2 szkół prawniczych. Obok nich zasiadają na namiastkę, jeszcze uczeni Trebatiusz Testy, Blaesus i Fabius Nela.

1) M. Antistius Labeo urodził się około r. 54. p. Chr., a umarł około r. 17. p. Chr. Odnosił się, wszechstronnem wykształceniem, <sup>filologicznym</sup> filologicznym, filozoficznym i archeologizmem, na którym opierał swoje teorie prawnicze, a nadto charakterem prawnym i niezawidy, którymu zjednał uananie współczesnych i części potomności. (Bell. XIII, 10, 1; Tac. Ann. III, 75). Według Pomponiusza (Dig. I, 2, 2, 47) był on uczniem Trebatiusza Testy. Pomianował z cytatorzywnika, że w rzeczach gramatyki był analogista, więc słodowniakuje Schanz (Die Analogisten u. Anomalisten im röm. Recht, Philol. 42, 309), że główna różnica między jego a Kapitońską, patryzowaniem prawniczymi polegała na tem, że pierwszy był analogista, tj. nanawiał pewne stałe, tradycyjne zasady obowiązujące w prawie, a drugi anomalista, który nie, nie wierzył tymi względami. Hipoteza ta jest dosyć ponętua, ale dowodów dostatecznych na jej poparcie braknie. Jako bytemu pretorowi (praetorius) ofiaro, wadnym August p. r. 5 p. Chr. godność consulis suffecti, ale Labeo jej nie przyjął, bezwzględnie obrażony tem, że ułody od niego współzawodnik na polu umięjętności prawniczej Ateius Capito już pierwszej r. 5 p. Chr. został wybrany konsulem. Pomponiusz do, nosi nam także, że Labeo zwykle przez pół roku bawił w Rzymie gromadząc około siebie zażdnych wiedzą prawników i udzielając rad dy prawniczej tym, którzy się do niego po nią udawali, przez pół zaś roku przebywał na wsi, zapewne we własnej majątności zwanej fundus Galbianus (Bell. XIII, 12, 4) i tam pisał swoje dzieła.

Według Pomponiusza napisał 400 ks. (volumina). wobec Augusta zajmował łabeo stanowisko niezawisłe i dowodził tego ustwach i czynach, nie oglądając się na dążeń i życzenia nowego władcy. Jego przeciwnik Papoło zarzucał mu według Gell. XIII, 12, 1, że to tylko uważał za sprawiedliwe, co miało prawniczą tradycję, i uzasadnienie prawne za sobą. Tak też Proga, bezwzględnej sprawiedliwości i ścisłości naukowej posłał szkoła, która, założona, a która od nazwiska jego ucznia Prokulusa otrzymała nazwę, Proculiana.

Z cytatu u późniejszych pisarzy, zwłaszcza prawniczych (wie, daw innemi w Digestach) otrzymujemy wiadomości o tytułach liczących jego dzieł. Mianowicie cytują starożytni następujące prawnicze dzieła łabeona: a) Probabilium (πιδανών) libri VIII; - b) Libri epistularum (licba ks. nieznaną); - c) Libri responsorum, co najmniej 15 ks.; - d) Libri ad edictum praetoris, co najmniej 4 ks.; - e) Libri praetoris urbanis (licba księgi nieznaną); - f) libri praetoris peregrini, co najmniej 30 ks.; - g) Commentarii ad XII tabulas (licba księgi nieznaną; cytują II); - h) Commentarii de iure pontificio, co najmniej 15 ks.; - i) libri posteriores tj. wydane po jego śmierci, przynajmniej 40 ks. Z cytatu naszych zatem stwierdzić możemy prawie całą, część ksiąg z owych 40, które miał napisać. Pełtkei zachowane tych pism w cytatach autorów łacińskich zebrał Huschke w Jurisprudentiae anteiustinianae quae supersunt, u Teubnera Fryd. 1886, str. 110-115; Huschke jednak nie powiększa w tym zbiorze



fragmentów zachowanych w Digestach. Mamy jednak zbiory także tych ułamków, np. Hommel, *Palingenesia librorum iuris veterum*, II t. Lips. 1767m., w I t. str. 321 (i w podobnym zbiorze Lenela, *Palingenesia*). Z Gell. XIII, 10, m. dowiadujemy się, że dzieła Labeona, o sobie owe libri posteriores pedne były także wiadomości odnoszących się do języka Facińskiego, ale te uwagi odnoszące się do języka były zapewne tylko przygodne; głównym przedmiotem dzieł Labeona było ustalenie w ład systematyczny i wyjaśnienie prawa cywilnego (*iuris civile*).

2) C. Ateius Capito urodził się około r. 34 a. Chr., zmarł około r. 22 po Chr.; był konsulem przed prawnie przepisany m. 5 po Chr. z łaski Augusta, a w r. 13 po Chr. curator aquarum. Był on, učeniem jurysty, dobry cycewiskiej A. Ofiliusa i odznaczał się, według inia, doctura starożytnych wielką, wiedzą, i biegłością w prawie publicznem i prywatnem (*publici privatiq. iuris peritissimus*); w ten jednak stanowił przeciwnieństwo do Antistiusa Labeona, że był dworakiem i wiedzą, swą, prawniczą, oddał na usługi Augusta, naginając ją do potrzeb powstającej monarchii. W tym samym co on duchu pi, seł i działał jego uczeń Nasurius Labinnus, od którego i ta szkoła dworskich jurystów otrzymała nazwisko Labinianum w przeciwieństwie do wyżej wymienionych Proculianum, następców Labeona (Tac. Ann. III, 70; Sueton. gram. 22; Dio Cass. LVII, 17).

Starożytni cytują następujące jego dzieła: a) *Coniectanea*, rum libri, co najmniej IX ks.; VIII ks. miała tytuł *De iudiciis publicis*, IX traktowała o ustroju prawnym senatu); - b) *Liber de officio*

senatorio (być może jednak, że jest to osobny tytuł ks. *Dej coniectancorum*); - c) *De pontificio iure* co najmniej ks. II; - d) *De iure sacrificiorum* (liczba ksiąg nieznana); e) *Epistulae* (liczba ksiąg nieznana). Prócz tego mamy u starożytnych liczne cytaty bez dodatku tytułu dzieła, z którego one pochodzą. Zebrał resztki pism Kapitoła Huschke, *Jurisprudentiae anteinstitianae quae supersunt*, str. 115-123.

3) Blacius. *Digesta* często się odwołują do jego dzieł; z nich też dowiadujemy się, że Blacius był uczniem Trebatiusa Testy.

4) Fabius Mela. *Digesta* często wymieniają jego nazwisko obok nazwiska Labeona i Trebatiusa Testy. Z cytatów tych wynika, że żył za czasów Augusta. *Digesta* 46, 3, 39 cytują 10-tą księgę jego dzieła, nie podają jednak jego tytułu.

### §. 23. Viturius Pollio.

Manuskrypty jego dzieła zachowały nam nazwisko Viturius; cognomen Pollio daje nam wyświadczyć tego dzieła, o którym niżej wspomnę; niekiedy dodają, że w historiach literatury także pracownemu Lucius na podstawie pewnego napisu; napis jednak ten nie odnosi się do niego, jak się obecnie przekonano. Szczęśliwie są one goty z jego życia znamy z przewozy, która, do niego dzieła napisad.

Viturius Pollio był mechanikiem i budowniczym; zostawał już w stosunkach z Juliuszem Cezarem i należał do jego



stromników. Gdy August doszedł do rządu, nakazał Vitruwiusa do tych, które, rym urzędowie powierzył sporządzanie potrzebnych machin wojennych, a następnie nakazał nadzierać nad stanem machin. Na tem stanowisku zarobił sobie tyle pieniędzy, że zaopiekował się prężnie utrzymywanie do końca życia. Polakom Augustowi na to dobrochciejstwo postanowił Vitruwiusa napisać i poświęcić Augustowi dzieło o budownictwie, zwłaszcza że August w tych czasach wiele budował. Około 14 r. Chr. Vitruwiusz będąc już w po-  
 śledzym wieku napisał De architectura lib. 10 i dedykował to dzieło Au-  
 gustowi. Przemowa do ks. I: Cum divina tua mens et numen, impera-  
 tor Caesar, imperio potiretur orbis terrarum, invictaque virtute cunctis  
 hostibus stratis triumpho (r. 29) victoriaque tua cives gloriarentur  
 .. populusque Romanus et senatus liberatus timore amplissimis tuis  
 cogitationibus consiliisque gubernaretur, non audebam tantis  
 cogitationibus de architectura scripta edere, metuens ne non ap-  
 to tempore interpelans subirem tui animi offensionem.....  
 Nunc.. non dubitavi, quin ea tibi ederem, ideo quod pri-  
 mum parenti tuo de eo fueram notus et eius virtutis studiosus.  
 ... Solem studium meum in eius memoria permanens in te  
 contulis favorem. Itaque cum M. Aurelio et P. Minidio et En-  
 cornelio ad apparationem ballistarum et scorpionum reli-  
 quorumque tormentorum refectionem fui praesto et cum  
 eis commoda accepi. Quae cum primo mihi tribuisti, recog-  
 nitionem per sororis (Octaviae, sororis Augusti) commendatio-  
 nem servasti.

Z dziesięciu tych ksiąg pierwszych 7 traktuje o budowie

budynków świeckich i świątyn: 1) podstawy budownictwa, zakładania miast; 2) materiały budowlane; 3 i 4 budowanie świątyn, 5 budowle świeckie, teatr, basenki; 6 prywatne budynki; 7 architektura budowli (ornamentyka), 8 ma o budowli protuber, osobliwie o wodociągach (o sprowadzaniu wody); 9 ta o mierzeniu czasu, osobliwie o zegarach słonecznych, a 10-ta o maszynach. Wprawdzie dobiegł swego dzieła ułowi Witrwiusz, że się, zawsze z prawdziwym zamiłowaniem oddawał swemu zawodowi, że dołądził mało był ananym, bo się, za stawa, nie użamiał, spodkiewa się jednak, że dzieło, które pisze, zachowa jego imię, potomności. Prosi Augusta, aby wybaczył, jeżeli w jego dziele spotracie braki stylistyczne i literackie. Nie był jednak Witrwiusz pozbawiony wiadomości historycznych, a nawet filozoficznych, jak się przekonujemy z jego prefacyi. Ale wiadomości te były niedokładne, a język, w którym pisze, odznacza się, rozległymi zwrotami zaczerpniętymi z mowy gminnej. Korzystał ze źródeł rzymskich (Warro) i greckich, posługiwał się własnego doświadczenia.

Najlepszymi manuskryptami, w których nam się zachowało dzieło Witrwiusza, są: codex Harleianus biblioteki Oxfordzkiej z w. II i Gudonianus biblioteki Wolfenbütelskiej z w. XI. Najlepszym wydaniem dzieła jest wydanie Rosego i Müllera-Strübinga w Lipsku 1857; indeks do tego wydania ułożył Nohl i wydał w Lipsku 1872. Przekład francuski z tekstem i atlasem ilustrującym dzieło wydał francuz Marsyas w Paryżu 1847 r. w 2 tomach.



Oprócz zupełnego dzieła Witruwiusza posiadamy także wyciąg z niego. Wyciąg ten zrobił dla swego prywatnego użytku nieznany nam bliżej M. Celsus Faventinus p. t. M. Celi Faventini artis architectonicae privatis usibus abbreviatus liber, lub lex maximsa auctora De diversis fabricis architectonicae. Następnie wymienione jest nazwisko Witruwiusza z dodatkiem Pollio jako autora, z którego autor wyciągu głównie korzystał. Dowodem dzieła Witruwiuszowego jest w tym wyciągu nieco wymieniony; są też w nim dodatki pochodzące z innego źródła. Kiedy ten wyciąg powstał, nie wiadomo, a na go jednak już Palladiusz w pierwszej połowie IV w. po Chr., jak również Vohl w Commentationes in honorem Th. Mommseni, str. 64 (Lipsk), musi być zatem wcześniejszym.

## b) Literatura wieku srebrnego.

(17-119 po Chr.)

Literatura wieku srebrnego (od śmierci Owidjusza i Liniusza r. 17 aż do śmierci Tacyty r. 119 po Chr.) wyprzednia czas panowania 2 dynastyi i kilku cesarzy tj. dynastyi Julijskiej odr. 14 do 68, następnie po krótkich rządach Galby, Othona i Vitelliusa panowanie dynastyi Flawijskiej odr. 69-96, a wreszcie panowanie Nerwy i jego adoptowanego syna Trajana (r. 96-117 po Chr.), a jeżeli liczymy

ten wiek aż do śmierci Tacyty, to sięga on jeszcze w pierwsze lata panowania Hadryana. Jest to czas, w którym monarchiczne reakcje ustalały się w Rzymie i to w samej kręci wrotych i prześladowania nowych cesarzy. Osobliwie odznaczają się reakcje Tyberjusza (14-37) Klaudiusza (37-41), Nerona (54-68) i Domicyjana (81-96) niesłychanym uścisem, a reakcje te ~~wypędzają~~ wypędzają, wiskra, potworne, okresu, nadto objawia się, nawet za panowania cesarzy umiarowanych stała dąsność do władzy monarchicznej. Stosunki te zmieniają, a wola stosunki towarzyskie społeczeństwa i cały jego kierunek umysłowy. Ponieważ nie wolno bierować się, w życiu publicznem własnem przekonaniem wewnętrznem, więc trzeba się, to mówić inaczej, niż się myśli, wobec tego skłachetniejsze jednostki szukają straconej swobody na łonie życia domowego i rodzinnego, a gdy i to zacisze sięga popierane przez niektórych cesarzy spiegotstwo i delatorstwo, więc ci, którzy nie mogą, nagłać się, do tych stosunków, rozstają się, z życiem albo z własnej woli według zasad filozofii stoickiej (Cecilius Nerva, przyjaciel Tyberjusza, Cassius Severus i w. i.) albo na rozkaz cesarzy (Petrus Thrasea, Flereunius Senecio, Barea Soranus, Helvidius Priscus, Seneca, Lukanus i i.). Ci, którzy wola, zostać przy życiu, stają się, aktorami, zewsząd buriem otoczeni delatorami cofają się, w siebie i nie zdradzają, swych przekonań, które nagłać osobliwie do rządów tych cesarzy było często niepodobniestwem. Ktokolwiek więc nie chce się, narażać na niebezpieczeństwo, ten albo milczy albo mówi i pisze szturanie.



nie wypowiadając jasno swych myśli, lecz kryjąc je pod formą, dwu-  
znaczna, lub dotykającą, tylko lekko tego, co chce wypowiedzieć:  
styl staje się, urywany, ciemnym i sztucznym.

Niepostrzeżenie już wyżej, że wymowa była tak stępną i nie,  
odpowiednim składnikiem życia republikańskiego Rzymu, że wy-  
razita swoje cechy na całej literaturze. Teraz traci wymowa co-  
raz bardziej praktyczną podstawę, jaką miała w swobodzie re-  
publikańskiej na zgromadzeniach, w senacie i w sądach. Zgro-  
madzenia traca, swoje znaczenie w prawodawstwie, w wybo-  
rach urzędników i sądach politycznych; funkcje ich przecho-  
dzą, z wolna na senat i to tylko pozornie, bo senat zawsze jest  
od woli monarchy; kogośkolwiek więc przemawia, musi się, li-  
czyć z tą, wolą, nie napróż, że na nie się, nie przysła przemawia-  
jąc przekonywając o sprawie niezgodnej z wolą, cesarza; w są-  
dach jednak cywilnych wymowa może mieć wpływ na rozwi-  
żanie sprawy, lubo i tu wyrobi donioslejsze zarządze sa, jednak od  
woli cesarza. Wymowa więc publiczna upada, ale ponieważ  
rośnie się, prawie niezgodnie z naturą Rzymianina, więc  
nie zwraca się, on swego wiekowego przywyknienia; nie mogąc  
przemawiać w rzeczywistych sprawach publicznych, tworzą so-  
bie sprawy umyślone i na ich tle rozwija wymowę; wymowa  
staje się, retorycznym popisem i szkolną, deklamacją, wu-  
żonych sprawach przed ciśniejącem kółkiem przyjaciół i  
znawców lub przed szeregiem kółem publiczności. Pod wpływem  
tego retorycznego i deklamatorskiego kierunku zostaje też

literatura już od czasu Augusta, tak jak łacniej, zostawała pod wpływem kierunku oratorskiego; styl literacki staje się, retorycznym i deklamatorskim.

A jeżeli wymowa wygnana ze stosunków rzeczowych chroni się, w krainie, urojonych stosunków, to jest inny rodzaj literacki, który z natury swej zostawa w granicach urojonych i idealnych stosunków. Jest to poezya. Poezya ma więc w tym czasie bezwzględnie więcej warunków bytu, niż proza, bo jej stosunkowo łatwiej niż prozie zamknąć się, w granicach nie zostających w związku z rzeczywistością, i ze stosunkami politycznymi. Temu zapewne wypadła przypisać, że w dobie Augusta poezya tak wysoko się rozwinęła i to właśnie głównie pod względem formy; to też bezwzględnie było przyczyną, że ta wysoko rozwinięta poezya wywarła wpływ na prozę, tak iż proza wieku srebrnego przyjmuje na siebie kołoryt poetycki, który też już u Liviusza, stojącego na granicy doby augustowskiej, spostrzegamy.

Ale przyczyną, dla których proza wieku srebrnego się zmienia, tkwi nie tylko w stosunkach politycznych i społecznych, ale także w samej prozie doby ciceronijskiej. Ciceron rozwinął bowiem, okresową prozę do szczytu doskonałości i do tej granicy, proza która, już się posunąć nie mogła bez uszczerbku jasności i czystości. Spostrzegali to już równocześnie Ciceron, zwolennicy t. zw. szkoły attyckiej, którzy zarzucali ciceronijskiemu stylowi



brak siły, napuszczości i rozwlekłości. Między innymi raryzmy według  
dziesięć okrągłych okresy, wymagali większej prostoty i budowy  
nie zdań a dosadności w myślach. Pisać też gładkim, okrągłym  
stylem cycerowskim było o tyle rzadziej, niewdzięczna, że styl ten  
spowszedniał; trzeba było stworzyć coś nowego, uderzającego nie zwy-  
kłością i nieprawidłowością. To też w srebrnym okresie wprowadza-  
jąca rzeczywistość filozof Seneka styl z samych krótkich, wygra-  
nych zdań złożony. Tacyt zaś pisze nie tylko w krótkich zdaniach,  
ale także nierówno i często nieprawidłowo zbudowanych.

Liczne więc przyczyny skłoniły nas do stylu panującego w wie-  
ku srebrnym, a mianowicie ucisk polityczny, kierunek szkolno-  
retoryczny czyli deklamatorski, poezja wieku augustowskiego, a  
wreszcie właściwości prozy cycerowskiej; przyczyny te wywołały  
styl retoryczno-patetyczny, zabarwiony zwrotami i wyrażeniami  
poetyckimi, styl często zawity, zamknięty w krótkich, wygra-  
nych zdaniach, których wzajemnego związku nieraz domyślać się prze-  
ba, styl polegający na sztuce wyrażenia tego pośrednio, co bez-  
pośrednio w wypowiedzianych słowach nie jest zawarte. Do takich  
pisarzy należą: filozof Seneka, Tacyt, Pliniusz Mł., Lucius Rufus.  
Osobliwie panuje styl ten w wymowie, w filozofii i w historii, w ogóle  
w tych gałęziach literatury, które mają związek ze stosunkami po-  
litycznymi, wobec zaś są, od niego, a przynajmniej nie potrzebu-  
ją go wyciąć nauki ścisłe, bo nie zostają one w związku z poli-  
tyką, a zmieszane są, kumaczyć się jasno, np. nauka prawa, na-  
turalnej historii, gospodarstwa wiejskiego i medycyny. W tym

więc zakresie spotraczamy styl prosty i naturalny. Co, naprawdę w tym okresie i tacy prozaicy, którzy pragną, wytrwać w stylu rzymskim; Tacyt sam hołdował w młodości temu kierunkowi, a trwał nad nim go stale Kwintylianus i porady Pliniusza Mł., ale tacy pisarze pozostają w mniejszości i w ciemności wcale pamiętanej starożytności. Nie brak też wreszcie w srebrnym okresie zwolenników starożytności, wielbicieli Enniasza, Lukrecjusza i Lucylinsza, ale ta dążność zanika się, pracownicy w kole czytających i objawia się, między piszącymi jeszcze tylko wyjątkowo, np. u Persjusza. Podać wypada, że i styl poetycki ulega napędzie tym samym wpływom, co styl prozaiczny. Węć i poeci piszą stylem zawiłym, niezwykłym, zagadkowym, a skróś restrykcyjnym i patetycznym. Literatura zatem pamięć w całej literaturze i oddala ją, tym sposobem coraz bardziej od ludu, a zanika ją, w ciemnym kole wykształconych.

Ale jeżeli mówimy o ujemnych stronach stylu srebrnego okresu, to nie wypada z drugiej strony, przecząć jego stron do datnich; inaczej nie moglibyśmy utworów literackich wieku srebrnego zaliczać do utworów klasycznych. Owoż przyznać wypada, że jeżeli rozchodzi się o wzór stylu zamkniętego w krótkich, obsadnych antyfazach zestawionych zdaniach, to takim wzorem jest istotnie styl Seneki; jeżeli szukamy stylu krótkiego, waznemi myślami przepełnionego, nie, zwykłego w swej budowie, wyrażeniach i zwrotach, to znajdziemy go w Tacycie i t.p., lubo nie można powiedzieć, że styl tych pi-



swój jest jedynie doskonałym lub nawet wyższym od stylu Cicerona. Styl Seneki, Tacyte, Martialisa, Persyussa, Juwenala, a nawet porazici Lukana jest jedynym i wzorowym w swym rodzaju, a zatem klasycznym.

Dodać też należy, że jeżeli mówić, iż okazywanie cesarzy do ustalenia monarchii wywarło wpływ ujemny na literaturę, to nie należy tego tak rozumieć, jakoby cesarze srebrnego wieku byli nieprzychylni rozwojowi literatury, owszem, tak jak August, tak i jego następcy wspierali literaturę, i byli po największej części nawet wykształconymi zwanymi na tam polu, ale starali się ją, uszyć szkieletowi monarchii, co często było trudne wobec jaskrawych nadużyć; materialnie wsparcie nie dorównywało pracy wzniesienia poziomu literatury; niektórzy też cesarze narzucali swój jednostronny i okrutny sąd literaturze, jak Kaligula lub Nero. Wszyscy cesarze wieku srebrnego nie tylko posiadali wykształcenie, ale także wszyscy oprócz Kaliguli dostrzegali się swoich w literaturze; nadto Klaudyusz odznaczał się uczonością i znaczną, podością literacką. Na jego dworze napotykanym już osobnego władcy cesarskiego dla spraw naukowych (a studiis). Porzucwszy od panowania Kaliguli, rządząc, często cesarze dla podniesienia podości literackiej popisywały w wymowie i poezji łacińskiej i greckiej, na których zwykłym wyznaczane były nagrody. Domicyjan, okrutny a po depreliwy tyran, wprowadził nawet igrzyska kapitoluńskie i albańskie, pierwsze co 5 lat, drugie co roku obchodzone, na któ-

rych misdaży innymu występowały w zawody literaci i poeci ubiega-  
 jąc się o wyznaczone nagrody. Wespazjan, ojciec Domicyana, pierw-  
 szym ze skarbu cesarskiego wyznaczył Seciniskim i greckim rektorom  
 pensye, chcąc ich tym sposobem przynajmniej do tronu. Nie są zatem  
 cesarze nieprzychylni literaturze, ale raczej jej dążnościom niezgod-  
 nym z istniejącym stanem politycznym. Dowodem na to wzrostem  
 filozofia, przeciw której porządku od panowania Kaliguli wystę-  
 puje cesarz stanowczo wrogo, a to dlatego, że wyznawcy filozofii,  
 zwłaszcza stoickiej, w ślad za Kintonem Wtycciuskim odradzają dą-  
 żenia republikańskie. Ciwiata razynka udziela się, coraz dobitniej  
 prowincjom, i one właśnie, zwłaszcza Gallia i Hiszpania, dostar-  
 czają, w tym okresie Najmówi najznakomitszych literatów.

Stosownie do planu już wyżej przyjętego mówić będzie-  
 my najprzód o poetach, a potem o pisarzach prozaičných sre-  
 brnego okresu. W tym okresie posiadamy tek w zakresie poe-  
 zyi, jak i w zakresie prozy tylko część tego, co pisano i o czem  
 nas wiadomości dostała. Ale w każdym razie zachowało nam się  
 stosunkowo więcej poematów literackich z tego okresu, niż z do-  
 bry augustowskiej. W zakresie poezyi posiadamy utwory Lukana,  
 Kalpurniusza, Waleryusza Flakka, Siliusza Flakka, Statiusa,  
 Mamiliusa, Martialisa, Persjusza, Petroniusza, Juwenalisa, Ser-  
 manika i Pedrusa; w zakresie prozy, dzieła Wellejusza Patryku-  
 sa, Waleryusza Maksyma, Curtiusa Rufusa, Neli, Tacyta, Seneki  
 filozofa, Swintyljana, Celusa, dwóch Pliniuszów, Kolumelli,  
 Frontyna, Hygiena, Askoniusza Pediana, ułamek Waleryusza



Proba, Veliusa Longa, Laesiusa Bassa i Scriboniusa Larga. Dziś poetycki rozłożymy na 5 oddziałów i mówić będziemy w 1) o poetach epicznych, w 2) o poezji lirycznej, w 3) o dramatycznej, w 4) o dydaktycznej i mieszanej, w 5) pomieszczymy wiadomości o poetach tego okresu, w których nie mamy ostatecznych wiadomości, na podstawie których moglibyśmy ich zaliczyć do pierwszego oddziału. Dziś prozaiczny podzielimy na 4 oddziały, z których 1) obejmie historyków, 2) filozofów, 3) mówców i retorów, 4) uczonych i w ogóle literatów.

## a) Poeci.

### 1) Poeci epiczni.

Podzielimy tu osobne §§ poetów, których utwory się nam zachowały, a zatem Lukanowi, Waleryuszowi Flakowi, Siliusowi Italikowi i Statiusowi, a nadto jeden z tym epikami, których utwory zaginęły.

#### §. 24. M. Annaeus Lucanus.

To, co wiemy o zyciu Lukana, opiera się głównie na podstawie dwóch zypotów zachowanych w manuskryptach, z których jeden całościowy jest ze Suetoniusza, i na poemacie Statiusa pt. *Genethliacon*

Lucani (Silvae II ks.).

M. Annaeus Lucanus urodził się r. 39 po Chr. w Cordubie, kolonii rzymskiej, prowincji hiszpańskiej Baetica (mniej więcej dziś Andaluzya), z ojca stanu rycerskiego M. Annaeusa Mela, który był synem St. Annaeusa Seneki. Jakkolwiek urodził się w Cordubie, jednak nie długo tam zostawał, już bowiem w 8-mym miesiącu jego życia przeprowadzili się jego rodzice do Rzymu. Tu ojciec Mela, najzdolniejszy z 3 synów starszego Seneki, był prokuratorem cesarskim i na tem stanowisku znaczenie pomnożył swój majątek. Wychowanie obywatela Lucanus w Rzymie i wreszcie zdradzał talent wyisowy. Przyrodziawszy w r. 54 czy 55 bogatym virilem i to bogatym latichaviam senatorów, gdyż ojciec jego był eques illustis (Ludow. Aug. 38, 2; por. Ovid. Trist. II, 10, 29 i 35), kształcił się, dalej pod przewodnictwem filozofa stoickiego Annaeusa Cornuta, zapewne wyznawcy szkoły Annaeusów. W tym czasie poznał poecie, Persyusza, który był również uczniem Cornuta. Po tem udał się, dla dokończenia wykształcenia do Aten, skąd go cesarz Nero zapewne wskutek prośby jego stryja Seneki, który był nauczycielem Neronu, albo na prośbę ojca, prokuratora cesarskiego, do gro, na swych przyjaciół powołał i przed prawem przepisany czasem około r. 60 obdarzył kwesturą (brakło 9 lat, bo kwestor winien mieć lat 30), a następnie godnością augura. W dobrym stosunku do Nerona, który się wtedy gorliwie starał opiekować i sam pisał poe, maty, zostawał u niego Lucanus mniej więcej do r. 63, a zatem co najdłużej przez 3 do 4 lata. W tym już czasie złożył sobie sta,



wę, poetycką, a osobliwie napisał r. 60 pochwałę na Nerona (laudes Nero-  
nis), za którą, w czasie zaprowadzonego przez Nerona, co 5 lat, powtarza-  
nego popisu muzykano-gimnizano-rycerskiego, zwanego Neronia, zo-  
stał uwieczniony, dalej napisał poemat Orpheus i pierwsze 3 ks. poe-  
matu Pharsalia. Przy końcu tego okresu dobrych stosunków z cesa-  
rzem pojał za żonę, Polle, Argentaryę.

Na zerwanie stosunku dobrego z cesarzem wpłynęła z jednej  
strony próżność i zazdrość Nerona ządrego poetyckiej sławy, a z dru-  
giej strony dumna młodość majętnego Lukana, tem bardziej że Lukana  
wymawał zasady filozofii stoickiej, na które cesarz zaczął spoglądać  
podejrzliwym okiem. Cesarz raz będąc obecnym na odczycie jakie-  
goś poematu Lukana powstał lekceważąco wśród czytania i ośmiedł.  
Lukana mścił się za to ubliżającemu uwagami o Neronie. Wskutek  
tego zakazał mu Neron publicznego odczytywania swych utworów,  
poeta zaś wziął udział w kniżącym się wtedy spisku Pisona (r. 62)  
na życie cesarza. Po odkryciu spisku r. 64 skazany na śmierć  
kazał sobie ówczesnym wyroczjem stworzyć żyty i skończył r. 65.  
(Tac. Ann. XV, 56-57).

Poza wymienionych już wyżej 3 poematów napisał Lukana  
jeszcze wiele innych drobnych, o których zachował nam wiadomość  
Statius i jeden z rymotów Lukana. Własności spisiciska literac-  
ka Lukana obejmowała 15 utworów, przeważnie poetyckich, nie-  
które także prozaiczne. Między tymi utworami była tragedia  
Medea, Carmen de incendio urbis (zapewne r. 64), Carmen  
famosum in Neronem potentissimosque amicorum eius,

*Falticae fabulae quattuordecim* (zapewne dramatyczne utwory, zawierające tekst do pantomimów), dwie prozaiczne mowy w obronie trybuna ludowego Oktawiusza Sagitty i przeciw niemu na tle zola, rzecia opisanego przez Tacyla *Ann.* XIII, 44 i *Hist.* IV, 44 itp.

Alte najwiskszym i najznakomitszym a jedynie nam zachowanym utworem Lukana jest jego *Pharsalia* w I ks. W manuskryptach, o ile dotąd zostały zbadane, nosi zwykle ten poemat napis „de bello civili”, ale sam poeta w I ks. poematu w w. 985 nazwa swój utwór *Pharsalia*, co, też w nowszych manuskryptach ślady takiego tytułu, a najdawniejsze wydania podają, także taki tytuł zapewne na podstawie dawnych nieznanych manuskryptów. Motytem już wyżej o III księgach pierwszych tego poematu, które poeta napisał jeszcze w tym czasie, kiedy był w dobrych stosunkach z Neronem; następnych VII ks. napisał poeta później, ale zapewne ich nie wydał, lecz umierając zostawił w manuskrypcie, z którego zapewne je wydała dopiero po śmierci Nerona r. 68 iona Lukana, *Argentaria Polla*. Że poeta sam nie wydał ostatnich 7 ks. utworu, na to na, prowadzi to, że te księgi obradają, brak wykończenia, a osobliwie ostatnia już znaczącej rozmiarom (200 w.) naprowadza na to, że nie została wydana przez poetę.

Przedmiotem poematu jest opis wojny domowej między Cezarem a Pompejuszem od jej początku aż do oblężenia Cezara przez Egipcyan na wyspie Pharos przy Aleksandryi. Poemat obej,



muje 8668 heksametrów daktylicznych i opisuje wypadki zawarte w pamiętnikach Cezara de bello civili, lecz każdą razie nie na podstawie tych pamiętników, gdyż różni się od nich często w opisach szczegółów. Raczej bytoby księgi Liviusza 109-112 gdyżem źródłem Lukana, jak dowodzi Paier, De Livio Lucani in. carmine de bello civili auctore, Schweidnitz. 1874; Lingels, De Lucani fontibus et fide, Leipzig 1884; kilka źródeł używał, jak twierdzi Giani, La Farsaglia, Turin 1888.

Ks. I poematu opisuje początek wojny aż do pierwszych powodzeń Cezara po przejściu Rubikonu. Poeta w proemium zapowiada treść poematu, a potem podaje charakterystykę Cezara i Pompejusza. Cezar staje nad Rubikonem; trybunowie ludowi wchodzi z Rzymem dobożem Cezara. Kurio i Cezar mają, wojowniczość. Rzymie postach; Pompejusza sprawa Rzymu; wieczechowie zapowiadają, niebezpieczeństwo.

Ks. II opisuje, jak postanawiają Brutus i Kato, którzy po śmierci Pompejusza, jak Cezar wchodzi do Rzymu, jak Pompejusz wchodzi do Rzymu z nim walka w Helio, ale przekonawszy się, że zobowiązać jego nie mają, odwagi dostać Cezarowi do stoczenia bitwy, cofa się do Brundisium, wysyła stamtąd swego syna na prośbę do Cezara o wstąpienie wojska, a sam mimo przesłuchania przyjechał mu przez Cezara, który go nie chce za nim.

Ks. III. Pompejusz ma wśród zegluga sen: ukazuje mu się, jego zmarła małżonka Julia i przepowiada wojnę, która ma być z Cezarem. Cezar wysyła Kuriona do Syzylji dla zabezpieczenia domu i syna, wrości Rzymowi, sam zajmuje Rzym i zabiera skarby publiczne.

mo oporu. Pompejusz zbierając się, a tymczasem Cesarz udaje się do Hiszpanii; w drodze wypada Massylie, do poddania się, a gdy ta chce zostać wolną, traktat, oblega ją, zostawia Terboniuszowi dalsze prace oblężnicze, a sam wyrusza do Hiszpanii.

Ks. IV. Walki Cesarza z Afraniusem i Petrejussem, legatami Pompejusza; ich pokonanie; niepowyślna walka legata Cesarzowego Antoniusza w Salonacli na wybrzeżu dalmackim.

Ks. V. Z początkiem r. 48 konsulowie w obozie w Epirze zwołują zgromadzenie, które obiera Pompejusza wodzem naczelnym. Appianusz udaje się, po wroźbie, do Apollina delfickiego. Cesarz wracając z Hiszpanii nagracewa swoje wojsko, a zebrano flotę i zablatwiozay bieżące sprawy w Aynie, przeprowia się, z częścią wojska z Brundisium przez Storać Adryatyckie i zakłada obóz pod Dyrrhachium, nie może jednak stoczyć bitwy, bo druga część wojska pod dowództwem Antoniusza nie może z powodu burzy przeprowić się, do niego. Wreszcie Cesarz wiecąc, że wojsko samemu ponimo burzy udaje się, na łodzi do Brundisium i sprowadza resztę wojska. Pompejusz widząc, że czas bitwy się zbliża, wysyła swoją żonę, Kornelię, na wyspę Lesbos.

Ks. VI. Walki Cesarza i Pompejusza pod Dyrrhachium, po czem obydwa wojska <sup>stają</sup> pod Pharsalus w Tessalii. Tymczasem syn Pompejusza Sextus radzi nie, tessalskiej exarowicy i wroźki naawiskiem E., niczto, opis swej wroźki, jej praktyk nieczystych i prorocstwa słane, go Pompejuszowi zajmując prawie połowę, kręgi.

Ks. VII. Po powyślnym śnie zrykuje Pompejusz swe wojsko do bitwy, w której zostaje pokony, po czem ratuje się, ucieczką. Poeta



opisuje straszny obraz polojowiska i wyrzeka na wojnę domową.

Ks. VIII. Pompejusz dostawczy się, na brzeg morski zdoła w Eodzie do Lesbos, nabiera znowu Kornelie, na przygotowany okręt. W drodze spotyka swego sprzymierzeńca króla Dejotara, którego wysłał do Syrii, aby tam zbierał siły wojsko; wyładowawszy w Tylicy namawia towarzyszy, aby wraz z nim udali się, do króla Partois, lecz ci się, temm sprzeciwiają, poczem na radę Lentula udaje się, Pompejusz do Egiptu po pomoc. Na wybrzeżach Egiptu Pompejusz zwałiony zdradziecko do wody, w Eodzie zostaje zabity z rozkazu króla egipskiego. Stał się to głównie za doradą ministra Pothina, a zamach wykonał zdradziecko dowódca wojska egipskiego Achilles; do wykonawców morderstwa należał Raymianin Septimius, stojący na zadołanie króla egipskiego. Egipcyanie kadłub rzucają w morze, głowę zaś biorą. Okręt rzymski widząc z daleka to, co się stało, uchodzi szybko z Kornelią, i towarzyszami Pompejusza; tymczasem pewien Raymianin Cordus przybywa z Cypru do Egiptu, a wydobywszy kadłub Pompejusza z morza, pali go na brzegu na stosie, popioły zaś i kości grzebie. Poeta kończy księgę, żalami nad śmiercią wielkiego wodza.

Ks. IX. Dusza Pompejusza opuszcza grób, wznosi się w wyższe krainy, udziela się, Katonowi i Brutusowi i objawia ich zapamiętanie dla sprawy, której bronił Pompejusz. Brutus z resatkami wojska przepływa się z Korynzu do Krety, a następnie do Afryki, gdzie spotyka okręt, na którym znajduje się Kornelia, i inne okręty stronnictwa pompejańskiego. W Afryce już także zgromadził wojsko

drugi syn Pompejusca. Kornelia wznajduje na brzegu poranny pogrzeb  
młodzi, Katon zaś na morze podnosi, na jego cześć. Wodaowie repu-  
blikanscy postanawiają, udać się z wojskiem do króla numidyjskie-  
go Juby. Z początku wiozą, wojsko na okrętach, lecz burza zniewała  
ich do pochołu piersatego łodem. Po niezmiernych trudach i niebezpie-  
czeństwach przybywają do Lepty. Tymczasem Cezar szukając Pompe-  
jusza przybywa do Egiptu, płacze nad jego trupem, ale jak poeta  
dodaje - wdużaj cię się jego śmiercią.

Ks. 8. Cezar udaje się do Aleksandryi, zwiedza grób Aleksan-  
dra W. Tu przybywają do niego małoletni król Ptolemeusz ze sio-  
strą Kleopatrą, i poddają się jego opiece, skoraąc się na rady mi-  
nistra królewskiego Pothina. Gdy razem uczują, Pothinus posta-  
nawia zamordować Cezara. Cezar, spostrzegłszy niebezpieczeństwo,  
utrzymuje młodogo króla jako zakładnika i broni się, w zamku  
obleganym przez Egipcyan. Wreszcie udaje się Cezarowi dostać  
się na łódce do swej floty na wyspie Pharos. Tu udaje mu się poj-  
mać Pothinusa, którego rozkazuje ścinać. Niedługo potem prze-  
bie, młodszą siostrą króla, udaje się do obozu z pomorą, dworzanin-  
na Ganymedesa i zabija dowódcę Achillasa, stronnika ścisłego  
właśnie ministra Pothina. Dowództwo nad wojskiem egipskiem  
otrzymuje Ganymedes i ten oblega Cezara na Pharos. Cezar znaj-  
duje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Na tem kończy się poe-  
mat; poeta dodaje tylko, że już dwie głowy padły jako ofiary spra-  
wiedliwej zemsty na zamordowanie Pompejusza, ale ciemne wiel-  
kiego wrota nie uspokoją się, aż padnie trzecia ofiara tj. Cezar.



Już starożytni wypowiedzieli sąd dosyć zgodny z nowszą, krytyką, o poemacie *Pharsalia*. Osobliwie pisze Kwintylian 10.90. wyznienając Lukana między epickimi poetami: *Lucanus ardens et concitatus et sententiis charissimus et, ut dicam, quod sentio, magis oratoribus quam poetis imitandus*. Należy, wa go więc powiemo całego wariantu dla jego stylu raczej mów, niż poety. Petrus Fronto (De orat. pg. 157) wytyka Lukanowi, że jedyna, i ta sama, myśl wyraża przesadną, ilością, zdań w roz, maitej formie. Tłumi liczni krytycy, zapewne idąc za zdaniem Gre, łusiusa, zarzucają Lukanowi, że jest raczej historykiem niż poetą, że opisuje tylko wydarzenia w chronologicznym porządku zdarzenia historyczne, lecz nie stwarza utworu poetyckiego. Zda, nie to wytykamy u Marcialisa (XIV, 194), u Petroniusa (r. 118), u Ser, wiusa w komentarzu do Sen. I, 382 i u Tryptora (VII st.) (Orig. VIII, § 10). Powinniśmy też pamiętać o sławie i popularności Lukana, czytano z za, pełnem jego poemat i między światem, publicznym, i w szkołach obok Wergilego i Horacego (Mart. XIV, 194; Tac. Dial. 20).

Przezwyciężając przeto, że wygada, że najważniejszym błędem Lukanu jest to, iż poeta stoi na stanowisku historyka, a nie poety. Przeciwnie, pisząc swój poemat wielką, ilością zdań i starając się być wiernym w opowiadaniu, nie może należycie nakreślić i rozwi, nąć pojedynczych zdań scen, nie maluje, jak epik, lecz opowiada, jak historyk, nie może poematowi nadać jednolitej wewnętrz, nej, bo brakuje poematowi głównego bohatera, brakuje zamknię, tej w sobie akcji. Sympatye poety są, po stronie republiki i

i Pompejusza, ale ani Pompejusza ani Katona ani Brutusa nie są bohaterami poematu nie tylko dlatego, że umierają, ale i dlatego, że około żadnego z nich nie skupia się akcja. Nie można pojąć, dlaczego poemat ma się kończyć obłożeniem Cezara w Tharos; jest to jedyne świadectwo, że poemat nie jest skończony, ale też trudno odgadnąć, gdzie się miał kończyć, czy śmiercią Cezara, czy bitwą pod Philippi, czy wreszcie bitwą pod Actynum. Toteż wszystkie te możliwości przypuszczają, bytycy poeci, np. J. Scaliger (1575).  
Drugim głównym błędem poematu jest deklamatorska patetyczność, która cały poemat opanowuje. A z powodu której już Kwintyliusz nazwał Cezara rezerwowym, nie poetą. Można powiedzieć, że przedstawienie rozwoju akcji mniej miejsca zajmuje w Farsalii, niż refleksje poety nad tem, co się dzieje, i monologami wstępującymi. Dodać wreszcie można, że i to w Farsalii raz i drugi, niekiedy poeta z pewnem przesadnym zaniżowaniem opuszcza sceny obywatelskie dla rozwoju akcji, a często podobne przesadne wstępy, cyfry i zabobonności, niekiedy nawet wstępy, że wagi, które są typowych. Do takich należą, np. opisy znaków nadzwyczajnych, wróżb, sennych widzeń itp. Osobliwie raz i nas wstępują, dmer, np. opis czarów wróżki Erichto, która zabiera trup, a w końcu przysięgi mordercy Pompejuszowi (II, 420-820).

Ma jednak Farsalia także strony dodatnie, które jej wartości jedynają, a to szlachetny zapęd dla dobrej sprawy, który poeta, ożywiony i wdzielił się poematowi, a nadto poszczególnie miejsca nieraz wcale piękne, osobliwie monolog, który poeta nie da



w usta osobom dziadajacych, wreszcie styl wprowadzic saturny, ale nie,  
raz uderzajacy swa elegancja i doborowoscia. Proemium np. poema,  
tu brzmie:

Bella per Emaethios plusquam civilia campos  
Tusque datum sceleri canimus, populumque potentem  
In sua victrici conversum viscera dextra,  
Ingnatasque acies, et rupto foedere requi  
Certatum totis concussi viribus orbis  
In commune nefas, infestisque obvia signis  
Signa pares aquilas et pila minantia pilis.

A potem przystepuje poeta do rzeczy w tych stowach:

Quis furor, o cives, quae tanta licentia ferri?  
Gentibus invisis latium praebere cruorem,  
Cumque superba foret Babylon spolianda tropaeis  
Ausoniis, umbraque erraret Crassus inulta

Bella geri placuit nullos habitura triumphos? cett.

Przy koncu ks. I opisuje poeta naturaliona, matrone, rzymska, kto  
ia wobec abhizajacej sie, burzy wojny domowej popada w saad prorocy  
i wybiegajacy na ulice, Rzymu obwieszcza przyszlosc (w. 674. nn.). Niekt  
re sentencje poematu sa, rzeczywiście maximsde, np. I, 128:

Victrix causa deis placuit, sed victa Catoni.

Manuskrypty. Liczba rękopisów Farsalii Lukana jest bar  
dzo wielka, a sa, pominiajacy nim takie bardzo stare; manuskrypty  
te zawieraja, po najwiekszej czesci, prócz tekstu takie scholia do Luka  
na nieznanych komentatorów tak starożytnych, jak i nowocześnie.

Weber w swem wydaniu Lukana wylicza 29 rękopisów, a pomimo tego jest to błąd, ponieważ tylko część istniejących rękopisów; sama biblioteka krakowska posiada 5 rękopisów, po części z XII w., o których wydawcy nie wspominają. Jest to dowodem, że poemat Lukana posiadał liczących miłośników. Najstarszym z tych kodeksów jest palimpsest, pochodzący z klasztoru Bobio, wieku — jak się zdaje, IV, obecnie na 3 części podzielony, z których jedna znajduje się w Wiedniu, druga w Paryżu, a trzecia w Neapolu. Po nim następują, liczące manuskrypty z X i XI, jak dwa Bernenses, Parisinus, Montepessulanus i Leyden, sis sive Vossianus II. Ostatnie 3 wymienione rękopisy oznaczają się tem, że w ostatnich VII ks. poematu nie mają często pewnych miejsc, znajdujących się, w innych manuskryptach, a po części nie pochodzących od Lukana.

Wydania. Pierwsze wydanie Lukana pojawiło się w Paryżu 1469. Później zasługują na uwagę wydania Grotiusa w Antwerpii 1614 i w Leydzie 1626, dalej Oudendorpa w Leydzie 1728. Po tych uczonych zasłużyli się, około wyjaśnienia tekstu Lukana, szczególnie dwaj filologowie niemieccy tj. Kortze (Cortius) i Weber. Kortze wydał naprzed tekst Lukana w Lipsku 1726, a przygotował wielkie krytyczne wydanie, gdy go wśród tej pracy śmierć zaskoczyła; Weber wydał naprzed samodzielnie Lukana w 3 t. w Lipsku 1821-31 ze scholiami i komentarzem, w którym korzystał między innymi z uwag Bentley'a; następnie wciął do ręk. materiału zebranego przez



Kortego i wydał na tej podstawie Lukana w Lipsku w 2 t. 1828-29. Tekst Farsalii wyszedł bez nazwiska wydawcy u Tauchnitza w Lips. 1885. W Lipsku u Teubnera wydał r. 1892 krytycznie tekst Lukana Farsalii Hosius. Pierwsza, ks. z komentarzem wydał Franz Paul Lejay Paryż 1894. Tu nas wydał Lukana już r. 1533 w Krakowie, a nadto mamy 2 przekłady polskie Farsalii, obydwa z końca XVIII w. Chrościeńskiego, drukowany w oliwskim klasztorze 1690 i Bardaiewskiego w Olinie 1691.

### §.25. C. Valerius Flaccus.

W Lukanie mieliśmy przed sobą poety, z czasów Nerona, Wale-  
ryusza Flakka poety, czasów Wespazjana i to jedynego, którego utworzył  
z czasu panowania tego cesarza posiadamy. Blizszych szczegółów z ży-  
cia tego poety nie mamy; wiemy tylko, że umarł około r. 90 po chr. (Quint.  
I, 1, 90), a że rzymskich poety umierających w piewnie i w Iks. poeci  
wymyka, że C. Valerius Flaccus zaczął pisać swój poemat niedługo po  
zdobyciu Jerozolimy r. 70 i że musiał być dość zamożnym, bo był  
członkiem gromady kandydów Atracina (Atrici sacris faciundis).

Poemat Waleryusza Flakka nosi napis Argonauticon lib. VIII  
i nie jest wykończony zarówno skutkiem śmierci, wedy. Przedmiotem  
poematu jest ten sam mit o wyprawie Argonautów, który już w dobie  
cyceronskiej opracował poeci P. Terentius Varro Atacinus; obydwa

Wszystkie łacińskie mają też pochodzą, jeden i ten sam wzór tj. greckie zachowane, nam dostał epopeję Agjoravcziká napisaną w 4 ks. przez poety, aleksandryjskiego Apolloniosa Rodyjskiego, rymała Kallimacha, który żył około r. 247-196 a. Chr.

Treść. Pelias otrzymuje wyrocznię, aby się, strzegł potomków swego brata Aeson; wzywa więc dorosłego syna Aesona, tj. Jazona, aby z Kolchidy przywiózł złote runo. Młodzieńcowi zjadłemu stawy podobna się ta podróż; biega na pomoc Ateny i Jemony. Buduje więc okręt i wzywa do udziału bohaterów; ci napływają, ofiarę: Herkules ze swoim ukochanym Hylas, Orfusz, a nawet syn Peliasa Akastus skrycie przeciwnym postawiając zamiar udziału w wyprawie (sacra go, którego niema u Apolloniosa). Biegły Tiphys jest sternikiem. Gdy okręt odjechał, mści się Pelias za namówienie do podróży syna na rodzinie Jazona. Podziw jego wiekowi uprzedzając zamach odbierają sobie życie; tylko młody, lekki brat Jazona zostaje zamordowany (I). Argonanci dostają się w drogę na Lemnos, gdzie właśnie kobiety zamordowały mężczyzn i tworzą niewieście państwo pod berdem Hypsiuryli. Niewiasty gościnnie Argonautów (tylko Herkules nie bierze udziału w tych stosunkach). Jazon ma mabizński stosunek z Hypsiuryli. Na domaganie się Herkulesa odjeżdżają, wreszcie i przybywają do przyłądka Olizon. Tu Herkules uwolni Hekayonę, córkę Laomedonta, przywiązaną do skały na pożarcie morskiemu potworowi, rabiuszy potwora. Dalej jadą Argonanci przez Hellespont i wstępują do miasta Kyzikos, gdzie ich mieszkańcy i ich król gościnnie podejmują (II). Gdy w dalszą drogę odpytnęli, zasypia wśród wody sternik Tiphys, a wskutek tego



określ unosi. wiatr napowrót do miasta Hyzikos. Mieszkańcy ze swu abn-  
dzeni myśla, że to napad nieprzyjacielski; Argonauci również wśród no-  
cy nie poznają, miasta; przychodzi do walki, w której pada trupem  
sam król Hyziku. Dopiero rano wyjaśnia pomyłkę; składają więc  
Argonauci ofiary dla przebłagania bóstw i ruszają w podróż. Gdy  
w Myzji przybili do brzegu, Herkules, chcąc sobie draewa wyszukać  
na wiosło, udał się z Hylasem do lasu. Tam nimfa porwała Hylasa  
a Herkules szukając go wszędzie daremnie nie wracał do okrętu tak  
Argo, że towarzysze urządzili, by się, bez niego puścić w dalszą dro-  
gę (III ks.). Argonauci przybywają do kraju Bebryków, którego król  
Amicus wyzwa ich do pojedynku na pięści. Występuje więc Polluks i  
kładzie go w walce trupem. Przejżdżają dalej Bospór i tu na wybrze-  
zu Thynskiem spotykają ciemnego wieszca Phineusa, łapionego przez  
Harpye. Kalais i Zetes uwalniają go od tej plag, że co on obwiesza  
przysięgi Argonautom. Między Syanejskie skały (Symplegades) prze-  
dostali się dalej przy pomocy Junony i Minerwy i przybili do brzegu  
w kraju Maryandynów (IV ks.). Tu traci wieszca Idmona i sternika Tiphysa,  
którego miejsce zajmują Erginus. Wieszcie dostają się do Fazydy,  
gdzie właśnie o posiadanie złotego runa walczą na król Aeetes z bra-  
tem Persesem, który na niego prowadzi wojsko (szczegół wymyślony  
przez Wal. Flakka). Na prośbę Jazona o złote runo żąda Aeetes, by  
swoją ukryszą, aby wraz z nim walczli z Persesem (V ks.). Argonan-  
ci walczą, najpierw przeciw łufcom Perseesa, które poeta opisuje, oso-  
bliwie odznacza się Jazon w walce z Persesem. Jawnie zaś za-  
sprawia Junony i z pomocą Wenerę Medee, opanowują miłość

do Jazona (VI). Po odparciu nieprzyjaciela Jazon domaga się rusa,  
ale Aeetes stawia nowe warunki (pole Marsa - ogniem ziejące byki  
- zły smoczek - rycerze). Do pokonania tych trudności pomaga Jazo-  
nowi Medea, storczyński rycerz, walka ze zbroją (VII). Wreszcie do zabra-  
nia rusa wspomaga Jazonowi czarami Medea i odjeżdża z nim na  
określenie. Wystąpił przez Eetes brat Medei Absyrtos i jej narzeczoną  
dopędzają Argonautów przy ujściu Dunaju w chwały, gdy ci obcho-  
dzą wesele Jazonu i Medei. Aby wesele nie doznało przeszkody,  
Junona wanieca burzę. Absyrt oblega Argonautów w zatoce; oni  
żądają od Jazonu wydania Medei, Medea broni swej sprawy i tu  
wygrywa się poemat, podczas gdy Apollonios opisuje jeszcze wady  
awanturniczy powrót Argonautów, a jako epizod ich pobyt u Kir-  
ki, ciotki Medei.

Poemat Waleryusza Flakka jest, podobnie jak poemat War-  
rona, wolnym opracowaniem greckiego utworu, ale z poematu War-  
rona posiadamy tylko ułamki, poemat zaś Waleryusza Flakka za-  
chował nam się - jak się zdaje - tak w całości, jak go poeta napisał,  
mniej bowiem jest podobnem do prawdziwego przekształcenia, niż nam  
bowiem poematu zaginął. Że poemat nie jest wykończony, o  
tem przekonywa ks. VIII, niemająca odpowiedniego zakończenia, lecz  
przerwijąca opowiadanie w chwili nieostrożnej przedawaniem  
Absyrtu przez Medę i przed opisem powrotu Argonautów do oj-  
czyzny. Opracowanie Waleryusza Flakka tem przewyższa grecki ory-  
ginał, że ma lepszy, dokładniej obmyślany rozkład przedmiotu  
i dokładniejszą, charakterystyczną, osobliwie Jazonu i Aeetesu,



i lepiej umotywowana akcja, całość utworu poetycki i logiczny, a jego siła i siła retoryczna jest niekiedy bardziej rozległa i mądrzejsza od poety greckiego. Do poetów łacińskich, których styl naśladował Waleryusz Flakus w swym poemacie, należy szczególnie Wergiliusz, styl jednak Wergilego jest naturalniejszy, Waleryusza Flakka sztuczniejszy, czasem nawet niedostatecznie jasny.

Wintyllian I, 1, 20 wysoko ceni utwór Waleryusza Flakka; inni pisarze starożytni nie wspominają wcale o nim, ale utwór Statiusa, Claudyana i Prudentiusa naprowadzają na to, że ci poeci znali Waleryusza Flakka.

Głównym manuskrypcem poematu, wobec którego wszystkie inne mają podreśnięte znaczenie, jest Vaticanus z w. IX.

Wydali ostatnimi czasy poemat Waleryusza Flakka: Philo w Halle 1853; H. Schenkl w Berlinie 1871; Baehrens w Lipsku 1875. Z ko., komentarzem francuz Lemaire w Par. 1824 w 2 t.

## § 26. Titius Titianus.

Titius Titianus, według wspomnianego napisu (Corp. inscr. lat. I, 1354) Titianus Titianus Titianus, żył około r. 25-101 po chr., jego wyznika z wiadomości zachowanej u Pliniusza Mł. Epist. III, 7, którego list jest pisanym około r. 101 po chr. Niektórzy z prawników Titianus wnioskowali, że nie, raczej w mieście hiszpańskim Italica

(Bactica), samemu sobie temu, jakich sprawiła nie, już ta okoliczność, że urodził się w Hiszpanii Martialis, który często z wielbieniem o nim wspomina, nigdzie nie dodaje, że Silius jest jego ziomkiem. Silius był samotnym i wpróbowanym obywatel. W r. 68, tj. w roku śmierci cesarza Nerona, był konsulem, następnie prokonsulem w Syrii, ale potem zrył zdeła odprawy publicznych w swych wiejskich majątkach. Za Nerona uchodził za człowieka, którego oskarżyciela, co to chwala, jego prokonsulat. Wspomina też o nim Tacyt Hist. III, 65. Jedną z tych majątków miał niedaleko Neapoli i był niegdyś własnością Vergilego, którego grób w nim się znajdował, a drugi był niegdyś w posiadaniu mowy Cicerona, Formianum. W tem zaciszu wiejskiem, oddany studjom filozoficznym i literackim, otoczony wspomnieniami i posagami wielkich ludzi, doborami książek i pomników sztuki, na jakie mógł się zdobyć tylko samotny i samotny a wykształcony, przeżył Silius Italicus 75 rok życia. Jaką racją, był Silius przeżył dla poezji, tego słowodzi to, że według Pliniusza Mł. Epist. III, 7, 7. obchodził uroczystej urodziny poety Vergilego, niż swoje własne, i to w ten sposób, że odwiedzał grób tego poety jakby żyłym. Za młodość kształcił się, Silius w wynowie i uzyskał sobie sławę, jako obrońca sądowny, po złożeniu konsulatu oddawał się gorliwie filozofii utrzymując stosunki z filozofem stoickim Cornutem, nauczycielem Lukana i Persyusza, miał też filozofa stoickiego Epikleta (Epiklet. dissertation. III, 87), był więc zaprawdę stoikiem. Miewał też niekiedy odczyty dla zbioru publicznosci o swych utworach. Pisaniem utworów poetyckich zajmował się przygodnie zapewne już za młodo, głównie jednak dopiero



za panowania Domicyana i Nerwy. Mianowicie wtedy według Martialisa rozpoczął swój główny poemat. Głównym jego a zachowanym nam poematem jest epos, osnuty na tle dziejów II wojny punickiej a obejmująca XVII ks. p.t. Punica. Jego też utworem, ale z lat młodych jest jak się zda, je-metrycznych wierszach spisany wyciąg z Iliady zwanym p.t. Flomeus Latinus lub Pindarus Thebanus. Przy końcu życia nabawił się Silius nieuleczalnej słabości (*insanabilis clavus* - wrzód cęcy rak; Plin.), wskutek czego odebrał sobie życie zamordowany się, grobem około r. 101.

Krutylianus nie wspomina o Siliuszu zapewne dlatego, że poemat jego jeszcze nie był wydany, kiedy Krutylianus pisał swoje dzieło. Za to sławi Martialis często Siliusa (VII, 63; VIII, 66; IV, 14; VI, 40), do czego jednak nie można dlatego przewidywać większego znaczenia, ponieważ Martialis schlebiał bez względu na moimym, o których się spodziewa wsparcia. Prócz Martialisa wspomina o Siliuszu Statius w poemacie *Silvae* II, 7, 14 i Plinius mł. w listach, które już wyżej wymieniliśmy, później raz Sulpicius Severus. Wskazywać że wzmianki są, po części stronnicze, a po części niedokładne, tak iż z nich trudno zdobyć się sąd krytyków starożytnych o wartości poezji Siliusza.

Siliusz bierze w poemacie *Punica* treści z historii, a formę, do tej treści niewieleczto aż do drobnych szczegółów z Wergilego a po części z Homera. Osobliwie przedstawia poeta Hannibala często podobnie jak Turnusa lub Hektora; wspiera go Junona, Rzymian zaś Wenera i Wulkan. Podobny sen, jak na początku II ks. Il. przedstawia poeta w III ks.

tam również znajduje się przegląd sił walczących stron na wzór κατὰ λόγος  
 γεγονότων, w II ks. opis starczy, w XIII wyprodywanie dusz zmarłych, jak w XI ks. Odyss., pod  
 Zama, walkę Hannibala ze zwoźnicą zjawiskiem, jak Turnus w Aen.  
 Scypion w IX ks. przedstawiony jest, jak Herakles na rozdrożu wybierający  
 między cnotą, (Virtus) a rozkoszą, (Voluptas). Poeta, kierując w poemacie  
 patriotyzm; nieprzychylnie jest on usposobiony dla Kartagińczyków  
 i dla Hannibala. Przedstawienie charakterów osób działających jest bla-  
 de i niedokładne. Mowy i opisy walk dają poecie sposobność do popu-  
 samia się, ze zdolnościami retorycznymi. Niekiedy dowatki uczone  
 nie składają się, z treści, w dobra, całości, np. Hannibal, zwiędziwszy  
 świątynie, Flakulosa w Gades, zastanawia się nad zjawiskiem przyrody,  
 m. i. odpychu morza (II, 46). Po opuszczeniu Kapui znajduje Hammi-  
 bal dosyć swobodnego czasu do zasięgnięcia wiadomości o Wessurii-  
 san, o jeziorze lukuryńskim i Sverńskim (XII, 110). Ten wyprawa  
 to uproszczonemu w historii rzymskiej zdanie, że zdobycie Kartagi-  
 ny wpłynęło na zepsucie dyktatorów rzymskich (I, 658). Przy końcu  
 poematu poeta jakby amolony szybko zwraca do zakończenia, tak  
 iż nie wie wspomina o przespranie Scypiona do Afryki i wyłączo-  
 waniu temie Hannibala. Poemat kończy się, spisem triumfu Scy-  
 piona po bitwie pod Zama, i przypowieścią, o losach Kartagińczyków, miano-  
 wicie o jej zburzeniu. Poeta, którego Lilius ogląda, jest górnym Herge-  
 liusz; miejscami dla się, także wykazać wpływ Horacego, Owidju-  
 sza, i Lukana na styl poematu.



Predmiot jest rozłożony w ten sposób, że na I ks. przypada wojna Hannibala z Saguntem, na II ks. wdomnie się Rzymian w tę sprawę i zdobycie Saguntu, w III ks. przekracza Hannibal Pireneje i Alpy i dostaje się do Italii p.d. nad Pad, w IV ks. bitwy nad Ticinem i Trebia, i pochod Hannibala przez Apennin, w czasie którego oko utracił. Ks. V. poświęcona jest opisi bitwy nad jeziorem Trazymeńskim; w VI ks. pojawia się wielki epizod o rzymskich Juguła w II wojnie punickiej (na wzór opowiadania Eusebia), a potem opis wyboru G. Fabiusza Maksyma Diktatora i pochod Hannibala do Kampanii. W ks. VII opis chybionej działalności magistra equitum Minucjusza, w VIII przygotowania do bitwy pod Cannami, w IX i X opis tej bitwy. W ks. XI Hannibal zajmuje Kapuę, w XII Hannibala pokonują Marcellus pod Kola; Hannibal maszeruje przeciw Rzymowi (posiach). W XIII Rzymianie zdobywają Kapuę - brat Skypionowie giną w Hiszpanii - Skypio Afrykański ma w Kumnach widzenie cieni zmarłych. W XIV Marcellus zdobywa Syrakuzy broniące przez Archimedeusza; w XV Skypio Afr. rozpoczyna historję swej sławnej zdobyci Koryntu. Skypion zabiera spierają Hannibalowi na pomoc do Italii, ale zostaje pokonany nad rzeką Metaurus. W ks. XVI Skypion ma rzymsko w Hiszpanii - epizod opisujący igrzyska grobowe na cześć Skypionów; w XVII opis bitwy pod Zama;

Ze Silius Italicus korzystał głównie z Liviusza, którego opisy uzupełniał zmyśleniem poetycznym a tu i ówdzie może także z podań innych historyków, którymiś najnowszymi czasami. (Literatura, por. Schmaltz II, str. 308).

Zachowane nam obecnie manuskrypty poematu pochodzą dopiero z w. XV; prócz tego mamy wypiski ze starego rękopisu znalezionego w Kolo-  
nii, który pochodził z VIII lub IX w., ale zaginął. Wypiski te zachowali nam  
dwaj humaniści holenderscy z końca w. XV Larrion i Moelius.

Wydali nowszymi rękopis poemat Liliusa Stalika Lünemann  
w Göttingae 1823; Weber w Corpus poetarum lat. uno volumine absolu-  
tum, Frankfurt n. M. 1833, a krytycznie Bauer w Lips. 1890.

Owaj wierszowany wyciąg z Iliady przechowany pod napisem  
Homerus Latinus lub Sindarus Thebanus, lub w manuskryptach  
nie nosi nazwiska Liliusa Stalika, jest jednak niewątpliwie jego  
utworem, gdyż początkowe litery końcowych wierszy składają się po  
dokonaniu małych poprawek na wyraz Stalicus scripsit. Dostaje-  
gli ten akrostychiczny układ Seyffert (Munk-Seyffert, Geschichte d.  
r. Lit. 1877, II, 242) i Bücheler (Rh. Mus. 1880, 35, 391), a żadne inne  
ślady nie sprzeciwiają się temu odkryciu, bo choć budowa wiersza  
owej Iliady jest nieco mniej dbała, niż wojny punickiej, to zdaje  
się, że to pochodzi stąd, iż tego wyciągu Iliady dokonał poeta w młodo-  
ści, a nie w starszym wieku. Wyciąg ten wynosi 1070 heksametrów, jest  
całkiem nieodwieszony, niż przeciętnie jedna ks. Iliady, ale skróce-  
nie księgi jest bardzo nierówne; tłumacza poświęca niektórym księ-  
gom po przeszło 100 wierszy, innym po kilka, a nawet zamienia mniej-  
cami treści oryginału greckiego. Książki tej zapewne już w staro-  
żytności a następnie w wiekach średnich używano w szkołach. Po-  
równał ten wyciąg z oryginałem greckim Doering, Über Home-  
rus Latinus, Strassburg 1884. - Wydanie owego wierszowanego wy-



ciągu z Shandy mamy między innymi w bibliotece Böhrenska Pl. M. III, 7 m. d. Lipsk 1881. (Przed Statikim kumacymli Shady, Statius, Minnius Crassus, <sup>(li)</sup> Ailius Laeo, a może Polybius, wywołanie ces. Klaudyusza).

### §. 27. P. Papinius Statius.

Piornocześnie z Siliuszem Statikim i z Martialisem żył i pisał za czasów głównie Domicyana P. Papinius Statius, którego żył znamy z własnych jego pism. Według wiadomości zachowanych w nich uro-  
dził się Statius w Neapolu z ojca, pochodzącego z Aelii, który miał słu-  
żyć, szkole, w Neapolu i sam także był poe-  
tą, a to około r. 40-45. Ojca poe-  
maty nie doszły nas, ale musiały być wiele, skoro odnosił zwycięstwa  
na publicznych popisach. Syn kształcił się pod okiem ojca, układał  
plan Tebaidy, odnosił nawet z życia ojca raz zwycięstwo w Neapo-  
lu. Takieś czas przebywał w Pajunie i popisował się swymi utworami  
poetyckimi, odnosił zwycięstwo w igrzyskach albańskich, tu też o-  
wił się z wdową, Tebaidy, która miała córkę z pierwszego małżeń-  
stwa z Domicyanem; w r. 94 lub 95 wrócił do Neapolu, jak mówi, już  
w podeszłym wieku (vergimus in senium), ułożył się z wiechowym  
przegraną, w kapitolńskich igrzyskach r. 94 (zwyciężył Collinus)  
(Lib. IV, 4, 69; IV, 5, 13; IV praef.). Statius miał majątek ziemski w pobli-  
żu Alby, który mu - jak się zdaje - darował ces. Domicyan, wogóle  
miał dostateczne utrzymanie i dlatego, lubo należąc do poetów dworaków,

której wbrew przekonaniu chwala, osoby przydane na dworze Domicyana np. Enaryna, ulubienica Domicyana (Silv. III, 3), a osobliwie samego Domicyana (Silv. IV praef.), pryncipi nie przesadza w tych pochwałach tak raz, co, jak ubogi Martialis. Pochlebstwa Statiusa wywołuje raczej obawa przed cesarzem, niż potrzeba pieśniska. Statius, jak się zdaje, nie przeżył Domicyana; umarł ok. r. 96.

Statius pozostawił nam spisać literackie, z której zachowały się, nam 3 utwory.

1) Thebais, poemat opisywający bohaterski, obejmujący XII ks., a poświęcony Domicyanowi, do którego zwraca się z wielbieniem w proemium. Według wzmianek zachowanych w poemacie Silvae (III, 5, 35; IV, 7, 26) pracował poeta nad tym utworem przez 12 lat, jak się zdaje od r. 80 do 92. Przedmiotem poematu są walki między Eteoklesem a Polynikesem. Treść poematu opiera się, może na utworze Antimacha z Kolofonu Thebais napisanym ok. r. 400, ale niekoniecznie, bo mógł nawet u Rzymian wielokrotnie przedtem być opracowywany (Ponticus, Lynceus), a u Greków już przez Antimacheus. Akcja poematu rozwija się wolna w pierwszych 8 ks., zaś na 2 ks. ostatnie przypada bardzo wiele wypadków, mianowicie pojedynki Eteoklesa i Polynikesa, stąpienie na tron Kreona, jego rozkaz pogrzebania Polynikesa i opór Antygony, która uduje się, według poematu, po pomoc do Tebuz. Poemat kończy się tem, że Tebuz przybywa z pomocą i zabija Kreona. Ze Statiusa nie jest tłumaczem, tego widać z tego, że w poemacie miesza się obrazy greckie z rzymskimi. Poemat przepełniony jest epizotami wierszowymi i porównaniami.



Niektóre sceny z życia, okropności. Tragedja po prostu jest naprężony i mroczny, ciemny. Wzorem formy dla Eteoklesa byli poeci wieku augustowskiego.

Teść. Sc. I. Apostrofa do Dominyana. Sprór. Eteoklesa i Polyneikesa. Układ. Polyneikes na rygnaniu. Dwór Adrastos w bryg. Wśród burzy w nocny przybywa, na nocny Polyneikes okryty skórą, draka, Tydeus (wygnany z Kalydonu), skórą, łwa i powołuje między nimi spraczkę w przedziwnym pałacu. Adrastos ich godzi i daje im rótki za zionę - według wyroczeni. Kęta. Adrastos opowiada o miłości Epollina do córki króla Kęta (epirao).

Sc. II. Merkury schodzi do podziemia po Lajosa, aby ten rozmieścił warunki Eteoklesa do Polyneikesa. Adrastos przyręka zięciom przywrócić tron. Wysłudają Tydeusa do Teb z zadaniem spełnienia warunków umowy. Eteokles mu przyśta. Zasada Teban na powracającego Tydeusa, który wyryssa.

Sc. III. Opis rzezi, która między Tebanami, wagnię Tydeus. Tebanie przygnębi. Obrzecie na dworze Adrasta; sprzymierzenia; pra, do wojny. Nie pomaga przepowiednia Amphiaraoa (mija Etyditi, zyskanej narażeniem przez Polyneikesa).

Sc. IV. Zbici się z sprzymierzonych (Adrastos, Polyneikes, Tydeus, Kapa, meus, bliźniacza bogom), Hippomedon, Amphiarao, Parthenopaios). Beostanie zbraja się, ale Tebanie przygnębi. Na wezwanie Eteoklesa Teiresias wyrokuje zienie zmiętych z podziemia (opis tej sceny). Lajos rozporządza anizgłose Teb, wam, ale mowi o jakimś wzajemnym morderstwie. Tymczasem ciągnie z koią zia i dochodzą do Kenei. Tu następuje epizod ciągnący się do końca II ks. - za, pewnym wojną, chwał Eteoklesa rozporządza wergilium dopiero w III ks. Rakchus chce ochronić Teby od napadu, wyrokuje z pomocą nimf wód posuche. Spr.

gniona drugą siedzącą, ujrawszy Hyksipyle, miarke króla Lykurga do  
małego Opheltesa, prosi ją o wskazanie wody. Ona usadza daleko i prowadzi  
ich do źródła dągia.

Ks. V. Opowiadanie Hyksipyli Lemnos (ojciec Theos). Furon. Bliźnię-  
ta. Ucieszka. Ważka przez rozbójników morskich i sprzedana Likurgowi. Ty-  
casem Opheltes wąż zabija. Likurg chce za to zabici Hyksipyle, ale broni  
jej Argiwonie. Wtem znajdują się, szukający matki Hyksipyli synowie. Am-  
fiarchos przepowiada, że na rzezi Opheltesa, nazwanego później Archemoros, ma-  
ją się odbywać co 3 rok w Nemei igrzyska, a Argiwonów spłoka los Opheltesa (stał Archemoros)

Ks. VI opisuje pogrzeb Opheltesa i igrzyska nemejskie.

Ks. VII. Jonisz wzywa Marsa do pełnienia swej powinności. Budzi się  
wzrost duch wojowniczy w Argiwach i dochodzą podłoby. Kleokles biera im siły  
i ma mowę. Tebajczyk Phorbis pokazuje z muru Antygonia dworków boeckich.  
Fokasta chce jeszcze godać przeciwników, ale opiera się temu Tydeus. Rozporozyna  
się bitwa, wójtów bliżej roztępuje się ziemia i Amfiarchos dostaje się znowy do polowania.

Ks. VIII. Pluto tem rozgniewany opowiada przez Tisiphonę zemstę, wś-  
blowie zabicie się obu braci. Po ofierze zaczyna się na nowo bitwa: ze strony Tebe-  
n padła Alkys, porażony Lemnos (zanieciony do niej - ona mu ożyła) ze st-  
ny Argiwon Tydeus, ugodzony przez Melanippa. Konając pragnie jeszcze w-  
dzielić jego śmierci. Melanippa zabija Kapanens i wlecie do k-  
ającego Ty-  
deusa; ten rozkazuje odciąć mu głowę i pić z niej krew (niebztwa scena).

Ks. IX. Oburzeni tem Tebanie. Polynikes rozpaczaony strata przyjaci-  
la Tydeusa chce sobie życie odebrać; wstrzymuje go Kastratos. Hippomedon broni trupa Ty-  
deusa, aż sam pada pod gradem pocisków. Tebajczyk Hysseus odejmuje z niego  
zbroję, ale zabija go Kapanens. Ginie Parthenopaios.



Rk. I. Jino pomaga na prośbę argińskich niewiast Argirom, pozbawionym 4 wrodzów. Zsyła sen na Tebanów. Tymczasem wieść Thiodomas, następca Amfiarasa, w umieszczeniu wzywa do zemsty Argińców. Wyściska i razi Tebanayków - Dymasa i Flopleusa (= Mous i Euryalus), nie zdobywając jednak odbić trupów Tydensa i Parthe, nopaiosa - Dymas i Flopleus mych panów, przeszkodził temu Krufion zabierając Flopleusa, Dymas zaś sam nie, przebił. Nazajutrz saturn do murów. Teiresias za, da ofiarę syna Kreonta Menocheusa. Ten wbrew oporowi ojca ofiaruje się za ojczyznę, wdrapując się na mury Kapaneusa i bijąc go rózgą piarunem.

Rk. II. Tisiphone zagraża Eleoklesa do pojedynku z bratem, Meguera zaś Polyneikesa; starają się odwieść ich od tego Jokasta i Antygona, wreszcie bezpośrednio przed walke,Adrastos. Kreon nalega na pojedynek z zalem aa Menocheusem. Eleokles pada, ale gdy się nad niego pochyla Polyneikes, aby mu ściągnąć zbroję, przeszywa brat'a włócznią. Na trupów synów rana się z rozpaczą Edypr, Jokasta odbić, za sobą zginie. Kreon wstępuje na tron, zakaazuje pogrzebać Argińców i wyzolat Edypra z kraju, a na przedstawienia Antygona rozkazuje mu udać się na Kithairon. Wojsko Argińców ucieka w morze.

Rk. III. Trupy nie pogrzebanych Argińców i Polyneikesa leżą. Trojparzone tem niewiasty argińskie chcą się udać z prośbą do Kreona do Teb, ale w drodze odradza im tego Krutys mówiąc, że nie nie wskórają u Kreona, ale raczej powinny się udać do Tezeusa do Attyki, który Kreona może do tego zmusić. Maradkają się więc niewiasty. Lena Polyneikesa Argia postanawia sama iść do Teb, inne niewiasty udają się do Tezeusa. Argia spotyka się, pod Tebami na polojomisku z Antygona; obie myją i palą zwłoki Polyneikesa, strazi je jednak chwyta i prowadzi do Kreona. Tymczasem reszta niewiast argińskich staje przed Tezeusem błagając pomocy w obławie bogów. Tezeus, który wrócił z wypraw przeciw Skytom, gromadzi wojsko i zbiera na Teby. Kreon pada w walce, a pogrzeb Argińców odhyla się, a obywateli mierzą.

Poematomu brak, podobnie jak Farsalii Lukana, jedności akcji, nie ma głównego bohatera; interwencya Tereusa jest mechanicznym dodatkiem do całości, może dla zapewnienia wyrazistości idei sprawiedliwości.

2) Drugim utworem Statiusa nam zachowanym jest poemat Silvae, obejmujący 17 ks. Tytuł Silvae oznacza według Quintil. 5, 3, 17 wierszokowe, na przedzie napisane utwory i improwizacje. Toteż Silvae są zbiorom takich utworów, pisanych po najróżniejszej części w heksametriach daktylicznych, po części także w metrach lirycznych, np. w strofach saffickich, alcejskich, w falecyjjskich hendekasyllabach. Niektóre z tych utworów są pisane na zamówienie, jak sam poeta powiada. Pierwszy poemat 17 ks. sławi 17-ty konsulat Domicyana (r. 95), inne pisane na śmierć pewnych osób dla życzących ich przyjaciół, na odjazd przyjaciół, na wesela, urodziny, na imięta Saturnaliów i t.p. obchodności. Ostatni jest ostatni poemat 17 ks. do sum (poeta, kąpi bezsenności). Liczba utworów wynosi 32; pisał je poeta osobno, następnie łączył w księgi i wstawiał, porządkując kładąc księgi, komu innemu w przemowie prozaim. 17 ks. 17 została zapewne dopiero po śmierci poety wydana i tem się tłumaczy to, że ona jedna nie ma prozaimskiej przemowy. Wgółte pisał Statius utwory zawarte w tym zbiorze już w późnym wieku.

3) Achilleis, poemat nieukończony, mianowicie przerwany już w ks. II na odjeździe Achillea z wyspy Skyros. Według planu poety wyrażonego w prooemium miał poemat obejmować całą ścisłałość Achillea w czasie wojny trojańskiej i nie kończyć się zabiciem Hektora.



ra, jak *Iliada*. Ks. I obejmuje 960 w. i opisuje podróż okrętu Parysa do Sparty, prośbę, Tezydoly do Neptuna o zniszczenie okrętu, jak Tezydola bieżę Achillesa od Thirona, kryje go przebranego w szaty kobiece między córkami Lykomedesa na wyspie Skyros. Bohaterowie wyprawy chcą mieć Achillesa. Kalchas darem proroczym odkrywa jego pobyt. Tymczasem uwiodł już Achilles jedną z córek Lykomedesa, Dejdanię, z której później narodził się Pyrrhus. Odysseus z Diomedesem przybywa do Skyros i skłania go do wzięcia w wyprawie trojańskiej. Diomedesa podarunki i Odysseusa sygnał bojowy (odgłos trąby). Z ks. II mamy tylko 167 w. Achilles udaje się na wyprawę, przyznaje się, Lykomedesowi do stosunku z Deidanią, i otrzymuje przebaczenie. Praykre jest rozstanie się z matką. Ulises pociesza go i opowiada o powołach wojny, Achilles zaś opowiada Diomedesowi swą przeszłość.

Nad *Thebaidą*, rząd poetów pracował około r. 80, wydał zaś około 92; *Silvae* między r. 92 a 96, *Achilleide*, rozpoczął r. 95. Po jego śmierci wydano *Achilleide*, i zapewne 7 ks. Sylw. Prócz tego pisał Statius także dramatyczne utwory; mianowicie *Aspennina* Juvenalis III, 86 o jego pantomimie p. t. *Agave*, a scholiasta Vala. do Juvenala IV, 94 cytuje 4 heksametry z poematu epickiego Statiusa *De bello Drusiliano*, ale z tych utworów prócz tych 4 heksametrów nic się nam nie zachowało.

Manuskrypty poematów *Thebais* i *Achilleis* dzielą się na 2 klasy, z których jedna reprezentuje najlepiej kodeks paryski z w. I, a druga, bawarski z w. I i paryski z w. XII. Manuskrypty zbioru utworów *Silvae* pochodzą z r. XV.

Najlepiej dzieła Statiusa wydał Niebner w Paryżu 1835 w II t.

i Queck w Lipsku 1854 r. t. II. Najnowszyini czasu Tebaidy pierwszych VI ks. wydał Otto Müller, Lipsk 1870. Silvae wydał Markland, Londyn 1728 (prze- druk przez Tilliga w Dreźnie 1877), wydał także z uwagami Fland w Lipsku 1817, ale nie w całości; Vollmer w Lipsku 1898; sam tekst krytycz- nie Alf. Klotz, Lipsk 1899 u Tebnera; także Bachrens Silvae, Lipsk 1876; Hochlmann, Achilleis i Thebais; Lipsk 1879-84.

Statius należy do poetów średnich zdolności. Wstarzytności miał znaczne powodzenie (Thebais). Jeszcze Dante stawia go obok Wergilego, w nowszych czasach pragnąca, zalety byłom Goethe i Nie- buhr; Achilleida także ma pewne zalety.

### 3.28. Poeci epiczni wieku srebrnego, których utwory zaginęły.

Do takich należą, Euados z Rodos, cesarz Nero, Sulpicius Bassus, Statius, ojciec poety, o którym już mówiliśmy, ces. Domitianus, Cordus, Iulius Terentius i Lavinus (Rufus).

O Euadaie z Rodos donosi Suidas I str. 626 (Bernt.), że był epi- kiem sławnym na półn. pocz. rzymskiej za panowania Neronu.

Cesarz Nero napisał poemat epiczny p. t. Troica, z którego cytaty przechowali nam Serwiusz w koment. do Werg. Georg. III, 36 i Sen. I, 370, nadto 3 heksametry scholiasta Lukana do ks. III, 261, Seneca N. qu. I, 56, Persius I, 93-95 i 99-102. Eke książko obejmował ten poemat, nie wiemy; jego rozciągłość, jak się zdaje, był utwór Halosis Ilion, który Nero recytował



prawy) dźwiękach lutni w czasie pożaru Rzymu r. 64. (Por. Dio Cass. 62, 18 i 29, tu dziei Sueton. Nero 38). Nie wiadomo, czy utworzył wspomniane przez Suetonia (Nero 21) p.t. *Nioba*, ludzkiej przez Dio Cass. 61, 20 *Atty i Bakkai* były eposyjami, czy też tragedjami. Wspomina jednak wyraźnie tenże Dio Cassius 69, 29, że Nero zamyslał całe dzieje Rzymu opisać w osobnej eposji i naprzód kłopotał się, temi, ile książka ma mieć ksiąg. Ale zamiaru tego nie wreszysłwił Nero, jak się zdaje. Tu nie wiadomości o działalności literackiej Nerona zostawiam na później, gdyż w dziale historycznym będę mówił o całej działalności Nerona.

Saleiusa Bassa zaliczamy do epickich poetów na podsta- wie *Strabona* 8, 1, 30, gdzie pisząc o poetach epickich dodaje: *ut, hominis et poetici ingenium Salei Bassi fuit nec ipsum senectute maturuit*. *Tubius Secundus* u. Tac. Dial. 5 nazywa również nieco przesadnie tegoż Saleia Bassa *absolutissimum poetam*, a z rzędu. Jego pisma dowiadujemy się, że cesarz *Nerwa* przyznał Salejowi Bassowi tytułem *reparia* 500 tysicy = *quingenta sestercia*. Z tego wszelkiego wynika, że Saleius Bassus należał do znakomitych poetów za czasów *Nerwa*, ale utworów jego nie znamy nawet z tytułów.

Statius, ojciec autora *Sylw* i *Tebaidy*, pochodził z dobrej, ale podupadłej rodziny w *Kapitolu*, obojętne, przeniosł z *Helii*; tu też był początkowo nauczycielem wymowy i poezji i występował w zapasach poetyckich urzędowych w tem mieście; następnie przeniosł się do Rzymu; tu opisał w poemacie *pożar Kapitolu* r. 69 i miał zamiar o- pisać także w poemacie *wybuch Wulkanu*, gdy około r. 80, mając

lat 65. umarł.

Cesarz T. Flavius Domitianus, o którym już więcej nie będziemy mówić, udawał według Sueton. (Domit. 2) i Tac. (Hist. V, 86) przed wstąpieniem na tron zamiłowanie do poezji i literatury, ale w rzeczywistości lekceważył ją sobie, a lubo i po wstąpieniu na tron urządził i rozbijał igrzyska (ludi Capitolini i Albani), w których także literaci i poeci o nagrody się ubiegali, jednak podstępnością, swą i prześladowaniem wszelkich objawów wolnościowości tłumił raczej, niż wspierał rozwój literatury, co wyraźnie posiadacza Tacyt w przemowie do zgrota Agrykoli. Także Suetoniusz potępia jego rasę. Uznaniem więc, z którym się o tym cesarzu i o jego literackich pracach odzywają pisarze sworacy, jak Kwintyliana i Statius (Quintil. IX, proem. 3; I, 1, 91), jest bezwzględnie niezasłużone, a przesada w pochlebstwach, jakich mu nie szczędzi Martialis, jest obrażająca. Że Domicyan przedwstąpieniem na tron pisał utwory epickie, o tem dowiadujemy się z Martialis<sup>1, 57</sup> i Kwintyliana I, 1, 91. Z pierwszego z tych miejsc wynika, że Domicyan opisywał walkę o Capitol z 69. między wojskiem Vitelliusa a Wespasyana (Tac. Hist. III, 71-73), na drugim miejscu czytamy, że był on „konitym poetą, epickým i za młodości opisywał z talentem wojny”. Z tej brzozy możemy wypadać się domyślać, że Domicyan opisał przebieg walki o Capitol także jakąś inną, wojnę, może wojnę żydowską. Według Suetoniusza (Domit. 18) napisał też Domicyan „libellum de cura capillorum”, a Pliniusz St. wymienia nazwisko ces. Domicya, na przykład weni i ród Farni do ks. XXXIII, w której pisze o naturze kruszców. Ani nawet resztki nie zostały nam z tych zapewne nieoczekiwanych



utworów Domicyana.

Cordus pisał *Theseis* według Juwenal. I, 2.

Tulius Cerialis pisał *Gigantomachia*, i sielanki na wzór Wergilego (Mart. XI, 52, 17).

Za czasów wstąpienia cesarza Trajana zamierzał Caninius Rufus opisywać w poemacie heksametrami daktylicznymi wojnę słacką (bel. lum Dacicum, r. 101-106) według Pliniusza ND. Epist. VII, 4, 1 i 3. Cyp. Caninius uroczyścił swój plan i czy prócz tego pisał jeszcze inne utwory, nie wiemy.

## 2) Poeci liryczni.

Mamy z wieku srebrnego tylko 2 poetów i to nie czysto lirycznych, których utwory się zachowały, tj. poeta epigramatycznego Martialis i bukolicznego Calpurniusa i bezimiennne utwory. O innych posiadamy tylko wiadomości, że pisali poezję liryczną. Podzielimy sobie zatem rzecz o liryce srebrnego wieku na 3 §§, z których pierwszy obejmuje rzecz o Martialis, w drugim mówić będziemy o Calpurniuszu, a w trzecim wymienimy poetów lirycznych, których utwory zaginęły.

### §. 29. M. Valerius Martialis.

M. Valerius Martialis urodził się w Bilbilis, municipium Hispaniae Tarraconensis, położonem w górach niedaleko prawego brzo-  
gu rzeki Ebro. Z listu Pliniusza ND. (III, 21, 1), pisanego co najpóźniej w r. 104,

dowiedziemy się, o tem, że nieco przed napisaniem tego listu umarł Martialis. Z drugiej strony pisze sam Martialis I, 24, że, gdy ten epigram pisze, skończył właśnie 57 lat, epigramy zaś ks. I przypadają na okres między r. 95 a 98 po Chr. Z tego wynika, że poeta urodził się między r. 38 a 41, a umarł między r. 102 a 104. W Rzymie przebywał Martialis ok. 64 czyli od 23 lub 26 roku życia bez przerw przez 34 lat, pozem po, wrócił do ojczyzny.

Martialis należy do tych poetów, którzy swoje zdolności poetyckie sprzedawali i zapierając się, swych przekonań dla korzyści maxymalnie schlebiali. Jest to poeta zebrał, który ustawicznie prosi o jałmużnę. Uprawiedliwia to jego stanowisko ubóstwo, ale nieuprawnione. Zapewne tej swojej zebrań nie zawdzięczał skromny majątek, który posiadał, mianowicie mały dom w Rzymie i małą posiadłość ziemską pod Nomentum w kraju Sabinów. Nadto otrzymał w Hiszpanii włość od możnej pani, nazwiskiem Marcella. W Rzymie otrzymał od cesarza Tytusa i Domicyana ius trium liberorum (priastowanie urzędów przed 25 r.) i godność trybuna wojkowego, a na tej podstawie został wyniesiony do stanu rycerskiego. Marcego przy końcu życia opuścił Rzym, nie wiemy; być może, że uczynił to wskutek zmiany stosunków po wstąpieniu na tron Nerwy, zapewne bowiem niechętnie widziano tam poetę, który wysilał swój talent poetycki na pochlebstwa zmiennowładzom, go Domicyana, po którym nastąpił prawy i prostoduszny Nerwa. Jest też poeta, który przeszedł się, przed Domicyanem i uwielbiał go, zmienił po wstąpieniu na tron Nerwy swoje zdanie i według świadectwa scholia, stył do Furrenalisa oświadczył w epigramie, którego ów is brak w na,



naszym zbiorze:

Flavia gens, quantum tibi tertius abstulit heres,

Paene fuit tanti non habuisse duos.

To musiato poważnych ludzi tem gorzej usposabiać dla niego. Żmija, nie, te, obczuś poeta i wlatego odzywa się w prerobionej w nowem wydaniu i w tem wydaniu nam zachowanej ks. I, ep. 2, 4 do pochlebstw (blan, ditiae): iam non est locus hac in urbe vobis,

ad Parthos procul ite pillosos,

a tamże w 11. w. mówi, że nowy cesarz sprządnął na nowo z podziemia prawdę:

Siccis rustica Veritas capillis.

Hoc sub principe, sisapis, caveto

Verbis, Roma, prioribus loquaris.

Już w młodości próbował Martialis się swoich w poezji, ale te próby z jego lat młodszych zaginęły zupełnie (Plin. Epist. III, 21, 1; Mart. Epigr. I, 114; I, 19; II, 94). Zachowały nam się tylko jego epigramy, na których jego sława polega. Martialis jest bowiem jedynym poetą, nie tylko w starożytności, ale aż do dzisiejszych czasów, który się prawie wyłącznie zajmował pisaniem epigramów, a zostawił ich tak wiele i tak dobrych, że żaden poeta nie może się z nim równać pod względem ilości tego rodzaju utworów, pod względem zaś jakości dorównać Martialisowi tylko rodzaj poezji najlepszym poetom greckim.

Poniadamy po Martialisie XV ks. epigramów. Te księgi można podzielić na 3 grupy według tradycji rękopiśmiennej. Ks. I, która rozpoczyna inne, nie ma liczb porządkowej, lecz tylko napis „Epigram, maton liber, bez liczb. Ponieważ epigramy tej księgi odnoszą się,

do igrzysk dawanych przez Tytusa i Domicyjana z powodu otwarcia świeżo  
zbudowanego Colosseum, przeto te księgi epigramów nazywają się Bru-  
terem także „spectaculorum liber”. Księga ta nie ma żadnej przemowy,  
a została napisana w r. 80 i w następnych latach. Po tej księdze następują  
oznaczone liczbami porządkowemu księgi i liczbie 12, a na końcu  
ks. XII stoi dopisek (subscriptio) „M. Valerii Martialis xenia incipit”.  
Zgodnie z tym dopiskiem noszą też 2 ostatnie księgi osobne nazwy,  
pierwsza czyli w ogólnej liczbie 14 ma napis Xenia, druga zaś i ostat-  
nia tj. 15 napis Apophoreta. Wyraz „xenia” oznacza podarunki i upo-  
minki przyjaciół, które sobie Rzymianie w czasie uroczystości  
Saturnaliów przy końcu grudnia (17-21) wzajemnie przesyłali, „apo-  
phoreta” zaś oznacza upominki, które w czasie Saturnaliów albo wo-  
góle uczt rozdawali gospodarze domu gościom, na ucztę zaproszonym  
po jej ukończeniu. Niekiedy rzucono o nie losy. Toteż obie te księgi  
obejmują krótkie, 2-wierszowe napisy przeznaczone na to, by mogły  
być umieszczone na tablicach saturnalijskich (noworocznych) upomín-  
kach lub przynajmniej do nich dołączone. Xenia mają, na czele 3 wie-  
rsze (8 i 10-wierszowe) utwory wyjaśniające znaczenie i przeznacze-  
nie xenion, służące zatem za przedmowę; apophoreta również mają  
na czele takie 3-wierszowe wiersze, tłumaczące przeznaczenie następu-  
jących potem epigramów. Każdy z epigramów w księgach xenion i  
apophoretów ma swój napis, podający przedmiot, do którego się odno-  
si epigram. Xenia odnoszą się do produktów natury i zwierząt: tus,



pitru, pila, lepores, aper; apophoreta do przedmiotów sztuki i przemysłu:  
pugillares citrei, pugillares elonei, loculi elurnei, nuces, acus aurea  
i t p. Nr. Aper: (XCIII):

Qui Diomedis metuenolus setiger agris  
Atrola cecidit cuspide talis erat.

Vergili Eulex (XCLXXXV):

Accipe facundi Eulicem, studiose, Maronis,  
Ne nucibus positis arma virumque legas.

Napisy te w księdze xeniów i apophoretów pochodzą, od samego Martialisa, inne epigramy nie mają napisów pochodzących od poety. Obe-  
te ostatnie księgi zostały wydane w grudniu r. 84 lub 85.

Główny zbiór, tj. owe 12 ks., znajdujące się misday liber  
spectaculorum a libri xeniōrum i apophoretorum, powstał w pier-  
szym wydaniu misday r. 86 a 96, poeta wydawał jednak niektóre  
księgi osobno lub po kilka razem, przyczem nie oberało się bez per-  
nych zmian w układzie, niektóre z ksiąg tego zbioru także w edycjach  
późniejszych na nowo przejranych jeszcze do r. 101, a może nawet do  
początku r. 102, np. ks. I i XI w r. 97, jak świadczą 5 epigr. XII ks., nadto  
ks. XII została napisana dopiero po przeprowadzeniu się poety do Hispa-  
nii. Było zatem pierwotnie 3 zbiory epigramów poety, które dopiero  
po jego śmierci zostały połączone w jeden zbiór. Skład ksiąg tego zbio-  
ru jest składem pochodzącym z ostatniej redakcyi poety i tem się  
kłamczy to zjawisko, że przechowały się nam osobno tu i ówdzie takie  
epigramy pod nazwiskiem Martialisa, których niema w naszym  
zbiore. Por. Friedlaender, De temporibus librorum Martialis, Königs.

berg 1862; 1865; *Giltengeschichte Roms*, 5. wyd. III t. str. 424; Stobbe, *Philol.* 26, 44; Damm, *De Martialis libellorum ratione temporibusque* I, Pustock 1887; Gilbert, *Wochenschr. f. klass. Philol.* 1888 str. 1068.

Treść epigramów *Martialis* jest bardzo rozmaita. Pierwszą okolicą, do której odnoszą się 12 ksiąg, jest osobne przeznaczenie, pierwsza odnosi się do igrzysk, ostatnie do darów saturnalijskich. 12 ksiąg znajdujących się w środku naszego zbioru zawiera epigramy mieszane, pisane na pewne zdarzenia i stosunki, na pewne osoby i przedmioty tych czasów, w których żył poeta. Te 12 ksiąg, jeżeli chodzi o treść, są bardzo wielkie. Liczba ich wagi (około 200 na 1200), osobliwie epigramy ks. XI (lub XII, licząc lib. spect.), odznaczają się kłusą, amyslową, rozpustną i niemoralną, dotykającą bez ogródek stosunków publicznych i nadwyrężającą te stosunki. *Martialis* (VII, 55, 6; XI, 15, 13) przestrzega czytelników, żeby nie sądzili go według jego epigramów i nie uważali za człowieka sprośnych obyczajów, a treść niemoralną, swych epigramów usprawiedliwia tem, że epigramy pisze, nie dla tych, „qui solent spectare Florales”. *Martialis* nie wymienia po imieniu żadnych osób, przeciw którym pisze epigramy, owszem używa pewnych, słabych amyslowych nazw, np. *Selinus* = pieszczeniak, *Fidentinus* = plagiator, i zastrzega się, przeciw odnoszeniu jego epigramów do pewnych osób, gdyż jak mówi - uderza na błędy, nie na osoby. Wymienia tylko nazwiska osób zmarłych i tych, które chwali. Z osób współczesnych nie wymienia nigdzie *Tacyta* i *Statiusa*, narażam też *Statius* nigdzie o nim nie wspomina.

*Martialis* używa rozmaitych miar miarowych, najczęściej dystychów elegiackich, których naśladuje *Widius*, rzadziej hendekasyllabów, choć,



jambów i wiersz Katulli i innych wierszy. Wogóle wierszem dla niego wypra-  
sioniu i budowie wiersza są, Catullus, Ovidyusz, Priapea, dalej Wergili, a  
niekiedy i Horacy. Posiada on w wysokim stopniu smyk i spostrzegawczy,  
który mu pozwala uchwycić to, co jest najrybitniejszą na proziej rzeczy,  
i myśli swą, ująć w krótką, dowcipną, a elegancką formę.

VIII, 27: Nunna, qui tibi dat locupletis, Gaure, senique,  
Si sapias et sentis, hoc tibi ait: Morere.

II, 20: Carmina Paulus emit, recitat sua carmina Paulus.  
Nam, quod emas, possis iure vocare tuum.

I, 54: Si quid, Fusce, vocas adhuc amari -  
Nam sunt hinc tibi, sunt et hinc amici -  
Unum, si superest, locum rogamus,  
Nec me, quod tibi sim novus, recuses:  
Omnes hoc veteres tui fuerunt.  
Tu tantum inspicere, qui novus paratur  
An possit fieri vetus sodalis.

z Apophoreta (lib. XIV, 208): Notarius (książka z nauką, tachygrafii):  
Currant verba licet, manus est velocior illis,  
Nondum lingua suum, oleatra peregit opus.

VIII, 49: Formosam sane, sed caecus diligit. Hesper:  
Plus ergo, ut res est, quam videt, Hesper amat.

Następnie wielki cenił go wysoko i korzystał z niego, orobliwie Auso-  
nius i Sidorius Apollinaris. Bardas wysoka, wartości pragnął jego  
epigramm schana, II 31 n.

Rekopisy. Tekst epigramów Martialisa opiera się na 3 kła.

sach manuskryptów. Remsa, z nich przedstawił manuskrypt Paryski z r. IX, Wiedeński z r. I i manuskrypt wedydzie z r. I; drugie, kilka manuskryptów z r. IX i rękopis Grutera, obecnie zagubiony, a mamy tylko z wyrysków tego uczonego z odanych w jego wydaniu frankfurckiem z r. 1602; trzecia, kilka manuskryptów przeważnie z r. I lub II, jak Colnburgensis, Pula, neus, Vaticanus i dwa Vossiani.

Wydania. Wydali Martialis po Grutera, Scriverius (z Ley, die 1613 i 1621), Schrevelius (z uwagami Gronoviusa, Amsterdam 1661, 1670) nowszymi nasz Schneidewin w 2 t., Grimm 1842 (i w 1 t. u Teubnera w Lipsku 1853; 1876); z wyjaśnieniami i indeksem sów Friedlaender, Lipsk 2 t. 1886; tekst poprawny wydał Gilbert w Lipsku 1886. Wybór epigramów z presemowa, i uwagami wyjaśniającemi wydał Anglik Stephenson (Stion) w Londynie w 2 ed. 1888.

### §.30. T. Calpurnius Siculus.

Calpurnius, zwany Siculus z powodu miejsca urodzenia, z cytex i od swych Teokryckich cygli sycylijskich siełanek, jest starszym od Martialis, wiadomości jednak o jego osobie, zywocie i działalności literackiej są, skąpe i niedokładne. To, co wiemy o Calpurniuszu, opiera się na treści zachowanych pod jego nazwiskiem utworów. Raykonen IX w. miał uczonego humanista Ugoletus w rękach sławny manuskrypt zawierający cy utwory wielkie T. Calpurniusa Sicula i Nemesyanus, na podstawie



którego wydał de uitorij w Parmie około r. 1500. Tego manuskryptu nie posiada, my obecnie, lecz tylko późne stosunkowo manuskrypty w. XIV i XV w. Neapolu i we Florencyi; mamy wprowadzić prócz tego jeszcze manuskrypt Paryski z r. XII, ale ten zawiera tylko udomek z utworów zawartych w rękopisie Ugoleta. Otoż tak w manuskrypcie Ugoleta, jak i w zachowanych nam do, tąd rękopisach były połączone eklogi Kalpurniusza z eklogami Nemezjana, ale w manuskrypcie Ugoleta jedne od drugich były jeszcze wyraźnie oddzielone osobnymi napisami, w zachowanych zaś naszych manuskryptach pozostały tylko ślady podziału na eklogi Kalpurniusza i Nemezjana, tak iż przez długi czas eklogi obydwóch poetów były razem uważane za eklogi jednego poety tj. Kalpurniusza.

Jest to zasługa Maur. Haupta, iż w rozprawie *De carminibus bucolicis Calpurnii et Nemesiani* (Opuscula I, 358-406) oparłszy się, na śladach dawnego podziału rękopiśmiennego, a z drugiej strony na właściwościach metrycznej budowy zachowanych utworów dowiodł, że mamy przed sobą utwory 2 poetów tj. 7 eklog Kalpurniusza i 4 eklogi Nemezjana, poety z III w. po Chr., po którym posiadamy nawet utwór dydaktycznej oświaty łacińskiej (Syncretica). Co się, týczy Kalpurniusza, którego utworami jest piętnaście 7 eklog, to z treści ich, jakoteż i z formy wynika, że żył on i pisał na początku panowania Nerona tj. około r. 54 po Chr. Treść i forma eklog Kalpurniusza przypomina eklogi Wergilego; są to sceny z życia pasterskiego, zawierające często aluzje do współczesnych stosunków; niekiedy wyrażenie poeta nasładowuje układ i ton eklog Wergilego, np. II przypomina I Wergilego. Wszystkie 7 pisane są, w heksametrach daktylicznych i wszystkie prócz 5-g

sa dyalogami; właściwie i 5ta jest dyalogiem, ale jedna z osób dyalogu jest tylko słuchaczem; także 5-ta ekloga ma wyjątkowo charakter dydaktyczny, w niej bowiem stary pasterz Nikon przekazując synowi swoje brzoźwstwo, sićnie daje mu nauki, jak je ma pielęgnować. Głównym tematem w eklogach Kalpurniusza są zawody czyli zapasy pasterzy, którzy wobec brzoźwego pasterza popisują się, śpiewami i to niekiedy o zakład przedtem ułożony. Bardzo często odzywają się pasterze z pochwałami na młodego cesarza, którym bezwątpiemia jest Nero. Treść I eklogi jest następująca: Dwa bracia pasterze Korydon i Ornithus zapraszają się, ku zachodowi słonecznego dnia do ciemnej groty i spostrzegają tam na korze buka wygrzebane pismo. Zbliżają się i odczytują je. Jest to wiersz piosenki boga Fauna, która on sam wyrył. Piosenka ta zapowiada Raymonowi i światu wiek złoty, wiek pokoju, zakończenie walk domowych, panowanie prawa i sprawiedliwości, jak niegdyś pod rządami Saturna lub za panowania Numpy w Raymie. Zapowiada też przyszłość jasniejszą na niebie kometa pełna, szerokiemi i białym światłem, nie krowy i poszarpany, jak niegdyś przy śmierci Cezara. - Pasterze odczytawszy tę piosenkę, postanawiają odśpiewywać ją, a moxie stojący bliżej pałacu cesarskiego Meliboeus (Seneka? Kalpurnius Diso?) zamierza ją do samego cesarza.

Wydał eklogi Kalpurniusza na podstawie manuskryptów, z których wymienionych ostatnich czasów: Gläser z komentarzem w Getynde 1842; Bachrens w zbiorze Poetae l. m. III, 65-102 (z aparatem krytycznym); wraz z bukolikami Nemejana F. Schenkl w Bredzie 1885 (z indeksem wyrazów); anglik Keene (Kein) z premoną i komentarzem w Londynie 1887.



Wiersze wymienionych eklog przypisują krytycy Kalpurniuszowi dea, inniennie przechowanym poemat pt. De laude Pisonis, obejmujący 260 heksametrów daktylicznych a pisanym na cześć tego Pizona, który był przez wódcę stracony na Nerona i po jego odkryciu został na śmierci skazany r. 65. Wszakże przynajmniej, co panegiryk mówi o wym Pizonie, zgadza się z opisem owego Pizona, który czytamy u Tacyty Ann. II, 48-59. Nad to, co czytamy u Tacyty, napotykanymy w panegiryku tym jeszcze tylko jeden szczegół: poeta stawia zgrzesność i złoć Pizona w grze w szachy (*lud latrunculorum*). Że panegiryk ten napisał nasz sielankopisarz Calpurnius Siculus, tego domyślał się Haupt w Opusc. I, 391-400; - i jest to podobnem do prawdy, ale zawsze tylko domysłem. - Wydali ten poemat ostatnimi czasy Bachrens w zbiorze P.L.N. I, 225-236 (z aparatem krytycznym); - osobno Held w Wrocławiu 1831; Beck w Innsbruck 1835 (przypisał ten poemat Statiusowi) i Weber z przemową i uwagami krytycznemi w Marburgu 1859.

A skoro już mówimy o eklogach z czasów Nerona, to wypada jeszcze dodać, że posiadamy w rękopiśmie w Einsiedeln w Szwajcaryi dwie eklogi niewiadomego autora, ale niewątpliwie pochodzące z czasów Nerona, jak dowiedli Tepper (w programie gimnazjum Magdaleny we Wrocławiu z r. 1870 str. 29 nn.), Bücheler w Rhein. Mus. LXV, 235, Hagen w Jahns Jahrb. 193, 139 i Bachrens tamże 105, 355. Pierwsza z tych eklog obejmuje 49 heksametrów daktylicznych, druga 38; obydwie są dyalogami pasterzów, tak jak Kalpurniuszowe; podobnie druga należy do najlepszych utworów srebrnego wieku. Wydał obie te eklogi pierwszy Hagen w Philol. 28, 238, a następnie Bachrens P.M.L. III, 60-64 (z aparatem krytycznym).

Te eklogi odwołują się do Wergilego na ich autora, jednak nie jest nim Sulpurnius; przynajmniej treści *Isidanki praemasia praecio tenu*.

Tu należałoby mówić o poetce lirycznej tych czasów Sulpicji, o której z wielkimi pochwałami odzywa się, dwukrotnie Martialis (I, 35 i 38), ale z utworów jej lirycznych nic nie posiadamy, a zachowany pod jej imieniem utwór, tzw. *Sulpiciae satira*, złożony z 70 heksametrow daktylicznych a zawierający rozmowę poetki z Muzą, wyrażający na wydalenie filozofów z Rzymu (za Domicyana), nie jest autentyczny. Krytycy jedni uważają te utwory za podróbki późniejszych czasów cesarstwa (po Suetoniuszu), a inni nawet za falsyfikaty humanistów.

### § 31. Lirycy wieku srebrnego, których utwory zaginęły.

Do takich należą: Cn. Lentulus Gaetulicus, Caesius Bassus, Prunentius Stella, cesarz Nerwa, Passennus Paulus, Augurinus, Verginius Rufus, Plinius młodszy, Vestricius Spurinna.

Gaetulicus żył za panowania Tyberiusza i Kaliguli. Miedzy lirykami wymieniają go Plinius *Epist.* I, 3, 5, Martialis *praef.* I, *Ad Pollinam* Suetonius *Epist.* II, 10 i *Carmin.* IX, 256, a Probus w komentarzu do Verg. *Georg.* I, 227 zachował nam z utworów jego 3 heksametry. Gaetulicus był konsulem



r. 26, a w r. 39 został przez Kaligulę skazany na śmierć. Ze Suetoniusza (Kalig. 8) dowiadujemy się, że weni, że pisał historię, być może jednak, że był to poemat, w którym nie znajdowała wiadomości historycznej (poda, wał tam Gaetulicus, że Kaligula urodził się w Tyburze).

Caesius Bassus był przyjacielem Persjusza, ale od niego starszym, niż rządem za panowania Klaudyusza i Nerona. Według Suetonia Persjusza miał on wydać po śmierci Persjusza jego satyrę. Według scholiasty Persjusza 6, 1 miał Caesius Bassus wraz ze swoją żoną, spłonąć w czasie wybuchu Wexuniusza r. 79. Caesius Bassus pisał beawąprienia melicane utwory takie, jak Horacy, i to znakomite, skoro Kwintyliani, mówiąc o lirykach rzymskich, tak nie o nim wyraża (X, 1, 96): *Lyrice, rum Horatius fere solus legi dignus... si quem adicere velis, is erit Caesius Bassus, quem nuper vidimus. Ne kosaq obejmowały te jego utwory liryczne, nie wiemy; Priscian (Gram. lat. II, 527) cytuje ks. II.*

Oprócz lirycznych utworów napisał Caesius Bassus także dzieło *De metris*, głównie na podstawie Warrona. Do tego dzieła odwołują się często gramatycy i im też zawdzięczamy znaczną ilość fragmentów z niego. Horacy stał się tego dzieła głównie metryk Atilius Fortunatianus Luba i Terentianus Maurus, którego prismojęcasie posiadamy. Osobliwie zachował nam wiele traktatów metrach Atiliusa Fortunatianusa, z końca IV w. (*omnis summa metrorum*), ogłoszony w VI w. Gram. lat. 255-272, a znajdujący się w rękopisie Neapolitańskim z w. XV. W tym rękopisie Atiliusa Fortunatianusa znajduje się także inny traktat z zakresu metryki pt. *Pro Caesii Bassi de metris*, jest

to jednak według zdania krytyków wyciąg, który nie pochodzi od Laetiusa Bassa. (Westphal, Griech. Metr. I, 2 wydz. str. 118, 132 i 204).

Aruntius Stella żył za czasów Domityana i był konsulem około r. 101. Żył w przyjaźni ze Statusem i Martialem, ale był młodszym od Statiusa. Według Martialisa I, 61, 3 urodził się w Patavium. Aruntius Stella pisał elegie miłosne na cześć bogatej siostry, prostytutki Violentilli, z którą się, później ożenił. Nie było ksiąg tych elegii, nie wiemy, nie posiadamy bowiem z nich nawet ułamku i tylko z Martialisa (IV, 6, 4) i Statiusa (I, 2, 253) dowiadujemy się o nich. Z powodu jego zaślubin napisał Statius Epithalamium (Silvae I, 2) a Martialis osobny epigram (VI, 21). Nadto wspomina często Martialis o tej Violentilli pod pseudonimem Tantis

Cesarz M. Cocceius Nerva (96-98) był według Martialisa VIII, 70 nie tylko mowcą, ale także pisał poematy w rodzaju Tybulla, z których nie nie posiadamy.

Passennus Paulus pochodził ze stam rycerskiego i żył za czasów Trajana. Z Pliniusza Epist. VI, 15, 1 dowiadujemy się, że urodził się w Asisium, że pisał, tak jak Propertiusz, elegie a potem pieśni liryczne na wzór Horacego. Nie posiadamy nawet ułamków z tych utworów. Heinrich w Symbola philologorum Bonnensium pg. 674 domyślał się, że bez należytej podstawy, że Passennus jest autorem Iks. elegij zachowanych pod nazwiskiem Propertiusza.

Z tegoż Pliniusza Epist. IV, 27 i I, 8 dowiadujemy się, że za czasów Trajana pisał Serius? (Senecius?) Augurinus, konsul r. 132, utworzył problem do utworów Catulla, Kalwa i Pliniusza, były to zatem



bezwątpienia przeważnie utwory liryczne.

L. Verginius Rufus urodził się w Medyolanie, konsul r. 63, 69 i 97, umarł r. 97, mając 83 lat; był przyjacielem Pliniusza Mł., pisał poematy erotyczne i ułożył dla siebie epigram grobowy. (Plin. Epist. VI, 10, 4; IX, 19, 1).

Vestricius Spurinna, urodzony ok. r. 24, był 2 razy konsulem, ułożył próznych wierszy i pisał jeszcze ok. r. 101 pewne erotyczne. W walkach r. 69 stał po stronie Othona (Tac. Hist. II, 11; 18; 23 i 36; Plut. Otho 5-7). Hasper Barth, humanista niemiecki w. XVI i XVII, ogłosił w r. 1613 rękopismo malezjonu poematu tego Spurinnu w miarach Horacego pt. *De contemptu saeculi*, krytyka jednak uważa ten utwór za podrobiony przez Bartha, a samego takie skądinąd jako fałszerza.

Martialis (V, 30 i VII, 29) wspomina o lirycznych utworach jakieś goś Varrona (który miał być również tragikiem) i Voconiusa Victora (*docti libelli na Thesylola*), a Statius (Silv. I, 3, 99) wymienia jako liryczną Maniliusa Vopiscę (miał być zarazem epikiem i satyrykiem).

Sam wreszcie Pliniusz Młodszy o którym jeszcze w dziale retorycznym mówić będę, pisał różne utwory poetyckie, między innymi także liryczne (elegie, volumen hendecasyllaborum), o których sam wspomina Epist. VII, 4, 2. Nic jednak z tych bezwątpienia słabych utworów się nie zachowało.

### 3) Poeci dramatyczni.

Wśród poetów dramatycznych wieku srebrnego jest jedynym Seneka młodszą, którego tragedye się nam zachowały, a prócz tego tragedya

Octavia nieznanego autora. Choć i całe główne znaczenie Seneki polega na jego prozaicznych i to filozoficznych pismach i z tego powodu w dalszej filozoficznym smutku dokładniej mówić będziemy, jednak już na tem miejscu wypadła o jego tragediach i o Oktawii dokładniej powiedzieć. Rzecz zatem o dramatycznej poezji, która się w ogóle słabo rozwinęła w wieku srebrnym, zamknijemy w 2 §§, a to w pierwszym będziemy mówić o poetach dramatycznych, których utworów nie posiadamy, a w drugim o Senecie i o tragedji Octavia.

### §32. Poeci dramatyczni, których utwory zaginęły.

Do poetów dramatycznych srebrnego okresu należą: P. Pomponius Secundus, N. Pomponius Bassus, Catullus, Curiatius Maternus, Scaeva Memor, Vergilius Romanus, Paccius, Faustus i Pubrenus Lappa. Zapewne wielu innych było jeszcze poetów dramatycznych, ale bez talentu, na co naprowadza dowcipny epigram Martialis'a I, 53:

Colchida quid scribis, quid scribis, amice, Thyesten?

Quo tibi vel Nioben, Basse, vel Andromachen?

Materia est, mihi crede, tuis aptissima chartis

Deucalion, vel si non placet hic, Phaeton.

(Naawisko Bassus jest tu zapewne pseudonimem). Tragikami byli: Pomponius Secundus, Curiatius Maternus, Scaeva Memor (inni jego Schwabe, piszą, Scaevus); komickimi poetami: Catullus, Vergilius



Pomarius. Tylko z nazwiska i krótkiej wzmianki znamy tragicików: Pacciusa, Fausta i Pubrena Lappa, i komika Pomponiusa Bassula, o nich więc niżej już nie wspomnimy. Dokładniej nieco znamy nam są:

P. Pomponius Secundus, uwikłany w panowania Tyberjusza w proces Sejana (Tac. Ann. V, 8) uniknął śmierci tylko ze wstawieniem się, swych braci, pozostawał jednak przez kilka lat pod strażą, w domu swego brata wypełniając zapewne ten czas zajęciem literackim. Po śmierci Tyberjusza został konsulem i równocześnie pisał tragedye za panowania Kaliguli i Klaudyusza. Z nich nie posiadamy oprócz jednego dokładnie przechowanego tytułu fabulae praetextae tj. Seneca (Charisius, gram. lat. I, 132). Współcześni i późniejsi pisarze wspominają o nim z pochwałą, Pliniusz St. opisał nawet jego zgroź, który zaginał. Pomponius Secundus był nie tylko poetą, ale zarazem badaczem mowy łacińskiej, o czym wspominają późniejsi gramatycy. Najważniejszym o wartości poetyckiej jego tragedyi jest sąd Kwin, tyliana (I, 1, 98), który pisał: eorum (tragicorum), quos viderim, longe princeps Pomponius Secundus, quem senes quidem parum tragi, cum putabant, eruditione ac nitore praestare confitebantur.

Z pisma Terentiana (II st.) Adversus Valentinianos III z Juwenala Sat. 13, 111 i 8, 186, a wreszcie ze scholiasty do tych miejsc wynika, że za czasów Kaliguli (Sueton. Calig. 57) pewien, nieznamy nam bliżej Latullus napisał 2 utwory mimiczne (mimi), jeden pt. Laureolus, a drugi Phasma, z których nie posiadamy.

Lucratius Maternus, znany jako jedna z osób Taryta dyalo, gu oratoribus, gdzie broni tezy, że pszczya wyżej stoi odwymowy, był

wykształconym mowcą, ale porzucił retorykę i zajął się pisaniem tragedyi, których tytuły były następujące: Medea, Domitius, Lato, Thyestes, nadto tragedia nieznanego tytułu, w której uderza jak się zdaje - na pierwszego Vatiniusza, ulubienica Nerona. Tragedye te odcałtywał Curiatius Maternus publicznie wśród wielkiego udziału współczesnych. Nic z nich nam nie zachowało z tych tragedyi.

Seneca Memor był poetą, tragicznym za czasów Tiberjana, na, Tytusa i Domicyana. Zachował nam się tytuł tylko jednej z tych tragedyi tj: *Hecuba sive Troades* (Sergius, Gram. lat. IV, 537) i 6 anapestów z niej.

Vergilius Romanus był według Pliniusza Epist. VI, 21, 2 poetą, komicznym za czasów Trajana, a mianowicie pisał miniamby tj. minypos metrum jambicznem, komedye na wzór Menandra, a wreszcie komedye na wzór Krystofanesa. Nic z tych utworów nie posiadamy.

### § 33. Tragedye Seneki i praetexta Octavia.

Pod nazwiskiem filozofa Seneki przechowały nam manuskrypty, tysożeg tragedyi pisanych według tragedyi Eurypidesa, Sofoklesa i Ajschylosa, a nadto oryginalna tragedia, Octavia (praetexta), osmactwa, matki śmierci zony Nerona Oktawii w r. 62. Poeta był biskup kler, moncki Apollinaris Sidonius (Gram. IX, 229) rozróżnia między Seneków (quorum unus colit hispidum Platona .. orchestram qua,



dit alter Eurypidis) tj. Seneka, filozofa i Seneka, tragika; wobec tego więc  
mielibyśmy trzech Seneków tj. ojca, historyka i retora, syna, filozofa i ja,  
bratostwa trzeciego tragika. Ale ie Apollinaris Sidonius byłoby błędnie, tego  
dowodzi już to, że Amintyllian (I, 1, 129) wyrażnie pisze, iż filozof Se-  
neka pisał epigrammy i tragedye, nadto tak on, jak i liczni inni  
autorowie rzymscy cytują tytuły tragedyi pod nazwiskiem Sene-  
ki, mając na myśli oczywiście filozofa. Przypada więc zgadzić się na  
to, że zachowane nam w manuskryptach pod nazwiskiem Seneki tra-  
gedye są utworami filozofa Seneki, — prócz tragedyi Oktawia, która  
już dlatego nie może być utworem Seneki, ponieważ zawiera alu-  
zyę do śmierci Nerona, o której Seneka nie mógł wiedzieć, gdyż  
odebrał sobie życie na rozkaz tego cesarza na 3 lata przed jego sko-  
nem. Mamy więc w Oktawii pretekste, nieznanego poety i to za-  
 pewne z czasu najbliższych lat po śmierci Nerona. Dodaj też przy-  
pada, że nie we wszystkich, ale tylko w niektórych i to gorszych re-  
kapisach stoi Oktawia przy końcu zbioru tragedyi Seneki.

Pozostaje zatem 9 tragedyi napisanych na wzór tragików  
greckich, które krytyka w ogólności uważa dziś za utwory filozofa  
Seneki, w szczególności jednak znajduje w nich niezgodności i usterki,  
które w tym kształcie, w jakim je mamy, zapewne nie pochodzą od  
Seneki. Tytuły tych 9 tragedyi są: 1) Hercules (furens), 2) Troades  
czyli Hecuba, 3) Phoenissae czyli Thebais, 4) Medea, 5) Phaedra czy-  
li Hippolytus, 6) Oedipus, 7) Agamemnon, 8) Thyestes i 9) Hercules  
(Oetaeus). Tragedye te składają się z dyalogów i chórów, pisanych we  
wzorowo zbudowanych wierszach. Te chóry Seneki mają budowę,

stroficzna, podobna do ludowej pieśni Horacego. Tragedye te zdradzają wielką zdolność stylistyczną i twórczość fantazyi poety, ale przecież, nie są, retoryka, i deklamacyjna, a nadto chronią, na brak dokładnej charakterystyki działających osób, braki, zatem w porównaniu z grekami oryginalnymi Eschylem, Sofoklesem i Eurypidem, które po najwiskorszej części posiadamy. Chodzi o to, że tragedye Seneki były pisaną, raczej nie do przedstawienia scenicznego, lecz do czytania; oświecić tego jednak nie można.

Przejdźmy po kolei ich treści, porządkiem zachowania, w manuskryptach. Już dlatego, że te tragedye są, jedynemi, jakie nam się nie tylko z wieku srebrnego, ale w ogóle z czasów starożytności i klasycznej literatury rzymskiej zachowały.

1) Hercules (furens). Największa nieprzyjaciółka Herkulesa tj. Junona występuje i zapowiada w prologu okropne zdarzenia, które nam się mają, przedstawiać. Dalej występuje ojciec Herkulesa Amfitryon i żona Herkulesa Megara; oboje straszą, że Herkules nie wróci z podziemia, a tu niebezpieczeństwo grozi jego podziw, bo w dalszym ciągu przychodzi Lyncus. W następnej scenie występuje sam tyran Lyncus i żąda, aby Megara oddała mu swą rękę, a ponieważ ona na to nie przystaje, grozi, że chce zabić ją, jej dzieci i Amfitryona. Ale w tej niebezpiecznej chwili pojawia się Herkules z Teb, szew w powrocie z podziemia. Herkulesowi opowiada zaraz Amfitryon, co się stało, i on oddala się, aby ukarać Lyncusa; tymczasem Terensz opo-



wiada o swej i Herkulesa wyprawie do podziemia. Herkules zabierając Lykaonę wraca, ale popada w obłąkanie i zabija w saale swą matkę i swoje dzieci, potem zapada w ciężki sen. Obudzony się, zdruzgotany na umyśle rozpacza nad tem, co uczynił, i chce sobie odebrać życie. Ale jego brat, Tyonowi udaje się, rozmownymi perswazyami odwieść go od tego. Rozpacza, nego Herkulesa zaprasza Tezeusz do Aten, aby tam mógł się oczyścić religijnym aktem z winy morderstwa.

Nadmieniam zaraz, że brak w tej tragedyi zamieszania tragicznego, wynikającego z charakterem działających osób i z kolizyi ich obowiązków; tragiczności polega tu jedynie na okropnej scenie zamordowania żony i dzieci - mimo woli, bo z rozkazania bogów. Dodaję tylko wypad, że tragedia ta nie jest oryginalnej kompozycji Seneki, albo, wiem na tym samym mieście osnuła tragedye, napisał Eurypides i to pod tytułem Ηρακλῆς μακρόμηνος. Co, jednak drobne różnice w przebiegu prowadzenia akcji między Eurypidesem a Seneką; między innymi wprowadza Seneka zaraz z podziemia Tezeusza na scenę, aby mieć sposobność opisanie przygod wyprawy (scena efektowna), u Eurypidesa pojawia się Tezeusz dopiero przy końcu po dokonaniu mordu przez Herkulesa; nadto przedstawia Seneka dokonanie mordu na scenie, Eurypides zaś poza sceną.

2) Troades. Akcja tragedyi, przynajmniej na nas bezpośrednio po zburzeniu Troi. W pierwszej scenie rozwodzi się Hekuba wraz z chórem Trojanek nad upadkiem Troi. W II scenie król Politybios narzuca jak w prologu tragicznego, akcja, tem, że oznajmia, iż cieni Achillesa zjawił się z grobu i zażądał, aby mu zabito na ofiarę, córkę, Pryama, Po-

lyksene. Agamemnon jest przeciwny zabiciu Poliksenu, a ponieważ Pyrrhos domaga się tej ofiary dla zmarłego ojca, pręto Hekhas ma rozstrzygnąć sprawę. Wieszerek oświadcza, że należy ofiarować Poliksena a nadto zabić syna Hektora, młodego Astyanaksa rzucając go z murów akropolu trojańskiej, jeżeli Grecy chcą mieć pomyślny wiatr w czasie powrotu. Ale Andromacha, która Hektor, zjawiając się, jej we śnie, prędostrzegł i prosił, aby ukryła Astyanaksa, skryła syna w grobowcu Hektora. Ledwie to uczyniła, gdy się zjawia Ulises żądając wydania Astyanaksa. Andromacha oświadcza, że Astyanaks zginął, ale Ulises domyśla się z jej niespokojnego zachowania się, że to nieprawda, i, aby ją zmusić do wyjawienia prawdy, zapowiada, że dla przebłagania bogów trzeba będzie w braku Astyanaksa wyrzucić z grobu popioły Hektora. Andromacha walczy ze sobą, między miłością dla zmarłego męża a żyjącego syna - i kiedy Ulises zbiera się do otwierania grobu Hektora, widząc, że i tak nie uratuje syna, wyznaje prawdę, prosząc gorąco o litość nad Astyanaksem, ale na próżno: Ulises zabiera Astyanaksa. Potem Helena wskutek danego przez Greków roztęku namawia Poliksena, aby się udała z nią do obozu greckiego, gdzie ją ma posłużyć Pyrrhos. Andromacha nie dowierza temu zamiśleniu - ostatecznie i Helena wyjawia prawdę - Hekuba rozpacza nad losem córki. Wkrótce potem zwiastuje, że Poliksena i Astyanaks zginęli, obydwoje szli na śmierć z odwagą godną ich wysokiego rodu. Następują przygotowania Greków do odjazdu.

W zachowanej nam tragedji Eurypidesa Endry przedstawione jest podobne podanie, ale z tą różnicą, że tam niema mowy o zabiciu



Astyanaksa, a że to przedstawiona jest zemsta Hekubę dokonaną na nią, rodomnym królu trackim Polymestorze (za Polydora); nadto scena akcji jest na wybrzeżu trackim. Ponieważ wiemy, że także Sofokles pisał dwie tragedye, których obecnie nie posiadamy, a z których jedna (Αἰχμαλωτίδες) przedstawiała śmierć Astyanaksa, a druga (Πολυμήδης) ofiarowanie Polykseny, przeto wypada się domyślać, że także z nich korzystał Seneka. Dotaci jednak wypada, że Seneka mógł uwzględnić także nieznane nam na, wet z tytułu tragedye greckie i łacińskie.

3) Phenisae. To, co się nam zachowało w manuskryptach pod tym tytułem, nie stanowi całości składającej się z tragedye. Są to albo dwa wypiski z pierwotnej tragedyi albo - co jest prawdopodobniejsza, do prawdziwych projektów Seneki do tragedyi, której nie zdołaliśmy odkryć. Pierwszego z nich jest Birt w rozprawie w Rhein. Mus. XIV, drugiego broni Lehmann w RZG II, 99. 259 nn. na podstawie kilku wymienionych tam rozpraw.

a) Pierwsza część sięga do w. 362. Oślepiiony Edyp opuszcza z Antygona, na, żeby i chce udać się na górę Kithairon i tam dobrowolną śmiercią umyć winę, swej zbrodni. Antygona odwołuje go od tego; toczy się, więc między nimi dysputa; on broni prawa do odebrania sobie życia ze stanowiska stoickiej filozofii, ona przemawia za cierpliwością i szczeni losu. Następna scena przenosi nas - jak się zdaje - na Kithairon. Antygona prosi ojca, aby udał się, w spór synów Eteoklesa i Polyneikesa; Edyp wpada w oburzenie, rzuca przekleństwa i nie chce opuścić swego miejsca pobytu.

b) Druga część rozpoczyna się w Tebach. Występuje Jokasta i Antygona, którym wiadomość donosi, że oba wojska przed Tebami

już ruszają na siebie. Zwiastun i Antygona proszą Jokastę, aby starała się, walczących pogodzić. W następnej scenie Jokasta rzuca się między walczących braci, a osobliwie zwraca się do Polyniksa i stara się, między matką a synem rozmowa; na końcu odrywa się łkanie Eteokles z uraga, że ktoś się obawia nienawiści, nie powinien dalecejsi wchodzić, bo władza wprowadza zawsze nienawiść na pamiętającego.

4) Medea. Tragedya rozpoczyna się weselem Jazona i Kreuzy, córki króla Koryntu Kreonta. Do uszu porzuconej przez Jazona Medei dochodzą, słynski hymnu weselnego i przejmują ją rozpacz i chęć zemsty. Piastunka radzi Medei, aby się uspokoiła i wydalita się, Koryntu, wskazując że Kreon rozkazał jej opuścić ziemię, Koryntu. Medea jednak prosi Kreonta o przedwzięcie pozwolenia pobytu, a Kreon przychodzi na zwłokę, jedynego dnia. Z tego dnia postanawia skorzystać do przeprowadzenia swych planów. Naprzód stara się, jeszcze w ostatniej rozmowie z Jazonem uzyskać jego wdzięczność przedstawiając mu w żywych barwach, ile dla niego poświęciła, - ale daremnie. Jazon domaga się, aby opuściła Korynt. wobec tego Medea pozornie godzi się na swój los, nie chce jednak wydalac się bez dzieci tj. 2 synów, których przeciwnie Jazon pragnie zatrzymać przy sobie, bo mówi, że bez nich może żyć. Medei zabłyta wtedy myśl zemsty strasznej - zamordowania synów, na których Jazonowi tyle zależy. Po oddaleniu się Jazona postanawia w przeciwnie na scenie - naprzód przestąpić przez swe dzieci Kreuzie zatruty iktór w podarku ślubnym. W następnej scenie stara mianika opowiada, jak Medea przygotowuje dar zgubny, następnie słychać za sceną, Medes, jak wyprza Hekaty do



pomocy w mych czarnoksięskich praktykach. Potem wola Medea dać, ci i wysłała je z pokarunkiem. Tu następuje pieśń chóru, a po niej zjawia się wieśniak donoszący, że się dowiedział o pożar pałacu królewskiego, w którym spłonęła Kreusa wraz z ojcem. wobec tego radzi królowi matka Medei, aby ratowała się, uciekała, ale ona nie słucha, gotuje się bowiem do ostatniego aktu zemsty na fazonie. Po monologu zabija jednego syna i udaje się, niosąc trupa zamordowanego a prowadząc ze sobą drugiego syna na szczyt domu. Właśnie nadbiega fazon ze strachem, aby ujść zbrodniarce, która jego oblubienicę zamordowała. Medea pokazuje mu ze szczytu domu trupa jednego syna a drugiego w jego oczach zabija, porazem obdala się, przez powieś, trze na wozie ciągniętym przez smoki. — Mimowoli przychodzi nam tu na myśl przestroga Horacego (Epist. ad Pis. 185):

Digna geri promes in scenam multaque tolles  
Ex oculis quae mox narret facundia proesens.  
Ne pueros coram populo Medea trucidet,  
Aut humana palam cognat exta nefarius Aeneas,  
Aut in avem Progne vertatur, Ladmus in animum.  
Quodcumque ostendis mihi sic, incredulus odi - ,  
której Seneka w tej i w innych tragediach nie uwzględnił.

Zachowana nam tragedia Eurypidesa Medea jest bardzo podobna do Medei Seneki nawet w szczegółach, brawa, spieśnia ripe strzyła ze wstępnego Seneki, jest jednak kilka ważnych zmian wprowadzonych w skrypcie; być może, że powstały one pod wpływem starożytnej i starożytności Medei Owidiusza, której się nie posiadamy. Mianowicie,

nie jest wstępna, ale efektowna scena sporządzenia truciizny na ów dar dla Kreuzu dowolkiem łacińskiej tragedyi. U Eurypidesa ma się Medea wydalic z Koryntu wraz z synami, więc chcąc zemścić dokonac, udaje przed Jazonem pokore, i prosi go tylko, aby synów zabymał. Również przedstawienie na scenie mordowania synów jest odstępstwem od greckiego oryginału, gdzie te zajścia są tylko opowiedziane.

5) Phaedra. Tezeusz miał z pierwszej żony amazonki Hippo, byłej czy Antiopej syna Hippolyta, który unikał stosunków z niemiołkami a oddany Atlenidzie zajmował się głównie łowami. Druga żona Tezeusza Phaedra zakochała się w synu Hipolicie i to tem namistusej, im mniej wzajemności znajdowała. W tej sytuacji rozpoczyna się akcja tragedyi. Pierwsza scena przedstawia Hipolita, jak wczesnym rankiem wybiera się z Aten na polowanie. Po jego oddaleniu się występuje na scenę Fedra i jej stara piastunka. Fedra wyjawia swą miłość do Hipolita, piastunka stara się wymownie skłonić ją do ożenienia <sup>niej</sup> z jej namiestnikiem, ale Fedra nie może zaprowadzić nad sobą, gotowa nawet i życie sobie odebrać. Wtedy piastunka ułaga się do Hipolita, aby wybadai, czy jest jaka nadzieja dla Fedry z jego strony. Hippolytes jednak nie chce oddać w ręce swą miłość i marzy tylko o łowach. Wtedy występuje sama Fedra i uprasła przed nim. On podnosząc ją nazywa ją małką, ale ją prosi o ten wyraz; prosi, aby raczej zwał ją siostrą, lub choćby skugą, - dalej wyznaje mu swą miłość, której nie może opornować, oświadcza, że gotowa za nim iść, i ostatecznie się on ułaga. On pociągając tem wyznaniem cofa się, ale Fedra rzuca się na niego



objęcia. Kiedy on dotyka nieszczęścia i chce ją przebiec, a gdy ona osiadać, nie nawet śmierć z jego ręki błądzić jej miła, wyrzyna się, rzuca nieszczęście na ziemię i ucieka. Piastunka, chcąc o tym położeniu ratować Fedrę, robi krzyk i wolta, że to Hipolit starał się, ukołując o jej wagę, a umyślając odepchnięty zostawiać w pospiechu swój miecz. Gdy Tezeusz powróci do domu (był w podziemiu), Fedra powtórzyła mu wymyślone kłamstwo, a on w umieszczeniu ukołował się z prośbą do swego ojca boga Neptuna, który mu niegdyś przyrzekł, że trzej jego zyczenia spełni, aby na Hipolita zesłał śmierć jeszcze tego samego dnia. Wnet też zjawia się zwiastun z doniesieniem, że gdy Hipolit jechał ponad morzem, potwór wymurzył nie, zmorza na brzeg, spłoszył jego konie, tak iż on wypadł z wozu i został rozszarpany przez umieszczone rumaki. Nawet, dok postrzępionych zwłok Hipolita odajmy się na nowo grobów na miasteczku Fedry na chwilę, skłuniona; wyznaje więc Tezeuszowi swą winę, i kładzie sobie śmierć, aby nie, przynajmniej w śladzie potężnej z ukochanym.

Oryginał tej tragedii, w której scena nigdy Fedrę a Hipolitem jest niewątpliwie silna, a która stanowiła podstawę tragedii Racina Phèdre (w. XVIII), obecnie nie posiadamy, zachowana bowiem tragedia Eurypidesa Ἰππολύτος στεφανή πόρος różni się od niej w pomysłach tak znacznie, że nie podobna uważać jej za wzór Seneki. Mianowicie u Eurypidesa mianem oznajmia Hipolitowi miłość Fedry, Tezeusz przybywszy znajduje trupa Fedry, która się powiesiła, a przy trupie list oskarżający fałszywie Hipolita, a o niesłuszności Hipolita donosi po jego śmierci Tezeuszowi Artemida. Wiemy jednak,

że Eurypides pisał przed zachowaną, nam tragedya, jeszcze inną, na ten temat p. t. *Ἰππολύτου καὶ ὀνόμου*, w której Fedra sama swoją miłość osiadała Hippolitowi; zapewne więc ta tragedia, której dziś nie posiadamy, była wzorem dla Seneki.

6) Oedipus. W pierwszej scenie widzimy Odyra i Jokastę. Wobec panującej w Tebach zarazy Odyr naradza, Jokasta go pociesza. Takie chór wprowadzi się, nad mieszkańcami, które z zarazy, na kraj spadło. Wtem wraca Kreon z Delf i przynosi wyrocznię, że dla odwrócenia zarazy morderca Laiosa ma być z Teb wygnany. Odyr przeklina mordercę i przysięga, że nie ujdzie kastrowanej kary. Wtem nadchodzi wieść Teiresias ze swojej córki, Manto. Odyr wzywa go do wykrycia winowajcy. Według wskazówek Teiresiasa władca Manto ofiarę, ale wskazówki jej wypradają niepomysłnie. Teiresias postanawia, więc zakłócić duchy podziemia, aby prawda, wyjawili. Kreon udaje się z Teiresiasem, a powrót, ciency opisuje całą scenę, wyrobienia zmarłych. Rozmawia, że Laios zjawiający się, oznajmił, że Odyr jest tym mordercą, który nadto swoją, wam, matkę, posłubił. Odyr w pierwszej chwili sądzi, że Kreon zmienił się z Teiresiasem, w celu stracenia go z tronu, aby sam mógł panować; rozkazuje więc wstrząść Kreonta do wierzni, ale uspokoiwszy się, zaczął rozmyślać nad losami swego życia i przypomniał sobie, jak zabił nieznanego starca na rozstajnej drodze prowadzącej do Teby. Wypytuje więc o szczegóły Jokastę i przekonuje się, że te zgadywają się z zająciem, które miał. Wtem



przybywa starzec z Koryntu z oznajmieniem, że król Polybos umarł i Edypa naznaczył następcą tronu. Wobec tego Edyp odświadcza, że się wadzą objąć rządów w Koryncie, aby się na nim nie spełniła przepowiednia, aby jego matki nie pojął za żonę, a także do starca wyjaśnia mu, że on wcale nie jest synem Meropii, królowej włozy w Koryncie. Pytając dalej wchodzi się Edyp do starca, że on go otrzymał od królewskiego pasterza na górze Lithairon i dał go bezdzietnemu królowi Koryntu. Ponieważ ów pasterz, nazwiskiem Thorbas, jeszcze żyje, więc Edyp rozkazuje go przywołać i przez jego zeznania wyjaśnia się zupełnie strasna prawda. Edyp opuszcza scenę, a następuje oznajmienie zwiastun, że on wydupił sobie oczy, a Jokasta wobec Edypa powiebiła się mieczem.

Wzorem Seneki jest oczywiście tragedia Sofoklesa Οιδιπός τήρωνος, która tem się tylko różni od łacińskiej, że u Sofoklesa Teirexiasa wyprawa sam Edyp, on przybywa sam i zaraz obwieszcza pokrótcej sprzeczce z Edypem, że on jest mordercą Laiosa. Nadto Jokasta dowiedziawszy się, prowadzi odbiera sobie życie przez powieszenie się na utronie, tu w przytomności porwającego oczu Edypa. Nie można powiedzieć, aby akcja wyskakała na tych zmianach; Seneca chodziło niwoczenie o silne efekty.

7) Agamemnon. Miejsce dramatyczne w Myceny, w czasie oczekiwanego powrotu Agamemnona z pod Troi. Naprzód jakby w prologu występuje cierni Thyestes i rozpamiętywuje w monologu swoje zbrodnie, wreszcie zapowiada śmierć wracającemu Agamemnonowi. Dalej chór stawia przesłanie średnią drogę, umiar.

korania w postępowaniu, bo ona zapewnia szczęście. Jest to pierwszy chór w tragedji. Potem występuje Klitemnestra już zdecydowana na zamordowanie męża, ale piastunka nalega na nią, tak wymownie, żeby od tego postanowienia odstąpiła, że ona zaczęła się chorwać i kiedy się zjawią Agisthus, zapowiada, że się jeszcze osobności wraz z nim nad swoim planem zastanowi. Tymczasem nadchodzi żołnierz z wojska Agamemnona i oznajmia, że król jest już blisko. Klitemnestra udaje radość z powodu tego doniesienia, a żołnierz opowiada obszernie, ile to niebo, pieczęstwu i przygód przeżył na morzu i lądzie Agamemnon. Wtem zjawiają się branki trojańskie, należące do Agamemnona, które w tragedji tworzą chór drugi. Między Trojankami znajduje się Cassandra, która w natchnieniu proroczym zapowiada, że jeszcze dzisiaj lasa ma być zwycięzca i zwyciężonych przewieźć do Heladu. Wtem przybywa sam Agamemnon. Po nowej pieśni chóru Trojanek ma Cassandra nowe widzenie: oznajmia, że widzi duchem, jak we wnętrzu pałacu królewskiego dokonuje się mord Agamemnona. Wśród tego wypadu z pałacem Elektra z Orestesem, synem króla Forykajków Strophios, który wraz z synem Pyladesem przybył, aby powitać zwiagą Agamemnona, - zwraca się do niego i oddaje mu Orestesa prosząc, aby go ukrył. Strophios oddała się szybko z Orestesem i Pyladesem. Niebawem do dokonania zamordowania Agamemnona szukają Klitemnestra i Egistus Orestesa, aby i jego zgładzić, a nie analizując go pytają Elektry, gdzie się znajduje, lecz ta nie chce dać wyjaśnienia ponieważ grozi Egistosowi. Egistos rozkazuje więc ją, pojmać i zaprowadzić



do ciemnicy? Wreszcie wydaje Politemnestra rozkaz zamordowania Rossandry?

Ze względu na to, że ta tragedia ma chór swojski, a nadto, że zasady budowy wiersza, podobnie systemów anapestycznych, są, z mniejszą lub większą różnicą, niż w innych, odznaczają się tej tragedji. Leo w przedmowie do swego wydania I, 89-134 wykazał, że te względy nie wystarczają do wyprawadania powyższego wniosku; sądzi on, że ta tragedia jest zapewne najdawniejszą, między tragedjami Seneki i to tłumaczy różnice metryczne i leksykalne, jakie w niej w porównaniu z innymi spotracamy.

W ogólności tragedia ta przypomina tragedję Bischylosa *Ἀγανέμενον*, w szczegółach jednak różni się od niej znacznie. U Bischylosa rozpoczyna akcję strażnik, który w 10-tym robie po odprygnięciu Greków wreszcie spostrzega umówiony sygnał ognioy, zwiastujący, że Troja została zdobyta. Nadto u Bischylosa Agisthos nie namawia Politemnestry do zamordowania Agamemnona, Rossandra ma tam utartą rolę, wieszczki, której wizye nie sięgają tak daleko, jak u Seneki. U Bischylosa zostaje Rossandra zamordowana wraz z Agamemnonem, u Seneki dopiero po jego śmierci. Orestes wreszcie bawi już w czasie powrotu Agamemnona do Troi, szęgo czasu u kuzyna Phokissa. — Z fragmentów Liviusza Andronika przekonywamy się, że już jego tragedia Agamemnon miała podobny rozwój akcji, jak Agamemnon Seneki, zdaje się, zatem, że istniała jakaś grecka tragedia pierzanego poety, na której oparł się i Liviusz Andronik i Seneka.

8) Thyestes. Jak u Agamemnonie ukazuje się w pierwszej scenie cień Thyestesa, tak tu cień Tantala, ale w parze z Furją. Furja namawia Tantala, aby nowe mścaski rozniecił w rodzie Pelopidów. Już z tego dyalogu przekonujemy, że się zanosi na niezwykle okropne zbrodnie. Na stopnie występuje Ateus z towarzyszem, którego poeta nazwał Latelles. Ateus rozwija swoje postanowienie okropnej zemsty na bracie Thyestesie za to, że mu uwiózł żonę, mianowicie chce mu synów zabić i dać mu mięso zabitych do spożycia na ucacie. Wprowadzie stąd się ów towarzysz za pomocą uwag i maksym politycznych odwieść go od tego zamiaru, ale na próżno. Thyestes zaproszony przez Ateusa wraca do Myken, ale gdy stanął na ojczystej ziemi, ogarnia go przeświadczenie i przeświadczenie niebezpieczeństwa; rozmyśla więc, czy nie lepiej będzie narazie umknąć, ale jego własny syn Tantalos uspokaja go twierdząc, że mu Agamemnon już wszystko przebaczył i że myśli oddać mu nawet władzę w rękach. Wtem ujawnia się Ateus, udaje radość z powrotu brata i proponuje nawet władzę w rękach. Na to chór w pieśni wyraża swą radość z pojednania się braci, kończy ją jednak smutną uwagą o zmienności szczęścia. Po tej pieśni chóru występuje wiaślnik i donosi widzom, że Ateus zabił synów Thyestesa i podał mu ich w czasie uczyty spożycia. Dalsza akcja rozwija się przed oczyma widzów. Ateus podaje bratu pułkar wina zmieszanego z krwią jego dzieci. Thyestes chce ten pułkar wychylić, ale ręka mu osłabła; rozdrażniony zdem przeczuciem pyta o synów. Wtedy pokazuje mu Ateus odrżnięte ich głowy i ręce, które umyślnie w tym celu zachował. Thyestes na ten widok odlay



wa się: „Oto poznaję brata!” Wtem nomyrios spada na niego, bo gdy prosi o wydobranie zwłok synów do pogrzebania, obwładuje się, że sam je sporycha.

Dziś może, że Seneka pisząc tę tragedję, miał na myśli zaśmianie Prytanika przez Nerona; naprowadzając na to pewne zdania tragedji, mające zabarwienie polityczne, - boże czasy Nerona przed, stawiady współczesnym treści tragiczne, tego dowodzi tragedja Octavia.

Originatu greckiego tej tragedji nie mamy, wiemy tylko, że nie tylko Sofokles i Eurypides, ale i młodszy tragiczny grecki opracowali ten sam temat. W Rzymie pisał tragedję Thyestes Ennius, a za czasów Augusta Varius; także Accius pisał na ten temat tragedję Atreus, gdzie stało owo często potem powtarzane zdanie, „oderint, dum metuant” (Sueton. Galig. 30).

9) Hercules (Oetaeus). Akcja tragedji rozpoczyna się w Oechalii, która została zdobyta przez Herkulesa. W prologu chwali się Herkules swym zwycięstwem i rozkazuje Lichasowi, aby doniósł do domu do Trachin o pokonaniu Eurytosa i zdobyciu Oechalii. W następnej scenie występuje Iole, córka Eurytosa a branka Herkulesa, i rozwodzi w pieśni żale nad swym losem. Akcja przenosi się teraz do Trachin. Dejanira, żona Herkulesa, dowiedziawszy się, o tem, że Iole znajduje się przy Herkulesie, rozpacz a zazdrość w otępie rozmowie wyjawia swój niawny stan swej duszy. Gotowa jest zemścić się na Herkulesie, nawet go życia pozbawić. Wtem przyponina sobie, że posiada zatrutą krew centaura Nessosa i że ta krew - jak mówi w chwili śmierci Nessos, ma mieć tę własność, iż jeżeli Herkules przywdzieje szatę, którą krewia, potarta, na nowo zapala miłość do De-

juniry. Prayprawda wiże szata i oddaje Lichasowi, aby ją zawiósł Herkulesowi. Zaledwie jednak oddał się Lichas, że przezucia opamowia, Dejanira; przychodzi jej na myśl, że może rada Nessosa była obliczona na zemstę siebie na Herkulesie; robi próby z wodą, która natęta krwią Nessosa niszczy na stoncu. Wtem zjawia się Phyllus, syn Herkulesa i Dejaniry, i oznajmia, że przesłana szata nabrała Herkulesa strasznych mąk, wśród których zabił Lichasa, który szatę przywiósł. Na tę wiadomość oddala się Dejanira, aby sobie życie odebrać. Następnie Herkules. Jęczącego wśród strasznych mąk pociesza matka Alkmena. Wtem oznajmia Phyllus, że Dejanira odebrała sobie życie, i wyjaśnia, że ona nie była winna, niszczenia Herkulesa, lecz Nessos. Herkules poznaje, że się na nim spełnia wyrocznia niejasna niegdyś mu dana, i rozkazuje zbudować stos na górze Ecie, na którym chce się spalić; Phyllusowi zaś nakazuje, aby posłubił Iolę. Dzieje się według jego woli. Zwiastun donosi o śmierci Herkulesa; Alkmena, w żalu pociesza Phyllusa; wreszcie zjawia się sam Herkules i oznajmia matce, aby jejiał ukoić, że się, został po śmierci w krainę gwiazd.

Ukolem tej tragedyi są, Teaxivrai Sofoklesa, ale między oryginałem a kopią, zachodzą znaczne różnice. Sofokles rozpoczyna wprost przedstawieniem rozpacz Dejaniry na wieść o stosunku Herkulesa do Ioli, Alkmena u Sofoklesa wcale nie występuje, Iola jest tam niema postacia, a ułóstwienie Herkulesa i jego zjawienie się, po śmierci wychodzi poza ramy tragedyi Sofoklesa. Na tych zmianach wprowadzonych przez rzymskiego poetę - nie wiadomo, za jakim przykładem - ha, ci tragedia. Nadto specji tragedya, Eacinska, pierwotna rozwlekła i



niedobory w wyrażeniu i budowie wiersza. Dlatego niektórzy krytycy, idąc za przykładem Heinsiusa (Richter, Birt), sądzą, że ta tragedia nie jest utworem Seneki; broni jej autentyczności Melzer, De Hercule Delaco, Chemnitz 1890; inni sądzą, że tylko pewne partye pochodzą od Seneki a uzupełnienia od nieznanego nam autora (Habruker, Leo; Por. Schanz, *Roll.* II, pg. 266).

Tragedye Seneki mają, dla nas podwójną wartość, 1) że zastępują, niekiedy, nieznane dziś oryginały greckie (*Phaedra, Thyestes*), 2) że dają nam wkrótcejsze wyobrażenie, w jaki sposób poeci rzymscy przyswajali oczyszczoną literaturę dramatyczną, poezję grecką; przeto, konalisimy się, że porównanie to nie wychodzi na korzyść literatury rzymskiej. Są też wreszcie tragedye Seneki i z tego względu godne uwagi, że często w nich przebiegają, nie, współczesne zapatrzywania filozoficzne, a osobliwie poetyczne (Zanke, *Abhandlungen u. Versuche*, Lipsk 1888 str. 21: *Die Tragödien Senecas*). Charakterystyczna, a niekiedy ujemna, strona, tych kopii jest a) ugaranie się, za scenami patetycznemi, rozręcenie i nieraz okropnością, b) pewna puchawa retoryki nad akcją i charakterystyką osób, c) refleksye filozoficzne ujęte w krótkie, uderzające nowością, formą i pomysłem zdania.

Najlepszym manuskrypcem pierwszej klasy jest *codex Etruscus* z w. X lub XI i fragmenty, druga klasę stanowi, liczne kodeksy z w. XIV.

Najlepiej wydali tragedye Seneki: Teiper i Richter w Lipsku 1867, a Leo w Berlinie 1878-79 w II t.

Proclata Octavia. Bohaterka tragedyi, Oktawia, jest znana z historyi pierwszą żoną Nerona, która, on, zakochawszy się, w Popie

Sabinie i obrawszy ją sobie za żonę, porzucił i zaczął stracić. Jest to raczej wiciście bardzo tragiczna postać, która, niestety, przeszła do przeszłości. Córka cesarza Klaudyusza i jego pierwszej żony Messa, którą patrzyła na zgubę, swej osławionej, rozwiązanej matki, potem na zamordowanie Silana, swego narzeczonego, gdyż Agryppina, druga żona Klaudyusza, postanowiła wydać ją za Nerona, swego syna a pasierbca Klaudyusza. Dalej patrzyła na otrucie Brytannika przez Nerona; wreszcie sprzykawszy się, rozpustnemu Neronowi miała się na paść ofiarą.

Tragedya rozpoczyna się, w chwili, gdy Nero zamierza porzucić Oktawie, a pojąć za żonę, Sabinę, Poppeę. W pierwszej scenie widzimy Oktawie, z jej mianką. Oktawia obrażona postępowaniem Nerona wyjechała na wzdornie domu cesarskiego; mianka stara się ją uspokoić. Dalej występuje Seneka i Nero i rozprawiają o rozwodzie i o zasadach małżeństwa. Seneka jest za umiarkowaniem, Nero za bezwzględnością; przy końcu postanawia Nero przeprowadzić swój zamiar poślubienia Poppei. - Wesele odbywa się, poza sceną; a następujące sceny przedstawiają, wrażliwie, jakie wywołał postępek Nerona. Naprzód występuje ciotka Agryppiny i przepowiada. Neronowi zgubę, poruszając takie sprawy, jak jego śmierć, jakie tylko po śmierci Nerona poeta mógł przedstawić (opuszczony - odbierze sobie życie pchnięciem sztyletu w gardło). Dalej widzimy Oktawie, już spokojną, i zadowoloną, z tego, że już nie jest żoną, Nerona. Następuje pieśń chóru przychylnego Oktawii, który ubolewa



nad nowym związkiem małżeńskim Nerona. W następnej scenie występuje Poppea i jej matka, która rozwołała się, nad szczęściem Poppei dziwi się, że ona jest smutna; na to odpowiada Poppea strasząc widzenie, jakie miała w nocy poślubnej, a chór przychylny jej sędzi jej wdzięki. Wtem nadchodzi wojskowy zwiastując, że lud się buri i domaga się przywrócenia Oktawii do dawnych praw. Chór zapowiada karę dla buntowników. Występuje Nero, wyraża na łagodnie postępowanie wojska wobec ludu, który należy postrachem trzymać na wodzy, i wydaje prefektowi pretorianów rozkaz, aby Oktawie, kładąc zaręcz na odłubną rękę i zamordować. Chór na koniec wyraża życzenie, aby Oktawie, spotkał przynajmniej los Ofigenii, aby cudem przeniosła się w kraj, gdzie przynajmniej obcych, a nie, jak w Rzymie, własne dzieci zabijają.

Ta tragedia nosi nazwisko Seneki, ale niestety. I napisana i wydana mogła być dopiero po śmierci Nerona. Kto jednak był autorem tragedyi, nie wiemy; domysł, że to Curiatius Maternus, nie ma podstawy. Niestety nie też domysłano się, że Oktawia została napisana w r. IV lub nawet w wiekach średnich; wiadomości, na których tragedia się opiera, wykluczają to; Tacyt i Suetoniusz nie wystarczają do ich zacytowania.

#### 4) Poezja dydaktyczna i mieszana.

Tak już dawniej, tak też w srebrnym wieku poezja dydaktyczna i mieszana, osobliwie satyra, miała znaczne w literaturze rzymskiej

powodzenie. W satyrze poetyckiej na wzór Lucylusza i Horacego odznaczyli się Persius i Juvenalis, satyra mieszczańska, a prozy i poezji lub przeważnie prozaiczna, pisali Petronius i filozof Seneka; prócz tego pisał sat. Turpinus. W dydaktycznej zaś poezji odznaczyli się Manilius, Germanicus i Phaedrus, który pierwszy pisał wykładanie bajki.

Posiadamy w zupełności utwory Persjusza i Juwenalisa, sat. Seneki, a częściowo utwór Petroniusza, nadto po części przekład Germanika i bajki Fedrusa, tym więc autorom poświęcimy osobne §§, z wyjątkiem satyr Seneki i Sulpicii, których - tudzież o innych poetach tego dnia - w jednym § pominiemy.

### § 34. A. Persius Flaccus.

Na podstawie zachowanego nam żywota „Vita A. Persii Flacci de commentario Probi Valerii sublata” mamy dosyć dokładne wiadomości o Persjuszu. Urodził się on r. 34 po Chr. w Volaterrae w Etrurji z majstnych rodziców. Utraciwszy w 6tym roku życia ojca kształcił się w r. 12go w Volaterrach, a potem w Rzymie u gramatyka Remmina Salomona i retora Werginusa Flawa; w r. 17 zaprzyjaźnił się z filozofem stoickim Annensem Hornulem, żył też w bliskich stosunkach ze stoikiem Pactussem Thraexem, znał się z Lukanem, z Seneką. Umarł r. 62, mając lat 28. Umierając wielki majątek zapisał matce i siostrze, bibliotece Hornulowi, który też z jego



spuścił wybrał 6 satyr i oddał do wydania Caesiusowi Bassowi. Tych 6 satyr, które po jego śmierci wydał poeta Caesius Bassus, jego przyjaciel i brat najmłodszy. Tylko jedna z tych satyr tj. I krytykuje ówczesne stosunki literackie w Rzymie, inne są, jednym zapałem rozwinięciem retorycznym zasad filozofii stoickiej. Pierwsza satyra jest najwcześniejszą: uderza tu na współczesne stosunki literackie; mówi, że pisarze starają się, zupreć do zepsutego gustu publiczności; uderza na napuszości stylu uganiającego się za figurami retorycznymi, na ślepe naśladowanie i wypisywanie wzorów sławniejszych i postawia imię oglądać się na sąd publiczności. W II poświęconej Malesynowi w dniu urodzin krytykuje modlitwy ludzkie, w których żałują, że przedstawią sobie bogów prosząc ich nieraz o to, o co nie powinni. III rozwodzi się nad wartością filozofii, wiodącej do poznania cnoty; IV rozwodzi się nad wartością zdania „znaj siebie samego”; V wyraża wdzieczność poetki dla Kornuta za jego nadanie i przyjaźń; w VI zwraca się do Caesiusa Bassa i stawia uniarkowanie w życiu codziennym.

Styl pełen patetyczności i ognia, zawity często aż do niejasności, ale robiący wrażenie czegoś tajemniczego, czego poeta nie wypowiada, ale domyślać się może, a z drugiej strony treści salachów, lubo nie nowe wcale, gdyż powtarzająca znane zasady stoickie, i śmiałości, z jaką na bógdy uderza, jednemu Persyusowi u współczesnych i potomnych osobliwie w rękach średnich znaczącą wartość. Najnowsza krytyka nieprzychylnie ocenia jego satyrę wytykając mu brak samodzielności, poprawy i jasności (Teuffel-Schwabe, 302; Schanz

II, 278 nn.). Śąd ten zdaje się być nieco przesadnym, opartym raczej na drobnych szczegółach, niż na radości wrażeń, które czynią sa-  
tyrę; przynajmniej rozważmy *Thintylliar*, który należał do osób odda-  
nych stworowi cesarskiemu i dlatego nie miał powodu chwalić Persya,  
za, że tenże stał po stronie ówczesnej opozycji stoickiej, pomimo że  
go pisze o nim I, 194: „multum et verae gloriae, quamvis uis libet,  
ho Persius meruit.” Prócz tego wznowił wartość poetycką jego satyr *Lukan*  
i *Martialis* IV, 297. Porządek nr. I satyr Persyusza jest następujący:

*O curas hominum! o quantum est in rebus inane!*

*Quis leget haec? Min' tu istud ais? nemo hercule! - Nemo? -*

*Vel duo, vel nemo. - Turpe est miserabile! - Quare?*

*Ne mihi Polydamas et Troiades Labeonem*

*Practulerint? mugae! non, si quid turbida Roma*

*Elevet, accedas, examenve improbum in illa*

*Castiges trutina, nec te quaesiveris extra.*

Mamy dwie klasy nader licznych manuskryptów Persyusza;  
najlepszemu kodeksowi klasy pierwszej jest kodeks I nr. w Montpellier  
(Montepessulanus), drugiej rękopis Montepessulanus nr. X. i Vaticanus  
IX lub X. Są też scholia starożytnie do satyr Persyusza, ale niewielkie,  
mają wartość.

Tekst wraz z scholiami wydał O. Jahn, Lipsk 1843; tekst Persyusza, fu-  
wenała, i satyr Sulpicji ze scholiami wyd. Bücheler, Berl., poraz drugi 1886.  
Sam tekst w bibl. Teubn. H. Fyß. Hermann w Lipsku 1879 (z praemowa-  
rów i kodeksach poety), u Weidmannu w Berl. 1844 Heinrich; z ang.  
komentarz. Lowington (2 wyd. Kettleship) Oxford 1874.



### §35. D. Junius Juvenalis.

D. Junius Juvenalis jest właściwie jakosatyryk jednym z naj-  
 późniejszych pisarzy wieku srebrnego. Wiadomości autentyczne, i przede-  
 wszystkim jego żywota posiadamy: nawiązanie dedykacyjnym, który Juvenalis  
 własnym koczem umieścił na ścianie świątyni Cerery z przydom-  
 kiem Helvina lub China w Aquinum (Corp. inser. lat. I, 5382), gdzie  
 czytamy: (Cereji sacrum (D. Ju) nius Juvenalis (trib.) coh (ortis I)  
 Delmatarum, <sup>censor munic.</sup> II (vir) quinq(uennalis), flamen divi Vespasiani, vovit  
 dedicavitq(ue) sua pecunia). Ins krytyka ta zaginęła, ale mamy  
 jej opis. Zachowały się nam też w manuskryptach żywoty poety,  
 polegające wprowadzić po części na dawnych źródłach, ale między  
 sobą sprzeczane, a nadto miejscami tak barbarzyńskie, że trudno orzec  
 na pewno, ile jest w nich prawdy, a ile domysłu. Wydał źródłowo te  
 żywoty najdokładniej Liertz, Das Leben Juvenals, Ulm 1888 str. 21nn.  
 Prócz tego niektórych wiadomości do żywota poety dostarczają jego wła-  
 sne satyry.

Juvenalis urodził się w Aquinum, tam bowiem znajduje się  
 jego paternus agellus według sat. 6 w. 57, tam był jego napis dedy-  
 kacyjny, o którym już wyżej wspomnieliśmy, nadto czytamy wprawdzie  
 w jednym manuskrypcie w. XII (wyd. Lierra str. 28): Junius Juvenalis  
 Aquinas Junio Juvenale patre, matre vero Septimuleia ex Aquin-  
 nati municipio Claudio Nerone et L. Antistio consulibus (r. 55 po Chr.)

Sororem habuit, quae Fuscino nupsit. Takholwiec bowiem nie mamy dowodu na to, że zapiski tego kodyksu opierają się na dawnych źródłach, to nie mamy z drugiej strony i na to dowodu, że są wymysłem humanistów XVII w. - owszem podają one wiadomości, że Fuscinus był swagrem poety, która nam wyjaśnia to, iż poeta w 14 sat. w. 1 zwraca się, żeby pisać do Fuscina. Praenomen poety Decimus podają stare manuskrypty, w. 8 i 11, inną rolęwe Fuscinus ma, wspomniany już napis i zinyoty zachowane w manuskryptach. Oprócz zgowianego pod Aquinum miał poeta - jak się zdaje - jeszcze majątek ziemski pod Tyburem (sat. 11, 65 i 69). Trudniej jest oznaczyć granice zinyota Juvenalisa. Że był za czasów Wespazjana i wtedy był już dorosłym, wynika z napisu, gdyż według niego był on flamen divi Vespasiani. W sat. 15 w. 27 opowiada poeta sprawę, która się zdarzyła, nuper consule Turco "tj. r. 127. Martialis, który zmarł między r. 102 a 104 po Chr., wspomina o Juvenalisie (VII, 24; VII, 91; XII, 10), ale dotyka w tych miejscach tylko zdolności krasomowcy poety; w zgodzie z tem zostają wiadomości zinyotów rękopiśmiennych, że Juvenalis do połowy swego życia zajmował się retoryką, dopiero za panowania Trajana zaczął pisać satyry; racjonalnie też z treści satyr wynika, że ich ks. I została napisana po r. 100, a została ukończona około r. 116. W sat. 13 w. 1 wspomina na Juvenal ostarca, który przeżył już 60ty rok życia i nie mógł się z konsulatu Fonteiusa tj. r. 67, z czego wynika, że te satyry, pisał poeta r. 127 lub według po r. 127. Dodajmy jeszcze, że według przechowanych rękopiśmiennych zinyotów poeta dożył 80 roku życia lub nawet przeżył r. 80, a myśliknie z tego, że był mniej więcej między r. 60 a 140, albo jeżeli mamy



wierzyć o wieniu wyżej przywiedzionemu napisowi manuskrypcy XVII w., urodził się r. 55 a umarł około 135. Zywoty i scholia powiada, że gdzieś jeszcze jeden szczegół z żywota poety, mianowicie, że został przez cesarza skazany na wygnanie, nie zgadzają się jednak w tem, za co został wygnany, przez kogo i kiedy, a wreszcie dokąd go wygnano, gdzie albo nie powiada, nazwiska cesarza albo chwycają się, między nazwiskami Nerona, Domicyana i Trajana, nadto jedne wymieniają Egipt, inne Brytanię, jako miejsce wygnania. Co to przyczyną wygnania, to najwyżej w tem zgadzają się zywoty a nadto Apollinaris Sidonius (II, 269), że poeta został wygnany za obrażenie, a zywoty dodają także, że ta obraza była zawarta w wyrazach 7 satyry r. 90: "quod non dant proceres, dabit histrio" i że kara nastąpiła w formie łagodniejszej tj. cesarz po wierzył fuwenałowi pewna, funkcyj wojskowa, w owych odległych krajach. Za Brytanię, jako krajem relegacji przemawia to, że kohorta I Delmatarum, w której poeta według napisu był trybunem, znajdowała się, rzeczywiście w tych czasach w Brytanii, ale większa część zywotów wymienia Egipt jako miejsce relegacji, i że w Egipcie w późnym wieku rzeczywiście bawił poeta, na to naprowadza 45 wiersz 15 sat. Jeżeli przywiedzioną wzmiankę satyry 7 rzeczywiście była pro wodem relegacji, to relegacja ta mogła nastąpić tylko a rokować Trajana lub Hadryana, skoro poeta zaczął pisać satyry dopiero za czasów Trajana.

Fuvenalis pozostawił 16 satyr, które wydawał zapewne napisać osobno, bo na to naprowadzają liczne ślady; na koniec pończąc je w całość podzielną, porządkiem chronologicznym na 16, z których

I wydana por. 100 (Sat. 1, 49) obejmuje satyrę 1-5, II wydana por. 116 (6, 407 mm.) obejmuje satyrę 6-tą, III wydana zapewne na polecenie panowania cesarza Hadryana, do którego - jak się zdaje - odnosi się początek 7 satyry (*Et spes et ratio studiorum in Caesare tantum*), obejmuje satyrę 7-9, IV wydana zapewne około r. 125 obejmuje sat. 10-12, a V wydana por. 127 (13, 17 i 15, 27) obejmuje sat. 13-16. Obliczenie to opiera się głównie na pracach Friedländera, *De Iuvenalis vitae temporibus*, Kroleniec 1875, i *Littengeschichte Roms* III t. 5 wyd. str. 451. Jeden z zachowanych nam zrytków kariery rzymskiej, że poeta na wygnaniu rozszerzył swe satyry i wiele w nich zmienił, co jeżeli jest prawdą, utrudnia jeszcze bardziej określenie czasu, w którym satyry były pierwotnie pisane. Wscholiach do 16-satyry czytamy, że wielu starszych krytyków uważało ją za nieautentyczną; na tej podstawie obmawiali niektórzy nowsi krytycy tej a nadto przedostatniej satyry Juwenalowi; osobliwie posunął się w tym kierunku najpóźniej O. Ribbeck, *Der echte u. der unechte Juvenal*, Berlin 1865; sądzi on, że między przekazanemi nam przez manuskrypty satyrami Juwenala należy odróżnić spuszczane, Juwenala od dodatków nieznane nam deklamatorowi. Przyjmuje więc na podstawie wskazówek wewnętrznych tylko 9 pierwszych satyr, a nadto 11-tą Juwenalowi, inne jako dzieło słabego deklamatorowi owemu. Na tym sądzie oparł Ribbeck nawet swoje wydanie *Martialis*, Lipsk 1859. Pokazało się jednak, że powstany do tego sądu niedostateczne (Heinrich i Tempf, *Obser-*



rationes in Juvenalis aliquot locos, Berlin 1843).

Podobnie jak Martialis w swych epigramach i Phiniusz Mł. w swych listach, nie wymienia Juvenalis nazwisk osób, na które wskazuje. Wyjątek od tej zasady stanowi Marius Priscus, skarżący na wygnanie za zdradę, których się dopuścił w czasie zarządzenia prowincją, Strykła (Sal. I, 47 m.). O skarżycielach jego byli Tacyt i Phiniusz Mł. (Epist. II, 11), sprawa była głośna i powszechnie wiadoma, dlatego poeta nie miał potrzeby wskazywać nazwisk winnych. Ale w innych wypadkach wymienia poeta nazwiska tych tylko osób, które chwali, nazwiska osób zamierzonych, albo wymyślone albo nabrałe do prawdziwości mierz dalekiej. Poeta jednak, uderzając ostrzeżenie na osoby zmarłe (I, 170: Capenar, quid consideratur in illos, quorum Flaminia legitur cinis atque Latina), godzi się zapisać ich na tablicach, którzy za jego czasów do tych osób przeszłości są podobne. Schama, Epist. II, 344 wada, że Juvenal trzymał się, nie raczywiście zapowiedzianej zasady, że uderzał tylko na zmarłych, że zatem walczył z cieniem i dlatego jego oburzenie jest sztuczne, retoryczne. Juvenalis jest pesymista, i patrzy na świat pomyślnie, mało u niego napotykanym słowem i humorem, a jako ciężka o burzenie i namistwa, bezwzględności w przestrzeganiu myśli i postępowania. Łata siłą swej retoryki myśli o wiele przedstawienia szczegółów zbrodni w jak najjaśniejszych barwach, choć nie dla połączenia tych szczegółów w jasne, zrozumiałe całości; często się powtarza, napędzając do dalszego co, co już powiedział, czyni lekkie, ciemne i wyprane aluzje do osób i rzeczy, podków i tym sposobem utrudnia nam zrozumienie swych satyr,

które stanowią nader obfite źródło do historii ówczesnych obyczajów. Osobliwie odznaczają się wczesniejsze jego satyry wielką siłą i namyślnością, w późniejszych jest już łagodniejszym, ale zarazem i skromnym poetą, ostatnie zdradzają już niedołężniejszego starca. Tej ostatniej satyrze braknie nadto zakończenia; są jednak ślady, że poeta ją wykończył, lecz koniec zaginął nam wskutek zniszczenia ostatniej karty manuskryptu, z którego nasze rękopisy wypłynęły. Ma to być zachowane u nam Montepessulanus z w. IX (Beer, Epitilegium Juvenalis. Lipsk 1885 str. 47). Juvenalis wyraźnie zaznacza, że wstępuje w ślady Lucyliusa i Horacego (I, 20 i 51), zdradza też dokładniejszą znajomość utworów Horacego i Wergilego, a nadto współczesnego Martia, lisa.

Najdłuższa z satyr Juwenalich tj: 6, która sama tworzy II ks., obejmuje 661 wierszy, najkrótza tj: 16 ma 60 wierszy, ale jest nieskończona. Wszystkie satyry obejmują, prawie 3800 heks. daktyl. W 1-szej satyrze uzasadnia poeta pisanie satyr wielkością, i mnogością występków, które waniecają mimowolne oburzenie (w. 30: *difficile est sati sam non scribere*) i stawia program swej satyrycznej poezji, w. 85 n.:

*Quidquid agunt homines: votum, timor, ira, voluptas,  
Gaudia, discursus, nostri farrago libelli est.*

i w. 170 n.: *Experiar, quid concedatur in illos,*

*Quorum Flaminia legitur cinis atque latina*

W 2-giej uderza na hipokrytów: *Dat veniam corvis, vexat censura columbas*, i fałszywych mędrców, kalekających innych cnotę, chociaż sami grzeszą, w występkach (w. 24: *Quis tulerit Gracchos de seditione*



querentes?) i przedstawia osobliwie lubieżność mężczyzn wobec nagosci;  
w 3ciej najlepiej według zdania Hermannna (wyd. Lips. 1873, praef. pg. XIII)  
przedstawia ujemne strony życia w Rzymie, gdzie nauka i cnota nie  
popracują, lecz układowi grecka, gdzie ubogi jest przedmiotem waga-  
dła a nawet życia jego zagrożają każdej chwili życie niebezpieczeństwa;  
w 4tej wystawia podkrytykę Domitjana, jego dwór i najwzwyższych urzędników,  
których ten cesarz, strasząc od rybaka antonitarskiego rybę (rom.  
ba) nadawyczajnej wielkości, wyprawa do niego z ambu albańskiego, aby  
zrzekli, na jakiej patelni wypadła już smażyci; według Büchelera  
(Ahein. Mus. 39, 283) temat satyry podało funeralne poemat Stakiusa  
De bello Germanico (Domitiano), który naginał; w 5tej oburza się  
na pasażerów i pieczeniarczy, opisując cały szereg brudnych powozów,  
na które są narozienieni, garnąc się do stołu moczonych panów. W satyrze  
6tej opisuje nago i bez ogródek całą agrowę, wady i występki niewiast  
rzymskich, ich niewierność, lubieżność, fałszywość, kłótniwość, niemier-  
ność, kabołowność, padocha, zarozumiałość w nakładowaniu mężczyzn,  
brak wszelkiego uczucia macierzyńskiego posunięty aż do zbrodni,  
wzrych samych na własne dzieci. W 7 oburza się na ponizienie  
i niekorzystne położenie ludzi nauki, a to próżniacy poeci, history-  
ków, adwokatów, retorów i gramatyków; przykre swoje położenie pogar-  
niają zdaniami poety ludzie ci temu, że się, choć uganiają, nie zyskiem.  
W 8 uderza na pyszałków, którzy chlubią się, że według przodków, czy-  
niać im kariera, swym postępowaniem, przedstawiającem nie jedyne  
znaczenie niekorzystnie, wobec cnoty przodków. Tu czytamy to pig-  
ne zdanie w. 83 nm.:

Esto bonus miles, ductor bonus, arbiter idem  
 Integer: ambiguae si quando citabere testis  
 Lucertaeque rei, Phalaris licet imperet, ut sis  
 Falsus, et admoto dictet periuria tauro  
 - Summum crede nefas animam proferre pudori  
 Et propter vitam vivendi perdere causas.

W 9 przedstawia w raziących barwach skąpstwo i brudotę lubieżników;  
 jest ona dyalogiem między poetą a brudym stręczykiem mierz-  
 du Naszolem. W 10 chwasta przeciwstawi i zgubne zyczenia i dążeno-  
 ści ludzkie, a osobliwie wystawia zgubne skutki dążenia do potęgi,  
 blasku, wymowności, chwały wojennej, długiego życia i piskności,  
 których ludzkie nierozważnie pragną, a wazy, że jedynym god-  
 nym i korzystnym celem zabiegów jest rozsądek. Według poetę  
 zżeszć sobie wypadła przedewszystkiem (w. 356): ut sit mens sana  
 in corpore sano. W 11 tej występnie przeciwstawia zbyt kom, osobliwie wuca-  
 tach, a nachyla mierności. W 12 opisuje ucztę ofiarną, poświęconą,  
 bezinteresownie za uratowanie przyjaciela z wieloexpiecciem stras-  
 burzy morskiej, a przeciwstawia tej bezinteresowności chciwość upo-  
 wrochowania. W 13 wykrada przyjacielowi Kalwinowi, którego na-  
 raziła zżęsa miścełności na stratę pieniężną, że rzetelność jest  
 wyjątkiem w zepsutem społeczeństwie i że tem się, przynajmniej  
 wypadła pocieszać, iż harida zbrodnia nosi w sobie karóół karę zja-  
 wiającą się już to w kształcie wyprawców sumienia już to w rzeczy-  
 wistej karze, która zbrodniarza spotyka wcześniej czy później. W sa-  
 tyrze 14 poucza, że pragną, zepnieć się, osobliwie że przykładać,



których się nie wystrzegają lekkomyślni starsi wobec młodzieży; osobliwie występuje przeciw wpajaniu w dzieci zamiłowania do majątku; tu (w. 47) wypowiada to często powtarzane zdanie: *maxima debetur puero reverentia*... W 15 sądzi o zabobonów egipskich rozprzeczonych w Rzymie, które posuwają się nawet do ludobójstwa, poniżającego ludzi i zwierząt. W 16 występuje przeciw nadużyciom stanu wojkowego, bojąc się, że wojskowi wszędzie przędzą praw swoich. dojsi mogą;

aby dać wyobrażenie stylu Juwenalisa na przykładzie, przywo-  
dząc wstęp z jednej satyry (Lj. 1 sat. III ks.) r. 74 nr., gdzie Juwenalis tak kre-  
śli niekorzystne portrety współczesnych poetów:

Non habet infelix Numitor, quod mittat amico,  
Quintiliae quod donet, habet; nec defuit illi,  
Unde emeret multa pasceunda carne leonem  
Tam donitum: constat leviori belua sumptu  
Nimirum et capiunt plus intestina poetae.  
Contentus fama iaceat Lucanus in hortis

Mormoris; at Terrano Benigne Saleis (poeci & crassi Nerona)

Gloria quantalibet quid erit, si gloria tantum est?

*Curritur ad nocem incundam et coram amicae*

Thebaidos, lactam quum fecit Statius urbem

Promisitque diem: tanta dulcedine captos

*Afficit ille animos, tantaque libidine vulgi*

*Perditur; sed quum fregit subsellia versu.*

Esurit, intactum <sup>(phantomimus)</sup> Paridi nisi vendit Agaven.

Ille et militiae multis largitus honorem,

*Semens tri digitos vatum circumligat auro.* (= robi ich tryb. wojsk. na

*Quod non dant proceres, dabit histrio: tu Camerinos,*

*Et Boream, tu nobilium magna atria curas?*

*Præfectos Pelopæa facit, Philomela tribunos.*

Do satyr Juwenalisa przechowały się w manuskryptach (wogólnie) scholia, jedne pochodzące z końca IV w. po Chr., a drugie zolaje się, wopiero z I w. z czasów Karolingów. Pierwsze, lubo w znacznej części skazone błędami i dołkami, zawierają, tu i ówdzie, ciekawe odnośne starożytnych, dykt, drugie nie mają, wartości. Pierwsze zachowały się, głównie w kodeksie IV w. w Montpellier (Montepessulanus, zwany także Pithoeanus od francuskiego humanisty XV w. Pierre Pithou, który go używał do swego wydania) i w kodeksie Saint Gallen (Gallensis) również z w. IX; została one dotąd najlepiej wydane w edycji satyr Juwenalisa przez Jahna w Berlinie 1851. Poprawki do tego wydania zawierają, rozprawy Stephana, De Pithoeanis in Juvenalem scholiis, Bonn 1882 i Beera, De nova scholiorum in Juvenalem recensione instituenda (Wiener Studien 6, 197 i 7, 311); wybór tych scholiów podaje także wydanie tekstu satyr Juwenalisa przez Jahna-Büchelera (2 ed.), Berlin 1886.

Manuskrypty satyr Juwenalisa tworzą 2 klasy. jednej klasy, najlepszym rękopisem jest wspomniany już Montepessulanus lub Pithoeanus z w. IX i rozmaite fragmenty innych manuskryptów; druga, gorsza klasa liczy bardzo wiele rękopisów, między nimi Laurentianus i Leydensis z w. XII.

Z wydatnym wywiezieniem już wyżej berlińskie wydanie Jahna i jego edycja tego wydania Büchelera. Tekst 13 satyr Juwenalisa (ber 2, 6 i 9)



wydał z komentarzem Anglik Mayor (= Meör) w Londynie 11 t. w 4 edycji 1886, a 11 t. w 3 ed. 1891. Z komentarzem niem. wydał satyrę Jan Ueber w Weimarze 1825, Heinrich w 11 t. w Bonn 1839 i Weidner w 2-giej ed. 1889; z rosyjskim komentarzem, ale tylko pierwsze 3 satyry Wagnjowski i Stawarski 1888. Tekst z prze., mową o iymocie, satyrach i koleksach wydał w Lipsku u Teubnera C. F. Hermann 1854, a nadto Ribbeck tamże 1859 (odznaczają się, przesadną krytyką). Z dawniejszych wydań ważne jest wydanie Walli (Valla) w Wenecyi 1486, opiera się, bowiem na rękopiśmie zupełnie podobnym do Pileusowego, którego obecnie nie posiadamy, i wydanie Pithousa w Paryżu 1585, które przez 200 lat było najlepszym wydaniem Juwenala. Na metodę objaśniania satyr Juwenala rzucają wiele światła Madwiga rozprawy w Opuscula academica, Kopenhaga 1887.

### §. 36. Petronius Arbiter.

Petroniusa utwór jest znacznie starszy od satyr Juwenala, treści bowiem jego dowodzi, że powstał za panowania Nerona. Nadto utwór ten należy tylko w mniejszej części do działu poetyckiego, gdyż jest to utwór podobny do satyr Menippejskich Horrona z Reate, do połowy prozairany a do połowy poetycki. Ze względu na to, że o satyrze mówimy w dziale poetyckim, poświęcamy tu także rzecz o utworze Petroniusa, tem bardziej że jest to właściwie fantastyczna powieść obyczajowa lub roman, które z natury swej raczej do poezyi niż do prozy należą.

Przedewszystkiem nadmienić wypada, że nie posiadamy całego dzieła Petroniusza, ale tylko ułamek z niego, co wyrażnie stwierdza napis naszego najobszerniejszego rękopisu w koleksie znalezionym w Trau w Dalmacji (Fraguriensis) a pochodzącym z r. XV (obecnie w Paryżu, stąd codex Parisinus): Petronii Arbitri Satyri fragmenta ex libro XV et XVI. Ale książkę obejmowało całe dzieło, nie wiemy; możemy na podstawie tego napisu tyle tylko powiedzieć, że obejmowało ich co najmniej XVI. Tytuł całego dzieła był zapewne Satirae lub Satyricon liber, gdyż w innych rękopisach czytamy napisy: Satirarum liber, Satyricon liber lub Petronii Arbitri Satirici liber. Że autor tego dzieła żył za czasów Nerona, zgadzają się obecnie po największej części krytycy; dawniej sądzono, że żył za czasów Augusta lub Tyberjusza lub w III w. za Aleksandra Sewera. Co się tyczy czasu, w którym się akcja powieści odbywa, to Mommsen (Hermes 13, III) sądził, że za czasu Augusta, Bücheler w większym wydaniu str. VII, że w ostatnich latach rządów Tyberjusza, Friedländer w wyd. na str. 7, że za Nerona, ponieważ występujący w powieści śpiewak Apelles i kompozytor Menekrates uważani są za powszechnie znanych, a wiemy że Apelles był sławnym za panowania Kaliguli, Menekrates zaś za Nerona. To też zdanie jest najprawdopodobniejsze. Ustalili się, że obecnie między uczonymi bardzo podobny do prawdy domysł, że autor naszego fragmentu jest owym Petroniuszem, który należał do towarzyszy Nerona, był konsulem i prokonsulem w Bitynii, a wreszcie wskutek intrygi Tygellina został r. 66 przez Ne-



rona zmięcony, o odebraniu sobie życia (Tac. Ann. XII, 17), gdyż i charakterystyka Tacyty, odnosząca się do tego Petroniusza, zgadza się zupełnie z wyobrażeniem, jakie utworzyli sobie możemy o naszym autorze na podstawie fragmentu, i przydomek pisarza *Arbiter*, podawany przez manuskrypty i późniejszych pisarzy, zgadza się z tem, że Tacyt powiada, iż Petroniusz należał do towarzyszy Nerona jako *elegantiae arbiter* tj. sędzia dobrego smaku, zdaje się, bowiem, że Petroniusz właśnie wskutek tego stanowiska na dworze otrzymał swój przydomek albo też mając już *cognomen* został jako mistrz wykwintnych form nazwany zgodnie z przydomkiem *elegantiae arbiter*.

Obserwując dzieło Petroniusza byto rodząjem powieści a raczej zbiorem rozmaitych przygód podróży pierwszego Eukolpiusa; to, co posiadamy, składa się z urysków, między którymi najciekawszym jest opis ucoty Trimalchiona (*cena Trimalchionis*), zachowanej tylko w manuskrypcie z Trau. Ułożeni zostali te ekscerpty, dokonano więc już za czasów rzymskich, w następującą całość:

Eukolpius, wesół towarzysz, ścigał na siebie przez nieznaną nam postepkę (r. 133) gniew Triapa, który go przesładyje. Na początku przechowanej nam części powieści widzimy go w jakimś mieszkaniu w Rzymie, dysputującego z retorem Agamemnonem o przyczynach upadku rymy. Eukolpius wini retora, Agamemnon sprzeciwia gustu i blizności. Wśród tej rozmowy oddalił się towarzysz Eukolpiusa Anyltos. Eukolpius szuka go i nie może trafić do swego mieszkania (oboray). Pyta wreszcie odrogę, pewnej starej kobiety, a ta złośliwie pro-

wadzi go do domu nierządu. Nadszpodziewanie znajduje tam Eukolpius  
swego towarzysza Ascyllusa. Wyrzają się z niebezpiecznego miejsca obaj  
do domu, gdzie z powodu Litona, kochanka (deliciae) Eukolpiusa, przycho-  
dzi niezgodzi nimi do kłótni, bo się także Ascyllus do niego umierga. Na-  
stępnie potem opis zabawnej sceny, która ma miejsce obaj towarzysze na  
targowicy z przekupniami (odzyskują ukradzioną im tunikę z pie-  
niędzy, a tracą nieprawą drogą nabyte pallium). Powrócwszy do  
domu dostają się w moc pierwszej Kwartylli, która mści się na nich za-  
to, że jej kiedyś wyrzadzili proste, gdy składała ofiarę Pryapowi. Tem-  
sta ta jest oryginalna: zmuszeni są, podać się rozmaitym rozpustnym  
próbom i dzielić z nią łóżko. Rozpustne te sceny kończą się na rozkaz  
Kwartylli rogiem obchodem improwizowanego wesela swego młodego Li-  
tona z młodszą, dziewczyną, Kwartylli, zakończonego odpiwaniem  
wienem epithalamium. Następnego dnia otrzymują Eukolpius, As-  
cyllus i Liton zaproszenie na ucztę do Trimalchiona. Przed ucieką-  
niem idą do łazienki, a potem w towarzystwie retora Agamemnona  
idą na ucztę.

Trimalchio jest wyzwoleńcem i nader bogatym dorobkiewiczem.  
Uczta odbywa się w Kompanii w domu Trimalchiona, który zaprosił  
na nią także wielu innych gości ze swych sfer. Powiła się przed nami  
dokładny opis uczt, urządzonych ze zbyt wielką, w której trudno wiek-  
dy uwierzyć. Gospodarz stara się nadzwyczajnością i przepychem pa-  
wentyńskim olśnić gości na każdym kroku. Nigdy daniem  
przyróżnia, rzeźbiona z drzewa kura, siedząca na pawich jajach. Łaża-  
kaze gospodarz wyjmować z pod kury i podać do próby gościom, uży-



nie są już wylegnięte. Goście strukkur szlucana, lupinę xrobioną, z cia-  
sta znajdują, wewnątrz pośród zaprawnego pieprzeni ziółka kusiunt,  
kie kwiczoły (figojadki = ficedula). Między innymi wniesiono prap,  
zaprawnego olziki. Gospodarz wyprosi obawę, czy został wypatroszony,  
i wyprosi kucharza, aby odbył próbę. Ten rozrywa bok, z którego wypr,  
dają smaczne kiełbasy. Znowo innymi razem xatrzeczaś sufik, a ro-  
sunasz się, wobec zakłopotanych gości spuścić przez otwór xapomo,  
co korby wielki krąg, na którego obwodzie znajdowały się alabastrowe  
flaszeczki przeznaczone na podarunki (apophoreta) dla gości.

Goście przemawiają stosownie do swego pochodzenia i wykształ-  
cenia: Eukolpius poprawnym językiem dobrego towarzysza, i uni je-  
zykiem gminnym, xabawianym wiekiedy greczyzmami lub archaiz-  
mami. Tym sposobem charakteryzują się same osoby utworu i to na-  
der bouwnie i rybitnie. Sam gospodarz przechwalał się zdradza-  
wiekiedy grubą, nieznaną historią i mitologią. Tu kończy  
przybywa nowy pocieszny gość - kamieniarz Flabius podchmielo-  
ny z isna, nieokrzesana. Podchmielony Frymalithion urxada so-  
bie wreszcie scenę pogrzebu. Odczytuje niewolnikom swój testament  
i każe im zawozić nad swój trupem zale. Powstaje taki krzyk,  
że wpada strach myśląc, iż to pożar.

Wśród ogólnego zamieszania wyrykają się nasi trzej towa-  
rysze Eukolpius, Isyktos i Titon na wolności. - Isyktos wrodozi Tito-  
na i unyka z nim, Eukolpius wychodzi z wieczem na ulicę szu-  
kając towarzysza, ale zidniere odbiera mu wiecz. Eukolpius idła-  
je się na wystawę obrazów (pinakothekę) i tam spotyka poetę

Eumolpos. Ten wygłasza przed publicanością, w 65 senarach jambica, mych poemat o zdobyciu Troi i tak emierzpliwia publicaności, że się do kamieni biora, aby go odpędzić. Eumolpos zaczyna się, jednak teraz Eukolpiusa, zwłaszcza że mu się spodobał Giton, którego Eukolpius gozici w kapieli odnalazł. Eukolpius odpędza poète. Ale zjawia się i Ocylltos szukając Gizona. Miejsce pobytu Gizona chce zdradzić Eumolpos, ostatego godzi się z nim Eukolpius. Teraz udają się, Eukolpius, Giton i Eumolpos w podróż okrętem, ale w drodze spotraczają przeciwni, że na tym okręcie jada, także znajomi z Tarentu, względem których dopuścili się psoty. Za radą Eumolpa goła solcie gbowy, jednak zostają odkryci i powstaje bójka; wreszcie godzą się i uciekają. Burza za, nosi ich do Krotonu. Tu panuje polowanie na spadki. Eumolpos u, daje kaszającego bogacza, owi jego niewolników. Ale ludzoni zaczyna, ja, się, domyślać podstęp, bo okręt ze skarbami i rodziną, nie nadjeżdża. Testament Eumolposa: spadkobiercy mają zjeść jego cięto. W Krotonie wygłasza Eumolpos poemat, wynoszący 295 heksametrów daktylicznych o wojnie domowej.

Róż tego mamy jeszcze ułamki małe i reszanki, z których wynika, że akcja powieści odbywała się, także w Massylii, a zatem częścią, w Kampanii, w Krotonie i w Massylii. Róż tego mieszczą się tu i ówdzie prozairna forma opowiadania z poetyką; napotyka, my ustępów w senarach, choliambach, hendekasyllabach i w wierszach anakreontajskich. W roku dodaje opowiadaniom swoboda i lekka ironia rozlana po całym utworze.

Najlepszym manuskrypcem, zawierającym prócz innych ułam,



ków opis cenae Trimalchionis, którego inne rękopisy nie mają, jest wspomniany już rękopis Fraguricensis bib. Parisiensis z r. XV, znaleziony w r. 1650 w Trau w Dalmacyi. Prócz tego mamy manuskrypty, zawierające mniejszą ilość ułomków, w Leydzie i w Bernie. Powstały te manuskrypty widocznie w ten sposób, że ktoś porobił sobie z całego dzieła wyciągi mniejsze, które go najbardziej zajmowały.

Najlepszem wydaniem zupełnem zachowanego fragmentu satyry Petroniusza jest rękopis wydanie Büchelera w Berlinie 1862; jest też i mniejsze wydanie tegoż autora, w którym wydawca umieścił także priapea, satyrę, churki i resztki satyr Warona; wyszło w 3 ed. w Berlinie 1882; cenam Trimalchionis z niemieckim przekładem wydał Friedlaender, Lipsk 1891.

### § 37. M. Manilius.

Tamta nazwa poety, o którym mówić zamierzamy a którym posiadamy poemat dydaktyczny, pt. Astronomica, niezaprawdę jest powna, gdyż najstarsze i najlepsze manuskrypty nie zachowały nazwiska poety, chyba z późniejszej ręki, a młodsze podają, Mallii, Manlii, Antiochii i Manilii. Za nazwiskiem M. Manilius przemawia jednak to, że papież Sylwester II (999-1003; Gerbert, nauczyciel Ottona III) w jednym ze swych listów prosi swego przyjaciela o przysłanie mu odpisu utworu: M. Manilii de astrologia. Oczywiście Maniliusza mienić tylko tyle,

ile wynika niewątpliwie ze wzmianek zawartych w jego poemacie tj. że żył przy końcu panowania cesarza Augusta i za panowania Tyberiusza i napisał - po klęsce Litana - a może już wogóle po śmierci Augusta - poemat dydaktyczny *Astronomica* (por. Teuffel-Schwabe *Gesch. d. lat. Lit.* 5. wyd. § 253, 3; Ribbeck III, 10 nn.; Schanz II, 247 n.). Poemat ten przechował się nam w kilku rękopisach, pochodzących po największej części dopiero z w. XV; najlepszym jest manuskrypt z Brukseli zwanym *Gemblacensis* a pochodzący z w. X lub XI; prócz niego mamy jeszcze drugi rękopis brukselski z w. XIII, a wadto manuskrypt w Lipsku z w. XIII. Wydał ten poemat po Skaligerze M. B. i Bentleyu w osobnym wydaniu na podstawie 20-letniej pracy z wymienionych manuskryptów z aparatem krytycznym, z przemową o kodeksach i języku poety, z indeksem gramatycznym i z tablicami wyjaśniającymi zaprawiania poety Fryderyk Jacob w Berlinie 1846. Jacob sądzi, że poeta żył i pisał przy końcu panowania Augusta; innego zdania był Lachmann (*Klein. Schr.* str. 42); zdanie Lachmanna uzyskało obecnie uznanie na podstawie następujących uwag o poemacie: I, 384 i IV, 934 (gdzie mowa o tem, że Augustus znajduje się wśród bogów); V, 313, gdzie wzmianka o spalonym teatrze Pompejusza; poiar ten wypada na r. 22 po Chr.

Treść. Jakkolwiek poemat ma według rękopisów tytuł *Astronomicon lib. V*, nie jest jednak poematem pouczającym o prawach ruchów ciał niebieskich, lecz zgodzie z oboczniejszem pojęciem, które w starożytności łączono z nazwą astronomii, wykładem zabobonnej nauki o wpływie ruchu ciał niebieskich na losy świata, jak to



sam poeta wyraził w początkowych wierszach poematu (I, 1 nn.):

larmine divinas artis et conscia fati  
Sidera, diversos hominum variantia casus  
(laekestis rationis opus!) deducere mundo  
Aggredior.

Nie jest to zatem poemat astronomiczny według dzisiejszego sposobu mówienia, lecz astrologiczny; Maniliusz mógł jednak nazwać ten poemat albo *Astronomica* albo *Astrologica*, gdyż starożytni obydwiema temi nazwaniami oznaczali i astronomię, i astrologię. Wiara w związki między ciążeniami niebieskimi a losami człowieka i śmiertelna przybyła droga na wschód, ze wschodu do Rzymu (*Chaldaicae rationes*, Babiloński numer, astrologów zwano *mathematici*) i rozprzeczniła się w społeczeństwie rzymskiem już w ostatnich czasach republiki (por. Lic. De divin. II, 47, 98), a odhiewie wzmożła się w pierwszych czasach cesarstwa, czego dowodem między innymi ślady w utworach Horacego. Nie ulega więc wątpliwości, że *Astronomica* Maniliusza odpowiadała duchowi swego czasu i mogła liczyć na przychylne przyjęcie, zwłaszcza że dedykowany następcy tronu Tyberjusz sam pod przewodnictwem uczonego Thrasyllusa zajmował się, jak wie astrologia. (Tac. Ann. VI, 20-22). Maniliusz nie miał w tym rodzaju poezji poprzednika ani między Rzymianami ani na wschodzie Grekami, chyba matematyczno-astronomiczne epos Erazosthenesa Hgajjs (230 n. Chr.), z którego są tylko ułamki; przynajmniej chętnie się sam z tego, że jest pierwszym samodzielnym poetą tego rodzaju (I, 4 nn.; II, 49 nn.); najwicej kreścią spohierowiony z tym poematem jest poemat Arata tłumaczony przez Cicerona a później przez Germanika,

zajmuje się jednak ruchami ciał niebieskich i ich związkami ze stanem powietrza, a nie wróżbami wynioskowanemi z tego ruchu obrotach ludzkości.

Przedmiot jest podzielony na I ks. obejmujących po 682-970 heks., metroir daktylicznych, ponieważ jednak I ks. nie jest zupełna, gdyż brak jej końca, prasto być może, że poemat pierwotnie jeszcze rozciągał się poza I księgę, a mianowicie składał z układu między obejmować II księgi.

I ks. I obejmuje astronomiczne nauki o porządku, kształcie, ruchach i układzie wzajemnym ciał niebieskich; ks. II o podziale i nazwach ciał czyli znaków niebieskich i o stosunkach ich wzajemnych w obliczeniach ich wpływu na losy świata i ludzi; ks. III o 12 rodzajach losów ludzkich, zawisłych od 12 znaków zwierzęcych niebieskiego, o wynajdywaniu na niebie miejsca najważniejszego, zwanego sedes Fortunae, o wpływie znaków niebieskich na roczną zmianę pór, miesięcy, dni i godzin, ludzkiej na długość życia ludzkiego; ks. IV o znaczeniu znaków niebieskich samych przez się, o znaczeniu ich części, o wpływie ich wschodu, o wpływie znaków na różne skłony ziemi znanej; ks. V o wpływie innych znaków oprócz 12 zwierzęcych, gdyż one wschodzą równocześnie z wystąpieniem znaków zwierzęcych.

Niemna potrzeba prowadzić się tu dokładniej nad xabobonem, a często zawidziami obliczeniami i zestawieniami astrologicznymi poety, ale jest rzeczą niewątpliwą, że poemat opiera się na obzernej nauce i znajomości i to nie tylko ruchów ciał niebieskich w ogół,



ności, ale nadto kształtu powierzchni ziemi, a osobliwie kształtu mór, krajów i wysp wówczas znanych (I, 585-710) a nawet postaci mieszkańców, coś różnych części naszego świata (I, 711-743). Według Ribbecka (Gesch. d. r. Dichtung II, 21) był zapewne Prastotenes jego źródłem w opisie układu ciał niebieskich, a w opisie geograficznych stosunków, może filozof stoicki Poseidonios z Rodos. Zabobonna, a silna, wiara w fałszywą podziela poeta z filozofia stoicka (I, 14-16):

Fata regunt orbem, certa <sup>opera</sup> stant omnia lege,  
Longaque per certos <sup>significatio</sup> signantur tempora casus.  
Nascentes morimur, finisque ab origine pendet.

Wspólnie z filozofia stoicka, wierzy poeta oparty na przekonaniu o wiecznym i ścisłym porządku świata, że światem rządzi Bóg i występuje przeciw nauce atomistów i epikurejczyków o przypadkowym powstaniu świata (I, 478nn.; 522n.; 531; II, 60nn.):

Namque canam tacita naturae mente potentem  
Infusumque deum caelo terrisque pretoque  
Ingentem <sup>microminuty</sup> aequali moderantem foedere <sup>agrum</sup> molem  
Totumque <sup>reciproca</sup> alterno consensu vivere mundum  
Et rationis <sup>praevident</sup> agi motu, cum spiritus unus  
Per cunctas habitat partes atque <sup>origina</sup> irriget orbem  
Omnia pervolitans corpus animale figuret... celt.

Zgodnie z filozofia stoicka, uważa też poeta początek boski człowieka, i jego wyjątki nad innymi stworzeniami, a na tem opiera znów wiarę, w to, że człowiek, w którym bóg mieszka, może poznawać wolę, i myśl stworcy zawartą, w jego dziełach (II, 106nn.; IV, 386n.). W ogólności

ożywia poetę dobra wiara i szlachetne uczucie, które bierze udział w nie-  
doli bliźnich (por. II, 201 nn., gdzie ten pociesza kateki, że i znakomnie-  
bszym często pewnych członków, jak nóg i oczu, braknie), a obraca  
się na występkę i zbytki, chociaż je także przypisuje wpływowi gwiazd  
(II, 392 nn.). Poeta łączy to razem ze schotą stoicką, że wobec fatalizmu  
trudno pojąć wpływ opatrności boskiej, a zasługa i wina czynności  
ludzkich upada, lecz nie obiera pomimo tego żadnej drogi ogranicze-  
nia fatalizmu, jak to niektórzy filozofowie stoicy czynili (Krucicki,  
wicz, O filozofii L. Seneki w Sprawozd. Akad. Um. Ł. III, 1873  
str. 213 nn.), owszem śmiało twierdzi, że to wartości czynu dobrego ani  
bez winy czynu złego nie zmniejsza, ani znieba. losem ludzkiem sa-  
me przesącaone (IV, 109 nn.). Ład wystrzega poetę bez ogródkii wie-  
rzyć wierze prawdę i twierdzi, że wroźby z lotu ptaków lub z oglądzin  
traw zwierzęcych mniej dopomagają do zbadania losów, niż pozna-  
nie ruchów gwiazd (IV, 311 nn.).

Forma. Obfity materiał naukowy wypełnia dostatecznie  
ramy poematu, a ciara i ważność nauki astrologicznej nie pozwala-  
ła poecie zboczyć od przedmiotu, dlatego znajdujemy w poemacie tyl-  
ko takie zboczenia, które się przyczyniają do uasadowienia zna-  
nia lub wyjaśnienia astrologii; nawet mitologiczne opowiadania, do  
których nęciły znaki niebieskie same przez się, są z wyjątkiem przy-  
kładu mity o Perseusie i Andromedzie (V, 540-629) stosunkowo krótkie;  
-nawet przesłanie i ordoły krasomówce (figurae verborum et sen-  
tentiarum) nie przekraczają zwykłej granicy. W ogólności poeta zbli-  
ża się pod względem ścisłości formy powściązanej do Lukrecjusza, choć



ciężka i zdradza także wpływ innych poetów rzymskich, zwłaszcza Ovidjusza (np. III, 1 i IV, 510n.). Poeta zdradza wiele podobności poetyckich w charakterystyce, wianach różnych rodzajów ludai. Ale budowa zdania jest czysto ovidiowa, gdzie sam przedmiot nauwa trudności, nierówna, zawiła i niezwykła. Poeta bierze np. cum causale i indicat, wzywa i indicat. w pytaniach zawisłych, pisze „tunc in noctem tenebras, nam. in li, iudicem, edomare terram in fruges, sunt euntes, tribuens erit, mun, do templum est ipsius (sc. mundi), wprowadza do poematu niekiedy formy precitane albo przynajmniej gwinne, jak clepere, itinere, ch, dere, ollis, spisci, diu-die, Nepas. (Wzrosty podobnych fasciwości po, daje indeks wydania Jacoba str. 199nm i przemowa do tegoż wyda, nia nast. XVII nm.).

Najlepszym manuskrypcem poematu Maribiusza jest Gemblacensis z r. X lub XI w Brukseli. Najmniejszą wydania: 3 wyd. J. J. Thalligera z r. 1579 i 1590 w Paryżu a 1600 w Leydzie, Bentley'a ogło, szone już po jego śmierci w Londynie 1739, Jacoba w Berl. 1846.

### §.38. Germanicus Caesar.

Germanicus Caesar, syn Terona Klandyusza Druzusa, młodszego brata cesarza Tyberjusza a pasierba cesarza Augusta pod d. r. i, urodzo, ny r. 15 przed Chr., adoptowany na żądanie Augusta przez Tyberjusza, umarł lub został otruty z polecenia stryja i przybranego ojca Tybe,

ryusza r. 19 po chr. Odznaczał się jako wódz znakomity, podobnie wojował z Germanami (r. 11-16 po chr.), które uniędnął przywrócił Germani-  
ka, a nadto był obrym mówcą, i poetą. Z poezyi jego, do których nale-  
żały między innymi komedye, epigramy i wiersze obelężności,  
we, przechował się tylko przekład a raczej wolne opracowanie dy-  
daktycznego poematu astronomicznego Greka Arata z Solów, który  
już dawniej Cyceon, potem Warro z Atak, a później w IV w. po chr.  
Publius Testus Avienus (Ephemeris) przełożył na język łaciński. Poe-  
mat ten zachowany nam prawie w całości w rękopisach nosi napis:  
„Claudii Caesaris Arati Phaenomena” lub „Aratus Germanici ad  
Augustum” i obejmuje 725 heksametrów daktylicznych o zjaw-  
iskach i ruchach ciał niebieskich (Φαινόμενα), a nadto 5 ułomków  
(według wydł. Bachrensa), obejmujących przeszło 200 wierszy o zjawie-  
iskach niebieskich na stan powietrza tzw. Prognostica, jednak nie  
według Dioskorydów Arata.

Budowa, wiersza, wyrażeniem i układem treści przypomina  
poemat Germanika Georgiki Wergilego, stoi jednak od nich więcej pod  
względem nadobności przedstawienia, a zato przewyższa formą, i  
samodzielnością, pomysłu tak dawniejszy przekład Cyceona jak  
koleż i późniejszy Publius Testus Awiena. Poeta rozpraszając inno-  
kacya, Tyberynusa, jak Aratos fowiska. Rozkład przedmiotu jest na-  
turalny, przenosi i figur retorycznych używa poeta z umiarkowa-  
niem. Czasami przedstawienie jest zbyt suche i ogranicza się pra-  
wie do gołego wyliczania przedmiotów; nie brak jednak miejsca  
na także epizodów, do których nastroją, sposobność mity, wie-



złote i.e., z pewnymi znakami niebieskimi. Istotnie zastępuje na  
wzmiankę, ołtugi epizodu nawiązany do znaku Panny (Virgo) czyli  
Astrei (103-137) zawierający opis Hekabę swata. Proemium do Phae,  
nomenis bami:

Ab Love principium magno deduxit Bratus,  
Parminis at nobis, genitor, tu masculinus auctor;  
Te veneror, tibi sacra fero doctique laboris  
Primitias. Probat ipse deum rectorque satorque.  
Quantum enim possent anni certissima signa,  
Qua sol ardentem cancerum rapidissimis ambit,  
Diversasque secat metas gelidi capricorni  
Quare aries et libra aequant divortia lucis,  
An non parva quies, etc, naevide, puppibus aequor  
Cultorque daret terras, procul arma sicerent?  
Nunc vacat audacis in caelum tollere vultus  
Aideraque et mundi varios cognoscere motus,  
Navita quid coaveat, quid scitus vitet arator,  
Quando ratem ventis aut credat semina terris.  
Haec ego dum Latius conor praedicere Musis,  
Pax tua tuque adsis nato numenque secundes!

Najlepiejmi rękopisami poematu Germanika są Paryjski  
z r. III lub II i Paryjski z r. I lub I, a nadto Bonński i Einsiedlerński z r.  
I. Mamy też starożytnie scholia do tego utworu. Rękopisy przypisyują  
poemat wyrażenie Germanikowi, jego tei za autora zachowanego  
utworu uważa św. Hieronim i Lactantius (Inst. div. I, 5) precyzyjnie

pisarz *Il. Iulius Firmicus Maternus* (*Nothescos lib. II praef. i lib. III, 5*) nazywa autora przez pomyłkę *Iuliuszem Cezarem*. Pomyłka ta stała się, powodem wątpliwości co do osoby autora, a użony humanista holenderski r. XVII-XVIII *Fulgerius*, na nim zaś inni uczeni doszli do tego, że autora cesarzem *J. Flawiuszem Domicyjanem*, twierdząc, że imitacja ojca, dająca się łatwo odróżnić od *Tespanyana*, jeżeli *Domicyjana*, który także miał przydomek *Germanicus*, wnanym za autora, nie sta się gładko wytłumaczyć ze stanowiska *Germanika*. Tymczasem sprawa czy się nie da, że w ten sposób mógł *Germanik* zwracać się do *Tyberiusza*, swego przybranego ojca (wr. 4 po chr. adoptował *Tyberiusz* *Germanika*, (genitor) - *Schenkel, Sitzungsber. der Wien. Akad. 68, 274*, że *Domicyjan* jest autorem, ale błędnie).

Najnowsze i najlepsze wydania zachowanej nam części poematu *Germanika* są: *H. Breysig* (ze scholiami) w Berlinie 1867 i *Hem. Bachrens* w zbiorze *Ed. M. vol. I Lips. 1879 str. 142 nn.*

### §. 39. *Phaedrus*.

*Phaedrus*, urodzony w *Pierji* w *Macedonii*, według napisów zachowanych w rękopisach wywołanie *Augusta*, niasz za *ponownia* *Tyberiusza* i *Antyguli* bajki w trymetrach jam biczonych. Wyprowadzają one obecnie zachowanym nam 5 ksiąg, ale te 5 ks., które obecnie posiadamy, nie są, zapewne i nie obejmują, wszystkich z nich.



bajek poety. Ślady tego przechowały się nam naprzód w tem, że lioba bajek wypełniających tę księgę jest bardzo nierówna, następnie we wzmiankach poety, który się odwołuje do takich miejsc swych bajek, których w naszym zbiorze nie posiadamy, a wreszcie i w tem, że obecnie oprócz swych 5 ks. posiadamy jeszcze ładne bajki Fedrusowe, które wydawcy zamieszczają w osobnym dodatku (Appendix) do swych 5 ks. Ten dodatek wydał pierwszy raz z własnym dopełnieniem, mi Mik. Perotti w połowie XV w. z rękopisu, który potem zaginął; Właściwy bajek, wchodzących w skład swych 5 ks., jest obecnie najkroś, podstawą krytyczną, rękopis używany przez humanistę Pithon (codex Pithoeanus) z w. IX lub X.

Fedrus czerpie przedmioty do swych bajek częścią z prozicznych bajek Ezoopa, założył ich bajki greckiej szkół *saion* i *lona*, częścią z własnego doświadczenia i ze zdarzeń współczesnych. O swojej samodzielności w stosunku do Ezoopa upewnia sam poeta a przechowany nam zbiór składa rzeczywiście dowód na to, że Fedrus był w znacznej części samodzielnym poetą. Albowiem nie które bajki odnoszą się do osób i zdarzeń rzymskich, jak do Pompejusza, Augusta, Tyberjusza, a nawet do samego poety. Każda księga ma na ciele prolog, niekiedy także na końcu epilog, w których poeta tłumaczy cel swojej poezji, poleca ją czytelnikom i odpowiada na zarzuty przeciwników (podobnie jak Terencjusz w swych prologach). Ten cel sam autor określa wyraźnie w prologu do ks. I w w. 3 n.: cel jest podwójny tj. rozumieszanie czyli bawienie, a z drugiej strony pouczanie czytelnika (Horacy: *aut prodesse volunt*

aut. delectare poetae). Przedmioty bajek są, po najniższej części zmyślone, ale także zdarzenia prawdziwe, zabawne a pouczające, bywają, niekiedy przedmiotem bajek Fedrusa. Bajki Fedrusa przeszły po najniższej części w przekładach w skład literatury nowoczesnej. Zbiór, który obecnie posiadamy, obejmuje około 100 poematów czyli bajek. Nauki swoje podaje Fedrus najczęściej w alegorycznej formie zmyślnych zdarzeń, w których występują, zwierzęta, a niekiedy i ludzie; rzadko rzeczywiste zdarzenia są przedmiotem jego opowiadania. Fedrus nie ogranicza się zwykle do samego opowiedzenia zdarzenia pouczającego, lecz jeszcze na początku lub na końcu swego opowiadania osobno sam wyrażnie naukę, tę, podaje. Opowiadanie nie przeplatane jest rozmową, zwierzęt i ludzi. Każde zdarzenie pouczające stara się, poeta zamknąć w jak najkrótszych słowach i rzadko odstępuje od tej zasady; mianowicie czyni to u późniejszych bajkach. Ta krótkość wyrażenia, z której Fedrusowi współczesni nawet zarzucili (III, 10, 59), jest jedyną, cechą, wspólną, Fedrusowi z Tacitą, sebrną; wolny jest zaś od retorycznej przesady i nie ugania się, za zagadkową, ciemnością wyrażenia. Język i budowa wiersza jambicznego są, poprawne, pominięły tę nieprawidłowość, że Fedrus używa za przykładem republikańskich poetów, poprzedników Katulla (Plautus, Terentius), spondejów zamiast czystych jambów w 2-giej i 4-tej stopie. Laslinguja, też na osobną, wzmiankę, dierezy, jak suētus (I, 2, 4; 11, 5), suērunt (IV, 1, 8) i forma przestawio-



na (metathesis) corcodilus (I, 25), chociaż i te formy nie są wyjątkowe, Fascinosisia, poety (por. Christ, Metrik der Griechen u. Römer, 2 wyd. Lipsk 1879 str. 43 nn.). W wyrażeniu spotrzegamy u Fedrusa pewną skłonność do pojęcia odwróconych zmiar zmyślowych, np. corvi stupor, maiestas ducis, sancta religio.

Z pomiędzy znanych przeważnie bajek Fedrusa wyróżnia się mniej znane opowiadanie poety o cesarzu Tyberjuszu (II, 4 w parys, kiem. wyd. Dübnera z r. 1865): „Caesar ad Atriensem”:

<sup>gorliwoci</sup> Est ardelionum quaedam Romae natio <sup>narod</sup>  
<sup>niepokojnie uwijająca się</sup> Trepide concursans <sup>w bezczynności</sup> occupata in otio  
<sup>dalece nie pomagając</sup> Gratia anhelans, multa agendo nititur agens  
Et sibi <sup>przybyć</sup> molesta et aliis <sup>nieprzyjemny</sup> odiosissima.

Hanc emendare si tamen possem, volo -  
Verā fabellā, pretium est operae attendere.

Caesar Tiberius quum petens Neapolim  
In Misenensem villam venisset suam, <sup>(Misen. przylądek w kampanii, na poł. od Neap.)</sup>

Quae monte summo posita Luculli manu.  
Prospectat Siculum et despicit Tuscum mare,  
Ex alte cinctis unus atriensibus (pokojny)

Qui tunica ab humeris linteo Pelusio

<sup>ścigająca</sup> Erat <sup>loki</sup> destituta, cirris dependentibus,

<sup>brzytuch</sup> Perambulante <sup>wirydarsach</sup> lactea domino viridia.

<sup>konepka</sup> Alveolo coepit ligneo conspergere

Humum aestuantem, come officium <sup>popisywania</sup> iactitans.

Secl. deridetur. Unde notis flexibus

Præcurrit alium <sup>chodnik zgradony i tłumit</sup> in æstium sedans pulverem.

Agnoscit hominem Caesar remque <sup>domysla się</sup> intellegit.

Is ut putavit esse nescio. quid leoni:

Heus, inquit dominus. Ille enim vero adsilit

Donationis <sup>zupus</sup> alacer certae <sup>raduję się</sup> gaudio.

Tum sic iscata est tanti maiestas olivis:

Non multum existit et opera nequicquam perit:

Multo maioris <sup>polieptis wolności</sup> alapae mecum veneunt.

Na podstawie manuskryptu Pithoeanus, o którym już wspominałem, tudzież zbioru Perottiego i innych drugorzędnych źródeł wyłożył ostatniemi razami bajki Fedrusa: Berger w Turynie 1830; Eyssenhardt w Berl. 1867; Müller w Lipsku 1868 (bibl. Teubnera); Schanbach (3 ed.) w Kownikiew, Lipsk 1888; tenże niższe krytyczne wydanie w Lips. 1877; Piese w Lipsku 1885. Wydania szkolne: Liebelis w 5 ed. przez Ecksteina 1874; Raschig w 3 ed. przez Richtera w Berlinie 1871; Kun, kel, Utrecht 1874, i inne.

#### §.40. Inni autorowie satyr i poematów pouczających.

Należą tu Seneka (Młodszy) i Columella, których utwory posiadamy, nadto Turnus, Silius i Naucius Neposius, których utwory zaginęły.

L. Annaeus Seneca, o którym jeszcze w dziale filozoficznym.



mówić ście, napisać satyrę polityczną, w chwili śmierci cesarza Klaudjusza na jego osobę i na jego rządy. Satyra ta, przemianę prozą, pisana, tu i ówdzie przeplatana wierszami, zachowała się, nam najlepiej w kolekcji Sangallenskiej z r. 11 p. t. Divi Claudii aduersus Annaei Senecae per satiram, ale historyk Dio Cassius donosi wyrażenie (48, 35), że tytuł tej satyry brzmiał ἀποκολοῦντων, co daje się, więc, że w manuskryptach oznaczono mniej zrozumiałą pierwotny tytuł na ἀποδείξεις. Αποκο-  
λοῦντων (ἀποκολοῦν = dymia) znaczy: zamiana w dym; był to, tem ten tytuł uszczuplony, albowiem, do wziętego zaliczenia cesarza w poczet bogów i niejako zaznaczenia, że Klaudyusz zamieniał w boga zamieniał się w dym. Dowcip ten ograniczał się, jedynie tylko do tytułu, sama satyra krytykuje tylko zmarłego cesarza. Wyślad o-  
sobno tę satyrę Bücheler w Symbola philologorum Bonensium na str. 31 i w niniejszem wydaniu Petroniusa (3ed.) Berlin 1882.

Treść. Cesarz Klaudyusz walcząc ze śmiercią, konając; Merkury prosi Perki, aby przeświadczył go nie jego żywota. Klothes zrywa tę nie, a równocześnie przeświadcza Perki nie żywota Verona; do pracy się wa iur Apollo, stawiając przesadnie nowego cesarza. Tymczasem Klaudyusz dostaje się do nieba, ale bogowie nie mogą tam zrozumieć jego niezrozumiałej mowy; zwołiwieni wywołują, wreszcie Herkulesa, aby on, który wiele podróżował i wiele języków słyszał, dowiedział się od Klaudjusza, skąd pochodzi. Herkules zapytuje byłego cesarza wierszem Homera: τίς πόθεν εἰς ἀνδρῶν, πόθεν τοι πόλις ἦδ' ἐτοκ ἦες; Na to odpowiada Klaudyusz również heksametrem, że pochodzi z Elium: Πιόθεν με γέγων' ἄνεμος Κικόνεσσι πελάσσιν. Ale bogini Febris, która



jedyną z bogów Raymus towarzyszył Klandynusowi w drodze do nieba, prze-  
rywa mu w chwili i twierdzi, że on pochodzi z Lugdunum (Lyon) (tam  
urodził się Klandynus). Herkules wzywa więc Klandynusa, aby wyjaśnił praw-  
dę, i wspomina szczegóły o swej pałce. Klandynus stara się ubagodzić  
Herkulesa. Następuje potem scena, w której widzimy Klandynusa stoją-  
cego przed senatem olimpijskich bogów, a Herkulesa popierającego jego  
sprawę; domyślać się wypada, że następ przedstawiający dalszą rozmowę  
między Herkulesem przez jakiś wypadek zaginął. Wśród narady bo-  
gów po zdaniach za i przeciw Klandynusowi przemawia na końcu  
Bogusław przeciw niemu i przedstawia jego występki tak jasno, że  
zgromadzenie bogów uchwała jego wnioszek, aby go nie wpuszczać do  
nieba. Merkury więc zabiera go i prowadzi do podziemia. W drodze  
na via sacra widzą odprawiających się na ziemi pogrzeb Klandynusa.  
Pierś żółta, śpiewana, na tym pogrzebie przywołuje poeta rana,  
pustach. Dalej spotykają wywołanica Klandynusa Narcissa, który  
także udaje się do podziemia krótką drogą, (został zmuszony do  
odebrania sobie życia zaraz po śmierci Klandynusa). Narcissus do-  
staje polecenie od Merkurego, aby na przykład udał się do podziemia  
i zapowiedział przybycie Klandynusa. Tak więc Klandynus stanął w  
podziemiu, wytacza mu przed Cakiem proces lego Cornelia de sic-  
cariis Pedro Pompeius, który się konczy sąsiedzeniem Klandynusa.  
Pokazuje się, że Klandynus zabił 35 senatorów, 231 rzyerzy, a innych  
ludzi bez liku. Na koniec ma Klandynus grać w kostki kubbium, przez  
którego im home duo prelatują, kostki, ile razy chce je wyrzucić.  
Kara, tę opisuje poeta wierszem. Dalej przedstawia poeta, jak Kali,



gula upomina się o Klaudyusza Tiberio'ca, że jest jego niewolnikiem i wykazuje przychylny wyrok. Kaligula daje Klaudyusza w darze Cakowi, a Aeacus Menandrowi (zdaje się, komikowi), który go ma używać do stocho-  
dzeń w procesach. Na tem kończy się Satyra, a raczej urywa, bo albo po-  
winna się kończyć po pierwszym wyroku Caka albo po dalszych wyro-  
kach brak ostatecznego, mianowicie owej zamiarnej dyktacji, zapowiedzia-  
na, w tytule zachowanym przez Diana Cassiusa. (Wachsmuth, Leipz.  
stud. XI, 340). Birt i Bücheler sądzą, że zachowana nam satyra jest  
polityczna i ma napis ἀποθέοσις, zginęła zaś filozoficzna pod na-  
pisem ἀποκοκοκύντωσις.

Pod nazwiskiem Sulpricyi zachował się poemat złożony  
z 70 heksametrów i aktylicznych wykładanych dziś już zaginionego ma-  
nusypitu klasatoru w Bobio w Wenecyi 1498 p.n. Sulpriciae car-  
mina, quae fuit Domitiani temporibus a Georgio Merula in lu-  
cem edita. Jest to rozmowa Sulpricyi z Muzą, zawierająca narze-  
kania narzekania na ucisk cesarów Domicyana (wygnanie filo-  
zofów) i zapowiedź rychłego upadku tyranii. Z epigramów Martia,  
lina (X, 35, 1; 38, 1), tudzież Apollinarisa Sidoniusa (Carmin. IX, 262) zna-  
me jest z czasu Domicyana Sulpricya, ziomka Kalena, jako autorka  
lirycznych utworów w rozmaitych metrach pisanych, których ope-  
mie nie posiadamy; uważano więc i zachowany nam utwór za  
utwór tejże Sulpricyi; ale rozmaite właściwości formy tego poe-  
matu naprowadzają na domysł, że poemat ten powstał znacznie  
później i jest ćwiczeniem szkolnem skomponowanym pod nazwi-  
skiem Sulpricyi. Tuni, jak Birt i Bücheler, uważają go za fałsz.

fikał jakiegoś humanisty. Utwór ten nazywają zwykle satyrą i dlatego tu o nim wspomniamy. (Por. Bachrens, De Sulpiciae quae vocatur satira, Jena 1873). Tekst wydał Bachrens w wymienionej tu rozprawie i w zbiorze P. L. M. I, 93, nadto wraz z Persjuszem i Juwenalem Jahn-Bücheler, Berlin 1886.

L. Junius Moderatus Columella z Gades, ziomek i rówieśnik filozofa Seneki, napisał dzieło *De re rustica* i to w 2 opracowaniach, w pierwszym zwiekszejszym i w drugim obszerniejszym podzielonem na XII ks. Z pierwszego opracowania posiadamy tylko księgę de arboribus, drugie w XII ks. posiadamy w całości. Tak pierwsze, jak i drugie wydanie było pisane prozą, wypada zatem mówić o nich w dziale prozy; — wyjątek jednak stanowi ks. X drugiego wydania, której Columella nadał formę poetycką, chcąc tym sposobem naupodobnić IV księgi *Georgik* Wergilego; Columella bowiem pisze w tej księdze de cultu hortorum tj. o ogrodnictwie, które Wergili tylko pobieżnie wyłożył. Osobno wydał też X ks. Wernsdorff w zbiorze Poet. re l. m. (2 wyj. Helmstaedt 1791-1799) w t. IV. Księga ta obejmuje 436 h. i sametów daktylicznych i traktuje po kolei a) o jakości ziemi potrzebnej pod ogród, b) o ogrodzeniu i urządziu ~~zewnętrznemu~~ miejscu przeznaczonemu na ogród, c) o uprawianiu gruntu ogrobowego w jesieni i na wiosnę, d) o sadzeniu roślin, osobliwie kwiatów i roślin warzywnych, e) o rozsadzaniu, podlewaniu i zabezpieczaniu roślin przed gąsienicami, f) o zbiorze owoców i nasion. Columella naśladuje tu Wergilego, ale mu nie dorównuje.

Turnus pochodził według scholasty (Walli) do Turnen. I, 20 z gniazda wywolenica (*libertini generis*). Dorosłszy do gotności zdobył



sobie znaczenie na sworze Wespazjana, Tytusa i Domicyana. Według Martialisa XI, 10 pisał satyrę, co stwierdzają także inni pisarze starożytności. Francuski pisarz pierwszej połowy XVIII w. Jan Balzac wydał wibry z dawnego rękopisu poemat w 30 wierszach pod tytułem: *En dignatio in poetas Neronianorum temporum*; Wernsdorf przypisał ten poemat Turnusowi - mylnie, gdyż jest rzeczą wiadomą, że sam Balzac jest autorem tego poematu. Ze spuścizny zatem Turnusa nie nie posiadamy.

Według wyżej już cytowanego miejsca scholiasty do Juwenala (I, 20) pisał satyrę także pewien Silius równocześnie z Turnusem, a według Statiusa (*Silvae* I, 3, 103) pisał w tych samych czasach satyrę także Manlius Vopiscus. Utworów tych nie posiadamy.

5.

§. 41. Mniej dokładnie znani poeci wieku srebrnego.

Należą tu poeci, po których nie tylko nie posiadamy utworów, ale nawet wiadomości, na podstawie których moglibyśmy ich wliczyć do pewnego drzazgu. Do takich należą za czasów Nerona: Vagellius, Antistius Sosianus, Curtius Montanus i Serranus, a za czasów Trajana Octavius Rufus i Octavius Titinius Capito.

O Vagelliusie wspomina Seneka *Nat. q.* VI, 2, 9, że napisał nieznaną nam utwór (*carmen*).

Ozjadliwych paszekwiłach Antistiusa Losiana na cesarza pisze Tacyt Ann. XIV, 46 podr. 62 (probrosa adversus principem carmina).

Curtius Montanus pisał także według Tacyta (Annal. XVII, 28 i 29 podr. 66) utwory nieprzychylnie cesarzowi, o których nawet dokładniejszych wiadomości nie mamy.

Serranus był według Juwenala 7, 79-81. ubogim poetą, i w. podr. Z Kwintyliana I, 1, 89 wypadła wnioskować, że Serranus zajmował się głośno nie poezją, epiką.

W utworach poetyckich Octaviusa Rufa pisze Pliniusz M. Epist. I, 7.

Z napisu stojącego w II donnie Corp. inser. let. 798 i z listów Pliniusza I, 17, 3; VIII, 12, 4; I, 8, 1 wynika, że En. Octavius Titinius Capito był sekretarzem cesarzy Domicyjana, Nerwy i Trajana i pisał epigramy, tudzież pochwały sławnych ludzi.

W podobny sposób wymieniają Pliniusz w swych listach, Juwenalis i Martialis jeszcze wielu innych poetów ówczesnych.

Nakoniec wypada jeszcze nadmienić, że w bibliotece w Leydzie w południowej Holandyi znajduje się kodeks zwany Vossianus, który zawiera liczne bezimiennne poematy, które po najniższej części pochodzą według zdania krytyków właśnie ze srebrnego wieku literatury. Wydał je w znacznej części Wernsdorf w III t. swego zbioru Poetae l. m. Utworzone są po najniższej części pisane w duchu republikańskim, znajdują się jednak między nimi także utwory przychylnie rządowi monarchicznemu. W niektórych z tych utworów noszą w manuskrypcie nazwisko Seneki lub Petroniusa.



## b) Prozaicy.

### 1) Historycy.

Do historyków wieku srebrnego, których dzieła posiadamy, należą, Velleius Paterculus, Valerius Maximus, Curtius Rufus, Tacitus, a jeżeli geografów zechcemy łączyć z historykami, także Pomponius Mela. Również posiadamy wiadomości o licznych historykach wieku srebrnego, których dzieła zaginęły. Tym historykom, których dzieła posiadamy, poświęcimy osobne paragrafy, w jednym zaś paragrafie obejmiemy tych historyków, których dzieła zaginęły.

#### §. 42. C. Velleius Paterculus.

C. Velleius Paterculus, którego praenomen znamy z napisu Corp. inscr. l. VIII, 10, 313, pochodził - jak wypadła wnioskować z licznych miejsc jego dzieła - z Kampanii z dosyć zamożnej rodziny, służył odr. 1 po Chr. w wojsku rzymskim i to najprzód jako trybun wojskowy, następnie jako prefekt jazdy i legat, potem został kvestorem (r. 7), a wreszcie pretorem (r. 15). Ta, godność, ukończyła zapewne swoją karierę, karyerę Vellejusowi zwiadać służyć wojsko znaczną, część państwa rzymskiego,

osobliwie na wschodzie; był mianowicie jako trybun wojskowy pod Wł.  
micyusem i P. Siliusem w Tracji i Macedonii, dalej w Syrii i w  
Asyi; nad brzegami Morza Czerwonego i w Syrii nad Eufratem, gdzie  
był świadkiem spotkania przyjacielskiego Gajusa Cezara, wnuka Augusta,  
syna Agryppy i adoptowanego następcę, Trona, z królem Partów (Hist. II,  
101). Po śmierci Gajusa Cezara (r. 3 po Chr.) służył pod Tyberjuszem w Ger-  
manii i Panonii i należał r. 12 po Chr. do tego oddziału wojskowego, któ-  
ry towarzyszył tryumfowi Tyberjusza. Należał do ulubieńców cesarza  
i jemu zawdzięczał wyniesienie na urząd pretora. Kiedy umarł, nie  
wiemy, ale około r. 30, krótko przed upadkiem Sejana.

Należał brótką historię rzymską (Historia Romana) w II ks.  
od początku aż do r. 30 po Chr. Ks. I tej historii obejmuje dzieje rzy-  
mskie aż do zburzenia Kartaginy, ks. II upadek republiki i początek pa-  
nowania cesarzy, ale pierwsza dostała nas znacznie uszkodzona, bo  
brak jej początku, osobliwie przemowy i destrukcji (M. Minucjusowi),  
następnie znacznego utępiu międzyrozdzi. 8 a 9 i końca; także w II  
ks. są miejscami braki. Jak więc jest ta historia, wynika z tego, że  
powinno szczerzej objętości II ks., z których I obejmuje tylko 18 (ale nie-  
le zaginęło), II zaś 131 rozdziałów; Wellesius nie tylko uwzględniła zde-  
rzenia z historią grecką a nawet wschodniej związane z historią  
rzymską, ale nadto uwzględniła jeszcze regularnie rozwój literatu-  
ry i to tak rzymskiej, jak i greckiej, co prawda nieraz niedokładnie,  
np. nie wspomina o Plaucie i Thracym. Za to obzeranie chwali  
Homera (I, 5) i Cyncrona (II, 66). Nadto ma I ks. ekskurs (I, 14), zawier-  
ający pierwszy nam znany, a historią Klatona zapewne zachępnisty,



traktat o koloniach rzymskich, a druga imuz ekskurs o prowincjach rzymskich (II, 38). Wellejusz Paterculus należy do pisarzy zupełnie obywatelskich: rządowi monarchicznemu: służył cesarzowi, chranił Augusta, a o Tyberjuszu, po którego dowództwem wojenne zbieżał wawrzym, odgrywa się, zawsze z przesadną cziścią i uwielbieniem, a nawet pochlebstwem. Darowałobyśmy mu jeszcze pochwały Tyberjusza, ale za to, że chranił niegodziwego szejana, musimy go nazwać dworakiem, naginającym się do pamiętających stosunków. Każdą co bądź nie można odmówić Wellejuszowi nieraz kreszności w zwiśtem przedstawieniu rzeczy. Osobliwie charakterystyka osób jest u niego po najniższej części trafna, lubo nie najwa dotego ułartej formy wkładania w ich usta mów skomponowanych. W ogólności właściwością jego przedstawienia jest to, że opia, jego są, osoby dające, a nie fakty dziejowe; Wellejusz czasem nawet dopuszcza się przesady w tym kierunku, opowiadając bajeczki i drobiazgi dotych, czasem zajmujących go osób i to z ujmą, dla związku faktów historycznych. Osobliwie owych stosunkach rodzinnych często Wellejusz opowiada. Styl Wellejusza, niekiedy zaniedbany i przedawany zdarzeniami pobocznymi, a z drugiej przystrojony nieawykłymi, po części poetyckimi zwrotami, antykezami i nderającymi sentencjami, jest części, wynikiem braku wprawy i pospiechu, z jakim dxięto pisać, części, wyrazem pamiętającej mody. Wybuchu wojny domowej między Cezarem a Pompejuszem tak pisze II, 49: ... bellum civile exarsit. Alterius ducis causa melior videbatur, alterius erat famior: hic omnia speciosa, illic valentia: Pompeium senatus auctoritas, Cezarem militum armavit fiducia. Consules

(*Dentulus i Marcellus r. 49*) senatusque causae nomine Pompeio num,,  
mam imperii detulerunt. Nihil relictum a Caesare, quod servandae  
pacis causa temptari posset, nihil receptum a Pompeianis, cum alter  
consul iusto esset ferocior, *Dentulus* vero salva re publica salvus esse  
non posset, M. autem Cato ante, quam ullam condicionem vivis ac,,  
cipiendum rei publicae contenderet.

Dziśto swoje posnigca Wellejusz M. Winicyuszowi, konsulowi  
r. 30. Zdaje się, że zamiar napisania dzieła powziął Wellejusz dopiero  
w r. 29, kiedy Winicyusz był consul designatus; toteż, jak sam miewa  
wspomina, spieszył się bardzo (I, 16, 1; II, 41, 2; II, 124, 1), nadto musiał się  
staroć byci zwięzłym, aby materiał opomowai w tak szczupłych ra,,  
mach. Jako źródła swej historyi wymienia Wellejusz sam dzieło Kato,,  
na *Origines* (I, 7, 3) i *Annales Hortensjusaa* (II, 16, 3); prócz tego czerpał  
mowc z *liber Annalis Attika*, z *Florn. Neposa*, a mowc i z *Pompejusaa*  
*Troga*; gruntownie jednak nie mogły byci jego studia źródłowe;  
widai to z rozmaitych pomylek, między innymi z tej, że miewa cze,  
*Katonowa*, z *Warronowa*, (Kato założenie Tryumw r. 751, Warro 753).

Manuskryplem jedynym, na którym się nasz tekst historyi Wel,,  
lejusza opiera, jest rękopis, który odkrył w r. XVI humanista niemiecki  
*Beatus Ahenannus* w opactwie *Murbach* w *Alzacyi*. Manuskrypt  
ten był anowcznie uszkodzony na początku ko. I i w jej środku proro,,  
dziale 8, gdzie Wellejusz opisynał powstanie *Sabinek*. Manuskrypt  
ten karał *Ahenannus* odprisa i na podstawie tego odpisu wydał Wel,,  
lejusza pierwszorzaz w *Bazyli* 1520. Ponieważ druk nie był dosyć  
staranny, więc mowc *Ahenana* *Burer* zrestawił różnirzki zachodzą,,



ce między wydaniem a manuskrytem, poczem wykaz tych różniczek  
dodanych w druk do wyd. bazylejskiego. Prócz tego przepisał dla sie-  
bie starannie rękopis pierwotny drugi rękopis Phenana Ammer-  
bach i to dokładnie. Ten ostatni odpis Ammerbacha znajduje się  
dotąd w Bazylei, sam zaś rękopis i korektura jego dokonana przez  
Bucera zginęły. Obecnie więc podstawą tekstu historii Wellejusza jest  
editio princeps Phenana i ten odpis Ammerbacha.

W wydaniach Lipsiusa, Grutera, Francusa Figuezgo, Flein-  
sina, Burmannna i Puhleniusza wydali nowszymi czasami Wl-  
lejusza Orelli w Lipsku 1835, Kritz z comment. w Lipsku 1840 (mniej-  
szce wyd. 2gie w Lipsku 1848), Haase, Lips. (2 wyd.) 1858, C. Halm z a-  
paratem kryt. w bibl. Teubn. 1876. Do wyjaśnienia znaczenia i wa-  
żności historii Wellejusza Patenkula skłania osobliwie następujące pisma:  
Haysen, De fontibus Vellei, Berlin 1884; Pernice, De Vellei Patenculi  
fide historica, Lipsk 1862. Artykuł Lappiego w Schweizeri-  
sches Museum für histor. Wissensch., Frauenfeld 1837, I, 137.

Wellejusz Patenkulus miał zamiar, jak wynika z jego  
dzieła, opisać jeszcze osobno czasy od wojny domowej między  
Cezarem a Pompejuszem aż do panowania cesarza  
Tyberjusza, ale tego zamiaru nie urzeczywistnił.

### §.43. Valerius Maximus.

O żywocie Valeriusa Maxima wiemy bardzo mało i tylko tyle, co on sam w swem dziele o sobie pisze, że był ubogim, że doznawał węgł, dów i wsparcia L. Pompejusza, konsula r. 14, z którym był w Azyi, gdyż tenie jako prokonsul tam urzędował. Stosunek ten do Pata Pompejusza, przyjaciel Owidjusza, musiał być serdeczny i ścisły, skoro go Valerysz Maksymus poświęca w swem dziele do stosunku Klejtiona do Aleksandra. Że jednak Valerysz Maksymus żył za panowania Tyberjusza, na to mamy dowód w tem, że swoje dzieło poświęcił temu cesarzowi. Dzieło to nosi tytuł Factorum et dictorum memorabilium libri novem i zostało w całości wydane dopiero po śmierci Sejana, gdyż Valerysz Maksymus, który przesadnie chwali wszystkich, którzy zostają w związku z dworem cesarskim, a osobliwie Tyberyzowi nawet niekiedy pochlebia, występuje przeciw Sejanowi w ks. IX (c. 11) mówiąc o jego śmierci, a w poprzednich księgach nigdzie o nim nie wspomina. Według zyciagu, który zrobił przy końcu I lub na początku I st. z dzieła Valeriusa Maxima nieznany nam Julius Paris, obejmowało to dzieło księgi X. I z tego wytrącić koniec ks. IX nie mający epilogu naprowadza na to, że mógł koniec dzieła zaginać, ponieważ tego jednak niema pewności zupełnej, czy zaginęła cała jedna księga; być może, że dzieło było inaczej podzielone, bo Bellinus XII, 7, 8 rzuca



nasza VIII ks. jako IX. W miejscu ks. X znajduje się, w naszych manuskryptach traktat o imionach p.t. liber X de praenominibus, który nie ma żadnego związku z dziełem i P. Valeriusa Maxima wyżej się nie pochodzi. Subskrypcya tego traktatu ma te słowa: C. Titii Probi finit epitoma historiarum diversarum exemplorumque romanorum. Autorem wyciągu jest zatem jakiś C. Titius Probus, a wyciąg pochodzi z dzieła Historiae diversae exemplaque romana nieznanego autora. Franke, Sitzungsberichte der Bayer. Akademie 1891, pg. 338, starał się dowieść, że epitomator czerpał z Hygyna, lecz bez dostatecznej podstawy. Ładuje się, że wyciąg powstał między II a VI stul.

Dzieło Waleryusza jest zbiorem przykładów zapewne zebra-  
niętym mówców i szkół retorycznych. Przykłady te, tj. ciekawe zda-  
nienia i anegdoty z życia sławnych ludzi, są twójakiego rodzaju,  
jedne są zaczerpnięte z historyi rzymskiej, drugie z historyi obcej,  
przykłady jednak rzymskie są liczniejsze. Te opowiadania histo-  
ryczne są podzielone na grupy według pewnych pojęć, np. de reli-  
gione, de auspiciis, de somniis, de institutis antiquis, de re-  
pulis, de testamentis, de damnatis aut absolutis, de fortitudine, de more,  
ratione, de humanitate, de pudicitia. W każdej grupie były i kaz-  
dy rozdział podaje znów autor twójakie przykłady, rzymskie  
i obce.

Valerius Maximus korzystał z zbiorów wnych opowiadań gdo-  
wie z Liviusza i Sycrona, a nadto Sarrona, Calpurniusa i zapewne  
Pompejusza Troja, ale bez gruntownej znajomości przedmiotu i bez na-  
leżytę krytyki historycznej. Być może, że korzystał też z podobnych już

ca jego zasób istniejących zbiorów historycznych opowiadań. Cnoty daw-  
nych wielkich ludzi republiki chwali jeszcze starożytny Valerius Maximus,  
ale jest do tego stopnia oddany monarchii, że wszelkich jej przeciwników  
przedstawia jako zdrajców politycznych. Styl jego jest nienaturalny;  
Valerius Maximus bowiem trzyma się, widocznie tej zasady, iż męskie,  
i ostre wyrażenie jest pospolitem; przedstawia więc nienaturalnie wyra-  
żaj, uganiam się za rymowanymi okłobami, nawet łokwi rymy myśli  
nadaje kształty niezwykłe i ciemne. (Flaume, Quaestiones Valerianae,  
Strassburg 1876, str. 3).

Manuskrypty Waleryusza Maksyma są bardzo liczne; najlep-  
szymi wśród nich są: kodeks Florencki z w. IX i Bernijski także z w. IX.  
Najnowszy wydruk najładniej Waleryusza Maksyma: Kempf  
w Berlinie 1854 i w Lipsku u Teubnera 1888, tudzież L. Halbur w Lip-  
sku 1865 (bibl. Teubn.).

Posiadamy dwa wyciągi (epitomae) z dzieła Waleryusza Maksyma,  
jeden z końca IV lub początku V w. Juliusza Parisa, o którym już wspomnia-  
łem wyżej, a drugi Januariusza Nepotiana napisany przed końcem w.  
II. Pierwszy z tych wyciągów jest słabego wazny, że autor jego miał przed so-  
bą dużo lepszy manuskrypt Valeryusza Maksyma od tych, które obecnie  
posiadamy, drugi sięga tylko do ks. III, r. 2, §. 7, ale i ten obok pierwszego wazny  
jest przez to, że stwierdza do uzupełnienia przerwy czyli luki, które  
mają nasze manuskrypty dzieła Waleryusza w ks. I. Obydwa te wyciągi  
wydał Kempf w swoim drugim, Lipskim wydaniu z r. 1888.



## §.44. Q. Curtius Rufus.

Porównajmy 2 historycznych pisarzy z czasów Tyberjusza; w Curtiusie Rufie poznajemy historyka czasów Klaudjusza. Tytuł jego jest nam zupełnie nieznamy; nie mamy nawet wyraźnych wiadomości o tem, że żył za czasów Klaudjusza; toteż niektórzy uczeni uważają go na, wet za pisarza z czasów Augusta (Hirt), inni za autora z czasu Wespazjana (Buttmann), inni za Nerona (Tauffel-Schrode), Kiebuhr i Faube za Septimiusa Sewera (193-211), Gibbon za czasu Gordiana III (r. 238); ale według Ehs. jego ojciec rod. 9. §.3-6 i inne wskazówki historyczne przemawiają, że ten, że żył za czasów Klaudjusza. Dowodzi ten o, pisał na tem, że jest z pomniejszych mniejsze słuski (+65) podobnem do prawdy, iż Seneka z niego korzystał; nadto mowa jedna podobnie brzmiąca u Tacyta (Ann. VII, 8) i u Curtiusa (VIII, 1, 26) naprowadza na wspólne źródło, na jakąś historję opisyującą panowanie Tyberjusza (+37); wreszcie Curtius opisując X, 9, 3-6 zamieszanie i niepewność po śmierci Aleksandra W. porównuje ze sytuacją, podobną, w państwie czymśb, bliższą, przecież. Mówi, że była jedna chwila niepewności, aż dzień dał Augustowi więcej władzy. Sytuacja ta odpowiada zupełnie podobie, niu opisanemu między innymi przez Suetoniusa (Claud. 10) - na, wet w zwrocie, caliganti mundo, którego tam wzięt, uważają krytycy za aluzję, do nazwiska Kaliguli. W każdym razie ta kombinacja, słusząca. Do porównania czasu tytuła Curtiusa, jest podobna, do prawdy,

ale niepewna, (Schwarz, R. Lg. II, 352 n). Napisano historię Aleksandra w 8 ks. (historiarum Alexandri Magni libri 8), z których tylko ostatnie 8 tj. III-8 zachowały się, z naszych czasów. Jest to barwny, romantyczny powieściopis o powstaniu Aleksandra w. IX do jego śmierci. Zródłem, z którego Curtius czerpał, był osobliwie grecki pisarz Kleitarchos (ale zapewne wielokrotnie), a oprócz tego, jak się zdaje, Kallisthenes, Aristobulos, Ptolemaeus, Pompeius Trogus. Wskazuje, iż źródeł rozbiera obkłada nie Schwarz II, 356 n. Curtius zdradza bardzo mało zdolności krytycznej; popełnia błędy geograficzne, źródeł chronologiczne i zdradza braki znajomości sztuki wojennej; chodzi mu głównie o barwne i szlachetne, retoryczne, wykończone opisy. W stylu naśladowuje głównie Dinnarcha, choć i się, jednakże także do Seneki składaniem krótkich, wyrównanych, w antyfazach zestawionych zdań. Wiele miejsc powiela też Curtius inowom, które stanowią układ i wygłasy.

Mamy 2 klasy manuskryptów, na których się opiera tekst historii Curtiusa; najlepszym rękopisem I tej klasy jest manuskrypt Paryski w. IX lub X i kilka manuskryptów z X lub XII w. w Rzymie, Florencji, Leydnie i Bernie. Druga klasa liczy bardzo wiele rękopisów pochodzących z XI i XII w. i z późniejszych, ale opartych na innym źródle, niż rękopisy klasy pierwszej.

Wydali nowożytni autorzy Curtiusa: Müntzell z komentarzem krytycznym i egzegetycznym w II t. w Berlinie 1841; Zumpt również z komentarzem w Brunawiku 1849; Hedicke z krótkim aparatem krytycznym w Berlinie 1867 i Vogel w Lipsku (bibl. Teubn.) 1881. Są i wydania szkolne Müntzella w Berlinie 1843, Zumpta w Brunawiku 1864, Vogla (3 ed.) Lipsk 1885, Schmidta w Pradze 1886.



## §.45. Cornelius Tacitus.

Cornelius Tacitus stoi jwi na samej granicy literatury, wieku srebrnego i jest najznakomitszym, a w kazdym razie najoryginalniejszym stylistą, tego wieku w zakresie prozy, podobnie jak Martialis w zakresie poezji. Sprót jego tylko niedokładnie znamy na podstawie rozrzuconych wzmianek w jego własnych pismach i w pismach innych pisarzy. Że pochodził z szlacheznej rodziny, na to naprowadza cały jego żywot, wysokie urzędy, które piastował, i to, że się ożenił z córką tak wysoko postawionego rzymskiego, jak Agrykola. Jako praenomen jego podaje najpewniej manuskrypt jego pisma (tj. Medicus) Publius, Sidorius zaś Apollinaris (Epist. II, 14, p. 22) a wraz z nim gorsze manuskrypty Caius, z czego wynika, że nie mamy scale pewności, jakie praenomen się mu należy. Nie wiemy też, gdzie się urodził. Pomyślano się, iż się urodził w Interamnie dlatego, że tam miał majątek ziemski i zapewne stamtąd pochodził późniejszy cesarz Tacyt (275-276), który ród swój wywodził od naszego historyka (Historicus Tac. 10, 3) - oczywiście domysł ten opiera się na zbyt słabych podstawach. Podobniejszym do prawdy jest domysł, iż się urodził w Reymie, ale i na to nie mamy dowodu. Ojciec jego był zapewne prokuratorem prowincji Belgica i należał do stanu rzymskiego; wspomina o nim Pliniusz St. Nat. h. III, 76, ale nie dodaje, że on Cornelius Tacitus był ojcem naszego historyka. Wreszcie także roku urodzenia i śmierci Tacyta nie podają nam nasze

środku wyrażenie, możemy jednak obie daty oznaczyć przynajmniej w przybliżeniu. Do oznaczenia roku narodzenia służy, następujące pod-  
stawa. Pisze o sobie Tacyt w Ann. II, 11: is quoque (ty. Domitianus) edidit  
ludos saeculares iisque intentius adfuit sacerdotio quindecimvira-  
li praedictus ac tunc praetor. Było to w r. 88, jak pisze Censorinus w III w.  
(De die natal. 17, 11), a zatem w tym roku był Tacyt quindecimvirem sa-  
cris faciundis i praetorem. W Hist. zaś pisze o sobie I, 1: dignitatem  
nostram a Vespasiano inchoatam, a Tito auctam, a Domitiano lon-  
gius provectam non abnucriam. Powinno być: Plinius w M.D.  
Epist. II, 1, 6, że Tacyt był konsulem dopiero za panowania Nerwy  
i to w r. 97, pisał wyrażenie „dignitatem nostram a Domitiano lon-  
gius provectam non abnucriam” może się, odnosić do pretury r. 88  
jako do najwyższego urzędu sprawowanego za Domitjana, a wyra-  
żenie „a Vespasiano inchoatam, a Tito auctam” odnosić się do po-  
przednich niższych urzędowych godności, które Tacyt za tych 2 ce-  
sarzy przebywał. Też godnościami mogła być kvestura i urząd  
edylski, mogła być także kvestura i urząd trybuna ludowego, mógł  
wreszcie być to trybunał wojenny (tribunus laticlavius) i kwe-  
stura, gdyż nie nie wyklucza możliwości, że dopiero za Domitja-  
na był Tacyt edylem lub trybunem ludowym. Zauważa Borge-  
hesius odnosi wyrażenie „a Vespasiano inchoatam, a Tito auctam”  
do trybunału wojennego, bo ta godność dawałastęp do senatu i rycerskie-  
go - i do kvestury, która otwierała.stęp do senatu. Według Borge-  
hesiusa punkt wyjścia możemy uważać tylko preturę r. 88, która - przy-  
najmniej za czasów Cicerona - sprawowali obywateli 40-letni. Na tej



podstawie doszlibyśmy do r. 48 jako roku urodzenia Tacyta, lubo widać wypada, że za czasów cesarskich tej zasady nie trzymano nie, już ściśle. Mamy jednak jeszcze inne podstawy do oznaczenia roku narodzenia Tacyta. Przyjaciół jego Plinius Mł., urodzony między r. 61 a 62, pisze o sobie o Tacycie (Epist. VII, 20, 3), że obydwoj byli niekiedy i gotowości, prawie między sobą równi, a dodaje tamże w §. 4, że on był „adulescentulus”, kiedy Tacyt już miał być już jako mowca. Wynika z tego, że Tacyt był starszym od Pliniusza, ale nieznacznie, np. o 4-7 lat, a tedy naprowadzało na r. 54-58. Rozmowa wreszcie w Dial. de orat. trwa się między r. 75 a 77 (według 1 roud. 17), a w tem piśmie w rozdz. 1 powiada Tacyt, że był przytomny tej rozmowie, która w tem piśmie przedstawia, i to w bardzo młodym wieku (admodum adulescentulus). Zważając, że biorąc udział w powyższej rozmowie nie mógł być zbyt młodym, możemy przypuszczać, że miał wtedy 16-20 lat, co naprowadza na r. 61-55 jako rok urodzenia. Porównawszy te wszystkie kombinacje widzimy, że Tacyt urodził się około r. 55, a pretorem był o jakie 7 lat wcześniej przedrokiem 40-tych życia.

To się, tyczący roku śmierci Tacyta, to mogła ona nastąpić dopiero po r. 115, ponieważ ostatnie dzieło, tj. Annales, zostało napisane między r. 115 a 117, jak wynika z Ann. II, 61. Nie jest to jednak zupełnie pewnem; zależy od tego, w którym roku rozszerzono granice wschodnie państwa rzymskiego aż do zatoki perskiej, czy r. 115, jak zwykle przyjmują, czy już 110, jak mówi Bzobach (Pauwera's Historisches Taschenbuch 6 Folge, 6 Jhr. pg. 147). Długo jednak po r. 117 nie żył Tacyt, skoro nie dokonał swego zamiaru opisać w starości dziejów Nerwy i Trajana (Hist. I, 1). Zwykle przypuszczają

uczeni, nie umarł między r. 117 a 120; jeżeli wywód Stbacha jest słusnym, to nawet wcześniej.

Z życia Tacyty wiemy prócz tego, co już powiedziałem, jeszcze tyle, że był znakomitym mówcą, w swych czasach, jak kilkakrotnie świadczą Plinius Mł. w swych listach, i posiadał dokładne wykształcenie retoryczne, czego dowodzi jego *primo de oratoribus*. Z mów, które miał Tacyt według świadectwa Pliniusza (*Epist.* II, 1, 6; 11, 2 i 19), nie nam się nie zachowało; być może, że wcale nie zostały ogłoszone. Prócz tego znał Tacyt filozofię, osobliwie system stoicki i epikurejski, na co nam prowadzą uwagi zawarte w jego pismach, ale znajomość filozofii była u niego niezbyt głęboka. Wiemy też, jak już wspominałem, że r. 78 ożenił się z córką konsula r. 77 Agrykoli. Główny Agrykola umierał (r. 93), nie było Tacyta i jego żony w Rzymie (*Agrie.* 45), ale, gdzieś niedługo przebywał, nie wiemy; domyślając się, że sprawował jakiś urząd prowincjonalny - może był legatem legii w Germanii lub propretorem w prowincji Belgica i tu miał sposobność zapoznać się z ustrojem ludów germańskich, które osobnem piśmiem opisał. Niedługo po śmierci Agrykoli wrócił do Rzymu i bawił tu przy końcu panowania Domizjana, jak wynika z roud. 45 pisma Agriola. Długo - jak się zdaje - nie miał, przynajmniej przed śmiercią Agrykoli, okazji opisując zgon jego miał sposobność wspomnieć o murkach, a nie wycygnąć tego.

Wzrost literacki Tacyta przypada głównie na czas panowania Nerwy i Trajana (96-117), bo nawet jeżeli zgodzimy się na to, że pierwsze pismo jego tj. *Dialogus de oratoribus* napisał i ogłosił już za panowania



całkowicie Tytusa (r. 81), jednak pewnem jest, że potem w czasie 75-letnich rządów Domicyjana taki panował ucisk, takie ograniczenie swobody myśli; że w tym czasie nie mógł pisać, jak sam wspomina w preemowie do pisma Agricola (memoriam quoque cum voce prodidissimus, tam in nostra potestate esset oblivisci quam tacere - per quindecim annos - pauci - iuvenes ad senectutem senes prope ad ipsos exactione vitae terminos - in silentium venimus).

Posiadamy po Tacycie następujące dzieła, które wyliczamy po „wzrostku” chronologicznym z zachówek uzyskanych z pism otrzymanych:

1) Dialogus de oratoribus, pismo wyjaśniające powody, dla których wymowa za czasów cesarstwa podupadła (de causis corruptae eloquentiae). Pismo to poświęcone L. Fabiusowi Iustusowi, późniejszemu konsulowi dodatkowemu (suffectus) r. 102, ma formę rozmowy między ówczesnymi literatami. Sam autor nie bierze w niego udziału w tej rozmowie, ale mówi, że był jej świadkiem w tych młodzieńcych latach i odtąd powtarza to, co wtedy słyszał. Czasem, w którym się rozmowa toczy, jest panowanie Wespazjana, mianowicie r. 75 lub 77 po Chr. Mamy mianowicie w 17 rozdz. dialogu 2 daty, z których jedna (120 lat od śmierci Tyberona) naprowadza na rok 77, druga (szósty rok panowania Wespazjana) na r. 74 a 75. Kiedy to pismo zostało napisane i wydane, nie mamy pewności, ponieważ jednak Tacyt nie mógł pisać za czasów Domicyjana, więc mogło być pisane albo przedtem po r. 75 (77) za czasów Tytusa albo potem na początku panowania Neryj. Styl pisma, zbliżony do stylu Tyberona, ten jego swobodny i pogodny, przemawia za tem, aby to pismo pochodziło najpóźniej z pism

Tacyta, kiedy nie wyrobił sobie jeszcze własnego stylu i kostał pod śnie,  
 aym wprawy w szkołę retorycznej i wrom wymowy tj. Cicerona. Takie  
 treści, różni się, to pismo stanowczo od innych pism Tacyta, bo widać  
 nie i inne na pismach historycznych, to zaś jest rozprawa, literacka.  
 Gdybyśmy nie, zgodzili na to, że to pismo zostało napisane za panu  
 wania Nerwy, przedarab czasowy między tem pismem a następ  
 nemi historycznymi, mianowicie pierwszym z nich tj. biografią Agry  
 coli, która została napisana, jak zobaczymy, w r. 98, byłby zbyt krót  
 ki. Te uwagi, przemawiają za tem, że to pismo zostało napisane i  
 wydane przed panowaniem Domicyana np. w ostatnim roku panu  
 wania Tytusa tj. w r. 81. Tu teraz jednak zapytuję się, na to, kwestyę  
 Schanz. Adg. II pg. 363. Sądzim, że różnica stylu w tej sprawie nie  
 rozstrzyga, bo Tacyt mógł być takim artystą, że styl swój naginał  
 do treści - w dialogu użył zwykłego stylu malarzkiego, w innych pi  
 smach stworzonego sztucznie historycznego. Sądzi też Schanz, że skoro  
 Tacyt pisał, iż był przytomny tej rozmowie, która nam porusza w  
 dialogu, „iuvens admodum”, a tem pisząc dialog musiał być już  
 niecierem dojrzalszym np. miał wtedy lat 20 a t. raz 40 (to przypuszcze  
 nie niemożliwe:  $75 + 20 = 95$ ). Za tem zolaniem Schanza przeima  
 wie i to, że z prologu do Agrykoli wynika, iż za panowania Domi  
 cyana Tacyt nie nie pisał, a wreszcie list Pliniusza Mł. I, 20, pisa  
 ny zapewne r. 98, bo ten list naprowadza na to, że wtedy jeszcze Ta  
 cyt nie napisał był swego dialogu. Przeciwdaniu Schanza przemawia



porówny do dialogu. Scharn i dzieło to z adaniem Wutka: Dialogum a Tacito Traiani temporibus scriptum esse, Gpandau 1887.

Dobrze jeszcze wypadła, że różnica stylu, nastroju i treści, jaka jest widoczna między tem pismem Tacyta a następnemi stała się powodem, iż porównany od Lipsiusa, humanisty holenderskiego. XVI i Grundowego anawey Tacyta, utrzymywano, że Tacyt nie pisał Dia-  
logu de oratoribus i domysłano się innego autora tegoż pisma  
w Pliniuszu, Suetoniuszu lub Krintylianie. Dopiero wresztem  
stwierdzone wykazano, że Pliniusz Mł. przywołai (Epist. IX, 10, 2) ród,  
nie z pism Tacyta (poemata quiescunt, quae tu inter nemora  
et lucos commodissime perfici putas), które znajdują się, raz,  
wypricic w Dial. de orat. (9, 12), a następnie przekonano się także,  
że styl dialogu nie różni się tak dalece od stylu pism późniejszych,  
aby można na tej podstawie wbrew tradycji rękopisów obnowić  
tego pisma Tacytowi. (Weinkauff, Untersuchungen über den Dia-  
log des Tacitus, 2 wyd. Koeln 1880.

Wartość tego pisma Tacyta jest tak pod względem treści, jako  
też i formy wywoda. Jest to żywy dramatyczny dialog, w którym każ-  
da z osób reprezentuje osobne zapatrywanie. Dialog toczy się w do-  
m poety Lucianusa Materna, byłego mowcy, który dla miłości  
poezji porzucił wymowę, (właśnie czytał <sup>publikowanie</sup> swoją tragedję, lato, któ-  
ra, obrazil wielu mowców). Wchodzi do niego dwaj najstarsi i  
dorośli mowcy M. Aper i Tullius Secundus i starają się, wrócić  
mu, że wymowa stoi wyżej od poezji, bo zapewnia wpływ, znaczenie  
i zaszczyty. Maternus broni swego idealnego stanowiska; wśród nich

wy nadchodzą jeszcze *Vipstanus Messalla* i bierze udział w rozprawie, chwalec przeszłościem lepsze minione czasy, na któryś to i wymowa lepiej się rozwijała. Z rozprawy wynika, że pora wymowy minęła z upadkiem republiki i drżąc się wymowa nie gotowa jest pracy i zabiegów. Być może, że *Tacyt* sam chciał tym dyalogiem nieprawieliwie to, że się poświęcił pisaniu historii, a *Seneca* jeżeli zgodzić się, że był pisany r. 98. Dyalog nie doszedł nas w całości, zaginęło mianowicie 6 stron manuskryptu między rozd. 35 a 36. Treść tej luki wyprowadzić zapewne koniec mowy *Messalli*, mowa *Secunda* i *Materna*. Niektórzy krytycy domyślają się, że nadto jeszcze na innych miejscach pismo zostało uszkodzone, ale bez przekonujących dowodów na to. (*Schanz, Rdz. II, str. 360 n.*).

Obecnie posiadamy pismo *Dialogus de oratoribus* tylko w rękopisach w. XV, które wszystkie są opisami manuskryptu aaleksionego w Niemczech i przesłanego do Italii bratko przedr. 1461. Manuskrypt ten zaginął a najkryjcie opisów z niego znajdują się w bibliotece W. Tykańskiej w Rzymie, w Leydce i w Neapolu. Jest to ta sama powstawa rękopiśmienna, co w *Germanii* i *Herodotus* de *grammaticis*.

Osobno wydali dyalog *Tacyta*: *Dronke* w *Hobleney* 1828 (rozprawa *Langego* zwracająca uwagę na cytat *Plinius* Mł.), *Orelli* w *Zury* chr. 1830 i 1846, *Fittler* w *Bonn* 2 wyd. 1859, *Michaelis* w *Lipsku* 1868, *Andresen* w *Berl.* 1877 i w *Lips.* 1879, *Peter* w *Jenie* 1877, *Bachrens* w *Lips.* 1887, *Gölzer* w *Paryżu* 1887 (jeżeli przesadnych koniektur).

2) *De vita et moribus Cn. Iulii Agricolae*, opis i żywota i czynów *tycia Tacyta*, napisany w r. 98, jak wynika z 3 rozdz. (roz. 44).



Pomimo że w rękopisie z prologu i epilogu Tacytus, że ma zamiar opisać panowanie Domitjana (i porównać je z panowaniem Nuryi Trjuna), co widać w Historiach, przed to, pisano jest wreszcie o Historii. Toteż i styl jego stanowi przejście od Dialogu do Historii; znać tu jeszcze wpływ Lynciona, osobliwie w epilogu (Agr. 44, 45 i 46; a z drugiej strony widoczny jest wpływ Salustyusza w układzie biografii (mowy, epizod zawierający opis Brytanii, wstęp i epilog) w opisach np. libry pod zdra Gracjus. Jwi też w tem piśmie, ramie do pierwszego stopnia ow nastroj laskowy i melancholijny, którym się w wysokim stopniu odznacza, późniejsze pisma. Wskazać także pisma wyprzednia opis dziełabnoici Agrykoli w Brytanii, gdy rozpraszają i tuzib, wojko, wa, gdy był legatem, a wreszcie namiestnikiem Brytanii. Myśl, która Tacytowi przyświeca, jest położenie pomnika wdzięczności swemu tescnowi i wyrażanie, że nawet pod obymi rządnami mogą być dzielni ludzie. Oraz pisać, stara się, przytem Tacyt wyrazić leżnia przed moiliwym zaradtem dworactwa, bo publicznosci była rodnai niona na rad, dy zmarłego Domitjana i łatwo mogła przenosić swa, nienawiść na tych, co za jego panowania urzędy sprawowali, jak Agrykola. Bieda, ci uczeni, którzy uważają, to pismo albo za lan, datio funebria ogłoszona, piśmem (opis Brytanii.) albo za biografia, pomniejszona, z historyą (nie byłoby jednacji) albo za obronę Agrykoli (Ehrenrettung); kto bez uprzedzenia czyta pismo, musi te nie, naturalne poglądy odwrócić.

Mamy obecnie tylko 2 manuskrypty w. XV, na których opiera się tekst żywota Agrykoli. Są to odpisy manuskrypcy, który zaginał,

i obydwa znajdują się w bibliotece Watykańskiej. Wydania najnowsze są:  
logu: Dübner w Paryżu 1866, Wex z obszernym wstępem i komentarzem w Brukseli 1852, Alrichs z porównaniem rękopisów w Würzburgu 1875, Stritz w Berl. 3 wyd. 1874, Corneliussen w Leydzie 1887, Tüchling w Paderbornie 1878, Poter w Genie 1870, Hammer w Wiedniu 1880, Decker w Turynie 1886, Hofman. Seelkamp w Leydzie 2 wyd. 1864.

3) Germania. Pismo r. 5090 z. 98 (edycja rękopiśmienna zwaną jest w r. 5090 z. 98 - tekstus olimpicus i Tentonach), a zatem po biografii Agrykoli, gdyż ta była pierwszym dziełem Tacyty pisanem po śmierci Domitjana, jak do r. 5090 z. 98, zwaną. Ze Tacyt przy końcu przemowy do Agrykoli zapowiada, iż będzie pisał Historię, a o Germanii nie wspomina wcale, to zapewne pochodzi stąd, że uważał Germanię za pismo drobne niegodne uwagi, a może i stąd, że myśl napisania Germanii powstała w nim dopiero wśród pisania Historji; Germania może miała stanowić w Historjach podobny szkic, jak rzecz o Brytanii w Historji Agrykoli, ale że ten szkic wydawał się autorowi za długi, praeto zwinął go w ośmiu wierszach. Ze autor tak obszernie rozpisuje się o Germanach, a to mogło być wpływać rozmaite powody. Naprawdę już poprzedni historycy rozpisywali się dosyć szeroko o narodach granicznych lub wojujących z Rzymianami: tak Salustyusz o mieszkańcach Afryki, Tacyt o Gallach, Brytanach i Germanach. Następnie być może, że Tacyt miał bliższą sposobność zapoznania się z ludem germańskim, jeżeli np. sprawował urząd prowincynalny w tych stronach, lubo przypaść wypad, że się, mogło nie odwoływać do autopsji. Prócz tego byli Germanowie



obok Partów tym narodem, co broni rzymskiej skuteranym stawiać opór i dlatego zwracać na siebie rozbliżając uwagę, rządów, rodu i politykę rzymskich. Niektórzy uczeni mieli nawet, że opisując ustroj i politykę Germanów chciał Tacyt przeciwstawić je zepsutym obyczajom i władom społeczeństwa rzymskiego, pośmiać się z ich słabości i zachęcić do ich naśladowania. Mnież mamie to jest jednak tylko częściowo prawdziwe. Przewidując, że Tacyt chętnie przeciwstawił pierwotne, nieproste stosunki i czystość obyczajów Germanów zawiśnięmu ustrojowi i zepsutemu społeczeństwu rzymskiego, ale czynniki to z błędem, tj. nie przeczą także błędów w urzeczowaniu społeczeństwa Germanów (np. rozdz. 11, 15, 17n., 23n. brak karności i porządku, lenistwo w czasie pokoju, opilstwo itp.), a w rozdz. 33 cieszy się z wewnętrznej niezgodności i walki wewnętrzych Germanów, bo to ułatwia przewagę nad nimi. Tacy uczeni widzieli w tym piśmie polityczną broszurę, która miała zwrócić uwagę Rzymian na potrzebę zabezpieczenia się od strony Germanów, miało im być udogodnieniem, że środki, które równocześnie przedsięwziął Trajan nad Rhenem, są uzasadnione. Myśl taka tkwi chyba tylko w rozdz. 37, a nie w całym piśmie; sądząc bezstronnie musimy uznać pismo to za to, czym jest, tj. za dzieło etnograficzno-geograficzne.

Tytuł pisma nie jednako posiadają manuskrypty: w rękopisach watykańskich czytamy „de origine ac situ Germanorum lub Germania; w rękopisie Leydeńskim „de origine, situ, moribus ac populis Germanorum” - skróconym zatem tytuł Germania nie polega na tradycji rękopiśmiennej. Całe pismo składa się z 2 części, pierwszej ogólnej, w której autor pisze o pochodzeniu wszystkich

Germanów i o ich obyczajach (rozd. 1-27), i z drugiej secesyjowej, w której opisuje poszczególne narody germańskie, posuwając się naprzód nad Renem ku wschodowi, a następnie od północy na południe, nad Dunaj, a wreszcie za biegiem Dunaju i stąd nad Morze Bałtyckie. Z jakich źródeł korzystał Tacyt, nie wiemy dokładnie; sam odwołuje się raz (rozd. 28) do Cezara; prócz tego opiera się zapewne na dziele Pliniusza St. (*Bellorum Germaniae libri XX*). Niektórzy starali się dowieść, że *Historia Salustyusa* była źródłem źródła. Styl *Germanii* przypomina styl *Salustyusa* i styl *zjwota Agrykoli*, lubo do rozwinięcia restrykcyj *Germania* mniej następcza sposobności, niż opis *zjwota Agrykoli*.

Manuskrypty *Germanii* wypłynęły z tego samego manuskrypcy, z którego pochodzą rękopisy *dyalogu de orat.*, pochodzą zatem co najwcześniej z w. XV, ale są bliższe, niż odpisy *diu. de orat.* Do najlepszych należą dwa watykańskie, jeden w Neapolu, jeden w Leydenie, w *St. Marcie* i w *Monachium*.

Niemieccy uczeni bardzo gorliwie zajmowali się tem piśmem, stąd tego rodzaju mamy bardzo wiele. Między innymi wydał to pismo: Ritter 2 ed., Bonn, 1853, Doederlein wraz z *Humacraenium* niem. w Erlangen 1850, Haupt w Berl. 1855, Kritz w Berl. 4 ed. 1874 przez Hirschfeldera, Trücking w Paderborn 8 ed. 1894, Schweizer-Lidler w Halli 4 ed. 1884 i w Berl. 1877, Santrelle w Paryżu 1877, Baumstark z obszernym koment. 2 t. w Lipsku 1875-1880, Grammer w Wiedniu 1878, Holder w Lipsku 1878 (z indeksem), Müller w Pradze 1883, Egelhaaf w Socie 1886. Mamy też wydania o, obejmujące tekst *Germanii* wraz ze zbiorem tych mniej z dzieł Tacyta,



które się odnoszą do Germanów, mianowicie wydanie Grimma w Getyn, dae 1835 i Müllenhoffa w Berlinie 1873.

4) Historiae i Annales. Historiae są opisem czasów, w których żył autor, mianowicie opis rządów Salwy, Othona, Witellinosa, Wespa-  
ryana, Tytusa i Domicyjana odr. 69-96, napisanym po zgrocie Rzymu, li i poopinie Germanii, jak wynika z końca 3 rozdz. 4 gr., gdzie takie dzie-  
ło Tacyt sam zapowiada. Annales zaś są opisem dziejów od śmierci au-  
gusta aż do śmierci Nerona tj. od r. 14-68, i zostały napisane między  
r. 115 a 117 według Ann. II, 61. Tytuł Annales opiera się na tem, że sam  
Tacyt tuż o tem dziele mówi (Ann. II, 32; III, 65; XIV, 31), ... manuskrypt jednak ma  
tytuł Ab excessu divi Augusti libri i ten tytuł zasługują na pierws-  
zeństwo. Tytuł zaś Historiae ma za sobą jeszcze mniej popślanę, niż  
Annales, bo nie opiera się na manuskrypcie ani na świadectwie Tacyla.  
Podmieniono też wątpliwości, czy rzeczywiście Annales obejmują X  
ks. a Historiae XII, jak zwykle utrzymują uczeni, gdyż obra dzieła po-  
siadamy tylko częściowo. Rozpatrzmy się w tej sprawie dokładniej.

Tekst dzieła tzw. Historii, tudzież dzieła Annales opiera się  
na 2 tylko manuskryptach, które obecnie znajdują się w bibliotece Me-  
dicensów we Florencji i dlatego noszą nazwę Medicus I i Medicus II.  
Medicus I pochodzi z w. IX i zawiera początkowe księgi Annalium,  
Medicus II pochodzi z w. XI i zawiera końcowe księgi Annalium i po-  
czątkowe księgi Historiarum, ale w ten sposób, że księgi Historiarum  
nie mają osobnego tytułu, lecz liczone są jako dalsze księgi Anna-  
lium. Dodać jeszcze wypada, że pierwszy manuskrypt ma tytuł  
Ab excessu divi Augusti libri, drugi zaś nie ma napisu. Pierwszy

ma ks. I-V i to piąta, bez końca, a wreszcie koniec VI (obie w manuskryptach jako V) brak opisu panowania Kaliguli, cesarza Klaudjusza i końca pa-  
nowania Nerona, drugi ks. XI-XVI (kończy obleżeniem Jerozolimy i po-  
wstaniem Ciriisa), a dalej ks. I-V Historij historycznej jako ks. XVII-XXI. Po-  
niżej jednak ks. XVII drugiego manuskryptu wedyjskiego widocznie  
rozporząda nowe dzieło, jak wynika z osobnej przemowy (Initium  
unius operis Servius Galba ...) i Tacyt przy końcu 3 rozdz. zymota  
Agrykoli zapowiada takie dzieło, nie ulega wątpliwości, że tu  
rozporząda się to dzieło. Dlatego już Justus Lipsius rozdzielił ma-  
teryał tych 2 manuskryptów między 2 dzieła i nadał pierwszemu  
XVII ks. tytuł Annales ze względu na to, że sam Tacyt pod tym tytu-  
łem swoje dzieło wspomina (IV, 32; III, 65; XIII, 31), a końcowym V ks.  
tytuł Historiae, pod którym to tytułem wspomina o tem dziele Pli-  
nius Epist. II, 16; 20 i VII, 33 i pod którym odwołuje się do niego Tertu-  
lian w Apologeticum 16. Jeżeli chodzi o osobny tytuł tego dzieła, to  
nie mamy innego, a ten jest tyle słuszny, że rzymscy historycy  
zwyczajnie dziejom współczesnym ten tytuł nadawali. Ale jak Annales  
w manuskrypcie Medicus I nie mają tytułu Annales, lecz Ab ex-  
cessu divi Augusti libri, tak i Historiae mogły mieć np. tytuł  
Ab excessu Neronis libri. To być mogło; ponieważ jednak nie mamy  
na to dowodu, przeto wyprawa proponować ten tytuł Historiae. Ze zaś  
piewnie Historiae osobno i to przed Annales były pisane, jakkol-  
wiek obejmują, czas późniejszy od Annalów, na to mamy dowód także



w tem, że Pliniusz Mł. powiada o listach (VII, 16 i 20; VII, 33, 1; VIII, 9) między r. 106 a 109, że Tacyt wtedy to wiele pisał i już po części miał gotowe, An., niestety według 17 ks. r. 61 zostały ogłoszone dopiero między r. 115 a 117 lub co najpóźniej obok r. 110, jeżeliby posunęło granic państwa nad zachodnią Północ, przypadło już na r. 108. Ponieważ ostatnia zachowana nam księga Annalium tj: XVII nie ma końca i brakuje jeszcze opisu 2 1/2 ostatnich lat panowania Nerona (66-68), prawie budzi się pytanie, czy opis tych 2 1/2 lat mógł pomieścić Tacyt w podobnej księgi stracił, skoro w zachowanej pierwszej połowie księgi tylko jest jeden rok opisał. Dlatego postawił Ritter (wyd. w Cambridge 1848) hipotezę, że Annales obejmowały pierwotnie nie XVII, ale XVIII ks. Ale jeżeli li próżno księgi jest nieco za mało na opis 2 1/2 roku, to znów 2 1/2 ks. jest za wiele na opis tego czasu, gdyż Tacyt w Annałach obejmował tylko 3-6 lat. Ponieważ zaś manuskrypty liczą, że ks. XVII Annalium bezpośrednio księga XVIII, jeżeli jest prawdziwym, że Annales obejmowały rzeczywiście ks. XVII, ale ks. XVII albo liczyła więcej niż zwykłe roczniki, albo przy końcu zawierała nieco zwięzły opis wypadków. Jeżeli zaś zgodzimy się na to, że Annales obejmowały XVII ks., to wypadnie z tego, że Historiae obejmowały ks. XVI, a to na tej podstawie, że św. Hieronim w komentarzu do Zachariasza 3, 14 świadczący o tym, że Tacyt czas od śmierci Augusta aż do śmierci Domitjana opisał w 30 ks. Ale chociażby wypadało zgodzić się na to, że pierwotnie Tacyt spisał naprzód Historiae jako osobne dzieło w XVI ks., a potem osobno Annales w XVII ks., to jeszcze i tak jest możliwa, że Tacyt napisał, czy Annales podobny był do Historiae sam w jedną całość i nadał tej

całości, wspólny tytuł, *et accessu. vivi Augusti libri*. Takie przypuszczenie tłumaczyłoby nam obecny stan tradycji rękopiśmiennej i okoliczności, że *in Hieronim* nie określania w swej uwadze jednego dzieła od drugiego, lecz wspomina jakby o jednym dziele (Wölfflin). Pewności jednakże pod tym względem nie mamy, a w każdym razie rozróżnianie *Anna* i *Historiae* ma należyć do podstawy.

Anna, kwestya, która uczonych odkłada i inne, jak kwestya źródeł, z których Tacyt korzystał w *Historiis* i *Annalibus*. Badanie nie dotarło tu do pewnych rezultatów, pragnęliśmy, że nie wiemy dokładnie, czy Tacyt, o ile sam o swych źródłach nie wspomina. Wziąć Tacyt raczywiście miejscami powołuje się do dzieł i źródeł, z których korzystał, ale czyni to nie do dokładnego i przygotowanie. Tak cytuje w pierwszej części *Annalium*: *Thimiusa St. (Bella Germanica)*, *monarchi Tyberiusza*, *Sexta Iuliana*, *Commentarii Agrippinae filias*, - a w drugiej: *Fabiusa Rustica*, *Thimiusa*, *Cluviusa Rufa*, *Corbulo*, *Commentarios senatus*, *Thimianusa Messalle*, *Chenne*. Na ten wypadek popracować, a moim zdaniem także domyślać, że korzystał z *Seneki St.*, *Seneci*, *Tyberiusza Bassa*, *Chenne*, *Thimiusa Paulina*, *namistników Tyberiusza*, *Klaudiusza* i *Vespazjana*, a *M. Antoniusa Julia*. Ponieważ dzieła cytowane przez Tacyt i inne, o których wspomnieliśmy, nagingdy i dlatego brak podstawy do oceny dokładności, krytyczności i wiarygodności Tacyt, badanie więc osobliwie jeden szczegół staradło się wyprząść do wypracowania sądu. Zwrócono mianowicie na to uwagę, że w opisie *Agrippiny* i *Thimiana* w *Historiis* zgodza się Tacyt bardzo dokładnie z znanymi tych cesarzy, napisanymi przez *Plutarcha*, a znowu w *Annalibus*.



zgodza się często dokładnie z historią Diona Cassiusa. Porównując krytykę  
*Numana* te zgodności tym sposobem, że albo Tacyt opierał się z Plutarchem  
 i Dionem Cassysem na tym samym dlaśniewanem nam źródle albo  
 Plutarch i Dio Cassius korzystali z dzieła Tacyta, i to właśnie jest podob-  
 ne do prawdy (Schanz). Byli jednak i tacy, którzy te zgodności a nadto  
 pewne niedokładności w obydwóch dziełach Tacyta i niejasną historią  
 odkrycia obu rękopisów Medycejskich stawali się tak wytłumaczyć, że te  
 dzieła są fałszyfikatem włoskiego humanisty Poggina (Zwrotalnik hi-  
 storyczny 1890 rocz. 4).

Powiem już, że postawa tekstu *librorum ab excessu divi Au-  
 gusti i Historiarum* są 2 manuskrypty Medycejskie, w które man-  
 skrypty są tylko ich opisami; zastępują one na uzupełnienie tylko  
 tam, gdzie rękopisy Medycejskie od czasu ich odkrycia zostały usko-  
 dzone np. w dwóch miejscach I ks. *Historiarum*.

Osobno wydali Historyę: Riessling, Lipsk 1840; Heraeus z ob-  
 jaśnieniami w II t. 4 ed. Lipsk 1885; Wolff, Berlin u Weidmanna 1886-88;  
 Prammer w Wiedniu 1883; Goelzer ks. I i II w Paryżu 1886.

*Annales*: Riessling, Lips. 1829; Kipperdey (nowe ed. Andresen)  
 w II t. ostatnie ed. w Berlinie 1880-1884; Otto ks. I-V z obszernym komentar-  
 zem w Moguncyi 1854; Orelli-Baister, Zurych 1854; Draeger 5 ed. Lips. II t.  
 1887; Prammer w Wiedniu 1888; Stahr z przekładem niem. i komentarzem  
 w Berl. 1871-1880; nadto Tücking, Paderborn i Pfitzner, Gotha.

Tacyt zamierzał jeszcze opisać panowanie Augusta (Ann. III,  
 24) i panowanie Nerwy i Trajana (Hist. I, 1), ażeby były objęte całe dzie-  
 je cesarstwa aż po swoje czasy; zamiaru tego jednak nie wcielił w życie,

naprawdę zaskorzoną śmiercią. Styl Tacyta rozwija się wolno: w *Orat.* natępia na jeszcze przemawianie w ślady Cicerona, w *Agrykoli* i *Germanii* zostaje już pod wpływem Sallustyusza i przybiera nastroj lękny i posępny, w tym kierunku rozwija się dalej jego styl w *Historiach* a staje u szczytu wykończenia w *Annalach*. Właściwości tego wykończonego stylu są: krótkości i tajemniczości pełna wyrażenia przekraczająca niekiedy niejasności, nieokreśloność budowy i nierówność, częste skróty, zmienny podmiotów i składni, zabarwienie wyrażenia zwrotami i słowaniami poetyckimi, a wreszcie pełna powaga, nienawa a smutna powaga poetycka, czona z pełnym lęknym nastrojem w całym jego przedstawieniu.

Wstępując w ślady Sallustyusza wprowadza Tacyt w swej historii pierwiastek psychologiczny tj. nie zadowala się przedmiotowym przedstawieniem faktów, lecz stara się wnikać w ich podteksty i te znajduje w głębi serca ludzkiego. Tem rozsmuśnianiem czymś ludzkich z tajemnic ków usposobienia i porządów serca, tą charakterystyką wewnętrznych motywów wymaga od siebie Tacyt braku krytyki istniejących stosunków, bo wychodzi z przekonania, że monarchizma jest koniecznością, do której należy się dostosować. Oczywiście te obrazy psychologiczne muszą być podmiotowe; lubo najlepiej wierząc, przecież przedstawia Tacyt ludzi tak, jak się, odbijają w głębi jego własnej co prowadzi przenikliwej dnują. Stąd pochodzi, że z apowia, iż będzie obiektywnym, będzie pisał si, ne ira et studio, a przecież niemożliwie przedstawia rzeczy jednostronnie, osobliwie powro, w ciemnych barwach, poza które nie obcywamy rola, na, lęknotę, autora do idealniejszych stosunków. Osobliwie rzadko Tyberiusza przedstawia Tacyt, jak przemawianie utrzymuje, krytyczny, gorzej, niż



na to zastęgiwały. Aby wywrzeć wrażenie na czytelniku i skupić jego uwagę, unika wprawdzie Tacyt wyrazów przestarzałych i obcych, ale lubi je się, w niezwykłych, poetyckich wyrażeniach, a zdania buduje tak ują-  
wając elips i grzecznych składni participialnych, że każe się czytelnikowi często więcej domyślać, niż wyrażnie mówić. Ten styl jest jego indywidual-  
ną, własnością. (Dobra charakterystyka kompozycji i stylu Tacyta znajduje  
je się u Schanua, *PLG.* II, str. 377 nn.).

Wydania wszystkich dzieł Tacyta są bardzo liczne. Wskazujemy  
na: Bekkera z koment. w II t. Lips. 1831; Walthera w IV t. w Halle 1831-33;  
Rittera w II t. z koment. Bonn 1834-36, w IV t. w Cambridge 1848 i w I t. Lips.  
1864; Doederleina II t. Halle 1841-47; Orellgo 2 ed. zbiorowa, praca kilku  
uczniów odr. 1859-1884 w II t.; Haase w Lips. u Teubnitsa; Jacob w Par-  
yżu II t. 1875-77; Halin w Lips. 4 ed. w II t. 1884; Nipperdey w Berl. w IV t. 1871-  
76; Müller w Padrze II t. 1885-87. - Mamy specjalny słownik do Tacyta:  
Gerber i Greef, *Lexicon Tac.*, Lips. odr. 1881.

## §. 46. Pomponius Mela.

Dzieło Pomponiusa Mela ma tytuł *De chorographia libri III*  
i jest pierwszym dziełem geograficznym łacińskim, które posiadamy. Au-  
tor jego, Pomponius Mela, pochodził według własnego zeznania (II, 96)  
z Tingentera w Hiszpanii (miasto zresztą nieznane).

Osia opisu jest *de Meli morae*. Po krótkim poglądzie na

ziemię i jej części zaczyna od Morza Śródziemnego (mare internum) i o-  
pisuje w I ks. Afrykę, i Azję, a w II Europę, poruszając od Morza Czarnego, a  
koniec Hiszpanię. Do tych 2 ksiąg dochodzimy jest następnie do okalek, traktują-  
cych o wyspach M. Śródziemnego. W ks. III przechodzi autor na O. Atlantyki  
(mare externum) i znowu opisuje od jego strony Hiszpanię, Gallie, Germa-  
nie, Sarmację, Scytyę, do głębi M. Bałtyckiego, a następnie wraca nad  
ocean i koniec przeglądamy wysp w tych stronach. Obojętnie miejscowa-  
ści daje autor takie opisy obyczajów ludów, niema zaś w tem drzewku geo-  
grafii matematycznej i dat. szeregowych o odległościach miejsc i roz-  
miarach. Sam zapowiada we wstępie, że chce podać tylko krótki zarys, czy-  
li takie geografii, rezerwując sobie na przyszłość opis dokładniejszy  
(I, 2). Tęgo obzemniejszego dzieła jednak, o ile wiemy, nie napisał Mela.

Jako źródła, z których czerpał, cytuję Mela Elipparcha (III, 10),  
Corneliusa Neposa (III, 45; III, 90), Hannona i Eudoksa (III, 90). Ponieważ  
cytaty z Neposa powtarzają się także u Pliniusza St. Nat. h. II, 169 i 170, i  
to tak, że nawet Hannon i Eudoksos na pierwszym miejscu zgodnie z Me-  
la są wymienieni, przeto krytycy utrzymują, że Mela nie czerpał bez-  
pośrednio z tych źródeł, do których się powołuje; nawet z Corneliusa Ne-  
posa według zdania krytyków nie korzystał Mela bezpośrednio. (Tytuły  
rozpraw podaje Schwan, R. L. II, 385). Jest to jednak w każdym razie zapar-  
towanie skrajne, którego ułłowienie nie można, bo przynajmniej zgoła nie-  
zgodny Pliniuszem a Mela, może być wytłumaczona w ten sposób, że Plinius  
czerpał z Mela, albo obydwoj z Neposa.

Niecożyty Mela, nie podaje starożytni, ale ponieważ w Chorogr.  
II, 49 czytamy wzmiankę o principum maximus, który otworył granice



nieznanej Brytanii i ma właśnie odbyć tryumf nad zwycięzonymi Brytami, praco jest najprawdopodobniejsem, że żył za czasu Klandyusza, o którym Tacyt Agric. 13 pisze, że pierwowzstał, zdobył w Brytanii, a wiemy, że z tego powodu odbył tryumf. Gracjusz się temu tylko to, że Mela nie uwzględnia (I, 25) w północnej Afryce podziału zaprowadzonego r. 42 przez Klandyusza. (Dio Cass. 50, 9). Ale jeżeli przyjmujemy, że zdarzenie pisane było r. 43/44, więc krótko po tych zmianach, nie będziemy się dziwić, że Mela ich nie uwzględnia czerpiąc z dzieł dawniejszych. Niektórzy błędnie sąbili, że miejsce Mela odnosi się do Kaliguli (ten według Tacyta tylko myślał o wyprawie do Brytanii), inni do Juliusza Cezara (ale ten nie odbył tryumfu nad Brytanami, bo tam stałe nie zdobył).

Styl Mela jest przystrojony retorycznymi zwrotami i ozdobami; autorowi chodzi widocznie o barwne przedstawienie rzeczy, bo się uskaż, że na to, że ma przedmiot zbyt suchy.

Tekst Mela opiera się na manuskrypcie Watykańskiej z w. X, z którego wszystkie inne zostały opisane.

Wydali Chorografie Mela: Tschucke w Lipsku w 7 tomach 1807, Parthey w Berlinie 1867 i Frick w Lipsku 1880.

#### §47. Historycy wieku srebrnego, których dzieła zaginęły.

W literze tych historyków znajdują się autorowie dzieł obejmujących większe okresy historii, autorowie monografii i pamiętników. Nazwiska

tych autorów poznaliśmy już wyżej, osobliwie tam, gdzie mówiliśmy o źródłach, z których czerpał Tacyt. Między historykami, którzy wzięli w swoje dzieła fragmenty rzymskich pisarzy, mamy porządkiem chronologicznym: starszego Senekę, A. Cremutiusa Corda, Brutoliusa Nigra, Tuscusa, Aufidiusa Bassa, M. Serviliusa Noniana, Corneliusa Bocchusa, cesarza Klaudyusza, Cluviusa Rufa, Pliniusza Mł., Fabiusza Rustika, C. Vibiusa Pansa, Pompeiusa Saturnina i Lardusa.

O dziele Seneki St. (historja od początku wojen domowych aż do czasu Kaliguli) mówiliśmy już wyżej, o Pliniuszu St. więcej: okładniej mówić będziemy (31 ks. zdaje się od śmierci Klaudyusza - *Bella Germanica* ks. X). O Brutoliuszu Nigrze wiemy, że pisał historję, o której była wzmianka o śmierci Tyberona (*Senec. Suasor.* 6, 20 i 6, 21; o Tuskusie, że pisał historję, - obaj byli także okłamywaczami, a drugi wystąpił jako oskarżyciel w procesie Skaura (*Sen. Suas.* 2, 22 i *Tac. Ann.* VII, 30). O Aufidiusie Maksymie wiemy ze Statiusa Syllw tylko tyle, że pisał dzieło historyczne a żył za czasu Statiusa, o Pompejuszu Saturninie, że żył i pisał historję za czasów Pliniusza Mł. i Tacyta, o dziele historycznym Lardusa wspomina Pliniusz Mł., że w tem dziele była o nim wzmianka. Zwracamy się do tych, o których wiemy nieco więcej.

A. Cremutius Cordus żył za czasów Augusta i Tyberjusza. Był to historyk o wojnach domowych i czasach Augusta, o którym chwalił M. Brutusa, a Kasyusza nazwał ostatnim Rzymianinem. Ponieważ naraził się Sejanowi, więc wyobrażono mu proces na podstawie



wzmianek tchnących duchem republikańskim. Na to skazanie miał mo-  
wę obronną w senacie a wołał, że senat zle jest dla niego usposobiony,  
wróciwszy do domu dobrowolnie zamorzył się głodem. Uchwała senatu  
skarżała jego dzieło na spalenie, ale córka Marcia uratowała kilka  
egzemplarzy, skutek czego znajdujemy wzmianki o tem dziele i. cy-  
faty z niego u późniejszych pisarzy: Kassynusze (57, 24) i Seneki St.  
(Suas. 6, 19 i 6, 23: o śmierci Cicerona). Zdaje się, że później weszło to dzie-  
ło do rąk publiczności po wyprawieniu miejsc uchwały senatu zrze-  
pionych, na co naprowadza wzmianka Hwintyliana 10, 104. Proces Cre-  
mutinsa Corda opisuje Tacyt Ann. IV, 34. Pliniusz St. cytuje go w spi-  
nie źródło do ks. VII, X i XVI. W ks. X i XVI wspomina zaś na podstawie Cre-  
mutinsa Corda o takich szczegółach, które niełatwo mogły być takto-  
wane w jego historii. Być może może, że Cremutins Cordus pisał je-  
szcze inne dzieło, z którego Pliniusz czerpał.

Aufidius Bassus, żył według Seneki (Epist. 30, 1) jeszcze  
przy końcu panowania Nerona, ale był już zgrybiadym starcem. Pi-  
sał zdaje się dwa dzieła, jedno o wojnach z Germanami, a drugie  
obejmujące jakąś partję historii rzymskiej i to zapewne aż do śmier-  
ci Abandyusza (Plin. Nat. h. praef. 20). Tyle wiemy na pewno, że w je-  
go historii była wzmianka o śmierci Cicerona.

M. Servilius Nonianus był konsulem za panowania Tybe-  
ryusza w r. 35, a umarł r. 59. Z sądu Tacyta (Ann. 14, 19: *tr. dendis re-  
bus Romanis celebris*) i Hwintyliana (X, 102) wynika, że był to mąż zna-  
kowiły, co stwierdza i ta okoliczność, że poeta Persynus najęzty był dla  
niego wielbieniem. O historii jego wiemy tylko tyle, że ustep z niej od-

całytyrać przed publikacją, za panowania Klaudyusza. (Plin. Epist. I, 13, 3).

Cornelius Bocchus. Plinius II. cytując w rzędzie pisarzy, z których korzystał w ks. XVI, XXIII, XXIV i XXVII, Bocchusa; by ty to wiadomości odnoszące się do Hiszpanii. Do tego Bocchusa dat chronologicznych odwołuje się C. Julius Solinus (III w.) w swych Collectanea rerum memorabilium. Stąd domyślają się, uczeni, że Cornelius Bocchus pisał krótkie, powszechne. Być może były wiadomości o Hiszpanii, czy o osobnym dziele, trudno rozstrzygnąć. Zdaje się, że do naszego Bocchusa odnosi się zapis z czasu Augusta, znaleziony w kwaterańskim municipium Salacia (Corp. Inscr. lat. II, 35); w takim razie żyłby jego przypadałby na początek wieku, go wieku.

Cesarz Klaudyusz, ur. r. 10 przed Chr., panował r. 41-54, należy do znakomych badaczy na polu historii, starożytności i języka łacińskiego. Pisał już przedtym, pierwej na tron i jako cesarz. Tytuł Liviusz zapożyczył z badaniami historycznymi, którym oddał więcej, nie się oddawał przy pomocy Sulpicjusza Flora. Gdyby przy rozległej wiedzy, która nabył wytrwałą pracą, był miał więcej zdolności i daru przedstawienia stylizowanego, byłby sobie zyskał głośne imię w literaturze, lubo i tak zażądać należy, że nie dostałby nas jego dzieła, które podane niepospolitych wiadomości.

W zakresie historii napisał: 1) XLI ks. historii czasów spokój, ju obywatelskiego (zdaje się czasy Augusta od r. 27 przed Chr. do jego śmierci r. 14 po Chr.); - 2) De vita sua w VIII ks.; - 3) Tróggryká tj. o Etruskach w XI ks. i 4) Καρχηδονικά tj. historia Kartaginy w VIII ks. Te 2 ostatnie dzieła uważa się za jego najlepsze prace, gdyż obok drugiego



muzeum w Aleksandryi złożył nowe i rozporządził, aby w pierwszym muzeum roku czytano publicznie jedno z tych dzieł w jednym a drugie w drugim muzeum. Kiedy Asinius Gallus wydał porównanie Lycrona i swego ojca, w którym oblał Asininowi Dollionowi pierwszeństwo przed Lycronem, wystąpił Klaudyusz w osobnym piśmie z obroną Lycrona. (*Defensio Liceronis satis erudita vedtury Svetoniusa*).

Później tego zajmował się Klaudyusz także gorliwie badaniem języka łacinnego, nie dłużej w własnej swej satyrze na jego śmierć przedstawia, iż mieszkaniny językowej, w której przemawiał, nie mógł nikt w mieście zrozumieć, a kiedy Herkules przemówił do niego wierszem z Homera, nie mógł się cesarz, iż znalazł i w mieście filologów. Szczególnie zajmował się Klaudyusz alfabetem Etruskim i dobiegł do niego 3 nowe znaki tj.  $\perp$  (*digamma inversum*) dla spółgłoskowego u (=w, u consonans),  $\text{C}$  (*antisigma*) dla b, ps i t na oznaczenie pośredniego brzmienia między  $\text{C}$  a i (=u). Etnografia ta utrzymywała się, sporadycznie aż czas jego panowania, ale potem znikła. — Klaudyusz namiętnie lubił grę o kostki, napisał tego powodu rozprawę o tej grze.

Wszystkie te pisma zaginęły; zachowały nam się inskrypcyjnie forma i jego mór i jeden edykt. Nowe to miało r. 48 Klaudyusz w senacie przewodził na przechyleniem się do prosby gallickiej szlachty o udzielenie prawa do pisania węgłów rzymskich. Przyrodziło to nową, ale w skróceniu i w łacnej formie stylizowaną Tacyt w *Ann.* XI, 24. Nie wiedzielibyśmy, o ile mowa pobana przez Tacyta odpowiada autentycznej, gdyby ona nie była nas dowiedzieć. Ołóż w r. 1534 znaleziono w Lyonie spiszową tablicę (zw. *aes Lugdunense*), na której zachował się tekst autentyczny,

nej mowy uczucia. Jest w niej wiele rozności, ale w niesmacznej stylizacyjnej formie. Zarazem widzimy, że Tacyt podając mowę Klaudyusza podał jej streszczenie. Wydał tę mowę Kipperdey w swej edycji *Annalium Taciti* w Bonnii. - Edykt cesarza, wyryty również na tablicy spixowej, odkryto r. 1869 w pobliżu Trientu. Edykt ten pochodzi z r. 46, a reguluje stosunki prawne mieszkańców południowego stoku Alp retyckich, mianowicie Akaunów, Tuliassów i Sindunów. Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia orzeka cesarz, że w tych okolicach jest własnością rządową, nieprawnie zajęta, a co prywatna; zarazem przyznaje mieszkańcom prawo obywatelstwa rzymskiego, które sobie oni już przedtem bez dostatecznej podstawy przywłaszczali, a nadaje im to prawo nawet z mocą, odnosząc się do przeszłości. Napis tej tablicy znajduje się obecnie w V. t. Corp. inscr. lat. vol. 5, 5050 i w zbiorze Brunsza *Fontes iuris antiqui* pg. 224, a komentarz do jej tekstu wydał Mommsen w czasopiśmie *Hermes* 15, 97. Tekst tej tablicy ma nieograbną stylizację, a na samym początku anakolut. - Według opisu Suetoniuszowego zgrota Klaudyusza r. 11 napisał także Klaudyusz komedję, przedstawioną w Neapolu, której nawet z tytułu nie znamy. Wreszcie wspomina Tacyt Ann. 18, 47 o komentarzu Klau- dyusza; zdaje się, że były to prywatne zapiski cesarza nieprzeznaczone do opublikowania. Zamówienie Klaudyusza do literatury odnosi się wreszcie i do Seneki, że utworzył na dworze cesarskim nowy urząd „studii”. Urząd ten piastował mój faworyt cesarza Polybios, do którego filozof Seneka wystosował jedno z swoich pism (*Consolatio ad Polybium*). - Fragmenty historycznych jego pism wydał Peter, *Hist. rom. fragm.* str. 295 (r. 1883).



Cluvius Rufus. Cluvius Rufus nie był historykiem opisującym zdarzenia na podstawie obcych świadectw, lecz sam brał udział w sprawach, które opisywał, a zajmował wysokie stanowiska i wpływał na rozwój stosunków, tak iż lepiej od wielu innych mógł rozumieć ich związek. Był bowiem konsulem przed r. 41 i brał jak się zdaje - udział w zamordowaniu Kaliguli. Następnie był towarzyszem Nerona w sławnych jego podróżach po Grecyi. Po upadku Nerona Galba powierzył mu zarządzanie prowincyi Hispania Tarraconensis. Po upadku Galby oświadczył się przeciw Othonowi za Vitelliussem i bronił Hiszpanii przeciw stronnikom Othona. Potem był wraz z poetą, Siliusem Italikiem uczestnikiem układów zawartych między bratem Wespazjana Flawiuszem Sabinem a Vitelliussem. Historia jego, która jak wynika z cytatów - obejmowała dzieje od Nerona do Othona, a zapewne także późniejsze, żadem czasem, w których żył i na które mógł się opierać, nie dochowała się do naszych czasów; fragmenty z niej zebrał Peder, Hist. rom. fragm. pg. 311. Mommsen uważa ją za historyczną, za współne źródło Tacyty i Plutarcha w żywocie Othona, ale bez dostatecznej podstawy.

Fabius Rusticus znany jest głównie z cytatów Tacyty. W bgr. 10 powołuje się do jego świadectwa przy opisie Brytanii i nazywa go „*recens, tunc eloquentissimus auctor*” zestawiając go z Liviuszem, co naprowadza nas na znane i selektywne jego dzieła. Następnie powołuje się także Tacyt do jego świadectwa przy opisie panowania Nerona (Ann. XIII, 20; 14, 2; XV, 61). Wynika z tego, że historia Fabiusza Rustika spisywała panowanie Nerona, a może i Klaudjusza, jeżeli zgodzimy się na to, że opis Brytanii łączy się z opisem wyprawy tego cesarza. W prze-

ciągłym nam inskrypcyjnie testamentie pewnego Dasumiusa (Cyprian. lat. I, 2, 10229) znajduje się wzmianka o Rustyku; jest to zapewne nasz Rustyk. Do niego także zapewne odnosi się aluzja zawarta u Pliniusza Epist. IX, 29 i Arintyaniana I, 1, 104.

Względnie autorów monografii zachowała się nam pamiątka następujących autorów:

P. Thrasea Pactus, senator rzymski i stoik, skazany przez Nerona r. 66 na śmierć (Tac. Ann. XVI, 33), opisał zgon Kłosa Ulpenskiego, z którego korzystał głównie Plutarch w biografii tegoż Kłosa.

Antonius Iulianus napisał monografię o Żydach, o czem wspomina nam jedynie Minucius Felix (II st.) w swym dialogu Octavius pisany w obronę chrześcijan i ich wiary. Jest to bezwaśpicnia M. An. Iulianus, prokurator Judei, który według Josepha, Bell. Jud. 6, 4, 3 należał do rady wojennej Tytusa i głosował za zburzeniem Jerozolimy. W takim razie mógł korzystać z niego Tacyt w I ks. Hist., bo tak Tacyt, w I ks. r. 1, jak i Iulianus powali niekorzystne o Żydach wiadomości.

Tunius Rusticus Arulenus wydał pisma, w których chwalił Pacta Thraseę i jego zięcia, republikanina i stoika, Helwidiusza Priska. Za to został przez Domicyana na śmierć skazany a jego pisma spalone. (Tac. Agric. 2; Sueton. Domit. 10: mówi o pochwałach obywateli). Był pretorem r. 69.

Weług tegoż miejsca Tacyta i Pliniusza Epist. VII, 19, 5 został także Herennius Senecio za pochwałę o Helwidiuszu Prisku skazany na śmierć, a jego monografia na spalenie.



C. Fannius, przyjaciel Pliniusza Mł., pisał o śmierci tych, którzy mieli prawo karać zamordować lub skazać na wygnanie. Pliniusz Epist. 5,5 pisze, że już są, i ks. gotowe tego dzieła, nie wiadomo, czy i dalsze zostały wydane.

Pompeius Plautus opisał wojnę r. 69. (Plin. Epist. 1,1; *Scholion* Lurenal. II, 99). - Monografie pisali też filozof Seneka, *De vita patris*, Asconius Pedianus, *De vita Ciceronis*, i Pliniusz starszy, *De vita Pompeii Secundi* i *Bella Germania*, jak i młodszy (zignot *Testis* *Asconius*), o których więcej mówić będziemy.

Pamiętniki pisali w wieku srebrnym:

Cesarz Tyberjusz (14-37) pisał według Suetoniusza (Tib. 61) *Commentarium de vita sua*, który to pamiętnik był później ulubioną książką Domicyana. Napisał też Tyberjusz liryczny poemat łaciński na śmierć Lucjusza Cezara i wogóle próbował się swoich wspomnieniach na wzór Euphoriona, Phiana i Partheniossa. Był także dobrym mówcą, ale i w mowach i w piśmie uganiał się, że niezwyklemi wyprawami, wianami, konsekwencjami i niejasnościami. Poolejających natury prześladował w literaturze wszelki swobodniejszy objaw myśli, co przyczyniło się do upadku literatury, która dopiero za cesarza Klaudyusza odzyskała swobodę.

Także cesarz Wespazjan (69-79), jakkolwiek nie miał szczególnej zamiłowania do literatury, jak cesarze z rodu julijskiego i klawdyjskiego, był jednak odpowiednio swemu stanowisku wykształconym, zwracał uwagę na literaturę, archeologię i sztukę, przeznaczając pierwszą część skarbu państwa profesorom retoryki (Sueton. *Vespasianus* 13) i zostawił pamiętniki, o których za chwilę wspomina

do nas doszła.

Trajan (98-117), założyciel biblioteki zwanej od niego Ulpia, jakkolwiek nie był zawodowym literatem, posiadał dokładne wykształcenie, nie i zostawił pamiętnik o wojnie z Dakami, który nas nie doszedł.

W gronie autorów pamiętników z rodzin cesarskich wypadła wreszcie wymienić matkę Nerona, Poppinę. Z jej pamiętnika korzystał Tacyt Ann. II, 53. — Pora kożem rodziny pamiętającej pisali:

Domitius Corbulo pamiętniki o swoich wyprawach wojennych w Armenii przeciw Partom (55-63). Nie posiadamy ich, ale Tacyt korzystał z nich zapewne w opisie tych wojen, którym się do nich odwołuje (Ann. II, 16); także korzystał z nich Pliniusz St. (II, 180; I, 33; II, 23). Corbulo zmarł w r. 67.

L. Antistius Vetus zostawił zapewne pamiętnik o wojach rzymskich w Germanii, gdzie był r. 58 rokiem i zamierał kumulując choroby. Nosellez z Laona. W r. 65 zadał sobie śmierć, która mu groziła od Nerona. Antioch, Eugenio, do jego świątyni Pliniusz St. w ks. III-V.

Suetonius Paulinus opisał wyprawę na góry Atlas w Afryce, w której brał udział r. 41 po Chr. jako legatus pro praetore w czasie zabojstwa Mauretani; walczył też w wojnie między Othonem a Vitellianem i wogóle był zdolnym wodzem. O jego dziele wspomina Pliniusz St. hist. I, 14.

Vipstanius Messalla, znanego dyktatora Tacyt de oratoribus, pisał, jak się zdaje, pamiętnik o wojnie r. 69, w której brał udział. Tacyt powołuje się do jego świątyni w Histor. III, 25 i 28.



## 2) Filozofowie.

Jako pisarzy na polu filozofii w wieku srebrnym napotykanym był, ko L. Anneus Seneca. Olok niego gotnym wzmianki jest tylko d. Annaeus Cornutus, nauczyciel i przyjaciel Senecy, ale ten pisał tylko po grecku, mianowicie zostawił pismo Περί τῆς τῶν θεῶν φύσεως, które słodko posiadamy. Po Tacynie napisał Cornutus tylko pismo retoryczne De figuris sententiarum (przynajmniej 2 ks.), komentarz do Eneidy Virgilego, pismo De enuntiatione vel orthographia i inne pisma, których nawet z tytułu nie znamy dokładnie. Ponieważ zatem prawie całego greckiego pisma filozoficznego nie posiadamy po Cornucie, prze- to ograniczamy się do wzmianki o nim. Myliłby się jednak ten, któryby wobec braku pism filozoficznych w wieku srebrnym domniósł, że wtedy filozofia się nie zajmowano; owszem filozofia liczyła wówczas wielu zwolenników, osobliwie stoicka i epikurejska, a olok nich cynicy, na w niższych warstwach, ale ówczesne społeczeństwo traktowało filozofię jako praktyczną, postawę życia, jako środek, który po upadku pozytywnej wiary i religii miał uszczęśliwić zwątpionego człowieka. Dlatego zajmowano się głównie etyką, i to nie teorią, systematyczną, lecz zbiorem trafnych zasad moralnych, zaczerpniętych czasem z rozmaitych systemów filozoficznych. Filozofia była praktyczna, i eklektyczna, tak jak od początku swego zjawienia się w Rzymie i tak dalece wpływała na postępowanie ludzi nawet w życiu politycznym, że osobliwie wyemancypowani obywatelsko zaczęli republi-

konieckiego Rutilia Nyeńskiego stanęli w opozycji z władzą monarchiczną, która nie mogąc znieść niezawisłości stoickich przekonań porządku od panowania Kaliguli starata się wyrokami śmierci i wygnania stłumić niebezpieczny prąd stoicki. Za Kaliguli poniósł śmierć stoik Tullius Lesus, a Seneka o mało nie przeżył życia stoickich zasad. Za Klaudyuszem dostał się Seneka na wygnanie, a za Nerona zrośszona po odkryciu spisku Pisona straciła życie najznakomitsi ówczesni zwolennicy stoicyzmu, lubo wielu z nich nie zostawało zupełnie w styczności ze spiskiem. Już w r. 62 poniósł śmierć Pubellius Plautus, w r. 65 Lukanus i Seneka, w r. 66 Poetus Thracea, Parea Coranus i wielu innych. Cornutus, sławny wówczas filozof Musonius Rufus i żona Paeta Thracey Pubellius Plautus zostali w późniejszych latach skazani na wygnanie przez Nerona. Nawet umiarkowany i rozumny Wespazjan skazał na śmierć Helwidiusza Priska, ukarał deportacją Demetriusa, przyjaciela Paety Thracei, i Hostiliusa i w r. 71 rozporządził, aby wszyscy filozofowie z wyjątkiem Musoniusa Rufa opuścili Rzym. Domitian wreszcie dwoma edyktami z r. 89 i 93 wydał filozofów i astrologów z Rzymu, a wielu wyznawców stoicyzmu skazał na śmierć (Sextus Rusticus, Flereennius Senecio). Kie więc dawnego, że wśród takich stosunków, wśród których filozofia zesłała do praktyki życia i polityki, literatura filozoficzna nie mogła się rozwijać.



§. 48. L. Annaeus Seneca.

L. Annaeus Seneca był synem znanego nam retora Seneki z matką Helwii, młodszym bratem Annaeus Novata, zwanego później, gdy go retor Tullius Gallio adoptował, L. Tulliussem Gallionem, i M. Annaeus Meli, ojca poety Lukana. Urodził się w Hiszpanii w Bordubie (Baetica) kilka lat przed n. Chr. P. Seneca dziecięciem ległąc dostał się do Rzymu, dokąd ojciec przeprowadził go na stałe mieszkanie. W filozofii kształcił się u Sotiona z Aleksandryi, wegetaryanina, pod którego op. Tywera przez rok wstrzymywał się od spożycia mięsa, na to u stoika Ktata i u ucznia Sekstynusa Papiriusza Fabiana. (O nich pisał skromny, ascetyczny tryb życia, który zachował do śmierci). Wok tego kształcił się w retoryce, która wówczas należała do głównych przedmiotów nauki. Przeszy czas barów w Egipcie u swej ciotki, której mąż Vitrasius Pollio był prefektem cesarskim w tym kraju. Powróciwszy do Rzymu r. 32. był jakiś czas rzecznikiem publicznym (causarum patronus) i został zapewne już za panowania Tyberjusza kwestorem, a ten urząd otworzył mu wstęp do senatu. W senacie naraził się, jak mowa, na tak Kaliguli, że ten zamierzał skazać go na śmierć, a odstąpił od swego zamiaru tylko wskutek przedstawienia, że Seneka i tak wnet umrze na suchoty. Za panowania Klaudyusza został za sprawą Messaliny skazany na wygnanie do Korsyki (reversans umi stosunek miłosny z siostrą Kaliguli Julią,

Liwilli), gdzie przeżył 8 lat. Po śmierci Messaliny został na życzenie agryppiny odwołany z wygnania r. 49, porcem został pretorem i nauczycielem młodego Nerona. Wpłynęło jego zaszczytu, gdy Nero wstąpił na tron; został r. 57 konsulem (consul suffectus); on i prefekt pretorianów Burrus kierowali krokami młodego monarchy. Ale po śmierci Burrusa r. 62 Neronowi, który już r. 59 porwał się do samobicia, dowiedziawszy się, że starzy doradcy go przesłuchują, nie wytrzymał; wiedział on, że według zasad stoickich, z którymi Seneka żył w przyjaznych stosunkach, potępiają w cisłości jego nadmierne; skazał więc na śmierć Pubelliusza Plautę, usunął ze swego otoczenia Lukana, a następnie Senekę. Istotą życia Seneki skromnie i zacisznie domowem to w Rzymie to na wsi w tych dobrach zajęty filozofią, utrzymując stosunki ze swymi przyjaciółmi, do których należał cywik Demetrius i Lucilius Junior, prokurator Sycylii. Tak nadchodził rok 65 prawniśtny spiskiem Pisona na życie Nerona. Choć Nero nie miał dowodów, aby Seneka był brał udział w tym spisku, jednak skazał go na śmierć. Seneka, kawszy sobie zwyciężem ówczesnym otworzyć żyłby, z niezwykłą siłą i przytomnością ducha rozstał się z życiem. Drugą jego żonę Pompeia Paulina chciała także za jego przykładem odebrać sobie życie, ale Nero nakazał, aby ją od tego wstrzymano. Z tej drugiej żony nie miał Seneka dzieci, z pierwszej miał 2 synów, z których jeden umarł jeszcze przed jego wygnaniem na Korsykę, a o drugim nie mamy późniejszych wiadomości.

Seneka należał do bardzo podobnych pisarzy; pisał wierszem i prozą. Pozwolił mi już jego 9 tragedyi, wspomniadłem też o epigramach.



mach, rozehralisimny zosłina, jego satyre, Menippejska, na śmierć Klandyn-  
za; tu pomówić nam wypada jeszcze o jego pismach prozaicznych, któ-  
rych znaczna część nas doszła, a wszystkie zachowane wchodzą w zakres  
filozofii. W zakresie prozy Seneka osobliwie przez to zasługuje na uwagę,  
że rzuca zasadniczo z tradycją okresowego stylu ciceronijskiego, a pisze  
wmyślnie w zdaniach krótkich, wrywanych, pełnych patetyczności i nie-  
zwyczajnych nadspodziewanych zwrotów myśli. Styl jego nazwano nowym  
wówczas dla tego wrywanym (zohackter Stil). Orygynie wielkim  
tego stylu Seneki pisze Kwintylianus I, 1, 125. Dla łatwości, z którą pisze,  
przypomina w zakresie prozy Seneka Cwidyusza, ulubionego swego poe-  
ty, a dla oryginalności swej formy stylistycznej zasługuje na to,  
aby go zestawić z takim stylistą wieku srebrnego, jak Tacyt. W filozo-  
fii idzie głównie i zasadniczo za systemem stoickim, uwzględnia  
jednak a nawet godzi się, niekiedy na pewne praktyczne zasady  
innych systemów, osobliwie epikurejskiego, krótko mówiąc jest prak-  
tycznym moralistą, i eklektykiem. Nie można mu odmówić zna-  
jomości filozofii łacińskiej i greckiej (odwołuje się do Platona, pery-  
patetyków, Zenona, Chryzypa i Kleantesa, Epikura) a przecież  
nie wiele mamy śladów głębszych rozważań filozoficznych w je-  
go pismach. Seneka postępuje tak rozmyślnie, postępnia bowiem  
wszelkie drobiazgowe i przesadne ścisłe wywody; chodzi mu o  
umoralnienie i stara się do tego celu dojść najkrótszą drogą: traf-  
nem, dobitnem, barwnem przedstawieniem głównych zasad; prze-  
mawia wprost do serca i do przekonania, stara się jednem uderzeniem  
rodzić i rozgrzać czytelnika, lekceważąc wszelkie ścisłe systematyka,

ne wywodzi. Stwierdził na sam przez się wiele punktów styżnych z religią chrześcijańską; Seneka w kwestyach niepewnych i spornych nagię na jej stronę hołdując duchowi czasu zasady swego systemu do zasad chrześcijańskich do tego stopnia, że czasem późniejsza uważała go za chrześcijanina (św. Hieronim). Tak np. skłania się do pojmowania duszy jako odrębnego pierwiastka zupełnie różnego od ciała a Boga jako istoty istniejącej odrębnie od świata i rządzącej światem (divina providentia). Z pomysłowy 3 głównych dzieł filozofii starożytnej lekceważy dyalektykę, najwyżej ceni naukę moralności czyli etykę, ale obojętnej na równi stawia fizykę czyli badanie natury.

Zachowane prozaiczne dzieła Seneki należą wszystkie do zakresu filozofii i dają się według 3 okresów jego życia podzielić na 4 chronologiczne działy:

I. Pisma napisane przed wygnaniem tj. przed r. 41.

a) Ad Marciam de consolatione. W piśmie tem stara się pocieszyć Marcję, córkę sławnego Cremutiusa Corda po stracie młodego syna M. Tiberiusa.

b) Ad Novatum de ira lib. III. Seneka napisał to pismo na prośbę swego brata Novata i jemuś śledykował, nim ten został aoptowany przez Gallioną. W ks. I zastanawia się autor nad istotą gniewu i nad tem, czy gniew jest wadą. W ks. II dotyczy różnicy między mimowolnym uniesieniem, gniewem a okrucieństwem; dowodzi, że cnota nie powinna z oburzenia na błędy posuwać się do gniewu, zastanawia się nad tem, czy gniew jest naturalny i konieczny, a wresz-



cie nad środkami powściągnięcia gniewu. W ks. III, pominięto tego, że autor zapowiedział, iż podła środki do powściągnięcia gniewu, znajdujemy uńw ogólne uwagi o istocie gniewu i o tem, jak można powstrzymać gniew drugiego. Ponieważ prócz tego i inne myśli postarają się w tem piśmie a niekiedy zapowiada, że będzie mówił o rzem, czego nie znajdujemy, więc przypuszczają, krytycy, że Seneka z nieznanym nam powodem tego pisma nie wykończył. (Por. Hennig, De librorum, quos Seneca composuit de ira, compositione et origine, Greifswald 1887).

W tym okresie napisał też Seneka następujące pisma, które są, między: a) De motu terrarum (Quaest. nat. II, 4, 2) i b) De situ Indicae (Strab. Hen. II, 31; Plin. N. h. II, 60).

II. W czasie wygnania (41-49) w Korsyce napisał następujące zachowane nam pisma:

a) Ad Helviam matrem de consolatione, pismo, w którem pociesza swoją matkę, strapiłą jego wygnaniem.

b) Ad Polybium de consolatione, pismo, w którem pociesza swojego wygnanego i ministra Klaudjusza z powodu śmierci jego brata. Pooblebszani stara się tu ująć Polybiosa, aby uzyskać ulaskawienie.

III. Po powrocie z wygnania między r. 49 a 62 napisał następujące zachowane nam pisma:

a) Ad Paulinum de breuitate vitae. W tem piśmie dowodzi Paulinowi (zaperone memm lesioni), który w tym czasie zarządzał w Rzymie dowozem żywności (praefectus annonae?), że życie jest dosyć długie, jeżeli umiemy z niego korzystać, i wzywa go, aby się poświęcił filozofii.

b) Ad Neronem Caesarem de clementia, pismo napisane

wskrócie po wstąpieniu Nerona na tron między r. 55 a 56 według ks. I, 9, 1. Według planu rozwiniętego we wstępie miało to pismo obejmować 3 ks.; za-  
chowała się nam jednak tylko ks. I i część II. W I rozwodzi się nad tem,  
że łaskawość czyli łagodność jest cnotą, potrzebną dla monarchy; w zach-  
owanej części ks. II podaje definicję łagodności i uważy, gdzie jest grani-  
ca między cnotą łagodności a wadą, pobłażliwością zbytcaną. Ks. III we-  
dług planu miało rozwodzić się nad tem, jak się nabiera i utwierdza cno-  
ta łagodności. Jest w tem piśmie wiele pochwał dla Nerona, które uspra-  
wiedliwia to, że Neron na początku swego panowania zapowiadał bardzo  
dobrego cesarza.

c) Ad Serenum de tranquillitate animi. Annaeus Serenus,  
któremu pismo to poświęcił Seneka, był jego przyjacielem a zarazem po-  
ufnym dworzaninem Nerona; między innymi przyjął na siebie rolę ko-  
chanka libertyny Skity, aby zamaskować namistność, jaką cesarz do-  
wiedzieć się chciał. Seneka poświęcił mu kilka swoich pism. Ponieważ Serenus  
umarł wkrótce po r. 62, powstało to pismo powstało zapewne przed tym rokiem.  
Seneka wprowadza na początku pisma samego Serena obśmawiającego mu-  
stan swej duszy. Na to odpowiada Seneka przedstawiając, na czem polega  
brak spokoju wewnętrznego: obojętność objawia się w tem, że człowiek sam  
ze siebie nie jest zadowolony. Dalej uważy, jak można dojść do spokoju i  
równowagi umysłu, zaleca w tym celu dokładne badanie samego sie-  
bie, nieprawygiętywanie przesadnej wartości do majątku i dóbr cie-  
lesnych, przygotowywanie się na wszelkie cięsy losu, a wogóle zachowy-



filozofii moralnej. Zachęca więc do filozofii, uczy, jak się, nie zajmować  
należą, wysławia wartości najwyższego dobra czyli cnoty, omawia ładne  
kwestye moralne, rozwodzi się, nad tem, jak należy czcić bogów. Przede-  
wszystkiem stara się przekonać przyjaciele, że tylko filozofia zapewnia  
szczęście, i że należy unawia wszelkie przeszkody, które nas od filozo-  
fii odwołują. Pierwszy list tak się zaczyna: Et tu fac, mi Lucili, vindi-  
ca te tibi - et tempus, quod adhuc aut auferebatur aut subripiebatur  
aut excidebat, collige et serva... i t.d. w krótkich, silnych zdaniach. A  
cehr, do którego dały w tych listach, tak się, odzywa Epist. I, 8, 2 nm.: Decessi  
non tantum ab hominibus, sed a rebus, et imprimis a rebus meis: poste-  
rorum negotium ago. Illis aliqua, quae possint prodesse, conscribo. Sa-  
lutare admonitiones, velut medicamentorum utilium compositio-  
nes, litteris mando, esse illas efficaces in meis ulceribus expertus,  
quae etiamsi personata non sunt, serpere desierunt. Rectum iter,  
quod vero cognovi et lassus errando, aliis monstro.

Listy sa, najprościejsem a zarazem najłepsem dziełem filo-  
zoficznem Seneki; jakkolwiek nie bardzo bogate w treści, czynia, na wyła-  
jącego twarde moralne wrażenie. Pierwsze ich III ks. zostały napisane  
osobno wydane; wprowadza na to ich forma, osobliwie ostatni list ks. III,  
mający formę, epilogu. Być może, że i dalsze listy wydawał Seneka par-  
tyami. Zbiór nasz złożony z XX ks. nie jest jednak kompletny, bo Gel-  
lius XII, 2, 3 cytuje XXII ks. tych listów.

Oprócz tego pisał Seneka jeszcze wiele innych dzieł. Znana są  
całkowicie tytułów, ale nie niemy, których zostały napisane. Do  
nich należą: 1) De lapidum natura (Plin. spis irońców do ks. XXXVI);

2) De piscium natura (Plin. N. h. indeks ks. IX), 3) De ritu et sacris Aegyptiorum, 4) De forma mundi, 5) Exhortationes, 6) De officiis, 7) De inanimata morte, 8) De superstitione, 9) De matrimonio, 10) Quomodo amicitia continenda sit (sa. fragmenty), 11) Orationes (olbr. Nerona pi, sane - nadto pochwała Messaliny, która, próżniej zniszczył), 12) Epistulae (do Novata i do Caesoniusa Maxima), 13) Moralis philosophiae libri, 14) De vita patris (sa. fragmenty). Policzmyśmy jeszcze 2 pisma, których tytuły wyżej podałem (de motu terrarum i de situ Eusiae), które pisał w pierwszym okresie swej literackiej działalności, obaj mamy 14 dzieł prawie zupełnie zachowanych, a 16 znanych tylko z tytułu, nie licząc w to 9 tragedji i satyr na śmierć Klaudyusza. Według zachowanej nam wzmianki Chetoniusza (wyd. Pfeifferscheida str. 136) miał Seneka wydoskonalic znaki stenografii rzymskiej, mianowicie stworzyć na podstawie prac wcześniejszych (Tiro, Philargyrus Aquila) system złożony z 5000 znaków. Ale na tem prawi, nie wiemy, zwłaszcza że Seneka sam z lekceważeniem wyraża się o tachygrafii, nawiązując ja: vilissimi morum mancipiorum commenta (Epist. 90, 25).

Poglądy filozoficzne Seneki, które często bardzo zbliżają się do poglądów wiary chrześcijańskiej, zapewniły mu powodzenie u pierwszych ojców i pisarzy kościelnych, a z czasem ustaliło się przekonanie, że Seneka był chrześcijaninem. Na tej podstawie wyrosła, niewiadomo, przez kogo podrobiona, korespondencya historyczna między Seneką a św. Pawłem apostołem, złożona z 14 listów, w których autentyczność nie, rzył św. Hieronim (de vir. ill. 12) w 11 st. Wydał te listy Haase w swoim Lipskiem wydaniu. Dziś krytycy stanowiąco oświadcza, że praeis auten,



szym interesie, czy należy żyć w konwulsjach, aby mieć sposobność wyświadczenia mu dobrodziejstwa, czy można mędrcom żyć, świadcząc dobrodziejstwo, skoro wszystko posiada, czy intencja wydobycia się, wystarcza za samo wydobycie i t.p.

## II. Pisma napisane po r. 62.

a) *Ad Serenum de otio*. Pismo to doświadcza nas niecałe, brak mu początku i końca. Treść jest niejako usprawiedliwieniem się Seneki, że usunął się od życia publicznego i poświęcił zajęciom naukowym (*otium*). Seneka dowodzi, że wola i całe życie poświęcić filozofii i w odpowiednich stosunkach nawet w późnym wieku osiągnąć zajęcia publiczne na naukowe.

b) *Ad Gallionem de vita beata*, pismo pisane zapewne w tym ostatnim okresie, choć i ta możliwość nie wykluczona, że i przed r. 62, i poświęcone bratu Gallionowi (dawrennu Nowatorowi). Temat olbrzymi i zagnany. Seneka określa, na czym polega życie szczęśliwe; do chodzą do wyniku, że w każdym razie na cnotę. Na końcu rozwodzi się nad zarzutami, które czynią, ludzie filozofom, że doradzają pracę, staranie na majątek, a sami zbierają bogactwa. Wygląda to na obronę Seneki, bo że go to zachęcano, wiemy z Tacjta.

c) *De providentia* lub *reddenda* manuskryptu *Ad Lucilium*. *quare aliqua incommoda bonis viris accidunt, cum providentia sit*. Pismo poświęcone przyjacielowi Seneki, prokuratorowi Egiptu, Lucyliuszowi Juniorowi. Seneka dowodzi, że nawet cierpienia są pożyteczne dobrem, bo w zapasach hartuje się cnota. Wypada więc poddać dobrowolnie niebezpieczeństwu i nie dać się złamać. Seneka

porusza w tem piśmie podziad, który sam postanowił, wskutek czego domyślali się, uczemi, że koniec piśma zaginał. Zapowiada też w tem piśmie, że wyda niekiedy dzieło o opatrności, i zdaje się, że zamiar tego dokonał przez napisanie tych *Moralis philosophiae libri*, których obecnie nie posiadamy.

d) *Ad Lucilium Naturalium quaestionum lib. III*. To przesadnej pochwały badania przyrody, które wyżej stawia nad sztuką, rozstrząsa śliska zagadnienia z dziedziny astronomii (I: zjawiska słońca, osobliwie łzosa; III: o kometach), meteorologii (II: burze, błyskawice, grzmoty i pioruny; druga połowa ks. IV: grad i śnieg; V: wiatry; VI: trzęsienie ziemi, osobliwie trzęsienie r. 63 w Pompejach) i z geografii (III: woda; początek IV: rybnym i kłn). — Seneka czerpie tu z dzieł dawniejszych a daje treści porządzonej tylko formę stylizowaną. W ks. IV w środku zaginęła część tekstu. Nadto zdaje się, że ta książka zawiera resztki 2 ksiąg, w niej bowiem traktowane są przedmioty z 2 różnych obszarów. Jeżeli spostrzeżenie to jest słuszne, wypadłoby liczyć 8 ks. w całym dziele. Nadto dyspozycja podana dopiero w ks. II, autor zaś nie trzyma się jej; treści posobie następujących ksiąg jest zestawiona tak bezładnie i dowolnie, iż na tej podstawie domyślano się, że albo mamy przed sobą niecałkowity ryciąg z pierwotnego dzieła albo przynajmniej pierwotny porządek ksiąg był inny, lecz pod tym względem hipotezy uczonych różnią się znacznie (Schwarz, II, 414 n).

e) *Ad Lucilium epistularum moralium lib. XV*. Zbior 124 listów podzielonych na 20 ks., w których Seneka w lekkiej formie listów do przyjaciela przygodnie omawia najważniejsze zagadnienia



wanie średniej drogi między ostatecznością. Seneka odwołuje się w tym piśmie do Demokryta i Athenodora; Hirzel (Hermes 14, 354) utrzymuje, że Seneka czerpał głównie z pisma Demokryta *Περὶ εὐδαιμονίας*.

d) *Ad Serenum nec iniuriam nec contumeliam accipere sapientem* (*De constantia sapientis*), pismo poświęcone Serenowi i napisane około tego samego czasu, co poprzednie. Tęsa, która, sobie Seneka postawił, lubo nawiązana przez stoików, jest jednak trudna, do u., dowodzenia, zwłaszcza z praktycznego stanowiska, na którym zwykle stoi nasz filozof; toteż dowód wypadł niedostateczny. Seneka wieka się do sofizmatów, wyprowadzając wnioski z fałszywych premis, osobi., wie w pierwszej części, w której według założenia ma dowieść, że mędrzec nie może doznać krzywdy. Jeżeli np. tak argumentuje: tylko coś sil., niejszego może skrzywdzić coś od siebie słabszego; dobre czyli cnota jest silniejsza od złego czyli od krzywdy; mędrzec jest usobiona, cnota - zatem nie może doznać krzywdy, to cały ten wniosek opiera się na pojęciu takiego mędrca doskonałego, prawie czysto duchowego, ja., kiego, jak sam Seneka pragnął, między ludźmi, jakim nie był nawet Platon, którego filozof stawia za wzór mędrca. Wogóle i pre., wniosek jest prawdą, tylko in abstracto, tj. wśród stosunków niematerialnych, czysto duchowych. Co do obelgi (*contumelia*), która, Seneka uważa za mniej zło od krzywdy (*iniuria*), to filozof utrzymuje, że jak chory może obrazić zdrowego a niedość nie daleko dojrza., tego, tak ułomny człowiek nie może obrazić mędrca, bo on czuje się wyższym nad taką obławę. Pismo kończy się nagana, cesarza Kaliguli.

e) De beneficiis lib. VIII. Pisano to poswiecił Seneka nieznanemu nam bliżej Sebutiusowi Liberalisowi z Lugdunum. Czas, w którym został napisany, nie da się dokładnie oznaczyć; pewnym jest, że Seneka pisał go już po śmierci Klaudyusza (I, 15, 5), ale tylko podobnem do prawdy, że przed r. 62. - Przedmiot, jak zwykłe u Seneki, przedstawiony jest raczej przygodnie, niż systematycznie. W I ks. powiada o uproszechnieniu niewdzięczności miłoścy ludzimi określa Seneka istotę dobrodziejstwa i znajduje ją w intencji wyświadczającego dobrodziejstwo, a nie w samej rzeczy na korzyść drugiego wykonanej. Dalej zastanawia się nad tem, jakie dobrodziejstwa należy świadczyć, a w ks. II, w jaki sposób należy je świadczyć. Dalej mówi o tem, jak należy dobrodziejstwa przyjmować, i o przyczynach niewdzięczności. Temat o niewdzięczności traktuje dalej Seneka na początku ks. III i stawia naprzód pytanie, czy można odpowiednio pozyskać o niewdzięczności, i odpowiada na to pytanie zaprzeczeniem. Dalej pyta, czy niewolnik może swemu panu wyświadczyc dobrodziejstwo i na jakie to może być. Dalej dowodzi w formie zmyślnego dialogu, że dzieci mogą robić com wyświadczyc większe dobrodziejstwa od tych, które od nich otrzymają. W ks. IV przedstawia wyświadczanie dobrodziejstw i za otrzymane wdzięczności jako cnoty, o które się staroć należy i porusza pytanie, czy niewdzięcznemu wypadła powinność tego świadczyć dobrodziejstwa. Także następujące księgi zajmują się rozmaitymi przypadkami przygotowania, np. czy syn obowiązany jest do wdzięczności za dobrodziejstwo, które ojciec otrzymał, czy jesteśmy obowiązani do wdzięczności za dobrodziejstwo, które nam ktoś mimowoli wyświadczył albo we wla,



tytułów tych listów. Posiadamy wreszcie w manusk. rozmaite florilegia, w których najobficiej się wiele zdań wyjętych ze Seneki, ale pomieszanym z wyjątkami z innych autorów, - a wreszcie ekscerpty czyli wyciągi z dzieł Seneki. Jedne i drugie świadczą o wartości, jaką się cenił Seneka, drugie naprowadzają nadto na myśl, czy np. nasze *Natura*, *les questions* nie są po części ekscerptami z obocześniejszego dzieła.

Manuskrypty prozaicznych dzieł Seneki sięgają od w. VIII lub IX (cod. Nazarianus) aż do czasów odrodzenia nauk klasycznych i są bardzo liczne, gdyż i w średnie wieki stały się dzieł Seneki, a jego *Quaestiones nat.* były w wiekach średnich główną książką szkolną, czytającą, naszą, fińską. Manuskrypty te można podzielić na następujące grupy: 1) manuskrypty obejmujące 10 mniejszych pism Seneki zwanymi nie wiadomo sławnego dialogi (*De provid.*, *de constantia sap.*, *de ira*, *ad Marciam de cons.*, *de vita b.*, *de otio*, *de tranquill. an.*, *de brev. vitae*, *ad Pol.*, *de cons.*, *ad Helv.*) - ponieważ pismo *de ira* ma 3 ks., więc obejmują razem 12 ks. i noszą w manuskryptach tytuł: *Dialogorum libri XII*. Najlepszym manuskryptem tej grupy jest zachowany w Collegium S. Ambrosianus z w. IX lub X, obok którego interpolowane manuskrypty tylko o tyle zasługują na uwzględnienie, że płyną, po części z innego źródła, niż Ambrosianus, a po części uzupełniają jego braki; 2) manuskrypty pism *de clementia* i *de beneficiis*, których prototypem jest rzymski codex Nazarianus sive Vaticanus-Palatinus z w. VIII lub IX; - 3) manuskrypty *Naturalium quaest.*, między którymi zajmują pierwsze miejsce Berolinensis, Leydensis, Escorialensis, Bambergensis i Pragensis, wszystkie z w. XIII lub XIV; - 4) manuskrypty pierwszej części *Epistularum*

mor. obejmujące XIII ks. czyli 88 listów. Z tych najlepsze są 2 paryskie z w. X i Laurentianus z w. IX lub X; - 5) manuskrypty reszty listów, z których najlepszy jest Argentoratensis z w. IX lub X (zabity nie został w czasie wojny francusko-niemieckiej przy oblężeniu Strasburga, ale mamy z niego kół. łacyn. Büchelera) i Bambergensis z w. IX lub X.

Najlepsze wydania powyższych dzieł Seneki są: Lipsius, introductio 1605; Fickert, III t. Lips. 1842-45; Haase (bibl. Teubn.) w III t. Lips. 1852 nn. - Eggiowe wydania: Gertz, Dialogorum lib. II i. Ropen, Lipsie 1886; Tegg De beneficiis i de clementia, w Berl. 1870; Schweighäuser, Epist. mor., Strasburg 1808; Koeler, Stat. praest., Göttingen 1819.

### 3) Mowcy i retorowie.

W tym ośziale mówić będziemy o 2 autorach, których dzieła posiadamy, tj. o Kwintylianie i o Pliniuszu Mł. i im poświęcimy osobne paragrafy, a w trzecim paragrafie podamy przegląd tych mowców i retorów, których dzieła zaginęły.

#### §. 49. M. Fabius Quintilianus

Urodził się około r. 35 po Chr. w mieście Calagurris w Hiszpanii;

H. l. rz. rz. ces.



ale wykorzystanie otrzymał w Rzymie, gdzie już ojciec jego występował jako retor. Nauczycielami jego byli gramatyk Remmius Palaemon i retor Domitius Afer. Wykształdziwszy się, powrócił do Hiszpanii, skąd go na „miejscu Hiszpanii Tarrakońskiej” Galba zostawił cesarzem rzymskim, a do Rzymu i powierzył mu w stolicy szkołę rymowy ze stałym wynagrodzeniem ze skarbu publicznego (wyjątkowo, bo dopiero wtedy, parzyli wyznaczyć pensje nauczycielom retoryki). W tym czasie występował także jako mówca sądowy, ale tylko jedną mowę, ogłosił, a i tego później żądał. Mieli jednak starożytni w rękach także inne jego mowy, wbrew jego woli na podstawie notatek stenograficznych wydane.

Śława jego, osobliwie jako nauczyciela rymowy, była tak wielka, że go zaszczycono nawet odznakami urzędu konsularnego. Do uczniów jego należał Pliniusz Mł. Napisał wolał pismo *De causis corruptae eloquentiae*, w którym występował przeciw uproszczeniu rymu według ówczesnej rymowki, przeciw szkołom retorów, a specjalnie uderzał na Senekę, starając się osłabić jego wpływ na młodzież i zaszczerpieć kamień do stylu cycerowskiego. Wspomina także i Plin. 7, że uczniowie na podstawie notatek wydali 2 jego wykłady w 2 osobnych książkach (*libri artis rhetoricae*). Ani mów Kwintyliana ani pisma *de causis corruptae eloquentiae* ani innych wykładów nie posiadamy; wiadomo, że dawniej uciłowiano je, przypisałi Tacyta *Dialogus de orat.* Do 20-letniej pracy nauczycielskiej dołożył Kwintyliana swój wkład i napisał *de oratione* na podstawie swych długoletnich studiów i nabytego doświadczenia dzieło gruntośnie, które się dochowało do naszych czasów, pt. *Institutionis oratoriae libri XII*. Jeszcze raz

jednak musiał wrócić do zawodu nauczycielskiego: cesarz Domicyan prosił, wierząc mu, wykształcenie w rękach swej siostry Domitilli, których wybrał na następców tronu. Stależ on też do nadejść liczby zwolenników Domicyana. Nie tak szczęśliwym, jak w tym zawodzie naukowym, był Kwintylijan w stosunkach rodzinnych; sam ukarał się, że stracił młodość, i dwóch synów (II proem.).

Oprócz wymienionych już dzieł Kwintylijana zachowały nam jeszcze manuskrypty 19 szkolnych deklamacyj pod nazwiskiem tego mistrza; nadto posiadamy znaczną część innego zbioru krótszych deklamacyj, a raczej szkolnych wzorów i dysputy (z pierwotnych 388 ustępów zachowało się tylko 145 począwszy od 244-go); i ten zbiór na podstawie chwiejnych wskazówek tradycji przypisano niekiedy Kwintylijanowi, chociaż w manuskryptach niema jego nazwiska. Dziś krytycy godzą się na to, że ani pierwszy, ani ten bardziej drugi zbiór nie pochodzi od Kwintylijana; są, to jak się zdaje raczej zbiór, czenia i notatki z wykłałów szkolnych; czas, w którym powstały, nie da się oznaczyć. Mamy zatem po Kwintylijanie tylko jedno dzieło tj. *Institutio* oratoria, ale za to dzieło pierwszorzędnej wartości. Poświęcimy mu kilka słów.

Dzieło nie poświęca autor Wiktorynowi Marcellowi. Piśze książkę za książką, a na czole książki umieszcza przedmowę, odnosząc się do jego osobistych stosunków i wrażeń. Stała gotowa książka, przesłał ją autor cesarz Wiktorynowi; - następnie niebacznie przeprawił ją, przez przed wydaniem raz całe dzieło, ale nakładca Trypho nalegał, aby przyspieszyć wydanie; autor napisał więc ogólną, przemo-



mowa, do Tryfona, a mowie i przedmowę do ks. I, i oddał dzieło do opublikowania. Plan dzieła, który sam Kwintylijan I prosem. 21n. podaje, jest następujący: I o przygotowaniu do nauki retoryki; II o pierwszych podstawach nauki retoryki i o jej historii. Następne 5 (III-VII) poświęcone są, dziadom de inventione tj. o wynalezieniu przedmiotu i rozważeniu. Następne 4 (VIII-XI) zajmują się, elokucją, tj. ujęciem materiału w słowa, charakterem oprowadzaniem go pamięcią i wygodzeniem. Ostatnia wreszcie stawia gotowego mówcę i mowę przed czytelnikiem.

Kwintylijan przedstawia zatem wykształcenie mówcy, gruntownie, bo od początków, i uwzględnia wszelkie środki, które się do tego ogólnego wykształcenia przyczynić mają. Dzieło jego jest zatem dziełem pedagogicznym, tylko że pedagogia ta skierowana jest do jednego specjalnego celu, do wykształcenia przyszłego mówcy. Zapytanie to na podstawie wykształcenia mówcy przejmuję Kwintylijan od Cyserona, które osobliwie w Oratorce tak samo na zadanie wymowy się zapytuje. Kwintylijan też nie kryje się z tem, że i w teorii wymowy i w praktyce za wzór uważa Cyserona i za nim idzie. Ale Cyseron postawił ogólne zarysy idealnego wykształcenia mówcy, Kwintylijan daje w tych ramach praktyczne, szczegółowe przepisy, tem bardziej, że jest przekonany, iż żadne stałe szczegółowe przepisy nie wystarczają, w specjalnych wypadkach, w których rozstrzygać powinien zdrowy sąd samego mówcy. Całe dzieło ma nieposlednią wartość nie tylko dla filologa, ale i dla pedagoga, stwierdzając, że na wiele kwestyi pedagogicznych Kwintylijan zapytywał się, zgodnie z dziejszą nauką. Osobliwa wartość ma ks. I, w której chce podać

prawysemu mowcy oraz stylu, wdaje się, w krytyczne ocenienie naj-  
znakomitszych utworów greckich i rzymskich. Mommsen w hist. rzym.  
prawysemu dziełu Quintyliana wysoka, wartość; szkoda, że ten sąd nie  
wpłynął na zmianę jego sądu o Ciceronie, którego Quintyliana uwielbia  
i na którego się opiera. Wydane zorteto to dzieło w radosci za panowa-  
nia Domicyana około r. 90.

Mamy dwa rodzaje manuskryptów dzieła Quintyliana:  
jeden uszkodzony, ale mający starszą tradycję, drugi kompletny.  
Najlepszymi manuskryptami pierwszego rodzaju są: Bernijski i  
Paryski z r. X, drugiego zaś Ambrosianus s. XI.

Wydali dzieło Quintyliana w radosci: Spalding, II t. Lips.  
1798-1816; wydanie to ma uzupełnienie w t. I i II, I zawierający sup-  
plena adnotationis wył. Lumpt, II lexicon Quintilianum wył. Bonnell.  
Bonnell (bibl. Teubn.) II t. Lips. 1869-72; - Halm (podstawa krytyczna)  
w II t. Lips. 1868; Meister w Pradze 1886-7 w 2 t. — Osobno I t.: Bonnell  
- Meister 5 wyd. Berl. 1882; Brügger 3 wyd. Lips. 1888; Meister w Pradze 1887;  
Hild w Paryżu 1885- i r. i. - I t. osobno wydał Fierville w Paryżu 1890.

## §. 50. C. Plinius Caecilius Secundus.

Urodził się, tak jak wy jego, w Comum (Como), zw. Novum Co-  
mum po kolonizacji Juliusza Cezara, nad jeziorem Larius w Gallia  
Transpadana r. 61 lub 62 (Epist. II, 20, 5). Żył nie, pierwotnie po ojcu



P. Caccilius, ale adoptowany przez brata swej matki Pliniusza Starszego przybrał jego nazwisko rodowe wraz z imieniem, a swojego rodzowego wzywał jako przydomka (cognomen). Wykształcił się w Rzymie głównie pod prze-  
wodnictwem Hirtyliana i Sticteza Sacerdosa (Ep. II, 14, 19; II, 6, 3). Wresz-  
cie zaczął występować jako rzecznik w sprawach sądowych (Ep. I, 8, 8),  
piastował napewno urząd *vir a stitibus indicandis*, potem trybuna  
wojskowego w Syrii, a dalej godność *sevir* wśród rycerstwa rzymskiego  
(doródca jednego z 6 oddziałów, *turmae*, rycerskich). Potem był za panu-  
wania Domicyana kwestorem, trybunem ludu i pretorem (r. 93). Po  
preturze sprawował naprzód *praefectura aerarii militaris*  
aż poży końcu panowania Domicyana, a potem prefekturę *aerarii*  
Saturni już za Trajana. Konsulem wraz z Korneltem Tertullusem  
był w drugiej połowie r. 100, w którym Trajan był po 3ci raz konsulem.  
Był dalej za panowania Trajana *augurem* i *curatorem alvei*  
*Iberis et riparum et choracarum*, a wreszcie poży końcu życia  
legatem cesarskim, zarządzającym Bitynią. Umarł albo w tej  
provincyi albo wkrótce po powrocie do Rzymu. przed r. 114, zatem  
przed Tacylem, który był starszym jego przyjacielem. - Pliniusz jest iść-  
nikiem uszczuplonym i wkrót szlachetnym, czego dowodzą nie tylko  
jego pisma, ale i czyny humanitarne. Swemu rodzinnemu miastu  
darował swą bibliotekę i fundusz na jej utrzymanie (Ep. I, 8). Tamże  
utworzył zakład szpitali ochronkę dla ubogich wolno urodzonych dzie-  
ci, a testamentem przekazał temuż miastu fundusz na zbudowanie  
i utrzymanie łazienek i sumę na zaopatrzenie swych 100 wyzwolę-  
ców, która następnie po spełnieniu tego celu miała być wyta na

na urządzenie corocznych igrzysk dla ludu miasta Comum. Jedno można Pliniuszowi zarzucić, że jest nieco próżnym; ale i ta próżność należy do rodzaju najszlachetniejszych: chodziło mu bowiem o uwiecznienie się w pamięci potomności, jak się sam otwarcie do tego przyznaje. Jako mowca i literat okazuje Pliniusz tylko mierne zdolności; pomimo tego mają pisma jego nieposłednią wartość dla tego, co chce poznać czas, osobliwie Trajana.

Mowy, które miał przed sądem, przerabiał następnie w domu, odczytywał przyjacielom i przed publicznością, przesyłał do sceny sągownym, a potem je wydawał, - i stał się, że te mowy po przerobieniu nie odpowiadały pierwotnemu celowi, bo poprawy liczyły się już nie z sądziami, lecz z publicznością, zdążyły one do tego, aby te mowy, czynić jak najprzystojniejszymi. Sam Pliniusz w swych listach podaje o tem dokładne wiadomości. Z po między nich zachowała się nam tylko jedna, która Pliniusz w swem i kolegi imieniu obiskował Trajanowi na udzielenie godności konsula r. 100. Nosi ona tytuł Panegyricus ad Trajanum. Pliniusz wydając ją, znawczo zmienił i rozszerzył.

Nadto wydał Pliniusz 13 ks. listów nie licząc w to zbioru zawierającego jego korespondencję z Trajanem, o tej bowiem osobno mówić będzie inny, bo od początku stanowiła osobną całość, której zapewne nawet Pliniusz nie wydał, lecz ktoś inny uczynił to po jego śmierci. Otóż te 13 ks. listów zawierają właściwie obrazy i rozprawy literackiej formie listów; nie są to listy rzeczywiście, jak np. listy Lyncerusa, które na razie nie były przeznaczone do opublikowania, ale listy pisanego z góry z zamiarem ich ogłoszenia. Pliniusz powiada, że nie będąc



historykiem nie ma obowiązku liżyć się z chronologią i dlatego nie starał się o ułożenie tych listów w chronologicznym porządku, lecz układał je w księgi tak, jak mu się pod rękę, nawinęły. Streszczenie w ogólnie pojedynczych ksiąg nie mamy chronologicznego porządku, ale za to księgi po sobie następują, porządkiem lat. od r. 97. aż do 110. Żył się więc, że Plinius wydał ten zbiór księgiemi lub grupami obejmującemi po kilka ksiąg, a następnie zebrany je razem i uuporządkował, dołatkami poświęcił przyjacielowi swemu Septicjuszowi. Najprościej sze przedmioty napotykanym w tych listach, a przedewszystkiem życzenia, domości i stosunkach i zapamiętanie autora. Mamy tu wzmianki o ówczesnych literatach, o zajęciach i zajęciach Pliniusza, o jego wst., tach, opisach braku Suetoniusa z r. 79 i śmierci jego w r. 101. z tych właśnie listów dowiadujemy się, także, że Plinius od wczesnej młodości próbował sił swoich w poezji, osobliwie jednak w dojrzałym już wieku z upodobaniem układał gdzie tylko się, zdarzyło i wśród podróżów, w Saxonkach, przeważnie krótkie wierszyki na najprostsze tematy, między innymi epigramy w rodzaju Kallima. Wydał nawet zbiór takich utworów p.t. *Stenodecasyllabi*, które - jak pisze - wielkie miały powodzenie; myślał też o wydaniu drugiego zbioru ułożonego w najprostszych miarach, lecz nie wiadomo, czy to uczynił. Próbował też sił swoich w kumawieniu greckich poezji. Te utwory Pliniusza zaginęły bez śladu; sądząc z tego, co sam o nich pisze, wiemy czego szukać.

Jest jednako jeszcze jeden pamiątek literacki po Pliniuszu tj. korespondencja jego z cesarzem Trajanem pochodząca przeważnie z tego

czasu, kiedy Pliniusz był namiestnikiem cesarskim w Bitynii. Zbiór obejmuje 121 listów, wisto przez Pliniusza pisanych do cesarza, juźteż przez cesarza odpowiadającego Pliniuszowi. Pierwszych 14 listów odnosi się do czasu, kiedy Pliniusz jeszcze nie był namiestnikiem, następne są z czasu tego urzędowania, ale nie sięgają do końca czasu, w którym Pliniusz ten urząd piastował. Zdaje się, że Pliniusz umierając zostawił te listy wśród swej spuścizmy literackiej, skąd je po jego śmierci wydano. Aldus wydał je w r. 1508 jako IX ks. zbioru listów Pliniusza, ale uczynił to - jak się zdaje - wbrew tradycyi rękopisów; Sidorius Apollinaris Epist 9, 1 wspomina tylko o IX ks. listów Pliniusza. Innym jest też charakter tej korespondencji urzędowej; mamy tu przed sobą listy takie, jakie myślimy, że wymieniały między sobą Pliniusz i cesarz, bez zmian i ozdób stylistycznych. Nieporadny namiestnik radzi się cesarza w sprawach budowniczych, wojkowych, policyjnych i prawnych, cesarz odpowiada uprzejmie, ale stanowczo z wetk, brzydotą i znajomością stosunków. Najważniejsze są 2 listy, w których Pliniusz radzi się cesarza, jak ma postępować z chrześcijanami i otrzymuje na to odpowiedź.

Tradycja rękopiśmienna dzieł Pliniusza dzieli się na 3 części: 1) manuskrypty obejmujące IX ks. listów, mianowicie Mediceus s. IX aut X, pisany tą samą ręką, co pierwszych 6 ks. *Annal. Tacyta*. Prócz tego mamy manuskrypty zawierające tylko 100 listów (*Florentinus* s. 8/XI i *Riccardianus* s. IX/X) i manuskrypt obejmujący 8 ks. listów (ósma ks. opusaczona) tj. *codex archivi Cassinatis* s. XV; - 2) kodeksy panegiryka,



zawierające razem 12 panegyryków, pochodzą, dopiero z r. XV; - 3) Indeks ho.,  
respondencyj z Trajanem, który zawierał także inne listy Pliniusza, za-  
ginał, stał; podstawę tekstu stanowią editiones principes (Avantiusa  
1502 niepełne i Aldusa 1508), a nadto niedawno odkryty w Anglii  
Bodleianus, w którym jest tylko 40 powyższych listów.

Najlepsze wydanie wszystkich dzieł Pliniusza jest wydanie H.  
Keila z rybnym indeksem Mommsena w Lips. 1870; mniejsze wyd.  
tegoż Keila zawierające tylko tekst wyszło w Lips. 1853.

### 3.51. Inni mówcy wieku srebrnego.

Niktąj tyńni, którzy mowy swoje wydali, znajdują, się:

1) Mamercus Scaurus, utalentowany mowca za panowania Ty-  
berjusza. Wydał 7 mów, ale zostały one spalone wskutek uchwały senatu.  
Wyłożono mu dwukrotnie proces, wskutek czego za namową swej żony  
Sekstyli odebrał sobie życie, wczem mu i żona towarzyszyła. Drzyca-  
na, procesu było właściwie to, że Scaurus napisał tragedję Atreus,  
w której Tyberjusz znalazł obrazliwa, aluzję, do swej osoby. Skutka  
St. (Controv. I prac. 3) znał jeszcze te mowy, obecnie nie z nich nie po-  
siadamy.

2) P. Vitellius, stryj późniejszego cesarza, był towarzyszem  
Germanika w podróży na wschód i wystąpił potem wraz z innymi  
ze skargą przeciw Pisonowi o otrucie Germanika. Mowę, którą miał

o tym prozie, a natjęsca Pliniusz St. (Tac. Ann. III, 13).

3) Domitius Afer, pochodził z Gallii narbonneńskiej z Nemausum i był medtem i iadectura Thintyliana (I, 1, 118; XII, 11, 3) znakomitym mowcą; doszedł do najwyższych urzędów, konsulem był r. 39, a curator aquarum od r. 49-59. W starożytnych napotykanymianki w 9 jego mowach, z któremi występował raz się, jako oskarżyciel, a raz się, jako obrońca. (Tac. i Quintil.). Oprócz mów zostawił dzieło De testibus i zbiór dowcipów (urba, ne dicta) (Quintil. I, 7, 7 i II, 3, 42). Umarł r. 59 za panowania Nerona.

4) Tulius Africanus. Thintylian mowa go za znakomitego mowcę, i staria go obok Domitiusa Afra; cytuje też ustęp z jego mowy, mianiej do Nerona a powodu śmierci jego matki.

5) Vibius Crispus. W dialogu Tacyta de orat. występuje on jako znakomity mowca obok Eriusa Marcella. Do mowy jego Pro Spatali (czy morderca), mianiej w sprawie spadołkowej, odwołuje się, Quintil. VIII, 5, 17.

6) Galerius Trachalius, cos. r. 68 wraz z poetą Silusem. W sprawie Spatali występował przeciw niej i mowę tę ogłosił. (Quint. VIII, 5, 19).

7) Pompeius Saturminus był za czasów Pliniusza Mł. mowcą, pisał historyę, listy i poezyę na wzór Flattulle i Kalwa, - zatem był prawdziwym amatorem literatem, jak Pliniusz Mł. Mowy wydawał. Nie nie posiadamy z jego literackiej spuścizny.

#### 4) Uczeń i literaci.

Nam p. t. a) encyklopedystów, którzy rady zakres wiedzy ludzkiej w swych pismach starają się ogarnąć. Do tej grupy należy Cornelius Celsus



i Plinius St. Następnie b) idola, gramatyk L. Geminus Palaemon, Q. Asconius Pedianus, M. Valerius Probus. Dalej c) jurysci tj. Proculiani i Sabiniani, których pism nie posiadamy; d) scriptores rei rusticae: Caelius (o sztuce bucharskiej), Scribonius Largus (medycyna), Frontinus (o pomiarze pól, o fortelach wojennych, o wodociągach) i pisarze o pomiarze pól, agrimensores; f) literaci bez wybitnej tendencji naukowej i literackiej (C. Licinius Murianus), autorowie broszur (Fabricius Veiento, Aquilius Regulus). Tały ten rozdział zamknijemy w 9 §§, poświęcając osobne §§ tylko wybitniejszym pisarzom, po których nam obrażać pozostały, albo całym grupom pisarzy.

## a) Encyklopedyści.

### §. 52. A. Cornelius Celsus.

Autor sam nie jest nam wcale znany, ale posiadamy liczne wzmianki u starożytnych (Colum. I, 1, 14; Plin. N. h. XIV, 33), z których wynika, że Celsus żył za panowania Tyberjusza i napisał wstępując w ślad dy Platonu St. i Warrona dzieło encyklopedyczne, które zawierało następujące gałęzie wiedzy ludzkiej: 1) o gospodarstwie wiejskiem, 2) o sztuce leczenia, 3) o sztuce wojkowej, 4) o sztuce wymowy czyli retoryce, 5) filozofii, 6) nauce prawa czyli jurysprudenckiej. Są to te gałęzie wiedzy, które juristo razem juriste pojedynczo często przez rzymskich

były traktowane, a ostatnie 3arohodziły... ariet i skrad ogólnego wykazał, cenia szkolnego; wyjątek stanowi tylko medycyna, której o ile więcej ani encyklopedye dawniejsze nie obejmowały ani też żaden pisarz rzymski nie wydał o tej nauce przed Celsusem osobnego dzieła. To, że Celsus i o tej nauce a raczej sztuce, która, w Rzymie wykonywali Grecy i to naj, więcej rzymskie, pisał w osobnym dziele, zdaje się, pochodzić stąd, iż sam był zarodkowym lekarzem. Ołóż a całej tej encyklopedyi Celsusa zachował nam się, właśnie tylko traktat o medycynie, który w manu, skryptach ma tytuł „Artes”; jest to zapewne tytuł całego dzieła. Traktat ten jest dość obszerny, obejmuje bowiem VIII ks. W manuskryptach nie, których jest zamierzono, że I ks. o medycynie jest zarazem VII-tą całego dzieła, a z innych wzmianek w dziele de medicina wynika, że przed medycyną, stało 5 ks. de re rustica; ile ksiąg było dalej poświęconych następnym gałęziom wiedzy, nie wiemy, ale choibysmy przyjęli przeciętnie 6 ks. na jedną, gałąź, to otrzymamy 36 ks. całej encyklo, pedyi. W dziele de medicina korzystał Celsus z greckich pisarzy: Hippokratesa, Asklepiadesa i innych, a dziele de re rustica z Katona, Saserny, Magona, Fulwusa Attyka, Hygiena; we filozofii siedł głównie za dziełami Eklezjuszów; źródła innych gałęzi nie dadzą się, oznac, czyć. — Encyklopedya Celsusa była dziełem, a którego korzystało wielu pisarzy późniejszych, cytali, odwołując się, do tego dzieła, znajdujemy u Pliniusza St., Strabona, Columelli, później u We, gezyusza i retora Fortunatiana.

Zachowane nam 8 ks. o medycynie, które dla nas obecnie są, głównem źródłem do historyi medycyny w starożytności (poznajemy



z niego 72 pisarzy medycznych, których obcieta sąginsdy, mają, treści  
następującą: W pierwszym wystawia się, Celsus nad powstaniem sztuki,  
której lekarskiej i dzieli ją, na 3 części: 1) sztukę, odpowiedniego, wyrażenia  
sposobu życia (dietetyka), 2) sztukę, oddalenia słabości przez wyzyskanie  
leków (farmaceutyka), 3) sztukę, leczenia za pomocą, ręcznej pomocy,  
czy leczenia (chirurgika). Potem mówi Celsus o 2 szkołach lekarskich,  
z których jedna za powstanie, leczenia uważa doświadczenie, druga  
za teorię, umiejscowia. Celsus odwołuje się, raczej za umiejscowienie,  
teorii, ale pragnie, nie lubo eksperymentowanie na żywych istotach,  
takich powinno być wykonywane, precyzyjnie na martwych ciałach i w  
pradach odbywać doświadczenia (sekcje). Potem w I ks. mówi o zasadach  
dietetyki uwzględniając rozmarzenie i sposobność organizmu;  
w II ks. traktuje po kolei ogólną, patologię i terapię; mówi o wpływie  
płci, wieku i wieku na rozwój słabości, o znakach, po których słabości  
poznać można w ich rozwoju i zanikaniu i podaje ogólne środki  
leczenia; w ks. III mówi o słabościach odnoszących się, do całego or-  
ganizmu człowieka (febra, saletystro); w IV o takich, które mają  
siedlisko w pierwszej części ciała; Celsus rozprawia o głębszym, prze-  
chodząc po kolei części ciała. Dotąd podawał ogólnikowo środki lecze-  
nia, w V i VI podaje specjalne lekarstwa w ich składzie tj. dr. com-  
positiones czyli słabsze recepty; w ks. VII mówi o chirurgii, w VIII o  
chorobach kości. Język Celsusa jest czysty, wyrażenie jasne i proste;  
Celsus nie ugania się, na ozdobami retorycznymi i całym puzerem,  
wielkim rzeźbą i innymi wytworami.

Na podstawie wzmianki Dydusa Περί ἁγρῶν I, 47 przypisują,

muzei Celsusowi takie monografie, o zasadach, których się wypada trzymać w prowadzeniu wojny z Partami; nie jest jednak pewna, czy wymieniony przez Lydusa Celsus jest naszym Celsusem. Lydus nazywa go *ὁ τακτικός*.

Najstarszy manuskrypt dzieła Celsusa o medycynie sięga *XV*; jest to *liber Vaticanus*; modyfikacje są *Persinus* s. *XI* i *Laurentianus* s. *XII*. Najstarsze manuskrypty są w *15* ks. uszkodzone, gdzie brakuje całego następni tekstu. - Wydania: Targa u Hieronima 1510 (do wydania Wolmy, Stomik do Celsusa); Zitter i Albers w Kolonii 1835; Darenberg, Lips. 1859.

### §. 53. C. Plinius Secundus.

Skrypcie są, nasze wiadomości o życiu tego nad wyraz pracowitego, lubo średniemi zdolnościami obdarzonego pisarza i polityka; najwazniejsze przechował nam jego siostrzeniec w swych listach, niektóre ukończony z opisu jego życia przez Svetoniusza, *De viris illustribus*, niektóre wreszcie zachowały się w skąpych wzmiankach, które sobie w swem dziele *Nat. h.* tu i ówdzie mimochodem umieszczył.

Urodził się w *Novum Comum* r. 23 po Chr., był zatem prawie o 40 lat starszy od swego siostrzeńca. Wreszcie przeniósł się do Rzymu, gdzie się osobliwie pod wpływem znakomitego wodza i polityki Pompejusza Sekunda, którego żywot później opisał (pismo to zginało) a którego obowiązki, moc, sumienność i pracowitość przez całe życie naśladował. Był w młodości



dość wybitnym oficerem przy kawalerii rzymskiej, praefectus alae, i wydał konnytojącego z doświadczenia na byłego obojre pismo o. i. w. c. e. n. i. a. c. h. j. a. d. y. (de iaculatione equestri), którego również nie posiadamy. W p. s. x. i. i. n. i. e. j. e. m. u. z. o. s. t. a. w. a. d. u. n. a. d. e. r. i. c. i. s. t. y. c. h. s. t. o. s. u. n. k. a. c. h. z. W. e. s. p. a. r. y. a. n. e. m. f. u. x. z. e. i. n. t. e. m. u. d. a. w. a.ł. s. i.ę. d. o. n. i.ę. n. a. u. r. a. d.ę., p. o. t. e. m. u. o. l. a. w. a.ł. s. i.ę. d. o. n. n. y. k. o. n. y. w. a. r. n. i. a. w. y. c. h. u. r. a.ż. d. o. w. y. c. h. r. a.ż. n. o. s. i. c. i., a. s. p. e. d. u. i. w. a.ł. j. e. w. r. a. c. a.ł. d. o. d. o. m. u. i. p. r. a. c. o. w. a.ł. n. a. u. k. o. w. o. B. y.ć. m. o.ż. e., z. e. b. y.ł. w. o. s. z. a. k. u. w. o.ł. a. T. y. t. u. s. a. p. r. a.ż. a. d. o. b. y. c. i. u. f. e. r. o. x. o. l. i. n. n. y. r. 70. j. a. k. s. i.ę. d. o. n. n. y.ł. a. M. u. m. m. s. e. u.; t. e. m. b. y. s. i.ę. t. u. m. a. r. a.ł. o. t. o., z. e. d. e. d. y. k. u. j. a. c. m. a. N. a. t. u. r. a. l. i. s. h. i. s. t. o. r. i. a. c. e. s. T. y. t. u. s. o. n. i. w. s. p. o. m. i. n. a. o. p. o. z. y. c. i. u. o. b. o. z. o. w. e. m. (c. a. s. t. r. e. n. s. e. c. o. n. t. u. b. e. r. n. i. u. m.) z. T. y. t. u. s. e. m. S. p. r. a. w. o.ł. b. a. r. d. o. s. m. i. n. i. e. n. n. i. e. l. i. n. n. e. p. r. o. k. u. r. a. t. u. r. y.; o. j. e. d. n. e. j. z. n. i. c. h., m. i. a. n. o. w. i., c. i.ę. h. i. s. p. a. n. i. s. k. i.ę. w. s. p. o. m. i. n. a. u. y. r. a.ż. n. i. e. j. e. g. o. s. i. o. s. t. r. z. e. n. i. e. c. (III, 5, 17); z. w. s. t. a. n. y. c. h. j. e. g. o. w. a. m. i. a. n. e. k. w. y. n. i. k. a., z. e. b. y.ł. G. e. r. m. a. n. t. i., G. a. l. l. i. i. i. A. s. y. r. y. e. P. r. a.ż. k. o. n. c. u. z. y. c. i. a. b. y.ł. d. o. w. o.ż. c. a., f. l. o. t. y. r. a.ż. n. o. s. k. i.ę. p. r. a.ż. p. r. a.ż.ł. o.ł. k. u. M. i. s. e. n. u. m. H. e. r. a. c. i. e., w. o.ł. y. t. e. n. u. n. a. z. e. s. t. a. w. o. r. a.ł., n. a. s. t. a. p. i.ł. r. 71. S. t. a. n. u. y. w. y. b. u. c. h. H. e. r. a. c. i. u. s. a. S. t. a. r. a.ż. a. j. a. c. s. w. e. z. y. c. i.ę. z. c. e. k. a. w. o. s. i. n. a. u. k. o. w. e. j. i. c. h. c. i. m. i. e. s. i. e. n. i. a. p. o. m. o.ż. y. z. a. g. r. o. i. o. n. y. m. p. o. n. i.ó. s.ł. i. m. i. e. r.ć., c. o. o. p. i. n. y. j. e. j. e. g. o. s. i. o. s. t. r. z. e. n. i. e. c. w. 2. l. i. s. t. a. c. h. k. s. V (l. i. s. t. 16. d. o. T. a. c. y. t. a. i. 20).

Jedynę pracę, która nam się zachowała po Pliniusze St., dzieło pracującego jego życia, jest *Naturalis historia*, obejmująca XXXVII ks. a poświęcona Tytusowi. Nie jest to historia naturalna w dalszym tego słowa znaczeniu, ale raczej encyklopedia wiadomości, które albo wprost do natury się odnoszą, albo przynajmniej w bezpośrednim związku z nią, wstępują. Treść według ksiąg jest następująca: ks. I zawiera proemium de, dykacyjną, do Tytusa a następnie spis treści i źródeł, z których czerpał.

(Pierwszy) raz spotykamy nie z większą sumiennością, w cytowaniu źródeł, ani Pliniusz stracił, że jest to obowiązkiem autora). Ks. II o świecie w ogólności; geografia matematyczna i fizyczna; III-VI geografia i etnografia (to dziś nie należy do nat. hist.); VII antropologia i fizjologia człowieka; VIII-XI, zoologia, a mianowicie VIII zwierzęta ssące, IX ryby, X ptaki, XI owady i uwagi z anatomii porównawczej; XII-XVII botanika, a mianowicie XII i XIII zagraniczne drzewa i kraki, XIV i XV drzewa owocowe, XVI drzewa dzikie i ogólne uwagi o roślinach, XVII hodowanie drzew; XVIII i XIX zboże i jarzyny, uprawa wini i ogrodach; XX-XXVII leki wyzyskiwane z roślin (rodzaj medycyny); XXVIII-XXXII leki wyzyskiwane ze zwierząt (wskazanie ustanowionej porządkowi, bo to powinno być przy zoologii po ks. XI). Ks. XXXIII-XXXVII: Mineralogia: o wyrobianiu kruszców - o obrabianiu kamieni, a osobliwie ks. XXXIII: srebro i złoto, ks. XXXIV spiż, XXXV o farbach i malowaniu, XXXVI obrabianie kamieni wogóle, a XXXVII o drogich kamieniach i ich użytku.

Jak powstało to dzieło? Na podstawie wyciągów, które Pliniusz zrobił systematycznie z wszelkich dzieł cytowanych, a czytał tak wiele i tak gorliwie, że pod tym względem rzadko kto może iść z nim w porównanie. (Plin. Epist. III, 5). Piszemy, że będąc prokuratorem w Hiszpanii, musi mieć tak wielką ilość zebranych wyciągów i notatek, że musiał ten mąż teraźniejszy ofiarować 400 tys. sesterców, ale go nie sprzedał lecz dłużej szukał, przed nim. Po jego śmierci znalazł jego spadkobierca Pliniusz MS. 160 zwójów ściśle po obydwu stronach spisanych. Były to bezwątpienia ma,



dotyczy głównie naszej *Naturalis historia*. Już w r. 77 skończył się to, podzielił na 36 ksiąg i oddał Tytusowi. Do prawników do Tytusa wysłał spis treści, ale wykazy źródeł były dołączone do każdej księgi z osobna, więc nie razem, jak w naszych manuskryptach. Ale jeszcze potem pracował Pliniusz nad uzupełnieniem i poprawą swego dzieła; tym czasem zaskoczyła go śmierć. W tej nowej formie z dodatkami i poprawkami wydał bezwzględnie dzieło Pliniusz Mł., przyczem połączył wykazy źródeł do wszystkich ksiąg ze spisami treści w jednej księdze, dziesiątej pierwszej, wskutek czego dzieło liczy XXXVII ks.

Liczba utworów, z których Pliniusz korzystał, jak wynika z spisach, wynosi około 400, między nimi 146 rzymskich, a 327 obcych. Nie można dziś dla braku tych dzieł stwierdzić, w jaki sposób Pliniusz z nich korzystał, ponieważ jednak w prawniczym nadmieniła, że głównie czerpał ze 100 wybranych autorów, więc widocznie nie ze wszystkich korzystał jednak; zapewne niektórzy służyli mu za podstawę, z innych dobierał pojedyncze wiadomości, a może byli i tacy, których cytował sam nie czytawszy na podstawie cytatów źródeł, z których korzystał.

Styl, którym Pliniusz pisze, jest dosyć wyśzukanym, pełnym ozdób i niezwykłych zwrotów; sądu własnego w tem dziele jest mało; Pliniusz, nie mając czasu sam badać i zastanawiać się, wobec natężającej pracy czytania i myślenia, polegał na sądzie swych źródeł i stał podaje czasem rzeczy niegodne wiary. Ale pomimo tego dzieło to jest prawdziwą skarbnicą wiedzy starożytnej z tych czasów.

Dyszelisiny już, że Pliniusz napisał biografie, *Componenda*

Sekunda i pismo *De iaculatione equestri*, których już nie posiadamy. Prócz tych dwóch rozgłoszą nam jeszcze następujące: *Bellorum Germaniae libri XI*; czytuję to dzieło Tacyt. *in. al. I, c. 3*. — *Studiosus* w 3 ks. dzieło podobnej treści, jak *Institutio oratoria* Kwintyliana; rozpoczyna się, na et. wychowaniem młodego od wieku dziecięcego; czytuję je Kwintylian i powiada, że autor jest chyba do niego równym (*nimium curiosus*) (3, 1, 21; 11, 3, 143 i 148), nadto Gellius IX, 10, 1. — *Publii sermonis libri VIII*; o tem dziele starał się Plinius w „podręczniku” w używaniu form językowych przez ustanowienie pewnych reguł. Był głównie analogista (*ratio*), ale robił pewne koncesye także dla zwyczaju ustalonego (*consuetudo*) i dla tradycyi (*vetus dignitas*). — *Historia* obejmująca XXXI ks. a rozpoczynająca się od chrysti, w której swoją historię skorytał Aufidius Bassus; powiada, że było o tem dziele opisanie panowanie Nerona, Galby, Othona, Vitelliusa i Wespazjana. Plinius zostawił to dzieło w swej spuściznie, aby je wydał jego spadkobierca; chciał tym sposobem zachować sobie niezależność sądu. Że zostało wydane i istniało, dowodzą tego Tacyt *Ann.* 13, 20 i *Plin. Epist.* 5, 8, 5.

Mamy bardzo liczne kodeksy *Naturalis historiae* (około 200), zaden jednak nie obejmuje całego dzieła. Starsze, ale tylko w ułamkach, są z IX (Salimpresty) do IX w. — młodsze pochodzą z w. X i XI.

Wydał dzieło Pliniusza w zeszłym wieku: Lillig, Gotth. 8 t. w 2. ed. indices 1853-55; Jan w Lips. (Bibl. Teubn.) w 6 t. 1854-65 w nowem opracowaniu Nauckhoffa; Gutschow w Berl. 1866-73. Wybór z *Naturalis hist.* wydał Ulrichs, Berl. 1857.



## b) Gramatycy.

§ 54. Q. Remmius Palaemon. Q. Asconius Pedianus.  
M. Valerius Probus.

Będziemy mówić o tych trzech znakomitych gramatykach w jednym paragrafie, bo najjaśniejszy wgląd komentarza Asconiusa nie może porządkom, co by im na pierwsze przypisać można słuzić. Są, prawie równocześnie, bo Palaemon żył za panowania Tyberjusza i Klaudyusza, Asconius pisał swój komentarz do Cicerona na początku panowania Nerona, a M. Valerius Probus żył i pisał również za tego cesarza. Do dokładniej nie można oznaczyć granicy ich życia. Palaemon włożył się głównie nową, systematyczną, gramatyką, łacińską, Ars, Asconius komentarzami do mów Cicerona, Probus krytycznymi i egzegetycznymi wydaniami autorów rzymskich.

O życiu Palaemona i Proba zachował nam wiadomości Suetoniusz de grammaticis, o Asconiusie wiemy prawie tylko tyle, ile o sobie powiedział w tym komentarzu, Suetoniusz o nim nie wspomina, gdyż on nie wyjaśniał ani gramatycznej ani retorycznej strony tekstu, lecz historyczną i literacką.

Ponieważ o Palaemonie i Probusie prawie tylko tyle wiemy, ile zanotował Suetoniusz, więc w oryginale odczytać należy jego słowa (De gram. 23: Palaemo.).

Nic nam nie pozostało z gramatyki, Brs. Palaemona. Wprawdzie istnieje w zbiorze grammaticarum latini wyd. Heibla I, 533 Brs pod nazwiskiem Palaemona, ale ta stanowczo nie jest jego utworem. Za to wynika z cytowań gramatyka Brs. Diomedesa (w I tomie), że on z jego gramatyki korzystał. Na podstawie więc Diomedesa starano się wskazać, że przynajmniej w głównych zarysach gramatykę Palaemona, a w tych usiłowaniach wielki sukces osiągnął prof. Morawski z Krakowa w mych Quaestiones Charisianae (Hermes 11, 339). Ale usiłowania te dotąd nie doprowadziły do pewnych rezultatów. Nic też nie mamy z innych poetyckich utworów Palaemona.

M. Valerius Probus. (Peterson. de gramm. 24). Ze wzmiarek starożytnych pisarzy dowiadujemy się, że Probus wydał następujących autorów łacińskich z komentarzem: 1) Wergilego. Zachował się też pod jego nazwiskiem komentarz do Bukolik i Georgik, tudzież zysot Wergilego. Być może, że ten zysot od niego pochodzi, ale komentarz zapewne nie jest jego utworem; 2) wydanie Horacego, 3) Lukrecjusza, 4) Terencyusza, 5) Persjusza (z tego komentarza zachował się zysot Persjusza - zapewne z późniejszymi dodatkami i zmianami).

Z pierwszego grammatycznych, o których wspomina Suetoniusz, mamy następujące, ale tylko z tytułu: 1) Epistula ad Marcellum scripta, gdzie między innymi zastanawia się nad błędem, który popełnił Hannibalem, Flaudrubalem (według Bell. 4, 7, 1); 2) De inaequalitate sermonis. (Charisius pg. 212, 7). Zdaje się, że w tym dziele były rozdziały: de dubiis generibus i de dubio perfecto, o których wspomina Priscian I, 141, 14 i 151, 19; być może,



że jednak, że to były osobne pisma; -3) *Commentarius de occulta litterarum significatione in epistularum C. Caesaris scriptura*. - Suetoniusz wspomina nadto, że zostawił „non mediocrem silvam observationum sermonis antiqui” tj. mieszany zbiór uwag nad dawną łaciną, ale nie wiemy, czy zostały one wydane. Suetoniusz bowiem wspomina nieco wyżej, że tylko niewiele pism i to szczupłych, traktujących o drobiazgowych (*minutis*) sprawach, sam wydał. Być może jednak, że niektóre rozprawy wydano po jego śmierci; tyle pewna, że Gellius miał w rękach pisma Probusa (Gell. N. Att. I, 9, 12; I, 15, 18; III, 1, 5; VI, 7, 8). Ze wszystkich jednak jego pism doszedł nas oprócz cytata Wergilego i Persyusza tylko ułamek z pisma o skrótach starożytnych (*notae*); przyjął więc manuskrypt przypisujący ten traktat Probusowi, nie można zaś tej tradycji pomawiać o błąd, skoro widziliśmy, że Probus zajmował się podobnymi przedmiotem w niedochowanym nam *Commentarius de occulta litterarum significatione in epistularum C. Caesaris scriptura*. Traktat ten zawiera cztery rozdziały: w pierwszym podaje rozwiązanie skrótów używanych w urzędowych aktach i w pismach historycznych, np. S. P. Q. R. = *senatus populusque Romanus*. W trzech dalszych rozdziałach wyjaśnia skrócenia prawnicze używane w uchwałach zgromadzeń urobowych, w sądowych legislacjach i w edyktach urzędniczych. Całość wygląda na wyciąg z pierwszego dzieła. Wydał ten traktat wcoro na podstawie manuskryptu Ambrozjarskiego Mommsen, *Sitzungsber. der Leipz.*

elck. der Wissensch. 1853 pag. 119 i Heil w zbiorze Grammatici lat. II, pg. 271. Prócz tego zachowały nam jeszcze manuskrypty dwa wieś-  
cińskie i jeden watykański pod nazwiskiem Probusa: 1) *Patholica*  
Probi tj. traktat o deklinacji, konjugacji i o rytmicznych zakon-  
ach i czeniach i. (Gramm. lat. 4, 3); - 2) *Tristituta artium* tj. traktat  
o 8 częściach mowy, zwany od manuskryptu, w którym stoi, *Ars*  
*Latina* (Gram. lat. 4, 74); - 3) *Appendix Probi* tj. traktat o formie  
i o imieniu i odmianach, o przypadkach, o poprawnej i błędnej  
ortografii pewnych wyrazów, o różnicach form (*differentiae*). Ten  
traktat ważny jest dla poznania odcieni języka guinnego i ry-  
mowy łacińskiej. (Gram. lat. 4, 193); - 4) *De nomine excerpta*, wyciąg  
z innych grammatyk. Wszystkie te 4 traktaty nie pochodzą od Va-  
leriusa Proba, jak stwierdziły dokładne badania.

To jest, tymczasem trzeciego z wyżej wymienionych grammatyków tj.  
Q. Roscius Pedianus, który podobnie zapewne z Padwy, to mowa,  
skrypta, który znalazł na początku XV w. humanista w Eozki Poggio  
w St. Gallen, zachował nam następujące komentarze tego wieś-  
cińskiego do następujących mów Cicerona: 1) *contra L. Pisone* (r. 55 a. Chr.),  
2) *pro M. Scawro* (54 przed Chr.), 3) *pro Milone* (52 a. Chr.), 4) *pro Tor-*  
*nelio de maiestate* (r. 65 a. Chr.), 5) *in toga candida contra L.*  
*Antonium et L. Catilinam competitores* (r. 64 a. Chr.). Oprócz  
tego znajduje się w tymże manuskrypcie komentarz do *Wierzy-*  
*nek Cicerona* (niezręczny), który jednak nie jest dziełem Ro-  
sciusa. To dowiadujemy się z Gelliusa XV, 28, 4, że Roscius  
napisał także komentarz do mowy Cicerona *pro lex. Roscio*



Sknerius, a wybitniejsi zachowanych komentarzy wynika, że Asko-  
nusz napisał komentarze także jeszcze do innych mów Cicerona.  
Nie posiadamy jednak nic oprócz wyżej już wymienionych  
komentarzy, a i te zachował nam manuskrypt nie w chronologicz-  
nym porządku, jak je pisał Askoniusz. Te komentarze pisał na  
Askoniusz dla swych synów i do nich zwraca się w swych uwagach. Kazi-  
dy komentarz ma na ciele krótkie wytłumaczenie sprawy, do której się  
mowa odnosi, a potem uwagi do niej z objaśnieniami.  
Komentarze te odnoszą się do wyjaśnienia stron historycznej i lite-  
rackiej, a są pisane bardzo gruntownie na podstawie wiadomości  
zachowanych w dziełach Cicerona i innych dostępnych autorowi  
źródeł. Już w starożytności ceniono - jak się zdaje - wysoko tę pracę,  
obecnie zaś wszystkie krytycy przyznają jej komentarzom wyso-  
ką wartość. - Manuskryptu, który analizował Poggius, dziś nie posia-  
damy, ale mamy dwa opisy z niego. Na podstawie tych opisi-  
sów wydał Askoniusz Pedianus: Kiessling i Schwell w Berlinie 1875.  
Dokumenty komentarza swego obbliwie rozprawa Madviga, De B.  
Asconii Pediani et aliorum veterum interpretum in Ciceronis oratio-  
nes commentariis, Kopenhaga 1828 i do tego Appendix critica także  
1829.

Dziś tych komentarzy napisał jeszcze Askoniusz Pedianus na,  
stępujące dzieła, które zaginęły:

- 1) Liber contra oblectatores Vergili (według Donata Vita Vergi);
- 2) Vita Gallustii (Pseudokron do Flor. Sat. I, 2, 41).
- 3) Symposion (Luidas s. v. Ἀνίκιος Μάγκος).

## c) Jurysci.

### §. 55. Proculiani i Sabiniani.

Nawiązując już wyżej, że za panowania Augusta było dwóch znak-  
mitych jurystów w Rzymie: M. Antistius Labeo i C. Ateius Capito.  
Capito był nowatorem, dworakiem nagięającym zasady prawnie  
do wymagań Augusta, a jak utrzymuje Schanz, był w prawie „anoma-  
lista”. Labeo był konserwatystą, niugistym, opierającym się na trady-  
cji prawnej; według Schanza był on analogistą. Capiton miał uca-  
nia Masuriusa Sabinę, a ten znowu Cassiusa Longina; od tych dwóch  
następców szkoły Capitona otrzymała nazwę Sabiniani lub Cas-  
siani. Labeo miał ucznia Nerwa, a po Nerwie nastąpił Proculus, od  
którego szkoła Labeona otrzymała nazwę Proculiani (Bomponius we-  
wstępuje do Digestów).

Że szkoła Proculianów znana w srebrnym wieku następujących  
jurystów, których dzieła zaginęły:

1) M. Cocceius Nerva, dziesięć lat cesarzem Nerwy, był w porywczym  
stosunku z Tyberjuszem; na stość pomimo przedstawień Tyberjusza ode-  
brał sobie życie, gdyż obawiał się mu stosunki w Rzymie. Żadnego pi-



smę pod jego nazwiskiem nie cytują, późniejsi juryci, lubo często o nim wspominają. Był jego, a jego reserwa. Kierow, był także jurystą.

2) Proculus, ten, w którego szkole strzymała iuris, musiał być znakomitym prawnikiem i wiele pisać. Digesta wspominają o jego listach prawniczych, Epistulae, które obejmowały co najmniej 11 ks. Wiemy także, że pisał komentarz do dzieła Labona Libri posteriores.

3) Pegasus, syn kapitana chrześcijańskiego (hierarchus), doszedł do takiej biegłości w prawie, że go pospolicie nazywano księga. Znamy go ze wspomnianki *fuvenatis* (4, 77) i z cytowań późniejszych prawników. Był za *Ulpianus* prefektem urbis.

4) Juventius Salsus. Było dwóch prawników tego nazwiska, ojciec i syn; sławniejszym był syn, znany także w historii z udziałem w swawysiężeniu przeciw Domicyjanowi i. W Pandektach jest wyciąg z jego dzieła Digesta libri 39, a Digesta cytują tytuły niektórych pism jego bardzo obszernych.

5) Neratius Priscus, wysoko ceniony przez Trajana, którego go pociągł na następcę po sobie. Z jego dzieła i wyciągach przeszły do Pandektów; tytuły innych cytują Digesta.

#### Sabinianie:

1) Massurius Sabinus. Pierwszy ze stam rzymskiego otwój, mał od Tyberjusza ius respondendi ex auctoritate principis. Głównie jego dzieło Libri III iuris civilis doczekało się obszernych komentarzy; prócz tego znamy jeszcze z tytułów 8 jego dzieł.

2) C. Cassius Longinus, był konsulem r. 30 i parował r. 41-42, a r. 49-50. Neron skazał go na wygnanie do Sardynii, skończył

na panowania Wespazjana został obowiązany. Jego główne dzieło nosiło tytuł *libri iuris civilis* i było przez następców objaśniane i streszcza-  
ne.

3) En. Atrulenus Aelius Hadrianus, cos. r. 69, został też na panowa-  
nia Wespazjana osobliwie opracowaniem edyktu edyktu edyktu edyktu.

4) Ulpianus Priscus. Zarządcą Brytanii, Germanii, wyzwo-  
dzący, a na koniec Afryki. Wyciągi z jego dzieł napotykanym często  
w Digestach (200 razy). Znany niektóre tytuły jego dzieł.

Próba miłoścy obydwiema szkołami a bogactwami a czasem i  
wyrównać się, a następnym wiekach cesarstwa.

## d) Scriptores rei rusticae.

### § 56. L. Junius Moderatus Columella i inni.

Columella pochodził z Gades w Hiszpanii, gdzie miał wujka, o któ-  
rym wspomina jako o wzorowym gospodarzu wiejskim. Stąd wyjechał  
do Rzymu jako trybun wojskowy, służył w Syrii i w Sylicji; potem był  
sędzią w obywatelach, wreszcie poświęcił się gospodarstwu wiejskiemu, mia-  
nowicie pisze sam III, 9, 2, że gospodarował majątkiem pod Brindis (ager  
Brundisinus). Zamieszkanie do gospodarstwa skłoniło go do napisania  
działa z tego zakresu. Wydał dwa dzieła o gospodarstwie wiejskim, które  
są, z którego obecnie pozostawiamy tylko jedną, książkę, de arboribus, i obzer-



niejsze w XII ks. *De re rustica*. To późniejsze wydanie jest zapewne drugiem,  
a napisane zostało krótko przed śmiercią Seneki, ale nie razem napisane,  
nie i wydane, lecz księgami. Pierwotnie zamierzał Columella objąć  
całość w I ks., a następnie na prośby przyjaciół dodał jeszcze 2. Dzieło  
jest poświęcone P. Silwinowi i ma następującą treść: ks. I: ogólnie sa-  
sady gospodarstwa; o zakładaniu gospodarstwa, o siewach rolnych i wo-  
góle gospodarskich; ks. II: uprawa roli; gatunki ziemi, oranie, na-  
wożenie, sianie; ks. III-V: uprawa win i wogóle drzew; ks. VI-IX: ho-  
dowla zwierząt i bydła, koni, trzody, ryb, zwierząt dzikich, hodowla  
osobliwie pszczoł; ks. X: o ogrodnictwie w formie poetyckiej tj. w heksa-  
metrach daktylicznych (autor chce przez to uzupełnić Georgiki Wer-  
gilego); ks. XI na życzenie przyjaciół proza, wiersze o ogrodnictwie  
i o obowiązkach gospodarza czyli ekonomy (*villicus*); ks. XII: o zakre-  
sie dziaćłania gospodarki wiejskiej (*villica*).

Columella czerpie z praktyki własnej i z bogatej dawniejszej  
literatury gospodarczej (Plato, Varro, Sasernowie, Tremellius Scrofa,  
Hyginus, Lucius Cethegus, S. Cornelius Celsus, Publius Graecinus, Mago).  
Nie wdaje się w techniczne szczegóły, lecz przedstawia rzecz przystę-  
pnie i w gładkim ujmującym stylu. Stara się, rozbudzić zaintere-  
sowanie do umiejętnego gospodarowania i dążyć, że ludzie mają-  
caś na naukę, czerpiącego innego, a nie uczą się gospodarstwa rol-  
nego, które przecież jest podstawą bytu społeczeństwa. Skład dzieła  
nie zawsze jest konsekwentny, osobliwie przy koniu (ks. I-XII), ale szcze-  
góły umie przedstawiać Columella zajmując.

Najlepiej zachowany manuskrypt dzieła znajduje się w Petersburgu,

a pochodzi z r. 18 lub 19. Wydał dr. i. Kohnmelli Schneider w zbiorze Scripta  
res rei rusticae, Lipsk 1794-97 w 11 t.; osobno 1 ks. krytycznie wydał Hüss-  
ner, Karlsruhe 1889.

Kolumella posiadał rzeczy rozprawy, prace astrologów i opisy, wafnabożnictwa i ofiary składane dla uzyskania pomysłnych zmiń, ale tych pisur nie posiadamy.

Przed Kolumellą, ale za jego czasów pisał Tullius Atticus supra,  
wież wina; również Tullius Graccinus, który niejako napisał jego  
książkę. Jest to ojciec Agrykoli; w r. 38 został na śmierć skazany. Nie  
po nim nie posiadamy prócz cytatów u Kolumelli Plinius St.

e) Inni zawodowi pisarze.

§. 57. *Caelius.*

Pod tytułem Apici Tacchi de re coquinaria libri X zachowała nam się, w manuskryptach książka kucharska, zawierająca przepisy na sporządzenie rozmaitych potraw. Znany nam też jest panien M. Gavius ze Turyberusza, który od nowego smakosza Apiciusza, sławnego z wybredności, przy kniewu rapleję (ok. r. 100), otrzymał uwarzone Apiciusza. Tacyt i Seneka opowiadają, że ten Gavius posiadający Apiciuszem przetworzył nie przy smaki milionu wielkiego majątku, a gdy mu zostało już nie wiele więcej nad milion, odebrał sobie z rozpaczy życie. Pisał też o sztuce



kucharskiej, wiele potraw miało od niego nazwy, np. placki Apicyusowe, a nazwa Apicius stała się niejako rodzajową dla oznaczenia smakościsł. Że nasza książka kucharska nie jest dziełem tego Apicyusza, tego dowodzi to, że niektóre przepisy dotyczą, ówczesnych czasów, a znów przepisy, które podaje Plinius w Nat. hist. według Apicyusza, nie zgadzają się z przepisami tej książki. Zapewne więc albo mamy przed sobą, przerobione przez Laeliusa później dzieło Apiciusa, albo Laelius układając książkę kucharską, samodzielnie nadał jej tytuł Apicius, podobnie jak Lysion zatytułował swój dyalog o przyjaźni Laelius de amicitia. W każdym razie, jeżeli idąc za Schanzem będziemy uważać tę książkę, za produkt wieku srebrnego, wypadła przyjąć, że straciła ona później pewne dodatki od nieznanej ręki, bo np. cesarz Commodus, którym jest wzmianka, panuje dopiero w II w. Wydał ostatniemi czasy tę książkę, Schuch w Heidelbergu 1867.

### §. 58. Scribonius Largus.

Za panowania Klaudyusza około r. 47/48 napisał lekarz Scribonius Largus zbiór recept (compositiones) na rozmaite choroby, który się zachował w wyd. XVI w. Quelinusa (Paris 1528). Wydanie to opierało się na manuskrypcie, którego obecnie nie posiadamy. Zbiór ten zawiera 271 recept, napisanych na zlecenie Gallistusa, który na dworze Klaudyusza piastował urząd a libellis. Zbiór podaje naprzed lekarstwa na sba,

kości rozmaitych części ciała poruszając od głowy a kończąc na nogach. Dalej podaje środki przeciw ukąszeniom węża, następnie chirurgiczne środki natunkowe, a kończy receptami na leki łagodzące i wzmacniające (μαλα, δυνα, ἀσπλα). Recepty te opierają się przeważnie na własnej praktyce lekarskiej autora; niektóre nabył od innych, czasem od osób wcale nie zasługujących na naukowe uwzględnienie, np. środek przeciw bólowi wątroby (κωδική) od jakiejś afrykańskiej kobiety. Niejs, sam wierzy nawet do bólu, lubo przeważnie stoi na stanowisku lekarza czerpiącego z doświadczenia zawodowego, a wierzącego bardziej w lekarstwa niż w dyetę. Scribonius Largus był uczniem lekarza Vettiusa Valensa, który za udział w sprawie Messaliny (z Siliusem) został stracony. (Tac. Ann. XI, 35). Napisał on także inne dzieło większe z zakresu medycyny, odedykowane Klaudyuszowi; którego zapewne był lekarzem, ale to dzieło nas nie dotyczy.

### §.59. Lex. Julius Frontinus i agrimensores.

Lex. Julius Frontinus znany nam jest z Tacyta jako dzielny wódz w Brytanii (A.D. 17). Pretorem był on w r. 70, kilkakrotnie konsulem, a w r. 97 curator aquarum. Umarł około r. 103. Jego prosty i uczciwy charakter objawił się w tem, że nakazał stawiać sobie pomnik po śmierci, twierdząc, że bez tego utrzyma się pamięć po nim, jeżeli sobie na nią zasłużył. Porostanę następujące dzieła:



1) Pismo o pomiarze pól czyli gramatyczne (odgłosy) co naj-  
mniej w II ks., z których posiadamy tylko wyciągi; napisane zostało na pami-  
niania Domicyana. Wyciągi te najładniej wydał Lachmann w zbiorowym  
wydaniu Die Schriften der röm. Feldmesser, hrsg. u. verl. v. Blume, Lachmann,  
Mommson u. Rudorff. Berl. 1848, II t., mianowicie w II t. 112 i 109.

2) Strategemata w III ks. Jest to zbiór przykładów z historii wojen  
na najrozmaitsze fortele wojenne. W ks. I podaje autor przykłady forte-  
łów przed bitwą, w II w czasie bitwy i po bitwie, w III przyoblężeniach.  
W manuskryptach po tych księgach jest jeszcze jakieś IV pismo nieznanego  
autorstwa zawierające przykłady na zachowanie się w różnorod-  
nych sytuacjach. Wiemy, że Frontyn napisał ten traktat przedstawia-  
jący teoryę wojenną, ale ten zaginał. Strategemata wydał krytyca-  
nie Gundermann, Lips. 1888.

3) De aquis urbis Romae l. II. Wzime dla znajomości systemu wo-  
dociągów rzymskich pismo, które Frontyn napisał będąc curatorem aquarum  
na podstawie praktycznego zapoznania się z załatwieniem swego urzędu. Są-  
tamy tu o nazwach rzymskich wodociągów, o czasie ich założenia, o  
ich położeniu i konstrukcyi, o podziale wody i o prawnych warunkach  
wodociągów. Styl jest prosty i jasny. Wydał to pismo krytycznie Bü-  
cheler, Lips. 1858.

Frontyn, jak widzieliśmy, pozostawił jedno pismo gramatyczne  
tj. odnoszące się do sztuki mierzenia obszarów ziemi, ale byli obok  
niego inni pisarze, którzy się wydatnie wzięli do pomiaru i za-  
miali i o niej pisma zostawić. Z pomiarów nich cnamy oprócz  
Frontyna w srebrnym wielu jeszcze następujących:

1) Hyginus, żył za panowania Trajana, wypadła więc odróżnić go od innego gramatyka z czasów Augusta L. Juliusa Hygina i Pami, teografa Hygina, który żył zapewne w II st. po Chr., jak wyżej wyłusaczyłem. Zachowane jego dzieło gramatyczne obejmuje 3 części pod nast. tyt.: a) de limitibus, b) de condicionibus agrorum i c) de generibus controversiarum. Prócz tego wydał jak sam wspomina, zbiór ustaw cesarskich, odnoszących się do pomiaru, ale tego pisma nie posiadamy. Mamy wreszcie pod nazwiskiem Hygina pismo De limitibus constituendis, ale to pochodzi według zdania Lachmann'a zapewne od innego, późniejszego Hygina. Przyznawali też niektórzy uczeni noszenie Hyginowi zachowane pismo de munitionibus castrorum, ale bez podstawy, bo ten traktat zachował się bezimiennie, a styl jego nie zgadza się ze stylem autentycznych pism gramatyka Hygina.

2) Balbus napisał *Expositio et ratio omnium formarum*, rodzaj geometryi dla uierników. Balbus żył za czasów Trajana i brał udział w jego wyprawie do Dacji.

3) Liculus Flaccus pisał zapewne za Trajana *De condicionibus agrorum*. Uzględniał tu specjalnie obszary w Italii.

4) M. Junius Nipsus. Zachowały się po nim w manuskryptach nast. pisma: a) *fluminis varatio* (pomiar rzeki) (*varatio* wogóle pomiar obszaru niedostępnego), - b) *limitis repositio* (prawyśrobiegnięcie granicy), - c) *Podismus* (o mierzeniu stopami - nogami).

Najlepsze manuskrypty pism gramatycznych znajdują się:

H. l. rz. rz. ces.



w bibliotece w Wolfenbüttel, w Brunswiku, jeden z nich pochodzi z w.  
 1717; prócz tego jest jeden manuskrypt w bibliotece watykańskiej, a  
 jeden w erfurckiej. - Długość wydanie gramatyków już wyżej cytowa-  
 tem. O sature pomiarów w Rzymie pisali: Gindorff, Die grammatischen  
 Institutionen, w Lips. 229-464; Pantor, Die röm. Agrimensoren, Lips.  
 1875 i Hoerber, Die röm. Grundvermessungen, Münch. 1877.

f) Pisarze bez wybitnej tendencji naukowej i literackiej.

S. 60. L. Licinius Mucianus. Fabricius Viento.  
 Aquilius Regulus.

L. Licinius Mucianus mianem jest z Tacyta Hist. I, 10. Po-  
 śmierci Nerona zarządał on Syryją, i wśród walk o tron głównie przy-  
 czynił się do tego, że Wespazjan został cesarzem. Komulem był 3 razy,  
 2 razy za Wespazjana. Wschód poznał dobrze, przebywał tam bowiem  
 już od czasu rządów Tiberjusza; brał udział w wyprawach Korba,  
 Lona pucierio Partom i Armeniaykom; zarządzał Licją, a wreszcie  
 Syryją. Odtąd, co w tym czasie ródnił i doświadczył, ogłosił w osob-  
 nym dziele, którego nie posiadamy, a które znamy z cytatorów Pli-  
 niusa Nat. h. Prócz tego dzieła napisał Licinius zapewne już przy-  
 życiu dzieła 2 inne, jedno pt. Hela, a drugie pt. Epistulae, o czym  
 wspomina Tacyt Dial. 37. Pierwsze dzieło, jak wynika z Tacyta, było

zbiorem listów ówczesnych znakomitości, obejmującym III ks. Licinius Mu-  
rianus umarł przed r. 77. (Plin. N. h. XXXII).

FabRICIUS VEIENTO napisał o panowaniu Nerona p. t. Codicilli  
(= statki, szkice; skompozowane: fingierte Testamente) książka, w której  
znajdowały się oszczerstwa na senatorów i kapłanów. Okrzyknięty został  
wzrokiem Nerona skazany na wygnanie, a ożdziło jego na spalenie. Ale  
jeżeli skazany owo smakuje, więc ta książka utrzymywała się, niezauważona  
publicznością, lecz kiedy zaczął stracić moc - zapewne za następnym ce-  
zarzy, posłała w zapomnienie. (Tac. Ann. XIV, 50). Za Domicyana należał  
Veiento do jego pochlebców i dworaków.

M. Aquilius Regulus napisał paszkwil na zmarłego Bru-  
tusa Rustika; a kiedy umarł syn, opisał jego żywot, odczytał go  
przed licznym zgromadzeniem i kazał przepisać na 1000 egzempla-  
rzy i rozestawić po Italii i prowincjach. Żadne z tych pism nie zachowa-  
ło się nam; ostatnie gani Plinius Epist. 4, 7, 7.



# Errata.

Str. 44 w. 15 z g. zam. opracowanie ma być: opracowanej.

" 77 w. 1 z g.	" sie,	" więc
" 88 w. 20 z g.	" Georgich	" Georgik
" 99 w. 5 "	" narzucając	" naruszając
" 112 w. 5, 6, 7	" różnica,	" różnica,
" 125 w. 12 z g.	" 1,200 000	" 200 000
" 195 w. 6 z d.	" mowa	" mowa
" <sup>220</sup> 207 w. 2 z g.	" tryum	" tryumf
" 268 w. 12 z g.	" Melisse	" Melissie
" 278 w. 4 z d.	" Peszki	" Peszki
" 341 w. 4 z g.	" budowlab	" budowlach
" 341 w. 7 z g.	" przymował	" przymowach
" 372 w. 3 z g.	" Attilius	" Attilius
" 413 w. 12 z d.	" Agamemnon	" Atreus
" 478 w. 8 z d.	dod. a nie w całym	
" 478 w. 7 "	dod. za to, czemu	
" 357 w. 9 z g.	zam. obdaje	" udaje



# Index.

	3) Złoty wiek poezyi rzymskiej.	Str.
5.1.	Ogólny pogląd na literaturę tego wieku	3.
	a) Poeci.	
	1) Poeci epiczni.	
2.	P. Vergilius Maro	15.
3.	Inni epiccy doby augustowskiej.	124.
	2) Poeci dydaktyczni.	
4.	Aemilius Nacer. Plotius Crispinus. Stertinius. Tullius Florus.	128.
5.	P. Ovidius Nasso	131.
6.	Grattius (Fahiscus)	191.
	3) Poeci liryczni.	
7.	Cornelius Gallus. Valgius. Codrus. Proculus. Alfius Flavius. Do- mitius Marcellus. Liryczne utwory Ansera i Rufusa. fameliczne Bassa	197.
8.	Albius Tibullus	204.
9.	Sextus Propertius	215.
10.	Q. Horatius Flaccus	224.
11.	Poeci dramatyczni	267.
12.	Inni mniej dokładnie znani poeci doby augustowskiej	269.
	b) Prozaicy.	
	1) Historycy.	
13.	Historycy opisujący najnowsze czasy rzymskie	276.
14.	Historycy opisujący dawniejsze dzieje rzymskie	293.
15.	Pompeius Trogus	297.
16.	T. Livius	302.
	2) Mowcy i retorowie.	
17.	Znani nam ze wzmianek i szczątków utworów mowcy i retorowie doby augustowskiej	314.
18.	Annaeus Seneca, rhetor	317.
19.	P. Quintilius Lupus	320.
	3) Filozofowie.	
20.	O filozofii za czasów Augusta	324.



4) Uczeń i literaci.		
5. 21.	Polihistorowie i gramatycy - - - - -	327.
22.	jurysty - - - - -	335.
23.	Vitruvius Pollio - - - - -	339.
b) Literatura wieku srebrnego - - - - -		342.
a) Poeci.		
1) Poeci epiczni.		
24.	M. Annaeus Lucanus - - - - -	350.
25.	C. Valerius Flaccus - - - - -	362.
26.	Silius Italicus - - - - -	366.
27.	P. Papinius Statius - - - - -	372.
28.	Poeci epiczni wieku srebrnego, których utwory zaginęły - - -	379.
2) Poeci liryczni.		
29.	M. Valerius Martialis - - - - -	382.
30.	T. Calpurnius Siculus - - - - -	389.
31.	Lirycy wieku srebrnego, których utwory zaginęły - - - - -	396.
3) Poeci dramatyczni.		
32.	Poeci dramatyczni, których utwory zaginęły - - - - -	397.
33.	Tragedye Seneki i praetexta Octavia - - - - -	399.
4) Poetya dydaktyczna i mieszana.		
34.	A. Persius Flaccus - - - - -	419.
35.	D. Iunius Iuvenalis - - - - -	422.
36.	Petronius Arbiter - - - - -	432.
37.	M. Manilius - - - - -	438.
38.	Germanicus Caesar - - - - -	444.
39.	Phaedrus - - - - -	447.
40.	Wszyscy autorowie satyr i poematów pouczających - - - - -	451.
41.	Mniej dokładnie znani poeci wieku srebrnego - - - - -	456.
b) Prozaicy.		
1) Historycy.		
42.	C. Velleius Paterculus - - - - -	458.
43.	Valerius Maximus - - - - -	463.
44.	Q. Curtius Rufus - - - - -	466.
45.	Cornelius Tacitus - - - - -	468.
46.	Pomponius Mela - - - - -	486.



5. 47.	Historycy wieku srebrnego, których dzieła zaginęły	488.
	2) Filozofowie.	
48.	L. Annaeus Seneca	500.
	3) Mowcy i retorowie.	
49.	M. Fabius Quintilianus	513.
50.	C. Plinius Caecilius Secundus	517.
51.	Trzeci mowcy wieku srebrnego	522.
	4) Uczni i literaci.	
	a) Encyklopedycy.	
52.	P. Cornelius Celsus	524.
53.	C. Plinius Secundus	527.
	b) Grammatycy.	
54.	Q. Geminius Palaemon. G. Asconius Pedianus. M. Valerius Probus.	532.
	c) Jurysci.	
55.	Proculiani i Sabiniani	537.
	d) Scriptores rei rusticae.	
56.	L. Junius Moderatus Columella i inni	539.
	e) Inni zawodowi pisarze.	
57.	Caelius	541.
58.	Scribonius Largus	542.
59.	Sex. Julius Frontinus i agrimensores	543.
	f) Pisarze bez wybitnej tendencji naukowej i literackiej.	
60.	C. Licinius Mucianus. Fabricius Veiento. Aquilius Regulus	546.



